

K A L E N D A R Z ZIEM WSCHODNICH

NA ROK
1936

WYDAWNICTWA ROK II

WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO T.R.Z.W.
WARSZAWA, ZGODA 8
1935

F



115506



ZAKŁADY GRAFICZNE
::: E. I D-RA K. :::
KOZIAŃSKICH
W WARSZAWIE,
KRAK. - PRZEDM. 66.



JÓZEF PIŁSUDSKI

✝ chyba za drugie 600 lat



DO OBYWATELI RZECZPOSPOLITEJ.
MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI
Ż Y C I E Z A K O N C Z Y Ł.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie, genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił, prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy polskie się oprą, za ogrom Jego pracy danem mu było oglądać Państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historii człowiek z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, a nadludzkim wyężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą, szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skoiei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę Państwa dbalej. Ten Jego testament, nam żyjącym przekazany przyjąć i udźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębia w nas zrozumienie naszej — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłymi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. M'OSICKI.

Warszawa—Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

MOWA
PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ,
WYGŁOSZONA NA WAWELU PODCZAS
POGRZEBU MARSZAŁKA
JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Cieniom królewskim przybył towarzysz wiecznego snu. Skroni Jego nie okala korona, a dłoń nie dzierży berła. A królem był serc i władcą woli naszej. Półwiekowym trudem swego życia brał we władanie serce po sercu, duszę po duszy aż pod purpurę królestwa swego ducha zagarnął niepodzielnie całą Polskę.

Śmiałością swej myśli, odwagą zamierzeń, potęgą czynów z niewolnych rąk kajdany zrzucił, bezbronny miecz wykuł, granice nim wyrąbał, a sztandary naszych pułków sławą uwieńczył.

Skażonych niewolą nauczył honoru bronić, wiarę we włane siły wskrzeszać, dumne marzenia z orlich szlaków na ziemię sprowadzać i w twardą rzeczywistość zamieniać.

Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek.

Czynami swemi budził u wszystkich po wszystkie krańce Polski iskry tęsknot do wielkości.

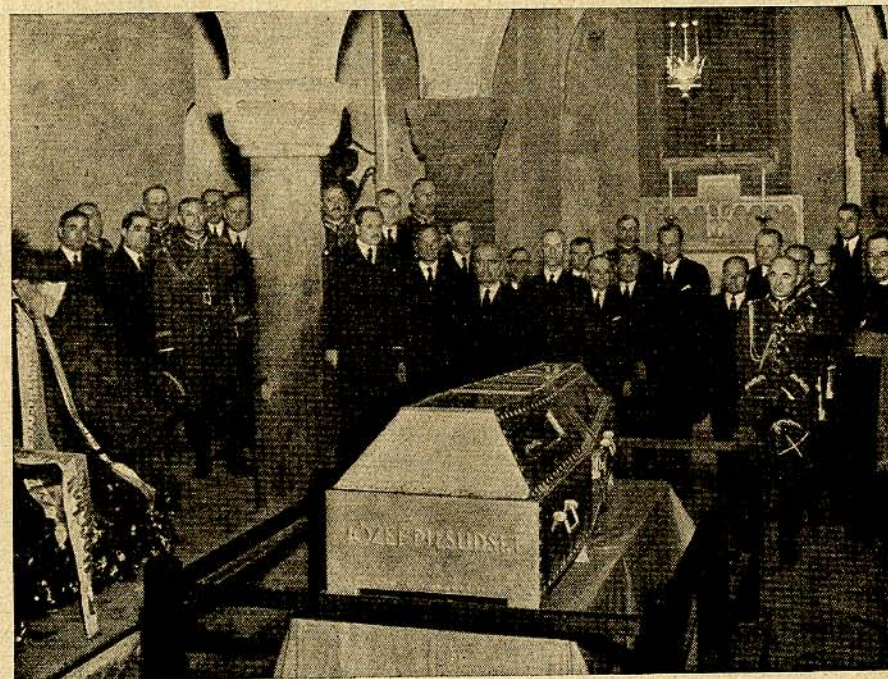
A miliony tych iskier z milionów serc wracały rozżarzone miłością do Tego, który je wskrzeszał, aż stał się On jasnością, spływającą na całą naszą ziemię, i płomieniem wytapiającym kruszec bezcenny, który w skarbcu narodowym naszych wartości moralnych pozostanie odtąd na wieki.

Wielkie dziedzictwo pozostawił w spadku po sobie ten potężny Władca serc i dusz polskich.

Cześć, jaką otaczaliśmy Józefa Piłsudskiego za Jego życia wzmaga się dziś i potęgnić będzie w Polsce z godziny na godzinę coraz stokrotnie.

Niech hołdy dziś prochom wielkiego Polaka składane zamieniają się w śluby dochowania wierności dla Jego myśli w daleką przyszłość przenikających. Niech przekują się w obowiązek strzeżenia dumy i honoru narodu, niech wole nasze do twardej Pracy i Walki z trudnościami zaprawią, a serca nasze wielką Jego dla ojczyzny miłością rozpalą.

U bram domostw naszych postawmy warty, byśmy bezcennego kruszcu cnót przez Niego pozostawionych nie uszczuplili, niczego z wielkiego po nim dziedzictwa nie uronili i byśmy duchowi Jego, troską za życia o losy Polski umęczonemu, spokój w wieczności dali.



Zgon Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego uderzył w nas jak grom. Za bliscy, by ogarnąć cały bezmiar straty żyjemy pełni głębokiego żalu i bólu.

Zarząd Główny Towarzystwa Rozwoju Ziem Wschodnich na żałobnym posiedzeniu w dniu 16 maja dał wyraz uczuciom swoim i wszystkich członków.

Na posiedzeniu tem Prezes J. Kozuchowski wygłosił następujące przemówienie, wysłuchane przez obecnych w głębokim skupieniu:

Wielki Syn Ziemi Wileńskiej — Budowniczy Państwa Polskiego — nie żyje!

Serce Jego z Wilna promieniować będzie na całą naszą ziemię.

Prochy Jego na ąkropolu wawelskim z prochami królów, owinięte w purpurę sztandarów Rzeczypospolitej, na wieki będą przewodzić polskiej myśli państwowej, myśli twórczej i czujnej...

Józef Piłsudski opuścił ten świat, pozostawiając Naród w żałobie, rozterce i bólu.

Ale zostawił nam testament Swoich czynów, Swojej pracy dla Państwa, wyrzeczenia się osobistych spraw, zostawił nakaz miłości Ojczyzny, przykazanie najwyższej swojej troski, że Naród ma być jak Państwo.

Wieść o Jego śmierci ogłuszyła najszerze warstwy społeczeństwa, budząc w pierwszej chwili uczucie żalu, uczucie nieprawdopodobieństwa, że zmarła wola, która kierowała myślami Narodu, że opadła ręka, która trzymała przez tyle lat ster okrętu Rzeczypospolitej, że przestało bić serce, które budziło wiarę u najbardziej potrzebujących...

Kiedy ta chwila ogłuszenia minie, kiedy po dniach rozterki i żaloby, przyjdzie dzień powszedni, dzień pracy, musimy wziąć spowrotem brzemie obowiązku — pracy dla Państwa na siebie, musimy pamiętać, że spuścizna Piastów i Jagiellonów, że wielkie dzieło Józefa Piłsudskiego — odbudowa Państwa Polskiego musi być prowadzona dalej, z tym większym wysiłkiem i ofiarnością, że Jego już nie ma.

Musimy pamiętać, że pierwszym warunkiem tej odbudowy, tej pracy dla państwa jest wola zwycięstwa.

Niechże ta wola zwycięstwa, w imię idei, której Swoje życie Józef Piłsudski poświęcił, towarzyszy nam w codziennym trudzie i w najszczytniejszych porywach!

Niechaj myśl i umiłowanie pracy dla Państwa uskrzydli wysiłki podniesienia Ziem Wschodnich, których wielkim Synem był Józef Piłsudski.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Główny wezwał Okręgi i Koła T. R. Z. W. jak również i wszystkich członków do wyteżonej pracy dla dobra Państwa.

Ponadto Zarząd Główny Tow. Rozw. Ziem Wschodnich wysłał do p. Marszałkowej Piłsudskiej i p. Premjera Walerego Ślawnika depesze kondolencyjne.

DO CZYTELNIKÓW „KALENDARZA ZIEM WSCHODNICH“

Umarł Marszałek Polski, Józef Piłsudski!

Znała Go cała ziemia polska. Wiedziano w każdym miasteczku, w każdej parafii i w każdej wsi, kim jest Marszałek Piłsudski.

A już w szczególności w Ziemi Wileńskiej, w Ziemi Nowogródzkiej, czy na Wołyniu, gdzie krwawił żołnierz legjonowy, czy we wsiach, które ze wszystkich stron otaczają miasta Lwów i Tarnopol, czy chłop, czy pan, czy młody, czy stary, dobrze pamiętał i dzisiaj jeszcze pamięta czasy wojny, a potem czasy układów o pokój, kiedy natężano słuch i wyczekiwano, jak pójdzie granica i jak zdecyduje o tem Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski.

I oto dzisiaj, dzielimy się temi wspomnieniami i tą żalobną weścią, że Ten, który decydował o granicach Państwa, nie żyje!

Zostało po Nim wielkie dzieło; wytyczona od północy do południa, dzieląca Polskę od jej sąsiadów granica, która daje obywatelowi naszego Państwa możliwość spokojnej pracy na roli i w mieście, szkołę dla dzieci, dzień zapłaty za dzień trudu.

Rok minął jak przystąpiliśmy do wydawania naszego Kalendarza.—Przez ten rok, gdy tysiące naszych kalendarzy trafiło do czytelników na wsi i w miastach, otrzymywaliśmy wiele słów zachęty i niejedno podziękowanie. Ludzie dobrej woli wskazywali nam na te, czy inne usterki w naszej książce, zachęcając do ulepszenia i uzupełnienia. Wielu również ludzi dobrej woli i wielkiej ochoty zgłosiło się z pomocą w naszej pracy.

Jakież to zadanie przyświecało nam przed rokiem i przyświeca dzisiaj, że nasza praca pociągnęła za sobą tyle uwagi ze strony czytelnika i tyle dobrych chęci, z miast i miasteczek, ze wsi i ze szkół, z probostwa i z warsztatu rzemieślnika?

Gdy tak popatrzymy wokół siebie, to widzimy tyle ludzi dobrej woli, którzy już od lat pracują, tyle zacnych organizacji społecznych, które niosą narodowi oświatę, książkę, hasło do pracy, pomoc w walce o chleb powszedni, że wzbiera w nas pragnienie wskazania tym, co nie wiedzą i tym, co nie wierzą, że nie jest ten naród na Ziemiach Wschodnich taki zostawiony sam sobie, iż w tych odległych miasteczkach, czy okolicach, czy wsiach i zaściankach myśl życia i duch organizacji nie zamarł i nie zgasł.

Tylko go jeszcze jest za mało! Światelko słabe i grzeje na bliską odległość. Jakże to zrobić, aby cała ziemia rozkwitła jednym kwiatem, aby wszystkie zacne dusze przenikała jedna myśl o pracy obywatelskiej, aby jedna ziemia dawała jednakie braterstwo swoim synom, aby ci, co są mądrzejsi i ci, co są sprawniejsi, stanęli pospółu do wspólnej pracy i aby razem dźwignęli naprzód sprawy swojej parafji i wsi, swego powiatu i miasta, aby życie poszło naprzód!

Żeby zrobić jakieś dzieło wspólne, musi być wiara, że to dzieło jest naprawdę wspólne, musi być pragnienie dokonania go, musi być chęć poświęcenia swoich wysiłków i swojej pracy, aby wspólna myśl ziściła się naprawdę.

Kalendarz nasz to taki goniec, który stuka od okna, do okna, biegnie od jednej duszy ludzkiej do drugiej, niosąc ludziom wspólną wieść o wspólnej pracy.

Na Ziemiach Wschodnich mówi ludziom o tem, co się dzieje i jak wygląda życie w całym kraju, a tym co są daleko, mówi jak wyglądają te ziemie na wschodzie, jak czują i jak pracują ludzie w tych, dla nich dalekich stronach.

Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich, które wydaje ten Kalendarz stara się aby przez ten skromny Kalendarz, szczerą myśl o Ziemiach Wschodnich była znana i w Gdyni i na Śląsku i w Warszawie i w Krakowie, aby wspólna myśl o pracy dla wspólnego dobra przenikała wszystkie serca.

Stać się to może tylko wtedy, gdy wzmoże się praca, gdy każdy czytelnik naszego Kalendarza powie, że i on przyłoży się do wspólnego dzieła rozwoju w swojej wsi, czy w swojej parafji, czy w swoim mieście, gdy każdy działacz dobrze zrobi swoją pracę na posterunku, na który go zaufanie obywateli powołało.

Jak to bywa między ludźmi: i jeden gospodarz pracuje i drugi pracuje, jeden sieje i drugi sieje, ale rezultat pracy często jest niejednakowy, zbiory u jednego są lepsze niż u drugiego. Taksamo bywa z pracą dla wspólnego dobra. W jednej gromadzie wszystko idzie składnie, dla dobra publicznego. W drugiej wsi, w drugiej gromadzie, niby mówi się to samo, niby robi się to samo, ale duch jest inny, chęć jest taka niemrawa, to i rezultaty są niedobre, wszyscy są niezadowoleni.

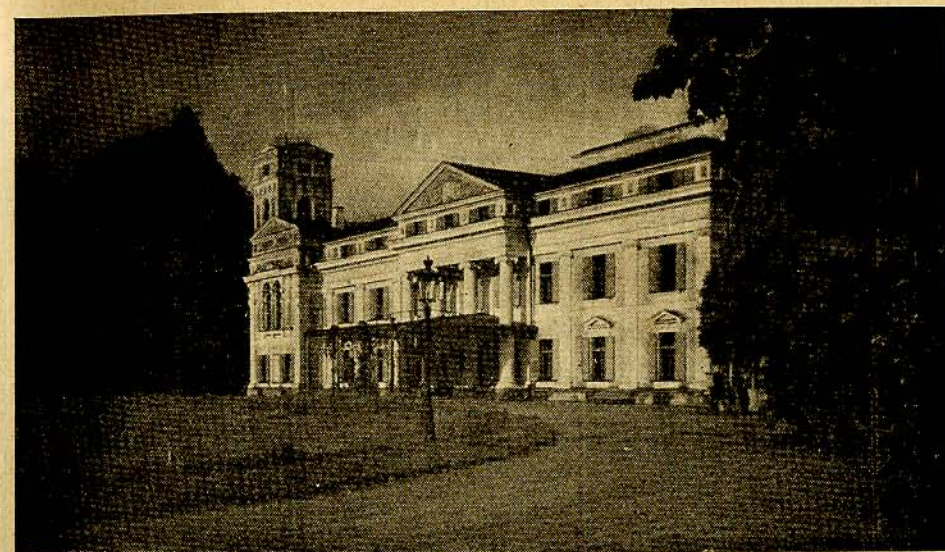
Idzie nam wszystkim o rzetelność w pracy, o zwiększenie tej prawdziwej chęci do pracy, aby dzieło Zmarłego, a tak żalowanego, Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, stało na mocnym gruncie, aby rozwijało się dalej i coraz lepiej!

Chcemy, aby nasz Kalendarz i w roku bieżącym trafił do ludzi dobrej woli, chcemy aby Czytelnicy przyjęli go takim sercem, z jakim my oddajemy ten Kalendarz w jego ręce i życzymy, aby każdy z naszych Czytelników w miarę swoich możliwości przyczynił się dla dobra naszej sprawy!

Redakcja Kalendarza
Ziem Wschodnich

S T Y C Z E Ń

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 S	Nowy Rok Obrz. P. J.	19 Bonifatija mez.	19 Bonifac., Eljasza Mur.
2 C	Im. Jezus, Makarego	20 Ihnatijs Boh. sw. m.	20 Ignacego Bogonosca
3 P	† Genowefy p.	21 Juljanny mez.	21 Julj. Piotra, metr. Kij.
4 S	Eugenjusza	22 Anastazji mez.	22 Anastazji
5 N	Telesfora	23 10 mucz. na Kriti	23 10 Męczenników Kret.
6 P	Trzech Króli	24 Naw. Rízd. Ewhenji	24 Św. Ojców Eugenji
7 W	Lucjana op.	25 Rozdestwo Chrystowe	25 Narodz. Chryst. Pana
8 S	Seweryna op.	26 Sobor Pr. Boh. i Józ.	26 Sobór Najśw. Bogar.
9 C	Juljana m.	27 Stefana prw. mez.	27 Arch. Szczepana mez.
10 P	† Agatona	28 Muczenyky w Nikom	28 20.000 męcz. w Nikod.
11 S	Hyginy p. Honoraty p.	29 Dityj ubytych	29 14.000 dz. zab. w Betl.
12 N	Arkadiusza m.	30 N. po R. Anizji mez.	30 Anisji Zotyka mez.
13 P	Gotfryda i Leona	31 Melanji prp. d.	31 Melań. Odd. Poż. Nar.
14 W	Hilarego Dk.	1 N. Rik 1936 Obr. H.	1 Obrz. Pań. Nowy Rok
15 S	Pawła I pust.	2 Sylwestra pap. rym.	2 Sylwestra pap. Pr. Ser
16 C	Marcelego pust. m.	3 Małachiji pror.	3 Małachjasza pr.
17 P	† Antoniego op.	4 Sobor 70 apostoł.	4 Sobór św. 70 apostoł.
18 S	Katedry św. Piotra	5 Nawecz. Boh. Teop.	5 Teopemta i Teony
19 N	Henryka b. m.	6 Bohojawienla Hosp.	6 Chrzest P. Jez., Obj. P.
20 P	Fabjana i Sebastjana m.	7 Sobor Iwana Pred.	7 Sobór św. Jana Chrz.
21 W	Agnieszki p. m.	8 Jurja i Emiljana	8 Jerzego, Emilj, Dom
22 S	Wincentego, Anastazji	9 Polijewkta mez.	9 Polieukta, św. Filipa
23 C	Zaśl. N. M. P. Rajmunda	10 Hryhorja prp. i Dom.	10 Św. Grzegorza, Dom.
24 P	† Tymoteusza b. m.	11 † Teodozja Welyk.	11 Teodozjusza Wielk.
25 S	Nawrócenie św. Pawła	12 Tatjanny mez.	12 Tatjany m. Saby arc.
26 N	Pilikarpa b. m.	13 32 p. S. Jermyl. i S.	13 Ermila i Stratonika
27 P	Jana Chryzostoma Dk.	14 Otców w Synaj	14 Oddanie Obj. Pańsk.
28 W	Walerego b.	15 Pawła Tywejsk prp.	15 Pawła i Jana prepp.
29 S	Franciszka Sal. b.	16 Pokł. okow. Ap. Petra	16 Poklon. ok. ś. A. Piotra
30 C	Martyny p. m.	17 † Antonija Wek. prp.	17 Antoniego W. prep.
31 P	† Piotra z Nol., Jana	18 Anastazja i Kyryła p.	18 ŚŚ. Atanazego i Cyr.



Werki pod Wilnem.

for. J. Bulhak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W STYCZNIU.

- | | |
|--|---|
| 8. 1918 Orędzie Prezydenta Wilsona w sprawie odbudowy Polski z dostępem do morza. | 20. 1320 Koronacja Władysława Łokietka. |
| 9. 1797 Utworzenie Legionów Dąbrowskiego. | 22. 1863 Wybuch powstania styczniowego. |
| 15. 1582 Rozejm z Moskwą, w którym Batory odzyskuje Inflanty i Połock. | 23. 1919 Zajęcie Śląska Cieszyńskiego przez Czechów. |
| 15. 1734 Ostatnie trzy pogrzeby Królewskie w Katedrze Wawelskiej: Jana III., Marji Kazimiery i Augusta II. | 25. 1832 Sejm Królestwa Polskiego uchwala pozbawienie prawa do Korony polskiej cesarza Mikołaja I i jego rodziny. |
| | 31. 1667 Rozejm Andruszowski. Polska traci na rzecz Rosji Zadnieprze i Kijów. |

NOTATKI

Święta wyznania mojżeszowego. 5 stycznia, post Asura-betejwes.

Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.

Do 6-go zawieje śnieżne. Od 7-go do 11-go pogoda i mróz. Od 12-go do 19-go pochmurno, miejscami opady. Od 20-go do końca powietrze zmienne.

Zjawiska niebieskie: Księżyc: pierwsza kwadra 1-go o godz. 16-ej, pełnia 8-go o godz. 17-ej, ostatnia kwadra 16-go o godz. 21-ej, now 24-go o godz. 8-ej, pierwsza kwadra 31-go o godz. 1-ej. Zaćmienie księżyca całkowite dnia 8 stycznia, widoczne w Polsce.

Dnia	SŁOŃCE	
	wschód g. m.	zachód g. m.
1	7,46	15,33
5	7,44	15,37
10	7,42	15,44
15	7,39	15,51
20	7,35	15,59
25	7,28	16,08
30	7,22	16,16

Dnia	KSIĘŻYC	
	wschód g. m.	zachód g. m.
1	10,34	—
5	12,23	4,42
10	17,56	8,26
15	23,44	9,41
20	4,24	11,47
25	7,47	18,03
30	9,22	—

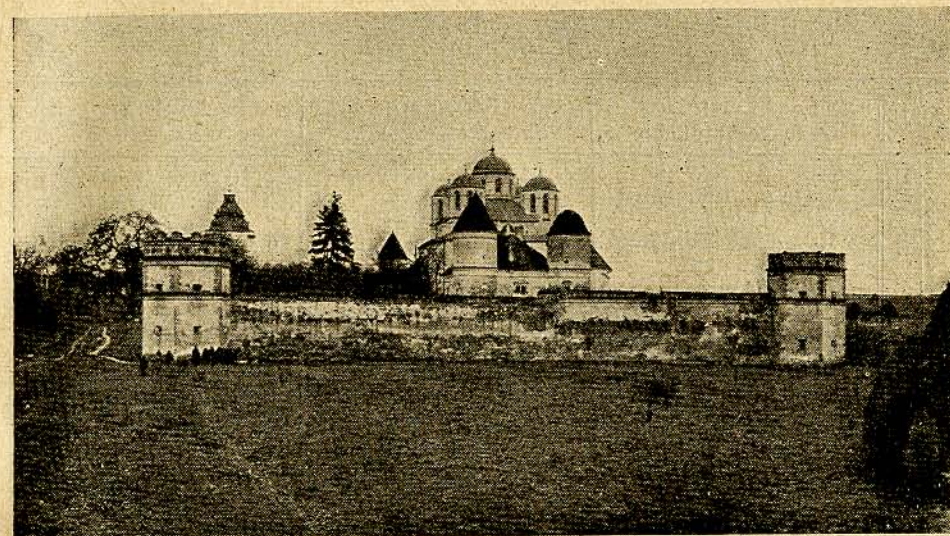
L U T Y

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 S	Ignacego b. m.	19 Makarja prp.	19 (N. s. Luty) Makarego
2 N	M. B. Gromniczej	20 Myt. Far. Ewtymija	20 Eufemjusza W. Inny
3 P	Błażeja	21 Maksyma prp.	21 Maksyma prep. Eug.
4 W	Andrzeja Kors. b.	22 Tymoteja ap.	22 Tymoteusza Apost.
5 Ś	Agaty p. m.	23 Kłymet. św. szczm.	23 Klemensa śmecz.
6 C	Tytusa b.	24 Ksenji prp.	24 Kseni prep., Wawily
7 P	7 † Romualda op.	25 † Hryhorja Bohosł.	25 Grzegorza Teologa
8 S	Jana z Matty	26 Ksenofonta prp.	26 Kseofonta i Marji p.
9 N	Apolonji p. m.	27 Błud. Syna. Peren.	27 Przen. Rel. Ś. Jana Ch
10 P	Scholastyki p.	28 Efrema Syr. prp.	28 Efrema Sys. prep.
11 W	Zj. się N.M.P.w Lurd.	29 Peren. m. Ihn. Boh.	29 Przen. rel. Igacég. Bog.
12 Ś	7 założ. Serwitów	30 Troch Swiatyteliw	30 Hipolita śmecz. papieża
13 C	Grzegorza II pap.	31 Kyra i Iwana bezreb	31 Cyrusa i Jana mczcz.
14 P	† Walentego b. m.	1 Lutyj. Tryfona mucz.	1 Tryfona mcz., Perpet.
15 S	Faustyna m.	2 Stritenja Hospodne	2 Spotk. Pańsk. Łuk. z
16 N	Justjanny p. m.	3 N. Mias. Sym. i An.	3 Symeona Bobog. Anny
17 P	Juljana z Kap.	4 Izydora prp.	4 Izydora z Pel. prep.,
18 W	Symeona b. m.	5 Ahałji mcz.	5 Agafji mcz., Św. Teo
19 Ś	Konrada w.	6 Wukoła prp.	6 Św. Wukoła bisk.
20 C	Leona b.	7 Pertenij. i Łuky pro.	7 Św. Partenjusza Łuk
21 P	† Feliksa b.	8 Teodora Stratyl.	8 Teodora Strat. Wmecz
22 S	Stol. św. Piotra	9 Nykofora mucz.	9 Nicefora mcz., Śwmez
23 N	Piotra Damj. Dk.	10 N. Syrop. Chartamp.	10 Chartamp. i Porfir.
24 P	Wigilja św. Macieja ap.	11 Własija śwmez.	11 Śwmez. Własija Teod.
25 W	Macieja apost.	12 Malet. i Ant. Arch.	12 S. Melecjusza, sw. Al.
26 Ś	†† Popielec, Cezarego m.	13 Martynjana prp.	13 Martnj. prep., sw. E.
27 C	† Wiktora m.	14 Ewksentja prp.	14 Aukcesnc. prep., Cyr.
28 P	†† Aleksandra b.	15 Onysma apost. Pan.	15 Ap. Onisyma, Euzub.
29 S	†† Teofila m.	16 Pamfyla, Walent. m.	16 Pamfyla i Porfirj. mc.

Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.			
Do 2-go mróz, poczem następuje odwilż i pogoda zmienna do 14-go. Od 15-go do 21-go pogoda, łagodny mróz. Od 22-go, do 27-go opady. Do końca łagodne powietrze.			
Zjawiska niebieskie: Księżyc — pełnia 7-go o godz. 12-ej, ostatnia kwadra 15-go o godz. 17-ej, now 22-go o godz. 20-ej, pierwsza kwadra 29-go o godz. 10-ej.			

Dnia	SŁOŃCE			
	wschód		zachód	
	g	m	g	m
1	7	19	15	20
5	7	13	16	28
10	7	4	16	38
15	6	54	16	47
20	6	44	16	57
25	6	33	17	5
29	6	25	17	13

Dnia	KSIĘŻYC			
	wschód		zachód	
	g	m	g	m
1	10	24	2	31
5	14	25	6	3
10	20	21	7	34
15	0	57	9	6
20	5	20	14	3
25	7	5	21	25
29	9	8	1	34



Międzyrzec — baszty i klasztor.

for. J. Bułhak

NIKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W LUTYM.

8. 1296	Zamordowanie Króla Przemysła-wa w Rogoźnie.	15/16.1918	Bój Drugiej Brygady Legionów z Austriakami pod Rarańczą.
9. 1919	Otwarcie Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej.	18. 1386	Ślub Jagielly z Jadwigą.
10. 1534	Zygmunt II. August zrzeka się dziedzicznego prawa Jagiellonów do Litwy i przelewa je na Koronę Polską, celem doprowadzenia do skutku ścisłej unji.	20. 1919	Sejm uznaje jednogłośnie Piłsudskiego Naczelnikiem Państwa.
10. 1920	Objęcie brzegu morskiego przez Polskę.	20. 1922	Uchwała Sejmu Litwy środkowej o wieczystej przynależności Ziemi Wileńskiej do Polski.
14. 1831	Zwycięstwo pod Stoczkiem w powstaniu listopadowym.	22. 1846	Manifest Rządu narodowego Rzeczypospolitej w Krakowie. Wybuch powstania w Krakowie.
15. 1868	Śmierć Łukasieńskiego.	25. 1831	Bitwa pod Grochowem.
15. 1386	Chrzest Jagielly.	27. 1839	Rozstrzelanie Szymona Konarskiego w Wilnie przez Rosjan.
		29. 1768	Zawiazanie Konfederacji w Barze.

NOTATKI

M A R Z E C

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 N	Albina	17 1 Post. Teod. Tyrona	17 (N. styl. Marzec) Tyr
2 P	† Pawła m., Heleny wd.	18 Lwa Pap. Rym.	18 Św. Leona pap., Flaw.
3 W	† Kunegundy ces.	19 Archipa apost.	19 App. Archip. i Filem.
4 S	†† Kazimierza Królew.	20 Lwa episk. Katans.	20 Leona Katań. Agaton
5 C	† Gerazyma pap.	21 Tymoteja prp.	21 Tymot. prep. Eustr.
6 P	†† Felicyty m.	22 Najd. Moszcz. m. w E.	22 Znal. relik. mecz. w Eug
7 S	†† Tomasza z Akw. Dk.	23 Polikarpa swszczm.	23 Św. Polik. Smyr., J.
8 N	Wincentego Kadłubka	24 2 Post. Najd. hoł. Iw.	24 1 i 2 znal. głowy J. C
9 P	† Franciszki Rzym. wd.	25 Tarasia archp.	25 Św. Tars. Konstant.
10 W	† 40 Męczenników	26 Porfiryja aep.	26 Św. Porfir. Gaz., Seb
11 Ś	†† Konstantyna W.	27 Prokopija Dek. prp.	27 Prok. Dekapol. Wyz.
12 C	† Grzeg. W pap. Dk.	28 Wasylia prp.	28 Byzalego prep., Mar.
13 P	†† Krystyny p. m.	29 Kasjana prp.	29 Kasjana prap., Teok.
14 S	†† Matyldy krl.	1 Berezeń Ewdokiji p.	1 Eudokji pmcz., Nest.
15 N	Klemensa Dworzaka	2 3 Post. Teodotasw.	2 Swmez. Teodota, Ag.
16 P	† Juliana z Cyl.	3 Ewtropija mecz.	3 Eutropj. Kleon. i B.
17 W	† Józefa z Arymatei	4 Herasyima prp.	4 Geras. pr., Wacława
18 Ś	†† Cyryla J.	5 Konona mecz.	5 Gerasyma pr., Kon.
19 C	† Józefa Obl. N. M. P.	6 42 Mucz. z Amorji	6 42 męcz. z Amor. ji
20 P	†† Teodozji	7 Wasyl. swszczmecz.	7 bisk. z Cher i Bazyl.
21 S	†† Benedykta opata	8 Teofilakt. ep. Nikom	8 Św. Teofilakt, Teod.
22 N	†† Katarzyny szw.	9 4 Post 40 M. w Sew.	9 40 męcz. z Sebastji
23 P	† Feliksa m.	10 Konrada mecz.	10 Kodrata mecz. Anast.
24 W	† Gabrijela arch.	11 Sofronija patr.	11 Św. Sofron. patr. Jer
25 Ś	†† Zwiastow. N. M. P.	12 Teofana prp. isp.	12 Teofana wyzn. Św. G
26 C	† Teodora	13 Per. moszcz. św. Nyk.	13 Św. Nicefora patr.
27 P	†† Jana Damasc.	14 Wenedykta prp.	14 Bened. pr. z Nurs.
28 S	†† Jana Kapistrana	15 Ahapija mecz.	15 Agapi.. Publj. Tymol.
29 N	Eustazego op.	16 5 Post. Sawyna pap.	16 Sabina, Papy, Julj.
30 P	† Kwiryny	17 Aleks. pr. czł. Boż.	17 Aleks. pr. czł. Boż.
31 W	† Balbiny	18 Kyryla aep.	18 Św. Cyryla patr. Jer.

Dni		SŁOŃCE	
		wschód g m	zachód g m
1	6 23	17 15	
5	6 14	17 22	
10	6 2	17 31	
15	5 51	17 40	
20	5 40	17 48	
25	5 28	17 57	
30	5 16	18 6	
Dni		KSIEŻYC	
		wschód g m	zachód g m
1	10 2	2 37	
5	14 41	4 55	
10	20 25	6 11	
16	0 56	8 21	
20	4 9	14 23	
25	5 52	21 50	
30	10 7	2 5	

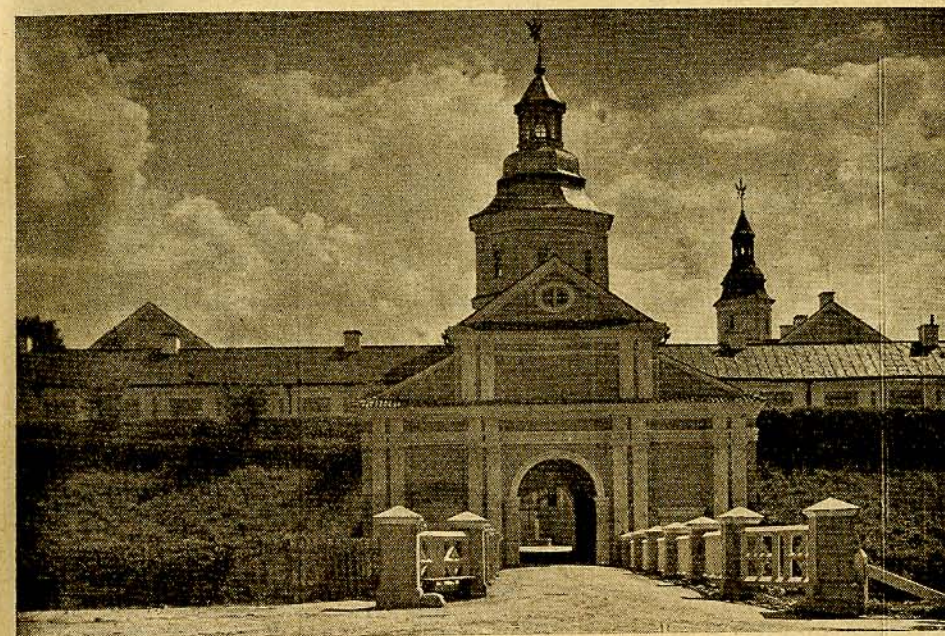
Święta wyznania' muzułmańskiego. Kurban Bajram: 4, 5, 6 i 7 marca. Nowy Rok 1355 ery muzułmańskiej—24 marca.

Święta wyznania mojżeszowego. 5 Post Estera, 8 Purym, 9 Szysznan Purym.

MARZEC. Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza

Z początkiem miesiąca pogoda zmienna i mroźno, zwłaszcza w południowych i wschodnich częściach kraju. Od 9-go do 17-go pogoda, zrana przymrozki. Od 18-go do 25-go, dni ciepłe. Do końca przelotne opady.

Zjawiska niebieskie. Księżyc — pełnia 8-go o godz. 6-ej, ostatnia kwadra 16-go o godz. 10-ej, nów 23-go o godz. 5-ej, pierwsza kwadra 29-go o godz. 22-ej.



Nieśwież. Brama zamkowa.

fol. J. Bułhak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W MARCU.

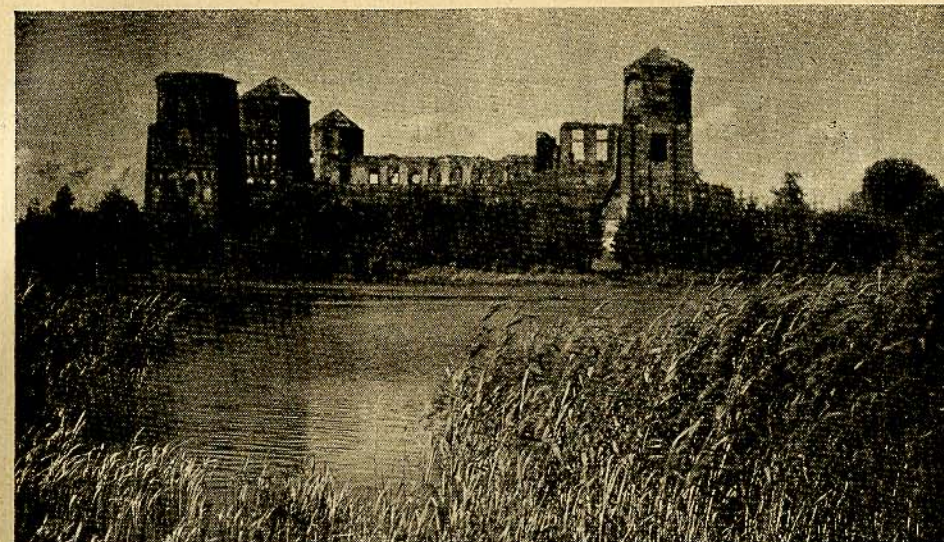
- | | |
|---|--|
| 2. 1333 Śmierć Władysława Łokietka. | 18. 1921 Pokój Ryski. |
| 4. 1386 Koronacja Władysława Jagiełły. | 19. 1920 Józef Piłsudski Pierwszym Marszałkiem Polski. |
| 6. 1932 Zgon biskupa Bandurskiego, kapelana Legionów, w Wilnie. | 20. 1848 Wybuch powstania wielkopolskiego. |
| 9. 1652 „Liberum veto“ posła Sicińskiego. | 24. 1241 Spalenie Krakowa przez Tatarów. |
| 10. 1863 Langiewicz dyktatorem powstania styczniowego. | 24. 1794 Przysięga Kościuszki na Rynku Krakowskim. |
| 17. 1921. I-a Konstytucja Rzeczypospolitej. | |

NOTATKI

K W I E C I E Ń

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 Ś	†† Hugona b.	19 Chryz. i Darji m.	19 (N. styl Kwiecień)
2 C	† Franciszka z Pauli	20 O.O. ubytych wm. ś.	20 Jana, Sergj. Patr. i in
3 P	†† M. B. Bol. Ryszarda	21 Jakowa ispow.	21 Św. Jakóba Wyzn.
4 S	†† Izydora b. Dk.	22 Lazar. Sub. Wasył.	22 Śwmez. Bazyl. (Sob.)
5 N	Wincentego Ferer.	23 Kwitna. Nikoma m.	23 Nikona prmez., Lidji
6 P	† Celestyna pap.	24 Zaharji pror.	24 Zacharj. pr., Św. Art
7 W	† Epifanjusza b. m.	25 Błach. Pr. Bohorod.	25 Zwiast. N.M.P.
8 Ś	†† Dionizego b.	26 Sobor. Arcjh. Hawr.	26 Sobór Archang. Gab.
9 C	† W. Czw. Marji Kleof.	27 Weł. Czetw. Matr.	27 Matrony z Salon.
10 P	†† W. Piątek, Ezechjela	28 Weł. Piatn. Ilarjona	28 Wiel. Piątek Hilar.
11 S	†† W. Sobota, Leona W	29 Weł. Sob. Marka i K	29 Wielk. Sob. Św. Mar
12 N	Wielkanoc , Juljusza pap	30 Woskresienia Chr.	30 Wielk. Zm. Pańsk.
13 P	Pon. Wielk. Hermeneg.	31 Switł. Pon. Ipatja p.	31 Ponied. Św. Hipac.
14 W	Justyna m.	1 Kwiteń. Switł. Wł.	1 Wtorek Św. Marji
15 Ś	Bazylego	2 Tyta i Amfijana pr.	2 Środa. Św. Tytusa c.
16 C	Benedykta J.	3 Nikity ispow.	3 Czwart. Św. Nikity
17 P	† Aniceta pap.	4 Josyfa i Georgija pr.	4 Piąt. Św. Józefa p.
18 S	Apolonjusza m.	5 Teodula i Agatop m.	5 Sob. Św. Tedu. i Ag.
19 N	Jerzego b. m.	6 N. 2 Tomya. Ewty.	6 Św. Eutyhji. arc b.
20 P	Teodora W.	7 Georgija prop. ep.	7 Grzeg. Wyzn. Rufina
21 W	Anzelma b.	8 Irodjona ap. i pror.	8 Irodj. Agaw i Ruf
22 Ś	Sotera i Kaja	9 Ewpsychji mecz.	9 Eupsyhji mecz., Wad
23 C	Wojciecha b. m.	10 Terentija i Afrykana	10 Terencjusza mecz.
24 P	† Fidelisa m.	11 Antypy swmez.	11 Antypa Pergam., P.
25 S	Marka Ew.	12 Wasylja prp.	12 Bazyl. Wyzn., Izaaka
26 N	M. B. Dobrej Rady	13 N. 3 Myron. Artemon.	13 Śwmez. Artemona
27 P	Piotra K. Dk. Zyty	14 Martyna isp.	14 Marcina Wyzn. pap.,
28 W	Pawła od Krzyża	15 Arystarcha, Pudai in	15 Śwmez. Arystar. P.
29 Ś	Piotra z Wer. Op. św. J	16 Ahafji, Chionji i Ir.	16 Agaty Irenej i Chjonji
30 C	Katarzyny z Sienny	17 Symeona prp. Akak.	17 Śwmez. Symeona P.

Dni		SŁOŃCE	
		wschód g m	zachód g m
1	Święta wyznania muzułmańskiego. Dzień Aszura: 2 kwietn.	5 12	18 9
5	Święta wyznania mojżeszowego. 7, 8 Święta Wielkanocne (Pesach), 9, 10, 11, 12 Wolne Święto (Cholhamoed), 13, 14, Ostatnie Święta Wielkanocne.	5 2	18 16
10	Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.	4 50	18 24
15	Do 5-go ochłodzenie, miejscami śnieżyce. Od 6-go — 10-go pochmurno. Od 11-go — 16-go piękna pogoda i ciepło. Od 17-go — 26-go zmienne powietrze. Od 28-go wietrzno w końcu miesiąca, miejscami śnieżyce.	4 40	18 33
20	Zjawiska niebieskie: Księżyc: — pełnia 6-go o godz. 24, ostatnia kwadra 14-go o godz. 22, now 21-go o godz. 14-ej, pierwsza kwadra 28-go o godz. 12.	4 29	18 42
25		4 18	18 51
30		4 8	18 59
Dni		KSIĘŻYC	
		wschód g m	zachód g m
1		12 32	3 0
5		17 7	4 4
10		22 47	5 44
15		1 44	10 37
20		3 28	17 44
25		6 43	23 59
30		12 42	1 41



Mir — Zamek.

foto. J. Buthak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W KWIETNIU.

- | | |
|--|---|
| 1. 1656 Śluby Jana Kazimierza w Katedrze lwowskiej. | 19. 1773 Sejm Porozbiorowy w Warszawie. Protest Rejtana. |
| 4. 1794 Zwycięstwo Tadeusza Kościuszki pod Racławicami. | 19. 1809 Bitwa pod dowództwem ks. Józefa Poniatowskiego pod Raszy-nem z Austriakami. |
| 5. 1521 Zakończenie wojny z Krzyżakami. | 23. 997 Męczeńska śmierć św. Wojciecha, apostoła Prusaków. |
| 5. 1656 Zwycięstwo Czarnieckiego nad Szwedami pod Warką. | 23. 1935 Podpisanie nowej Konstytucji przez Prezydenta R. P. |
| 9. 1241 Bitwa z Tatarami pod Lignicą. | 25. 1532 Król węgierski zrzeka się na rzecz Kazimierza Wielkiego Czerwonej Rusi. |
| 10. 1526 Hołd pruski w Krakowie. | 26. 1906 Uwolnienie 10-u więźniów z Pawiaka w Warszawie przez Jana Jura-Gorzechowskiego i towarzyszy. |
| 16. 1340 Pierwsza wyprawa Kazimierza Wielkiego na Ruś Czerwoną. | |
| 17. 1794 Jan Kiliński organizuje powstanie przeciw Rosjanom w Warszawie. | |
| 19. 1582 Przywilej Batorego dla Kozaków. | |

NOTATKI



115506

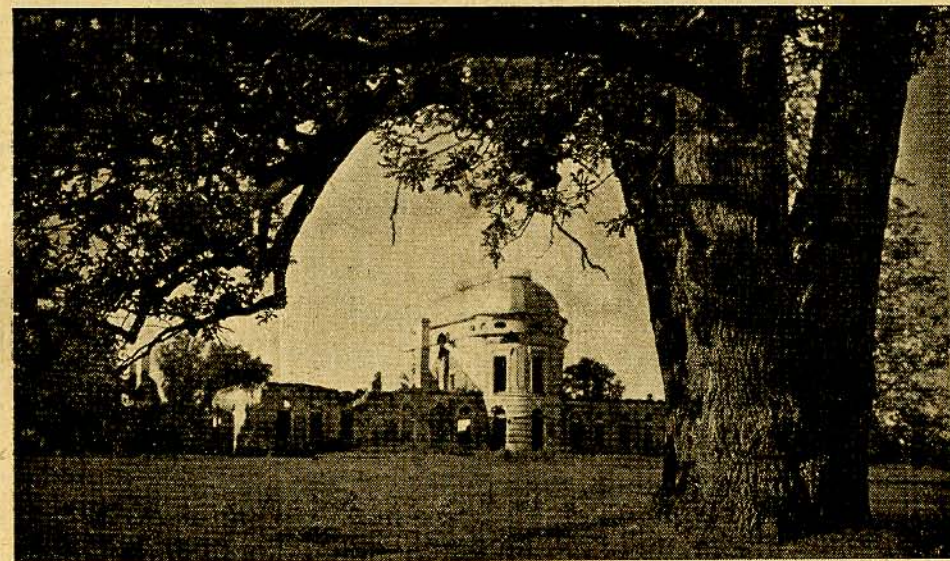
Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 P	† Filipa i Jakóba ap.	18 Iwana Dekapol	18 N. styl Maj)/(Jana p.
2 S	Zygmunta	19 Iwana Starop. prp.	19 Jana Starojaskin.,
3 N	Królowej Korony Polsk.	20 N. 4 Rozsław. Teod.	20 Teodora Trychiny pr
4 P	Znal. św. Krzyża, Monik	21 Januaria św. mucz.	21 Śwmcz. Januarj., M.
5 W	Piusa V pap.	22 Teodora prp.	22 Teodora, Sykeot. pr.,
6 S	Jana w oleju	23 † Georgija Włmcz.	23 Włmcz. Jerzego Zwyc
7 C	Domiceli	24 Sawy Stratył. mucz.	24 Mcz. Saby Strat., El.
8 P	† Stanisława b. m.	25 † Marka Ewanhel.	25 Marka Apost. i Ew.
9 S	Grzegorza z Naz. Dk.	26 Wasylja sw. mucz.	26 Śwmcz. Bazylego A.
10 N	Izydora rol. Antoniego	27 N. 5 Samarjan. Sym.	27 Śwmcz. Symeona Ap
11 P	Franciszka de Heron.	28 Jazona i Sosipatra	28 Jazona i Sozypatra
12 W	Pankracego	29 9 Mucz. w Kyz.	29 9-ciu mcz. w Kiz.
13 S	Serwacego	30 † Jakowa spost.	30 Apost. Jakóba Zab.
14 C	Bonifacego	1 Trawień. Jeremiji pr.	1 Jeremj. pr. Śwmcz. M
15 P	† Zofja	2 Atanazja Wł. pror.	2 Św. Atanazego Wielk
16 S	Andrzeja Boboli	3 † Teodozja peczers.	3 Tymot. i Maury m.
17 N	Paschalisa Baylon	4 N. 6 Sliporodz. Pel.	4 Pelagji, Sylwana, Er.
18 P	Wenancjusza m.	5 Iryny mcz.	5 Ireny mcz., Adrijana.
19 W	Piotra, Celestyna	6 Jowa mnohostr.	6 Hioba wielcestr., Io.
20 S	Bernardyna w.	7 Jawlenia Czesn. Kres.	7 S.S. Ojców 1-go Sob.
21 C	Wniebowst. P. Tymot.	8 † Woznesenia Hosp.	8 Jana ap. i Ewang.
22 P	† Królowej Ap. Heleny	9 † Peren. Moszcz. Nyk	9 Izajasza pror.,
23 S	Dezyderjusza b. m.	10 † Symeona Zylota	10 Ap. Szymona Zil.,
24 N	N. M. P. Wsp. Joanny	11 SS. Ociw. Mokija	11 ŚŚ. Cyryla i Metod.
25 P	Grzegorza VII pap.	12 Epif. i Hermana	12 Św. Epifanij. Kipr.,
26 W	Filipa Nereusza	13 Hlikerji i Aleksandra	13 Glikierji i Laod. mcz.
27 S	Bedy Dk., Jana	14 Izydora mcz.	14 Izydora mcz., Serapj
28 C	Augustyna b.	15 Pachomja Welyk. p.	15 Pachomj. W., Euf.
29 P	† Marji Magdal. de Paz.	16 Teodora Oświacz. pr.	16 Teodora Ośw., Muzy
30 S	† Feliksa pap.	17 Andronika ap. i Jun.	17 Apost. Andronik. i J.
31 N	Zielone Świątki, Anieli	18 Soszestwje św. Ducha	18 Pięćdz. Dzień św. Tr.

Święta wyznania mojżeszowego. 10 Lag Bauomer, 27, 28 Zielone Świątki (Szewuos).		Dzień		SŁOŃCE	
				wschód	zachód
				g m	g m
		1	4 6	19 1	
		5	3 58	19 7	
		10	3 50	19 15	
		15	3 41	19 23	
		20	3 34	19 31	
		25	3 28	19 38	
		30	3 23	16 45	

Przepowiednie według 100-letniego Kalendarza.		Dzień		KSIEŻYC	
				wschód	zachód
				g m	g m
		1	13 50	1 57	
		5	18 23	2 58	
		10	23 13	6 5	
		15	0 53	12 26	
		20	2 47	19 35	
		25	8 2	23 26	
		30	13 53	10	

Do 10-go ciepłe dni. Od 11-go do 16-go oziębienie i deszczowo. Od 17-go — 26-go przelotne deszcze i skłonność do burz. Do końca miesiąca piękna pogoda.

Zjawiska niebieskie: Księżyc: — pełnia 6-go o godz. 16, ostatnia kwadra 14-go o godz. 7-ej, nów 20-go o godz. 22, pierwsza kwadra 28-go o godz. 4.



Nowogródek. Szczorse Pałac.

fot. J. Bułhak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W MAJU.

- | | |
|---|---|
| 1. 1576 Koronacja Stefana Batorego. | 12. 1935 Śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego. |
| 1. 1660 Pokój w Oliwie ze Szwedami. | 12. 1346 Akt założenia Uniwersytetu w Krakowie przez Kazimierza W. |
| 3. 1791 Uchwalenie Konstytucji 3-go Maja. | 14. 1926 Ustąpienie Prezydenta Wojciechowskiego i rządu Wincentego Witosa. |
| 3. 1815 Utworzenie Rzeczypospolitej Krakowskiej. | 16/25. 1915 Boje Legionów pod Konarami. |
| 3. 1921 III-e Powstanie Górnoszlaskie. | 20. 1901 Katowanie dzieci polskich we Wrześni przez Prusaków. |
| 4. 1573 Pierwsza wolna elekcja pod Warszawą. Wybór Henryka Walezego. | 24. 1865 Stracenie przez Rosjan ostatniego przywódcy powstańców ks. Stanisława Brzóska w Sokołowie podlaskim. |
| 7. 1920 Zajęcie Kijowa przez wojska polskie. | 30. 1434. Zgon Władysława Jagiełły. |
| 7. 1933 Kpt. Skarżyński dokonywa lotu przez Atlantyk z St. Louis w Senegalu, do Macei w Brazylii. | |
| 8. 1933 Ponowny wybór Prezydenta Mościckiego. | |

NOTATKI

C Z E R W I E C

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 P	Pon. Św. Jakóba Strepy	19 Preświatoji Troici	19 (N. styl. Czerwiec)
2 W	Sadoka i Towarzysów	20 Tałaleja mez.	20 Tałaleja i Askalona
3 Ś	†† Erazma b. m. s. d.	21 † Konst. i Oleny	21 Konstantego i Helen.
4 C	Franciszka	22 Wasyliska mez.	22 Bazyliśka mez.
5 P	†† Bonifacego s. d.	23 Mychaila prp.	23 Michała Wyzn. E.
6 S	†† Norberta b., s. d.	24 Symeona prp.	24 Symeona pr. (Oś. T.)
7 N	Roberta op.	25 Wsich Swiatych	25 3-cie znal. gł. Jana C
8 P	Medarda b.	26 Karpa apost.	26 Apost. Karpa (P. P. p)
9 W	Felicjana	27 Teraponta swszczm.	27 Teraponta, Teod. i D
10 Ś	Małgorzaty Kr.	28 Nikity ep. prp.	28 Nikity pr. Św. Ign.
11 C	Boże Ciało, Barnaby ap.	29 Preśw. Euchar. Teod	29 Teodozji mez.
12 P	† Jana w.	30 Isaakija prp.	30 Izakjusza Wyzn-
13 S	Antoniego z Padwy	31 Jeremija ap. i Jerm.	31 Apost. Ermjusza
14 N	Bazylego W.	1 Czerw. 2 p. S. Justyn.	1 Justyna Filoz., Ag.P.
15 P	Modesta	2 Nykyfora isp. patr.	2 Nicefora patr. Konst
16 W	Aliny, Julitty	3 Łukyljana mez. i in.	3 Lucyljana i Lucjana
17 Ś	Adolfa, Inocentego	4 Mytrofana patr.	4 Św. Mitrofan. patr. K.
18 C	Efrema Dk.	5 Doroteja śwmez.	5 Śwmez. Doroteusza
19 P	† N. S. P. J. Gerw.	6 Preśw. S. Chr. Wys.	6 Wisarjona cud., Hil.
20 S	Sylwerjusza p. m.	7 Teodora śwmez.	7 Teodota Ankir
21 N	Alojzego Gonzagi	8 3 po S. Teodor. Str.	8 Teodora Stratylaty
22 P	Paulina b.	9 Kyryla aepk.	9 Św. Cyryla Aleksandr
23 W	Zenona m.	10 Tymoteja swmez.	10 Śwmez. Tymot., Al.
24 Ś	Nar. św. Jana Chrzcic.	11 † Wartłomeja i War.	11 Bartł. i Barnaby Ap.
25 C	Prospera b. w.	12 Onufryja Welyk. pr.	12 Onufrego Wielk.
26 P	† Jana i Pawła	13 Akyliny mez.	13 Akiliny mez.
27 S	Władysława kr.	14 Jeleseja pr. Metodia	14 Elizeusza pr., Św. M.
28 N	Leona pap. Ireneusza	15 4 po S. Amosa pror.	15 Amosa pr., Hieron.
29 P	Piotra i Pawła ap.	16 Tychona episk.	16 Św. Tychona Amat
30 W	Wspom. św. Piotra ap.	17 Manyła i Sawela	17 Manuela, Sawela

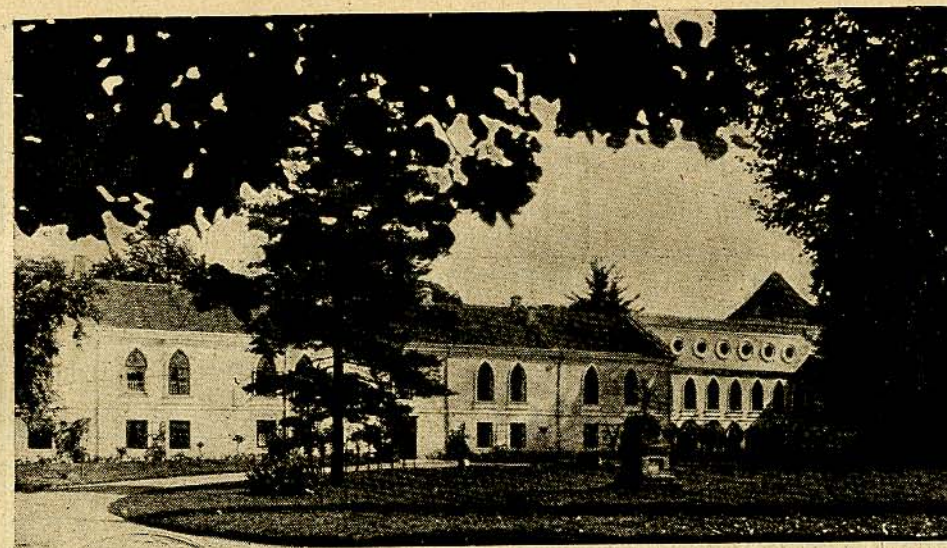
Święta wyznania muzułmańskiego. Mewlud-Narodzenie
Pro o'ka Muchammeda—2 czerwca.

Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.

Do 8-go zmiennie. Od 9-go — 17-go gorąco, miejscami
burze. Od 18-go — 24-go deszczowo. Do końca pogoda.

Zjawiska niebieskie. Zaćmienie słońca. całkowite dnia
19-go, widoczne w Polsce. jako częściowe. Księżyc — pełnia
5-go o godz. 6., ostatnia kwadra 12-go o godz. 13., nów 19-go
o godz. 6., pierwsza kwadra 26-go o godz. 20.

Dnia	SŁOŃCE	
	wschód g m	zachód g m
1	3 21	19 47
5	3 18	19 51
10	3 14	19 56
15	3 14	19 54
20	3 14	20 00
25	3 16	20 1
30	3 18	20 1
Dnia	KSIEŻYC	
	wschód g m	zachód g m
1	16 11	1 3
5	20 27	3 3
10	22 59	8 53
15	0 17	15 46
20	4 21	21 0
25	10 31	22 37
30	16 13	—



Zamek—powiat Rawa-Ruska wojew. lwowskie.

fol. J. Bułhak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W CZERWCU.

- | | |
|--|---|
| 1. 1926 Wybór prof. Mościckiego prezydentem Rzeczypospolitej. | 18/19. 1574 Ucieczka Henryka Walezego z Polski. |
| 1. 1927 Rozporządzenie Prezydenta R. P. o rozbudowie miasta i portu Gdyni. | 20. 1768 Upadek Baru. |
| 6. 1674 Jan Sobieski obrany Królem. | 24. 1812 Napoleon przekracza Niemen w czasie wyprawy na Rosję. |
| 9. 1815 Utworzenie Królestwa Kongresowego. | 26. 1579 Batory wypowiada wojnę Rosji. |
| 12. 1595 Unja Kościoła Wschodniego z Rzymskim w Brześciu Litewsk. | 28. 1812 Wjazd Napoleona do Wilna. |
| 13. 1915 Bohaterska szarża Ułanów Legjonowych pod Rokitną. | 28. 1927 Pogrzeb Słowackiego na Wawelu. |
| 15. 1934 Zamordowanie Min. Spraw Wewnętrznych Bronisława Pierackiego. | 28. 1615 Bitwa pod Beresteczkiem Króla Jana Kazimierza z Bohdanem Chmielnickim. |
| 17. 1025 Zgon Bolesława Chrobrego. | 28. 1919 Pokój Wersalski. |
| | 28. 1923 Sejm uchwała: Marszałek Piłsudski dobrze zasłużył się Polsce. |
| | 30. 1656 Odzyskanie Warszawy z rąk Szwedów. |

NOTATKI

L I P C

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 S	Przen. Krwi P. J. Rom.	18 Leontja mez.	18 (N. styl Lipiec) Leo
2 C	Nawiedzenie N. M. P.	19 † Judy Tad. ap.	19 Ap. Judy, brata Pa
3 P	† Leona pap., Anatola	20 Metodja śwmcz.	20 Śwmcz. Metodego
4 S	Teodora b.	21 Juljana Tars. mez.	21 Juljana mez. Tereń.
5 N	Antoniego Zak.	22 5 po S. Euzebja	22 Śwmcz. Euzubj. S.
6 P	Łucji p. m.	23 Agrypiny mez.	23 Agrypiny mez.
7 W	Cyryla i Metodego	24 Rtd. sw. Iwana Ch.	24 Nar. św. Jana Chrz.
8 S	Elżbiety Kr.	25 Fewronji prpmcz.	25 Piotra i Feuronji M.
9 C	Weroniki	26 Dawyda prp.	26 Dawida, Św. Djon.
10 P	† 7 Braci Męczenników	27 Samsona prp.	27 Samsona prep.
11 S	Piusa I pap.	28 Peren. m. Kyra i Iw.	28 Przen. rel. Cyrusa i J
12 N	Jana Gwalberta	29 6 po S. Petra Pawła	29 SS. Piotra i Pawła
13 P	Małgorzaty Anakleta	30 Sobór 12 Apostolów	30 Sobór Św. 12 Apost.
14 W	Bonawentury Dk.	1 Łypień. Kosmy i D.	1 Kosmy i Damjana
15 S	Rozesł. ap., Henryka	2 † Pol. Ryzy P. Boh.	2 Położ. ryzy N. M. P.
16 C	M. B. Szkaplernej	3 Jakinta i Anatolja ś.	3 Jacentego, Filipa m.
17 P	† Aleksego	4 Andreja Kryt. i Mart	4 Św. Andrzeja Kryc.
18 S	Szymona z Lipnicy	5 † Kyryła i Metodja	5 Atanazego z Atosu
19 N	Wincentego a Paulo	6 7 po S. Atanazja	6 Sysoja W., Łucji m.
20 P	Bł. Czesława	7 Tomy i Akakija m.	7 Tomasza Malein.
21 W	Daniela, Praksedy p.	8 Prokopja wmcz.	8 Wmcz. Prokopa, K.
22 S	Marij Magdaleny	9 Pankratija śwmcz.	9 Śwmcz. Pankracego
23 C	Apolinarego b. m.	10 † Antonija Peczerś p.	10 45 mez. Nikopolskich
24 P	† Bł. Kingi Kr., Krysty	11 Eufymji mez. i Olhy	11 Eufemji mez., Olgi
25 S	Jakóba ap.	12 Prokła i Ilarja mucz.	12 Proklesa i Hilary m.
26 N	Anny Matki N. M. P.	13 8 po S. Sobor Arch.	13 Sobór Arch. Gabr.
27 P	Pantaleona m., Natalji	14 Akily ap. Kyryka	14 Ap. Akily, Justa, m.
28 W	Wikto:a pap.	15 Wołodymira W.	15 Włodzimierza W. ks.
29 S	Marty p.	16 Atynogena śwmcz.	16 Atenogenesa śwmcz.
30 C	Rufina m., Julity m.	17 Maryny wmcz.	17 Maryny wcz., Łaz.
31 P	† Ignacego Lojoli	18 Jakynta i Emilji.	18 Emiljana, Jacynta.

Święta wyznania mojżeszowego. 7 Post Szewaserbetamuz
28 Post Tyszebauw.

Przepowiednie według 100-letniego Kalendarza.

Spożatku pogoda. miejscami przelotne deszcze. Od 6-go —
16-go powietrze zmienne. Od 17-go — 26-go upalna pogoda,
skłonność do burz. Od 27-go do końca zmienne.

Zjawiska niebieskie. Księżyc: — pełnia 4-go o godz. 19.
ostatnia kwadra 11-go o godz. 17., now 18-go o godz. 16., pierw
sza kwadra 26-go o godz. 14. Zaćmienie księżycza częściowe,
dnia 4-go lipca w Polsce niewidoczne.

Dnia	SŁOŃCE	
	wschód g m	zachód g m
1	3 19	20 0
5	3 22	19 58
10	3 27	19 55
15	3 32	19 50
20	3 38	19 45
25	3 46	19 38
30	3 53	19 31
Dnia	KSIĘŻYC	
	wschód g m	zachód g m
1	3 19	0 8
5	20 20	4 0
10	22 1	10 44
15	0 1	17 21
20	5 49	20 12
25	11 39	21 32
30	17 0	— —



Podhorce — Kościół.

fol. J. Buthak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W LIPCU.

- | | |
|--|--|
| 1. 1569 Unja Lubelska. | 17. 1399 Zgon Królowej Jadwigi. |
| 7. 1807 Ustanowienie W. Ks. Warszawskiego. | 17. 1792 Kościuszkowski okrywa się chwałą w bitwie pod Dubienką. |
| 4/7. 1916 Bitwa Legionów Piłsudskiego pod Kostuchnowką. | 21. 1434 Władysław Wanieżczyk koronuje się na Króla Węgier. |
| 12. 1708 Stanisław Leszczyński został po raz pierwszy obrany Królem. | 22. 1917 Aresztowanie Komendanta Piłsudskiego i pika Sosnkowskiego przez Prusaków w Warszawie. |
| 15. 1410 Zwycięstwo pod Grunwaldem. | 26. 1295 Koronacja Przemysława Królem Polski. |
| 15. 1910 Obchód Grunwaldzki w Krakowie. | 31/VII—2/VIII. 1915 Bój Legionów pod Jastkowem. |
| 15. 1809 Książę Józef Poniatowski zajmuje Kraków. | |

NOTATKI.

S I E R P I E Ń

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 S	Piotra w okowach	19 † Makryny prp. Dijs	19 (N. styl Sierpień M.,
2 N	N. M. P. Anielskiej	20 9 po S. Ilji pr.	20 Eljasza pror. Atanaz.
3 P	Znal. Relik. św. Szczep	21 Symeona prp. Iwana	21 Symeona i Jana
4 W	Dominika w.	22 Marji Magdal.	22 Marji Magd.
5 S	M. B. Śnieżnej	23 Trofyma mecz.	23 Trofima, Teofila
6 C	Przemienienie Pańskie	24 † Borysa i Hliba m.	24 Borysa i Gleba, K
7 P	† Kajetana	25 † Uszenie św. Anny	25 Zaśn. św. Anny m.
8 S	Emiljana	26 Jermolaja mecz.	26 Śwmech. Jermolaja
9 N	Jana Vian. Romana m.	27 10 po S. Pantalej m.	27 Wmecz. Pantalejmona
10 P	Wawrzyńca m.	28 Prochora i in. apost.	28 App. Prochora i Nik.
11 W	Zuzanny	29 Kalynika mecz.	29 Kalinika, Seraf. mecz.
12 S	Klary	30 Syty i in. ap.	30 App. Syty i Sylwana
13 C	Hipolita i Kasjana mm.	31 Ewdokima prawet.	31 Eudokima. Z. p. W.
14 P	†† Euzebjusza b.	1 Serp. Proisch cz. Chr.	1 Poch. drz. Krz. Pań.
15 S	Wniebowzięcie N.M.P.	2 Peren. moczsz. Stef.	2 Przen. ciała św Stef.
16 N	Joachima, Rocha	3 11 po S. Isaakja i pr.	3 Izzaka pr., Anton.
17 P	Jacka w.	4 Mołodciw w Efezi	4 7 młodziń z Efezu
18 W	Heleny ces.	5 Eusygnya mecz.	5 Eusygnjusza mecz.
19 S	Ludwika Toloz.	6 Preobraż. Hospodne	6 Przemienien. Pńskie.
20 C	Bernarda op. Dk.	7 Dometija i Pasiwa	7 Domecjusza mecz.,
21 P	† Joanny F. de Chantal	8 Emiljana aepisk.	8 Emeljana Wyzn.,
22 S	Tymoteusza m.	9 † Matija apost.	9 Macieja apost.
23 N	Filipa i Benicjusza	10 12 po S. Ławrentia	10 Laurenejusza mecz.
24 P	Bartłomieja ap.	11 Ewpla archid.	11 Eupla mecz., Gaj. pap
25 W	Ludwika kr.	12 Fotija i Anikity mecz.	12 Focj. i Anik. mecz.
26 S	M. B. Częst. Konst. m.	13 Maksyma isp.	13 Maks. Wyzn. św. T.
27 C	Józefa Kalasantego	14 Micheja pror.	14 Micheusza pror.
28 P	† Augustyna b. w. Dk.	15 Uszenie preśw. D. M.	15 Wniebow. N.M.P.
29 S	Ścięcie św. Jana Chrz.	16 Perenes. neruk. Obr.	16 Przen. cud. obr. P.
30 N	Róży Limańskiej	17 13 po S. Myrona mecz.	17 Mirona mecz.
31 P	Rajmunda. Izabeli	18 Flora i Ławra mecz.	18 Flora i Laurosa mecz.

Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.

Do 6-go zmiennie. Od 7-go — 15-go pogodnie i wietrzno.
Od 16-go przelotne deszcze i oziębienie do 23-go. Do końca
zmienna pogoda.

Zjawiska niebieskie: Księżyc — pełnia 3-go o godz. 5.,
ostatnia kwadra 9-go o godz. 22., now 17-go o godz. 4., pierwsza
kwadra 25-go o godz. 7.

Dnia	SŁOŃCE	
	wschód g. m.	zachód g. m.
1	3 56	19 27
5	4 2	19 21
10	4 10	19 11
15	4 19	19 1
20	4 27	18 51
25	4 35	18 41
30	4 43	18 29
Dnia	KSIĘŻYC	
	wschód g. m.	zachód g. m.
1	18 19	1 40
5	19 50	7 5
10	22 1	14 1
15	2 16	17 36
20	8 16	19 20
25	13 50	21 29
30	17 12	1 50



Komaje — Kościół.

for. J. Bułhak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W SIERPNIU.

- | | |
|---|--|
| 5. 1864 Stracenie Romualda Traugutta w Warszawie przez Rosjan. | 26. 1672 Upadek Kamieńca Podolskiego. |
| 6. 1914 Przekroczenie granicy rosyjskiej przez Kompanję Kadrową Legionów. | 27. 1610 Żółkiewski zawiera układ z Rosją w sprawie wyboru Władysława IV-go na oara. |
| 14. 1018 Bolesław Chrobry zajął Kijów. | 28. 1932 Zwycięstwo Żwirki i Wigury w wyścigu lotniczym międzynarodowym w Berlinie. |
| 15. 1920 Rozbicie wojsk nosyjskich nad Wisłą i Wieprzem przez armję polską pod dowództwem Marszałka Piłsudskiego. | 29. 1931 Zamordowanie Tadeusza Hołównki. |
| 22. 1674 Zwycięstwo Jana III pod Lwowem nad Turkami i Tatarami. | 30. 1579 Batory zdobywa Połock. |

NOTATKI.

W R Z E S I E Ń

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 W	Bronisławy, Idziego	19 Andreja Straty.	19 (N. styl. Wrzesień)
2 Ś	Stefana kr.	20 Samuilla pror.	20 Samuela pror.
3 C	Szymona Szupnika	21 Taddeja ap., Wassy	21 Tadeusza apost., W.
4 P	† Rozalji	22 Ahatonika mez. i in.	22 Agatonika mez.
5 S	Wawrzyńca Just. b. w.	23 Łuppa mez.	23 Łupa mez. Odd. W.
6 N	Zacharjasza pr.	24 14 po S. Ewtycha	24 Eutychnusa śwmez.
7 P	Anastazji, Reginy	25 Wartłomeja i Tyta	25 App. Bartłom. i Tyt.
8 W	Narodzenia N. M. P.	26 Adrijana i Nattalji	26 Adrijana i Natalji m.
9 Ś	Piotra Klawera	27 Pimena prp.	27 Pimena W. prep.
10 C	Mikołaja z Tolentyny	28 Mojseja prp. Awł.	28 Mojżesza murzyna.
11 P	† Prota, Jacka m.	29 Usikn. Hoł. Iw. Chr.	29 Śc. gł. św. J. Chrz.
12 S	Im. N. M. P., Gwidona	30 Aleksandra Iw. i P.	30 Aleks. Jana i Pawła
13 N	Filipa	31 15 p. S. Poł. p. Pr. B.	31 Śwmez. Cyprj. Kart.
14 P	Podwyż. św. Krzyża	1 1 Wer. N. Rik cer.	1 Symeona i Marty p.
15 W	Nikodema	2 Mamanta mez.	2 Mamanta mez.
16 Ś	†† Kornela, Cyprj. m.s.	3 Antyma śwmez.	3 Śwmez. Antymj. D.
17 C	Stygmat. św. Franc.	4 Wawily śwmez.	4 Wawily Śwmez. A.
18 P	†† Józefa z Kupert. s. d.	5 Zacharji i Elysawety	5 Zacharj. p. Elżb.
19 S	†† Januarego b.m.s.d.	6 Czudo św. Arch. M.	6 Cudo Arch. Michała
20 N	Eustachego m.	7 16 po S. Sozontija m.	7 Sozonta mez.
21 P	Mateusza ap. ew.	8 Ryzdwo preśw. Bohor	8 Nar. Przen. Bogar.
22 W	Tomasza z Wilanowa	9 Joakima i Anny	9 Joachima i Anny
23 Ś	Tekli p. m.	10 Mynod. Mytrod. i N.	10 Minodory, Mitrod.
24 C	N.M.P. od wykupu niew.	11 Teodory prp.	11 Teodory, Sergj. i H.
25 P	† Bł. Ładysława z Giełn	12 Aftonoma śwmez.	12 Autonoma Śwmez.
26 S	Cyprjana i Justyna mm	13 Kornylja św. mez.	13 Pam. odn. św. Zm.
27 N	Kosmy i Damjana mm.	14 17 O. S. Wozdwc. K.	14 Podw. Św. Krzyża.
28 P	Wacława kr.	15 Nykity wmez.	15 Wmez. Nikity.
29 W	Michała Archanioła	16 Ewfymji wmez.	16 Wmez. Eufemji, Lud.
30 Ś	Hieronima Dk.	17 Sofiji W.N.L. mez.	17 Wiery, Nadziei, Luby

Święta wyznała mojeszowego. 17, 18 Nowy Rok (Roszhaszune), 26 Post Gedalji, 26 Jom Kipur (Sądny Dzień).

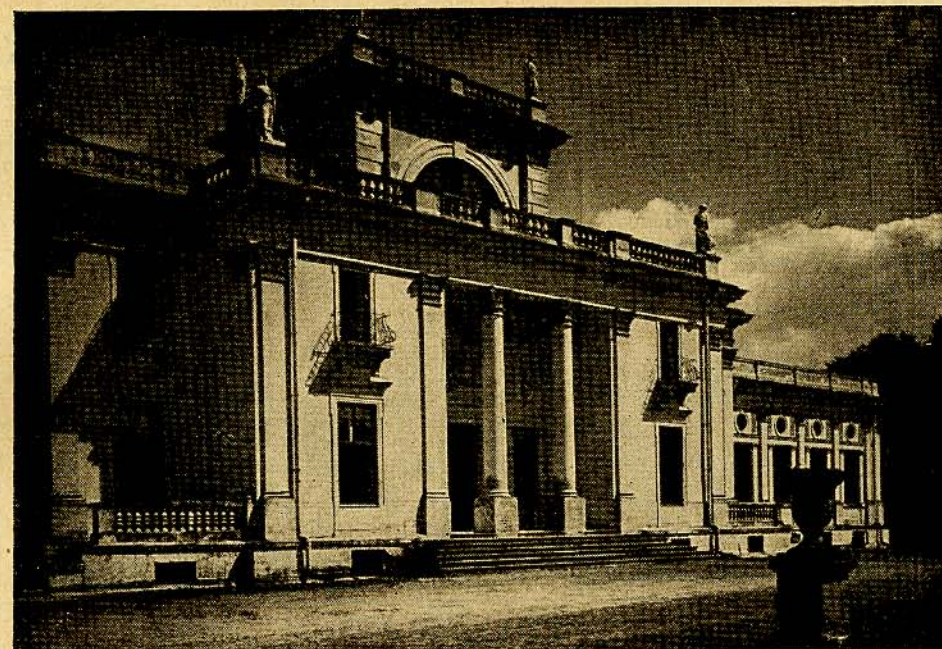
Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.

Od 3-go — 7-go pogoda, miejscami silne wiatry. Od 8-go — 14-go deszcze poczem następuje pogoda do 25-go. Do końca pogoda zmienna.

Zjawiska niebieskie: Księżyc: — pełnia 1-go o godz. 14., ostatnia kwadra 8-go o godz. 4-ej., now 15-go o godz. 19. pierwsza kwadra 23-go o godz. 23., pełnia 30-go o godz. 22.

Dnia	SŁOŃCE	
	wschód g m	zachód g m
1	4 47	18 24
5	4 53	18 15
10	5 2	18 2
15	5 10	17 52
20	5 18	17 39
25	5 26	17 28
30	5 35	17 16

Dnia	KSIĘŻYC	
	wschód g m	zachód g m
1	17 54	4 38
5	19 25	10 24
10	—	15 32
15	4 55	17 13
20	10 34	18 53
25	14 43	23 26
30	16 35	4 57



Pałac w Wace pod Wilnem.

fol. J. Bułhak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE WE WRZEŚNIU.

6. 1580 Stefan Batory zdobywa Wielkie Łuki.	18. 1772 Pierwszy rozbiór Polski.
8. 1717 Koronacja Matki Boskiej Częstochowskiej.	23/26. 1914 Bój Legionów pod Łaskami.
11. 1658 Umowa Hadziacka.	24. 1621 Śmierć Chodkiewicza i zwycięstwo nad Turkami pod Chocimmem.
14. 1812 Zajęcie Moskwy przez Napoleona.	27. 1331 Zwycięstwo Łokietka nad Krzyżakami pod Płowcami.
17. 1374 Pakt Koszycki przyznaje tron Jadwidze.	27. 1605 Zwycięstwo Chodkiewicza pod Kircholmem.

NOTATKI

PAŹDZIERNIK

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 C	Bł. Jana z Dukli	18 Ewmenija episk.	18 (N. Styl Październ.)
2 P	† Aniołów Stróżów	19 Trofyma mecz.	19 Trof., Sawacj i Dor.
3 S	Teresy od Dziec. Jezus.	20 Ewstahija i druž.	20 Eustach., Mich. i T.
4 N	M. B. Róż. Franciszka S.	21 18 po S. Konrada a.	21 Ap. Kondr. św. Dym.
5 P	Placyda m.	22 Foky śwmech.	22 Śwmech. Foki, Jon.
6 W	Brunona op.	23 Zacz. św. Iwana Ch.	23 Poc. Św. Jana Ch.
7 Ś	Marka pap.	24 Tekli prw. mecz.	24 Tekli mecz.
8 C	Brygidy wd.	25 Ewrozynji prp.	25 Eufrozyny, Segrij.
9 P	† Dionizego Arepoagity	26 † Pam. Śm. Iw. B.	26 Św. Ewg. Jana Bog.
10 S	Franciszka Borgiasza	27 Kalistrata mecz.	27 Kalistratesa mecz.
11 N	Emiljana m.	28 19 po S. Charitona	28 Charytona Wyzn.
12 P	Maksymiljana b.	29 Kyriaka prp.	29 Kirjaka prep. Teof.
13 W	Edwarda kr.	30 Hryhorja św. mecz.	30 Śwmech. Grzeg. Or.
14 Ś	Kaliksta pap.	1 † Zowteń. Pokrow. p.	1 Pokrow. N.M.P.
15 C	Teresy p., Jadwigi ks.	2 Kyprijana śwmech.	2 Cyprijana Śwmech.
16 P	† Gererda	3 Dyonizja Areopag.	3 Śwmech. Djonizego A.
17 S	Małgorz. Marji Alacoque	4 Jeroteja śwmech.	4 Śwmech. Hiroteusza
18 N	Łukasza ew.	5 20 po S. Charytyny	5 Charytyny mecz.
19 P	Piotra z Alkantary	6 † Tomy apost.	6 Tomasza Apost.
20 W	Jana Kantego	7 Sergja i Wakcha m.	7 Sergjusza i Wakcha
21 Ś	Urszuli p. m.	8 Pelahji prp.	8 Pelagji prep.
22 C	Korduli p. m. Filipa	9 Jakowa apost.	9 Jakóba Alfieja Ap.
23 P	† Ignacego, Seweryna	10 Ewłampija i Ewłam.	10 Eulampjusza i Eul.
24 S	Rafała Archanila	11 Fyltwa ap., Teofana	11 Filipa Apost., Teof.
25 N	Chr. Króla, Kryspina	12 21 po S. Prowa i in.	12 Prowa, Taracha i A.
26 P	Ewarysta pap. w. Lucj.	13 Karpa mecz., Kosmy	13 Karpa i Papila mecz.
27 W	Sabiny p. m.	14 Paraskewy prp.	14 Nazarjusza, Ger. P.
28 Ś	Szymona i Tadeusza	15 Ewtymija, Lukijana	15 Lucjana prep.
29 C	Narcyza	16 Longina soth. mecz.	16 Longina setn. mecz.
30 P	† Edmunda	17 Ozija, Andreja Kr.	17 Ozjasza pror.
31 S	† Antonina b. Łucji	18 † Łuky ap. i ewang.	18 Łukasza Ewang. i A.

Święta wyznania możeszowego. 1, 2 Święto Kucka (Sukos), 3, 4, 5 i 6 Wolne Święto (Cholhamoed), 7 Święta Palmo (Hoszana raba), 8 Święta Szminy aceres, 9 Święta Simchas tora.

Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.

Zpoczątku powietrze zmienne. Od 5-go pogoda i ciepło do 14-go. Od 15-go — 20-go deszcze. Do końca zimno.

Zjawiska niebieskie. Księżyc — ostatnia kwadra 7-go o godz. 13., now 15-go o godz. 11., pierwsza kwadra 23-go o godz. 14., pełnia 30-go o godz. 7.

Dnia	SŁOŃCE	
	wschód g. m.	zachód g. m.
1	5 37	17 14
5	5 44	17 4
10	5 52	16 54
15	6 0	16 43
20	6 9	16 32
25	6 18	16 21
30	6 27	16 12
Dnia	KSIĘŻYC	
	wschód g. m.	zachód g. m.
1	16 58	6 25
5	19 39	11 55
10	0 24	14 47
15	6 10	16 10
20	11 21	19 01
25	13 55	—
30	15 53	6 48



Ołyka—Kościół.

for. J. Bułhak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W PAŹDZIERNIKU.

- | | |
|---|--|
| 2. 1413 Unja Horodelska Polski z Litwą. | 13. 1767 Porwanie przez Rosjan i wywiezienie na Sybir polskich biskupów, senatorów i posłów. |
| 3. 1501 Unja Piotrkowska Polski z Litwą. | 15. 1384 Koronacja Królowej Jadwigi. |
| 5. 1831 Koniec powstania listopadowego. | 15. 1817 Zgon Kościuszki w Solurze w Szwajcarii. |
| 6. 1827 Kasacja Unji przez Rosjan. | 16/19. 1813 Bitwa pod Lipskiem i śmierć ks. Józefa Poniatowskiego. |
| 7. 1620 Śmierć Żółkiewskiego pod Cecorą. | 22. 1914 Bój Legionów pod Amielinem. |
| 8. 1620 Żółkiewski wprowadza wojska polskie na Kreml. | 24. 1795 Trzeci rozbiór Polski. |
| 9. 1621 Pokój chocimski z Turkami. | 27. 1430 Zgon Witolda, W. księcia Litewskiego. |
| 9. 1920 Generał Żeligowski oswobadza Wilno. | 29. 1914 Bój Legionów pod Mołotkowem. |
| 10. 1794 Bitwa pod Maciejowicami. | 30. 1918 Oswobodzenie Krakowa z pod Austriaków. |
| 11. 1779 Śmierć Pułaskiego pod Sawanmach (Ameryka). | |

NOTATKI

L I S T O P A D

Dni		Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 N	N	Wszystkich świętych	19 22 0o S. Joila pror.	19 (N. styl Listopad)
2 P	P	Dzień zaduszny	20 Artemija Wmecz.	20 Artemjusza Wmecz.
3 W	W	Huberta b.	21 Ilarjona Wl. prp.	21 Hilarjona W.
4 Ś	Ś	Karola Boromeusza	22 Awerkija episk.	22 Awerejusza prep.
5 C	C	Zacharjasza i Elźniety	23 † Jakowa apostoła	23 Ap. Jakóba brata P.
6 P	P	† Leonarda, Feliksa	24 Arety i insz. mecz.	24 Arety i Synklejij m.
7 S	S	Amaranta, Nikandra	25 Markijana i Martyrj.	25 Marcjana i Martyrj.
8 N	N	Gottfryda i Maura	26 23 po S. Carja Chryst	26 Wmecz. Dymitra Sol.
9 P	P	Teodora	27 Nestora mecz.	27 Nestora mecz. N. L.
10 W	W	Andrzeja z Awelinu	28 Paraskewji wmez.	28 Terenc. i Neonili m.
11 Ś	Ś	Marcina b.	29 Anastazja. Awramija	29 Anastazji prmez.
12 C	C	Marcina pap. 5 Br. Pol.	30 Zynowija, Zynowji m.	30 Zenobj. i Zenobji
13 P	P	† Stanisława Kostki	31 Stachija, Amplija in.	31 App. Stachj., Amplj.
14 S	S	Józefata b. m.	1 Łyst. Kosmy i Dam.	1 Kosmy i Damjana
15 N	N	Leopolda, Gertrudy	2 24 po S. Akyndyra	2 Akindyna, Pigasj. A.
16 P	P	M. B. Ostrobr., Edmun	3 Akepsima mecz.	3 Acepsyma Śwmez.
17 W	W	Grzegorza Cud., Salom.	4 Joanikija W. prp.	4 Joanicjusza prep.
18 Ś	Ś	Romana m.	5 Hałaktijona mecz.	5 Hałaktjona i Epist.
19 C	C	Elźbiety	6 Pawła episk.	6 Pawła Wyzn., Warł.
20 P	P	† Feliksa Wal.	7 Jerona i insz. mecz.	7 33 mecz. Meletyńsk.
21 S	S	Ofiarowanie N.M.P.	8 Sobor; św. Arch. M.	8 Sobór Michała Arch.
22 N	N	Cecylii p. m.	9 25 po S. Onysyfora	9 Onisyfora i Porfirj. m
23 P	P	Klemensa pap.	10 Erasta i insz. apost.	10 App. Erasta, Olimpj.
24 W	W	Jana od Krzyża Dk.	11 Myny, Teodora	11 Minasa i Wiktora m.
25 Ś	Ś	Katarzyny p. m.	12 † Josafata episk. ś.	12 Jana Miłościwego
26 C	C	Jana Berchm., Konrada	13 † Joana Złotoutaho	13 Jana Złotoustego
27 P	P	† Walerjana,	14 † Fyłyta apostoła	14 Filipa Ap. P. postu
28 S	S	Zdzisława, Mansweta	15 Hurija i insz. mecz.	15 Gurjusza, Samona m.
29 N	N	Saturnina i Filemona	16 † 26 po S. Mateja ap.	16 Apost. Mateusza Ew.
30 P	P	Andrzeja ap., Justyny	17 Hryhorja ep. cudotw.	17 Grzeg. Cud. Neok. N.

Święta wyznania muzułmańskiego. Pierwszy dzień Rama-zanu postu — 15 listopada.

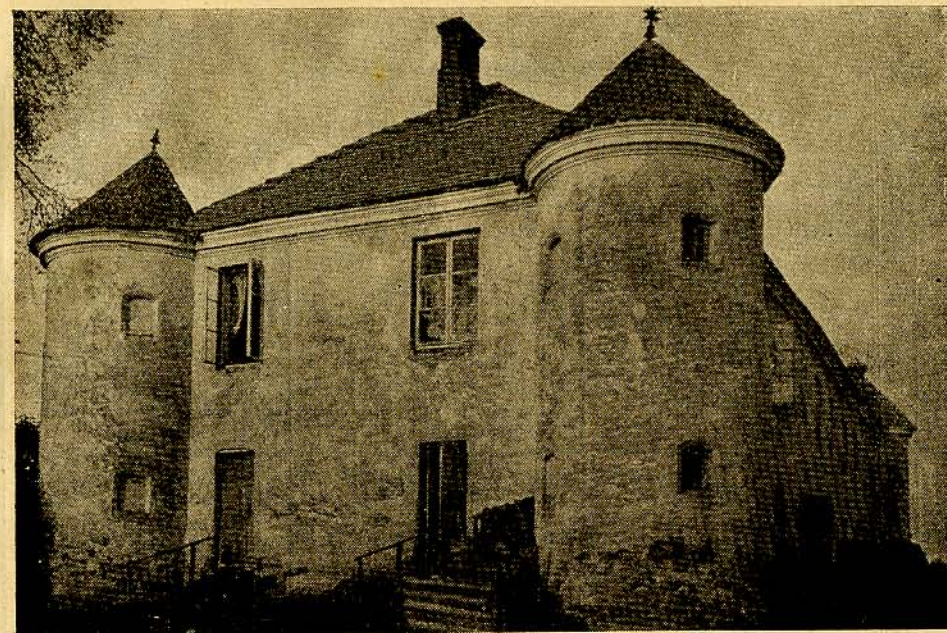
Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.

Spoczątku dni dżdżyste, poczem następuje pogoda i ciepło do 13-go. Od 14-go oziębienie i opady do 20-go. Od 21-go pogoda, z rana przymrozki do 24-go. Do końca powietrze zmien-ne.

Zjawiska niebieskie. Księżyc — ostatnia kwadra 6-go godz. 2., nów 14-go o godz. 6., pierwsze kwadra 22-go o godz. 2. pełnia 28-go o godz. 17.

Dnia	SŁOŃCE	
	wschód g m	zachód g m
1	6 30	16 8
5	6 37	16 0
10	6 47	15 52
11	6 56	15 44
20	7 4	15 38
25	7 13	15 33
30	7 20	15 28

Dnia	KSIĘŻYC	
	wschód g m	zachód g m
1	17 25	9 33
5	22 13	12 31
10	2 52	13 58
15	8 22	16 10
20	11 37	21 27
25	13 19	2 45
30	17 17	9 15



Wileńszczyzna — Dwór obronny z XVI w. (Gojcieńszki). fot. J. Buthak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W LISTOPADZIE.

1/23. 1918 Obrona Lwowa.	16/19. 1914 Bój Legionów pod Krzywo-
4. 1915 Boje Legionów pod Polską Górą	plotami.
(Wolyn).	19. 1655 Oblężenie Częstochowy przez
10. 1444 Bitwa pod Warną z Turkami i	Szwedów.
śmierć Władysława Warneńczyka.	20. 1648 Jan Kazimierz Królem polskim.
10. 1918 Powrót Marszałka Piłsudskiego	20. 1808 Słynna szarża ułanów polskich
z Magdeburga.	pod Sommo-Sierra.
11. 1673 Zwycięstwo Sobieskiego pod Cho-	25. 1925 Ustawa Sejmowa o popieraniu
cimem.	polskiej żeglugi morskiej.
14. 1308 Krzyżacy urządzają rzeź w Gdań-	29. 1830 Wybuch Powstania Listopadowego
sku.	

NOTATKI

G R U D Z I E Ń

Dni	Święta rzymsko-katolickie	Kalendarz grecko-katolicki	Święta prawosławne
1 W	Eligjusza b., Natalji	18 Platona i Romana m.	18 (N. styl Grudzień) P.
2 Ś	Bibjanny p. m.	19 Awdija pror.	19 Abdjusza pror. W.
3 C	Franciszka Ksawerego	20 Hryhorja i Prokla p.	20 Prokl. i Grzegorza D.
4 P	† Barbary p. m.	21 Wwed. w Ch. Prśw.	21 Pośw. N.M.P.
5 S	Saby Op. Anastazji	22 Fylomona ap. Keky.	22 App. Filemona i A.
6 N	Mikołaja b.	23 27 po S. Amfilocha	23 Sw. Amfilocha M. W.
7 P	Ambrozego b. Dk.	24 † Kateryny Wmecz.	25 Wmecz. Katarzyny.
8 W	Niepok. Poc. N.M.P.	25 Klymenta i Hryhorj.	25 Klemensa pap.
9 Ś	Walerji, Leokadij	26 Alipija Słownyka	26 Alipjusza, Inoc. Irk.
10 C	N. M. P. Loretańskiej	27 Jakowa Pers. Wmecz.	27 Wmecz. Jakóba Pers.
11 P	† Damazego, Sabiny	28 Stefana prp. mecz.	28 Stefana Now., Iryn.
12 S	Aleksandra m.cz.	29 Paramona i Filum.	29 Paramona mecz.,
13 N	Łucji p. m.	30 28 po S. Andreja P.	30 Ap. Andrzeja,
14 P	Spirydjona b.	1 Hruđen. Nauma pror.	1 Nauma pror., Fil.
15 W	Walerjana b.	2 Awakuma pror.	2 Abakuma pror., A.
16 Ś	†† Euzubjusza Albina	3 Sofonja pror.	3 Sofonjasza pror., S.
17 C	Łazarza b.	4 Warwary, Iwana D.	4 Barbary Wmecz., J.
18 P	†† Gracjana, Wiktory.	5 † Sawy Oświaszcz.p.	5 Saby mn. zał. Laury
19 S	†† Urbana s. d.	6 † Mykołaja Archep.	6 Mikołaja Cudotw.
20 N	Teofila, Juljusza	7 29 po S. Ambrozija	7 Ambrozego z Medj.
21 P	Tomasza ap.	8 Patapija prp.	8 Patapjusza prep.,
22 W	Zenona m.	9 Nep. Zacz. Pr. Boh.	9 Poc. N.M.P.p. św. A.
23 Ś	Wiktorji p. m.	10 Myny, Ermogena im	10 Menasa Hermog., E.
24 C	†† Adama i Ewy	11 Danyła pror.	11 Daniela, Stołp., Nik.
25 P	Boże Narodzenie	12 Spirydjona episk.	12 Spirydona, Aleks. p.
26 S	Szczepana m.	13 † Ewstrat Awks. M.	13 Eustracj., Auksenj.
27 N	Jana ap. i ew.	14 30 po S. Lewkija in.	14 Tyrsa, Filemona, Kal
28 P	Młodzianków	15 Eleuterja śwmez.	15 Eleuterjusza, śwmez.
29 W	Tomasza b. m.	16 Praoteiw, Agheja	16 Aggeusza pror., Teof.
30 Ś	Eugenjusza b.	17 Danyła pror.	17 Pror. Daniela, Ananj
31 C	Sylwestra pap.	18 Sewastjana i in. mecz.	18 Sebastj. mecz. Mod.

Święta wyznania muzułmańskiego Ramazan Bajram:		Dnia	SŁOŃCE	
15, 16 i 17 grudnia.			wschód	z zachód
			g m	g m
		1	7 22	15 27
		5	7 28	15 25
		10	7 33	15 24
		15	7 38	15 24
		20	7 42	15 25
		25	7 45	15 27
		30	7 45	15 32

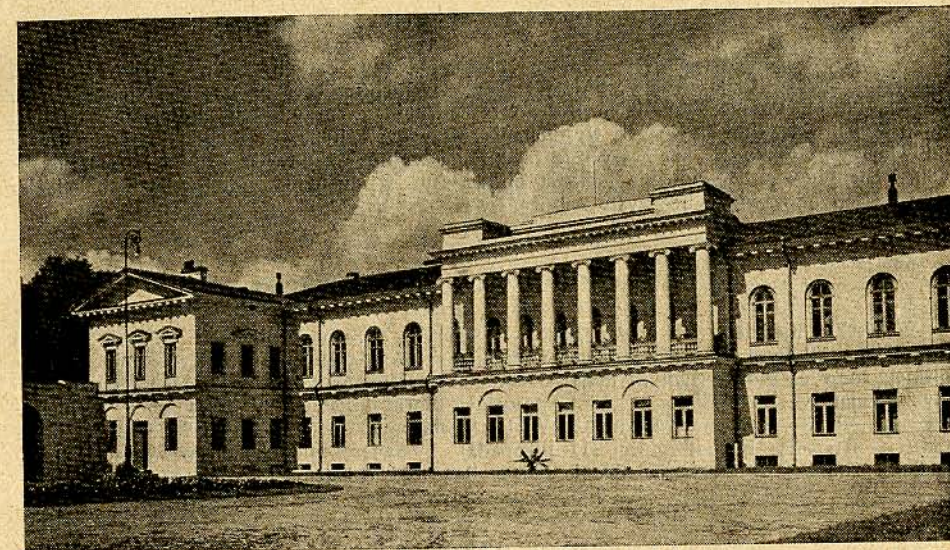
Święta wyznania mojżeszowego. Od 9 do 16 Chanika		Dnia	SŁOŃCE	
24 Post Asurabetejwes.			wschód	z zachód
			g m	g m
		1	18 34	9 58
		5	23 33	11 32
		10	4 4	13 3
		15	8 43	16 53
		20	10 43	23 7
		25	12 54	4 36
		30	18 44	8 55

Przepowiednie pogody według 100-letniego Kalendarza.

Do 6-go opady. Od 7-go do 16-go zmienna pogoda, mroźno.

Od 16-go silne mrozy do 26-go. Do końca zawieje śnieżne.

Zjawiska niebieskie. Księżyc — ostatnia kwadra 5-go o godz. 19., now 14-go o godz. 0., pierwsza kwadra 21-go o godz. 13., pełnia 28-go o godz. 5.



Pałac Rzeczypospolitej (dawniej — Biskupi) w Wilnie.

fol. J. Buihak

NIEKTÓRE WAŻNIEJSZE WYDARZENIA HISTORYCZNE W GRUDNIU.

5. 1830	Chłopiński ogłosił się dyktatorem.	18. 1855	Jan Kazimierz powraca do Polski.
5. 1867	Urodziny Marszałka J. Piłsudskiego.	18/19. 1806	Przybycie Napoleona do Warszawy.
8. 1506	Zygmunt I Stary obrany Królem.	22/26. 1914	Bój Legionów pod Łowczówkiem.
10. 1850	Śmierć generała Bema w Aleppo.	24. 1815	Ogłoszenie Konstytucji Królestwa Kongresowego.
12. 1586	Śmierć Stefana Batorego w Grodnie.	27. 1655	Odstąpienie Szwedów z pod Częstochowy.
16. 1577	Gdańszczanie składają Batoremu przysięgę na wierność.	27. 1918	Wybuch powstania Wielkopolskiego.
16. 1922	Zamordowanie Prezydenta Narutowicza.	28. 1925	Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.
18. 1529	Zygmunt August wybrany Królem Polskim.		

NOTATKI

DNI ŚWIĄTECZNE:

We wszystkie niedziele oraz w dzień: Nowego Roku, Trzech Króli, Wniebowstąpienia Pańskiego, Bożego Ciała, Św.Św. Piotra i Pawła, Wniebowzięcia N. M. P., Niepokalanego Poczęcia N. M. P., pierwszy dzień Bożego Narodzenia — przykazania kościelne nakładają pod grzechem ciężkim obowiązek wysłuchania Mszy Św., chyba, że zachodzi ważna, usprawiedliwiająca przeszkoda. We wszystkie te dni nie wolno wykonywać żadnych prac służebnych. Kiedy indziej Kościół nie nakłada obowiązku wysłuchania Mszy Św., chociażby w kościołach odprawiano uroczyste nabożeństwa.

ŚWIĘTA, OBCHODZONE PRZEZ URZĘDY.

Wszystkie niedziele. — Nowy Rok. — Święto Trzech Króli. — Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego). Drugi dzień Wielkanocy. — Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, rocznica Konstytucji (3 maja). — Wniebowstąpienie Pańskie. — Drugi dzień Zielonych Świąt. — Boże Ciało. — Św. Apostołów Piotra i Pawła (29 czerwca). — Wniebowzięcia N. P. Marji, rocznica Cudu nad Wisłą (15 sierpnia). — Wszystkich Świętych (1 listopada). — Rocznicą Niepodległości (11 listopada). — Święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Marji (8 grudnia). — Pierwsze i drugie święto Bożego Narodzenia (25 i 26 grudnia).

ŚWIĘTA RUCHOME RZYMSKO-KATOLICKIE.

Ponieważ święta Wielkanocne nie mają ustalonej daty, lecz przypadają na pierwszą niedzielę po pełni księżyca po wiosennym zrównaniu dnia z nocą, przeto na każdy rok należy przeprowadzić obliczenia astronomiczne dla oznaczenia właściwej daty tych świąt. W zależności zaś od niej, ulega zmianie również kilka innych świąt kościelnych, zależnych od święta wielkanocnego.

TABELA ŚWIĄT RUCHOMYCH

R o k	Popielec	Wielkanoc	Wniebowst.	Zielone Św.	Boże Ciało
1936	26 lut.	12 kw.	21 maja	31 maja	11 czer.
1937	10 lut.	28 mar.	6 maja	16 maja	27 maja
1938	2 mar.	17 kw.	26 maja	5 czer.	16 czer.
1939	22 lut.	9 kw.	18 maja	28 maja	8 czer.
1940	7 lut.	24 mar.	2 maja	12 maja	23 czer.
1941	26 lut.	13 kw.	22 maja	1 czer.	12 czer.
1942	18 lut.	5 kw.	14 maja	24 maja	4 czer.
1943	10 mar.	25 kw.	3 czer.	13 czer.	24 czer.

DNI POSTNE.

Post ścisły oraz wstrzymywanie się od potraw mięsnych obowiązuje: w Popielec, w piątki i soboty wielkiego postu, w Suche Dni i wigilie: Zielonych Świąt, Wniebowzięcia N. M. P., Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia. (W W. Sobotę od 12 godziny nie ma już żadnego postu). We wszystkie inne dni w. postu, prócz niedziel, obowiązuje tylko post ścisły. W te dni wolno nam używać potraw mięsnych raz na dzień, tym zaś, których post jeszcze nie obowiązuje, lub którzy zostali zwolnieni od ścisłego postu, więcej razy w dniu.

We wszystkie piątki zwyczajne t. zn. prócz wyżej wymienionych obowiązuje tylko abstynencja, t. j. wstrzymywanie się od potraw mięsnych.

Do potraw mięsnych należą tylko rosół i mięso. Wszystkie przyprawy i omasty, choćby pochodziły ze zwierząt, zawsze są dozwolone, więc nie tylko masło i jajka, ale też i sadło, słonina, (jako przyprawa) smalec i t. p. mogą być używane we wszystkie postne dni całego roku, również ryb wolno używać zawsze, nawet jeżeli w dni postne używa się potraw mięsnych.

Uroczyste święta poza w. postem znoszą obowiązek postu i wstrzymywania się od mięsa w dniu, na który przypadają. Niema też postu w wigilję, jeżeli wigilja przypadnie na niedzielę. Niema również przymusu postu w poprzedzającą ją sobotę.

Ci, których obowiązuje przepis ścisłego postu, mogą się tylko raz na dzień najść do syta, prócz tego wolno im wziąć trochę pokarmu rano i wieczór, przestrzegając przytem dozwolonych zwyczajów miejscowych, dotyczących tak ilości jak jakości pokarmów.

Nie jest zakazaniem podczas tego samego posiłku mieszać potrawy mięsne z postnymi np. z rybami. — Wolno również zamienić posiłek wieczorny z obiadem t. j. wieszczerę z obiadem.

Pomiędzy postem a abstynencją, czyli wstrzymaniem się od potraw mięsnych istnieje wielka różnica. Przepis wstrzymywania się od potraw mięsnych zabrania używania wszelkich pokarmów mięsnych oraz polewek z mięsa zrobionych np. rosółu, lecz pozwala używać, potraw mlecznych, jaj i wszelkiej omasty nawet tłuszczów zwierzęcych np. ze smalcu, słoniny i t. d.

Do abstynencji, czyli do wstrzymywania się w dni nakazane od potraw mięsnych są zobowiązani wszyscy, którzy ukończyli 7 rok życia, a do postu ścisłego wszyscy, którzy już ukończyli 21 rok życia, a nie rozpoczęli jeszcze 60 roku życia.

CZASY ZAKAZANE.

Od pierwszej niedzieli adwentowej aż do Bożego Narodzenia włącznie i od Popielca do Wielkiejnocy włącznie, zakazane jest urządzenie wesel i zabaw.

ALFABETYCZNY SPIS ŚWIĘTYCH.

Adama 24 grudnia
 Adolfa b. 17 czerwca
 Agaty p. 5 lutego
 Agnieszki m. 21 stycznia
 Albina b. 1 marca
 Albiny m. 16 grudnia
 Aleksandra b. 26 lutego
 Aleksandra m. 12 grudnia
 Aleksandry m. 20 marca
 Aleksego w. 17 lipca, 17 lutego
 Alfonsa b. 2 sierpnia, 30 października
 Alfreda 14 grudnia
 Alojzego Gonzagi 21 czerwca
 Ambrożego b. 7 grudnia
 Amelji 10 lipca
 Anastazego 27 grudnia, 17 sierpnia, 22 stycznia
 Anastazji 15 kwietnia, 27 października, 25 grudnia
 Anatola b. 3 lipca
 Andrzeja 30 listopada, 16 maja, 4 lutego
 Anieli 31 maja
 Aniołów Stróżów 2 października
 Anny 26 lipca
 Antoniego 13 czerwca, 17 stycznia
 Antonina b. 10 maja, 31 października
 Antoniny m. 1 marca
 Anzelma b. 21 kwietnia
 Apolinarego 23 lipca, 23 sierpnia

Apolonii 9 lutego
 Arkadiusza m. 12 stycznia
 Atanazego b. 2 maja, 20 listopada
 Augustyna 28 sierpnia, 28 maja
 Balbiny p. 31 marca
 Baltazara 6 stycznia
 Barbary m. 4 grudnia
 Barnaby p. 11 czerwca
 Bartłomieja ap. 24 sierpnia
 Bazylego W. 14 czerwca
 Benedykta 16 lipca, 21 marca
 Bernarda op. 20 sierpnia
 Błażeja b. 3 lutego
 Bogumiła m. 10 czerwca
 Bogusława b. 15 maja
 Bohdana 18 maja, 2 listopada
 Bonawentury b. 14 lipca
 Bonifacego 14 maja, 5 czerwca
 Bronisławy p. 1 września
 Brunona 17 maja, 6 paźdz.
 Brygidy 1 lutego

Cecylii m. 22 listopada
 Celestyna p. 6 kwietnia
 Chrystjana m. 12 listopada
 Cezara m. 28 grudnia
 Cyprjana 16 i 26 września
 Czesława Pol. 20 lipca

Damazego p. 11 grudnia
Damjana m. 27 września
Daniela 3 stycznia, 21 lipca
Dawida kr. 29 grudnia
Dominika 4 sierpnia
Dominiki 6 lipca
Doroty m. 6 lutego
Dionizego 8 kwietnia, 26 grud.
Dyzmy 26 marca

Edmunda b. 16 listopada
Edwarda kr. 13 października
Eleonory 21 lutego
Elżbiety 8 lipca, 5 i 19 listopada
Emanuela m. 26 marca
Emeryka kr. 4 listopada
Emila m. 22 maja, 15 września, 6 października
Emiljana 8 sierpnia, 11 października,
12 listop., 6 grud., 8 lutego
Ernesta b. m. 12 stycznia
Erazma b. m. 2 czerwca
Eufrozyny m. 7 maja
Eugenji m. 25 grudnia
Eugenjusza 4 stycznia, 4 marca, 13 lipca,
13 list., 2 maja
Eustachego 16 lipca, 20 września
12 październ., 20 list.
Ewarysta m. 26 października
Ewy 24 grudnia
Ezechiela pr. 10 kwietnia

Fabjana m. 20 stycznia
Faustyna m. 15 lutego
Felicjana 9 czerwca, 19 listop.
Feliksa 14 stycznia, 18 i 30 maja,
24 października, 20 listop.
Ferdynanda 13 stycz., 30 maja
Filipa ap. 1 maja
Filipa Ner. 26 maja
Filipa 23 sierpnia, 13 września
Filipiny 20 września
Filomeny 5 lipca, 11 sierpnia
Florentyny 20 czerwca
Florjana m. 4 maja, 17 grudnia
Fortunata 1 czerwca, 24 październ.
Fortunaty m. 14 października
Franciszka z Asyżu 4 październ.
Franciszka Salez. 29 stycznia
Franciszka Ksaw. 3 grudnia
Franciszka Borg. 10 październ.
Franciszka 2 kwietnia, 11 maja,
4 czerwca, 14 lipca
Franciszki Rzym. 9 marca

Gabryela arch. 18 i 28 marca
Gaspara Kr. 6 stycznia
Genowefy 3 stycznia
Gerarda 24 września, 16 październ.
Gertrudy 17 marca, 15 listop.
Gerwazego m. 19 czerwca
Gracjana b. 18 grudnia
Grzegorza W. 12 marca

Grzegorza Naz. 9 maja
Grzegorza 9 marca, 25 maja, 17 listopada
Heleny 18 sierpn., 2 marca, 22 maja.
31 lipca

Heliodora b. 3 lipca
Henryka 19 stycznia, 15 lipca
Hiacenta p. 30 stycznia
Hieronima 20 lipca, 30 września
Hilarego b. 14 stycz., 16 marca
Hilarji 12 sierpnia, 3 grudnia
Hilarjona op. 21 października
Hipolita 13 i 22 sierpn., 2 grudn.
Honorata b. 8 lutego
Honoraty 11 stycznia
Hugona 1 i 29 kwietnia, 17 listopada

Idziego op. 1 września
Ignacego Lojoli 31 lipca
Ignacego m. 1 lutego
Ildefonsa 23 stycznia, 18 grudnia
Inocenta p. 28 lipca
Ireny m. 4 kwietnia, 20 październ.
Izydora 4 kwietnia, 14 grudnia

Jacka 10 lutego, 17 sierpnia
Jadwigi 15 października
Jakóba starsz. ap. 25 lipca
Jakóba młodsz. ap. 1 maja
Jakóba Strepy 1 czerwca
Janą Bosko 31 stycznia
Jana Ewang. 27 grudnia
Jana Narodz. 24 czerwca
Jana Nepom. 16 maja
Jana z Dukli 1 października
Jana Berchm. 13 sierpnia
Jana od Krzyża 24 listopada
Jana ap. w oleju 6 maja
Jana Kapistr. 28 marca
Jana Złotoust. 27 stycznia
Jana Damasc. 27 marca
Jana Bożego 8 marca
Jana 10 i 13 stycznia, 8 lutego, 30 marca,
13 i 15 maja, 16 czerwca, 12 lipca,
29 sierpnia 23 listopada, 5 grudnia
Januarego m. 19 września
Jeremiasza pr. 1 maja
Joachima 16 kwietnia, 16 sierpnia
Joanny 24 maja, 21 sierpnia
Joba pr. 10 maja
Jolanty 15 czerwca
Józefa Obl. 19 marca
Józefa 27 sierpnia, 18 września
Józefata m. 14 listopada
Judy ap. 28 października
Juljana 7 i 28 stycznia, 12 i 13 lutego,
9 czerwca, 9 sierpnia 2 września,
18 października
Juljanny 7 i 16 lutego, 29 czerwca
17 sierpnia
Julji 22 maja, 1 października, 10 grudnia
Juljusza 12 kwietnia, 19 sierpn., 20 grudnia
Justyna 14 kwietnia, 12 grudnia, 30 listop.
Justyny 16 czerwca, 26 września 30 listop.

Kajetana 7 sierpnia
Kaliksta p. m. 14 października
Kamila 18 lipca
Karola W. 28 stycznia
Karola Bor. 4 listopada
Kaspra Kr. 6 stycznia
Katarzyny 2 lutego, 9 i 22 marca,
30 kwietnia, 25 listopada
Kazimierza 4 marca 27 sierpnia
Klary 12 i 18 sierpnia
Klaudji 20 marca
Klemensa Hof. 15 marca
Klemensa p. m. 23 listopada
Klotyldy 3 czerwca
Kolety 6 marca
Konrada 19 lutego, 26 listopada
Konrada z Parzham 21 kwietnia
Konstancji 18 lutego, 19 września
Konstantego m. 29 stycznia
Konstantyna 11 marca
Korneliusza m. 16 września
Kornelji m. 13 marca
Krystyny 12 listopada
Krzysztofa m. 20 kwietnia
Kunegundy 3 marca, 24 lipca

Leokadii m. 9 grudnia
Leona 20 lut., 11 kwiet., 28 czerwca
Leonarda 6 i 26 listopada
Leopolda 15 listopada
Lidji 27 marca, 3 sierpnia
Longina 15 marca, 10 kwiet., 8 grudnia
Lucjana m. 7 stycznia, 26 październ.
Lucyny 30 czerwca
Ludgardy 16 czerwca
Ludwika 19 i 25 sierpn., 9 październ.
Ludwiki 31 stycznia
Ludwiny 15 stycznia
Lukrecji m. 23 listopada

Łazarza 17 grudnia
Łucji m. 25 czerwca, 13 grudnia
Łukasza ewang. 18 października

Macieja ap. 24 lutego
Makarego 2 stycznia, 10 marca, 10 kwiet-
nia, 8 grudnia
Makryny 19 lipca
Maksyma 8 stycznia, 18 czerwca, 19 lipca,
27 sierpnia
Maksymiljana m. 12 października
Małgorzaty 22 lutego, 10 czerwca, 20 lipca,
17 października
Mamerta 11 maja, 19 lipca
Marcelego 16 stycznia, 30 października
Marceli 21 stycznia, 28 czerwca
Marcelina 26 kwietnia, 2 czerwca, 14 lipca
Marceliny 17 lipca
Marcina 11 i 12 listopada
Marcjana 6 marca, 22 maja, 4 października
Marcjanny 9 stycznia, 12 lipca
Marijana 17 stycznia, 19 sierpnia

Mariji: 2 luty — M. B. Gromnicznej, 25
marca — Zwiastowanie N. M. P., 9
kwietnia — Marij Kleof., 12 kwietnia —
7 bol. N. M. P., 24 maja — N. M. P.
wspom. wiern., 2 lipca — Nawiedzenie
N. M. P., 16 lipca — M. Boskiej Skapl.,
22 lipca — Marij Magdaleny, 2 sierpnia —
N. M. P. Anielskiej, 5 sierpnia — N. M.
P. Snieżnej, 15 sierpnia — Wniebowz. N.
M. P., 26 sierpnia — N. M. P. Często-
chowskiej, 8 września — Narodzenie N.
M. P., 12 września — Najś. Imienia Marij,
15 września M. B. Bolesnej, 24 wrześ-
nia Marij od wykupu niewoln., 6 paź-
dziernika — N. M. P. Różańcowej, 11
paźdz. — Macierz. N. M. P., 16 listo-
pada — M. B. Ostrobramskiej, 21 list. —
Ofiarowanie N. M. P., 8 grudnia — Nie-
pok. Począ. N. M. P., 10 grudnia — N.
M. P. Loretańskiej.

Marka ewang. 25 kwietnia
Marka 18 czerwca, 7 października
Marty 19 stycznia, 23 lutego, 29 lipca
Mateusza 21 września, 12 listopada
Matyldy 14 marca
Maurycyego m. 10 lipca, 22 września
Melanji 31 grudnia
Melchjora kr. 6 stycznia
Metodego 7 lipca
Michała arch. 29 września
Mieczysława kr. 1 stycznia
Mikołaja 6 grudnia, 10 września
Modesta m. 12 lutego, 15 czerwca
Moniki 4 maja

Narcyza 29 października
Natalji 27 lipca, 1 grudnia
Nestora m. 26 lutego
Norberta 6 czerwca

Oktawiana m. 22 marca
Oktawiusza m. 20 listopada
Olimpii 17 grudnia
Olimpiusza 26 lipca
Onufrego 12 czerwca
Oskara 3 lutego
Oswalda 5 sierpnia
Otona 2 lipca
Otylii m. 13 grudnia

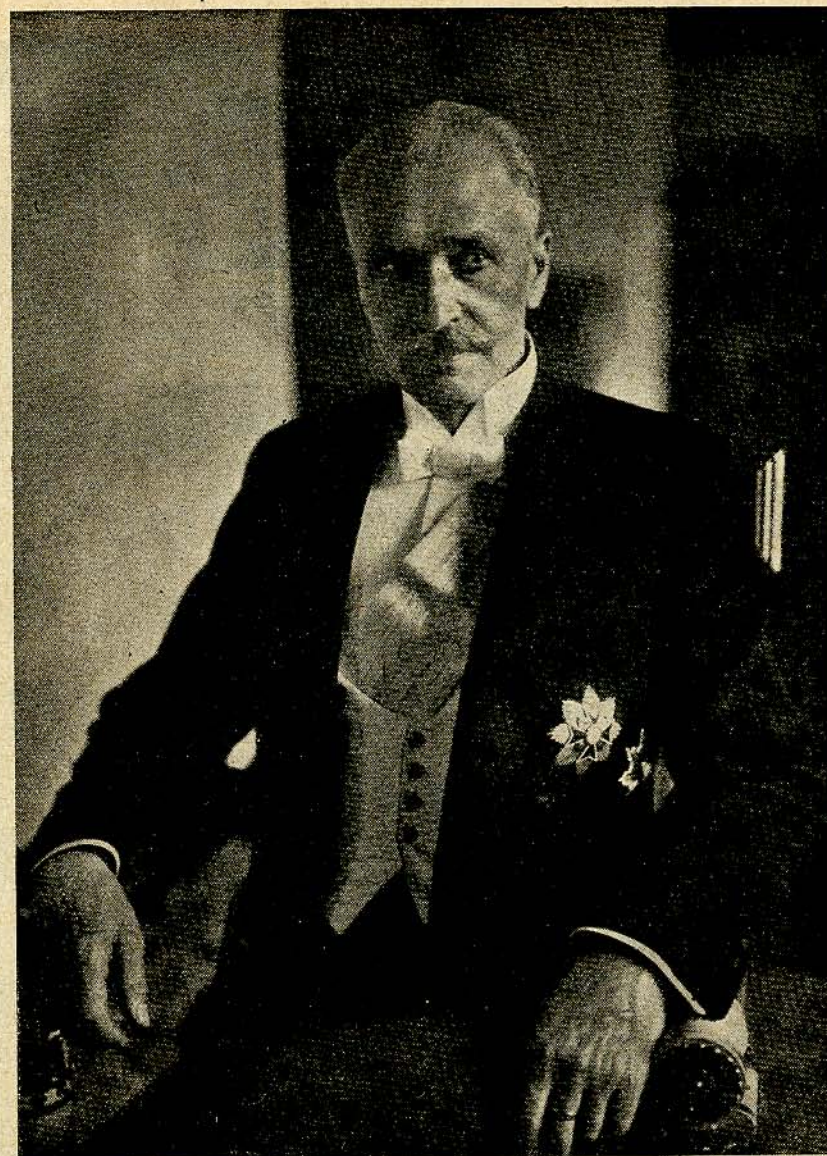
Pafnucego m. 19 kwietnia
Pantaleona m. 27 lipca
Panikratego m. 12 maja
Paschalis 17 maja
Pauli 26 stycznia, 10 sierpnia
Paulina 22 czerwca, 31 sierpnia
Pawła ap. 29 czerwca
Pawła 15 stycznia, 28 kwietnia
26 czerwca
Pelagii 23 marca, 4 maja, 8 i 19 paźdz.
Perpetuy 6 marca
Petroneli 31 maja
Piotra ap. 29 czerwca

Piotra Klawera 9 września
 Piotra z Alk. 19 października
 Piotra 31 stycznia, 23 lutego, 29 kwietnia,
 10 maja, 1 sierpnia
 Piusa I, 11 lipca, 5 maja
 Polikarpa m. 26 stycznia
 Praksewji 21 lipca
 Prokopa m. 8 lipca
 Protę m. 11 września
 Protazego m. 19 września

Rafała arch. 24 października
 Rajmunda 23 stycznia, 31 sierpnia
 Reżiny m. 7 września
 Roberta 17 kwietnia, 7 czerwca
 Rocha 16 sierpnia
 Romana 28 lutego, 9 sierpnia, 6 paźdz.,
 18 listopada
 Romany 23 lutego
 Romualda 7 lutego
 Rozalji 4 września
 Róży 30 sierpnia, 4 września
 Rufina 7 kwietnia, 11 sierpnia
 Ryszarda 7 lutego, 3 kwietnia

Sabina 11 lipca, 11 grudnia
 Sabiny m. 27 października
 Salomei 22 października, 17 listopada
 Samuela pr. 20 sierpnia
 Scholastyki 10 lutego
 Sebastjana m. 20 stycznia
 Serafina 12 października
 Sergjusza 24 lutego, 9 września
 Serwacego 13 maja
 Sewera 30 kwietnia, 8 listopada
 Seweryna 8 stycznia, 23 października,
 21 grudnia
 Spirydjona 14 grudnia
 Stanisława 8 maja, 13 listopada, 27 wrześn.
 Stefana 20 sierpnia, 2 września, 26 grudnia
 Sykstusa 28 marca
 Syksta 6 sierpnia
 Sylwestra 26 listopada, 31 grudnia
 Sylwji 3 listopada
 Symeona 18 lutego, 8 października
 Szymona ap. 28 października
 Szymona z Lipnicy 18 lipca
 Szymona Słupn. 3 września
 Szymona 24 marca, 26 lipca
 Tadeusza ap. 28 października
 Tekli 23 września, 15 października
 Telesfora m. 5 stycznia

Teodora 7 lutego, 26 marca, 9 i 12 listop.
 Teodory 11 września
 Teodozji m. 20 marca
 Teodozjusza 17 lipca
 Teofila 7 marca, 27 kwietnia, 22 lipca,
 2 i 13 października, 20 grudnia
 Teofili m. 28 grudnia
 Teresy 15 października
 Teresy od Dz. Jezus 3 października
 Tomasza ap. 21 grudnia, 7 marca,
 29 grudnia
 Tycjana 3 marca
 Tymoteusza 24 stycznia, 24 marca
 Tytusa 6 lutego
 Urbana 2 i 16 kwietnia, 25 maja, 29 grudn.
 Ursyna 9 listopada
 Urszuli m. 21 października
 Wacława 5 marca, 28 września
 Walentego m. 14 lutego
 Walentyna m. 16 grudnia
 Walentyny 25 lipca
 Walerego 28 stycznia
 Walerjana 14 kwietnia, 23 sierpnia, 12
 września, 27 listopada
 Walerji m. 28 kwietnia, 9 grudnia
 Wandy 23 czerwca
 Wawrzyńca 22 lipca, 10 sierpnia, 5 wrześn.
 Wawrzyny m. 8 października
 Weroniki 13 stycznia, 9 lipca
 Wiary 15 maja
 Wiktora 25 i 26 lutego, 6 marca, 21 i 28
 lipca, 23 sierpnia, 17 października, 23
 grudnia
 Wiktorji m. 17 listopada
 Wiktoryna m. 2 listopada
 Wilhelma 10 stycznia, 6 kwietnia, 29 lipca
 Wincentego 19 lipca, 5 kwietnia, 8 marca,
 22 stycznia, 11 września
 Wjta m. 15 czerwca
 Witalisa m. 9 stycznia, 28 kwietnia
 Władysława 27 czerwca
 Włodzimierza 16 stycznia, 11 sierpnia
 Wojciecha 23 kwietnia, 20 października
 Zacharjasza 6 września, 5 listopada
 Zenobji 30 października
 Zenona 14 lutego, 12 kwietnia, 9 lipca,
 8 grudnia
 Zofji i 3 córek 15 maja
 Zofji m. 30 kwietnia
 Zuzanny m. 11 sierpnia
 Zygmunta 1 maja
 Zyty 27 kwietnia.



Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
 Prof. IGNACY MOŚCICKI

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ PROF. IGNACY MOŚCICKI

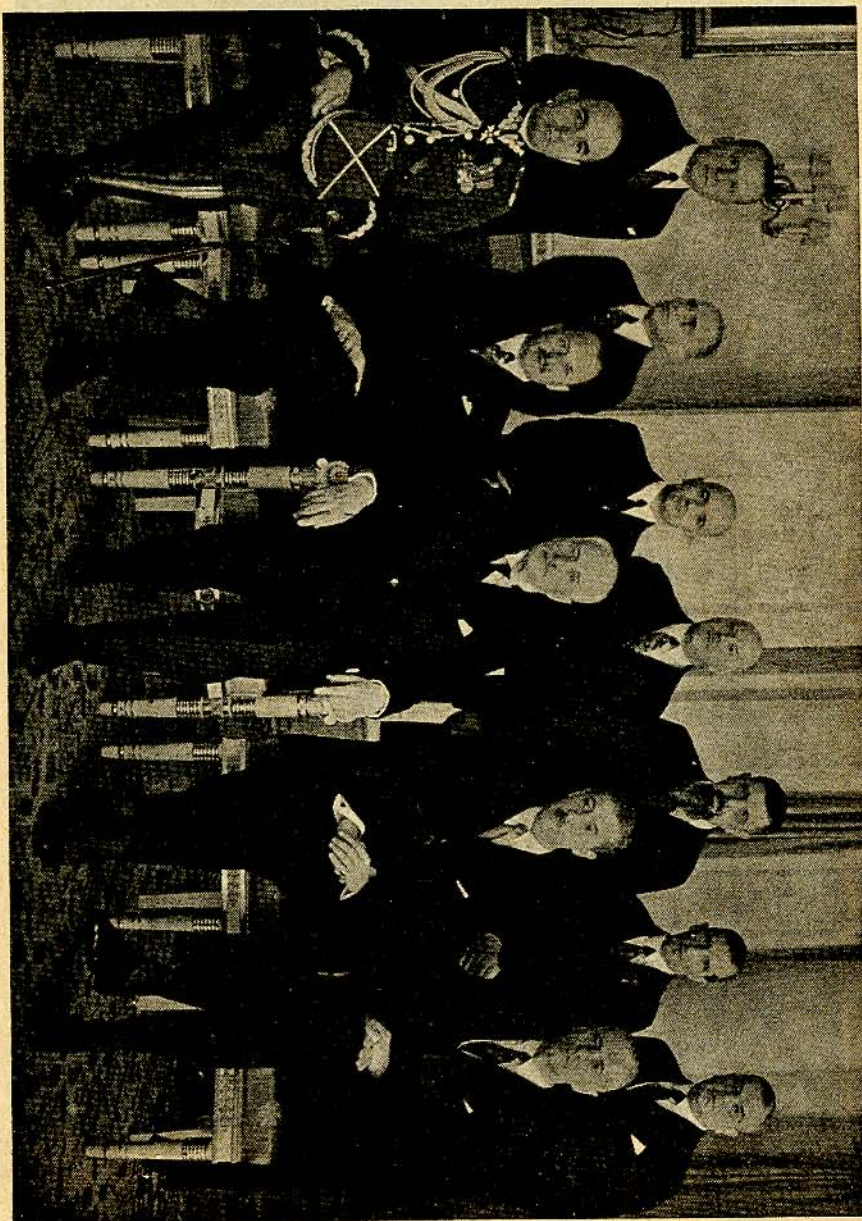
Urodził się dnia 1 grudnia 1867 r. w Mierzanowie, ziemi płockiej. Szkoły średnie skończył w Warszawie, politechnikę zaś (wydział chemiczny) w Rydze, poczem powrócił do Warszawy, biorąc wybitny udział w ruchu niepodległościowym. W r. 1892 zmuszony przez Rosjan do opuszczenia kraju, udał się najpierw do Londynu, gdzie przebył lat pięć, odgrywając nader wybitną rolę w ruchu politycznym. Z Londynu jesienią 1897 r. udał się do Fryburga w Szwajcarii, gdzie zajął stanowisko asystenta przy Katedrze fizyki na tamtejszym uniwersytecie, Jesienią r. 1901 obejmuje kierownictwo prac w laboratoriach elektrotechnicznych i elektrochemicznych tego uniwersytetu i pracuje tam do r. 1912. Powołany na katedrę elektrochemii we Lwowie przenosi się w r. 1913 do Lwowa, gdzie m. in. powołuje do życia Chemiczny Instytut Badawczy. Od chwili objęcia przez Państwo „Państwowej Fabryki Związków Azotowych” w Chorzowie był jej naczelnym kierownikiem.

Dnia 1 czerwca 1926 po rezygnacji Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego i nieprzyjęciu wyboru na Prezydenta R. P. przez Marszałka Piłsudskiego został przez Zgromadzenie Narodowe wybrany Prezydentem Rzeczypospolitej poraz pierwszy, a w dniu 8 maja 1932 ponownie.

W dniu 7 grudnia 1934 r. obchodził P. Prezydent Rzeczypospolitej 30-lecie swojej pracy naukowej.

KANCELARIA CYWILNA. GABINET WOJSKOWY PREZYDENTA RZECZP.

Dyrektor kancelarii — Stanisław Świeżawski
Szef Gabinetu — Kazimierz Schally, płk. dypl.



RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ

od lewej ku prawej, siedzą: gen. T. Kasprzycki Min. Spraw Wojskowych, M. Kościakowski Prezes Rady Min., Ignacy Mościcki Prezydent Rzeczypospolitej, E. Kwiatkowski Min. Skarbu i vice premier, Wł. Rakckiewicz Min. Spraw Wew., stoją: E. Kaliski Min. Poczty i Tel., M. Butkiewicz Min. Komunikacji, R. Górecki Min. Handlu i Przem., Wł. Jaszczołt Min. Opieki Społ., K. Chyliński Kier. Min. Wyz. i O. P., J. Poniatowski Min. Rol. R. Rol. Cz. Miast, chatowski Min. Sprawiedl. nie obecny J. Beck Min. Spr. Zagr.

WŁADZE USTAWODAWCZE.

SEJM I SENAT RZECZYPOSPOLITEJ.

Wobec uchwalenia przez Izby Ustawodawcze w dniu 24 marca 1935 r. nowej konstytucji Rzeczypospolitej, zatwierdzonej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu 23 kwietnia 1935 r., a ogłoszonej w Dzienniku Ustaw w dniu 24/4 1935 r., zwołał Pan Prezydent Rzeczypospolitej na dzień 1 czerwca 1935 r. sesję nadzwyczajną Izb Ustawodawczych w czasie której uchwalono ordynację wyborczą do Sejmu, do Senatu i przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dnia 10 lipca 1935 roku Pan Prezydent Rzeczypospolitej rozwiązał Sejm i Senat Rzeczypospolitej, a następnie dnia 15 lipca 1935 r. wyznaczył termin wyborów do Sejmu na 8 września a do Senatu na 15 września.

Wykaz okręgów wyborczych, położonych na Ziemiach Wschodnich, z których każdy wybiera dwóch posłów.

- 45 m. Wilno — m. Wilno Kom. Pol. P., I, II, VI i m. Nowa Wilejka.
- 46 „ Wilno — m. Wilno Kom. Pol. P.: III, IV, V.
- 47 „ Wilno — wileńsko-trocki, bez m. Nowej Wilejki, święciański.
- 48 „ Głęboke — dziśnieński, brasławski, postawski.
- 49 „ Oszmiana — oszmiański, wilejski, mołodecki.
- 50 „ Lida — lidzki, wołożyński.
- 51 „ Nowogródek — nowogródzki, szczuczynski, stonimski.
- 52 „ Baranowicze — baranowicki, nieświecki, stołpecki.
- 53 „ Brześć n/Bugiem — brzeski, prużański.
- 54 „ Kobryń — kobryński, drohicki, kosowski, koszyński.
- 55 „ Pińsk — piński, łuniniecki, stoliński.
- 56 „ Łuck — łucki, horochowski.
- 57 „ Kowel — kowelski, lubomelski, włodzimierski.
- 58 „ Sarny — sarnieński, kostopolski.
- 59 „ Równe — rówieński, zdołbunowski.
- 60 „ Krzemieniec — krzemieniecki, dubieński.
- 61 „ Tarnopol — tarnopolski, zbaraski, skałacki.
- 62 „ Złoczów — złoczowski, kamionecki, radziechowski, brodzki.
- 63 „ Brzeżany — brzeżański, przemysłański, zborowski.
- 64 „ Buczacze — buczacki, trembowelski, podhajacki.
- 65 „ Czortków — czortkowski, kopyczyniecki, borszczowski, zaleszczycki.
- 66 „ Stanisławów — stanisławowski, tłumacki, nadwórniański.
- 67 „ Kołomyja — kołomyjski, horodeński, śniatyński, kosowski.
- 68 „ Kałusz — kałuski, rohatyński, doliński.
- 69 „ Stryj — stryjski, żydaczowski, bóbrecki.
- 70 „ Lwów — m. Lwów Kom. P. P.: II, III, V, VIII, IX.
- 71 „ Lwów — m. Lwów Kom. P. P.: I, IV, VI, VII, X.
- 72 „ Lwów — lwowski, gródecki, mościcki.
- 73 „ Sokal — sokalski, żółkiewski, rawski, lubaczowski.
- 74 „ Przemyśl — przemyski, jarosławski, jaworowski.

- 75 m. Drohobycz — drohobycki, rudecki.
- 76 „ Sambor — samborski, dobromilski, turczański.
- 77 „ Sanok — sanocki, leski, krośnieński.
- 78 „ Rzeszów — rzeszowski, brzozowski, kolbuszowski.
- 79 „ Łańcut — łańcucki, przeworski, niżański, tarnobrzeski.

Województwo Lwowskie wybiera 6 senatorów, woj. Wołyńskie — 4-ch senatorów, woj. Wileńskie i Tarnopolskie po 3-ch senatorów, woj. Nowogródzkie, Poleskie i Stanisławowskie po 2-ch senatorów.

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ

Marszałek: Stanisław Car.

Wicemarszałkowie: Bogusław Miedziński, Tadeusz Schaetzel, Wasyl Mudryj, Władysław Byrka, Bohdan Podolski.

Sekretarze: Tadeusz Kopeć, Jan Hoppe, Wacław Długosz, Marjan Wadowski, Artur Tarnowski, Juliusz Dudziński, Stefan Skrypyk, Wojciech Sosiński.

Posłowie:

Okręg 1 — warszawski: Marjan Zyndram-Kościałkowski, Antoni Snopczyński, 2 — Franciszek Urbański, 3 — Zygmunt Gardecki, Jan Hoppe, 4 — Roman Krukowski, Wojciech Stpiciński, 5 — Walery Sławek, Włodzimierz Szczepański, 6 — Eugeniusz Jurkowski, Andrzej Wierzbicki, 7 — Wojciech Sosiński, Bruno Bronisław Wanke, 8 — pułtowski: Stanisław Kielak, Stefan Dąbrowski, 9 — mławski: Jan Lenkiewicz-Ipohorski, Stefan Olaszewski, 10 — sierpecki: Bronisław Chojnacki, Bogdan Chęłmicki, 11 — włocławski: Leopold Tomaszewicz, Wacław Szymański, 12 — plocki: Antoni Hanebach, Klemens Kaczorowski, 13 — łowicki: Kazimierz Dublasiewicz, Antoni Pacholczyk, 14 — skierniewicki: Tadeusz Ropelewski, Tadeusz de Thun, 15 — łódzki: Lajb Minberg, 16 — Marjan Wadowski, 17 — Ludwik Waszkiewicz, Michał Wymysłowski, 18 — Stefan Wyganowski, Wincenty Gortat, 19 — kolski: Ks. Stefan Downar, Wincenty Grętkiewicz, 20 — kaliski: General Felicjan Sławoj-Składkowski, Feliks Karśnicki, 21 — sieradzki: Wacław Budzyński, Franciszek Bartczak, 22 — piotrkowski: Stanisław Pomianowski, Jan Drozd-Gierzyński, 23 — radomski: Dominik Dratwa, Witold Nowicki, 24 — kielecki: Stanisław Car, Henryk Chyb, 25 — częstochowski: Jerzy Paciorkowski, Wacław Kobylecki, 26 — zawierciański: Zygmunt Sowiński, Tomasz Kozłowski, 27 — sosnowiecki: Zbigniew Madejski, Józef Kaczkowski, 28 — jedrzejowski: Wojciech Gorczyca, Piotr Sobczyk, 29 — sandomierski: Jan Wójcik, Dr. Stanisław Krawczyński, 30 — opatowski: Wacław Długosz, Andrzej Zubrzycki, 31 — konecki: Stefan Byczyński, Stefan Libiszowski, 32 — radomski: Michał Tadeusz Osinski, Edward Kasprzykowski, 33 — lubelski: Bolesław Jerzy Świdziński, Wacław Haczyński, 34 — puławski: Julian Pyz, Władysław Szczypa, 35 — zamojski: Dr. Adam Kroebe, Ferdynand Kondysar, 36 — chełmski: Wincenty Kociuba, Janusz Mostowski, 37 — bielski: Kazimierz Świątopełk-Mirski, Józef Bakon, 38 — łukowski: Bogusław Miedziński, Stefan Tatarczak, 39 — siedlecki: Marjan Dehnel, Piotr Szumowski, 40 — białostocki: Henryk Floyar-Rajchman, Paweł Danowski, 41 — ostrowski: Henryk Messing, Józef Gromada, 42 — łomżyński: Jerzy Jabłoński, Adam Kukliński, 43 — suwalski: Adam Koc, Michał Łazarski, 44 — grodzieński: Wiktor Martynowski, Jerzy Boładź, 45 — wileński: Stanisław Hermanowicz, Izaak Rubinsztejn, 46 — Wiktor Maleszewski, Wanda Pełczyńska, 47 — Wilno: Lucjan Żeligowski, Janina Prystorowa, 48 — głębocki: Alfons Jozanis, Borys Pimonow, 49 — oszmiański: Władysław Kamiński, Jan Myśliński, 50 — lidzki: Józef Zadurski, Czesław Dębicki, 51 — nowogródzki: Adolf Sarnecki, Emeryk Czapski, 52 — baranowicki: Tomasz Szalewicz, Genadiusz Szymanowski, 53 — brzeski: Mieczysław Augustyniak, Stanisław Olewiński, 54 — kobryński: Bohdan Podolski, Jan Walerjan Holyński, 55 — piński: Jan Freyman, Franciszek Kolbusz, 56 — łucki: Dezydery Smoczkiewicz, Sergiusz Tymoszenko, 57 — kowelski: Leon Suchorzewski, Piotr Pewny, 58 — sarnieński: Władysław Wielhorski, Marcin Wołkow, 59 — rówieński: Jakób Hoffman, Nikita Bura, 60 — krzemieniecki: Ignacy Puławski, Stefan Skrypyk, 61 — tarnopolski: Stanisław Widacki, Wasyl Boluch, 62 — złoczowski: Stefan Traczewski, Włodzimierz Emiljan Kuźmowycz, 63 — brzeżański: Tadeusz Schaetzel, Dr. Stefan Bilak, 64 — buczacki: Witold Żyboriski, Zenobiusz Pełeński, 65 — czortkowski: Dr. Jan Chociński-Dzieduszycki, Stefan Baran, 66 — stanisławowski: Dr. Zdzisław Stroński, Dr.

Iwan Wolański, 67 — **kołomyjski**: Dr. Aleksander Wasilewski, mgr. Iwan Zawytkut, 68 — **kałuski**: Dymitr Welykanowicz, Dr. Kornel Krzczunowicz, 69 — **stryjski**: Dr. Bronisław Wojciechowski, Dr. Kornel Trojan, 70 — **lwowski**: Edwin Wagner, Dr. Emil Sommerstein, 71 — **władysław Byrka**, Dr. Stanisław Ostrowski, 72 — **władysław Wójtowicz**, Wasyl Mudryj, 73 — **sokalski**: Dr. Walerjan Zaklika, Dr. Roman Perfecki, 74 — **przemysłański**: Leon Sapicha, Włodzimierz Celewicz, 75 — **drohobycki**: Dr. Jerzy Kozicki, Dr. Stefan Witwicki, 76 — **samborski**: Edward Ekert, Hryńko Terszakowec, 77 — **sanocki**: Inż. Józef Ostafin, Józef Morawski, 78 — **rzeszowski**: Tadeusz Szetela, Jan Dostych, 79 — **łańcucki**: Artur Tarnowski, Wincenty Inglot, 80 — **krakowski**: Bolesław Pochmarski, Dr. Robert Jahoda-Zółtowski, 81 — **władysław Starczak**, Aleksander Jasiński, 82 — **Tadeusz Gdula**, Inż. Kazimierz Kuczyński, 83 — **bocheński**: Antoni Götz-Okocimski, Dr. Władysław Krupa, 84 — **tarnowski**: Edward Bogusz, Ks. Dr. Józef Lubelski, 85 — **jasielski**: Kazimierz Duch, Jan Henryk Jedynak, 86 — **nowosądecki**: Jakób Bodziony, Jan Łobodziński, 87 — **wadowicki**: Jan Walewski, Wincenty Hyla, 88 — **katowicki**: Dr. Ignacy Nowak Jan Przykling, 89 — **Stanisław Ligoń**, Tadeusz Kopeć, 90 — **świętochłowicki**: Edmund Wąsik, Jan Pietrzak, 91 — **rybnicki**: Ludwik Piechoczek, Jan Koj, 92 — **bielski**: Dr. Ludwik Zakrocki, Józef Płonka, 93 — **poznański**: Józef Głowacki, Brunon Sikorski, 94 — **Dr. Leon Surzyński**, Stanisław Mróz, 95 — **Teodor Kozubski**, Bogusław Łubieński, 96 — **leszczyński**: Czesław Wróblewski, Jerzy Dominirski, 97 — **ostrowski**: Dr. Marjan Gładysz, Włodzimierz Krzywoszyński, 98 — **gnieźnieński**: Michał Zenkteler, Franciszek Szymański, 99 — **inowrocławski**: Antoni Michalski, Michał Szulczewski, 100 — **bydgoski**: Zygmunt Sioda, Juljusz Dudziński, 101 — **toruński**: Jan Ślaski, Stefan Matusiak, 102 — **grudziądzki**: Stanisław Michałowski, Tadeusz Marchlewski, 103 — **chojnicki**: Roman Stamm, Czesław Gauza, 104 — **gdziński**: Bolesław Formela, Józef Kamiński.

SENAT RZECZYPOSPOLITEJ.

Marszałek: Aleksander Prystor.

Wicemarszałkowie: Mikołaj Kwaśniewski, Kazimierz Świtalski, Wacław Makowski.

Sekretarze: Halina Jaroszewiczowa, Konstanty Terlikowski, Franciszek Płoczek, Piotr Olewiński, Stefan Dąbkowski, Mikołaj Masłow.

Senatorowie z wyboru:

M. St. Warszawa: Józef Beck, Wacław Makowski, Aleksander Osieński, Mieczysław Michałowicz, Stefan Dąbkowski, Jan Lewandowski.

Woj. Kieleckie: Jerzy Barański, Janusz Maleszewski, Roman Cholewicki, Stefan Rydel, Zygmunt Leszczyński, Dominik Zbierski.

Woj. Lwowskie: Dr. Aleksander Domaszewicz, Dr. Włodzimierz Decykiewicz, Bolesław Popowicz, Wojciech Gołuchowski, Dr. Leon Kozłowski, Władysław Pulnarowicz.

Woj. Warszawskie: Czesław Paweł Michałowski, Jerzy Siemiątkowski, Janusz Radziwiłł, Michał Róg, Władysław Macieszyna.

Woj. Łódzkie: Andrzej Galica, Stanisław Mańkowski, Marjan Malinowski, Aleksander Heiman-Jarecki, Franciszek Płoczek.

Woj. Lubelskie: Felicjan Lechnicki, Halina Jaroszewiczowa, Jan Modrzewski, Stefan Ehrenkreutz.

Woj. Wotyńskie: Janusz Jędrzejewicz, Mikołaj Masłow, Antoni Staniewicz, Tadeusz Dworakowski.

Woj. Krakowskie: Dr. Mikołaj Kwaśniewski, Franciszek Lipiński, Edward Kleszczyński, Feliks Gwiżdż.

Woj. Poznańskie: Dr. Witold Jeszke, Dr. Zygmunt Głowacki, Tadeusz Łakiński, Bernard Chrzanowski.

Woj. Wileńskie: Tadeusz Młodkowski, Aleksander Prystor, Adam Piłsudski.

Woj. Białostockie: Józef Ryszka, Konstanty Terlikowski, Kazimierz Bisping.

Woj. Tarnopolskie: Artur Maruszewski, Stanisław Siedlecki, Stanisław Łucki.

Woj. Śląskie: Rudolf Kornke, Michał Grajek, Dr. Alojzy Pawelec.

Woj. Nowogrodzkie: Władysław Małski, Konstanty Rdułowski.

Woj. Poleskie: Piotr Olewiński, Józef Taube.

Woj. Stanisławowskie: Dr. Ferdynand Zarzycki, Ks. Roman Łobodysz.

Woj. Pomorskie: Dr. Konrad Siudowski, Stanisław Tor.

Senatorowie powołani przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

1. Karol Algajer, 2. Zygmunt Beczkowicz, 3. Adolf Bniński, 4. Dr. Emil Bobrowski, 5. Ludwik Józef Ewert, 6. Dr. Regina Fleszarowa, 7. Kazimierz Fudakowski, 8. Erwin Hasbach, 9. Antoni Horbaczewski, 10. Wojciech Jastrzębowski, 11. Tadeusz Karszo-Siedlecki, 12. Henryk Kawecki, 13. Julja Kratowska, 14. Stefania Jadwiga Kudelska, 15. Zdzisław Lubomirski, 16. Ludwik Maciejewski, 17. Maksymilian Malinowski, 18. Bolesław Miklaszewski, 19. Inż. Julian Pawlikowski, 20. Tadeusz Petrażycki, 21. Wojciech Rostworowski, 22. Jan Rudowski, 23. Dr. Mojżesz Schorr, 24. Augustyn Serożyński, 25. Wacław Sieroszewski, 26. Artur Śliwiński, 27. Wojciech Świętosławski, 28. Kazimierz Świtalski, 29. Jankiel Trockenheim, 30. Rudolf Wiesner, 31. Joachim Wołoszynowski, 32. Dr. Stanisław Wróblewski.

R Z A D

Prezes Rady Ministrów — Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Ministrowie:

Spraw Zagranicznych — Józef Beck.

Spraw Wewnętrznych — Władysław Raczkiewicz.

Minister Skarbu i wiceprezes R.M. — Eugenjusz Kwiatkowski.

Min. Spraw Wojskowych — Tadeusz Kasprzycki, gen. bryg.

„ Sprawiedliwości — Czesław Michałowski.

„ Przemysłu i Handlu — Roman Górecki.

„ Komunikacji — Michał Butkiewicz.

„ Poczty i Telegrafów — Emil Kaliński.

Kier. Min. Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego — Konstanty Chyliński.

Min. Opieki Społecznej — Władysław Jaszczółt.

„ Rolnictwa i Ref. Rolnych — Julian Poniatowski.

PREZYDJUM RADY MINISTRÓW.

(Krak. Przedm. 46/48).

Prezes Rady Ministrów — Marjan Zyndram-Kościałkowski.

Wiceprezes Rady Ministr. — Eugenjusz Kwiatkowski. Podsekr. Stanu — Krzysztof Siedlecki.

Prezydium Rady Ministrów składa się z biura prawnego, biura ekonomicznego, biura usprawnienia administracji i biura personalnego

Urzędy i instytucje oraz Przedsiębiorstwa podległe Prezesowi Rady Ministrów.

Centralna Komisja Oszczędnościowo-Oddłużeniowa dla Samorządu. Przewodniczący — Ignacy Matuszewski.

Zarząd Funduszu Kultury Narodowej. Dyrektor — Stanisław Michalski.

Polska Agencja Telegraficzna — Dyrektor Naczelny — Konrad Libicki.

NAJWYŻSZY TRYBUNAŁ ADMINISTRACYJNY.

(ul. Miodowa 24).

Jest władzą sądową, powołaną do orzekania o legalności ostatecznych zarządzeń i orzeczeń, wydanych w toku postępowania administracyjnego, wchodzących w zakres administracji rządowej i samorządowej. Pierwszy prezes — Dr. Bronisław Helczyński.

Izba I. rozpatruje sprawy emerytalne i służbowe, samorządowe, sanitarne, budowlane, kościelne, wyznaniowe, przemysłowe, koncesyj szynkarskich, świadczeń i powinności wojсковых, wywłaszczeń na cele użyteczności publicznej.

Przewodniczący — Prezes: Jan Kopczyński.

Izba II. rozpatruje sprawy: inwalidzkie, rolne, lasowe i kultury rolnej, likwidacyjne, przewłaszczeń nieruchomości fabrycznych i gruntów w b. dzielnicy pruskiej, odbudowy kraju, b. dzielnicy pruskiej, sporno-administracyjne, obywatelstwa, przynależności, zawodów wolnych, górnicze, naftowe, wodne, ubezpieczeń społecznych, nieobjętych szczegółowym podziałem.

Przewodniczący — prezes: Dr. Roman Moraczewski.

Izba III. rozpatruje sprawy: podatków, akcyz, cła, monopolów, należności (opłat), nadzoru nad bankami i związkami gospodarczymi, danin lasowych.

Przewodniczący — Prezes: Dr. Karol Birgfellner.

TRYBUNAŁ KOMPETENCYJNY.

ul. Miodowa 24).

Rozstrzyga spory o właściwość między władzami administracyjnymi (państwowymi i samorządowymi) oraz sądami administracyjnymi z jednej, a innymi sądami z drugiej strony — na wniosek władzy administracyjnej, gdy tak władza administracyjna, bądź sąd administracyjny, jak i inny sąd uznają się za właściwe do orzekania w sprawie, a na wniosek osoby interesowanej, gdy tak władza administracyjna, bądź sąd administracyjny, jak i inny sąd prawomocnie uznały się za niewłaściwe do orzekania w sprawie.

Prezes — Jan Kopczyński, prezes Najwyższego Trybunału Administr.

Prezes — Bolesław Pohorecki, prezes Sądu Najwyższego.

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI.

(Aleja Szucha 28).

Kontrola Państwowa jest władzą, powołaną do rewizji dochodów i wydatków Państwa oraz jego stanu majątkowego.

Prezes: Dr. Jakób Krzemieński.

Wiceprezesi: Dr. Zenobiusz Rugiewicz, Stanisław Okoniewski.

OKRĘGOWE IZBY KONTROLI NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Lwów. Prezes — Gustaw Wex-Manasterski.

Okręgowa Izba Kontroli we Lwowie obejmuje wojew. lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Brześć n/B. Prezes — Józef Minkowski.

Okręgowa Izba Kontroli w Brześciu n/Bugiem obejmuje wojew. poleskie i wołyńskie.

Wilno. Prezes — Zenon Mikulski.

Okręgowa Izba Kontroli w Wilnie wojew. wileńskie i nowogródzkie.

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

(ul. Nowy Świat 69)

Minister: Władysław Racziewicz. Podsekretarze stanu: Władysław Korsak, Henryk Kawecki. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych składa się z gabinetu Ministra, Departamentów: Politycznego, Administracyjnego, Samorządowego, Techniczno-Budowlanego oraz z Biura Apropowizacyjnego, z Biura Personalnego i Biura Wojskowego.

WŁADZE I URZĘDY PODLEGŁE MINISTERSTWU SPRAW WEWNĘTRZNYCH

POLICJA PAŃSTWOWA.

Komenda Główna, Warszawa, ul. Nowy Świat l. 67. Komendant Główny: gen. bryg. Józef Kordjan Zamorski.

KORPUS OCHRONY POGRANICZA.

(Warszawa, ul. Chałubińskiego 3—6)

Dowódca: gen. bryg. Jan Kruszewski.

GŁÓWNY URZĄD STATYSTYCZNY.

(Warszawa, Aleje Jerozolimskie 32).

Dyrektor — Edward Szturm de Sztrem.

WOJEWÓDZKIE I POWIATOWE WŁADZE ADMINISTRACJI OGÓLNEJ.

MIASTO STOŁECZNE WARSZAWA

Komisarz Rządu: Władysław Jaroszewicz. Wicekomisarz Rządu: Kazimierz Jurgielewicz.

WOJEWÓDZTWO BIAŁOSTOCKIE.

Wojewoda — Stefan Pasławski.

Wicewojewoda — Stanisław Michałowski.

WOJEWÓDZTWO KIELECKIE.

Wojewoda — dr. Władysław Dziadosz.

Wicewojewoda — Lucjan Witkowski.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE.

Wojewoda — vacat.

Wicewojewoda — Mgr. Piotr Małaczyński.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE.

Wojewoda — Dr. Józef Roźniecki.

Wicewojewoda — Władysław Długocki.

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

Podział dla celów administracji: powiatów 27 w tym miejskich 1, miast wydzielonych 4, miast niewydzielonych 53, gmin wiejskich 252.

Urząd Wojewódzki we Lwowie.

Wojewoda — Władysław Belina-Prażmowski.

Wicewojewoda — Marjan Sochański.

Wydział Ogólny — Nacz. Mikołaj Kwaśniewski, Wydział Społ.-Polityczny — nacz. Kazimierz Sambor, Wydział Samorządu — nacz. Romuald Tejszowski, Wydział Wojskowy — nacz. J. Krzywożyński, Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych — nacz. Stefan Gnatkowski, Wydział Przemysłowy — nacz. Józef Kasztelewicz, Wydział Zdrowia — nacz. dr. Wacław Majewski, Wydz. Pracy i Opieki Społ. — nacz. dr. Franciszek Szkodziński, Wydział Komunikacyjno-Budowl. — nacz. inż. Stanisław Maliszewski, Biuro do spraw finansowo-rolnych. Kierownik — Stanisław Siedlecki. Komendant Wojewódzki P. P. — inspektor Władysław Goździewski.

Powiat bóbrecki. Starosta: Stefan Bernatowicz.

Miasto: Bóbrka, Chodorów. Gminy wiejskie: Bortniki, Bóbrka, Brzozdowce, Chlebowice Wielkie, Chodorów, Ostrów, Podhorodyszczce, Sokołówka, Stare Sioło, Strzeliska Nowe.

Powiat brzozowski. Starosta: Leopold Boryslawski.

Miasto: Brzozów. Gminy wiejskie: Domaradz, Dydnia, Dynów, Grabownica Starzeńska, Haczów, Nozdrzec, Przysietnica.

Powiat dobromilski. Starosta: Józef Libucha.
Miasta: Chyrów, Dobromil. **Gminy wiejskie:** Bąkowice, Bircza, Dobromil, Krościenko, Kuźmina, Nowe Miasto, Nowosiółki Dydyńskie, Rybotycze, Starzawa, Wojtkowa, Żohatyn.

Powiat drohobycki. Starosta: Tadeusz Chmielewski.
Miasta: Borysław (m. wydzielone), Drohobycz (m. wydzielone). **Gminy wiejskie:** Derezyce, Dobrowlany, Horucko, Kropiwnik Nowy, Lisznia, Medenice, Neudorf, Podbuż, Rychcice, Schodnica, Stebnik, Truskawiec.

Powiat gródecki. Starosta: Henryk Kassala.
Miasta: Gródek Jagielloński, Janów. **Gminy wiejskie:** Białogóra, Domażyr, Lubień Wielki, Łozina, Mszana, Rodatycze, Stawczany, Wiszenka.

Powiat jarosławski. Starosta: Franciszek Frączkowski.
Miasta: Jarosław, Radymno, Sieniawa. **Gminy wiejskie:** Adamówka, Chłopice, Jarosław, Laszki, Munina, Pruchnik Miasto, Radawa, Radymno, Rożwienica, Sieniawa; Wiązownica.

Powiat jaworowski. Starosta: Dr. Jerzy Łoś.
Miasta: Jaworów, Krakowiec. **Gminy wiejskie:** Bruchnał, Gnojnice, Nachaczów, Ożomla Mała, Szkło, Szutowa, Wielkie Oczy, Wierzbiany.

Powiat kolbuszowski. Starosta: Michał Sienkiewicz.
Miasta: Kolbuszowa, Sokołów. **Gminy wiejskie:** Cmolasy, Dziadowiec, Kolbuszowa Dolna, Kolbuszowa Górna, Majdan, Raniżów, Sokołów.

Powiat krośnieński. Starosta: Kazimierz Stępień.
Miasta: Dukla, Krosno. **Gminy wiejskie:** Chorkówka, Frysztak, Iwonicz, Jedlicze, Korczyn, Miejsce Piastowe, Nadole, Odrzykoń, Polany, Tylawa, Wiśniowa.

Powiat leski. Starosta: Dr. Roman Gąsiorowski.
Miasta: Lesko, Ustrzyki Dolne. **Gminy wiejskie:** Baligród, Cisna, Czarna, Hoczew, Lesko, Lutowska, Łobozew, Łukowe, Olszanica, Polana, Ropienka, Stuposiany; Ustrzyki Dolne, Wola Michowa, Wolkowja, Zatrwnica.

Powiat lubaczowski. Starosta: Roman Frankiewicz.
Miasta: Cieszanów, Lubaczów. **Gminy wiejskie:** Cieszanów, Dzików Stary, Horyniec, Lipsko, Lisie Jamy, Lubaczów, Narol Miasto, Oleszyce, Płazów.

Miasto Lwów. Prezydent: Wacław Drojanowski. Starosta grodzki: Kazimierz Protasiewicz.

Powiat lwowski. Starosta: Czesław Eckhardt.
Miasta: Jaryczów Nowy, Szczerzec, Winniki. **Gminy wiejskie:** Biłka Szlachecka, Brzuchowice, Czerkasy, Czyżki, Dawidów, Jaryczów Stary, Krasów, Krzywczycze; Malechów; Nawarja, Ostrów, Prusy, Sokolniki, Zimna Woda.

Powiat łańcucki. Starosta: St. Robert Bogusławski.
Miasta: Łeżajsk, Łańcut. **Gminy wiejskie:** Czarna, Giedlarowa, Grodzisko Dolne, Jelma, Kosina, Kuryłówka, Łańcut, Żołynia.

Powiat łódzki. Starosta: Dr. Jan Pomiankowski.
Miasta: Łódź, Sądowa Wisznia. **Gminy wiejskie:** Dydatycze, Hussaków, Małków, Mościska, Pniak, Sądowa Wisznia, Twierdza.

Powiat niżański. Starosta: Henryk Kisieliński.
Miasta: Nisko, Rudnik. **Gminy wiejskie:** Jarocin, Jeżowe, Kamień, Nisko, Rudnik, Stany, Ulanów I, Ulanów II.

Powiat przemyski. Starosta: Adam Remiszewski.
Miasto: Przemyśl (m. wydzielone). **Gminy wiejskie:** Dubiecko, Hermanowice, Krzywczyna, Kuńkowce, Medyka, Miżyniec, Niżankowice, Olszany, Orzechowce, Popowice, Pralkowce, Stubno, Żurawica.

Powiat przeworski. Starosta: Władysław Petzelt.
Miasta: Kańczuga, Przeworsk. **Gminy wiejskie:** Kańczuga, Manasterz, Markowa, Przeworsk, Tryńcza.

Powiat rawski. Starosta: Stanisław Hawrot.
Miasta: Niemirów, Rawa Ruska, Uhnów. **Gminy wiejskie:** Bełzec, Bruckenthal, Hujcze, Kamionka Wołoska, Lubycza Królewska, Magierów, Potylicz, Siedliska, Tarnoszyn, Wierzbica, Wróblaczyn.

Powiat rudecki. Starosta: Jerzy Sarnecki.
Miasta: Komarno, Rudki. **Gminy wiejskie:** Hoszany, Komarno, Koniuszki, Siemianowskie, Kupnowice Nowe, Podzwierzyniec, Pohorce.

Powiat rzeszowski. Starosta: Mieczysław Panglisz.
Miasta: Błażowa, Głogów, Rzeszów (m. wydzielone), Strzyżów, Tyczyn. **Gminy wiejskie:** Błażowa, Czudec, Głogów, Hyżne, Niebylec, Racławówka, Słocina, Strzyżów, Swilicza, Trzebownisko, Tyczyn.

Powiat samborski. Starosta: Dr. Stanisław Kaszubski.
Miasta: Sambor, Stary Sambor. **Gminy wiejskie:** Barańczyce, Biskowice, Błażów, Bylice, Dorożów, Dublany, Felsztyn, Horodyszczce, Kalinów, Sambor, Sąsiadowice, Stara Sól, Stary Sambor.

Powiat sanocki. Starosta: Izidor Wagner.
Miasta: Rymanów, Sanok. **Gminy wiejskie:** Bukowsko, Jasłiska, Komańcza, Mrzygłód, Rymanów, Sanok, Szczawne, Zarszyn.

Powiat sokalski. Starosta: Wojciech Kostołowski.
Miasta: Bełz, Sokal. **Gminy wiejskie:** Bełz, Chorobrow, Korczyn, Krystonopol, Parczacz, Skomorochy, Tartaków Miasto, Waręż Miasto.

Powiat tarnobrzelski. Starosta: Tadeusz Len.
Miasta: Baranów, Rozwadów, Tarnobrzeg. **Gminy wiejskie:** Antoniów, Baranów, Chrzewice, Chmielów, Grębów, Tarnobrzeg, Trzeźń, Zbydniów.

Powiat turczański. Starosta: Dr. Eugeniusz Doboszyński.
Miasto: Turka. **Gminy wiejskie:** Borynia, Jasionka, Masiowa, Komarniki, Ławrów, Łomna, Matków, Rozłucz, Sianki, Strzyżki, Tarnawa Niżna, Turka, Wysocko Wyżne, Zawadka.

Powiat żółkiewski. Starosta: Jan Emeryk.
Miasta: Kulików, Żółkiew, Mosty Wielkie. **Gminy wiejskie:** Butyny, Dzibutki, Kłodno Wielkie, Krechów, Mokrotyn, Mosty Wielkie, Nadycze, Turynka, Wola Wysocka.

WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE:

Wojewoda — Aleksander Hauke-Nowak.

Wicewojewoda — Antoni Potocki.

WOJEWÓDZTWO NOWOGRODZKIE:

Podział dla celów administracyjnych: powiatów 8, miast niewydziałonych 10, gmin wiejskich 87.

Urząd Wojewódzki w Nowogrodzku.

Wojewoda — Stefan Świdorski. Wicewojewoda — Franciszek Mioduszeński.

Wydział Ogólny — nac. Eug. Strzyżowski. Wydział Społ.-Polityczny — nac. Antoni Gajl-Kot. Wydział Samorządu — nac. Celestyn Galasiewicz. Wydział wojskowy — nac. vacat. Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych — nac. Edward Bokun. Wydział Pracy, Opieki Społ. i Zdrowia — nac. dr. L. Błażewski. Wydział Komunikacyjno-Budowlany — nac. inż. Amon. Biuro do spraw finansowo-rolnych — kier. inż. Jan Majewski. Komentant wojewódzki P. P. — podinspektor Ludwik Abczyński.

Powiat baranowski. Starosta: p. o. Karol Wańkowicz.
Miasta: Baranowice, Lachowice. **Gminy wiejskie:** Darewo, Dobromyśl, Horodyszczce, Jastrzebl, Krzywoszyn, Lachowice, Mołczadz, Niedźwiedzica, Nowa Mysz, Ostrów, Stoliczka, Wolna.

Powiat lidzki. Starosta: Dr. Józef Czuszkiewicz.
Miasto: Lida. **Gminy wiejskie:** Białohruda, Bielica, Bieniakonie, Dokudowo, Ejszyski, Iwje, Lida, Lipnisk, Raduń, Subotniki, Wawiora, Werenów, Zabłoc, Zyrmuny.

Powiat nieświeżski. Starosta: Antoni Winczewski.
Miasta: Nieśwież, Kleck. **Gminy wiejskie:** Horodziej, Howieczna, Hrycewice, Kleck, Łań, Siniawka, Snów, Zaostrzewice.

Powiat nowogrodzki. Starosta: Józef Siellawa.
Miasta: Nowogrodz, Zdzięcioł. **Gminy wiejskie:** Cyryn, Dworzec, Horodeczna, Korelicze, Koszelewo, Lubcz, Nieńwiewice, Poczapowo, Rajce, Szczorse, Wsielub, Zdzięcioł.

Powiat słonimski. Starosta: Edmund Koślacz.
Miasto: Słonim. **Gminy wiejskie:** Byteń, Czerny, Dereczyn, Derewna, Dziewiatkowice, Kostrowice, Kozłowszczyzna, Kuryłowice, Miżewice, Rohotna, Stara Wieś, Szydłowice, Zyrowice.

Powiat stołpecki. Starosta: Włodzimierz Wierzbicki.
Miasto: Stołpce. **Gminy wiejskie:** Derewna, Mir, Naliboki, Rubieżewice, Stołpce, Świerzeń, Turzec, Zuchowice.

Powiat szczuczynski. Starosta: Wacław Kowalski.
Gminy wiejskie: Kamionka, Lebiada Wielka, Nowy Dwór, Orla, Ostryna, Różanka, Sobakińce, Szczuczyn, Wasiliszki, Żołudek.

Powiat wołyński. Starosta: Bronisław Wiesiołowski.
Miasto: Wołyń. **Gminy wiejskie:** Bakszty, Iwieniec, Juraciszki, Ługomowice, Pierzaje, Traby, Wiszniew, Wołna, Wołyń, Zabrzeż.

WOJEWÓDZTWO POLESKIE.

Podział dla celów administracji: powiatów 9, miast wydzielonych 2, miast niewydziałonych 10, gmin wiejskich 79.

Urząd Wojewódzki w Brześciu n/B.:

Wojewoda — Wacław Kostek-Biernacki. Wicewojewoda — vacat.
Wydział Ogólny — nac. Franciszek Dutkiewicz. Wydz. Społ.-Polityczny — nac. Kazimierz Rolewicz. Wydz. Samorządu — nac. Włodzimierz Sochański. Wydz. Wojskowy — nac. Stanisław Manciewicz. Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych — nac. Mikołaj Uszacki. Wydz. Pracy, Opieki Społ. i Zdrowia — nac. dr. Edmund Maciulewicz. Wydz. Komunikacyjno-Budowlany — nac. vacat. Wydz. Dróg Wodnych — nac. vacat. Biuro do spraw finansowo-rolnych — kier. inż. Tadeusz Stankiewicz. Komendant Wojewódzki P. P. — podinspektor Władysław Małyś.

Powiat brzeski. Starosta: Jerzy Strowski.

Miasto: Brześć n/Bugiem (m. wydzielone), Kamieniec Litewski, Wysokie Litewskie. Gminy wiejskie: Dmیتrowice, Domaczewo, Kamienica Żyrowicka, Kamieniec Litewski, Kosicze, Małoryta, Miedna, Motykały, Oltusz, Ratajczyce, Turna, Wielkoryta, Wierzchowice, Wołczyn, Wysokie Litewskie.

Powiat drohicki. Starosta: Adam Chitry.

Gminy wiejskie: Bezdzież, Braszewice, Chomsk, Drohiczyn, Janów, Motol, Odryżyn, Osowce, Wołowiec.

Powiat kobryński. Starosta: Erazm Stefanus.

Miasto: Kobryń. Gminy wiejskie: Antopol, Dywin, Dziatkowice, Horodec, Kobryń, Lelików, Nowosiółki, Oziaty, Podolesie, Tewle, Żabinka.

Powiat kosowski. Starosta: Henryk Kuroczycki.

Miasto: Kosów, Różana. Gminy wiejskie: Iwacewice, Kosów, Piaski, Różana, Święta Wola, Telechany.

Powiat koszyński. Starosta: Kazimierz Łyszczkowski.

Gminy wiejskie: Borowno, Chocieszów, Kamień Koszyński, Lubieszów, Pniewno, Soszyczno, Wielka Hłusza.

Powiat luniniecki. Starosta: Tytus Żmigrodzki.

Miasto: Luniniec. Gminy wiejskie: Chotynicze, Czuczewice, Kruhowice, Lenin, Łachwa, Luniniec.

Powiat piński. Starosta: Zygmunt Robakiewicz.

Miasto: Pińsk (m. wydzielone). Gminy wiejskie: Brodnica, Chojno, Dobrosławka, Kuchocka Wola, Lemieszewice, Łohiszyn, Moroczna, Pinkowice, Pohost Zahorodzki, Porzece, Wiczówka, Żabczyce.

Powiat prużański. Starosta: Stanisław Chmielowski.

Miasto: Berezka Kartuska, Pruzana. Gminy wiejskie: Horodeczna, Malecz, Pruzana, Rudniki, Siechniewice, Sielec, Suchopol, Szereszów.

Powiat stoliński. Starosta: Henryk Kintopf.

Miasto: Dawidgródek, Stolin. Gminy wiejskie: Berezów, Chorsk, Płotnica, Stolin, Wysock.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:

Wojewoda — Stefan Kirtiklis.

Wicewojewoda — Mieczysław Starzyński.

WOJEWÓDZTWO POZNANSKIE:

Wojewoda: — vacat.

Wicewojewoda — Tadeusz Walicki.

WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE.

Podział dla celów administracji: powiatów 12, miast wydzielonych 3, miast niewydziałonych 25, gmin wiejskich 119.

Wojewoda: — Zygmunt Jagodziński. Wicewojewoda — Alojzy Kaczmarczyk.

Urząd Wojewódzki w Stanisławowie:

Wydział Ogólny — Nacz. Marjan Jaworski. Wydz. Społ.-Polityczny — Nacz. Tadeusz Bruniewski. Wydz. Samorządu — Nacz. Kazimierz Kühn. Wydz. Wojskowy — Nacz. Tadeusz Dyńko. Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych — Nacz. Józef Bulanda. Wydz. Pracy, Opieki Społ. i Zdrowia — Nacz. dr. Andrzej Krysiński. Wydz. Komunikacyjno-Budowl. — Nacz. inż. Tyrała Jan. Biuro dla spraw finansowo-rolnych — Kierownik inż. Stanisław Bruniewski. Komendant Wojewódzki P. P. — podinspektor Eugeniusz Roman Konopka.

Powiat dołębski. Starosta: Zygmunt Szacherski.

Miasto: Bolechów, Dolina, Rożniatów. Gminy wiejskie: Bolechów, Broszniów, Ludwikówka, Perechinsko, Polanica, Rachiń, Rypne, Spas, Węldzisz, Witwica, Wygoda.

Powiat horodeński. Starosta: Edward Skrzyński.

Miasto: Horodenka. Gminy wiejskie: Czernelica, Czerniatyn, Horodenka, Niezwiska, Obertyn, Siemakowce, Tyszkowce.

Powiat kałuski. Starosta: Stanisław Grodyński.

Miasto: Kałusz. Gminy wiejskie: Hołyń, Jasień, Łdziany, Nowica, Podmichale, Tomaszowce, Wierchnia, Wojniłów.

Powiat kołomyjski. Starosta: Józef Wimmer.

Miasto: Kołomyja (m. wydzielone), Peczeniżyn. Gminy wiejskie: Berezów Średni, Gwoździec, Miasto, Jabłonów, Kamionki Wielkie, Kołomyja, Korszów, Kosmacz, Kułacz-kowce, Matyjowce, Peczeniżyn, Św. Stanisław, Tłumaczyk, Werbiąż Wyżny, Winograd.

Powiat kosowski. Starosta: Stanisław Staniewicz.

Miasto: Kosów, Kuty. Gminy wiejskie: Hryniawa, Jasieniów Górny, Kosów Stary, Kuty Stare, Pistryń, Rożnów, Sokółówka, Żabie.

Powiat nadwórniański. Starosta: Stefan Wolski.

Miasto: Delatyn, Nadwórna. Gminy wiejskie: Jablonica, Jaremcze, Łanczyn, Majdan Średni, Mikuliczyn, Oslawy Białe, Pniów, Porohy, Przemośl, Rosulna, Sokółwina, Starunia, Worochta, Zielona.

Powiat rohatyński. Starosta: Dr. Gustaw Janeczek.

Miasto: Boleszowce, Bursztyn, Rohatyn. Gminy wiejskie: Boleszowce, Bukaczowce, Bursztyn, Knihinicze, Koniuszki, Konkolniki, Lipica Dolna, Podkamień, Puków, Rohatyn, Żurów.

Powiat śniatyński. Starosta: Jan Leopold Wieser.

Miasto: Śniatyn, Zabłotów. Gminy wiejskie: Dżurów, Mikulińce, Stecowa, Wołczkowce, Zabłotów, Zadubrowce, Żalucze.

Powiat stanisławowski. Starosta: Antoni Pajęczkowski.

Miasto: Bohorodczany, Halicz, Stanisławów (m. wydzielone). Gminy wiejskie: Bednary, Błudniki, Bohorodczany Stare, Czerniejów, Delejów, Jezupol, Lachowce, Łysiec, Marjampol, Miasto, Pasieczna, Uhoroniki.

Powiat stryjski. Starosta: Stanisław Harmata.

Miasto: Skole, Stryj (m. wydzielone). Gminy wiejskie: Bratkowce, Daszawa, Grabowiec Stryjski, Koziowa, Lubieńce, Ławoczne, Morszyn, Podhorodce, Ślasko, Sokołów, Synowódzko Wyżne, Tucholka, Uhersko.

Powiat tłumacki. Starosta: Władysław Skłodowski.

Miasto: Otynia, Tłumacz, Tyśmienica. Gminy wiejskie: Chocimierz, Mariówce, Niżniów, Olesza, Oleszów, Otynja, Roszniów, Tarnowica Polna, Tłumacz.

Powiat żydaczowski. Starosta: Leon Gallas.

Miasto: Mikołajów, Rozdół, Żurawno, Żydaczów. Gminy wiejskie: Mikołajów n/Dn., Młyniska, Rozdół, Ruda, Żurawno, Żydaczów.

WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE:

Wojewoda — dr. Michał Grażyński. Wicewojewoda — dr. Tadeusz Saloni. Wicewojewoda — Leon Malhomme.

WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE.

Podział dla celów administracji: powiatów 17, miast wydzielonych 1, miast niewydziałonych 35, gmin wiejskich 169.

Urząd Wojewódzki w Tarnopolu:

Wojewoda — p. o. Kazimierz Gintowt-Dziewałtowski. Wicewojewoda — vacat.

Wydział Ogólny — Nacz. dr. Ludwik Laniewski. Wydz. Społ.-Polityczny — Nacz. vacat. Wydział Samorządu — Nacz. Witold Zórawski. Wydz. Wojskowy — Nacz. Eugeniusz Kopeć. Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych — Nacz. inż. Józef Juszczak. Wydz. Pracy, Opieki Społ. i Zdrowia — Nacz. dr. Czesław Kujawski. Wydz. Komunikacyjno-Budowlany — Nacz. inż. Władysław Burgielski. Biuro dla spraw finansowo-rolnych — Kierownik Władysław Gołębiowski. Komendant Wojewódzki P. P. — inspektor Jan Płotnicki.

Powiat borszczowski. Starosta: Jan Wasiewicz.

Miasto: Borszczów, Mielnica, Skala. Gminy wiejskie: Bilcze Złote, Dźwiniaczka, Gembówka, Głęboczek, Gusztyn, Jezierzany, Korolówka, Krzywce Górne, Kudryńce, Okopy Św. Trójcy, Szuparka, Turyłce, Uście Biskupie, Wołkowce.

Powiat brodzki. Starosta: Dr. Jan Kaczkowski.

Miasto: Brody. Gminy wiejskie: Jasionów, Koniuszki, Leszniów, Pieniaki, Podkamień, Ponikowica, Stanisławczyk, Suchowola.

Powiat brzeżański. Starosta: Karol Woyciechowski.
Miasta: Bieżany, Kozowa. **Gminy wiejskie:** Brzeżany, Budyłów, Buszcze, Koniuchy, Kozowa, Kurzany, Narajów Miasto, Pławcza Mała, Potutory.
Powiat buczacki. Starosta: Adam Fedorowicz-Jackowski.
Miasta: Barysz, Buczac, Monasterzyska. **Gminy wiejskie:** Jazłowiec I, Jazłowiec II, Jezierzany, Koropiec, Monasterzyska, Petlikowce Stare, Podzameczek, Potok Złoty I, Potok Złoty II, Trybuchowce, Uście Zielone, Zubrzec.
Powiat czortkowski. Starosta: Jerzy Muszyński.
Miasta: Czortków. **Gminy wiejskie:** Biała, Białobóżnica, Dżuryn, Jagielnica I, Jagielnica II, Kołędziany, Kosów, Pauszówka, Świdowa, Ulaszkowce.
Powiat kamionecki. Starosta: Robert Kulpiński.
Miasta: Busk, Kamionka Strumiłowa. **Gminy wiejskie:** Busk, Dobrotwór, Dziedziłów, Grabowa, Kamionka Strumiłowa, Milatyn Nowy, Nieznanów, Zelechów Wielki.
Powiat kopczyński. Starosta: Piotr Grodecki.
Miasta: Chorostków, Husiatyn, Kopczyńce. **Gminy wiejskie:** Chorostków, Czarnokonięce Wielkie, Horodnica, Husiatyn, Kopczyńce, Probużna, Sidorów, Suchestaw, Wasylkowce.
Powiat podhajski. Starosta: Dr. Romuald Klimow.
Miasto: Podhajce. **Gminy wiejskie:** Białokrynica, Hołhocze, Horozanka, Litwinów, Nowosiółka, Siemikowce, Siółko, Staremiasto, Toustobaby, Wiśniwczuk, Zawatów, Złotniki.
Powiat przemyslański. Starosta: Mieczysław Grodowski.
Miasta: Gliniany, Przemyslański. **Gminy wiejskie:** Dobrzanica, Dunajów, Gliniany, Janczyn, Kurówce, Pohorylce, Przemyslański, Swirz, Zadwórze.
Powiat radziechowski. Starosta: Bronisław Michalski.
Miasta: Łopatyn, Radziechów. **Gminy wiejskie:** Cholejów, Laszków, Chładów, Radziechów, Sieńków, Stojanów, Szczurówce, Toporów, Witków Nowy.
Powiat skałacki. Starosta: Jerzy Suchorski.
Miasta: Grzymałów, Podwołoczyska, Skałat. **Gminy wiejskie:** Bogdanówka, Grzymałów, Kaczanówka, Kołodziejówka, Krasne, Ostapie, Podwołoczyska, Skałat Stary, Toust, Turówka.
Powiat tarnopolski. Starosta: Tomasz Malicki.
Miasta: Mikulińce, Tarnopol (m. wydzielone). **Gminy wiejskie:** Baworów, Berezowica Wielka, Botki Wielkie, Cebrów, Chodaczów Wielki, Hłuboczek Wielki, Ihrowica, Jankowce, Janówka, Jastrzębowo, Kozłów I, Kozłów II, Łozowa, Mikulińce, Nastasów.
Powiat trembowelski. Starosta: Ludwik Schreiber.
Miasta: Budzanów, Trembowla. **Gminy wiejskie:** Darachów, Ilawce, Janów, Łoszniów, Mogielnica, Mszanice, Strusów, Trembowla.
Powiat zaleszczycki. Starosta: Józef Krzyżanowski.
Miasta: Tłuste Miasto, Zaleszczyki. **Gminy wiejskie:** Drohiczkówka, Kasperowce, Koszyłowce, Sinków, Tłuste Wieś, Uhryńkowce, Uściczko, Zaleszczyki.
Powiat zbaraski. Starosta: Kazimierz Ring.
Miasto: Zbaraz. **Gminy wiejskie:** Czernichowce, Dobrowody, Kapusińce, Koszlaki, Łubianki Wyższe, Maksymówka, Nowe Sióło, Skoryki, Załuże.
Powiat zborowski. Starosta: Alfred Kocół.
Miasta: Pomorzany, Zająłce, Zborów. **Gminy wiejskie:** Bogdanówka, Hukałowce, Jezietna, Olejów, Pomorzany, Zająłce, Zborów.
Powiat zloczowski. Starosta: Jan Płachta.
Miasta: Olesko, Sassów, Złoczów. **Gminy wiejskie:** Białokamień, Folwarki, Gołogóry, Kołtów, Krasne, Ożydów, Płuhów, Podhorce, Remizowce, Skwarzana, Sokółówka, Złoczów.

WOJEWÓDZTWO WARSZAWSKIE:

Wojewoda: — dr. Bronisław Nakoniecznikow-Klukowski. **Wicewojewoda:** — Franciszek Godlewski.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE.

Podział dla celów administracji: powiatów 9, w tem miejskich 1, miast niewydziałonych 14, gmin wiejskich 96.

Urząd Wojewódzki w Wilnie:

Wojewoda — vacat. **Wicewojewoda** — Marjan Jankowski.
Wydział Ogólny — Nacz. Michał Pawlikowski. **Wydz. Społ.-Polityczny** — Nacz. Stefan Nowaczek. **Wydz. Samorządu** — Nacz. Józef Rakowski. **Wydz. Wojskowy** — Nacz. Tadeusz Zemoytel. **Wydz. Przemysłowy** — Nacz. inż. Władysław Hajdukiewicz. **Wydz. Pracy, Opieki Społ. i Zdrowia** — Nacz. dr. Henryk Rudziński. **Wydz. Komunikacyjno-Budowlany** — Nacz. inż. Aleksander Zubelewicz. **Biuro dla spraw finansowo-rolnych** — Kier. inż. Karol Bohdanowicz. **Komendant Wojewódzki P. P.** — inspektor Alojzy Józef Bucowski.

Powiat brasławski. Starosta: Stanisław Trytek.
Gminy wiejskie: Bohiń, Brasław, Druja, Dryświaty, Jody, Leonpol, Miory, Nowy Pohost, Opsa, Plusy, Przebrodzie, Rymszany, Słobódka, Smołwy, Widze.
Powiat dziśnieński (Głębokie). Starosta: Wiktor Suszyński.
Miasta: Doksyce, Dzisna, Głębokie. **Gminy wiejskie:** Doksyce, Głębokie, Hermanowice, Hchubice, Jazno, Łutki, Mikolajów, Parafjanowo, Plissa, Porpliszcz, Prozoroki, Szczarkowszczyzna, Zalesie.
Powiat mołodecki. Starosta: Mirosław Olszewski.
Miasta: Mołodeczno, Radoszkowice, Raków. **Gminy wiejskie:** Bienica, Gródek, Krasne, Lebedziew, Mołodeczno, Połoczany, Radoszkowice, Raków.
Powiat oszmiański. Starosta: Inż. Ryszard Konarzewski.
Miasta: Oszmiana, Smorgonie. **Gminy wiejskie:** Dziewieniszki, Grauzyski, Holszany, Krewa, Kucawice, Polany, Smorgonie, Soły.
Powiat postawski. Starosta: Wiktor Niedzwiedzi.
Gminy wiejskie: Dunilowice, Hruzdowo, Kobylnik, Kozłowszczyzna, Łuczaj, Miadziol, Norzyca, Postawy, Wólka, Woropajewo, Żołno.
Powiat święciański. Starosta: Stanisław Dworak.
Miasta: Święciany, Nowo-Swięciany. **Podbrodzie.** **Gminy wiejskie:** Daugieliszki, Dukszy, Hódusiszki, Kiemielski, Kottyniany, Komaje, Lyntupy, Mieligiany, Podbrodzie, Szemietowszczyzna, Święciany, Świr, Twerecz, Żukojnie.
Powiat wilejski. Starosta: Władysław Henszel.
Miasto: Wilejka. **Gminy wiejskie:** Budslaw, Chocieńczyce, Dołhinów, Ilja, Kołowice, Kościeniewice, Krzywice, Kurzeniec, Wiazyn, Wiszniewo, Wojstom, Żodziszki.
Miasto Wilno. **Prezydent:** Wiktor Maleszewski. **Starosta grodzki:** Tadeusz Wielowieski.
Powiat wileńsko-trocki. Starosta: Jerzy Albin de Tramecourt.
Miasta: Nowa Wilejka, Troki. **Gminy wiejskie:** Gierwaty, Mejszagoła, Mickuny, Niemczyn, Olkieniki, Orany, Podbrzezie, Rudomino, Rudziszki, Rzesza, Sołeczniaki, Szumsk, Troki, Turgile, Worniany.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.

Podział dla celów administracji: powiatów 11, miast wydzielonych 3, miast niewydziałonych 19, gmin wiejskich 103.

Wojewoda — Henryk Józewski.

Wicewojewoda — Stanisław Konopacki.

Urząd Wojewódzki w Łucku:

Wydział Ogólny — Nacz. Marjan Gołębiowski. **Wydz. Społ.-Polityczny** — Nacz. Marjan Jasiński. **Wydz. Samorządu** — Nacz. Roman Grochowski. **Wydz. Wojskowy** — Nacz. Henryk Krasieński. **Wydz. Rolnictwa i Reform Rolnych** — Nacz. Stanisław Łaczyński. **Wydz. Pracy, Opieki Społ. i Zdrowia** — Nacz. Konstanty Titow. **Wydz. Komunikacyjno-Budowlany** — Nacz. inż. Wacław Gordzikowski. **Biuro dla spraw finansowo-rolnych** — Kier. Tadeusz Krzyżanowski. **Komendant Wojewódzki P. P.** — p. o. nadkomisarz Kazimierz Ziolkowski.

Powiat dubieński. Starosta: Jerzy Bonkowicz Sittauer.
Miasta: Dubno, Radziwiłłów. **Gminy wiejskie:** Boremel, Dubno, Jarosławicze, Kniahinin, Krupiec, Malin, Młynów, Radziwiłłów, Sudobice, Tesłuhów, Warkowicze, Werba.
Powiat horochowski. Starosta: Tadeusz Buyko.
Miasta: Beresteczko, Horochów. **Gminy wiejskie:** Beresteczko, Brany, Chorów, Kisielin, Podberzezie, Skobelka, Swiniuchy.
Powiat kostopolski. Starosta: Stanisław Kowalewski.
Miasta: Bereżne, Kostopol. **Gminy wiejskie:** Bereżne, Derażne, Kostopol, Ludwipol, Stepań, Stydyń.
Powiat kowelski. Starosta: Zygmunt Kubicki.
Miasta: Kowel (m. wydzielone), Ratno. **Gminy wiejskie:** Datyn, Górnik, Hołoby, Krymno, Kupiczów, Lubitów, Maciejów, Maniewicz, Niesuchoize, Powursk, Siedliszcze, Stare Koszary, Turzysk, Wielick, Zabłocie.
Powiat krzemieniecki. Starosta: Stefan Czarnocki.
Miasto: Krzemieniec. **Gminy wiejskie:** Bereżce, Białozórka, Dederkały, Katerburg, Kłodno, Łanowce, Pocajów, Stary Oleksiniec, Szumsk, Uhorsk, Wiśniowiec, Wyszogrodek.
Powiat lubomelski. Starosta: Kazimierz Sierakowski.
Miasto: Lubomel. **Gminy wiejskie:** Bereżce, Hołowno, Huszcza, Lubomel, Pulemiec, Szack, Zgorany.
Powiat łucki. Starosta: Bożesław Nieciegiewicz.

Miasto: Łuck (m. wydzielone), Ołyka, Rożyszcze. Gminy wiejskie: Czaruków, Kiwerce, Kniabinińek, Kotłki, Nowy Czartorysk, Ołyka, Poddębce, Połonka, Rożyszcze, Silno, Szczurzyn, Torczyn, Tróscianiec.

Powiat rówieński Starosta: Adam Kański.

Miasta: Korzec, Równe (m. wydzielone). Gminy wiejskie: Aleksandria, Buhryn, Działkiewicz, Hoszcza, Klewań, Korzec, Międzyrzec, Równe, Tuczyn.

Powiat sarnieński Starosta: Dr. Franciszek Grzesik.

Miasta: Dąbrowica, Rokitno, Sarny. Gminy wiejskie: Antonówka, Bielska-Wola, Dąbrowica, Kisorycze, Klesów, Lubikowice, Niemowice, Rafałówka, Włodzimierzec.

Powiat włodzimierski Starosta: Hubert Stempowski.

Miasta: Uściąg, Włodzimierz. Gminy wiejskie: Chotiaczów, Grzybowica, Korytnica, Mikulicze, Olesk, Poryck, Werba.

Powiat zdołbunowski Starosta: Józef Wodnicki.

Miasta: Uściąg, Włodzimierz. Gminy wiejskie: Chotiaczów, Grzybowica, Korytnica, Sijańce, Zdołbica.

MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Warszawa, Wierzbowa 1).

Minister: Józef Beck.

Podsekretarz Stanu: Jan Szembek.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych składa się z Gabinetu Ministra, Protokołu Dyplomatycznego, Departamentów: Polityczno-ekonomicznego, Konsularnego, Administracyjnego i z Biura personalnego.

Urzędy i Instytucje podległe Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Delegat Rządu do ukończenia prac przy ustalaniu granicy Rumuńskiej. inż. Jan Medyński.

Mieszana Polsko-Łotewska Komisja Graniczna: Przewodniczący — inż. Jan Medyński. Generalny Komisarz Rzeczypospolitej w Gdańsku, Neugarten Nr. 27: Komisarz Generalny R. P. — dr. Kazimierz Papée.

SLUŻBA DYPLMATYCZNA I KONSULARNA.

Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej:

Francja: (Paris, XVI 12-14 Avenue de Tokio). Ambasador: Alfred Chłapowski.

Niemcy: (Berlin W. 35 Kurfürstenstrasse 136) Ambasador: Józef Lipski.

Stany Zjednoczone Ameryki: (Washington D. C. 2640, 16-th Street). Ambasador: Stanisław Patek.

Stolica Apostolska. (Roma, Piazza della Pilotta 3) Ambasador: Władysław Skrzyński.

Turcja: (Ankara, Kavaklı-dere) Ambasador: Józef Potocki.

Wielka Brytania: (London 47 Portland Place W. 1.) Ambasador: Edward Raczyński.

Włochy: (Roma, Via delle Botteghe Oscure 32, Palazzo Gaetani) Ambasador: Dr. Alfred Wysocki.

Związek Socjalistycznych Republik Rad: (Moskwa, Spirydonowska 30). Ambasador: Juliusz Łukasiewicz.

Liga Narodów: (Genève, Suisse 4, rue Munier Romilly). Delegat Rzeczypospolitej Polskiej: Tytus Komarnicki.

Poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej.

W Argentynie, Austrii, Belgii, Brazylii, Bułgarii, Chinach, Czechosłowacji, Danii, Egipcie, Estonii, Finlandii, Grecji, Hiszpanii, Holandii, Japonii, Jugosławii, Lotwie, Meksyku, Norwegii, Persji, Portugalii, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, Węgrzech.

Konsulacy Rzeczypospolitej Polskiej.

Obrona interesów gospodarczych Rzeczypospolitej Polskiej, opieka nad obywatelami polskimi zagranicą i czuwanie nad wykonaniem umów międzynarodowych.

Skróty: W. K. — Wydział konsularny przy poselstwie, względnie ambasadzie, K. G. — konsul generalny, K. — konsul, V. K. — vice konsul, A. K. — agencja konsularna, K. H. — konsul honorowy, V. K. H. vice konsul honorowy.

Argentyna (Buenos Aires — W. K., Posadas — A. K.), Austrija (Wiedeń — K.), Belgia (Antwerpja — K., Bruksela — K. H.), Brazylija (Rio de Janeiro — W. K., Kurytyba (Parana) — K. G.), Bułgaria (Sofia — W. K. — Warna — K. H.), Chile (Santiago de Chile —

K. H.), Chiny (Szanghaj — W. K.), Czechosłowacja (Praga — K., Bratysława — K., Morawska Ostrawa — K., Użhorod — K.), Danja (Kopenhaga — W. K., Aalborg — K. H., Aarhus — K. H., Haderslev — K. H., Hasle — V. K. H., Odense — K. H., Nalskov — V. K. H., Reykjavik (Islandja) — K. H.), Egipt (Kair — W. K., Aleksandria — K. H.), Estonia (Tallinn — W. K., Narwa — K. H., Tartu — K. H.), Finlandja (Helsinki — W. K., Tampere — K. H., Viipuri — K. H.), Francja (Paryż — K. G., Havre — K. H., Lille — K. G., Lyon — K., Marsylja — K., Nicea — K. H., Strasburg — K., Tuliza — K., Bordeaux — K. H., Algier — K. H., Oran (Algier) — K. H., Tananariva (Madagaskar) — K. H., Casablanca (Marokko) — K. H., Beyrut (Syria) — A. K., Tunis — K. H.), Grecja (Ateny — W. K., Saloniki — K. H.), Hiszpanja (Madryt — W. K., Barcelona — K. H., Bilbao — K. H., Vigo — K. H.), Holandia (Haga — W. K., Amsterdam — K., Rotterdam — K. H., Dordrecht — K. H., Harlem — K. H., Batavia (Indje Holenderskie) — A. K.), Japonja (Tokjo — W. K., Osaka — K. H.), Jugosławia (Belgrad — W. K., Zagrzeb — K. G., Banjaluka — K. H., Split — K. H.), Luksemburg (Luksemburg — K. H.), Lotwa (Ryga — K., Dyneburg — K.), Mandżuria (Charbin — K.), Meksyk (Meksyk — W. K., i K. H., Vera Cruz — K. H.), Monako (Montecarlo — K. H.), Niemcy (Berlin — K. G., Elk — V. K., Essen — K., Frankfurt n/M. — K. G., Hamburg — K., Królewiec — K. G., Kwidzyn — K., Lipsk — K., Monachium — K. G., Olsztyn — K., Opole — G. K., Piła — K., Szczecin — K., Wrocław — K.), Norwegja (Oslo — W. K., i K. H., Bergen — K. H., Stavanger — K. H., Tönsberg — K. H.), Paragwaj (Asuncion — K. H.), Persja (Teheran — W. K.), Peru (Lima — K. H.), Portugalia (Lizbona — W. K., i K. H.), Porto — K. H., Funchal (Madejra) — K. H., Benguela (Angola) — K. H.), Rumunja (Bukareszt — W. K., Czerniowce — K., Kiszyniew — K., Galac — A. K.), San Domingo (San Domingo — K. H.), San Salwador (San Salwador — K. H.), Stany Zjednoczone Ameryki (Waszyngton — W. K., Chicago — K. G., Nowy York — K. G., Pittsburg — K.) Szwajcaria (Bern — W. K., Zurych — K. H.), Szwecja (Stockholm — W. K., Göteborg — K. H., Malmö — K. H., Norrköping — K. H.), Turcja (Angora — W. K., Stambuł — K. G.), Urugwaj (Montevideo — K. H.), Węgry (Budapeszt — K.), Wielka Brytania (Londyn — K. G., Cardiff — K. H., Glasgow — K. H., Hull — K. H., Manchester — K. H., Southampton — K. H., Capetown (Kraj Przylądkowy) — K. H., Melbourne (Australja) — K. H., Sydney (Australja) — K. H., Bombaj (Indje) — K., Dublin (Irlandja) — K. H., Ottawa (Kanada) — K. G., Montreal (Kanada) — K., Winnipeg (Kanada) — K., Jerozolim (Palestyna) — K. G., Tel-Aviv (Palestyna K.), Włochy (Rzym — K. G., Medjolan — K. G., Triest — K., Bolognia — K. H., Katanja — K. H., Florencja — K. H., Neapol — K. H.; Związek Socjalistycznych Republik Rad (Moskwa — W. K., Kijów — K. G., Mińsk — K. G., Tyflis — K. G., Charków — K., Leningrad — K.).

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH.

(ul. Nowowiejska 1-5).

Minister: Gen. Bryg. Tadeusz Zbigniew Kasprzycki.

Wiceministrowie Spraw Wojskowych: Gen. Bryg. Dr. Felicjan Sławoj-Składkowski. Gen. Brygady Janusz Głuchowski.

Szef Sztabu Głównego — gen. bryg. Stachiewicz.

Najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych jest Prezydent Rzeczypospolitej, który jednak nie może sprawować naczelnego dowództwa podczas wojny. General przewidziany na naczelnego wodza w czasie wojny nosi tytuł Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych. W czasie pokoju dowództwo sił zbrojnych sprawuje Prezydent Rzeczypospolitej przez Ministra Spraw Wojskowych.

Ministerstwo Spraw Wojskowych składa się z Gabinetu Ministra. Departamentów: Piechoty, Kawalerii, Artylerji, Aeronautyki, Uzupełnień, Intendencji, Uzbrojenia, Budownictwa wreszcie Zdrowia, Kierownictwa Marynarki Wojennej, Dowództwa Broni Pancernych i Dowództwa Żandarmerji, Szefostwa Saperów i Łączności, Korpusu Kontrolerów, Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, Polowej Kurji Biskupiej, Biura Wyznań Niekatolickich, Biura Ogólno-Organizacyjnego, Ogólno-Administracyjnego oraz Budżetowego.

Generalny Inspektor Armji: gen. dyw. Rydz-Śmigły Edward.

Inspektorowie Armji: gen. dyw. Aleksander Osinski — z siedzibą w Warszawie, gen. dyw. Leon Berbecki — z siedzibą w Warszawie, gen. dyw. Tadeusz Ludwik Piskor — z siedzibą w Warszawie, gen. dyw. Gustaw Orliś-Dreszer — z siedzibą w Warszawie, gen. dyw. Kazimierz Fabrycy — z siedzibą w Warszawie, gen. dyw. Mieczysław Norwid-Neugebauer — z siedzibą w Toruniu, gen. dyw. Juliusz Karol Wilhelm J. Rummel — z siedzibą we Lwowie, gen. dyw. Stefan Dąb-Biernacki z siedzibą w Wilnie.

OKRĘGI KORPUSÓW NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Dowódca O. K. III. Grodna — gen. bryg. Aleksander Litwinowicz. Dowódca O. K. VI. Lwów — vacat. Dowódca O. K. IX. — Brześć n/B. — gen. bryg. Czesław Jarnuszkiewicz. Dowódca O. K. X. Przemyśl — vacat. Dowódca Obozu Warownego — Wilno — płk. dyp. Kazimierz Rola-Janicki.

Powiatowe Komendy Uzupelnień na Ziemiach Wschodnich: Baranowicze, Brześć n/B., Brzeżany, Buczacz, Czortków, Drohobycz, Dubno, Grodno, Gródek Jagielloński, Jarosław, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja (I i II), Kowel, Krzemieniec, Lida, Lwów (miasto i powiat), Łańcut, Łuck, Łuniniec, Nisko, Nowogródek, Pińsk, Pestawy, Pruzana, Przemyśl, Rawa Ruska, Równe, Rzeszów, Sambor, Sanok, Sanny, Słonim, Stanisławów, Stryj, Święciany, Tarnopol, Wilno, (miasto i powiat), Wilejka, Włodzimierz, Złoczów

SIŁY ZBROJNE LĄDOWE.

Piechota — 90 pułków piechoty, 3 baony strzelców.

Kawalerja — 40 pułków kawalerji, z czego 3 pułki szwoleżerów, 27 pułków ułanów, 10 pułków strzelców konnych.

Artylerja — 31 pułków artylerji lekkiej, 10 pułków artylerji ciężkiej, 13 dyonów artylerji konnej, 1 pułk artylerji motorowej, 1 pułk artylerji najcięższej, 1 pułk artylerji przeciwlotniczej, 7 dyonów artylerji przeciwlotniczej, 2 dyony artylerji lekkiej, 1 dyon pomiarów artyleryjskich i 1 bateria pomiarów artyleryjskich.

Broń pancerna — 6 bataljonów czołgów i samochodów pancernych.

Lotnictwo — 6 pułków lotniczych, 2 bataljony balonowe.

Saperzy — 8 bataljonów saperów, 3 bataljony mostowe, 1 bataljon silnikowy, 1 bataljon elektrotechniczny.

Łączność — 4 bataljony telegraficzne, 1 pułk radjotelegraficzny.

Tabory — 2 bataljony taborowe.

Żandarmerja — 10 dywizjonów żandarmerji.

MARYNARKA WOJENNA.

Na czele Marynarki Wojennej stoi Szef kierownictwa Marynarki Wojennej, podporządkowany bezpośrednio Ministrowi Spraw Wojskowych. Z ramienia Ministra Spraw Wojskowych sprawuje on dowództwo nad siłami zbrojnymi morskimi i rzecznoimi oraz kieruje ich zaopatrzeniem.

Siły zbrojne morskie:

Kontrołpedowce: „Burza“ i „Wicher“.

Łodzie podwodne: „Wilki“, „Ryś“ i „Żbik“.

Torpedowce: „Kujawiak“, „Mazur“ i „Śluzak“.

Okręt hydrograficzny: „Mewa“, transportowiec „Wilja“, żaglowiec szkolny „Iskra“.

Morski dywizjon lotniczy w Pucku.

Flotylla Rzeczna. Dowództwo flotylli, port wojenny i baza w Pińsku, 3 dywizjony bojowe statków rzecznych.

MINISTERSTWO SKARBU.

(Rymarska 22).

Minister: inż. Eugenjusz Kwiatkowski. Podsekretarze Stanu: Adam Koc, Tadeusz Lechnicki, Wacław Stanisławski.

Ministerstwo Skarbu składa się z Departamentów: Ogólnego, Obrotu Pieniężnego, Budżetowego, Cel, Podatków i Oplat. Akcyz i Monopolów, wreszcie z Biura Personalnego i Biura Inspekcji.

Urzędy i Instytucje podległe Ministrowi Skarbu.

Prokuratorja Generalna.

Warszawa, Kopernika 36/40.

Prezes: Stanisław Bukowiecki.

Oddziały Prokuratorji Generalnej na Ziemiach Wschodnich.

Lwów Romanowicza 11. Prezes — Dr. Wiktor Hamerski.

Wilno Plac Napoleona. Prezes — Jan Illasiewicz.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń.

Warszawa, ul. Kopernika 36/40.

Dyrektor: Stanisław Korwin Piotrowski.

Urząd Długów Państwa.

Dyrektor: Dr. Tadeusz Jakubowski.

Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej

Komisarz: Anatol Minkowski.

Komenda Straży Granicznej.

Komendant: płk. Jan Jur Gorzechowski.

Władze II i III instancji, działające na Ziemiach Wschodnich.

Izby Skarbowe.

Izba Skarbowa w Brześciu n/Bugiem obejmuje wojew. Poleskie.

Dyrektor: Wacław Denisiwicz.

Urzędy Skarbowe: Brześć n/Bugiem (1—2). Drohiczyn Poleski, Kamień Koszyrski, Kobryń, Kosów Poleski, Łuniniec, Pińsk, Pruzana, Stolin.

Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych: Brześć n/Bugiem — powiaty: brzeski, kobryński, kosowski, prużański; Pińsk — powiaty: drohicki, koszyrski, łuniniecki, piński, stoliński.

Izba Skarbowa we Lwowie (Plac Św. Ducha 1)

obejmuje wojew. Lwowski i Tarnopolskie.

Dyrektor: Józef Greger.

Urzędy Skarbowe: Borszczów, Bóbrka, Brody, Brzeżany, Brzozów (ekspozytura Dynów); Buczacz, Czortków, Dobromil, Drohobycz (1—2), Gródek Jagielloński, Jarosław (ekspozytura Sieniawa), Jaworów (ekspozytura Krakowiec), Kamionka Strumiłowa, Kolbuszowa, Kopyczyńce, Knosno (ekspozytura Dukla), Lesko, Lubaczów (ekspozytura Cieszanów), Lwów (1—9, ekspozytura Szczercz), Łańcut, Mościska (ekspozytura Sądowa Wisznia), Nisko, Podhajce, Przemyśl (1—2), Przemyślany, Przeworsk, Radziechów, Rawa Ruska, Rudki, Rzeszów (ekspozytura Strzyżów), Sambor (ekspozytura Stary Sambor), Sanok (ekspozytura Rymanów), Skalat, Sokal (ekspozytura Bełż), Tarnopol, Tarnobrzeg, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Zborów, Złoczów, Żółkiew.

Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych: Brody — powiaty: brodzki, kamionecki, przemyslański, radziechowski, zborowski, złoczowski; Czortków — powiaty: borszczowski, buczacki, czortkowski, kopyczyński, zaleszczycki; Lwów — powiaty: bóbrecki, gródecki, lwowski i Lwów miasto; Przemyśl — powiaty: dobroński, jarosławski, jaworowski, mościski, przemyski; Rzeszów — powiaty: kolbuszowski, łańcucki, niski, przeworski, rzeszowski, tarnobrzegi; Sambor — powiaty: drohobycki, rudzki, samborski, turczański; Sanok — powiaty: brzozowski, krośniński, leski, sanocki; Tarnopol — powiaty: brzeżański, podhajcki, skalacki, tarnopolski, trembowelski, zbaraski; Żółkiew — powiaty: lubaczowski, rawski, sokalski, żółkiewski;

Urząd Oplat Stemplowych — Lwów.

Izba Skarbowa w Łucku obejmuje wojew. Wołyńskie.

Dyrektor — Kazimierz Chwalibóg.

Urzędy Skarbowe: Dubno, Horochów, Kostopol, Kowel, Krzemieniec, Luboml, Łuck (1—2), Równe (1—3), Sanny, Włodzimierz, Zdobunów.

Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych: Kowel — powiaty: horochowski, kowelski, lubomelski, łucki, sarnieński, włodzimierski; Równe — powiaty: dubieński, kostopolski, krzemieniecki, rówieński, zdobunowski.

Izba Skarbowa w Nowogródce obejmuje wojew. Nowogródzkie.

Dyrektor — Mężynski.

Urzędy Skarbowe: Baranowicze, Lida, Nieśwież, Nowogródek, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn.

Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych: Lida — powiaty: lidzki, nowogródzki, szczuczynski, wołożynski; Słonim — powiaty: baranowicki, nieświeżski, słonimski, stołpecki.

Izba Skarbowa w Stanisławowie obejmuje wojew. Stanisławowskie.

Dyrektor — Michał Brzecki.

Urzędy Skarbowe: Dolina, Horodenka, Kałusz, Kołomyja, Kosów, Nadwórna (ekspozytura Delatyn), Rohatyn (ekspozytura Bursztyn), Sniatyn, Stanisławów (1—2, ekspozytura Bohorodczany), Stryj (ekspozytura Skole), Tłumacz (ekspozytura Tyśmienica), Żydaczów.

Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych: Kołomyja — powiaty: horodeński, kołomyjski, kosowski, sniatyński; Stanisławów — powiaty: kałuski, nadwórniański, rohateński, stanisławowski, tłumacki; Stryj — powiaty: doliński, stryjski, żydaczowski.

Izba Skarbowa w Wilnie obejmuje wojew. Wileński.

Dyrektor — Leopold Wojna.

Urzędy Skarbowe: Brastaw, Głębokie, Mołodeczno, Oszmiana, Postawy, Święciany, Wilejka, Wilno (1—5).

Urzędy Skarbowe Akcyz i Monopolów Państwowych: Wilejka — powiaty: brastawski, dziśnieński, mołodecki, postawski, wilejski; Wilno — powiaty: osmiański, święciański, m. Wilno, wileńsko-trocki.

Urząd Opłat Stemplowych — Wilno.

Dyrekcja Cei we Lwowie.

(ul. Rutowskiego 17).

Obejmuje wojew.: Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie i Wołyńskie.
p. o. Dyrektora — Michał Fuksiewicz.

Dyrekcja Cei w Warszawie

(Inflancka 6).

Obejmuje z województw Wschodnich woj.: Nowogrodzkie, Połeskie, Wileńskie.
Dyrektor — Mikołaj Siewierski.

Podlegają zwierzchniemu nadzorowi Ministra Skarbu.

Mennica Państwowa — Warszawa, ul. Markowska 18 — wykonuje przywilej Państwa wybijania monet oraz zakup i przeróbkę metali szlachetnych na potrzeby Państwa.

Dyrektor — inż. Ludwik Zagrodzki.

Polska Państwowa Loteria Klasowa — Warszawa, ul. Nalewki 2. — organizuje i prowadzi wszelkiego rodzaju loterie na terenie Rzeczypospolitej.

Generalny Dyrektor — Stanisław Markus.

Polski Monopol Solny — Warszawa, ul. Królewska 35. Eksploatuje na rzecz Skarbu Państwa wyłączny przywilej sprzedaży soli na obszarze całego Państwa oraz państwowe saliny, warzelnie soli i pola górnicze, nadane na sól na zasadach handlowych.

p. o. Dyrektora — Paweł Waldek.

Państwowy Monopol Spirytusowy — Warszawa, ul. Leszno 1.

Zakłady wytwórcze na Ziemiach Wschodnich — Wilno, Brześć n/Bugiem, Lwów.

Dyrektor — Julian Kulski.

Polski Monopol Tytoniowy — Warszawa, ul. Nowy Świat 4.

Dyrektor — Eugeniusz Łopuszański.

Wytwórnice na Ziemiach Wschodnich — Monasterzyska, Wilno, Winniki.

Zakłady Uprawy Tytoniu na Ziemiach Wschodnich — Borszczów, Jagielnica, Krzemieniec, Monasterzyska, Tarnopol, Zabłotów. Zakład Doświadczalny — Piadyki pod Kołomyją.

Giełdy pieniężne na Ziemiach Wschodnich.

Giełda Pieniężna we Lwowie — ul. Akademicka 17. Prezes — dr. Marjan Szarski.

Giełda Pieniężna w Wilnie — ul. Mickiewicza 8. Prezes — Stanisław Kognowicki.

BANKI.

BANK POLSKI.

(Warszawa, ul. Bielańska 10).

Prezes — dr. Władysław Wróblewski. Wiceprezes — Jan Piłsudski. Komisarz Banku — Adam Koc, podsekretarz stanu w Min. Skarbu.

Dyrekcja: Naczelny Dyrektor — dr. Leon Barański. Dyrektorzy: Jan Kozieł, dr. Zygmunt Karpiński, Bolesław Orzechowski, dr. Tomasz Buczkowski.

Oddziały na Ziemiach Wschodnich. Baranowicze, Brześć n/Bugiem, Drohobycz, Jarosław, Kołomyja, Lwów, Łuck, Pińsk, Przemyśl, Równe, Rzeszów, Stanisławów, Tarnopol, Wilno.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

(Warszawa, Al. Jerozolimska 1).

Jest instytucją państwową, powstał w r. 1924 z połączenia „Polskiego Banku Krajowego”, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego Miast Małopolskich. Udziela kredytu długoterminowego, wydaje listy zastawne, obligacje komunalne, kolejowe i bankowe, przeznaczone dla potrzeb przemysłu. Ponadto powołany do popierania samorządowych instytucji oszczędnościowych i popierania ruchu budowlanego.

Prezes — vacat. Wiceprezes — vacat.

Dyrekcja: dr. Leon Barysz, dr. Marjan Chechliński, dr. Tadeusz Garbusiński, Józef Kozuchowski, dr. Zygmunt Wasserab. Sekretarz Generalny — Karol Żyła, zastępca dyr.

Oddziały na Ziemiach Wschodnich: Drohobycz, Kołomyja, Lwów, Łuck, Równe, Stanisławów, Wilno.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY.

(Warszawa, ul. Nowogrodzka 50).

Jest instytucją państwową, został założony w r. 1919. Zadaniem jego jest popieranie rozwoju rolnictwa, przemysłu rolniczego i gospodarczego rozwoju wsi, organizowanie kredytu rolniczego, popieranie i prowadzenie parcelacji, osadnictwa, melioracji i regulacji rolnych.

Prezes — Seweryn Ludkiewicz. Wiceprezes — Kazimierz Stamiński.

Dyrektor Naczelny: Piotr Berdecki, Dyrektorzy: Józef Borowski, Michał Chlewiński, Józef Radwan, Stanisław Riedel. Sekretarz Generalny — wicedyrektor Zdzisław Woydat.

Oddziały na Ziemiach Wschodnich: Lwów — ul. Piłsudskiego 20, Łuck — ul. Piłsudskiego 20, Pińsk — ul. Kościuszki 24, Wilno — ul. Wielka Pohulanka 24.

BANK AKCEPTACYJNY.

Ułatwia przeprowadzenie konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych, zaciągniętych w instytucjach kredytu zorganizowanego.

Prezes — dr. Władysław Wróblewski. Wiceprezes — Kazimierz Stamiński.

Dyrekcja — Zdzisław Czatkowski, Kazimierz Grosman.

Delegat we Lwowie przy Państwowym Banku Rolnym.

POCZTOWA KASA OSZCZĘDNOŚCI (P.K.O.).

(Warszawa, ul. Jasna 9).

Założona w r. 1919, jest instytucją państwową. Zadaniem P. K. O. jest: 1) przyjmowanie wkładów oszczędnościowych, 2) prowadzenie obrotu czekowego, 3) wykonywanie wszelkich czynności wchodzących w zakres bankowości, 4) prowadzenie ubezpieczeń na życie.

Prezes — dr. Henryk Gruber. Wiceprezes — Kazimierz Strzegocki.

Dyrektor Administracyjny — Piotr Jarocki, sekretarz generalny — Zbigniew Osostowicz, p. o. dyrektora finansowego — Jan Szczudło, dyrektor centralnej księgowości — Witold Góra, dyrektor działu ubezpieczeń — Jan Rabcewicz Zubkowski.

Oddziały P. K. O. na Ziemiach Wschodnich: Lwów — ul. 3-go Maja 9, Wilno — ul. Mickiewicza 32.

BANK POLSKA KASA OPIEKI (BANK P. K. O.).

(Warszawa, ul. Jasna 9).

Ma na celu roztoczenie opieki nad dorobkiem materialnym Polaków zagranicą. Bank ten pozostaje w ścisłej łączności z P. K. O. Do zakresu działania Banku P. K. O. należy: przyjmowanie wkładów oszczędności, obrót przekazowy, oraz wszelkie czynności wchodzące w zakres bankowości.

Prezes — dr. Henryk Gruber.

Dyrektor — Emil Modrzycki.

Oddziały Banku.

We Francji — Paryż, 31 Rue Jean Goujon.

W Argentynie — Buenos-Aires, Av. Leandro N.-Alem 484—498.

W Palestynie — Tel-Aviv, Allenby Str. 88.

Wydział przekazowy przy Linji Okrętowej Gdynia — Ameryka w New-York.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI.

Minister Sprawiedliwości : Czesław Michałowski. Podsekretarz Stanu: Stefan Sieczkowski.
Ministerstwo Sprawiedliwości składa się z Departamentów: Ustawodawczego, Administracyjnego, Karnego, Nadzoru Prokuratorskiego, Referatu Ułaskawień i Biura Personalnego.

SĄDOWNICTWO.

SĄD NAJWYŻSZY

Warszawa, Plac Krasińskich Nr. 5.

Pierwszy Prezes : Leon Supiński.

Izba Cywilna: Dr. Artur Stanisław Sieradzki, Izba Karna: Jan Grzegorz Rzymowski.
Pierwszy Prokurator Sądu Najwyższego: Witold de Michelis.

SĄDY, DZIAŁAJĄCE NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Sąd Apelacyjny w Lublinie, ul. Narutowicza Nr. 12.

Do Sądu Apelacyjnego w Lublinie należy również całe Woj. Wołyńskie.

Prezes: Bolesław Sekutowicz. Prokurator Sądu Apelacyjnego: Dr. Jan Markowski.

Sąd Pracy w Lublinie : Przewodniczący: vacat.

Sąd Okręgowy w Łucku:

Obejmuje pow.: horochowski, kowelski, lubomelski, łucki, włodzimierski.

Prezes: Bogumił Włodek. Prokurator Sądu Okręgowego: Józef Skolimowski.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Łucku;

Sądy Grodzkie: Horochów, Kołki, Kowel, Luboml, Łuck, Łokacze, Ołyka, Ratno; Rożyszcze, Włodzimierz.

Sąd Okręgowy w Równem.

Obejmuje pow.: dubieński, kostopolski, krzemieniecki, rówieński, samieński, zdołbunowski.

Prezes: Chryzolog Jaxa-Tyr. Prokurator Sądu Okręgowego: Wilhelm Strumiński.

Wydział Hipoteczny przy Sądzie Okręgowym w Równem.

Sądy Grodzkie: Bereźne, Dąbrowica, Dubno, Korzec, Kostopol, Krzemieniec, Łanowce, Mizocz, Młynów, Ostróg, Radziwiłłów, Równe, Sarny, Stepań, Wiśniowiec, Włodzimierzec, Zdołbunów.

Sąd Apelacyjny we Lwowie, ul. Batorego Nr. 1.

Obejmuje woj.: Tarnopolskie, Stanisławowskie, oraz woj. Lwowskie oprócz powiatów: brzozowskiego, kolbuszowskiego, krośnieńskiego, leskiego, łancuckiego, miżańskiego, przeworskiego, rzeszowskiego, sanockiego, tarnobrzkiego.

Prezes: Konrad Józef Zieliński. Prokurator Sądu Apelacyjnego: Dr. Stanisław Dębicki.

Sąd Pracy w Drohobyczu: przewodniczący: vacat.

Sąd Pracy we Lwowie: przewodniczący: vacat.

Sąd Okręgowy w Brzeżanach.

Obejmuje pow.: brzeżański, podhajcki, rohatyński i część pow. bóbreckiego i przemyskiego.

Prezes: Bronisław Polakiewicz. Prokurator Sądu Okręgowego: Stanisław Szafran.

Sądy Grodzkie: Boleszowce, Brzeżany, Bursztyn, Chodorów, Kozowa, Podhajce, Przemysły, Rohatyn.

Sąd Okręgowy w Czortkowie.

Obejmuje pow.: borszczowski, buczacki, czortkowski, kopyczyński, zaleszczycki.

Prezes: Dr. Jan Koch. Prokurator Sądu Okręgowego: Józef Nurowski.

Sądy Grodzkie: Borszczów, Buczac, Budzanów, Czortków, Husiatyn, Kopyczyńce, Mielnica, Monasterzyska, Potok Złoty, Tłuste, Zaleszczyki.

Sąd Okręgowy w Kołomyi.

Obejmuje pow.: horodeński, kołomyjski, kosowski, śniatyński.

Prezes: Bronisław Sahaneck. Prokurator Sądu Okręgowego: Witold Błażyński.

Sądy Grodzkie: Gwoździec, Horodenka, Jabłonów, Kołomyja, Kosów, Kutry, Obertyn, Śniatyn, Zabłotów, Zabie.

Sąd Okręgowy we Lwowie.

Obejmuje pow.: gródecki, lubaczowski, m. Lwów, lwowski, rawski, sokalski, żółkiewski i część pow. bóbreckiego.

Prezes: Włodzimierz Hanińczak. Prokurator Sądu Okręgowego: Józef Chirowski.

Sądy Grodzkie: Bełz, Bóbrka, Cieszanów, Gródek Jagielloński, Janów, Kulików, Lubaczów, Lwów miejski, Lwów zamiejski, Mosty Wielkie, Niemirów, Rawa Ruska, Sokal, Szczerzec, Uhnów, Winniki, Żółkiew.

Sąd Okręgowy w Przemyślu.

Obejmuje pow.: dobroński, jaworowski, jarosławski, mościcki, przemyski.

Prezes: Dr. Jan Marjan Prohazka. Prokurator Sądu Okręgowego: Kazimierz Ansion.

Sądy Grodzkie: Bircza, Dobromil, Dubiecko, Jarosław, Jaworów, Krakowiec, Mościska, Niżankowice, Pruchnik, Przemyśl, Radymno, Sądowa Wisznia, Sieniawa.

Sąd Okręgowy w Samborze.

Obejmuje pow.: rudecki, samborski, turczański i część pow. drohobyckiego.

Prezes: vacat. Prokurator Sądu Okręgowego: Józef Tyminski.

Sądy Grodzkie: Borynia, Drohobycz, Komarno, Podbuż, Butki, Sambor, Stary Sambor, Turka.

Sąd Okręgowy w Stanisławowie.

Obejmuje pow.: kałuski, nadwórniański, stanisławowski, tłumacki.

Prezes: Karol Zieliński. Prokurator Sądu Okręgowego: Jan Goertz.

Sądy Grodzkie: Bohorodczany, Delatyn, Halicz, Kałusz, Nadwórna, Otynia, Sołotwina, Stanisławów, Tlumacz, Tyśmienica.

Sąd Okręgowy w Stryju.

Obejmuje pow.: dołęski, stryjski, żydaczowski i część pow. drohobyckiego.

Prezes: Eugeniusz Wikiera. Prokurator Sądu Okręgowego: Ferdynand Mück.

Sądy Grodzkie: Bolechów, Dolina, Medenice, Mikolajów, Rożniatów, Skole, Stryj, Żółtyn, Żydaczów.

Sąd Okręgowy w Tarnopolu.

Obejmuje pow.: tarnopolski, trembowelski, skałacki, zbaraski.

Prezes: Kazimierz Ceglecki. Prokurator Sądu Okręgowego: Bronisław Muzyka.

Sądy Grodzkie: Grzymałów, Mikulińce, Nowe Sioło, Podwoleczyska, Skałat, Tarnopol, Trembowla, Zbaraż.

Sąd Okręgowy w Złoczowie.

Obejmuje pow.: brodzki, kamionecki, radziechowski, złoczowski, zborowski i część pow. przemyskiego.

Prezes: Wiktor Zborowski. Prokurator Sądu Okręgowego: Tadeusz Heibert.

Sądy Grodzkie: Brody, Busk, Gliniany, Kamionka Strumiłowa, Łopatyn, Olesko, Podkamień, Radziechów, Zborów, Zajączce, Złoczów.

Sąd Apelacyjny w Wilnie, ul. Mickiewicza Nr. 36.

Obejmuje woj.: wileńskie, nowogródzkie, poleśkie i pow. augustowski, grodzieński, suwalski, wołkowyski z woj. białostockiego.

Prezes: Wacław Wyszyński. Prokurator Sądu Apelacyjnego: Józef Przyłuski.

Sąd Pracy w Wilnie. Przewodniczący: Witold Szumski Szauman.

Sąd Okręgowy w Grodnie.

Obejmuje pow.: augustowski, grodzieński, suwalski, wołkowyski; woj. Białostockiego i pow. słonimski, woj. Nowogródzkiego.

Prezes: Kazimierz Giedroyc. Prokurator Sądu Okręgowego: Aleksander Zdanowicz.

Wydziały Hipoteczne: przy Sądzie Okręgowym w Grodnie, przy wydziale zamiejscowym Sądu Okręgowego w Suwałkach oraz przy Sądach Grodzkich w Augustowie i Słonimiu.

Sądy Grodzkie: Augustów, Dereczyn, Druskienniki, Grodno, Indura, Krynki, Porozów, Sejny, Skidel, Słonim, Sopoćkinie, Suwałki, Świsłocz, Wołkowyski, Zelwa.

Sąd Okręgowy w Nowogródku.

Obejmuje pow.: baranowicki, nieświeski, nowogródzki, stołpecki.

Prezes: Henryk Muraszko. Prokurator Sądu Okręgowego: Wincenty Giedroyc.

Wydziały Hipoteczne: przy Sądzie Okręgowym w Nowogródku i przy Sądzie Grodzkim w Baranowiczach.

Sądy Grodzkie: Baranowicze, Horodyszcze, Kleck, Lachowicze, Mir, Nieśwież, Nowogródek, Stołpce, Zdzieciół.

Sąd Okręgowy w Pińsku.

Obejmuje woj. Poleskie.

Prezes: Stanisław Falkowski. Prokurator Sądu Okręgowego: Wacław Michałowski.

Wydział Zamiejscowy sądu Okręgowego w Brześciu n Bugiem.

Wiceprezes: Walerjan Lewicki.

Wydziały Hipoteczne: przy Sądzie Okręgowym w Pińsku i przy Wydziale Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Brześciu n/Bugiem.

Sądy Grodzkie: Bereza Kartuska, Brześć n/Bugiem, Dawidgródek, Domaczewo, Drohiczyn, Hancewicze, Janów, Kamieniec Litewski, Kamień Koszyrski, Kobryń, Kosów, Łohiszyn, Łuniniec, Małoryta, Moroczne, Pińsk, Prużana, Stolin, Telechany, Wysokie Litewskie.

Sąd Okręgowy w Wilnie.

Obejmuje woj. wileńskie i pow.: lidzki, szczuczynski, wołożynski z woj. nowogródzkiego.

Prezes: Michał Kaduszkiewicz. Prokurator Sądu Okręgowego: Stanisł. Wiktor Szaniawski.

Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Lidzie.

Wiceprezes: Jan Bukowski.

Wydziały Hipoteczne: przy Sądach Okręgowych w Wilnie i przy Wydziale Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Lidzie.

Sądy Grodzkie: Brasław, Dokszyce, Druja, Duniłowicze, Dzisna, Ejszyszek, Głębokie, Holszany, Ilja, Iwje, Iwieniec, Jaszuny, Krasne n/Uszą, Krzywicz, Landwarów, Lida, Łużki, Łyntupy, Miadzioł, Mołodeczno Opsa, Orany, Oszmiana, Postawy, Raków, Smorgonie, Święciany, Szczuczyn, Turmont, Wasiliszek, Wilejka, Wilno, Wołożyn, Worniany.

IZBY ADWOKACKIE I NOTARJALNE DZIAŁAJĄCE NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Izba Adwokacka w Lublinie. Dziekan: Stefan Grymiński.

Izba Adwokacka we Lwowie. Dziekan: Artur Till.

Izba Adwokacka w Wilnie. Dziekan: Bronisław Krzyżanowski.

Izba Notarialna w Lublinie. Prezes Rady Notarialnej: Julian Borkowski.

Izba Notarialna we Lwowie. Prezes Rady Notarialnej: Kazimierz Sokół.

Izba Notarialna w Wilnie. Prezes Rady Notarialnej: Aleksander Rożnowski.

MINISTERSTWO WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO.

(Al. Szucha 25).

Kierownik Ministerstwa W. R. i O. P.: Prof. Konstanty Chyliński.

Podsekretarz Stanu — Ks. Dr. Bronisław Żongołłowicz.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego składa się z Departamentu: Ogólnego, Szkolnictwa Ogólno-kształcącego, Szkolnictwa Zawodowego, Nauki i Sztuki, Wyznań Religijnych, Biura Personalnego i Wydziału Archiwów Państwowych.

WŁADZE II i III INSTANCJI NA OBSZARZE WOJ. WSCHODNICH.

OKRĄG SZKOLNY BRZESKI.

(Brześć, ul. Jagiellońska).

obejmuje woj. Białostockie, oprócz pow. augustowskiego, grodzieńskiego, suwalskiego, wołkowyskiego i woj. Poleskie.

Kurator: Romuald Petrykowski.

Obwód szkolny (na terenie wojew. Poleskiego)	Obejmuje powiat	Inspektor Szkolny
brzeski drohiecki koszyrski kobryński kosowski łuniniecki piński prużański stoliński	brzeski drohiecki koszyrski kobryński kosowski łuniniecki piński prużański stoliński	p. o. Wacław Łastawiecki Wład. Kapalczyński p. o. Jan Makarewicz v a c a t p. o. Wawrz. Kamiński Czesław Bandurski Bened. Bartnicki Jan Leśniakowski p. o. Miecz. Ciesielski

OKRĄG SZKOLNY LWOWSKI.

(Lwów, ul. Akademicka 4)

obejmuje woj.: Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie.

Kurator: — Jerzy Gadomski.

Obwód Szkolny	Obejmuje powiaty	Inspektor Szkolny
Brzeżański	brzeżański, przemysłański, podhajecki	Juljan Beck
Czortkowski	czartkowski, borszczowski, buczacki, zaleszczycki	Jan Ingot
Doliński	doliński i kałuski	Jan Rygiel
Gródecki	gródecki, jaworowski, mościcki	p. o. Stanisł. Rudnicki
Jarosławski	jarosławski, przeworski, łańcucki	p. o. Eug. Kowaliszyn
Kamionecki	kamionecki, radziechowski	p. o. Francisz. Szewczyński
Kołomyjski	horodeński, kołomyjski, kosowski, śniatyński	Ambroży Mayer
Krośnieński	brzozowski, krośnieński	Józef Wiśniak
Lwowski (miejski)	miasto Lwów	p. o. Jan Gerlach
Lwowski	bóbrecki, lwowski, żółkiewski	W. Furmankiewicz
Nadwórniański	nadwórniański	v a c a t
Niżański	niżański, tarnobrzski	Karol Michalik
Przemyski	dobromilski, przemyski	Mieczysław Bem
Rawski	lubaczowski, rawski, sokalski	Rudolf Janiszewski
Rzeszowski	kolbuszowski, rzeszowski	Stefan Tomanek
Samborski	drohobycki, samborski, rudecki	Jan Melnarowicz
Sanocki	leski, sanocki	Antoni Szemelowski
Stanisławowski	rohatyński, stanisławowski, tłumacki	Kasp. Molczanowski
Stryjski	stryjski, żydaczowski	Tadeusz Pachorek
Tarnopolski	skalański, tarnopolski, zbaraski	Stanisł. Błoński
Trembowelski	kopyczyński, termbowelski	p. o. Karol Dzieduszycki
Turczański	turczański	Julj. Kwiatkowski
Złoczowski	brodzki, zborowski, złoczowski	Marjan Zychiewicz

OKRĄG SZKOLNY WILEŃSKI.

(Wilno, ul. Wolana 10).

obejmuje woj. Nowogródzkie, Wileńskie, i pow.: augustowski, grodzieński, suwalski, wołkowyski, — z woj. Białostockiego.
Kurator — Kazimierz Szelański.

Obwód Szkolny	Obejmuje powiaty	Inspektor Szkolny
Baranowski Brasławski Głębocki Lidzki Nieświeski Nowogródzki Oszmiański Postawski Stoniński Szczuczynski Święciański Wilejski Wileński (miejski) Wileński Wołczyński	baranowski brasławski dzieński lidzki nieświeski, stołpecki nowogródzki oszmiański postawski stoniński szczuczynski święciański mołodecki, wilejski miasto Wilno wileńsko-trocki wołczyński	Baltazar Stawowy p. o. Piotr Piatucha Stan. Kaczorowski Stan. Rogowski Edward Szczerbicki v a c a t. Lucjan Krajewski Włodz. Radyski v a c a t. Franc. Lisowski Michał Balun p. o. Józef Zdralewicz Stanisł. Starościak Winc. Ziemiański Kazim. Bociewicz

OKRĄG SZKOLNY ŁUCKI.

(Równe — Wołyńskie)

obejmuje województwo Wołyńskie.
Kurator — Dr. Eustachy Nowicki.

Obwód Szkolny	Obejmuje powiaty	Inspektor Szkolny
Dubieński Horochowski Kostopolski Kowelski Krzemieński Lubomelski Łucki Rówieński Sarnieński Włodzimierski	dubieński horochowski kostopolski kowelski krzemieński lubomelski łucki rówieński, zdołbunowski sarnieński włodzimierski	Mieczysław Knopp Piotr Korzeniowski p. o. Wład. Chmielowiec Stanisław Panek Bronisław Robak Aleks. Żdzieborski Józef Starezyk p. o. Jan Grela p. o. Piotr Gaska Wład. Jabłoński

SZKOŁY ŚREDNIE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA WSCHODNICH.

OKRĄG SZKOLNY BRZEŃSKI.

Województwo Południowe.

Szkoły Państwowe.

Nr. Szkoły	Adres Szkoły	Nazwa Szkoły	Męska-m. Żeńska-ż. Koeduk.-k.	Język wykład.	Bursa
291	Brześć n/B.	P. Gimn. im. R. Traugutta	m.	polski	
292	Kobryn	„ „ im. M. Rodziewicz.	k.	polski	
293	Łuniniec	„ „ im. kr. Wł. Jagiełły	k.	polski	
294	Prużana	„ „ im. A. Mickiewicza	k.	polski	
295	Pińsk	Państwowe Gimnazjum	m. z.	polski	jest

Szkoły Prywatne.

A — pełne prawa szkół państw., B — niepełne prawa, C — bez praw.
Brześć n/Bugiem (Gimn. P. M. S., z., A).

Gimnazja

Brześć n/Bugiem (im. Niemcewicza, k., B.), Brześć n/Bugiem (Gimn. Ros. T-wa Dobroczynności, k. C.), Brześć n/Bugiem (Gimn. Hebr. T-wa Ośw.-Kult., k., B.), Pińsk (Gimn. OO. Jezuitów, m. A.), Pińsk (Gimn. A. Czyżykówny, k. A.), Pińsk (Gimn. Hebr. T-wa Ośw.-Kultur., k., C.), Prużana (k., C.).

OKRĄG SZKOLNY LWOWSKI.

Województwo Lwowskie.

Szkoły Państwowe.

Nr. Szkoły	Adres Szkoły	Nazwa Szkoły	Męska-m. Żeńska-ż. Koeduk.-k.	Język wykład.	Bursa
551	Brzozów	Państwowe Gimnazjum	k.	polski	
552	Drohobycz	P. Gimn. im. kr. Wł. Jagiełły	m.	polski	jest
553	Gródek Jag.	„ „ im. kr. Wł. Jagiełły	k.	polski	jest
554	Jarosław	I Państwowe Gimnazjum	m.	polski	
555	ul. 3 Maja 8				
556	Jarosław	II Państw. Gimn. im. A. Witkowskiego	m.	polski	jest
557	Jaworów	Państwowe Gimnazjum	k.	polski	jest
558	Krosno	P. Gimn. im. M. Kopernika	k.	polski	
559	Leżajsk	„ „ im. B. Chrobrego	k.	polski	
560	Lwów, Ku-bali 2 i 4	I P. Gimn. im. M. Kopernika	m.	polski	
561	Lwów Pod-wale 2 i 4	II „ „ im. K. Szajnochy	m.	polski	
562	Lwów, Bato-rego 5.	III „ „ im. kr. St. Ba-torego.	m.	polski	
563	Lwów, Niko-rowicza 2	IV P. Gimn. im. J. Długosza	m.	polski	
564	Lwów, Kusze-wicza 5.	V „ „ im. St. Żółkiewskiego	m.	polski	
565	Lwów, Łyczakowska 87	VI P. Gimn. im. St. Staszica	m.	polski	
566	Lwów, Soko-ła 2.	VII „ „ im. T. Kościuszki	m.	polski	
567	Lwów, Dwer-nickiego 17	VIII P. Gimn. im. kr. Kaz. Wielkiego	m.	polski	
568	Lwów, Cho-cimska 6.	IX P. Gimn. im. Jana Ko-chanowskiego	m.	polski	
569	Lwów, Wa-łowa 18.	X P. Gimn. im. H. Sienkiewicza	m.	polski	
570	Lwów, Szy-monowi-czów 1	XI P. Gimn. im. I. i A. Śnia-deckich	m.	polski	
571	Lwów, Szum-lańskich 12	XII P. Gimn. im. St. Szczepanowskiego	m.	polski	
572	Lwów, Leona Sapiehy 14	Państw. Gimn. z rusk. j. naucz.	m. i k.	ukraiński	
573	Lwów, Pie-karska 19	Filja G. Państw. z rusk. j. naucz.	m. i k.	ukraiński	
574	Lwów, Potoc-kiego 42	Państw. Gimn. im. kr. Jadwigi	z.	polski	
575	Lwów, Sa-kramentek 7	Klasy Gimn. przy Państw. Sem. Nauczyciel.	z.	polski	
576	Łańcut	P. Gimn. im. H. Sienkiewicza	k.	polski	

Nr. Szkoły	Adres Szkoły	Nazwa Szkoły	męska-m. żeńską-ż. koeduk. k.	język wykład.	Bursa
576	Nisko	Państwowe Gimnazjum	k.	polSKI	jest
577	Przemyśl, Słowackie- go 27	I P. Gimn. im. Słowackiego	m.	polSKI	jest
578	Przemyśl, Piotra Skar- gi 17/19	II P. G. im. Prof. K. Moraw- skiego	m.	polSKI	
579	Przemyśl, Piotra Skar- gi 17/19.	Klasy Gimn. przy Państw. Sem. Nauczyciel.	ż.	polSKI	
580	Przemyśl, Słowackie- go 27/28.	Państw. Gimn. z ruskim j. nauczania.	m. i k.	ukraiński	jest
581	Rawa Ruska	Państwowe Gimnazjum	k.	polSKI	jest
582	Rzeszów, 3 Maja 13.	I P. Gimn. im. St. Konar- skiego.	m.	polSKI	jest
583	Rzeszów	II P. Gimn. im. St. Sobiń- skiego	m.	polSKI	jest
584	Krakowska Sambor,	I P. Gimn. im. A. Mickie- wicza.	m.	polSKI	
585	Kolhataja 10 Sambor Sien- kiewicza	II P. Gimn. im. M. Kopernika	m.	polSKI	jest
586	Sanok	P. Gimn. im. Król. Zofji	m.	polSKI	jest
587	Sokal	„ „ im. Małczewskiego	k.	polSKI	jest
588	Tarnobrzeg	„ „ im. J. Tarnowskiego	k.	polSKI	jest
589	Zółkiew	„ „ im. Hetm. St. Zół- kiewskiego	k.	polSKI	jest
116	Jaworów	P. Sem. Naucz. żeńskie	ż.	polSKI	
117	Krosno	„ „ „ męskie	m.	polSKI	jest
118	Lwów, Zie- lona 10	„ „ „ im. Sobiń- skiego	m.	polSKI	jest
119	Lwów	Państw. Wyż. Kurs. Naucz.	k.	polSKI	
	Lwów, Sa- sakramen- tek 7.	I Państw. Sem. im. Asnyka	ż.	polSKI	
120	Lwów, Sa- kramentek 7	II „ „ „ z ukr. jęz. na- uczania.	ż.	ukraiński	
121	Lwów, We- teranów 11	P. Sem. Ochron. im. Jach- wicza.	ż.	polSKI	
121	Przemyśl	I Państw. Sem. Nauczycielsk.	ż.	polSKI	
122	„	II „ „ „ „	ż.	polSKI	
123	Rzeszów	Państw. Sem. Naucz. im. Sta- szica.	m.	polSKI	jest
124	Sambor	„ „ „ im. Pił- sudskiego	m.	polSKI	jest
125	Sokal	„ „ „ im. Dzie- duszyckiego.	m.	polSKI	jest
	Lwów, Snop- kowska 47	Państw. Gimn. Mechaniczne	m.	polSKI	jest
	Lwów, Zie- lona 8	Państw. Żeńsk. Gimn. Kra- wieckie	ż.	polSKI	
	Lwów, Pl. Strzelecki 8	Państw. Męsk. Gimn. Kupiec.	m.	polSKI	
	Przemyśl	Koedukacyjne Gimn. Kupiec.	k.	polSKI	

Szkoły Prywatne.

A — pełne prawa szkół państwowych, B — niepełne prawa, C — bez praw.
m. — męska, ż. — żeńska, k. — koedukacyjna.

Gimnazja.

Borysław (k., B.), Bąkowiec pod Chyrowem (m., A), Chodorów (k., C), Dobro-
mil (k., B), Drohobycz (im. Sternbecha, k., B), Drohobycz (im. Sienkiewicza, ż. k., B),
Drohobycz (im. Iwana Franki, k., B), Jarosław (S.S. Niepokalanek, ż., C), Jarosław,
(im. Słowackiego, ż., C), Jaworów (S.S. Bazylijanek, ż., C), Jaworów (im. Makowaja,
k., C), Kolbuszowa (k., B), Lubaczów (k., C), Lwów (im. Jordana, m., C), Lwów (Gimn.
Żyd. T-wa Szk. Lud. i Średn. m., A), Lwów (Gimn. Żyd. T-wa Szk. Lud. i Średn., ż. B)
Lwów (P.P. Benedyktynek Ormiańskich, ż., C), Lwów (P.P. Benedyktynek Łacińskich,
ż., C), Lwów (Godblatt — Kamberling, ż., A), Lwów (Karp-Fuchsowej, ż., A), Lwów,
(im. Mickiewicza, Olgi Żychowiczowej, ż., A), Lwów (Liceum Olgi Żychowiczowej, ż., A),
Lwów (S.S. Nazaretanek, ż., A), Lwów (im. Z. Strzałkowskiej, ż., A), Lwów (S.S. de
Notre Dame, ż., A), Lwów (S.S. Sacré Coeur, ż., A), Lwów (im. Słowackiego, ż. A.),
Lwów (S.S. Urszulanek, ż., A), Lwów (S.S. Bazylijanek, ż., C), (Lwów T-wa Różna Szko-
ła, ż., C), Lwów (Ewangelickiej Gminy Wyznaniowej, k., C), Przemyśl (P.P. Benedyk-
tynek, ż., A), Przemyśl (A. Kleczyńskiej, ż., A), Przemyśl (Ukr. Inst. dla dziewcząt,
ż., A), Przemyśl (Żyd. T-wa Szkół Lud. i Śr., k., C), Przeworsk (k., B), Rzeszów (T-wa
Pryw. Gimn. Żeńsk., ż., A), Rzeszów (T-wa Szkół Lud. Średn. Zaw., k., C), Sambor
(ż., B), Sanok (ż., B), Strzyżów n/Wisłą (k., B), Turka n/Str. (k., B),

Prywatne Zakłady kształcenia kandydatów na naucz.
Szkół Powszechnych.

Drohobycz (ż., B), Jarosław (ż., B), Krosno (ż., B), Lwów (Sem. Strzałkowskiej,
ż., B), Lwów (S.S. Nazaretanek, ż., B), Lwów (S. S. Bazylijanek, ż., B), Lwów (Sem.
Ochroński S.S. Bazylijanek, ż., C), Lwów (im. Prusa, k., B), Lwów (Sem. Ochron.
im. Prusa, k., C), Łańcut (ż., B), Przemyśl (ż., B), Rzeszów (ż., B), Sambor (Sem. im.
Asnyka, ż., B), Sambor (Sem. U.T.P., ż., B), Zółkiew (ż., B).

Województwo Stanisławowskie.

Szkoły Państwowe.

Nr. Szkoły	Adres Szkoły	Nazwa Szkoły	Męska m. Żeńska-ż. Koeduk.-k.	Język wykład.	Bursa
590	Kołomyja.	Państw. Gimn. im. Kaz. Jagiel- lończyka	m.	polSKI	jest
591	Kołomyja.	Państw. Gimn. z ruskim jęz. n.	m.	ukraiński	jest
	Mickiew. 36.				
592	Kołomyja.	Klasy gimn. przy Państw. Sem. Nauczyc.	ż.	polSKI	
593	Rohatyn	Państw. Gimn. im. P. Skragi	k.	polSKI	jest
594	Stanisławów	I Państw. Gimn. im. Miecz. Romanowskiego	m.	polSKI	
	Kazimie- rzowska 20 i 5				
595	Stanisławów	II Państw. Gimn. im. Marsz. J. Piłsudskiego.	m.	polSKI	jest
	Pl. Paderew- skiego 22.				
596	Stanisławów	III Państw. Gimn. im. St. Sta- szica	m.	polSKI	
	Sapieżyń- ska 17-a.				
597	Stanisławów	Państw. Gimn. z ruskim jęz. nauczania.	m.	ukraiński	
	Lipowa 44-46				
598	Stanisławów	Klasy gimn. przy Państw. Sem. Naucz.	ż.	polSKI	jest
599	Stryj, Koś- ciuszki 21.	Państw. Gimn. im. Marsz. Pił- sudskiego	m.	pol. i ukr.	
600	Stryj, Potoc- kiego 2.	Państw. Gimn. im. Prez. Rzpl. Prof. I. Mościckiego.	m.	polSKI	
601	Śniatyn	Państw. Gimn. im. Franc. Kar- pińskiego.	k.	polSKI	jest
602	Tłumacz	Gimn. Państwowe	m., k.	polSKI	jest
126	Kołomyja	Państw. Sem. Nauczycielskie	ż.	polSKI	
127	Stanisławów	„ „ „ „	m.	polSKI	jest
128	Stanisławów	„ „ „ „	ż.	polSKI	jest
	Stanisławów	Państw. Gimn. Kupieckie	k.	polSKI	

OKRĄK SZKOLNY WILEŃSKI.

Województwo Nowogrodzkie.

Szkoły Państwowe.

Nr. Szkoły	Adres Szkoły	Nazwa Szkoły	Męska-m. Żeńska-ż. Koeduk.-k	Język wykład.	Bursa
917	Baranowicze	Państw. Gimn. im. Tał. Rejta-na	m.	polski	
918	Lida	Państw. Gimn. im. Karola Chodkiewicza	k.	polski	
919	Nowogródek	Państw. Gimn. im. A. Mickiewicza	k.	polski	
921	Nieśwież	Państw. Gimn. im. Wł. Syromkii.	k.	polski	
922	Słonim	Państw. Gimn. im. Tał. Kościuszki	k.	polski	
923	Stołpce	Państw. Gimn. im. Tał. Hołówki	k.	polski	
924	Szczuczyn k/Lidy	Klasy gimn. przy Państw. Sem. Naucz.	m.	polski	jest
246	Nieśwież	Państw. Sem. Nauczyciel.	k.	polski	jest
247	Słonim	" " "	m.	polski	jest
248	Szczuczyn k/Lidy.	" " "	m.	polski	jest

Szkoły Prywatne.

A — pełne prawa szkół państw., B — niepełne prawa, C — bez praw.
m. — męska, ż. — żeńska, k. — koedukacyjna.

Gimnazja.

Baranowicze (im. kr. Barbary Radziwiłłówny, ż., A), Baranowicze (Ch. Epszteina, k., A), Słonim (k., B).

Prywatne Zakłady kształcenia kandydatów na naucz. Szkół Powszechnych.

Nieśwież (ż., C), Słonim (ż., A).

Województwo Wileńskie.

Szkoły Państwowe.

Nr. Szkoły	Adres Szkoły	Nazwa Szkoły	Męska-m. Żeńska-ż. Koeduk.-k	Język wykład.	Bursa
925	Dzisna	Państw. Gimn. im. Grz. Piramowicza.	k.	polski	
926	Mołodeczno	Państw. Gimn. im. Tom. Zana	k.	polski	
927	Nowa Wilejka	Państw. Gimn. im. Św. Kazimierza	k.	polski	
928	Oszmiana	P. Gimn. im. Śniadeckiego	k.	polski	
929	Święciany	Państw. Gimn. im. Marsz. Piłsudskiego.	k.	polski	

Nr. Szkoły	Adres Szkoły	Nazwa Szkoły	Męska-m. Żeńska-ż. Koeduk.-k	Język wykład.	Bursa
930	Wilejka	Państw. Gimn. im. H. Sienkiewicza.	k.	polski	
931	Wilno, Mała Pohulanka 7	Państw. Gimn. im. Kr. Zygm. Augusta.	m.	polski	
932	Wilno, Mała Pohulanka 7	Państw. Gimn. im. Joach. Lewela	m.	polski	
933	Wilno, Dominikańska 3/5	Państw. Gimn. im. A. Mickiewicza.	m.	polski	
934	Wilno, Dominikańska 5/5	Państw. Gimn. im. J. Słowackiego	m.	polski	
935	Wilno, Ostrobramska 9.	Państw. Gimn. filja Białorus. im. J. Słowackiego	k.	białoruski	jest
936	Wilno, Mickiewicza 38	Państw. Gimn. im. Elizy Orzeszkowej	ż.	polski	
937	Wilno, Orzeszkowej 9	Państw. Gimn. im. Ks. Adama Czartoryskiego	ż.	polski	
938	Wilno, Ostrobramska 9	Państw. Prawosł. Sem. Duch.	m.	polski	jest
249	Wilno, Ostrobramska 29	Państw. Sem. Naucz. im. Tał. Zana	m.	polski	jest
250	Wilno, Św. Filipa 3	Państw. Sem. Naucz. im. Kr. Jadwigi	ż.	polski	jest
64	Wilno, Moniuszki 36	Państw. Sem. Ochron. im. M. Konopnickiej	ż.	polski	
251	Święciany	Państw. Sem. Naucz. im. St. Konarskiego.	m.	polski	jest
252	Troki	Państw. Sem. Nauczycielskie	k.	polski	jest
	Wilno, Kopańca 5.	Państw. Gimn. Elektryczne	m.	polski	
	Wilno, Królewska 8.	Państw. Gimn. Krawieckie	ż.	polski	
	Wilno, Wileńska 10.	Państw. Gimn. Kupieckie	ż.	polski	

Szkoły Prywatne.

A — pełne prawa szkół państw., B — niepełne prawa, C — bez praw.
m. — męska, ż. — żeńska, k. — koedukacyjna.

Gimnazja.

Druja (k., A), Głębokie (k., B), Święciany (k., C), Wilno (O.O. Jezuitów, m., A), Wilno (Ks. Ks. Misjonarzy, m., B), Wilno (S.S. Najśw. Rodziny z Nazaretu, ż., A), Wilno (P.P. Benedyktynów, ż., B), Wilno (im. Filomatów, ż., B), Wilno (Ch. Epsteina i I. Szpajzera, k., A), Wilno (T-wa Pedagogów, k., A), Wilno (dla dorosł. im. Ks. P. Skargi, k., C), Wilno (im. Witolda W. Litewskiego, k., B), Wilno (T-wa Ośw.-Kult. Żyd., k., C), Wilno (Społ. im. A. Puszkina, k., B), Wilno (Żyd. Centr. Kom. Ośw., k., B), Wilno (z hebr. jęz. naucz. „Tuszyja”, k., C).

Prywatne Zakłady kształcenia kandydatów na naucz. Szkół Powszechnych.

Wilno (Hebr. Sem. Naucz., k., C), Wilno (im. Dr. J. Czarny, k., C), Wilno (Sem. Ochron. im. Dr. J. Czarny, ż., C), Wilno (Sem. Ochron. „Tarbut”, ż., C).

SZKOŁY AKADEMICKIE.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Rektor — dr. Stanisław Maziarski. Wydziały: Teologiczny, Prawa, Lekarski, Filozoficzny, Rolniczy; Oddział: Farmaceutyczny; Studja: Słowniańskie, Pedagogiczne, Wychowania Fizycznego.

Uniwersytet Stefana Batoiego w Wilnie. Rektor — dr. Witold Staniewicz. Wydziały: Teologiczny, Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matem.-Przyrodniczy, Sztuk Pięknych; Oddział: Farmaceutyczny; Studium Rolnicze.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Rektor — dr. Jan Czekanowski. Wydziały: Teologiczny, Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matem.-Przyrodniczy; Oddział Farmaceutyczny.

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Rektor — dr. Stefan Pienkowski. Wydziały: Teologii Katolickiej, Teologii Ewangelickiej, Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matem.-Przyrodniczy, Farmaceutyczny, Weterynaryjny, Studium Teologii Prawosławnej.

Uniwersytet Poznański. Rektor — dr. Stanisław Runge. Wydziały: Prawa, Lekarski, Humanistyczny, Matem.-Przyrodniczy, Rolniczo-Leśny; Oddział: Farmaceutyczny, Studium Wychowania Fizycznego.

Politechnika Lwowska. Rektor — dr. Otton Nadolski. Wydziały: Architektury, Mechaniczny, Chemiczny, Inżynierji Lądowej i Wodnej, Rolniczo-Leśny.

Politechnika Warszawska. Rektor — inż. Edward Warchałowski. Wydziały: Architektury, Mechaniczny, Chemiczny, Inżynierji, Elektryczny; Studium Wojskowe.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Rektor — dr. Marjan Górski. Wydziały: Ogrodniczy, Rolniczy, Leśny.

Akademja Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Rektor — inż. Bronisław Janowski.

Akademja Górnicza w Krakowie. Rektor — inż. Władysław Takliński. Wydziały: Górniczy i Hutniczy.

Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie. Rektor — Wojciech Weiss.

Akademja Sztuk Pięknych w Warszawie. Rektor — Dr. Tadeusz Pruszkowski.

Akademja Stomatologiczna w Warszawie. Rektor — dr. Roman Nitsch.

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie. Rektor — dr. Bolesław Miklaszewski.

Wyższa Szkoła Handlu Zagranicznego we Lwowie. Dyrektor — Dr. Henryk Korowicz.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu. Dyrektor — Dr. Antoni Peretiatkiewicz.

Wyższe Studja Handlowe w Krakowie. Dyrektor — Arnold Boland.

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie. Dyrektor — Wincenty Trzebiński.

Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie. Dyrektor — Dr. Edmund Jan Reyman. Wydziały: Polityczny, Społeczny, Administracyjny oraz Finansowo-Ekonomiczny.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie. Dyrektor — Dr. Władysław Wielhorski.

Szkoła Wschodnawcza Instytutu Wschodniego w Warszawie. Dyrektor — dr. Olgierd Górka.

Katolicki Uniwersytet Lubelski. Rektor — ks. dr. Teodor Antoni Szymański. Wydziały: Teologiczny, Prawa Kanonicznego, Prawa, Nauk Humanistycznych.

Wolna Wszechnica Polska w Warszawie. Rektor — dr. Teodor Vieweger. Wydziały: Matematyczno-Przyrodniczy, Humanistyczny, Nauk Politycznych i Społecznych, Pedagogiczny oraz Studium Pracy Społeczno-Oświatowej. A ponadto jeszcze oddział Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi z temi samemi wydziałami i Studium Pracy Społ.-Oświatowej.

OŚWIATA POZASZKOLNA OGÓLNOKSZTAŁCĄCA I ZAWODOWA NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Dojazdowy Uniwersytet Ludowy w Świecianach, woj. Wileńskie.

Niedzielne Uniwersytety Wiejskie Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” na Ziemiach Wschodnich: Mickuny, Opsa, Parafjanowo, Podbrodzie, Smorgonie — w woj. Wileńskim.

Uniwersytet Ludowy Michałówka — wojew. Wołyńskie.

Uniwersytet Ludowy dla Młodzieży Rękodzielniczej w Stanisławowie.

Uniwersytet Powszechny im. Ad. Mickiewicza, Wilno, ul. Metropolitana 1.

Orkanowy Uniwersytet Wiejski w Gaci, pow. przeworski, woj. Lwowskie.

Robotniczy Instytut Oświaty i Kultury im. St. Żeromskiego, Lwów, ul. Wagowa 1.

Towarzystwo Uniwersytetu Ludowego im. Ad. Mickiewicza, Lwów, Boularda 5.

STOWARZYSZENIA OŚWIATOWE.

Polska Macierz Szkolna, Zarząd główny, Warszawa, Krak. Przedmieście 7.

Polska Macierz Szkolna, Baranowicze, ul. Senatorską 121.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, Zarząd główny, Kraków, ul. św. Anny 5.
Towarzystwo Popierania Oświaty Pozaszkolnej wśród młodzieży pracującej, Wilno, Zeligowskiego 5.

Polska Akademja Umiejętności

(Kraków, ul. Sławkowska 17).

jest instytucją, której celem jest pielegnowanie nauki. Jako instytucja zawodowa użyteczności publicznej pozostaje pod opieką władz Państwa, w szczególności zaś pod protektorem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes — Wróblewski Stanisław.

Polska Akademja Literatury.

reprezentuje polskie piśmiennictwo artystyczne, przyznaje nagrody literackie oraz stypendja dla literatów i podejmuje wszelkiego rodzaju wydawnictwa, poświęcone rozwojowi polskiej sztuki literackiej.

Akademja składa się z 15 członków dożywotnich.

Prezes — Wacław Sieroszewski.

Wiceprezes — Leopold Staff.

Sekretarz Generalny — Juliusz Kaden-Bandrowski.

Członkowie: Berent Wacław, Choynowski Piotr, Irzykowski Karol, Kleiner Juliusz, Leśmian Bolesław, Nałkowska Zofja, Przesmycki Zenon (Miriam), Rostworowski Karol Hubert, Rzymowski Wincenty, Szaniawski Jerzy, Zieliński Tadeusz, Żeleński Boy Tadeusz.

Konserwatorzy Zabytków Sztuki na Ziemiach Wschodnich

Główny Konserwator Ministerstwa W. R. i O. P., Warszawa, Al. Szucha 25,

Jerzy Remer.

Konserwator dr. Hornung Zbigniew — Lwów, Urząd Wojewódzki.

„ dr. Lorentz Stanisław — Wilno, Urząd Wojewódzki.

„ dr. Dutkiewicz Józef — Łuck, Urząd Wojewódzki.

Biblioteki Państwowe na Ziemiach Wschodnich.

Biblioteka Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, założona w r. 1784. Dziel 160.000.

Biblioteka Politechniki Lwowskiej, zał. 1844. Dziel 24.824.

Państwowa Centralna Biblioteka Pedagogiczna, Lwów, ul. Kubali 4.

Państwowa Biblioteka Publiczna im. Eustachego i Emilji Wróblewskich w Wilnie. Dziel około 90.000, rękopisów około 3000.

Biblioteka Publiczna i Uniwersytecka w Wilnie, (zał. r. 1866). Dziel około 300.000.

Biblioteka Wydziału Roln.-Leśnego Politechniki Lwowskiej w Dublanach. Dziel 7.000.

Inne Większe Biblioteki na Ziemiach Wschodnich.

Lwów: Ratusz, Biblioteka m. Lwowa. Dziel ponad 20.000.

Biblioteka Seminarjum Duchownego ob. łac. Dziel około 14.000.

Biblioteka Ossolińskich, ul. Ossolińskich 2. Dziel 187.000.

Biblioteka Fundacji Baworowskich, ul. Ujejskiego 2. Dziel ponad 25.000.

Biblioteka Fundacji Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 6. Dziel 48.000.

Biblioteka Publ. rusk. Instytutu Narodowego „Narodnyj Dom“, ul. Kurkowa 14. Dziel 80.000.

Biblioteka Nacjonalnaho Muzeja, ul. Mochnackiego 42. Dziel 12.000.

Biblioteka Tow. Nauk. Im. P. Szewczenki, ul. Czarneckiego 26.

Biblioteka Monastyrja O.O. Bazyljanów, ul. Żółkiewskiego 36. Dziel 30.000.

Przemysł: Biblioteka kapit. katedr. rzymsko-kat., ul. Kapitulna 4. Dziel 13.000.

Biblioteka Semin. Duch. Obrz. łacińsk., Katedralna 11. Dziel 21.252.

Biblioteka Towarz. Przyjaciół Nauk, ul. Piotra Kmity 5. Dziel 7.000.

Stanisławów: Biblioteka Miejska im. Winc. Smagłowskiego. Dziel 8.000.

Wilno: Biblioteka Seminarjum Duchownego rz. kat., Mostowa 12. Dziel 80.000.

Biblioteka Wileńskiego Synodu Ewang.-Ref., ul. Zawalna 11. Dziel 7.650.

Biblioteka Tow. Przyjaciół nauk, ul. Lelewela 4. Dziel 27.000.

Biblioteka Litewskiego tow. nauk., Gimnazjalna 4. Dziel 16.000.

Biblioteka im. Straszuna przy tam. Synagodze Głównej, ul. Żydowska 6. Dziel 25.000.

Muzea na Ziemiach Wschodnich.

Prócz zbiorów muzealnych Uniwersyteckich we Lwowie i Wilnie:
Baranowicze: Muzeum Regionalne powiatowe, ul. Mickiewicza 45.
Brzeżany: Muzeum miejskie.
Chotoby: Zbiory Muzealne Mianowskich.
Chyrow: Zbiory Naukowe O.O. Jezuitów.
Dubno: Zbiory Wołyńskiego Tow. Krajoznawczego.
Dukla: Zbiory hr. Męcińskich.
Jarosław: Muzeum Miejskie.
Kołomyja: Ukrainiskij Narodnij Muzej im. ks. Józefata Kobryńskiego przy Tow. „Ukrainiskij Narodnyj Dom”.
Kowel: Muzeum Szkolne przy Gimnazjum Państwowem.
Lwów: Muzeum przy Bibliotece Fundacji Baworowskich, ul. Baworowskich 2.
Muzeum im. Ks. Lubomirskich, ul. Ossolińskich 2.
Muzeum m. Lwowa, Kamienica Królewska.
Muzeum historyczne narodowe im. Króla Jana III. Rynek 6.
Galerja narodowa m. Lwowa, ul. Hetmańska 20 i Ossolińskich 3.
Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego, Hetmańska 20.
Polskie Muzeum Szkolne, ul. Gosiewskiego 4.
Nacjonalnyj Muzej u Lwowi, ul. Czarneckiego 24.
Muzeum Instytutu Stauropigjańskiego, Blacharska 9.
Muzeum Djecezjalne, ob. łac., ul. Czarneckiego 30.
Muzeum Djecezjalne gr.-kat Akad. teolog.
Zbiory naukowe O.O. Jezuitów.
Muzeum im. Dzieduszyckich, ul. Rutowskiego 18.
Galerja obrazów im. Dzieduszyckich, ul. Kurkowa 15.
Zbiór numizmatów im. Mękického, ul. Kopcowa 6.
Zbiory Leona Pinińskiego, ul. Matejki 4.
Zbrojownia Zygmunta Hartleba, ul. Kochanowskiego 36.
Muzeum naukowe Tow. im. Szewczenki.
Zbiory Orzechowicza.
Muzeum Narodnij Dom.
Zbiory Biblioteki im. Gawlikowskiego.
Muzeum Rekordeum, Chorążczyzna 4.
Muzeum Tow. Ludoznawczego.
Łuck: Muzeum Wołyńskie, ul. Król. Jadwigi 49.
Skarbiec Katedralny.
Muzeum Anatomiczno-Patologiczne.
Nieświerz: Zbiory na Zamku XX. Radziwiłłów.
Nowogródek: Muzeum Ad. Mickiewicza.
Ołyka: Skarbiec kościelny.
Ostróg: Muzeum im. Ostrogskich.
Pińsk: Muzeum Poleskie Tow. Krajoznawczego.
Podhorce: Zbiory Zamku w Podhorcach.
Przemysł: Muzeum Djecezji Przemyskiej ob. łac., ul. Basztowa.
Djecezjalne Muzeum Grecko-Katolickie w Seminarjum duchownem Grecko-Katolic.
Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej.
Rohatyn: Muzeum Regionalne.
Równe: Zbiory Pol. Tow. Krajoznawczego.
Rozdół: Pałac hr. Lanckorońskich.
Sambor: Muzeum Bajkowszczyzny, ul. Cicha 1.
Stanisławów: Muzeum Pokuckie, Ratusz.
Tarnopol: Muzeum Podolskie T. S. L., ul. Kaczyły 2.
Truskawiec: Muzeum im. Jaroszewej.
Wilno: Muzeum Miejskie, ul. Trocka 14.
Muzeum Tow. Przyjaciół Nauk w Wilnie, ul. Lelewela 8.
Muzeum Białoruskie im. Jana Łuckiewicza, Ostrobramska 9.
Muzeum Litewskiego Tow. Nauk., ul. Gimnazjalna 4.
Tatarskie Muzeum Narodowe, Zaułek św. Michalski 5.
Skarbiec Kościoła Pobernardyńskiego, ul. św. Anny.
Muzeum Żydowskie, Orzeszkowej 7.

Muzeum Sztuki Współczesnej.
Muzeum Teatrolologiczne im. Kamińskiej.
Zbiory Muzealne Biblioteki Wróblewskich.
Muzeum Starożytności przy b. Rosyjskiej Bibliotece Publicznej (Uniwersytet S. B.).
Włodzimierz: Cerkownyj Muzej św. Wołodymirskoho Bractwa.
Zaleszczyki: Muzeum regionalne, ul. Piłsudskiego.
Złoczów: Muzeum Krajoznawcze.

WŁADZE DUCHOWNE.

KOŚCIÓŁ RZYMSKO - KATOLICKI.

Duchowieństwo obrządku łacińskiego.

I. Prowincja Gnieźnieńska i Poznańska.

Arcybiskup gnieźnieński i poznański: Ks. Kardynał Augustyn Hlond, Prymas Polski.
Biskupi chełmiński w Pelpinie i włocławski.

II. Prowincja Warszawska.

Arcybiskup Metropolita Warszawski: Ks. Kardynał Aleksander Kakowski. Biskupi: płocki, sandomierski, lubelski, podlaski i łódzki.

III. Prowincja Wileńska.

Arcybiskup Metropolita Wileński: Ks. Romuald Jałbrzykowski. Biskup-sufragan wileński: Ks. Kazimierz Mikołaj Michałkiewicz. Biskup piński: Ks. Kazimierz Bukraba. Biskup-sufragan piński: Ks. Karol Niemira, nadto biskup łomżyński.

IV. Prowincja Lwowska.

Arcybiskup Metropolita Lwowski: Ks. Bolesław Twardowski. Biskup-sufragan lwowski: Ks. Eugenjusz Basiak. Biskup przemyski: Ks. Franciszek Barda. Biskup Sufragan przemyski. Ks. Tomaka. Biskup łucki: Ks. Adolf Leon Szelażek. Biskup-sufragan łucki. Ks. Stefan Walczykiwicz.

V. Prowincja Krakowska.

Książe Arcybiskup Metropolita Krakowski: Ks. Adam Stefan Sapieha. Biskupi: częstochowski, kielecki, śląski, tarnowski.

Duchowieństwo obrządku grecko-katolickiego.

Arcybiskup Metropolita Lwowski: Ks. Andrzej Aleksander Szeptycki. Biskup-sufragan lwowski: Ks. Jan Buczek. Biskup przemyski: Ks. Józefat Kocyłowski. Biskup-sufragan przemyski: Ks. Grzegorz Łakota. Biskup stanisławowski: Ks. Grzegorz Chomyszyn. Biskup-sufragan: Ks. Jan Łatyszewski.

Duchowieństwo obrządku ormiańskiego.

Arcybiskup Metropolita Lwowski: Ks. Józef Teofil Teodorowicz.

KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY.

Metropolita Kościoła Prawosławnego w Polsce: Ks. Dionizy Waledyński.

Djecezja wołyńska (Krzemieniec) Ks. Arcybiskup Aleksy Gronowski. Biskup wikariusz (Dermań) — biskup Ostrogski: Ks. Simon Iwanowski. Biskup wikariusz (Łuck) — biskup łucki: Ks. Polikarp Sikorski.

Djecezja Poleska (Pińsk) — Ks. Arcybiskup Aleksander Inosiencow.

Djecezja Wileńska (Wilno) — Ks. Arcybiskup Teodozjusz Feodozjew.

Djecezja Grodzieńska — tymczasowo zarządzający — Ks. Biskup Antonjusz Marczenko.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - AUGSBURSKI.

Konsystorz (Warszawa, ul. Wierzbowa 2). Prezes: Jakób Glass, rejent. Wiceprezes: Superintendent Generalny Ks. dr. Julian Bursche. Superintendent djecezji warszawskiej i północno-wschodniej: Ks. dr. Aleksander Schöneich (Lublin).

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO . REFORMOWANY.

Konsystorz Ewang.-Ref. Warszawski — Al. Ujazdowskie 37. Prezes: Emil Świda, inżynier. Wiceprezes: Superintendent ks. Stefan Skierski. Zbór Ew.-Ref. w Warszawie (Leszno 16 — 18).

KOŚCIOŁ EWANGELICKO-REFORMOWANY WILEŃSKI.

Konsystorz Wileński Ew.-Reformowany — Wilno, ul. Zawalna 11. Prezes: Bronisław Izyski-Herman. Wiceprezes: Superintendent Generalny — Ks. Michał Jastrzębski.

KOŚCIOŁ AUGSBURSKIEGO I HELWECKIEGO WYZNANIA.

Wydział Superintendentalny Ewangelickiego Kościoła Augsburskiego i Helweckiego Wyznania w Stanisławowie. Zastępca Superintendenta: Ks. dr. Teodor Zöckler w Stanisławowie.

WYZNANIE KARAIMSKIE.

Karaimi skupiają się w 4 gminach wyznaniowych: w Wilnie, Trokach, Łucku i Haliczu. Na czele wyznania Karaimskiego stoi: Hachan Karaimów: Seraja Szapszał, zamieszkuje w Wilnie. Zastępca: Ułfu-Haszan: Szymon Firkowicz.

MUZEMANSKI ZWIĄZEK RELIGIJNY.

Mufti: dr. Jakób Szymkiewicz.

WSCHODNI KOŚCIOŁ STAROBRZĘDOWY.

Sprawami Kościoła zarządza Naczelna Rada Staroobrzędowców. Prezes: Arsenjusz Pimonow. Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 22.

WYZNANIE MOJŻESZOWE.

Ludność żydowska skupia się w wielkich i mniejszych gminach wyznaniowych, zarządzanych przez gminne zarządy.

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU.

Minister: Dr. Roman Górecki. Podsekretarz stanu: dr. Franciszek Doleżał.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu składa się z Gabinetu Ministra, Departamentów Górniczo-Hutniczego, Przemysłowego, Handlowego, Morskiego oraz z Biura Personalnego, Biura Wojskowego, Biura Elektryfikacji i Biura Inspekcji Finansowej.

URZĘDY I INSTYTUCJE PODLEGŁE MINISTROWI PRZEMYSŁU I HANDLU.

Główny Urząd miar.
(Warszawa, ul. Elektoralna 2).

Dyrektor — inż. Zdzisław Rauszer.

Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.
(Warszawa, Elektoralna 2).

Prezes — Stefan Czaykowski.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.
(Warszawa, Elektoralna 2).

Dyrektor — prof. Edward Lipiński.

Państwowy Instytut Eksportowy.
(Warszawa, Elektoralna 2).

Dyrektor — Marjan Turski.

Państwowy Instytut Geologiczny.
(Warszawa, Rakowiecka 4).

Dyrektor — prof. dr. Józef Morozewicz.

URZĘDY GÓRNICZE.

Wyższy Urząd Górniczy w Krakowie.
(ul. Karmelicka 38).

obejmuje woj. Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

Prezes — inż. Juliusz Mokry.

Okręgowe Urzędy Górnicze na Ziemiach Wschodnich: 1) Drohobycz: obejmuje powiaty: dobromilski, doliński, drohobycki, jaworowski, jarosławski, leski, lubaczowski, mościcki, przemyski, rudecki, stryjski, samborski, tu-czański; 2) Jasło obejmuje powiaty: brzozowski, sanocki; Stanisławów obejmuje powiaty: bóbrecki, gródecki, horodeński, kałuski, kołomyjski, kosowski, lwowski, nadwórniański, rawski, rohatyński, sokalski, stanisławowski, śniatyński, tłumacki, żółkiewski, żydaczowski, województwo Tarnopolskie.

Urzędy Probierzce.

Lwów, ul. Groutgera 4, obejmuje wojew. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Naczelnik — inż. Aleksander Krajewski.

Warszawa, ul. Złota 22, obejmuje między innymi wojew. Poleskie i Wołyńskie. Naczelnik — inż. Stanisław Arczyński.

Wilno, ul. Trocka 10, obejmuje wojew. Nowogródzkie i Wileńskie. Naczelnik — Józef Prokopowicz.

Urzędy Miar.

Okręgowy Urząd Miar, Lublin, ul. Szopena 22/24, obejmuje między innymi wojew. Poleskie i Wołyńskie. Naczelnik — inż. Stanisław Krzywicki.

Miejscowe Urzędy Miar: 1) Brześć n/Bugiem obejmuje między innymi powiaty: brzeski, kobryński, prużański; 2) Kowel obejmuje powiaty: horochowski, kosszyński, kowelski, lubomelski, łucki, sarnieński, włodzimierski; 3) Równe obejmuje powiaty: dubieński, kostopolski, krzemieniecki, rówieński, zdołbunowski; 4) Pińsk obejmuje powiaty: drohiczyński, kosowski, luniniecki, piński, stołński.

Okręgowy Urząd Miar, Lwów, ul. Strzała 12 obejmuje między innymi wojew. Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie. Naczelnik — Stanisław Tenczyński.

Miejscowe Urzędy Miar: 1) Drohobycz obejmuje powiaty: drohobycki, samborski, stryjski, turczański, żydaczowski; 2) Kołomyja obejmuje powiaty: horodeński, kołomyjski, kosowski, śniatyński; 3) Lwów obejmuje powiaty: bóbrecki, brodzki, gródecki, jaworowski, kamionecki, lwowski, m. Lwów, mościcki, przemyski, radziechowski, rawski, rudecki, sokalski, złoczowski, żółkiewski; 4) Przemysł obejmuje powiaty: dobromilski, jarosławski, leski, lubaczowski, przemyski; 5) Stanisławów obejmuje powiaty: borszczowski, buczański, czortkowski, doliński, kałuski, nadwórniański, rohatyński, stanisławowski, tłumacki, zaleszczycki; 6) Tarnopol obejmuje powiaty: brzeżański, kopyczyniecki, podhajcecki, skałacki, tarnopolski, trembowelski, zbaraski, zborowski.

Okręgowy Urząd Miar, Wilno, ul. Trocka 10 obejmuje obszar wojew. Nowogródzkiego i Wileńskiego. Naczelnik — Józef Sasinowicz.

Miejscowe Urzędy Miar: 1) Baranowice obejmują powiaty: baranowski, nowogródzki, nieświeski, słonimski, stołpecki; 2) Głębockie obejmuje powiaty: brasławski, dziśnieński, postawski; 3) Wilno obejmuje powiaty: lidzki, mołodecki, oszmiański, święciański, wilejski, wileńsko-trocki, m. Wilno, kołomyjski.

SZKOŁY.

Państwowa Szkoła Górnicza, Katowice, ul. Krasińskiego 3. Szkoła o typie średnim, zawodowa, dająca wykształcenie fachowe szttygara. Kurs czteroletni. Dyrektor — inż. Stanisław Niewiadomski.

Państwowa Szkoła Morska, Gdynia, ul. Szosa Gdańska. Zakład naukowy, dający wykształcenie fachowe dla oficerów nawigacyjnych i mechaników. Kurs trzyletni. Dyrektor — Adam Mohuczy.

Samorząd Gospodarczy.

Dla współpracy z Władzami Państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym został powołany ustawami Samorząd Gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby Handlowo-Przemysłowe, Izby Rolnicze, Izby Rzemieślnicze. Składają się one z wybranych przez obywateli i instytucje przedstawicieli handlu, przemysłu i rolnictwa i stanowią reprezentację poszczególnych gałęzi gospodarczych. W razie potrzeby wypowiadają opinię o stanie życia gospodarczego w kraju i zabierają głos doradczy przy wydawaniu ustaw regulujących stosunki gospodarcze w Polsce.

Na terenie Ziemi Wschodnich działają:

Izby Przemysłowo-Handlowe

w Lublinie, ul. Powiatowa 5. Prezes Michał Michniewski, dyrektor Teodor Miller;
we Lwowie, ul. Akademicka 17 (obejmuje wojew. Lwowskie, Stanisławskie i Tarnopolskie). Prezes dr. Marcin Szarski, dyrektor Władysław Byrka.
w Wilnie, ul. Mickiewicza 1. 82 (obejmuje wojew. Nowogródzkie i Wileńskie). Prezes Roman Ruciński, dyrektor Władysław Barański.

RZEMIOSŁO.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P., Warszawa, Mazowiecka 1. Prezes — Antoni Snopczyński. W. Prezesi: Józef Sierakowski i Sruł Glocer. Dyr. — Bolesław Sikorski.

Izba Rzemieślnicza we Lwowie. Lwów, ul. Jagiellońska 1. Prezes — Gustaw Pammer. W.-Prezes — Ferdynand Edward Hornung. Dyr. — Adam Hamerski.

Izba Rzemieślnicza w Nowogrodzku. Nowogródek, ul. Piłsudskiego 6. Prezes — Jan Zalewski. W.-Prez. Chaim Wettmann. Dyrektor — Rudolf Stark.

Izba Rzemieślnicza w Brześciu n/B. Brześć n/B., Plac Piłsudskiego 13. Prezes — Jan Pietraszek. W.-Prezes Izaak Ger. Dyrektor — inż. A. Roszkowski.

Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie. Stanisławów, ul. Sapieżyńska 18. Prez. Marjan Porowski. W.-Prezes — Mozes Izaak Leibald. Dyrektor — Antoni Kubisztal.

Izba Rzemieślnicza w Tarnopolu. Tarnopol, ul. Mickiewicza 45. Prezes — Benedykt Niemiec. W.-Prezes — Ozjan Teperberg. Dyr. Dr. Hass.

Izba Rzemieślnicza w Łucku. Łuck, ul. Piłsudskiego 14. Prez. — Konstanty Reuss. W.-Prezes Józef Wieński. Dyr. W. Łopiński.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie. Wilno, ul. Mickiewicza 25. Prez. — Władysław Szumański. W.-Prezes — Łazarz Kruk. Dyrektor — Kazimierz Młynarczyk.

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI.

Ministerstwo Komunikacji.

(Warszawa, Chałubińskiego 4 i Nowy Świat 14 *)

Minister — inż. Michał Butkiewicz. Podsekretarze Stanu — inż. Julian Piasecki, inż. Aleksander Bobkowski.

Ministerstwo Komunikacji składa się z Gabinetu Ministra, Departamentu Ogólnego, Finansowego, Handlowo-Taryfowego, Ruchu Kolejowego, Utrzymania i Budowy Kolei, Mechanicznego i Zasobów Kolejowych, Dróg Kołowych, Lotnictwa Cywilnego, Biura Personalnego, Pomiarowego, Sanitarно-Kolejowego i Wojskowego.

WŁADZE, URZĘDY I INSTYTUCJE SPECJALNE.

Państwowy Instytut Meteorologiczny.

(Warszawa, Nowy Świat 72).

Dyrektor — dr. inż. Jan Lugeon.

Instytut Hydrograficzny.

(Warszawa, Nowy Świat 14).

Kierownik — inż. Tadeusz Zubrzycki.

Referat Komunikacji Samochodowej P. K. P.

(Warszawa, Nowy Świat 14).

pod ogólnym nadzorem Dyrektora Departamentu Ruchu Kolejowego, podległy bezpośrednio Ministrowi Komunikacji.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie.

Dyrektor — inż. Stanisław Łaguna.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu.

Dyrektor — inż. Władysław Rogiński.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie.

Dyrektor — inż. Kazimierz Falkowski.

*) Przy ul. Nowy Świat 14 znajduje się Biuro Wojskowe, Departamentu Ruchu Kolejowego oraz Budowy i Utrzymania, Biuro Dróg Wodnych. Tutaj urzęduje także Wiceminister Julian Piasecki.

MINISTERSTWO ROLNICTWA I REFORM ROLNYCH.

(Warszawa, ul. Senatorska 15).

Minister: Juliusz Poniatowski.

Podsekretarz Stanu: Roger Raczyński.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych składa się z Gabinetu Ministra, Departamentu Ekonomicznego, Produkcji Rolnej i Weterynarii, Urzędów Rolnych, Biura Personalnego i Wojskowego.

INSTYTUCJE SPECJALNE.

Centralne Biuro do Spraw Finansowo-Rolnych, Warszawa, ul. Senatorska 15.

Ogólne kierownictwo i nadzór nad wykonywaniem akcji oddłużeniowej w rolnictwie na obszarze całej Rzeczypospolitej.

Dyrektor: Stanisław Lipski.

Państwowy Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

po. Dyrektora — doc. dr. Lucjan Kaznowski.

ADMINISTRACJA LASÓW PAŃSTWOWYCH.

Dyrekcja Naczelna.

(Warszawa, ul. Wawelska 34).

Dyrektor naczelny — Adam Loret.

Dyrekcje okręgowe Lasów Państwowych na Ziemiach Wschodnich.

Dyrekcja Lasów Państwowych. — Białowieża obejmuje województwo Poleskie oprócz powiatu koszyrskiego, część powiatu bielskiego z województwa Białostockiego i powiaty: baranowski, nieświecki, nowogródzki oraz słonimski z wojew. Nowogródzkiego.

Dyrektor: Karol Neiman.

Nadleśnictwa: Biała, Białowieża, Bronna Góra, Browsek, Brześć, Czerniany, Czoło, Dereczyn, Dobry Bór, Drohiczyń, Gródek, Hajnówka, Hancewice, Iwacewice, Jałówka, Jasień, Jażwiny, Kobryń, Kolpienica, Kosów Poleski, Królewski Most, Leśna, Lubieszów, Łuniniec, Małoryta, Michalin, Miedna, Moroczno, Narewka, Nikor, Nowogródek, Oszczep, Pińsk, Porzeżyn, Różana, Słonim, Starzyzna, Stwiga, Szereszów, Świsłocz, Świtez, Wiado; Wołkowysk, Zadworze, Zamosze, Zelwianka, Zdzięcioł, Zwierzyniec.

Park Narodowy w Białowieży.

Zarządy Tartaków Państwowych: Hajnówka, Grudki, Iwacewice.

Zarząd Kolejek Leśnych w Puszczy Białowieskiej — Białowieża.

Dyrekcja Lasów Państwowych, Łuck, ul. Poniatowskiego 3.

obejmuje woj. Wołyńskie i pow. koszyrski woj. Poleskiego. Dyrektor: Stefan Modzelewski.

Nadleśnictwa: Bialejezioro, Czartorysk, Hubiń, Karpiówka, Kiwerce, Klewań, Korytnica, Kostopol, Kowel, Krymno, Luboml, Łuck, Maszcza, Mokwin Opalin, Orzew, Ostróg, Podluzne, Prypeć, Rafałówka, Ratno, Równe, Sanny, Smodowice, Strzelsk, Styr; Susk, Szack, Smidyń, Wyżwa, Trojanówka, Trościaniec, Uściług, Zabłocie, Zamszany.

Zarządy Tartaków Państwowych: Kiwerce, Zabłocie, Haly, Dorobusk, Klewań i Kostopol.

Dyrekcja Lasów Państwowych, Wilno, ul. Wielka 1. 66.

obejmuje obszar wojew. Wileńskiego i powiaty: lidzki, stołpecki, szczuczynski, wołyński, z woj. nowogródzkiego.

Dyrektor: Edward Szemioth.

Nadleśnictwa: Bakszty, Berszty, Biały Brzeg, Brasław, Druskieniki, Duniłowice, Dżisna, Dubry, Gluszniewo, Grodno, Ignalino, Hoża, Inklaryszki, Jeziory, Kiema, Koniawa, Kotna; Lida, Nowa Wilejka, Narocz, Międzyrzecze, Miory, Mosty, Mustejki, Nalibaki, Niemenczyn, Olkieniki, Orany, Oszmiana, Podbrodzie, Szczuczyn, Rudniki, Smorgonie, Stołpce, Święciany, Traby, Troki, Usza, Wilejka, Wilno, Wiszniewo.

Zarząd Tartaków Państwowych — Jeziory.

Dyrekcja Lasów Państwowych, Lwów, ul. Chorażczyzny 17,
obejmuje woj. Krakowskie, Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

Dyrektor: Konrad Schubert.

Nadleśnictwa: Bereny, Bolechów, Bukowiń, Cerkowna, Damienice, Delatyn, Dobrohostów, Dobromil, Drohobycz, Grobla, Hryniawa, Iemnia, Jaremcze, Jasień, Jabłonica, Jabłonów, Jawornik, Katusz, Kosów, Kruhelnica, Kutry, Lisowice, Michowa, Mikuliczyn, Miżuć, Młodiatyn, Muszyna, Nadwórna, Niebysłów, Obliski, Oslawy, Peczeniżyn, Petranka, Polanica, Rachiń, Rafajłowa, Sołotwina Miżuńska, Starzawa, Suchodół, Szeparowce, Szyszory, Sniatnica, Tatarów, Turza Wielka, Tustanowice, Wistowa, Worochta, Zielona.

Park Narodowy w Pieninach. Krościenko n/D.; Zarząd Państwowych Lasów Podhalańskich, Zakopane; Zarządy Tartaków Państwowych: Bolechów, Broszniów, Delatyn, Worochta. Zarząd Kolejek leśnych. Dolina—Kuty.

IZBY ROLNICZE NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Lwowska Izba Rolnicza, Lwów, ul. Kopernika 1. 30.

Prezes: Dr. Kazimierz Papara, wiceprezes: ks. Tytus Wojnarowski. Dyrektor: inż. Józef Ciemnotoński.

Poleska Izba Rolnicza, Brześć n/B., ul. Pierackiego 19.

Prezes: inż. Wiktor Roth, wiceprezes Bogusław Zaleski, po. Dyrektora: vacat.

Wileńska Izba Rolnicza, Wilno, ul. Jagiellońska 5.

Prezes: Czesław Krupski, wiceprezes Władysław Kamiński, po. Dyrektora Jan Czerniawski.

Wołyńska Izba Rolnicza, Łuck, Mickiewicza 1.

Prezes: Tadeusz Krzyżanowski, wiceprezes Leon Suchorzewski. Dyrektor: inż. Tadeusz Madler.

ORGANIZACJE OGÓLNO-ROLNICZE.

Związek Izb i Organizacji Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej.
(Warszawa, ul. Kopernika 30).

Prezes: Kazimierz Fudakowski, Wiceprezesi: Stanisław Świeżawski, Dr. Kazimierz Papara. Dyrektor: Wiktor Leśniewski.

Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych.
(Warszawa, ul. Kopernika 30).

Prezes: Felicjan Lechnicki, wiceprezesi: Władysław Małski, Piotr Sobczyk. Dyrektor: Dr. Antoni Wojtysiak.

WOJEWÓDZKIE TOWARZYSTWA ORGANIZACJI I KÓŁEK ROLNICZYCH NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Województwo Poleskie: Wojewódzkie Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych, Okręgowe T. O. R. i K. R.: 1) Brześć n/B., Zygmuntowska 55, 2) Drohiczyn Poleski — Gmach Starostwa, 3) Kamień Koszyński, 4) Kobryń, 5) Kosów Poleski — Kościuszki 84, 6) Łuniniec — Gen. Młodzianowskiego 4, 7) Pińsk — Kościuszki 34-a, 8) Pruzana — 3 Maja 55, 9) Stolin — Lipowa 2.

Województwo Nowogródzkie: Wojewódzkie Tow. Org. i Kółek Roln. — Nowogródek, ul. Kościelna 1.

Prezes: Czesław Dębicki.

Okręgowe Tow. Or. R. i K. R.: 1) Baranowice — ul. Narutowicza, 2) Lida — Wydział Powiatowy, 3) Nieśwież — Wydział Powiatowy, 4) Nowogródek — ul. Bęczkowicza 13, 5) Stolin — ul. Ułańska 5, 6) Stołpce — Wydział Powiatowy, 7) Szczuczyn k/Lidy — Rynek 31, 8) Wołożyn — ul. Narutowicza 11.

Województwo Wileńskie: Wojewódzkie Tow. Org. Roln. i Kół. Roln. — Wilno, ul. Jagiellońska 3 m. 4.

Prezes: W. Łastowski.

Okręgowe Towarzystwa Org. R. i K. R.: 1) Brasław, 2) Głębokie — ul. Dworcowa 40, 3) Mołodeczno — Sejmik, 4) Oszmiana — Sejmik, 5) Postawy — ul. Wileńska 7, 6) Święciany — Sejmik, 7) Wilejka — Starostwo, 8) Wilno — ul. Wileńska 12.

Województwo Wołyńskie: Wojewódzkie Tow. Org. R. i Kół. R., Łuck, Bolesława Chrobrego 43.

Prezes: Adolf Szyszko Bohusz.

Okręgowe Towarzystwo Org. Roln. i Kółek Roln.: 1) Dubno — Sejmik, 2) Horochów — Rada Powiatowa, 3) Kostopol — p-ta Ludwipol, skrz. poczt. 6, 4) Kowel — Wydział Powiatowy, 5) Krzemieniec — ul. Szeroka, Spółdzielnia Roln. Handlowa, 6) Luboml — Rynek 20, 7) Łuck — Mickiewicza 2, 8) Równe — Słowackiego 4, 9) Włodzimierz — Piłsudskiego 146, 10) Zdobunów — 3 Maja 31, 11) Sarny — Wydział Powiatowy.

Małopolskie Towarzystwo Rolnicze, Lwów, ul. Kopernika 20.

Prezes: Tadeusz Potworowski.

Oddział Lwów: ul. Kopernika 20.

Prezes: dr. Kazimierz Papara.

Delegatura — Lwów. Prezes: Dr. Kazimierz Papara.

„ — Stanisławów. Prezes: Stanisław Potulicki.

„ — Tarnopol. Prezes: Stefan Traczewski.

Inne Organizacje i Instytucje związane z Rolnictwem.

Centrala Obrotu nasionami olejnymi — Warszawa, ul. Kopernika 30.

Centralny Komitet do spraw hodowli drobiu — Warszawa, ul. Kopernika 30.

Centrala Zbytu Inwentarza Rzeźneog — Warszawa, ul. Kopernika 30.

Komitet dla spraw owczarstwa przy P. T-wie Zootechnicznym — Warszawa, ul. Widok 3.

Krajowe T-wo Rybackie — Kraków, P. Szczepański 8.

Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni — Warszawa, ul. Mazowiecka 7.

Polski Instytut Wełnoznawczy — Warszawa, Madalińskiego 87.

Polski Komitet Zielarski — Warszawa, ul. Długa 16.

Towarzystwo Lniarskie — Wilno, św. Jacka 2.

„ Oświaty Rolniczej — Księgarnia Rolnicza, Warszawa, ul. Zielna 22.

„ Popierania Przemysłu Ludowego — Warszawa, Tamka 1.

Związek Producentów Ryb — Warszawa, ul. Rybaki 18.

Polski Związek Bekonowy — Warszawa, ul. Kopernika 30.

TOWARZYSTWA NAUKOWE I SPOŁECZNO-ZAWODOWE, ROLNICZO- GOSPODARSKIE NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

OGRODNICTWO.

Ogrodniczy Zakład doświadczalny Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego w Fredrowie.
p. Rudki, woj. Lwowskie.

PSZCZELNICTWO.

Związek pszczelny we Lwowie, ul. Kopernika 30.

UPRAWA ROŚLIN I HODOWLA.

Nieświecki Rolniczy Zakład doświadczalny i Ognisko Kultury Rolnej w Komusow-szczyźnie, p. nieświecki, wojew. Nowogródzkie.

Państwowy Instytut naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. Wydział ekonomiki Rolnej Drobnych Gospodarstw wiejskich, Warszawa, Al. Ujazdowskie 7.

Państwowa Stacja Botaniczno-Rolnicza we Lwowie, Zyblikiewicza 40.

Państwowy Zakład Doświadczalny Uprawy Tytoniu w Piadykach, p. Kołomyja, woj. Stanisławowskie.

Stacja chemiczno-rolnicza i fermentacyjna, Dublany woj. Lwowskie.

Towarzystwo gospodarcze we Lwowie, ul. Kopernika 40.

Wileńska Rolnicza Stacja Doświadczalna w Bieniakoniach, woj. Nowogródzkie.

Wileńskie Towarzystwo Doświadczeń Rolnych, Wilno, Zawalna 9.

Wołyńskie Towarzystwo Rolnicze, Łuck, ul. 3-go Maja 5.

Zakład doświadczalny Kultury Torfowisk pod Sarnami, woj. Poleskie.

Zakład doświadczalny Uprawy Lnu w Ładunach, p. Juraciszki, pow. wołyński woj. Nowogródzkie.

MINISTERSTWO OPIEKI SPOŁECZNEJ.

(Warszawa, ul. Długa 38/40).

Minister: Władysław Jaszczółt. Podsekretarz Stanu: — dr. Eugeniusz Piestrzyński, Jerzy Jastrzębski.

Ministerstwo Opieki Społecznej składa się z Gabinetu Ministra, z Departamentu Pracy, Ubezpieczeń Społecznych, Opieki Społecznej, Służby Zdrowia i Biura Personalnego.

Główny Inspektor Pracy — Marjan Klotz de Heidenfeldt.

URZĘDY I INSTYTUTY SPECJALNE.

Państwowy Zakład Higieny.
(Warszawa, ul. Chocimska 24).

Dyrektor: doc. dr. Gustaw Adolf Szulc.

Państwowe Zakłady Badania Żywności i Przedmiotów Użytku.
(Warszawa, Chocimska 24).

Ekspozytura, Wilno, ul. Tatarska 11. Kierownik Kazimierz Monikowski.

Państwowe Szkoły Położnych.

Lwów, ul. Kopernika 17 — dyr. dr. Stanisław Mączewski.
Wilno, ul. 3-go Maja 8 — dyr. dr. Aleksander Karnicki.

Urzędy i Instytucje Lokalne.

Inspekcja Pracy na Ziemiach Wschodnich.

V. Okręgowy Inspektorat Pracy — Lublin.
(Lublin, Al. Racławickie 6).

obejmuje województwo Lubelskie i Wołyńskie.

Inspektor okręgowy: Jan Kowalik.

Obwód 30. Kowel, ul. Pomiatowskiego 8.

powiaty: horochowski, kowelski, lubomelski, włodzimierski, sarnieński.

p. o. Inspektor: Jarosław Komarnicki.

Obwód 31. Łuck, Szopna 11.

powiaty: dubieński, kostopolski, krzemieniecki, rówieński, zdołbunowski.

Inspektor: Czesław Zakrzewski.

VI. Okręgowy Inspektorat Pracy — Białystok.

Białystok, ul. Orzeszkowej 8.

obejmuje wojew. Białostockie i Poleskie.

Inspektor okręgowy: inż. Bogusław Świeżawski.

Obwód 36. Brześć n/Bugiem.

powiaty: brzeski, koszyński, kobryński, kosowski, prużański.

Inspektor: Walerjan Nawracki.

Obwód 37. Pińsk, ul. Bernardyńska 12.

powiaty: drohicki, łuniniecki, piński, stoliński.

Inspektor: mag. praw Mirosław Jakóbkiewicz.

VIII. Okręgowy Inspektorat Pracy — Lwów.

(Lwów, Plac Smolki 3).

obejmuje województwa Lwowskie, Stanisławowskie i Tarnopolskie.

Inspektor okręgowy: inż. Stanisław Zwoliński.

Obwód 42. Lwów, Plac Smolki 3.

m. Lwów i powiaty: bóbrecki, gródecki, jaworowski, lwowski, mościski, rawski, sokalski, żółkiewski.

Inspektor: inż. Stanisław Pławski.

Obwód 43. Drohobycz, Ratusz.

powiaty: drohobyczki, rudecki, samborski, samocki, turczański.

Inspektor: inż. Grzegorz Wasyliszyn.

Obwód 44. Przemyśl, ul. Dworskiego 21.

powiaty: brzozowski, dobromilski, jarosławski, lubaczowski, przemyski.

Inspektor: inż. Adam Mianowski.

Obwód 45. Stanisławów, Gmach Sądu Okręgowego.

powiaty: horodeński, kołomyjski, kosowski, nadwórniański, stanisławowski, śniatyński, tłumacki.

Inspektor: inż. Emiljan Witoszyński.

Obwód 46. Stryj, ul. 3 Maja 16.

powiaty: dolniński, kałuski, rohatyński, stryjski, żydaczowski.

Inspektor: Michał Jabłoński.

Obwód 47. Tarnopol, ul. Mickiewicza 45.

obejmuje województwo Tarnopolskie.

Inspektor: inż. Karol Tutakiewicz.

XII. Okręgowy Inspektorat Pracy — Wilno.

(ul. Ostrobramska 19).

obejmuje województwa Nowogródzkie i Wileńskie.

Inspektor okręgowy: inż. Bolesław Leszczyński.

Obwód 62. Wilno, Ostrobramska 19.

miasto Wilno.

Inspektor: Stanisław Tedecki.

Obwód 63. Wilno, ul. Ostrobramska 19.

powiaty: mołodecki, oszmiański, wileńsko-trocki, wołożyński.

Inspektor: Kazimierz Rusiecki.

Obwód 64. Wilno, Ostrobramska 19.

powiaty: brasławski, dziśnieński, postawski, święciański, wilejski.

Inspektor: Franciszek Umiastowski.

Obwód 65. Lida, ul. Suwalska 15.

powiaty: baranowicki, lidzki, nieświeski, nowogródzki, słonimski, stołpecki, szczuczynski.

Inspektor: inż. Aleksander Lewicki.

MINISTERSTWO POCZT I TELEGRAFÓW.

(Warszawa, Plac Napoleona 8).

Minister: inż. Emil Kaliński. Podsekretarz Stanu: inż. Franciszek Drzewiecki.

Ministerstwo składa się z Gabinetu Ministra, z Departamentu administracyjnego, pocztowego, technicznego, z Biura personalnego i wojskowego.

Władze, Urzędy i Instytucje Specjalne.

Państwowy Instytut Telekomunikacyjny. Naukowe badanie i opinjowanie zagadnień z dziedziny teletechniki, radiotechniki i innych systemów i sposobów łączności, jak również z dziedziny techniki pocztowej.

Dyrektor — prof. dr. inż. Janusz Groszkowski.

Muzeum Poczty i Telekomunikacji. Rozpowszechnianie wiedzy i umiejętności w zakresie poczty, telegrafu, telefonu i radja przez systematyczne i naukowe gromadzenie i utrzymywanie odnoszących się do tych dziedzin przedmiotów.

Kustosz: Włodzimierz Polański.

Okręgowe Dyrekcje Poczty i Telegrafów na Ziemiach Wschodnich.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie obejmuje poza innymi terenami wojew. Wołyńskie i powiat koszyński z wojew. poleskiego.

Dyrektor: inż. Karol Zuchowicz.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów we Lwowie obejmuje województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Dyrektor: Dominik Moszoro.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Wilnie obejmuje województwa wileńskie, nowogródzkie i poleskie bez pow. koszyńskiego.

Dyrektor: inż. Mieczysław Nowicki.

ZRZESZENIA OGÓLNO — SPOŁECZNE.

1. Polski Czerwony Krzyż, Warszawa, Smolna 6.

Jest organizacją wyższej użyteczności publicznej. W czasie wojny współpracuje z władzami wojskowymi w niesieniu pomocy rannym i inwalidom oraz opiekuje się jeńcami i ludnością cywilną. W czasie pokoju zajmuje się gromadzeniem środków celem jak najszerszego spełnienia swoich zadań w czasie wojny, opiekuje się inwalidami, współpracuje w akcji ogólno-sanitarnej, szkoli personel pomocniczy i t. p.

Posiadał w r. 1934 — 316 Oddziałów, 3284 Kół, w tym młodzieży szkolnej 2678, członków ogółem 225.000. Dochody wynosiły 5,362,000 zł.

Prezes Zarządu Głównego: Alfons Kühn.

2. Polski Biały Krzyż, Warszawa, Św. Krzyska 5.

Zakłada czytelnie i biblioteki żołnierskie, zakłada i prowadzi domy żołnierza, świetlice, herbaciarnie i gospody i t. d. W czasie pokoju zajmuje się głównie walką z analfabetyzmem, t. j. uczy żołnierzy czytać i pisać, zakłada dla nich rozmaite kursy. Liczba członków sięga obecnie do 12000.

3. Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej (L. O. P. P.), Warszawa, Wierzbowa 9.

Liga jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej. Ma na celu rozwój lotnictwa Polskiego i przygotowanie środków do obrony przeciwgazowo-lotniczej. Liga zakłada warsztaty, w których buduje samoloty, buduje lotniska w różnych miastach Polski, schrony gazowe, prowadzi szkoły dla lotników, budzi zainteresowanie wśród ludności dla lotnictwa i poucza o niebezpieczeństwach gazów trujących.

W r. 1934 miała 314 obwodów, w nich 18761 Kół z 1,250,700 członkami.

Prezes Rady Głównej — gen. dyw. Leon Berbecki.

4. Liga Morska i Kolonjalna, Warszawa, Widok 10.

Liga jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej. Popiera rozwój polskich dróg wodnych, portów, polskiej żeglugi, budowę polskich okręgów handlowych, rozwój rybactwa morskiego i handlu zamorskiego. Dąży również do pozyskania dla Polski kolonij.

Liczy oddziałów 1185, kół szkolnych 1052, członków 253,000.

Prezes Rady Głównej — Józef Kożuchowski.

Prezes Zarządu Głównego — gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer.

5. Ogólnopolski Związek Straży Pożarnych, Warszawa.

Związek jest organizacją wyższej użyteczności publicznej. Skupia w sobie strażę zawodową i ochotniczą w całym kraju. Należało doń w r. 1934 — 67 straży zawodowych i 11756 ochotniczych z 299,100 członkami. Posiadał poza tym 961 bibliotek, 2563 świetlic, 2128 zespołów teatralnych, 1436 chórów i orkiestr.

6. Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, Warszawa, Chocimska 4.

Jest towarzystwem wyższej użyteczności publicznej. Powstało w r. 1933, powołane do życia przez Ministerstwo Oświecenia. W r. 1934 liczyło 14036 Kół z 260.000 członków. W r. 1935 dało na budowę szkół powszechnych z uzbieranych przez siebie funduszy 1,300,000 zł.

6. Polski Związek Zachodni (dawniej Związek Obrony Kresów Zachodnich), Warszawa, Aleje Jerozolimskie 20, założony w r. 1922, ma za zadanie bronić zachodnich Ziem Rzeczypospolitej. Ma około 35,000 członków w zachodnich województwach Polski.

Prezes: Kazimierz Stamirowski.

8. Związek Harcerstwa Polskiego, Warszawa, ul. Myśliwiecka 3/5.

Obchodził właśnie w r. 1935 — 25-lecie swego istnienia przez urządzenie w dniach 14 lipca b. r. trzeciego skolei wielkiego Złotu Harcerskiego w Spale, nad którym przyjął protektorat p. Prezydent Rzeczypospolitej i ś. p. Marszałek Piłsudski. Przed 25 laty

powstały na wzór drużyn harcerskich gen. Baden-Powella w Anglii, drużyny harcerskie w Małopolsce, dla wyrobienia tężyzny duchowej i fizycznej wśród młodzieży szkół średnich. Ruch ten szybko rozszerzał się i wywarł bardzo dodatnie skutki na młode pokolenie, które wzrastało w ideałach niepodległościowych. Na błoniach Lwowskich podczas obchodu Konstytucji występuje 450 skautów i wywołuje wśród publiczności niesłychany entuzjazm. I Lwowska Drużyna Zeńska wprowadza zamiast sokolskiego „Czołem” powitanie harcerskie „Czuwaj”. Ćwiczenia miały w owym czasie w większości wypadków charakter ćwiczeń wojskowych. Terenoznawstwo, patrolowanie, wywiady — dające pole do rozwinięcia zmysłu obserwacyjnego, bystrości, energii i dzielności były głównym zajęciem drużyn. Z czasem przenosi się ruch harcerski i do Królestwa, gdzie się potajemnie rozwija. W r. 1913 udaje się 45 skautów i 11 oficerów skautowych z A. Małkowskim jako sekretarzem wyprawy na czele na Złot do Birmingham w Anglii (43 z zaboru austriackiego, 8 z zaboru rosyjskiego, 1 z zaboru poznańskiego). Na terenie poznańskim zaszczerpił ruch skautowy żyjący dziś, sędziwy i zasłużony działacz, Bernard Chrzanowski.

Dzisiaj mamy w Polsce w 1120 miejscowościach 73,800 harcerzy i 43,700 harcerzek, którzy w r. 1934 urządzili 1543 obozów, a w kursach brało udział 47,614 uczestników. Harcerstwo rozwija się ostatnimi laty doskonale wśród Polaków, mieszkających zagranicą, i daje podstawę do nadziei, że pomoże do utrzymania młodego pokolenia, żyjącego wśród obcych w poczuciu przynależności do Ojczyzny.

Prezesem Rady Naczelnej Harcerskiej jest wojewoda Śląski, dr. Michał Grażyński.

9. Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Warszawa, Mazowiecka 1.

Celem Związku jest połączenie żywiołu polskiego, żyjącego we wszystkich częściach świata i związanie go z Macierzą, przez utrzymywanie stałej łączności ze skupieniami polskimi w różnych krajach.

Prezesem Rady naczelnej jest — Władysław Raczkiewicz. Rada składa się z delegatów, wybranych przez Polaków, żyjących na obczyźnie.

10. Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny, Warszawa, Warecka 11-a, stara się podnieść gospodarczo górskie powiaty województwa, Stanisławowskiego, zamieszkałe w większości przez Huculów i związać tę ludność z państwem Polskiem.

11. Towarzystwo „Opieka”, Warszawa, Marszałkowska 159, powstało 30 września 1930 roku. Założycielami T-wa są następujące osoby: p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska, p. Helena Sujkowska, p. Janina Prystorowa i ś. p. Helena Paschalska.

Celem T-wa jest opieka nad dziećmi, starcami i niezdolnymi do pracy. Zadaniem T-wa jest zakładanie sierocińców, przytułków, domów pracy, jak również zakładów opiekuńczych.

Two rozwinęło swoją działalność najintensywniej w kierunku oświatowo-wychowawczym i obecnie prowadzi w W-wie 8 świetlic dla 750 dzieci w wieku szkół powszechnych; przedszkole P. K. O. dla 50 dzieci; 1 komplet szkolny dla 32 dzieci, które nie mogły się dostać do szkół publicznych z powodu braku w nich miejsc; 5 klubów dla 400 osób młodzieży bezrobotnej.

Sekcja Pracy zatrudnia bezrobotną młodzież, będącą pod opieką klubów kulturalno-oświatowych T-wa.

Sekcja Działek Rolnych zorganizowała na przedmieściach W-wy dla 1.300 rodzin bezrobotnych — działki, na których uprawiają dla siebie jarzyny i ziemniaki.

Ponadto T-two prowadzi szkołę powszechną we wsi Rusinowce w woj. Grodzieńskim; dom wypoczynkowy dla 100 dzieci w wieku szkolnym imienia ś. p. Michałiny Mościńskiej w Krasnobrodzie w woj. Lubelskim; i Ośrodek Gródek w woj. Lubelskim, gdzie T-two prowadzi kolonie letnie dla 250 dzieci. W roku 1934/35 na kolonjach T-wa było 1200 dzieci, na półkolonjach 600 dzieci.

Oddziały T-wa: w Łodzi, Katowicach, Poznaniu, Winie, Lublinie, Sosnowcu i Chorzowie, prowadzą przedszkola i świetlice dla dzieci.

Dzieci przedszkolne i świetlic T-wa „Opieka” rekrutują się spośród ludności najuboższej i bezrobotnej, są pod opieką wykwalifikowanych sił wychowawczych, dostają codziennie dwukrotne dożywianie i pozostają pod stałą opieką lekarską.

T-two pod stałą swoją opieką ma 1200 dzieci i 400 osób młodzieży w Warszawie, a na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej 4.000 dzieci.

Na czele Zarządu stoi p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

Polska Macierz Szkolna. (Warszawa, Krak.-Przedm. 7).

Teren działalności Polskiej Macierzy Szkolnej obejmuje następujące Ziemie Wschodnie: Wileńszczyznę, Nowogródzką, Polesie i Wołyń.

Jakie jest nasilenie pracy w poszczególnych województwach?

Wołyń przedstawia się najlepiej, na ogólną liczbę 280 kół Macierzy w 9 województwach: na Wołyń mamy 64 koła, 232 biblioteki, 20 szkół powszechnych i 8 szkół zawodowych: dwie handlowe w Łucku i Równem, rzemieślniczo-przemysłowe w Łucku, Włodzimierzu, Ostrogu, Zdobunowie, Sarnach oraz dokształcającą w Krzemieńcu. Młodzieży uczy się w tych szkołach 1217 osób. Ochron i burs 11 — w Korcu, Babinie, Kowlu, Mińszczyźnie, Ostrogu i Cumanii, Łucku, Olyce, Włodzimierzu i Zdobunowie.

W ciągu ostatniego roku wysuwa się pierwszy plan Polesie. Koła obejmują stale 17 większych miejscowości, z których prowadzą pracę w terenie przy pomocy szkół powszechnych i bibliotek. W roku 1934 szkół powszechnych było 38, szkół zawodowych i żeńskich 3 — w Brześciu, Łunińcu i Pińsku, męskie dwie — w Pińsku i Pruzanie i szkoła średnia żeńska w Brześciu. Szkoły te cieszą się zasłużonym powodzeniem i frekwencją. 2348 dzieci i młodzieży uczęszczało do tych szkół w roku 1934/35. Burs prowadzono dwie — w Pińsku i Kobryniu, ochronę w Wysokim Litewskim. Biblioteki prowadzono w 121 miejscowościach, ilość książek wynosiła 28386, czytelników 4016, wypożyczeń 49330.

W Nowogródzkiem pracuje 10 kół Macierzy w powiatowych miastach i większych miasteczkach, — szkół powszechnych 6 w powiecie baranowickim i 2 szkoły w mieście — handlowa i drogową, w Nowogródku warsztaty stolarskie. Akcję bibliotek ruchomych prowadzi koło w Nowogródku, Woronowie i Wsielubiu.

Na Wileńszczyźnie działa 27 kół Macierzy, które prowadzą: w Nowowilejce szkołę zawodową dla dziewcząt, 17 szkół powszechnych, ochronę w Wołożynie i Gródku, bursy w Mołodziecznie, Gródku, Dziśnie i Nowowilejce, w Postawach dom ludowy i kino. Kursów dla dorosłych było czynnych w 4 województwach: 43 dla 1161 słuchaczy. Zwalczanie analfabetyzmu odbywało się metodą nauczania jednostkowego. Wykładów ilustrowanych przezroczami prowadzonym systemem opracowanym przez Dyr. Stemlera, wygłoszono 1048 dla 48233 słuchaczy.

Taki jest stan faktyczny. W jakim zaś kierunku idą dążenia Macierzy?

Idą w kierunku zapewnienia dziecku polskiemu nauki i wychowania w szkołach powszechnych, zawodowych, w bursach i ochronach, oraz dania dobrej przystępnej książki.

W tym celu powołano do życia w roku ubiegłym Koła Opiekuńcze w centrum Polski, które to koła propagują idee zakładania szkół na Ziemiach Wschodnich w miejscowościach, gdzie ich brak, nawiązują kontakt z miejscowymi Zarządami, zbierają pieniądze i pomocy szkolne i zakładają szkoły. Kół Opiekuńczych założono w roku 1934 — 45. Poza tym prywatne osoby własnym sumptem utrzymują szkoły, co miesiąc wpłacając swoją daninę.

W dziedzinie czytelnictwa Wydział Bibliotek i Oceny Książek przy Zarządzie Głównym organizuje zbiórki dobrej książki, ocenia wydawnictwa pod względem ich wartości społecznej, bada przy pomocy ankiet zainteresowania czytelników, pracuje w kierunku podniesienia sprawności technicznej bibliotek, wydał ostatnio katalog p. t. „Poradnik Biblioteczny”, ułatwiający wybór książek dla bibliotek oświatowych.

Wołyński Zarząd Wojewódzki ufundował sto bibliotek Sienkiewiczowskich; są to skrzyneczki, zawierające 10 tomów książek najpopularniejszego pisarza i śpiewnik pieśni z nutami.

Każda książka włączona do biblioteki, każda ławka w szkole, maszyna w warsztacie, siennik w bursie, kromka chleba w ochronie przyczynia się do szerzenia oświaty na Ziemiach Wschodnich.

Towarzystwo Szkoły Ludowej. (Kraków, Św. Anny 5).

Utworzone w stuletnią rocznicę Konstytucji 3-go Maja, pracuje T. S. L. już od 45 lat na terenie województw południowo-wschodnich R. P. Założone przez Adama Asnyka, Marię Konopnicką i innych znanych i światłych ludzi, a prowadzone przez Dr. Ernesta Bandrowskiego, Dr. Ernesta Adama, Witolda Ostrowskiego i innych, pracowało z żurawiną i owocone nad uratowaniem i oświeceniem ludu polskiego w okolicach, gdzie był zagrożony pod względem narodowym. Trudno nie wspomnieć przy tej sposobności o pracy Anieli Aleksandrowiczówny we Lwowie i Stanisława Srokowskiego, b. wojewody wołyńskiego w województwie Tarnopolskiem.

W r. 1934 liczyło T. S. L. 430 kół, 1000 czytelników i blisko 500 świetlic. W komórkach tych było przeszło 70.000 członków. Urządzono 50 uniwersytetów ludowych wiejskich, 113 kursów dokształcających różnego typu, przeszło 11.000 odczytów i pogadanek, blisko 3000 obchodów narodowych i państwowych, oraz 4510 przedstawień i zebrań ludowych. Dalej T. S. L. utrzymywało 24 szkół różnego stopnia, 46 przedszkoli, 16 burs i przeszło 120 półkolonij letnich. Akcja biblioteczna wyraża się w liczbie 2130 bibliotek, łączących przeszło pół miliona książek i blisko 50.000 czytelników. T. S. L. jest właścicielem przeszło 900 nieruchomości, w tym blisko 350-u domów ludowych. Liczne gazety, zbierane do skrzynek T. S. L. docierają do najodleglejszych miejscowości, a wydawnictwa, jak: miesięcznik „Program pracy” i dodatek „Co słychać w Polsce w Świecie”, w końcu polska książeczka do nabożeństwa, docierają do ośrodków o specjalnie małym procencie ludności polskiej i budzą i utrwalają w nich poczucie narodowe.

ZWIĄZEK BYŁYCH WOJSKOWYCH.

1. **Związek Legionistów Polskich** (Warszawa, Matejki 3). Gromadzi byłych żołnierzy Legionów Polskich z wielkiej wojny, którzy nie są dziś zawodowymi wojskowymi.

Prezes: Walery Sławek.

Nadto zorganizowani są byli legioniści w Koła Pułkowe (Warszawa, ul. Ludna 10), skupiające żołnierzy, którzy odbywali swą służbę wojskową w danym pułku legionowym. Na czele Kół Pułkowych stoi Komendant: gen. insp. sił zbr. Edward Rydz-Śmigły gen. dyw.

2. **Związek Peowiaków** (Polska Organizacja Wojskowa) (Warszawa, Żłota 30).

Gromadzi byłych członków tej organizacji. Członków około 13.000.

Prezes: Marjan Zyndram Kościelkowski.

3. **Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny** (Warszawa, Nowy Świat 35).

Organizacja skupia w sobie wszystkie związki byłych wojskowych o charakterze porządkowym. W skład wchodzi 37 związków. Celem Federacji jest szkolenie wojskowe członków, współpraca z organizacjami przysposobienia wojskowego oraz opieka nad rozwojem organizacji, wchodzących w skład Federacji. Federacja liczy przeszło 300.000 członków.

Prezes — gen. Roman Górecki.

4. **Związek Oficerów Rezerwy**, Warszawa, Wierzbowa 11.

Organizacja skupia oficerów rezerwy, prowadzi pracę samokształceniową w zakresie wiedzy wojskowej i akcję samopomocową. Związek pracuje pod hasłem „Wszystko dla Państwa — Państwo ponad wszystko”. Liczy około 18.000 członków.

Prezes: gen. Roman Górecki.

5. **Związek Podoficerów Rezerwy**, Warszawa, Aleje Jerozolimskie 75, skupia podoficerów rezerwy w całej Polsce. Liczy około 53.000 członków.

Prezes — Antoni Jakubowski; Komendant Główny — Mazurek Jan.

6. **Związek Rezerwistów**, Warszawa, Wiejska 3. — Skupia wszystkich b. wojskowych bez względu na stopień służby. Praca Związku idzie w dwu kierunkach: 1) szkoleniowo-wojskowym, by utrzymać swych członków w sprawności bojowej i 2) wychowawczo-obywatelskim, by wytworzyć typ obywatela żołnierza, który w czasie pokoju pracuje nad utrwaleniem Państwa w myśl wskazań Marszałka Piłsudskiego.

Komendant Główny — gen. Mieczysław Dąbkowski.

7. **Kolejowe Przysposobienie Wojskowe**, Warszawa, Hoża 43.

8. **Pocztowe Przysposobienie Wojskowe**, Warszawa, Plac Napoleona 2.

9. Związek Strzelecki, Warszawa, Myśliwiecka 3.

Związek Strzelecki jest organizacją społeczno-wojskową o charakterze masowym. Działa na terenie całego Państwa. Większość członków rekrutuje się ze wsi i osad. Działalność swą rozciąga na młodzież przedpoborową, na rezerwistów, na inteligencję i młodzież akademicką, celem przygotowania kadr kierowników. Naczelnym zadaniem Związku jest wychowanie obywatela żołnierza. Kładzie nacisk na wychowanie fizyczne, obywatelskie, sport i strzelectwo. Prowadzi pracę o charakterze użytku społecznego: budowa dróg, sadzenie drzewek, budowa boisk i t. p. **Prezesem honorowym** jest Wacław Sieroszewski.

W r. 1934 Związek posiadał domów strzeleckich 88, świetlic 3596, bibliotek i czytelni 3349 z 137.000 książek, instruktorów 10.051, kursów instruktorskich prowadzono 433 z 5287 uczestnikami.

Prezes Zarządu Głównego — mec. Franciszek Paschalski.

Komendant Główny — płk. Marjan Frydrych.

Komendy Okręgowe na Ziemiach Wschodnich: VI. Lwów, Jabłonowskich 3, IX. — Brześć n/Bug, pl. Unji Lubelskiej 23; X. — Przemyśl, Mickiewicza 44; Komenda Podokręgu — Łuck, Szopena 13; Komenda Podokręgu — Wilno, Wielka 68; Komenda Podokręgu — Stanisławów, Bielowskiego 2; Komenda Podokręgu — Tarnopol, Kaczyły 4.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ.

Najważniejsze postanowienia prawne ustawy o spółdzielniach,
ze szczególnem uwzględnieniem zmian z dnia 13 marca 1934 r.

(Cyfry w nawiasach oznaczają artykuły tejże Ustawy).

I. Zasady ogólne: — Spółdzielnią jest każde zrzeszenie nieograniczonej liczby osób o zmiennym kapitałe i składzie osobowym, mające na celu podniesienie zarobku lub gospodarstwa członków przez prowadzenie wspólnego przedsiębiorstwa, którego statut z powołaniem się na Ustawę o spółdzielniach, został w sądzie zarejestrowany (1, 3, 4).

Spółdzielnię uważa się za handlującą w rozumieniu prawa handlowego. Jako taka podlega ona przepisom prawa handlowego, o ile Ustawa o spółdz. nie stanowi inaczej.

II. Postanowienia szczegółowe: — Przed zarejestrowaniem statutu spółdzielnia winna uzyskać bądź od Rady Spółdzielczej, bądź od Związku rewizyjnego oświadczenie, że celowość jej założenia nie nasuwa zastrzeżeń. Do podania o zarejestrowanie w sądzie należy dołączyć powyższe oświadczenie, 1 egzemplarz statutu uchwalonego na zebraniu założycielskim z oryginalnymi podpisami co najmniej 10 członków — założycieli oraz dwa odpisy tegoż, protokół zebrania założycielskiego, względnie także protokół posiedzenia Rady Nadzorczej, która wybierała Zarząd, o ile według statutu Rada a nie Walne Zgromadzenie wybiera Zarząd. Podanie winno być podpisane przez wszystkich członków Zarządu, a podpisy ich uwierzytelnione na samem podaniu bądź przez sąd, bądź przez notariusza, bądź przez Zarząd Gminny. (5).

Wciągnięcie spółdzielni do rejestru sąd ogłasza na jej koszt w organie odnośnego związku rewizyjnego, o ile spółdzielnia doń należy, dla spółdzielni niezwiązkowych zaś w czasopiśmie „Spółnota Pracy“ w Warszawie, ul. Marymoncka 3 (konto P. K. O. 17381).

Firma spółdzielni winna zawierać w sobie rzeczownik „spółdzielnia“, lub przymiotnik „spółdzielczy“, siedzibę i rodzaj odpowiedzialności i odróżniać się wyraźnie od firm innych spółdzielni tej samej miejscowości.

Każdy oddział winien być zgłoszony do sądu rejestrowego, w którego okręgu Oddział ten się znajduje. Zwykle sklepy i magazyny nie podlegają pod pojęcie Oddziału. (12).

Członkiem spółdzielni może być każda osoba fizyczna, która ukończyła 18 lat życia (w spółdzielniach z odpowiedzialnością nieograniczoną każdy pełnoletni) lub osoba prawna, o ile statut danej spółdzielni nie stanowi inaczej. Liczba członków w spółdzielni nie może być mniejszą, niż 10 osób fizycznych lub 3 osoby prawne (przy statutowem członkostwie tylko osób prawnych) (13, 19).

Odpowiedzialność członków za zobowiązania spółdzielni może być: nieograniczona, ograniczona do kilkakrotności udziału, lub tylko do wysokości udziału — zależnie od jej statutu (14). Ilość udziałów dowolna, o ile jej statut nie ogranicza (16).

Przystąpienie do spółdzielni skutecznia się tylko zapomocą pisemnej deklaracji, odpowiednio wypełnionej (17). Niepiśmienni kładą zamiast podpisu swój znak, stwierdzony przez sąd, notariusza lub zarząd gminny: przy spółdzielniach z odp. udziałami lub ograniczoną wystarczą podpisy 2 członków spółdzielni (13).

Wierzytelności spółdzielni do członka z tytułu wolań na udział nie podlegają zajęciu na rzecz wierzycieli spółdzielni (21).

Zgłoszenie wystąpienia należy złożyć pisemnie co najmniej na 3 miesiące przed końcem roku obrachunkowego, o ile statut nie stanowi inaczej (23).

O wykluczeniu członek winien być powiadomiony pisemnie. Od chwili wykluczenia nie może on brać udziału w walnych zgromadzeniach, ani wchodzić w skład innego organu spółdzielni (26).

Wypłata udziału byłemu członkowi skutecznia się tylko w razie nadwyżki bilansowej dopiero po zatwierdzeniu bilansu rocznego przez walne zgromadzenie. Przedawnienie roszczeń z tego tytułu — po latach 5 (27). W razie ogłoszenia postępowania upadłościowego, lub odroczenia wypłat w spółdzielni, wypowiedzenie członkostwa nie znosi odpowiedzialności finansowej członka aż do ukończenia tych postępowań (28). Udziałów nie wolno zbywać, ani oddawać w zastaw (29). Każda spółdzielnia winna prowadzić dokładny rejestr członków (30), według przepisów Rady Spółdzielczej. Każdy członek ma prawo otrzymać statut ze wszelkimi zmianami za zwrotem kosztów (32).

Władzami spółdzielni są: walne zgromadzenie, rada nadzorcza i zarząd jako władze: prawodawcza, kontrolująca i wykonawcza. Kompetencje ich ustalone są w art. 46, 41, 36, 35 i 33 Ust. o spółdz.

Każdą zmianę członków zarządu należy zgłosić niezwłocznie do sądu rejestrowego (34). Zarząd może ustanawiać pełnomocników, lecz nie może udzielać prokury (39).

Nie można być równocześnie członkiem zarządu i rady. Członkowie zarządu i rady nie mogą być z sobą spokrewnieni, ani spowinowaceni, ani też być — bez zgody ich zwierzchników organów — członkami zarządu i rady innej spółdzielni tego samego typu w tej samej miejscowości (43).

Każdy członek zarządu i rady odpowiada za szkody, wyrządzone spółdzielni, osobicie, w razie winy zbiorowej — winni odpowiadają solidarnie (44).

Uchwały na walnych zgromadzeniach — o ile statut nie zawiera odmiennych postanowień — zapadają zwykłą większością głosów oddanych (49). Każdą uchwałę walnego zgromadzenia niezgodną z prawem lub statutem można zaskarżyć w terminie 6 tygodni od daty walnego zgromadzenia (50). Spółdzielnie, liczące ponad 500 członków, mogą walne zgromadzenia członków zastąpić przez zebrania przedstawicieli, których nie może być mniej niż 30 (51).

Spółdzielnia winna prowadzić rachunkowość zgodnie z wymogami prawa handlowego. Książki i dokumenty powinny zawsze znajdować się w lokalu spółdzielni (52). Bilans winien być sporządzany co rok (53) wraz ze sprawozdaniem rzeczowem z czynności (55). Z zysków należy przekazywać co rok co najmniej 10% do funduszu zasobowego, służącego na pokrycie strat bilansowych (56). Straty pokrywają się w porządku wskazanym przez statut z funduszy: udziałowego, zasobowego i innych. Na pokrycie strat walne zgromadzenie może uchwalić dopłatę udziałów. Zyski z lat następnych mogą być użyte na przywrócenie odpisanych udziałów (58). Odpis sprawozdania oraz bilansu i protokołu dorocznego walnego zebrania zarząd przysyła związkowi rewizyjnemu lub radzie spółdzielczej, o ile spółdzielnia do związku nie należy (59).

Każda spółdzielnia powinna być przynajmniej raz na rok rewidowana — bądź przez związek rewizyjny, bądź przez Przewodniczącą Rady Spółdzielczej, o ile do związku nie należy. Podczas likwidacji spółdzielni związkowej rewizję przeprowadza ten związek, do którego spółdzielnia należała w chwili uchwały o rozwiązaniu (60). Rewidentów związków rewizyjnych zatwierdza Przewodniczący Rady Spółdzielczej (62). O ile działalność spółdzielni wykazuje poważne uchybienia przeciwko prawu lub statutowi sąd rejestrowy może, na wniosek organu rewidującego, orzec rozwiązanie spółdzielni w trybie postępowania niespornego. To samo dotyczy spółdzielni, która mimo żądania Rady Spółdzielczej w ciągu trzech lat nie przystąpiła do związku rewizyjnego (65).

Spółdzielnie mogą łączyć się w związki (66), których statuty zatwierdza Minister Skarbu (67) i którym może przyznać prawo rewizji (68). Przyznanie to może być uzależnione od zastosowania się związku do żądań Ministra, co do zwężenia lub rozszerzenia działalności związku. O każdej zmianie w składzie osobowym władz związku rewizyjnego zarząd tegoż związku winien zawiadomić Radę Spółdzielczą. Nadzór nad związkami rewizyjnymi spoczywa w rękach Przewodniczącego Rady Spółdzielczej (69).

Zmiany statutu mogą być dokonane tylko mocą uchwały walnego zgromadzenia i winny być zarejestrowane w sądzie (71), przyczem ważniejsze wymagają 3/4 głosów oddanych. Zmiany, dotyczące zmniejszenia udziałów lub odpowiedzialności statutowej, winny być ogłoszone 3-krotnie w piśmie przeznaczone do ogłoszeń danej spółdzielni, z odpowiednim wezwaniem do wierzycieli (73).

Rozwiązanie spółdzielni w warunkach normalnych winno nastąpić na mocy uchwał 2 po sobie następujących walnych zgromadzeń członków, zapadłych większością 3/4 głosów oddanych. Przed upływem roku od takiej uchwały walne zebranie może tą samą większością przywrócić działalność spółdzielni bez potrzeby ponownej rejestracji, jedynie za zwykłym zawiadomieniem sądu.

Spółdzielnia może być rozwiązana na mocy orzeczenia sądowego, wydanego na podstawie art. 65 skutkiem ogłoszenia upadłości oraz na wniosek Przewodniczącego Rady Spółdzielczej, o ile nie rozpoczęła działalności, bądź od lat 5 zaprzestała ją prowadzić (75).

Sposób likwidacji spółdzielni normują art. 76 — 84 Ustawy o spółdzielniach. Z nich najważniejsze przewidują: obowiązek zgłoszenia rozwiązania w sądzie i ogłoszenia o rozwiązaniu w piśmie, dopisywania pod pieczętą spółdzielni słów: „w likwidacji“, zasady podziału majątku spółdzielni, obowiązek ogłoszenia o ukończeniu likwidacji i wykreśleniu spółdzielni z rejestru sądowego.

Przepisy upadłościowe zawarte są w art. 85 — 106 Ustawy.

Łączenie się spółdzielni może nastąpić na mocy zgodnych uchwał walnych zgromadzeń członków wszystkich łączących się spółdzielni, przyczem jedna z nich powinna być oznaczona jako przejmująca. Należy przytem przyjąć jeden statut, bilanse połączeniowe poddać rewizji, zgłosić do rejestru wszystkie łączące się spółdzielnie (107—110). Połączenie takie nie podlega opodatkowaniu i należnościami, wymierzonym od przeniesień majątkowych oraz od wzrostu kapitału udziałowego (115).

Zwierzchnim organem państwowym, powołanym do współdziałania z Rządem w zakresie spraw spółdzielczych, jest Rada Spółdzielcza przy Ministerstwie Skarbu, powoływana na przeciąg 2 lat przez Ministra Skarbu w 2/3 spośród przedstawicieli związków rewizyjnych, w 1/3 spośród delegatów większości Ministerstw. Przewodniczącemu Rady Spółdzielczej mianuje Minister Skarbu spośród urzędników swego Ministerstwa (116). Rada Spółdzielcza opiniuje wszystkie ustawy i rozporządzenia, dotyczące ruchu spółdzielczego, wnioski w sprawie przyznania związkom prawa rewizji oraz celowość założenia spółdzielni nowych (117). Przewodniczący Rady Spółdzielczej nadzoruje związki rewizyjne i spółdzielnie niezwiązkowe oraz centrale gospodarcze, zatwierdza rewidentów, wykonuje uchwały Rady Spółdzielczej i zarządzenia Ministra Skarbu w odniesieniu do ruchu spółdzielczego, kieruje pracami Biura Rady Spółdzielczej oraz administruje funduszami Rady, płynącymi z rewizji i innych świadczeń Rady (118).

Należności te spółdzielnie winne uiszczać pod rygorem egzekucji na równi z innymi należnościami skarbowymi (119).

Za przekroczenia wobec Ustawy o spółdzielniach sąd rejestrowy może назначić na Zarząd, ewent. i na Radę Nadzorczą kary w sumie od 10 zł do 5.000 zł — zależnie od przestępstwa — oraz areszt od 6 tygodni do 6 miesięcy, o ile przestępstwo nie podlega karom wyższym z innych ustaw (121—126). Sumy z kar wpływają do Skarbu Państwa na Fundusz Specjalny Rady Spółdzielczej, którym zarządza Rada. Przestępstwa, przewidziane w art. 123—126, należą do właściwości sądów grodzkich (127).

Zadna spółdzielnia nie może się utworzyć na innej podstawie, niż Ustawa o spółdzielniach (128).

SKŁAD PANSTWOWEJ RADY SPÓDZIELCZEJ PRZY MIN. SKARBU.

Ksawery Pomijański, Przewodniczący Rady Spółdzielczej.

Adam Bogdanowicz, dyrektor Małopolskiego Związku Mleczarskiego w Krakowie.

Melania Bornstein-Lychowska, dr. radca w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Adam Czachyra, dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Warszawie.

Franciszek Dąbrowski, dyrektor Średniej Szkoły Spółdzielczości im. Romualda Mielczarskiego w Warszawie.

Tadeusz Garbusiński, ppłk. dr., dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego wiceprezes Rady Nadzorczej Związku Rewizyjnego Spółdzielni Wojskowych w Warszawie.

Józef Gliński, dyrektor Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie.

Józef Jasiński, dyrektor Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.

Władysław Jenner, prezes Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie.

Leonard Kowalewski, radca w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Leonard Krawulski, dyrektor departamentu w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych.

Ignacy Lubicz-Sadowski, płk. dyrektor Zjednoczenia Spółdzielni Rolniczych w Warszawie.

Herman Pannass, dr., dyrektor Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.

Juljan Pawlikowski, prezydent Związku Rewizyjnego Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie.

Stefan Pasławski, generał brygady, wojewoda białostocki.

Bernard von Soenger, członek wydziału Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce.

Włodzimierz Seydlitz, dr., patron Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu.

Kazimierz Sokołowski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

Wacław Wojewódzki, inż., prezes Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni Spożywców Rz. P.

Aleksander Wolter, sędzia Sądu Okręgowego.

Piotr Załuski, dyrektor Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych w Warszawie.

Wiktor Zwierowicz, inspektor w Ministerstwie Skarbu, członek Rady Nadzorczej Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych w Warszawie.

ZWĄZKI SPÓDZIELNI.

posiadające w dniu 1 stycznia 1933 roku prawo dokonywania rewizji spółdzielni do nich należących, w myśl rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 9 listopada 1934 r. („Monitor Polski“ Nr. 263, poz. 357 z dnia 15 listopada 1934 r.).

SPÓDZIELCZOŚĆ POLSKA.

Grupa konsumentów.

Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, w Warszawie — Mokotów, ul. Grażyny Nr. 13. Zarząd: prof. Marjan Rapacki, przewodn., tel. 827-33, Julian Bugajski, tel. 839-67, Józef Jasiński, tel. 827-45, kierownik wydziału lustrac. i propagandy — Stanisław Dippel, tel. 839-63.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych, Warszawa 21, Plac Inwalidów Nr. 10 (Zoliborz), Przewodn. Rady Nadzorczej — Gen. Br. Stefan Pasławski, wojewoda. Dyrektor — kpt. Henryk Inlander, tel. 11-32-50.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Mieszkaniowych i Budowlano-Mieszkaniowych w Polsce, (przekształcający się obecnie na „Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych“ z prawem rewizji także pracowniczych spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych oraz spółdzielni pracy), Warszawa, ul. Czackiego 1. Prezes Rady — J. Gliński. Zarząd: Teodor Toeplitz, przewodn., dyr. Sat. Dąbrowski.

ZWIĄZEK SPÓDZIELNI ROLNICZYCH I ZAROBKOWO-GOSPODARCZYCH RZ. P.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych, Warszawa, ul. Warecka Nr. 11-a. Prezes Rady — ks. Wacław Błaziński. Dyrekcja: Piotr Załuski, inż., Tadeusz Zakrzewski, B. Tomczykowski i W. Witwicki.

Patronat Spółdzielni Rolniczych, Lwów, ul. 3 Maja. Oddział Kraków — ul. Basztowa 8/II, tel. 124-63. Prezes Rady — Antoni Kolarz. Dyr. — Jan Kania — Kraków i Antoni Poznański — Lwów.

Związek Spółek Rolniczych w Cieszynie, Rynek 3, tel. 80. Dyr. — Dr. Jan Kotas.

Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni Raiffeisena — Stefczyka w Katowicach, ul. Gliwicka 3. Zarząd: ks. Robota i ks. Fr. Szulc, kier. H. Krzemiński.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, ul. Prosta 18/20. Prezes Rady — Wacław Hulewicz, dyr. Jan Bielecki.

Związek Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Plac Wolności 18. Patron Dr. Włodzimierz Seydlitz, Dyr. Adam Nowakowski.

Związek Spółdzielni Polskich w Warszawie, ul. Jasna 8. Przewodn. Rady — prof. Władysław Grabski, Dyr. Józef Szmydt.

Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, ul. Cłowa 2. Dyr. Władysław Jenner.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych, Lwów, ul. Kopernika 4, Kraków, ul. Reformacka 3. Dyr. — Dr. Jan Dębski — Lwów, Dyr. Witold Wiśniowski — Kraków.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ UKRAIŃSKA.

Związek Rewizyjny Spółdzielni Ukraińskich we Lwowie, ul. Mickiewicza 12. Dyr. Ostap Łuckij.

Związek Rewizyjny Ruskich Spółdzielni, Lwów, ul. Rutowskiego 22/II. Prezes Rady — ks. J. Sas-Jaworski. Dyr. Konnel Hanasiewicz.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ŻYDOWSKA.

Związek Żydowski Towarzystw Spółdzielczych w Polsce, Warszawa, Rymarska 6. Prezes Rady — Rafał Szereszewski. Dyr. Dr. Herman Parnass.

Związek Żydowskich Kupieckich Stowarzyszeń Spółdzielczych w Polsce, Warszawa, ul. Marjańska 8. Dyr. Ajzyk Ber Ekerman.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NIEMIECKA.

Związek Spółdzielni Niemieckich w Polsce, Poznań, ul. Wjazdowa 3. Dyr. — Dr. Swart, zast. — Krystjan Rollander, kier. Rajnhold Weber.

Związek Wiejskich Spółdzielni Województwa Pomorskiego w Grudziądzu, ul. Toruńska 6. Zarząd: — superint. Ernest Barczewski, kier. Dr. J. Grahmse.

SPÓŁDZIELCZE CENTRALE GOSPODARCZE.

(Uchwała Rady Spółdzielczej z dnia 12 lipca 1934 r.).

SPÓŁDZIELCZOŚĆ POLSKA.

Grupa „Społem“.

1. Związek Spółdzielni Spożywczych Rz. P. w Warszawie.
2. Bank Spółdzielczy „Społem“ z odp. ogr. w Warszawie.

Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych Rz. P.

3. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie.
4. Centrala Spółdzielni Rolniczych, sp. z odp. udz. w Warszawie.
5. Małopolski Związek Mleczarski, sp. z odp. ogr. w Krakowie.
6. Syndykat Spółdzielni Rolniczych, sp. z odp. udz. w Krakowie.
7. Polski Bank Raiffeisena, spółdz. z odp. ogr. w Katowicach.
8. „Raiffeisen“, Hurtownia Towarów, sp. z o. o. w Katowicach.
9. Związek Spółek Rolniczych, spółdz. z odp. ogr. w Cieszyńcu.
10. Związek Gospodarczy Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu.
11. Agencja Handlowa Składowic Kółek Rolniczych, z o. u. w Jasle.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ UKRAIŃSKA.

12. Centralny Kooperatywny Bank „Krajowy Sojuz Kredytowy“, z odp. ogr. we Lwowie.
13. Bank Spółdzielczy „Dnister“, Tow. z odp. ogr. we Lwowie.
14. „Centrosojusz“, Związek Spółdzielczy Związków, sp. z odp. udz. we Lwowie.
15. „Narodna Torhowla“, Krajowy Związek Spożywczy, sp. z odp. udz. we Lwowie.
16. Krajowy Związek Mleczarski „Masłosojusz“, z o. ogr. w Stryju.
17. „Zaszczytna Ziemia“, Kredytowy Sojuz, Spółdz. Bankowa z odp. ogr. we Lwowie.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ ŻYDOWSKA.

18. Związkowa Centrala Inkasowa, Spółdzielnia Kredytowa z odp. ogr. w Warszawie.
19. Centralny Bank Ludowy, Spółdz. Żydowskich, z o. o. w Wilnie.
20. Centrala Kredytowa Kooperatyw Żydowskich w Małopolsce, Spółdz. z odp. ogr. we Lwowie.
21. „Chema“, Zjednoczone Związki Mleczarskie i Rolnicze, spółdz. z odp. ogr. we Lwowie.
22. Centralny Bank Spółdzielczy z odp. ogr. w Warszawie.
23. Bank Spółdzielczy Powszechnego Związku Spółdzielni z odp. ogr. we Lwowie.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NIEMIECKA.

24. Landesgenossenschaftsbank — Bank Spółdzielczy z odp. ogr. w Poznaniu.
25. Landwirtschaftliche Zentralgenossenschaft, z o. o. w Poznaniu.
26. Centrala Mleczarska „Molkerei — Zentrale“, z o. u. w Poznaniu.
27. Centralny Związek Zbytu Inwentarza Rzeźnego „Viehcentrale“, spółdz. z odp. ogr. w Poznaniu.
28. Związek Niemieckich Spółdzielni Rolniczych w Polsce, Lwów.
29. „Genossenschaftsbank Lwów“, z odp. ogr. we Lwowie.
30. „Landwirtschaftliche Hauptgenossenschaft“, Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odp. udz. we Lwowie.
31. Centrala Towarowa Spółek Niemieckich z odp. udz. w Łodzi.
32. Główna Spółdzielnia Rolniczo - Handlowa na Pomorzu, Spółdzielnia z odp. ogr. w Grudziądzu.
33. Spółdzielnia Ekspontowa Masła na Pomorzu, w Grudziądzu.
34. Molkerei — Baugesellschaft, z odp. ogr. w Bydgoszczy.

ORDERY I ODZNACZENIA.

Order Orła Białego, jako najwyższa odznaka honorowa, ma na celu nagradzanie znamienitych zasług cywilnych lub wojskowych podczas pokoju lub wojny dla chwały i pożytku Rzeczypospolitej.

Order *Virtuti Militari*, ma na celu nagradzanie wybitnych czynów wojennych, połączonych z całkowitą ofiarnością w myśl hasła „Honor i Ojczyzna“. Order *Virtuti Militari* posiada 5 klas, z których pierwsza może być nadana naczelnemu wodzowi za zwycięską wojnę, druga dowódcy armii lub wyższemu dowódcy, trzecia dowódcy oddziału — oficerowi sztabu za przyczynienie się do rozstrzygnięcia w bitwie, czwarta — krzyż złoty, żołnierzowi posiadającemu już Krzyż srebrny lub za czyn inicjatywy, zapewniający wybitny sukces bojowy i piąta — Krzyż srebrny dowódcy za czyn bojowego i osobistego męstwa, połączonego z umiejętnym i skutecznym dowodzeniem lub żołnierzowi, który przykładem wpłynął na towarzyszy, doprowadzając ich do wybitnego czynu bojowego, względnie był przykładem niezwyklego męstwa osobistego. Ponadto Krzyżem srebrnym mogą być odznaczane osoby cywilne, oraz jednostki zbiorowe (oddziały, miasta i t. d.) za okazanie niezwyklego męstwa.

Order *Odrodzenia Polski*, ma na celu nagradzanie zasług, położonych w służbie dla państwa i społeczeństwa na polu nauki, literatury i sztuki, służby publicznej, rządowej i samorządowej, oraz działalności społecznej i gospodarczej. Posiada 5 klas.

Krzyż i Medal *Niepodległości*, mają na celu nagradzanie osób, które zasłużyły się czynnie dla niepodległości Ojczyzny przed wojną światową lub podczas wojny światowej i w okresie orężnych walk polskich w latach 1918 — 1921 z wyjątkiem wojny polsko-rosyjskiej, przyczem osobom, które walczyły z bronią w rękę o niepodległość przed wojną światową lub poza szeregami armii albo walką kierowały, może być nadany Krzyż niepodległości z mieczami.

Krzyż *Walecznych*, ma na celu nagradzanie czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju. Może być nadany czterokrotnie.

Krzyż *zasługi za dzielność*, ma na celu szczególne wyróżnienie oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i korpusu ochrony pogranicza za czyny spełnione w specjalnie ciężkich warunkach z wykazaniem wyjątkowej odwagi, z narażeniem życia i zdrowia w obronie prawa, nietykalności granic oraz życia i mienia obywateli.

Krzyż *zasługi* ma na celu nagradzanie osób, które od chwili wskrzeszenia Państwa Polskiego położyły względem niego lub jego obywateli zasługi, czyny, nie należące w zakresie ich zwyczajnych obowiązków, a przynoszące znaczną korzyść Państwu lub obywatelom. Posiada 3 stopnie: Krzyż Złoty, Srebrny i Brązowy. Może być nadany czterokrotnie.

Medal *za ratowanie ginących*, ma na celu nagradzanie zasług przy ratowaniu tonących oraz ofiar katastrof żywiołowych. Może być nadany wielokrotnie.

Medal *Pamiętkowy za wojnę 1918 — 1921*, ma na celu przekazanie potomnym wysiłku Narodu o utrwalenie Niepodległości i zabezpieczenia granic w wojnie r. 1918 — 21.

Medal *Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości*, ma na celu upamiętnienie dziesięciolecia odrodzenia Państwa Polskiego.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

WALUTA POLSKA.

Jednostką pieniężną w Polsce jest **złoty**, podzielony na 100 groszy. Na podstawie rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z 13/X 1927 waluta oparta jest na złocie i Bank Polski, który emituje pieniądze musi mieć co najmniej trzydziesto-procentowe pokrycie w złocie emitowanych banknotów.

W Polsce mają być wybijane monety:

- 1) złote po 100 zł, 50 zł i 25 zł
- 2) srebrne po 10 zł, 5 zł i 2 zł
- 3) niklowe po 1 zł, 50, 20 i 10 gr
- 4) brązowe po 5, 2 i 1 gr.

Monety złote wybija się ze stopu, zawierającego na 1000 części ogólnej wagi — 900 części złota i 100 części miedzi. Z jednego kilograma złota wybija się 5.332 złote. Monety srebrne są wybijane ze stopu, zawierającego 750 części srebra na 1000 części ogólnej wagi. Pieniądze, które każdy w nieograniczonej sumie przyjąć musi są tylko monety złote, oraz bilety Banku Polskiego (pieniądze papierowe). Monety złote nie zostały dotychczas wprowadzone.

W dniu 30 czerwca 1934 obieg pieniężny składał się z:

1) biletów Banku Polskiego w odcinkach po 500, 100, 50, 20 i 10 zł	938.457.920.00 zł
2) monet srebrnych po 10, 5 i 2 zł, wybijanych przez Skarb Państwa	281.192.904.00 zł
3) monet niklowych po 1 zł, 50, 20 i 10 gr	77.476.684.90 zł
4) monet brązowych po 5, 2 i 1 gr	9.722.216.83 zł

Razem : 1.306.849.725.73 zł

Złoty należy do nielicznych walut europejskich, stałych i bardzo cenionych, przytem niema u nas żadnych ograniczeń pieniężnych, ani wewnątrz kraju, ani w jego wywozie zagranicą, jak się to dzieje w wielu państwach europejskich.

Wartość walut zagranicznych w złotych polskich na koniec czerwca 1935 wynosiła:

1 funt angielski	— 26,08 zł
100 szylingów austriackich	— 100,40 zł
100 belgów (5 frs. belg.)	— 89,30 zł
100 dynarów jugosłowiańskich	— 11,45 zł
100 koron czeskosłowackich	— 22,13 zł
100 koron estońskich	— 139,00 zł
100 franków francuskich	— 34,97½ zł
100 guldenów gdańskich	— 92,50 zł
100 litów litewskich	— 86,00 zł
100 marek niemieckich	— 213,10 zł
100 czerwoniców rosyjskich	— 175,00 zł
100 leji rumuńskich	— 3,03 zł
1 dolar amerykański	— 5,27½ zł
100 franków szwajcarskich	— 173,10 zł
100 pengó węgierskich	— 98,50 zł
100 lirów włoskich	— 43,80 zł

MIARY W POLSCE.

8 lutego 1919 r. wprowadzony został w Polsce system metryczny miar i w ten sposób Polska przystąpiła do Konwencji miar metrycznych, z 20 maja 1875 r.

Podstawową jednostką miary długości jest metr, mający wynosić jedną 40-miljonową część południka, przechodzącego przez obserwatorium paryskie.

Za jednostkę miary ciężaru przyjmuje się 1 kilogram, t. j. ciężar 1 dm³ wody destylowanej o największej gęstości (przy + 4°C) i w próżni powietrznej. W Paryżu znajduje się platynowo-irydowy wzorzec kilograma.

Jednostką objętości jest 1 litr, t. j. objętość 1 kg wody przy + 4° C.

1 kilometr (km) = 1000 metrów	1 tona = 10 cent. metr.
1 metr (m) = 10 decymetrów	1 cent. metr. (q) kwintal = 100 kilogramom
1 decymetr (dm) = 10 centymetrów	1 kilogram (kg) = 100 dekagramom
1 centymetr (cm) = 10 milimetrów	1 dekagram (dkg) = 10 gramom
1 milimetr (mm) = 1000 mikronów	1 gram (g) = 100 centygramom
	1 centygram (cg) = 10 miligramom (mg)
	1 hektolitr (hl) = 100 litrom

Miary powierzchni.

1 km ² = 100 hektarom	1 morga austriacka = 5755 m ²
1 hektar (ha) = 10.000 metrów kwadrat (m ²)	1 morga magdeburska = 2533 m ²
1 ha = 100 arom (a)	1 włoka = 30 morgom nowopolskim = 160796 m ²
1 ar (a) = 100 metrów kwadratowych	1 dziesięcina = 10.925 m ²
1 morga nowcpolska = 5599 m ²	

TARYFA POCZTOWA.

Kartki pocztowe miejscowe

pojedyncze	10 gr
z opłaconą odpowiedzią	20 gr
zamiejscowe do Polski W. M. Gdańska	15 gr
pojedyncze	15 gr
z opłaconą odpowiedzią	30 gr

Miejscowe karty pocztowe zawierające wyłącznie zawiadomienia o płatności weksli, nieumotywowane wezwania do zapłaty należności lub krótkie zawiadomienia o przesłaniu wniosków egzekucyjnych powodu niezapłacenia należności. . . 5 gr.

Listy miejscowe

do wagi 20 g	15 gr
od 20 g do 250 g	30 gr
„ 250 g „ 500 g	40 gr
„ 500 g „ 1000 g	60 gr
zamiejscowe do Polski i W. M. Gdańska	25 gr
do wagi 20 g	25 gr
od 20 g do 250 g	50 gr
„ 250 g „ 500 g	80 gr
„ 500 g „ 1000 g	120 gr

Miejscowe otwarte listy, zawierające wyłącznie niemotywowane zawiadomienia o wymiarze składek, wezwania lub nakazy płatnicze z ewentualnie dołączonymi do nich blankietami nadawczymi P. K. O.

do wagi 20 g	10 gr
od 20 g do 250 g	20 gr

Bilety wizytowe w otwartych kopertach i pocztówki z powinszowaniem (kondolencja) o ile powinszowanie (kondolencja) nie przekracza 5 słów 5 gr.

Druki

do wagi 20 g	5 gr
od 20 g do 50 g	10 gr
„ 50 g „ 100 g	15 gr
„ 100 g „ 250 g	25 gr
„ 250 g „ 500 g	50 gr
„ 500 g „ 1 kg	60 gr
„ 1 kg „ 2 kg	70 gr

nadawane jednorazowo w ilości

od 500 do 1000 sztuk	70%
„ 1000 „ 5000 „	65%
„ 5000 „ 10000 „	60%
ponad 10000 sztuk	50%

opłat za druki odpowiedniej wagi.

Próbki towarów

do wagi 100 g	15 gr
od 100 g do 250 g	25 gr
„ 250 g „ 500 g	50 gr

Polecenie	30 gr
Pośpieszne doręczenie (Express)	50 gr
Dopłata za karty i listy adresowane „Poste restante“	10 gr

Za granicę.

Kartki pocztowe

pojedyncze	30 gr
z opłaconą odpowiedzią	60 gr

Do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

pojedyncze	25 gr
z opłaconą odpowiedzią	50 gr

Listy		
do wagi	20 g	55 gr
za każde dalsze	20 g	30 gr
Do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.		
do wagi	20 g	45 gr
za każde dalsze	20 g	30 gr

Druki		
Do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.		
do wagi	20 g	45 gr
za każde dalsze	20 g	30 gr
Druki		
Za każde 50 g		10 gr
Polecenie zagranicę i do Wolnego M. Gdańska		45 gr
Pospieszne doręczenie (Express) zagranicę i do W. M. Gdańska	1 zł	10 gr

Przekazy pocztowe do Polski i W. m. Gdańska

do	20 zł	20 gr
"	50 zł	40 gr
"	100 zł	60 gr
"	500 zł	1 zł
"	1000 zł	2 zł
"	2000 zł	3 zł

Za zwykłe doręczenie przekazów pocztowych opłat nie pobiera się

Pospieszne doręczenie przekazu . . . 50 gr
Za doręczenie i wypłatę w miejscowym okręgu doręczeń

a) przekazów czekowych P. K. O.		
do	50 zł	10 gr
od 50 zł do 100 zł		20 gr
od 100 zł do 500 zł		40 gr
od 500 zł do 2000 zł		60 gr

b) zaopatrzeń emerytalnych, zaopatrzeń wdów, rent inwalidzkich i t. p. na podstawie kart wypłat do 50 zł nie pobiera się żadnej opłaty, powyżej 50 zł, bez względu na wysokość wypłaconej kwoty . . . 10 gr

Za przekazy telegraficzne pobiera się:
a) opłatę za przekaz zwykły (jak wyżej)
b) opłatę manipulacyjną za sporządzenie telegramu przekazowego . . . 20 gr
c) opłatę telegraficzną za telegram przekazowy i korespondencję osobistą (według taryfy telegraficznej)
d) opłatę za pospieszne doręczenie 50 gr

Za listy wartościowe pobiera się:

a) opłatę za list polecony odpowiedniej wagi
b) przy listach nadanych w stanie zamkniętym opłata assekuracyjna za każde 100 zł podanej wartości lub ich część . . . 10 gr
c) przy listach nahawanych w stanie otwartym opłata assekuracyjna wynosi za każde 100 zł wartości lub ich część . . . 50 gr

Telegramy

Za telegramy miejscowe, zwykłe opłata od wyrazu . . . 5 gr
nadto od każdego telegramu zasadnicza opłata . . . 25 gr

Telegramy zamiejscowe

zwykła opłata od wyrazu . . . 15 gr
nadto od każdego telegramu zasadnicza opłata . . . 25 gr

PACZKI PRYWATNE I URZĘDOWE

PACZKI ŻYWNOŚCIOWE

W A G A		S T R E F A				W A G A		O p ł a t a		
		1 ^{do} 100 km	2 ^{od} 100 do 300 km	3 ^{od} 300 do 600 km	4 ^{od} 600 km			do 100 km	od 100 do 300 km	od 300 do 600 km
		O p ł a t a						g r o s z y		
		zł	zł	zł	zł					
do	1 kg	—,50	—,50	—,60	—,60	do	5 kg	50	50	100
od	1 " 3 kg	—,70	—,80	1,20	1,40	od	5 " 6 kg	50	50	120
"	3 " 5 kg	—,90	1,30	1,80	2,30	"	6 " 7 kg	50	70	130
"	5 " 10 kg	1,30	2,30	3,00	3,50	"	7 " 8 kg	50	80	150
"	10 " 15 kg	1,70	3,—	4,50	5,—	"	8 " 9 kg	60	90	160
"	15 " 20 kg	2,—	3,80	5,80	7,—	"	9 " 10 kg	60	120	200

KALENDARZ MYŚLIWSKI.

R O D Z A J Z W I E R Z Y N Y	Wolno	Nie wolno
	P o l o w a ć	
Wilki, lisy, rysie żbiki, niedźwiedzie	Cały rok	—
Niedźwiedzie z niedźwiedziami	—	Cały rok
Borsuki	1.XI—30.XI	1.XII—31.X
Kuny domowe (kamionki), kuny leśne (tumaki), tchórze, gronostaje, łasice, wydry, norki	Cały rok	—
Żubry	—	Cały rok
Łosie byki	1.IX—14.XII	15.XII—31.VIII
Łosie samice i cielęta	—	Cały rok
Jelenie-byki, danielle rogacze	16.IX—31.X	1.XI—15.IX
Jelenie i danielle — samice i cielęta	—	Cały rok
Sarny-kozy	16.V—31.X	1.XI—15.V
Sarny — kozy i koźleta	—	Cały rok
Kozice	—	Cały rok
Dziki	Cały rok	—
Zające-szaraki	21.X—14.I	15.I—20.X
Zające-bielaki	1.XI—14.II	15.II—31.X
Króliki	Cały rok	—
Świstaki, bobry	—	Cały rok
Wiewiórki	1.XI—28.II	1.III—31.X
Orły, krogulce, jastrzębie — gołębiarze, wrony sroki	Cały rok	—
Ptaki drapieżne i krukowate z wyjątkiem, jak wyżej	16.VIII—31.I	1.II—15.VIII
Głuszcze-koguty	16.III—14.V	15.V—15.III
Głuszcze-kury	—	Cały rok
Cietrzewie-koguty	16.VIII—31.V	1.VI—15.VIII
Cietrzewie-kury	—	Cały rok
w woj. białost., nowogr., pol., wil., woł., Jarząbki, pardwy	16.VIII—14.IX	15.IX—15.VIII
Bażanty-koguty	16.VIII—31.I	1.II—15.VIII
Bażanty kury	1.XI—31.I	1.II—31.X
Kuropatwy	—	Cały rok
w woj. białost., krak., lwow., nowogr., pol., stan., tarn., wil. i woł.	1.IX—30.XI	1.XII—31.VIII
Przepiórki	1.IX—31.X	1.XI—31.VIII
Słonki	1.IX—odlot	Przylot—31.VIII
Bataljony, dzikie kaczory	16.VIII—14.V	15.V—15.VIII
Dzikie kaczki, ptaki wodne i błotne	16.VII—31.V	1.VI—15.VII
Dzikie gęsi, dzikie łabędzie	16.VII—28.II	1.III—15.VII
Czarne bociany	1.VIII—14.V	15.V—31.VII
Dropie dropie - kamionk. (strepety), dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty	—	Cały rok
	16.VIII—31.I	1.II—15.VIII

Nie wolno polować: a) bez karty łowieckiej, b) w odległości mniej niż 100 m od cudzych zabudowań mieszkalnych, c) w odległości mniej niż 2 km od świątyń podczas nabożeństw w niedziele i święta, d) na cmentarzach, e) na wybrzeżu morskim w pasie 1 km szerokości na przelotne ptactwo morskie, f) z chartami lub psami gończymi w obwodach łowieckich mniej niż 2000 ha, g) na łosie byki oraz w województwie łwowskim i stanisławowskim na jelenie byki w obwodach łowieckich mniej niż 1000 ha, h) między zachodem i wschodem słońca; wyjątek — słonki podczas ciągu, głuszcze i cietrzewie podczas toku, łosie i jelenie na rykowisku, kaczki na zlotach i przelotach, wilki, lisy, wydry i dziki na czatach.

Rada Ministrów może wprowadzić czas ochronny na dziki.

Minister rolnictwa może wprowadzić czas ochronny na lisy, rysie, żbiki, niedźwiedzie, kuny leśne (tumaki), norki i orły.

POLSKA W CYFRACH

(dane według Małego Rocznika Statystycznego 1935. — Gł. Urz. Stat.)

GRANICE POLSKI.

Odcinki granic	Długość granic	
	w km	%
Ogółem	5 534	100,0
Granice morskie	140	2,5
w tym zatoka Pucka	68	1,2
Granice lądowe	5 394	97,5
z Niemcami	1 912	34,5
w tym z Prusami Wschodnimi	607	11,0
ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad	1 412	25,5
z Czechosłowacją	984	17,8
z Litwą	507	9,2
z Rumunją	349	6,3
z Wolnym miastem Gdańskiem	121	2,2
z Łotwą	109	2,0

POWIERZCHNIA, PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY I LUDNOŚĆ POLSKI.

Podział administracyjny w dn. 1. I. 1935 r.

Grupy województw Województwa	Powierzchnia w tys. km²	Powiaty		Miasta	Gminy wiejskie	Ludność 30. IX. 1921 w tys.			Ludność 9. XII. 1931 w tys.			Ludność 1. VII. 1935 w tysiącach
		ogółem	w tym miejskie			ogółem	miejska	wiejska	ogółem	miejska	wiejska	
Polska	388,6	264	23	603	3 143	27 177	.	.	32 133	8 815	23 127	33 584
Woj. centralne	137,8	92	10	223	1 297	11 221	3 571	7 650	13 390	4 475	8 915	14 065
M.st. Warszawa	0,1	4	4	1	—	937	937	—	1 179	1 179	—	.
Warszawskie	29,5	23	—	59	303	2 115	476	1 639	2 531	586	1 945	.
Łódzkie	19,0	13	1	46	232	2 253	871	1 382	2 633	1 127	1 506	.
Kieleckie	25,6	20	3	40	313	2 536	610	1 926	2 937	752	2 185	—
Lubelskie	31,2	19	1	33	276	2 086	359	1 727	2 467	442	2 025	.
Białostockie	32,4	13	1	44	173	1 294	318	976	1 643	389	1 254	.
Woj. wschodnie	124,4	37	1	59	365	4 131	.	.	5 548	790	4 758	5 879
Wileńskie	29,0	9	1	15	96	1 003	.	.	1 275	265	1 010	.
Nowogródzkie	23,0	8	—	10	87	811	84	727	1 057	103	954	.
Poleskie	36,7	9	—	12	79	747	110	637	1 131	146	985	—
Wołyńskie	35,7	11	—	22	103	1 570	186	1 384	2 085	276	1 809	.
Woj. zachodnie	47,2	61	10	152	746	4 029	.	.	4 499	1 615	2 884	4 726
Poznańskie	26,6	31	4	99	205	1 968	690	1 278	2 115	843	1 272	—
Pomorskie	16,4	19	3	35	155	936	239	697	1 086	351	735	.
Śląskie	4,2	11	3	18	386	1 125	.	.	1 298	421	877	.
Woj. południow.	79,2	74	2	169	735	7 477	1 618	5 859	8 505	1 935	6 570	8 913
Krakowskie	17,4	18	1	47	195	1 991	493	1 498	2 296	584	1 712	.
Lwowskie	28,4	27	1	58	252	2 789	656	2 133	3 128	782	2 346	.
Stanisławowsk.	16,9	12	—	28	119	1 262	250	1 012	1 477	296	1 181	.
Tarnopolskie	16,5	17	—	36	169	1 435	219	1 216	1 604	273	1 331	.

a) Łącznie z wojskiem skoszarowanym nieuwzględnionem w danych dla Województw i dla grup województw oraz w podziale na ludność miejską i wiejską.

POWIERZCHNIA NIEKTÓRYCH PAŃSTW

w tysiącach km².

Z.S.R.R.	21 176	Kolumbia	1 150	Finlandja	388	Portugalia	92
Chiny	11 174	Zw.Płd.-Afr.	1 122	Japonja	382	Austria	84
Kanada	9 542	Wenezuela	912	Norwegja	323	Irlandja W.P.	69
Brazylja	8 525	Abisynja	900	Włochy	310	Łotwa	66
St. Zj. Am.	7 839	Turecja	763	Irak	302	Litwa	56
Australja	7 704	Chile	742	Rumunja	295	Estonja	48
Indje Bryt.	4 675	Afganistan	650	Jugosławja	249	Danja	44
Argentyna	2 793	Francja	551	Anglja	244	Szwajcarja	41
Arabja	2 600	Sjam	518	Czechosłow.	140	Egipt ^a	35
Meksyk	1 969	Hiszpanja	503	Grecja	130	Holandja	34
Iran (Persja)	1 626	Niemcy	469	Bułgarja	103	Belgja	30
Boliwia	1 333	Szwecja	449	Islandja	103	Albanja	28
Peru	1 249	Polska	389	Węgry	93	Palestyna	23

a Tereny zamieszkałe (bez pustyni).

LUDNOŚĆ NIEKTÓRYCH PAŃSTW ^a

w milionach

Chiny	450,0	Meksyk	17,3	Holandja	8,2	Danja	3,6
Indje Bryt.	359,4	Egipt ^{b)}	15,1	Afganistan	7,0	Finlandja	3,5
Z.S.R.R.	165,7	Czechosłow.	14,9	Arabja	7,0	Irak	3,3
St. Zj. Am.	125,2	Turecja	14,9	Portugalia	7,0	Wenezuela	3,3
Japonja	66,5	Jugosławja	14,3	Austria	6,7	Boliwia	3,0
Niemcy	65,1	Sjam	12,4	Australja	6,6	Irlandja W.P.	3,0
Anglja	46,4	Argentyna	11,8	Peru	6,6	Norwegja	2,8
Brazylja	44,0	Kanada	10,6	Grecja	6,5	Litwa	2,4
Francja	41,9	Iran (Persja)	9,0	Szwecja	6,2	Łotwa	1,9
Włochy	41,8	Kolumbia	8,8	Bułgarja	6,0	Estonja	1,1
Polska	33,4	Węgry	8,8	Abisynja	5,5	Palestyna	1,1
Rumunja	24,0	Zw.Płd.-Afr.	8,3	Chile	4,4	Albanja	1,1
	18,5	Belgja	8,2	Szwajcarja	4,1	Islandja	0,1

a Według ostatnich danych. b) Na terenach zamieszkałych (bez pustyni).

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA NIEKTÓRYCH PAŃSTW ^a

na 1 km² powierzchni.

Egipt ^a	431	Indje Bryt.	77	Łotwa	29	Zw. Płd. Afr.	7
Belgja	274	Francja	76	Sjam	24	Abisynja	6
Holandja	241	Portugalia	76	Estonja	23	Chile	6
Anglja	190	Rumunja	63	Turecja	20	Iran (Persja)	6
Japonja	174	Bułgarja	58	Stany Zj. Am.	16	Peru	5
Niemcy	139	Jugosławja	57	Szwecja	14	Brazylja	5
Włochy	135	Grecja	50	Irak	11	Argentyna	4
Czechosłow.	107	Hiszpanja	48	Afganistan	11	Wenezuela	4
Szwajcarja	100	Palestyna	47	Finlandja	9	Arabja	3
Węgry	94	Irlandja W.P.	43	Meksyk	9	Boliwia	2
Polska	86	Litwa	43	Norwegja	9	Kanada	1
Danja	83	Chiny	40	Z.S.R.R.	8	Islandja	1
Austria	80	Albanja	38	Kolumbia	8	Australja	1

a Według ostatnich danych. b) Na terenach zamieszkałych (bez pustyni).

LUDNOŚĆ WIELKICH MIAST W POLSCE W LATACH 1900, 1910, 1921, 1931 i 1935

Miasta	Liczba mieszkańców w tysiącach ^a				
	1900 ^a	1910	1921	1931	1935
Warszawa	594	781	937	1 179	1 220
Łódź	310	408	452	605	608
Lwów	160	206	219	316	317
Poznań	117	157	169	247	257
Kraków	91	152	184	221	233
Wilno	139	181	129 ^b	196	207
Katowice	32	43	50	127	130
Częstochowa	41	73	80	118	128
Bydgoszcz	52	58	88	118	124
Sosnowiec		99	86	109	116
Lublin	46	66	94	113	114

^a Warszawa, Łódź, Wilno, Lublin, Częstochowa 1897 r. ^b 1919 r.

LUDNOŚĆ MIAST POWYŻEJ 20.000 MIESZKAŃCÓW WEDŁUG WOJEWÓDZTW NA PODSTAWIE SPISU 1931 r.

Podział administracyjny w dn. 1.I. 1935 r.

Miasta	Ludność w tys.	Miasta	Ludność w tys.	Miasta	Ludność w tys.
Warszawa	1 179	Chełm	29	Toruń	54
Woj. warszaw.		Zamość	25	Gdynia	33
Włocławek	56	Woj. białostockie		Tczew	23
Płock	33	Białystok	91	Woj. śląskie	
Żyrardów	25	Grodno	50	Katowice	127
Pruszków	24	Łomża	25	Chorzów	102
Kutno	23	Suwałki	22	Siemianowice	38
Skierniewice	20	Woj. wileńskie		Bielsko	23
Woj. łódzkie		Wilno	196	Mysłowice	23
Łódź	605	Woj. nowogrodz.		Rybnik	23
Kalisz	68	Baranowicze	23	Woj. krakowskie	
Piotrków	51	Woj. poleskie		Kraków	221
Pabjanice	46	Brześć n/Bugiem	51	Tarnów	45
Tomaszów Maz.	38	Pińsk	32	Nowy Sącz	30
Zgierz	27	Woj. wołyńskie		Biała	23
Radomsko	23	Równe	42	Woj. lwowskie	
Zduńska Wola	23	Łuck	36	Lwów	316
Woj. kieleckie		Kowel	29	Przemyśl	51
Częstochowa	118	Włodzimierz	26	Borysław	42
Sosnowiec	109	Krzemieniec	22	Drohobycz	33
Radom	78	Woj. poznańskie		Rzeszów	27
Kielce	58	Poznań	249	Jarosław	22
Będzin	48	Bydgoszcz	118	Sambar	22
Dąbrowa Górna	37	Inowrocław	35	Woj. stanisław.	
Zawiercie	33	Gniezno	31	Stanisławów	60
Ostrowiec	26	Ostrów Wielk.	25	Kołomyja	33
Czeladź	21	Woj. pomorskie		Stryj	31
Woj. lubelskie		Grudziądz	54	Woj. tarnopol.	
Lublin	113	Woj. tarnopol.		Tarnopol	36
Siedlce	37				

MIASTA WE WSZYSTKICH CZĘŚCIACH ŚWIATA LICZĄCE POWYŻEJ MILJONA MIESZKAŃCÓW

Miasta	Rok	Ludność w tys.	Miasta	Rok	Ludność w tys.	Miasta	Rok	Ludność w tys.
Europa			Barcelona	1930	1 006	Ameryka		
Londyn	1931	4 397 ^a	Birmingham	1931	1 002	Nowy York	1930	6 930 ^c
Berlin	1933	4 243	Azja			Chicago	1930	3 376
Moskwa	1933	3 663	Tokio	1930	4 971	Buenos Aires	1931	2 195
Paryż	1931	2 891 ^b	Ossaka	1930	2 454	Filadelfja	1930	1 951
Leningrad	1933	2 776	Szanghaj	1934	1 893	Rio de Janeiro	1933	1 736
Wiedeń	1931	1 846	Peiping	1934	1 549	Detroit	1930	1 569
Warszawa	1934	1 200	Tientsin	1934	1 344	Los Angeles	1930	1 238
Hamburg	1933	1 129	Kalkuta	1931	1 198	Sao Paulo	1932	1 000
Rzym	1934	1 093	Bombaj	1931	1 161	Australja		
Glasgow	1931	1 088	Afryka			Sidney	1933	1 235
Medjolan	1934	1 040	Kair	1930	1 103			
Budapeszt	1933	1 030						

^a Wielki Londyn 8,203 tys. ^b Paryż z przedmieściami (departament Sekwany) 4.934 tys. ^c Wielki Nowy York 10.901 tys.

U w a g a: Ludność miast podano w miarę możliwości bez przedmieść.

GOSPODARSTWA WIEJSKIE W POLSCE WEDŁUG WIELKOŚCI I UŻYTKÓWINA PODSTAWIE SPISU 1921 r.

Wyszczególnienie	Ogółem	Gospodarstwa, których powierzchnia ogólna wynosiła					
		do 2	2—5	5—20	20—50	50—100	powyżej 100
		hektarów					
Liczba gospodarstw w tysiącach							
Polska	3 262	1 109	1 002	1045	76	11	19
Woj. centralne	1 224	271	364	550	29	3	7
„ wschodnie	585	80	210	268	20	3	4
„ zachodnie	279	123	41	85	22	4	4
„ południowie	1 174	635	387	142	5	1	4
Liczba gospodarstw w odsetkach							
Polska	100,0	34,0	30,7	32,0	2,3	0,4	0,6
Woj. centralne	100,0	22,1	29,7	44,9	2,5	0,2	0,6
„ wschodnie	100,0	13,7	35,9	45,8	3,4	0,5	0,7
„ zachodnie	100,0	44,1	14,7	30,5	7,9	1,4	1,4
„ południowe	100,0	54,1	33,0	12,1	0,4	0,1	0,3
Powierzchnia gruntów według rodzaju użytkowania w odsetkach.							
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Grunty orne	47,6	72,6	67,1	62,0	57,7	56,7	28,6
Łąki	10,2	8,1	12,3	12,6	11,6	10,8	8,0
Pastwiska	5,5	2,5	5,3	7,4	9,2	8,7	3,6
Sady i ogrody	1,3	6,0	2,4	1,6	1,3	1,3	0,5
Lasy	24,8	1,3	3,0	4,5	7,0	9,8	49,8
Wody i torfowiska	1,0	0,1	0,2	0,5	1,1	1,8	1,6
Pod zabudowaniami	2,3	7,6	4,3	3,0	2,1	1,7	0,9
Nieużytki	7,3	1,8	5,4	8,4	10,0	9,2	7,0

U w a g a: Spis nie objął Górnego Śląska i części woj. wileńskiego.

SZACUNEK CENY ZIEMI W POLSCE_a W 1928 r. I W PIERWSZYM PÓŁROCZU 1933 r.

Wyszczególnienie

centralne

wschodnie

zachodnie

poznańskie i pomorskie

śląskie

południowe

w złotych za 1 ha

Ziemia z budynkami, inwentarzami i zapasami

Rok 1928

Żytnia dobra, zdatna pod pszenicę

2 830

1 680

2 710

3 750

3 730

Żytnio-ziemniaczana słabsza

2 130

1 470

2 130

3 400

3 010

I półrocze 1933 r.

Żytnio-ziemniaczana średnia:

gospodarstwa włościańskie małe

1 180

650

1 300

2 370

1 670

gospodarstwa włościańskie większe

1 170

660

1 200

2 100

1 660

gospodarstwa folwarczne

1 110

660

1 080

1 770

1 490

Ziemia bez budynków, inwentarzy i zapasów

Rok 1928

Żytnia dobra, zdatna pod pszenicę

2 330

1 210

2 020

2 670

3 090

Żytnia ziemniaczana słabsza

1 710

820

1 500

2 290

2 440

I półrocze 1933 r.

Żytnio-ziemniaczana średnia:

gospodarstwa włościańskie małe

860

460

860

1 550

1 270

gospodarstwa włościańskie większe

850

470

810

1 360

1 240

gospodarstwa folwarczne

840

460

730

1 220

1 150

a Według danych korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego.

ZASIEWY I ZBIORY WAŻNIEJSZYCH ZIEMIOPŁODÓW W POLSCE W LATACH
1909—1913 ORAZ 1925—1934

Wyszczególnienie	Lata	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki	Buraki cukrowe
Powierzchnia zasiana w tysiącach hektarów							
Polska	1909-13	1 353	5 087	1 265	2 749	2 404	168
	1925-29	1 337	5 672	1 150	2 026	2 479	208
	1930-34	1 726	5 745	1 211	2 195	2 721	132
	1934	1 746	5 639	1 177	2 190	2 762	112
Gospodarstwa:							
poniżej 50 ha	„	1 355	4 925	999	1 907	2 401	22
50 ha i więcej	„	391	714	178	283	361	90
Woj. centralne	1930-34	614	2 738	413	811	1 163	43
	1934	631	2 758	392	811	1 196	39
„ wschodnie	1930-34	293	1 256	292	528	513	6
	1934	317	1 239	282	535	514	6
„ zachodnie	1930-34	214	954	176	221	443	72
	1934	214	960	166	217	443	58
„ południowe	1930-34	605	797	330	625	602	11
	1934	584	682	337	627	609	9

ZASIEWY I ZBIORY WAŻNIEJSZYCH ZIEMIOPŁODÓW W POLSCE W LATACH
1909—1913 ORAZ 1925—1934 (dok.)

Wyszczególnienie	Lata	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki	Buraki cukrowe
Ogólne roczne zbiory w milionach kwintali							
Polska	1909-13	16,8	57,1	14,9	28,1	247,9	41,1
	1925-29	16,5	61,9	14,0	23,2	264,6	42,2
	1930-34	20,2	64,6	14,5	24,6	307,3	28,5
	1928	16,1	61,1	15,3	25,0	276,6	49,0
	1929	17,9	70,1	16,6	29,5	317,5	49,7
	1930	22,4	69,6	14,6	23,5	309,0	47,2
	1931	22,6	57,0	14,8	23,1	309,9	27,6
	1932	13,5 ^a	61,1	14,0	23,9	299,7	23,8
	1933	21,7	70,7	14,4	26,8	283,3	18,5
	1934	20,8	64,6	14,5	25,5	334,7	25,7
Gospodarstwa:							
poniżej 50 ha	„	15,2	55,0	11,7	21,6	281,9	4,6
50 ha i więcej	„	5,6	9,6	2,8	3,9	52,8	21,1
Woj. centralne	1909-13	6,1	23,5	5,8	11,2	102,6	14,0
	1930-34	7,8	32,6	5,3	10,4	143,1	8,8
	1934	8,4	34,3	5,3	11,2	160,1	8,4
„ wschodnie	1909-13	1,8	9,8	2,1	4,6	23,3	1,2
	1930-34	3,0	11,1	3,0	4,8	46,9	0,9
	1934	3,6	12,9	3,2	5,5	57,0	1,1
„ zachodnie	1909-13	2,6	15,9	3,2	4,9	64,4	24,7
	1930-34	3,8	13,2	3,0	3,5	59,9	16,7
	1934	3,6	12,4	2,8	3,1	63,4	14,6
„ południowe	1909-13	6,3	7,9	3,8	7,4	57,6	1,2
	1930-34	5,6	7,7	3,2	5,9	57,4	2,1
	1934	5,2	5,0	3,2	5,7	54,2	1,6
Wydańność z ha w kwintalach							
Polska	1909-13	12,4	11,2	11,8	10,2	103	245
	1925-29	12,3	10,9	12,1	11,5	107	202
	1930-34	11,7	11,2	11,9	11,2	113	215
	1928	12,5	11,4	13,2	12,3	110	209
	1929	12,6	12,1	13,2	13,5	120	208
	1930	13,6	11,8	11,9	10,7	116	255
	1931	12,5	9,9	11,6	10,6	114	186
	1932	7,8 ^a	10,8	11,6	10,8	110	205
	1933	12,8	12,2	12,3	12,2	103	187
	1934	11,9	11,5	12,3	11,6	121	229
Gospodarstwa:							
poniżej 50 ha	„	11,2	11,2	11,8	11,3	117	206
50 ha i więcej	„	14,3	13,5	15,6	13,9	146	235
Woj. centralne	1909-13	12,3	10,5	11,6	9,5	95	196
	1930-34	12,6	11,9	12,7	12,8	123	203
	1934	13,4	12,5	13,6	13,7	134	219
„ wschodnie	1909-13	9,5	8,1	8,2	7,8	68	155
	1930-34	10,2	8,8	10,2	9,0	91	160
	1934	11,2	10,4	11,4	10,3	111	187
„ zachodnie	1909-13	19,9	16,9	19,2	17,8	142	300
	1930-34	17,8	13,9	17,1	15,2	135	233
	1934	16,7	12,9	16,6	14,4	143	249
„ południowe	1909-13	11,7	11,3	11,2	10,6	110	200
	1930-34	9,3	9,6	9,8	9,5	95	180
	1934	9,0	7,3	9,6	9,2	89	173

a Zmniejszenie spowodu wystąpienia rdzy.

Ziemiopłody	1925- -1926	1926- -1927	1927- -1928	1928- -1929	1929- -1930	1930- -1931	1931- -1932	1932- -1933	1933- -1934
	w milionach tonn								
Pszenica	111,1	116,9	119,4	132,0	117,2	132,9	125,8	124,9	131,1
Zyto	48,2	44,8	46,9	44,0	46,0	49,3	43,4	47,5	51,0
Jęczmień	35,9	34,5	34,8	41,3	44,9	43,0	36,7	40,9	40,4
Owies	66,4	68,0	64,3	72,0	68,7	68,7	59,2	64,4	61,0
Ziemniaki	175,3	161,7	184,3	189,1	202,6	203,7	199,5	205,9	203,8
Buraki cukrowe	58,1	53,4	62,0	61,9	52,9	78,1	59,9	54,2	59,2
Kukurydza	118,6	113,4	111,1	111,4	113,9	102,2	117,3	125,4	110,0
Ryż	85,7	85,3	84,6	87,9	85,7	91,2	88,7	88,9	90,4
Soja	.	.	.	.	6,1	6,8	6,9	5,8	6,8
Len-nasienie	4,0	3,6	4,1	3,8	3,1	4,1	4,2	3,3	3,0
Konopie-nasienie	0,6	0,6	0,6	0,6	0,5	0,4	0,4	0,3	0,3
Bawełna-nasienie	12,2	12,2	10,5	11,8	11,6	11,5	11,9	10,7	11,9

ZASIEWY I ZBIORY INNYCH ZIEMIOPŁODÓW W POLSCE W LATACH 1930 — 1934.

Ziemniopłaty	Powierzchnia zasiana w tys. hektarów			Ogólne roczne zbiory w tys. kwintali			Wydajność z ha w kwintalach		
	1930- -1934	1934		1930- -1934	1934		1930- -1934	1934	
		ogółem	w tem gospod. poniżej 50 ha		ogółem	w tem gospod. poniżej 50 ha		ogółem	w tem gospod. poniżej 50 ha
Gryka	322,6	315,3	297,3	2030,8	1948,8	1826,7	6,3	5,2	6,1
Proso	88,9	84,2	81,5	1008,4	856,2	826,3	11,3	10,2	10,1
Kukurydza	94,1	90,2	81,7	850,6	757,5	683,8	9,0	8,4	8,4
Mieszanka na ziarno:									
jęczmień i owies	136,7	135,4	90,7	1914,9	1681,2	1071,2	14,0	12,4	11,8
Groch	186,9	177,3	125,7	1659,6	1219,0	847,3	8,9	6,9	6,7
Fasola, bób i soczewica	38,1	38,4	34,6	383,4	331,4	293,5	10,1	8,6	8,6
Len nasienie	102,4	105,9	101,1	501,4	553,6	527,1	4,9	5,2	5,2
„ włókno				322,9	308,2	294,7	3,2	2,9	2,9
Konopie nasienie	31,8	32,4	32,0	179,9	168,0	165,8	5,7	5,2	5,2
„ włókno				132,5	104,0	102,8	4,2	3,2	3,2
Rzepak i rzepik	34,3	39,0	19,6	312,4	335,3	151,4	9,1	8,6	7,7
Chmiel	2,3a	2,8	1,4	13,8a	14,4	8,4	6,0a	5,1	5,9
Soja b		0,5	.		5,0	.		10,0	.
Tytoń	4,9	4,2	.	73,1	66,9	.	14,9	15,8	.

a Przeciętne za lata 1932—1934. b Dane Ministerstwa Roln. i Ref. Rolnych.

PAŃSTWACH

Przeciętnie rocznie w latach 1929 — 1933

Państwa	q	Państwa	q	Państwa	q
Pszenica		Polska . . .	12,1	Polska . . .	208,1
Holandja . . .	28,9	Stany Zj. Am.	10,8	Z.S.R.R. . . .	84,2
Danja	28,8	Kanada	10,6		
Irlandja W. P.	26,6	Rumunja	10,3	Len nasienie	
Belgja	25,0	Jugosławja . . .	9,6	Holandja . . .	6,8
Anglja	22,1	Z.S.R.R.	8,7	Argentyna . . .	6,7
Szwecja	21,9			Włochy	6,1
Niemcy	21,6	Owies		Francja	5,5
Czechosłowacja	17,5	Danja	25,8	Polska	5,1
Francja	15,4	Belgja	24,6	Węgry	5,1
Włochy	14,4	Irlandja W. P.	24,2	Rumunja	4,9
Polska	11,9	Holandja	20,6	Litwa	4,4
Bułgaria	11,5	Anglja	20,2	Czechosłowacja	3,6
Jugosławja	11,1	Niemcy	19,5	Stany Zj. Am.	3,4
Rumunja	9,6	Norwegja	18,4	Kanada	3,2
Kanada	9,2	Czechosłowacja	17,6	Z.S.R.R.	3,0
Hiszpanja	9,2	Szwecja	17,1	Indje Bryt. . .	2,8
Stany Zj. Am.	9,1	Francja	14,4		
Argentyna	8,8	Włochy	12,5	Len włókno	
Australia	7,9	Polska	11,6	Belgja	9,0
Indje Bryt. . . .	7,2	Stany Zj. Am.	10,2	Jugosławja . . .	8,4
Z.S.R.R.	6,9	Kanada	10,1	Holandja	7,5
		Rumunja	9,5	Francja	6,8
Żyto		Z.S.R.R.	8,1	Włochy	5,3
Belgja	24,0	Ziemniaki		Węgry	4,7
Holandja	21,7	Holandja	220,0	Czechosłowacja	4,7
Szwajcaria	20,0	Belgja	219,2	Polska	3,6
Irlandja W. P.	19,4	Irlandja W. P.	183,8	Litwa	3,6
Norwegja	18,0	Anglja	165,5	Łotwa	3,4
Szwecja	17,9	Niemcy	156,1	Z.S.R.R.	2,3
Czechosłowacja	17,7	Czechosłowacja	129,8		
Niemcy	17,4	Hiszpanja	119,1	Konopie nasienie	
Anglja	16,9	Litwa	117,4	Belgja	7,7
Węgry	11,8	Polska	114,0	Polska	6,1
Francja	11,6	Francja	110,0	Austria	4,9
Polska	11,4	Z.S.R.R.	80,1	Węgry	4,5
Litwa	11,4	Stany Zj. Am.	72,2	Czechosłowacja	4,4
Hiszpanja	9,3			Z.S.R.R.	4,0
Z.S.R.R.	8,5	Buraki cukrowe		Rumunja	3,7
Stany Zj. Am.	7,0	Holandja	362,5		
Jęczmień		Szwajcaria . . .	345,9	Konopie włókna	
Holandja	28,7	Danja	322,1	Francja	11,1
Danja	28,2	Szwecja	320,0	Hiszpanja	10,4
Belgja	25,8	Belgja	299,4	Włochy	10,1
Irlandja W. P.	25,4	Niemcy	283,1	Belgja	9,8
Anglja	20,4	Francja	276,6	Jugosławja . . .	8,7
Niemcy	20,1	Hiszpanja	260,2	Węgry	7,3
Czechosłowacja	18,7	Czechosłowacja	259,0	Czechosłowacja	6,4
Francja	14,8	Włochy	258,5	Rumunja	5,3
Węgry	14,0	Stany Zj. Am.	254,0	Polska	4,9
Hiszpanja	12,2	Anglja	212,5	Z.S.R.R.	2,7

ZWIERZĘTA GOSPODARSKIE W POLSCE W LATACH 1929 — 1934

Stan w dniu 30.V.

Rodzaj zwierząt gospodarskich	1929	1930	1931	1932	1933	1934		
						Ogółem	Na 100	Na 100
							ha zie- mi użyt- kowanej rolniczo	lud- ności wiej- skiej
w tysiącach sztuk						sztuk		
Polska								
Konie ogółem	4 047	4 103	4 124	3 940	3 773	3 762	14,4	15,4
w tem: poniżej 1 roku	279	284	283	192	138	165	0,7	0,7
4-letnie i starsze	3 189	3 266	3 254	3 166	3 092	3 145	12,0	12,8
Bydło rogate ogółem	9 057	9 399	9 786	9 461	8 985	9 253	36,0	38,4
w tem: poniżej 1 roku	1 414	1 500	1 579	1 259	1 154	1 407	5,5	5,9
3-letnie i starsze	5 519	5 838	6 148	6 202	5 998	6 069	23,5	25,1
Trzoda chlewna ogółem	4 829	6 047	7 321	5 844	5 753	7 089	27,5	29,4
poniżej 6 mies.	2 300	3 155	3 754	2 783	2 981	3 766	14,6	15,6
6 mies. i starsza	2 529	2 892	3 567	3 061	2 772	3 323	12,9	13,8
Owce ogółem	2 491	2 599	2 599	2 488	2 557	2 554	10,2	10,9
w tem roczne i starsze	1 474	1 513	1 456	1 454	1 459	1 459	5,8	6,2
Kozy ogółem	227	237	248	277	321	321	1,0	1,1
Województwa centralne								
Konie	1 561	1 587	1 608	1 531	1 466	1 476	15,0	15,7
Bydło rogate	3 251	3 378	3 584	3 423	3 193	3 395	35,3	36,8
Trzoda chlewna	1 604	2 179	2 732	2 067	2 128	2 893	30,0	31,3
Owce	587	616	564	556	555	555	5,9	6,1
Kozy	24	26	32	41	56	56	0,4	0,5
Województwa wschodnie								
Konie	1 019	1 034	1 052	997	945	930	12,7	19,0
Bydło rogate	1 927	2 014	2 113	2 075	1 961	2 006	27,4	41,2
Trzoda chlewna	1 129	1 267	1 609	1 340	1 148	1 386	18,9	28,4
Owce	1 238	1 331	1 301	1 355	1 358	1 358	18,8	28,3
Kozy	6	6	7	7	8	8	0,1	0,1
Województwa zachodnie								
Konie	484	487	477	466	464	464	13,8	14,6
Bydło rogate	1 348	1 368	1 378	1 341	1 322	1 323	40,7	42,9
Trzoda chlewna	1 131	1 399	1 615	1 419	1 466	1 670	50,8	53,6
Owce	331	308	303	288	286	286	9,0	9,5
Kozy	154	156	159	168	183	183	4,8	5,1
Województwa południowe								
Konie	983	995	987	946	898	892	16,1	12,7
Bydło rogate	2 531	2 639	2 711	2 622	2 509	2 529	46,3	36,5
Trzoda chlewna	965	1 202	1 365	1 018	1 011	1 140	20,9	16,5
Owce	335	344	320	358	355	355	6,8	5,3
Kozy	43	49	50	61	74	74	1,2	1,0

SZACUNEK ZAPASÓW KOPALIN W POLSCE ^a

w milionach tonn

Węgiel kamienny ^b	61 781	Sole potasowe	450
Węgiel brunatny ^c	5 000	Ruda żelazna	165
Ropa naftowa	160	Rudy cynkowe i ołowiane	33
Sól kamienna i warzona	5 900		

^a Ocena Państwowego Instytutu Geologicznego z początku 1932 r. ^b Do głębokości 1 000 m w pokładach nadających się do odbudowy. ^c Dane dotyczą tylko obszaru północno zachodniego.

LICZBA ZAKŁADÓW ORAZ ROBOTNIKÓW W GÓRNICTWIE I HUTNICTWIE W POLSCE W LATACH 1913, 1928 i 1934

Stan w końcu roku

Działy produkcji	Liczba zakładów			Liczba robotników		
	1913	1928	1934	1913	1928	1934
Węgiel kamienny	90	92	69	123 000	116 982	75 108
Ropa naftowa	444	642	785	9 000	11 391	8 933
Sól kamienna i warzona	12	15	13	4 000	3 568	2 774
Sole potasowe	1	2	3	4 000	1 259	1 396
Ruda żelazna	37	25	14	4 000	6 136	2 135
Ruda cynkowa i ołow.	18	13	4	13 000	6 939	1 288
Surowiec żelaza i stal	29	28	24	48 000	53 750	31 846
Cynk—metal	29	17	9	15 000	12 127	4 701
Ołów—metal	2	2	1		761	143

PRODUKCJA GÓRNICZA I HUTNICZA W POLSCE W LATACH 1913, 1928 — 1934

Wytwory	1913	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
	w tysiącach tonn							
Węgiel kamienny	40 972	40 616	46 236	37 506	38 265	28 835	27 339	29 233
Ropa naftowa	1 114	743	675	663	631	557	551	529
Sól kamienna i warzona	189	548	569	534	561	491	450	506
Sole potasowe	2	342	359	306	261	299	299	300
Ruda żelazna	493	699	660	477	285	77	161	247
Ruda cynkowa	502	321	413	462	240	73	125	161
Ruda ołowiana	57	17	17	17	10	6	8	8
Surowiec żelaza	1 055	684	704	478	347	199	306	382
Stal	1 677	1 438	1 377	1 238	1 037	564	833	856
Cynk	192	162	169	174	131	85	83	93
Ołów	45	37	37	41	32	12	12	10
Wytwory walcowane z żelaza i stali	1 244	1 048	962	904	753	404	505	619
Rury ciągnione i spawane		112	124	90	63	34	46	54

PRZEDSIĘBIORSTWA HANDLOWE W POLSCE WEDŁUG BRANŻ I KATEGORIJ ŚWIADECTW PRZEMYSŁOWYCH W 1932 R.

Branże handlowe	Ogółem	Kategorie świadectw przemysłowych				
		I	II	III	IV	V
Ogółem	427 871	764	29 475	203 200	187 709	6 723
Skup zawodowy	25 309	75	876	5 142	19 117	99
Artyk. spoż.-kolonialne .	193 376	41	3 948	100 732	87 143	1 512
Zakłady gastronomiczne	33 785	82	5 234	25 475	2 994	—
Wina i wódki	7 235	13	2 955	3 988	276	3
Wyroby monopolu tytoniowego	14 922	—	681	3 029	11 211	1
Manufaktura	25 478	28	2 596	11 199	8 907	2 748
Konfekcja i galanterja .	21 373	4	1 105	8 416	10 947	901
Ubrania	9 146	—	693	2 568	5 781	104
Obuwie	12 572	1	464	5 007	7 011	89
Skóry i wyroby z nich .	4 709	1	256	1 880	2 550	22
Maszyny i artykuły techniczne	1 641	16	796	766	62	1
Artykuły budowlane i opałowe	12 966	47	808	4 283	7 773	55
Mebłe, urządzenia biurowe	3 315	1	375	1 245	1 664	30
Żelazo i wyroby żelazne	5 996	33	689	3 573	1 652	49
Porcelana, szkło, fajans .	4 413	1	395	1 798	2 160	59
Chemikalja, mydło, nafta	5 700	18	719	3 297	1 551	115
Instrumenty precyzyjne .	651	1	275	332	41	2
Wyroby zegarmistrz.-jubil., platerowane . .	1 868	2	394	1 207	250	15
Przybory oświetleniowe, radjowe	977	13	386	527	49	2
Apteki	1 974	15	384	1 573	2	—
Składy apteczne	2 756	12	678	1 914	138	14
Księgarnie i materiały piśmienne	6 308	6	502	3 688	1 899	213
Art. rolnicze, spółdzielnie roln.-handlowe . .	3 125	21	539	1 400	1 147	18
Banki i wszelkie instytucje kredytowe . .	1 698	196	302	135	1 065	—
Komunikacja, przewóz .	4 593	43	618	1 755	2 175	2
Hotele, pokoje umeblowane	4 031	6	578	2 032	1 415	—
Teatry i widowiska . .	759	29	267	360	24	79
Biura handlowe	2 793	37	959	1 209	588	—
Przedsiębiorstwa inne .	8 997	22	746	2 483	5 482	264
Branża niepodana . . .	5 405	—	257	2 187	2 635	326

ZAKŁADY PRZEMYSŁU PRZETWÓRCZEGO W POLSCE W R. 1933 OBJĘTE STATYSTYKĄ PRODUKCJI

Przemysły	Liczba zakła- dów	Zatrudnieni		Przepra- cowane robotni- ko-dni w tysią- cach	Wypłaty brutto	
		robot- nicy	pracownicy umysłowi najemni		robotni- kom	pracow- nikom umysło- wym
		31/XII			w tys. zł.	
				w ciągu roku		
Przemysł mineralny	1 601	28 993	2 288	11 653	41 954	9 661
„ metalowy	1 516	90 589	11 301	24 658	175 486	66 657
„ elektrotechn.	341	10 107	1 966	2 380	12 599	10 205
„ chemiczny	881	43 269	6 877	11 403	71 992	39 622
„ włókienniczy	2 315	128 333	7 177	33 553	165 382	44 851
„ papierniczy	279	13 200	1 200	3 370	17 871	6 564
„ skórzany	389	7 190	667	2 062	11 895	2 931
„ drzewny	2 313	38 119	3 161	11 103	34 061	8 040
„ spożywczy	9 198	54 774	9 630	17 209	69 689	34 897
„ odzieżowy	1 350	12 595	1 439	3 600	15 132	3 873
„ zabawkarski	22	293	19	50	138	24
„ poligraficzny	685	12 350	2 463	3 407	25 050	11 632

ROBOTNICZY ZATRUDNIENI W WIELKIM I ŚREDNIM PRZEMYSŁE PRZETWÓRCZYM W POLSCE WEDŁUG WIEKU W STYCZNIU 1934 R.

Wyszczególnienie	Liczba objętych badaniami	Odsetek robotników liczących lat						Wiek średni
		poniżej 21	21-30	31-40	41-50	51-60	ponad 60	
Ogółem	311 873	7,0	36,5	28,1	16,3	8,6	8,5	32,0
Mężczyźni	197 393	6,8	32,0	29,8	17,2	9,8	4,4	33,3
Kobiety	113 980	7,4	45,0	24,9	14,6	6,2	1,9	29,4
według wielkości zakładów								
Zakłady zatrudniające:								
do 49 robotników	43 379	10,0	38,4	26,1	14,2	7,7	3,6	30,5
50—199 robotników . . .	84 682	8,4	38,6	26,7	15,0	7,8	3,5	31,0
200 i więcej robotn. . . .	183 312	5,8	35,4	29,1	17,2	9,0	3,5	32,7
według przemysłów								
Mineralny	19 969	12,5	41,2	25,5	12,1	6,0	2,7	29,1
Metalowy	45 214	13,0	39,1	25,7	13,1	6,8	2,3	29,5
Chemiczny	28 924	3,8	37,1	33,5	15,7	7,4	2,5	32,3
Włókienniczy	113 732	4,3	32,8	27,2	19,5	11,3	4,9	34,5
Papierniczy	10 920	5,6	38,5	27,8	16,1	8,6	3,4	34,7
Skórzany	4 181	4,3	31,7	30,4	19,2	10,0	4,4	33,9
Drzewny	31 411	9,4	42,0	27,9	12,9	5,7	2,1	29,7
Spożywczy	36 000	4,5	31,9	32,4	18,3	8,6	4,3	33,6
Odzieżowy	9 517	10,2	54,4	23,2	8,2	2,9	1,1	27,0
Budowlany	3 702	4,7	29,3	35,7	18,0	9,9	2,4	33,8
Poligraficzny	7 798	12,7	45,0	21,4	13,0	5,5	2,4	28,1
według grup województw								
Centralne	199 509	6,1	35,0	27,6	17,5	9,7	4,1	32,9
Wschodnie	9 622	10,5	44,7	25,4	12,0	5,7	1,7	28,9
Zachodnie	56 633	9,8	37,6	28,8	13,8	7,1	2,9	30,8
Południowe	45 609	7,3	40,5	29,4	14,6	6,1	2,1	30,6

a Wiek, który połowa robotników już przekroczyła, połowa jeszcze nie osiągnęła.

DROGI BITE I GRUNTOWE W POLSCE W 1933 R.

Rodzaje dróg	Drogi bite					Drogi gruntowe				
	Polska	Województwa				Polska	Województwa			
		centralne	wschodn.	zachodn.	połudn.		centralne	wschodn.	zachodn.	połudn.
w tysiącach kilometrów										
Ogółem ^a	46,8	15,7	3,7	12,0	15,4	22,5	8,1	10,4	1,9	2,1
Państwowe	14,3	5,5	2,5	2,6	3,7	3,7	0,4	3,2	0,0	0,1
Wojewódzkie	10,6	4,4	0,6	2,3	3,3	4,2	1,1	3,1	0,0	0,0
Powiatowe	21,9	5,8	0,6	7,1	8,4	14,6	6,6	4,1	1,9	2,0

^a Dane dotyczą dróg utrzymywanych z budżetów Państwa i związków samorządu terytorjalnego z wyjątkiem samorządu gminnego.

RUCH STATKÓW HANDLOWYCH W NIEKTÓRYCH PORTACH BAŁTYCKICH W LATACH 1913, 1932 — 1934.

Tonaż statków przy wejściu.

P o r t y	1913	1932	1933	1934
	w tys. tonn rej. netto			
Gdynia	.	2 832	3 426	4 142
Gdańsk	925	2 750	2 763	3 175
Sztokholm	1 735	2 533	2 527	2 763
Szczecin	2 344	1 753	2 189	2 651
Helsinki	1 472	1 444	1 700	.
Rostok	1 553	1 413	1 428	1 509
Królewiec	646	674	921	1 046
Ryga	2 033	786	916	950
Tallin	907	808	904	950
Kłajpeda	308	520	601	623
Lubeka	1 003	578	588	789
Leningrad	2 032	889	433	339
Libawa	1 071	224	254	229

OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE W LATACH 1928 — 1934

Stan w dn. 31.XII.

Wyszczególnienie	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
w milionach złotych							
Ogółem	1 539	1 600	1 569	1 439	1 325	1 346	1 365
Bilety Banku Polskiego	1 295	1 340	1 328	1 218	1 003	1 004	981
Bilety zdawkowe	99	64	3	1	—	—	—
Bilon	145	196	238	240	322	342	384
w odsetkach							
Ogółem	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
Bilety Banku Polskiego	84,2	83,8	84,6	83,5	75,7	74,6	71,9
Bilety zdawkowe	6,4	4,0	0,2	0,1	—	—	—
Bilon	9,4	12,2	15,2	16,4	24,3	25,4	28,1

WSKAŹNIKI ŻYCIA GOSPODARCZEGO POLSKI, ANGLJI, FRANCJI, NIEMIEC I STANÓW ZJEDNOCZONYCH AMERYKI W LATACH 1924—1934 Rok 1928 = 100

Państwa	1924	1925	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
Produkcja przemysłowa											
Polska	.	73	71	88	100	100	82	69	54	56	63
Anglja	95	.	.	101	100	106	98	89	88	93	105
Francja	86	85	99	87	100	110	110	98	76	84	78
Niemcy	.	80	81	101	100	100	90	74	61	69	86
St. Zj. A.	86	94	97	96	100	107	86	73	58	68	71
Ceny hurtowe											
Polska	102	105	88	99	100	96	86	75	66	59	56
Anglja	118	113	106	101	100	97	85	74	72	72	74
Francja	.	.	108	100	100	97	86	78	66	62	58
Niemcy	98	101	96	98	100	98	89	79	69	67	70
St. Zj. A.	101	107	103	99	100	99	89	76	67	68	78
Koszty utrzymania											
Polska	107	114	88	100	100	102	94	86	78	71	67
Anglja	105	106	104	101	100	99	95	89	87	86	85
Francja	71	77	97	99	100	107	112	110	101	100	99
Niemcy	84	92	93	97	100	102	98	90	80	78	80
St. Zj. A.	101	103	103	101	100	100	96	86	77	75	79
Koszty żywności											
Polska	113	112	87	102	100	97	84	74	65	58	52
Anglja	108	109	105	102	100	98	92	83	80	76	78
Francja	68	76	99	100	100	110	110	110	96	90	86
Niemcy	90	97	95	100	100	101	94	84	74	72	76
St. Zj. A.	95	102	104	101	100	102	95	79	66	64	72
Stawki płac robotniczych w przemyśle											
Polska	109	108	78	91	100	109	107	101	93	85	80
Anglja	101	103	102	101	100	100	99	97	96	95	95
Francja	76	81	93	96	100	111	119	119	116	113	.
Niemcy	.	80	87	92	100	105	107	102	86	83	83
St. Zj. A.	97	97	99	99	100	102	93	81	61	63	73
Zatrudnienie											
Polska ^a	.	80	76	89	100	100	87	74	64	63	68
Anglja ^b	95	96	96	100	100	102	102	95	87	84	.
Niemcy	.	.	.	100	100	101	94	82	72	75	87
St. Zj. A.	98	101	102	108	100	106	93	78	65	70	80
Dochody skarbowe z podatków, ceł i monopolii											
Polska ^b	45	51	67	87	100	100	86	71	61	61	62
Anglja	110	106	100	103	100	99	104	114	110	104	104
Francja	60	66	81	93	100	110	103	97	84	83	.
Niemcy	81	76	81	98	100	105	106	99	89	91	.
St. Zj. A.	89	97	98	95	100	102	79	53	52	73	.

^a A — w wielkim i średnim przemyśle, B — ubezpieczeni na wypadek choroby.

^b Wskaźniki obliczono na podstawie danych w złotych obiegowych.

^c lata budżetowe.

CENY HURTOWE ŻYWNOSCI W POLSCE W LATACH 1928 — 1934

Artykuły	Jed-nostka	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
		Przeciętne roczne ceny w złotych						
Pszenica a	100 kg	47,4	42,1	32,8	24,9	24,7	27,2	17,8
Żyto a	„	40,8	27,9	18,8	23,2	20,3	16,3	15,4
Jęczmień browarny a	„	41,4	31,3	24,6	25,2	20,5	15,9	18,9
Owies a	„	37,2	26,6	18,3	23,3	17,7	13,1	14,3
Ziemniaki jadalne b	1000 kg	96,9	71,3	46,3	60,8	42,1	37,1	35,4
Mąka pszenna 65% a	100 kg	68,6	63,8	54,2	40,2	38,9	44,3	27,0
Mąka żytnia 65% a	„	57,7c	41,4c	31,4c	35,6c	31,5	25,0	20,9
Kasza jęczmienna d	„	62,8	48,3	39,4	41,5	35,3	28,6	25,5
Groch polny b	„	52,1	44,3	27,1	25,2	22,0	19,2	19,2
Otręby żytnie a	„	29,7	20,6	12,3	16,4	12,5	9,7	10,9
Cukier kryształ e	„	134,8	141,4	146,2	146,2	141,8	128,7	126,2
Sól biała	„	27,5	27,5	27,2	23,7	29,9	30,2	30,3
Wół żywej wagi d	„	139,3	137,8	118,7	83,6	72,2	65,1	66,7
Wieprz żywej wagi d	„	212,3	239,3	196,8	129,1	108,8	109,4	79,1
Mięso wołowe d	„	247,4	281,3	222,5	161,8	115,9	111,0	124,8
Mleko d	100 l	41,7	40,1	33,5	27,9	22,4	17,9	15,7
Masło d	10 kg	68,8	63,7	51,3	43,6	35,6	31,2	28,0
Jaja świeże d	1 skrz. f	255,0	289,4	208,6	171,2	140,2	122,0	103,3
Ryż d	100 kg	80,0	82,4	84,4	71,4	66,0	55,1	49,3
Herbata d	10 kg	154,0	156,9	160,0	146,1	129,6	125,1	125,8
Kawa d	„	61,8	65,1	51,1	43,2	42,8	39,3	34,3
Pieprz d	„	95,5	98,5	75,7	53,0	47,3	44,8	46,6

a Giełda poznańska. b Ceny płacone producentom przeciętnie w Polsce.
c 70%. d Loco Warszawa. e Patyret Poznań. f 1440 szt.

CENY MIEJSCOWE PŁACONE PRODUCENTOM W POLSCE W LATACH 1928, 1932—1934

Artykuły	Jed-nostka	Lata gospodarcze a				Lata kalendarzowe			
		1927-1928	1931-1932	1932-1933	1933-1934	1928	1932	1933	1934
		Przeciętne roczne ceny w złotych							
Pszenica	100 kg	51,65	24,60	26,70	18,84	50,67	24,65	25,29	17,83
Żyto	„	42,50	22,69	16,43	13,02	41,61	20,14	15,68	13,14
Jęczmień na kaszę	„	39,66	19,83	14,38	12,38	38,96	17,77	13,71	12,90
Owies	„	38,52	20,25	13,24	11,26	38,45	17,76	12,33	11,75
Gryka	„	40,76	20,55	15,15	15,19	41,24	18,25	15,10	15,40
Groch	„	51,74	23,59	19,46	18,29	52,08	22,04	19,19	19,15
Ziemniaki jadalne	„	9,34	4,69	3,62	3,82	9,69	4,21	3,71	3,54
Ziemniaki fabryczne	„	7,30	3,70	2,84	3,06	7,58	3,35	2,96	2,84
Siano koniczynny	„	11,34	10,05	6,91	5,41	15,03	9,12	6,22	5,55
Siano łąkowe	„	8,74	7,95	5,44	4,28	11,60	7,22	4,84	4,35
Słoma	„	5,33	5,48	3,75	2,55	6,56	5,17	3,20	2,49
Wieprz żywej wagi	1 kg	2,04	0,91	0,85	0,79	1,92	0,84	0,87	0,68
Mleko	1 l	0,30	0,21	0,17	0,15	0,31	0,19	0,16	0,15
Jaja	10 szt.	1,58	0,84	0,71	0,60	1,58	0,76	0,66	0,55
Koń roboczy	1 szt.	419	170	138	157	409	147	144	162
Krowa dojna	„	478	156	131	155	456	133	142	155

a Od I.VIII do 31.VII.

BEZROBOCIE W NIEKTÓRYCH PAŃSTWACH W LATACH 1926 — 1934

Stan w dn. 31.XII.

Państwa	1926	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
Bezrobotni zarejestrowani w tysiącach									
Polska	190	165	126	185	300	313	220	343	414
Anglia	1 432	1 194	1 334	1 344	2 500	2 671	2 776	2 263	2 086
Czechosłowacja	71	46	39	53	240	486	746	780	752
Estonia	4	4	8	6	6	9	14	9	3
Finlandja	2	2	3	9	9	17	20	17	11
Francja	24	27	9	10	27	176	307	335	440
Irlandja	27	29	28	26	26	31	103	79	128
Lotwa	5	6	14	8	10	22	17	11	8
Niemcy	2 390	1 926	2 545	2 851	4 384	5 698	5 773	4 059	2 605
Norwegja	31	29	24	22	27	35	40	42	40
Rumunia	„	„	7	8	35	49	39	26	14
Stany Zjedn. Am.	„	„	„	„	5 541	8 908	12 124	10 769	11 500
Szwecja a	48	51	50	54	83	110	129	110	115
Węgry	13	14	13	17	53	65	75	55	53
Włochy	181	414	364	409	642	982	1 130	1 132	962

a Wśród zorganizowanych w związkach zawodowych.

PODZIAŁ WYDATKÓW FUNDUSZU PRACY NA INWESTYCJE PUBLICZNE W LATACH 1933/34 I 1934/35.

Grupy województw Rodzaje robót	1933/34	1934/35	1933/34	1934/35
	w milionach złotych		%	
Wydatki na inwestycje ogółem	49,9	78,3	100,0	100,0
Woj.centralne	24,4	41,7	49,1	53,3
„ w tem m. st. Warszawa	4,1	7,3	8,2	9,3
„ wschodnie	2,4	6,1	4,8	7,8
„ zachodnie	14,1	16,7	28,1	21,3
„ południowe	9,0	13,8	18,0	17,6
Koleje	3,6	4,6	7,3	5,9
Drogi wodne	2,4	6,0	4,7	7,7
Drogi bite, nawierzchnie ulic i mosty	15,4	27,6	30,9	35,2
Komunikacja miejska	1,0	0,3	2,0	0,4
Regulacja i obwałowania rzek niespławnych	8,1	8,2	16,1	10,5
Wodociągi, kanalizacja, elektryfikacja i ga- zyfikacja	10,9	14,1	21,8	18,0
chłodnie, rzeźnie, targowiska	0,4	0,7	0,8	0,9
urządzenia zdrowotne	0,7	1,4	1,5	1,8
budowle publiczne	4,5	6,2	9,0	7,9
budownictwo mieszkaniowe	2,6	6,8	5,3	8,7
Inne	0,3	2,4	0,6	3,0

OSOBY POBIERAJĄCE RENTY INWALIDZKIE W POLSCE W LATACH
1932—1934.

Wyszczególnienie	1932	1933	Ogółem	1934	
				Renty inwalidów	
				wojen- nych i wojsko- wych	wojen- nych z przed 1914 r.
Ogółem	256 030	243 340	180 982	175 147	5 835
Inwalidzi	112 404	119 592	77 756 ^a	72 350 ^b	5 406
Wdowy	65 748	66 318	53 078	52 649	429
Sieroty	62 462	41 830	29 546	29 546	—
Rodzice ^c	15 416	15 600	20 602	20 602	—

^a Z dniem 31.III 1934 r. zostało zawieszone prawo do pobierania renty przez inwalidów z armij zaborecznych i inwalidów z formacji obcych sprzymierzonych z Armją Polską z utratą zdolności do zarabkowania poniżej 25%. ^b W tem 5 998 inwalidów wojskowych. ^c Liczba rent wypłacanych rodzicom.

WYDATKI NA OŚWIATĘ U BUDŻETU PAŃSTWA. SKARBU ŚLĄSKIEGO
I ZWIĄZKÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO W LATACH 1927/28 — 1934/35

Wyszczególnienie	Rzeczywiste							Preli- mino- wane
	1927- -1928	1928- -1929	1929- -1930	1930- -1931	1931- -1932	1932- -1933	1933- -1934	1934- -1935
	w milionach złotych							
Ogółem	456,8	572,4	626,1	595,2	477,2	422,7	415,2	411,2
Wydatki zwyczajne	424,5	493,6	535,6	544,2	459,2	413,2	402,8	400,2
Państwo	335,2	380,3	416,3	426,7	352,7	321,2	317,9	314,1
Skarb Śląski	27,8	38,1	39,7	41,5	34,9	26,6	24,6	23,0
Samorząd terytorj. . . .	61,5	75,2	79,6	76,0	71,6	65,4	60,3	63,1
Wydatki nadzwyczajne . .	32,3	78,8	90,5	51,0	18,0	9,5	12,4	11,0
Państwo	8,9	35,8	33,9	10,5	3,0	0,5	4,3	2,3
Skarb Śląski	0,1	1,0	4,3	8,8	0,4	0,1	0,1	0,1
Samorząd terytorj. . . .	23,3	42,0	52,3	31,7	14,6	8,9	8,0	8,6

PUBLICZNE SZKOŁY POWSZECHNE W POLSCE WEDŁUG LICZBY NAUCZYCIELI
W LATACH SZKOLNYCH 1925/26, 1932/33 i 1933/34.

Szkoły o liczbie nauczycieli	Szkoły			Uczniowie					
	1925- -1926	1932- -1933	1933- -1934	1925- -1926	1932- -1933	1933- -1934	1925- -1926	1932- -1933	1933- -1934
	w tysiącach			w odsetkach					
Ogółem	26 048	25 465	25 882	3137,6	4385,2	4491,4	100,0	100,0	100,0
1	14 342	11 648	12 169	863,5	857,9	911,9	27,5	19,6	20,3
2	5 773	6 260	6 113	625,4	831,8	832,0	19,9	19,0	18,5
3	1 868	2 569	2 540	291,0	488,6	488,9	9,3	11,1	10,9
4	975	1 263	1 178	187,3	309,8	289,8	6,0	7,1	6,5
5	508	655	706	118,4	195,6	206,8	3,8	4,4	4,6
6	348	456	472	94,8	157,3	161,1	3,0	3,6	3,6
7 i więcej	2 234	2 614	2 704	957,2	1544,2	1600,9	30,5	35,2	35,6

SZKOŁY, NAUCZYCIELE, UCZNIOWIE W POLSCE W LATACH SZKOLNYCH
1928/29, 1933/34 i 1934/35.

Typy szkół	1928/29			1933/34			1934/35 ^b	
	Szkoły	Nauczyciele	Uczniów w tys.	Szkoły	Nauczyciele	Uczniów w tys.	Szkoły	Uczniów w tys.
Przedszkola	1 557	2 180	92,9	1 752	2 277	93,7	1 859	97,2
publiczne	603	.	.	556	749	37,5	565	38,7
prywatne	954	.	.	1 196	1 528	56,2	1 294	58,5
Szkoły powszechne	26 592	73 073	3474,6	27 270	81 495	4628,4	27 786	4654,8
publiczne	25 170	67 819	3359,3	25 882	74 033	4491,4	26 365	4514,7
w miastach	2 045	20 330	820,8	2 021	22 805	1156,0	2 056	1170,5
na wsi	23 125	47 489	2538,5	23 861	51 228	3335,4	24 309	3344,2
prywatne	1 422	5 254	115,3	1 388	7 462	137,0	1 421	140,1
w miastach	891	4 346	89,9	953	6 548	110,5	953	111,2
na wsi	531	908	25,4	435	914	26,5	468	28,9
Szkoły ćwiczeń	131	.	15,9	122	.	22,5	106	20,8
publiczne	108	.	13,2	93	.	18,5	87	18,1
prywatne	23	.	2,7	29	.	4,0	19	2,7
Szkoły specjalne	63	439	6,2	88	568	8,3	.	.
publiczne	42	291	4,3	76	500	7,7	.	.
prywatne	21	148	1,9	12	68	0,6	.	.
Szkoły średnie ogólnokształcące	777	14 704	203,9	783	13 218	160,8	770	166,1
państwowe	271	5 404	98,6	303	5 530	86,9	301	90,8
samorządowe	65	979	13,4	55	800	9,7	50	9,4
prywatne	441	8 321	91,9	425	6 888	64,2	419	65,9
Seminarja nauczycieli	209	3 041	36,8	170	2 233	16,1	156	10,2
państwowe	119	1 519	21,2	104	1 333	10,5	99	7,0
samorządowe	16	280	2,9	12	145	1,0	9	0,5
prywatne	74	1 242	12,7	54	755	4,6	48	2,7
Pedagogia ^c	12	119	0,8	3	50	0,3	3	0,3
państwowe	9	87	0,6	3	50	0,3	3	0,3
prywatne	3	32	0,2	.	.	.	.	.
Seminarja ochroniarskie	16	.	0,8	18	206	1,1	21	1,1
państwowe	8	.	0,4	8	89	0,7	8	0,7
prywatne	8	.	0,4	10	117	0,4	13	0,4
Semin. naucz. rzemiosł.	7	128	0,4	7	135	0,5	6	0,3
państwowe	3	78	0,3	3	76	0,3	3	0,2
prywatne	4	50	0,1	4	59	0,2	3	0,1
Szkoły i kursy zawodowe	720	6 691	67,0	743	7 983	65,7	698	69,4
państwowe	94	1 987	20,1	120	2 516	22,5	117	23,9
samorządowe	28	448	5,5	29	522	5,0	27	4,7
prywatne	598	4 256	41,4	594	4 945	38,2	554	40,8
Szkoły zawod. dokształcące	573 ^d	.	90,4 ^d	642	5 498	79,8	631	83,5
publiczne	.	.	.	594	5 064	74,1	590	78,6
prywatne	.	.	.	48	434	5,7	41	4,9
Ludowe szk. rolnicze	127	.	5,3	141	534	4,5	.	.
państwowe	22	.	0,9	40	160	1,2	.	.
samorządowe	76	.	3,3	78	294	2,6	.	.
prywatne	29	.	1,1	23	80	0,7	.	.
Szkoły wyższe	21	.	43,6	24	4 031	49,6	.	.
państwowe	13	.	37,9	13	3 406	43,0	.	.
prywatne	8	.	5,7	11	625	6,6	.	.

^a Nauczyciel, uczący w 2 lub więcej szkołach, liczony jest parokrotnie.
^b Dane tymczasowe. ^c W r. szk. 1928/29 wliczono kursy nauczycielskie, które
sitniały do r. szk. 1931/32. ^d Dane z r. szk. 1927/28.

JEZYK NAUCZANIA W SZKOŁACH W POLSCE ^a

Język nauczania ^a	Szkoły					
	Przed- szkola	pow- szecz- ne	śred- nie	nau- czy- cielsk.	zawo- lowe ^b	wyż- sze
	1934/35	1934/35	1934/35	1934/35	1933/34	1933/34
Liczba szkół						
Ogółem	1 859	27 786	770	186	743	24
Polski	1 713	23 328 ^c	698	169	714	24
Polski i ukraiński	1	2 754 ^d	2	1	—	—
Polski i inny	23	384 ^d	5	2	7	—
Ukraiński	31	457	26	7	4	—
Białoruski	—	16	1	—	—	—
Niemiecki	50	490	20	4	4	—
Żydowski	12	87	2	—	14	—
Hebrajski	29	172	9	3	—	—
Litewski	—	72	2	—	—	—
Czeski	—	18	—	—	—	—
Rosyjski	—	8	5	—	—	—
Liczba uczniów w tysiącach						
Ogółem	97,2	4654,8	166,1	11,9	65,7	49,6
Polski	92,2	4051,6 ^c	152,9	11,1	63,0	49,6
Polski i ukraiński	0,1	408,4 ^d	1,0	0,1	—	—
Polski i inny	0,8	36,7 ^d	1,8	0,1	0,5	—
Ukraiński	1,3	57,9	4,3	0,3	0,3	—
Białoruski	—	2,1	0,2	—	—	—
Niemiecki	1,7	55,7	3,1	0,1	0,1	—
Żydowski	0,3	12,3	0,2	—	1,8	—
Hebrajski	0,8	24,4	1,6	0,2	—	—
Litewski	—	3,6	0,4	—	—	—
Czeski	—	1,0	—	—	—	—
Rosyjski	—	1,1	0,6	—	—	—

^a Bez uwzględnienia języków mniejszości, nauczanych jako przedmioty. ^b Łącznie z kursami. ^c W tym szkoły, w których naucza się jako przedmiotu języka: ukraińskiego — 2 182 szkół z 364,6 tys. uczniów; niemieckiego — 57 szkół z 9,3 tys. uczniów; litewskiego — 73 szkoły z 6,5 tys. uczniów; innego — 12 szkół z 1,6 tys. uczniów. ^d Łącznie ze szkołami prowadzającymi odrębne komplety nauczania w języku polskim i w języku ukraińskim lub innym. Komplety te poprzednio były liczone jako odrębne szkoły

NAUCZYCIELE SZKÓŁ W POLSCE WEDŁUG PŁCI I WIEKU

Płeć — Wiek	Szkoły					
	Przed- szkola	pow- szecz- na ^a	śred- nie	nau- czy- cielsk.	zawo- dowe ^b	wyż- sze
	1930/31	1930/31	1927/28	1927/28	1928/29	1928/29
Liczba nauczycieli						
Ogółem	2 398	74 329	10 762	1 938	5 500	1 476
Mężczyźni	—	31 679	6 857	1 154	3 794	1 419
Kobiety	2 398	42 650	3 905	784	1 706	57
Nauczyciele w odsetkach według grup wieku						
19 i mniej lat	—	0,8	0,0	0,1	0,4	—
20—29 „	—	51,4	19,2	20,8	26,3	4,3
30—39 „	—	28,9	36,8	38,1	32,8	20,0
40—49 „	—	13,6	30,0	26,2	25,4	37,5
50—59 „	—	4,8	10,6	10,7	11,1	25,2
60—69 „	—	0,5	3,0	3,7	3,6	10,5
70 i więcej lat	—	0,0	0,4	0,4	0,4	2,5

^a Tylko szkoły publiczne. ^b Łącznie z kursami.

OŚWIATA POZASZKOLNA W POLSCE W ROKU SZKOLNYM 1933/34

Okręgi szkolne	In- struk- torzy oświaty poza- szkolnej	Powia- towe komisje oświaty poza- szkolnej	Kursy instruk- torskie dla pra- cowni- ków oświa- towych	Kursy dla dorosłych		Świe- tlice	Zespoły chóral- ne
				zespoły	shu- chacze		
Polska	124	140	209	5 688	121 709	13 887	4 675
Okrąg warszawski	14	14	7	306	6 967	1 661	341
„ lubelski	11	10	14	222	7 680	724	197
„ wileński	17	17	22	347	9 233	1 713	358
„ brzeski	12	—	12	755	16 533	1 262	158
„ łucki	10	10	9	602	11 916	445	138
„ poznański	17	5	30	1 112	24 152	1 304	634
Woj. śląskie	8	12	21	88	2 018	416	317
Okrąg krakowski	14	18	8	518	9 686	2 454	883
„ lwowski	21	54	86	1 738	33 524	3 908	1 649

DOMY LUDOWE W POLSCE W 1933 R.

Stan w dn. 1.I

Grupy województw	Ogół- tem	w tem mają- ce spe- cjalne budynki	W mia- stach	Na wsi	Założone w latach			
					1919	1920- 1928	1929- 1932	w tem w sta- dium orga- niza- cji
Polska	773	569	84	689	155	226	392	70
Woj. centralne	233	188	22	211	32	61	140	22
„ wschodnie	83	55	2	81	1	24	58	5
„ zachodnie	51	34	15	36	17	16	18	6
„ południowe	406	292	45	361	105	125	176	37

DŁUGI PAŃSTWOWE POLSKI W LATACH 1928 — 1935

DŁUGI	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934	1935
	Stan w dn. 1.I — w milionach złotych							
Ogółem	4161	4170	4073	4413	5029	5054	4303	4691
Wewnętrzne	299	360	382	421	459	540	759	1346
Zagraniczne	3862	3810	3691	3992	4570	4514	3544	3345

WYDATKI ZWIĄZKÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO W POLSCE W 1933/34 R. ^b

Na podstawie zamknięć rachunkowych budżetów administracyjnych

Rodzaje wydatków	1933/34							
	1932 — 1933	Ogółem	Gminy większe	Miasta		Powiatowe	Wojewódzkie	
				Razem	w tym			
					20— 100			po- nad 100
					tys. mieszk.			
w milionach złotych								
Ogółem ^a 1932/33	692,7	×	114,2	449,8	99,3	272,5	117,0	11,7
1933/34	×	629,1	108,6	396,1	87,7	240,5	114,0	10,4
Wydatki zwyczajne	580,7	535,6	99,7	328,9	70,0	199,9	97,5	9,5
Zarząd ogólny	142,1	129,4	38,9	72,4	14,8	41,2	17,1	1,0
wydatki osobowe				60,2	12,2	34,6	11,2	0,8
wydatki rzeczowe				12,2	2,6	6,6	5,9	0,2
Majątek	12,1	11,4	2,3	8,4	1,9	4,9	0,7	0,0
Przedsiębiorstwa (deficyty)	6,4	5,5	0,3	4,9	0,4	4,1	0,2	0,1
Spłata długów	96,4	82,0	5,2	63,3	17,6	36,5	11,7	1,8
Drogi i place publiczne	63,5	61,4	5,1	19,5	3,6	12,9	34,1	2,7
Pomiary i plany rozbudowy	2,4	2,7	—	2,6	0,5	1,9	0,1	—
Oświata	65,0	60,5	23,8	35,0	6,6	20,2	1,6	0,1
Kultura i sztuka	5,8	6,5	0,2	5,9	0,4	5,4	0,2	0,2
Zdrowie publiczne	51,6	48,2	6,3	33,1	6,0	23,2	8,1	0,7
w tem dopłata do szpitali	14,7	9,2	—	7,1	0,2	6,8	1,5	0,6
Opieka społeczna	66,1	62,7	7,2	44,8	8,3	30,9	8,2	2,5
w tem dopłata do za- kładów opiekuńczych	10,2			6,6	0,9	5,5	0,4	2,0
Popieranie rolnictwa	10,4	9,8	1,0	1,3	0,3	0,3	7,2	0,3
Popieranie przem. i handlu	5,7	4,8	0,0	4,3	1,0	2,9	0,5	0,0
Bezpieczeństwo publiczne	31,3	28,9	3,7	24,0	5,3	12,2	1,2	—
Świadczenia na rzecz innych związk. samorządowych	7,0	6,1	—	2,8	0,5	1,2	3,3	0,0
Różne	14,9	15,7	5,7	6,6	2,8	2,1	3,3	0,1
Wydatki nadzwyczajne	112,0	93,5	8,9	67,2	17,7	40,6	16,5	0,9
Administracja	1,1	1,3	0,5	0,4	0,1	0,3	0,4	—
Majątek	9,0	11,3	0,6	9,1	2,1	5,5	1,6	—
Przedsiębiorstwa	18,9	19,0	0,3	16,7	5,8	10,0	1,6	0,4
Spłata długów	24,6	12,6	1,3	9,4	0,4	7,2	1,9	—
Drogi i place publiczne	23,4	24,4	1,6	14,0	4,2	8,8	8,5	0,3
Pomiary i plany rozbudowy	0,5	0,4	—	0,4	0,2	0,1	—	—
Oświata, kultura i sztuka	10,7	8,9	3,9	4,7	1,2	2,0	0,3	—
Zdrowie publiczne	5,0	5,3	0,4	4,2	1,4	2,1	0,7	—
Opieka społeczna	5,0	3,4	0,0	3,1	1,2	1,2	0,3	0,0
Popieranie rolnictwa	1,0	1,2	0,1	0,2	0,2	—	0,9	—
Popieranie przem. i handlu	0,4	0,0	0,0	0,0	0,0	—	0,0	—
Bezpieczeństwo publiczne	0,6	0,6	0,0	0,5	0,3	0,1	0,1	—
Różne	11,8	5,1	0,2	4,5	0,6	3,3	0,2	0,2
Pokrycie niedoborów budżetowych z lat ubiegłych		36,1	1,6	26,0	18,3	4,2	7,9	0,6

a Bez pokrycia niedoborów budżetowych z lat ubiegłych.
b Bez Skarbu Śląskiego.

DŁUGI PAŃSTWOWE NIEKTÓRYCH PAŃSTW W 1933 R.

Obciążenie na jednego mieszkańca w złotych

Anglia	5181	Hiszpanja ^b	641	Dania	476
Francja ^a	2425	Czechosłowacja ^a	627	Jugosławia ^a	450
Holandja ^a	1354	Szwecja	591	Niemcy	401
Stany Zj. Am.	1307	Austria	531	Japonia	212
Włochy	1091	Rumunia ^b	524	Polska	154
Norwegia	836				

a 1932 r. b 1931 r.

WYDATKI I DOCHODY BUDŻETOWE PAŃSTWA POLSKIEGO W LATACH 1928/1929 — 1935/1936.

WYSZCZEGÓLNIENIE	Rzeczywiste							Budżet
	1928- -1929	1929- -1930	1930- -1931	1931- -1932	1932- -1933	1933- -1934	1934- -1935	1935- -1936
	w milionach złotych							
Wydatki	2 841	2 993	2 814	2 467	2 245	2 206	2 176	2 168
Administracja	2 314	2 405	2 221	1 902	1 755	1 733	1 692	1 701
Zaopatrzenia	279	306	322	320	295	281	268	256
Długi państwowe	228	251	266	242	188	175	189	202
Przedsiębiorstwa	20	31	5	3	7	8	9	8
Fundusze	—	—	—	—	—	9	18	1
Dochody	3 008	3 029	2 750	2 261	2 000	1 869	2 115	2 016
Daniny publiczne	1 737	1 736	1 461	1 175	975	974	992	1 046
Monopole	890	886	805	678	625	628	624	630
Administracja	246	269	342	226	309	174	409	214
Zaopatrzenia	29	27	24	33	54	46	49	41
Długi państwowe	1	—	—	—	—	—	—	—
Przedsiębiorstwa	105	111	118	149	37	42	32	72
Fundusze	—	—	—	—	—	5	9	13

P A Ń S T W A.

LIGA NARODÓW.

Liga Narodów jest związkiem państw niezależnych, utworzonym na podstawie umowy międzynarodowej, t. zw. „Paktu Ligi Narodów“ (umowy związku narodów). Powstała po wojnie światowej, jako skutek pokoju Wersalskiego w r. 1919. Stałą Siedzibą Ligi Narodów jest Genewa. W skład Ligi wchodzi obecnie 57 państw. Ostatnimi państwami, które przystąpiły do Ligi Narodów w ciągu r. 1932 są Turcja i Irak. W ciągu tego samego roku powróciła do Ligi Narodów Argentyna. W r. 1934 przystąpiły do Ligi Narodów: Z. S. S. R., Afganistan i Ekwador.

W marcu 1933 r. zgłosiła wystąpienie z Ligi Narodów Japonia z powodu sprawy mandzurskiej, a w październiku 1933 r. Niemcy. Wystąpienie państwa z Ligi następuje w dwa lata po zgłoszeniu tego wystąpienia.

Zgromadzenie

składa się z przedstawicieli wszystkich państw, będących członkami Ligi Narodów. Każde państwo ma na Zgromadzeniu 1 głos. Zgromadzenie zbiera się na sesję zwyczajną raz do roku we wrześniu. Poza sesjami zwyczajnymi Zgromadzenie może być zwołane na sesję nadzwyczajną. Obrady Zgromadzenia i jego Komisji są publiczne.

Rada

składa się z członków stałych i wybranych. Członków stałych od chwili wystąpienia Japonii i Niemiec jest czterech, mianowicie: Francja, Wielka Brytania, Włochy i Z. S. S. R. Liczba członków z wyboru ustalona została w r. 1926 na 9, a w r. 1933 prowizorycznie w ciągu 3-ich lat — na 10-u. Członkami Rady są obecnie: Argentyna, Australia, Chile, Danja, Hiszpanja, Francja, Włochy, Meksyk, Polska, Portugalia, Z. S. S. R., Czechosłowacja, Turcja; — Niemcy mogą zasiadać w ciągu 2 lat od zgłoszenia wystąpienia.

Rada zbiera się na sesje zwyczajne cztery razy do roku. Pozatem Rada zwołana być może na sesje nadzwyczajne w razie potrzeby.

Polska została wybrana do Rady ponownie w 1935 r.

EUROPA.

Albanja. Królestwo. Pow. 27.530 km², ludność 1.050.000, 71% ludności wyznaje religię muzułmańską, około 15% stanowią katolicy, resztę prawosławni. Król Achmed Zogu. Stolica Tirana, 30.000 mieszkańców.

Austria. Republika Związkowa, składająca się z 9 krajów związkowych. Pow. 83.833 km². Ludność około 6,7 milionów mieszkańców. Stolica Wiedeń 1.846.000 mieszk. Prezydent: Dr. Miklas. Wedle urzędowych wykazów przebywa w Wiedniu około 40.000 obywateli polskich. Z cyfry tej uznano tylko 3.800 osób język polski jako swój język towarzyski. Na terenie miasta Wiednia istnieje 17 stowarzyszeń polskich, z czego 11 zrzeszonych w „Związku Stowarzyszeń Polskich” w Wiedniu. Opieką duchową Polaków, zamieszkających w Wiedniu zajmuje się Zakon OO. Zmartwychwstańców (Rektor Ks. Stanisław Skwierawski), który również ma pieczę nad kościołem polskim na Rennwegu i nad kościółkiem na Kahlenbergu, w którym są umieszczone liczne pamiątki z czasów wyprawy wiedeńskiej. Poselstwo: Warszawa, Koszykowa 11-b. Konsulat — Lwów, Ossolińskich 4.

Belgia. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia 30.444 km². Ludność 8.159.183 mieszk. Stolica Bruksela — 850.000 m. Król Leopold III. W Belgii jest przeszło 40.000 (górników, kupców i robotników) obywateli polskich w tem 22.000 żydów. Wychództwo polskie posiada około 60 organizacji i towarzystw, złączonych w „Centralnym Związku Polskich Tow. w Belgii”. Istnieje tam 23 punkty szkolne, do których uczęszcza około 1.300 dzieci. Poselstwo: Warszawa, Al. Ujazdowska 23. Konsulat: Lwów, Nabelaka 37-a.

Bułgaria. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia 103.146 km². Ludność 6.020.000 m. Poselstwo — Warszawa, Al. Ujazdowskie 39. Stolica Sofia — 250.000 m. Car Borys III. W Bułgarii jest około 500 Polaków.

Czechosłowacja. Republika. Powierzchnia 140.394 km². Ludność 14.726.158 m. Stolica Praga — 910.000 m. Prezydent: Tomasz Masaryk.

Statystyka czeska (1930 r.) podaje 77.000 Polaków na Śląsku Cieszyńskim, chociaż jest ich tam około 150.000. Również statystyka pomija zupełnie tych 70.000 Polaków, którzy żyją w czeskosłowackim Spiszu i Orawie. Obywateli polskich przebywa w Czechosłowacji około 30.000. Skupieni są głównie na Śląsku Cieszyńskim (20.000) i w Morawskiej Ostrawie (8.000). Mniejszość polska w Czechosłowacji jest doskonale zorganizowana. Szkoła-ctwem polskim prywatnym zajmuje się „Macierz Szkolna”. Do szkół polskich uczęszcza przeszło 13.000 dzieci. Spółdzielczość polska jest wysoko rozwinięta. Największe spółdzielnie „Centralne Stowarzyszenie w Łazach” posiada 117 filii na całym Śląsku. W trzech największych miastach na Śląsku Cieszyńskim ludność polska posiada z wyborów samorządowych swych burmistrzów, a w 53 gminach — swych wójtów.

Emigracja polska na Morawach jednoczy się w „Związku Polaków na Morawach”. Polski Związek Szkolny utrzymuje na Morawach 5 szkół polskich. Poselstwo — Warszawa, Koszykowa 18. Konsulat — Warszawa, Koszykowa 18.

Danja. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia kraju 44.300 km². Ludność 3.610.000 m. Król Chrystian X. Stolica — Kopenhaga — 771.000 m.

Liczba Polaków w Danji wynosi około 15.000 osób. Są to przeważnie rolnicy, którzy wyemigrowali jeszcze przed wojną. Wychództwo polskie posiada dwie organizacje „Związek Polaków w Danji (13 okręgów)” i „Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Danji” (12 stowarzyszeń). Poselstwo — Warszawa, Królewska 3. Konsulat — Lwów, Potockiego 49.

Estonja. Republika. Powierzchnia 74.550 km². Ludność 1.126.000 m. Stolica — Tallinn 137.000 m. Prezydent Paëts Konstanty.

W Estonji jest Polaków około 2.500.

Poselstwo — Warszawa, Al. Róż 1. Konsulat — Lwów, Raclawicka 3, Wilno, Jakóba Jaśńskiego 4.

Finlandja. Republika. Powierzchnia — 388.483 km². Ludność 3.700.000 m. Stolica — Helsinki 265.000 m. Prezydent — P. F. Swinhufud.

W Finlandji jest przeszło 500 Polaków.

Francja. Republika. Powierzchnia 550.896 km². Ludność 42.000.000 m. Stolica — Paryż 5.000.000 mieszk. Prezydent — Albert Lebrun. Francuskie państwo kolonjalne obejmuje 11.960.000 km² z ludnością 64.300.000 m.

Wychodźcy polscy we Francji to przeważnie robotnicy, którzy tam pojechali dla zarobku; mężczyzn około 300.000 kobiet i dzieci ponad 200.000. Wychództwo polskie we Francji ma swoje organizacje zawodowe, Związek Strzelecki, Harcerstwo, nauczycieli (około 117 osób), księży, prawników i lekarzy. Ogółem we Francji jest 2500 punktów szkolnych, do których uczęszcza około 25.000 dzieci, przedszkoli 53, do których uczęszcza 2.500 dzieci pod opieką 28 ochroniarek.

Ambasada — Warszawa, Aleja Róż 2. Konsulat w Warszawie, Aleja Róż 2, Konsulat — Lwów, Czarnieckiego 1.

Gdańsk. Wolne Miasto. Powierzchnia 1.893 km². Ludność 407.517 m. Miasto Gdańsk 260.000 m. Gdańsk znajduje się pod opieką Ligi Narodów, która mianuje Wysokiego Komisarza. Obecnie jest nim Sean Lester. Gdańsk należy do polskiego obszaru celnego. Polska zaś posiada w Gdańsku cały szereg praw i przywilejów, które mają jej ułatwić swobodny dostęp do morza. Polaków mieszka w Gdańsku 37.000.

Grecja. Królestwo. Powierzchnia 130.199 km². Ludność 6.500.000 m. Stolica — Ateny — 900.000 m. Regent: gen. Kondylis. Polaków w Grecji jest niewielu. Poselstwo i Konsulat, Warszawa, Matejki 5.

Hiszpanja. Republika. Powierzchnia 503.000 km². Ludność 23.564.000 m. Stolica Madryt — 958.000 m. Prezydent — Alcala Zamora. Posiadłości kolonjalne Hiszpanji 334.000 km² z 1.900.000 m. Polaków około 500. Poselstwo i Konsulat — Warszawa, Mokotowska 34. Konsulat — Lwów, Wicekonsulat — Wilno, Wielka 44.

Holandja. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia 34.000 km². Ludności ponad 8.000.000. Stolica Haga — 470.000 m. Posiadłości zamorskie Holandji wynoszą przeszło 2.000.000 km², z przeszło 62 milj. ludnością. Królowa: Wilhelmina.

Polacy w Holandji. Emigracja polska robotniczo-górnicza w liczbie około 7.000 (w Limburgii holenderskiej około 500 dusz), zjednoczona w „Związku Towarzystw Polskich w Holandji”.

Poselstwo i Konsulat w Warszawie, Czackiego 9. Konsulat — Lwów, Mickiewicza 10.

Irlandja. Wolne Państwo. Powierzchnia około 69.000 km². Ludność — 2.971.000 mieszkańców. Stolica Dublin — 419.000 m. Premier rządu Eamon de Valera. Druga część wyspy — północna, t. zw. Ulster, protestancka należy jeszcze do Wielkiej Brytanji.

Islandja. Królestwo Konstytucyjne złączone przez osobę Króla z Danją. Powierzchnia — 103.000 km². Ludność 112.000 m. Stolica Reykjavik — 31.000 m.

Jugosławja. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia 248.987 km². Ludność 14.000.000 m. Stolica Belgrad — 292.000 m. Król Piotr II (lat 11) wstąpił na tron po śmierci Króla Aleksandra I, regent Książę Paweł Karadzordzewicz.

W Jugosławji żyje około 20.000 wychodźców polskich. Są to przeważnie rolnicy, mieszkający przeważnie w Bośni; osiedleni przed wojną, zachowali język polski i religję katolicką. Poselstwo i Konsulat — Warszawa, Al. Ujazdowskie 33. Konsulat — Lwów, Sienkiewicza 6.

Lichtenstein. Księstwo Konstytucyjne. Powierzchnia 159 km². Ludność — 11.500 m. Stolica — Vaduz — 1.000 m. Książę Jan II.

Litwa. Republika. Powierzchnia — 55.670 km². Ludność 2.367.042 m. Stolica — Kowno — 100.000 m. Prezydent — Antanas Smetona.

Polaków jest około 10% ludności. Najważniejszą organizacją polską jest „Pochodnia” z siedzibą w Kownie, która skupia w sobie szereg towarzystw. Litwa nie utrzymuje z Polską żadnych stosunków dyplomatycznych.

Luxemburg. Wielkie Księstwo Konstytucyjne. Powierzchnia 2.580 km². Ludność 300.000 m. Stolica — Luxemburg — 54.000 m. W. Księżna Karolina.

Polaków około 300 rodzin.

Konsul Honorowy w Warszawie, Filtrowa 71.

Łotwa. Republika. Powierzchnia — 65.971 km². Ludność 1.870.250 m. Stolica — Ryga 378.000 m. Prezydent — Albert Kwiesis.

Polacy na Łotwie stanowią 3.12% ludności (56.374 m.). Naczelną Organizacją polską na Łotwie było Polskie Zjednoczenie Narodowe, którego działalność została zawieszona. Największym był „Związek Polskiej Młodzieży Katolickiej”.

Poselstwo i Konsulat — Warszawa, Szkolna 6; Konsulat — Wilno, ul. Sierakowskiego 4, Konsulat — Lwów, Romanowicza 1.

Monaco. Księstwo Konstytucyjne. Powierzchnia 1,5 km². Ludność 20.251 m. Stolica — Monaco — 2.056 m. Książę Ludwik II.

Niemcy. Republika. Powierzchnia 470.665 km². Ludność 66.165.000 m. Terytorjum Rzeszy składa się z 17 Krajów. Stolica Rzeszy — Berlin — 4.200.000 m. Kanclerz lub Wódz Rzeszy — Adolf Hitler.

Liczba Polaków w Niemczech wynosi około 1.400.000. Pod względem zawodowym Polacy w Niemczech stanowią przeważnie element robotniczy (robotnicy rolni i fabryczni). Część Polaków, to ludzie tam urodzeni, przeważnie w okolicach pogranicznych — na Śląsku i w Prusach Wschodnich, druga część to emigranci, przeważnie z Wielkopolski i Śląska Opolskiego, mieszkający w Nadrenii i Westfalii, mniej w Saksonii i Turynii, pracujący wyłącznie w przemyśle. — Główną Organizacją Polaków w Niemczech jest Związek Polaków w Niemczech z siedzibą centralną w Berlinie. Prezesem Związku jest Dr. Kaczmarek. Ludność polska w Niemczech znajduje się po wojnie w specjalnie ciężkim położeniu. Większość inteligencji opuściła Niemcy po pokoju wersalskim, po plebiscytach i powstaniach. Pozostał drobny rolnik i robotnik, który jest przeważnie zależny od pracodawców, a często pozbawiony kierowników. Uzyskać nowe pokolenie inteligencji można tylko przez rozbudowanie polskiego szkolnictwa w Niemczech. Sprawami oświatowymi zajmuje się Związek Polskich Towarzystw Szkolnych. Związek prowadzi około 250 kursów języka polskiego, 62 szkoły powszechne polskie, z 7.000 dzieci. Oprócz tego ma Związek gimnazjum polskie w Bytomiu, do którego uczęszcza około 250 uczniów. Na uniwersytetach w Berlinie, Królewcu i Wrocławiu uczy się około 60 akademików Polaków, obywateli niemieckich.

Poza Polakami, obywatelami niemieckimi, zamieszkuje w Rzeszy około 70.000 obywateli polskich.

Ambasada i Konsulat — w Warszawie, Piusa XI. Nr. 17 i Aleje Ujazdowskie 41.

Norwegia. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia — 323.000 km². — Ludność 2.800.000 mieszk. Stolica Oslo — 253.000 m. Król — Haakon VII. Posiadłości norweskie stanowią wyspy arktyczne o obszarze 63.000 km² z ludnością 1.000 m.

Poselstwo i Konsulat — Warszawa, Pierackiego 3.

Portugalia. Republika. Powierzchnia 92.929 km². Ludność — 7.000.000 m. Stolica — Lizbona — 595.000 m. Prezydent — gen. Antonio Oscar de Fragoso Carmona.

Do Portugalii należą wyspy: Azory, Madera, pozatem część Indyi, kolonie afrykańskie: Angola i Mozambik o obszarze 2.091.000 km² i ludności 8.600.000 m.

Liczba Polaków około 800.

Poselstwo i Konsulat — Warszawa, Pierackiego 14.

Rumunia. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia 294.967 km². Ludność 18.500.000 m. Stolica Bukareszt — 700.000 m. Król — Karol II.

Polaków w Rumunii znajduje się około 100.000, skupionych przeważnie na Bukowinie. Dzieci polskich w szkolnictwie prywatnym i rządowym znajduje się przeszło 3.000. Polacy utrzymują 22 szkoły.

Poselstwo i Konsulat — Warszawa, Al. Ujazdowska 47. Konsulat Generalny — Lwów, Plac Marjański 8.

San Marino. Republika. Powierzchnia 61 km². Ludność 13.500 m. Stolica San Marino — 2.000 m.

Szwajcaria. Republika Związkowa. 25-ciu Kantonów. Powierzchnia 41.295 km². Ludność 4.067.394 m. Stolica: Berno — 144.000 m.

W Szwajcarii jest około 4.000 Polaków stale zamieszkałych.

Poselstwo i Konsulat w Warszawie, ul. Smolna 25.

Szwecja. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia 449.000 km². Ludność 6.200.000 m. Stolica — Stokholm 520.000 m. Król — Gustaw V.

Polaków w Szwecji około 1.000. Kolonia przeważnie z robotników rolnych, oraz częściowo fabrycznych.

Poselstwo i Konsulat w Warszawie, Al. Szucha 8.

Turcja. Republika Konstytucyjna. Powierzchnia 763.000 km². Ludność 15.000.000 m. Stolica — Ankara — 100.000 m. Prezydent — Ghazi Mustafa Kemal Pasza, Atatürk.

Polaków w Turcji jest około 500, skupionych w kolonii polskiej „Adampol”.

Ambasada i Konsulat — w Warszawie, ul. Szopna 2-a.

Watykańskie Państwo. Powierzchnia 4,4 ha. Ludność 400 m. Papież Pius XI.

Nuncjatura Apostolska — Warszawa, Aleja Szucha 12.

Węgry. Monarchia Konstytucyjna. Powierzchnia 92.915 km². Ludność 8.800.000 m. Stolica — Budapeszt — 1.030.000 m. Regent — admirał Mikołaj Horthy.

W Węgrzech jest około 30.000 Polaków, połowa obywateli węgierskich.

Poselstwo i Konsulat — Warszawa, Mokotowska 55. Konsulat — Lwów, Akademicka 7.

Wielka Brytania. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia Anglii w Europie 244.000 km². Ludność 46.400.000 m. Stolica — Londyn — 8.200.000 m. Król Jerzy V. Wielkobrytyjskie państwo kolonialne obejmuje we wszystkich częściach świata 34.124.000 km² z ludnością 456.500.000 mieszk.

Włochy. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia 310.137 km². Ludność 41.800.000 m. Stolica — Rzym — 1.093.000 m. Król — Wiktor Emanuel III. Włoskie państwo kolonialne obejmuje 2.253.000 km² z ludnością 2.400.000 m.

Polaków we Włoszech żyje około 2.000. W Rzymie istnieje Stacja naukowa Akademii Umiejętności z Biblioteką, Kolegium Polskie, Instytut Duchowny Polski, Tow. Kulturalne Włosko-Polskie, mające siedzibę w domu św. Stanisława, przy ul. Botteghe Oscure 15.

Związek Socjalistycznych Republik Rad (Z.S.R.R.). Powierzchnia 21.176.000 km². Ludność 165,7 milionów m. Stolica Moskwa — 3.663.000 m.

Z. S. R. R. składa się z 7-miu republik Związkowych: rosyjskiej — stolica Moskwa, ukraińskiej — stolica Kijów; białoruska — stolica Mińsk; Zakaukazka — stolica Tyflis; Uzbekistańska — stolica Taszkent; Turkmeńska — stolica Aszchabad i Tadżykistańska — stolica Stalinalbad. Rząd Z. S. R. R. stanowi Rada Komisarzy Ludowych, Prezesem Rady jest Władysław Molotow. Decydujący wpływ na Rząd posiada Centralny Komitet Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Na czele Centralnego Komitetu stoi jego sekretarz generalny — Józef Stalin.

Według spisu ludności Polaków jest w Rosji 563.000, najwięcej na Białorusi i Ukrainie. Na Białorusi istnieje polski rejon narodowościowy, im. Dzieryńskiego z miastem Kojdanowem, na Ukrainie rejon im. Marchlewskiego (na Wołyniu). Na terenie Z.S.R.R. istnieją 2 wyższe polskie uczelnie (w Kijowie i Mińsku), kilkanaście szkół średnich i kilkadziesiąt szkół początkowych. W Kijowie i Mińsku otwarto polskie teatry.

AZJA.

Afganistan. Królestwo absolutne. Powierzchnia 650.000 km². Ludność około 17.000.000. Stolica — Kabul — 140.000 mieszk. Król — Mohamed Zahir Szach.

Chiny. Republika. Powierzchnia 11.174.000 km². Ludność około 450.000.000 mieszk. Stolica — Nankin — 630.000 m. Szef państwa — Sen Lin.

Indje. Cesarstwo. Powierzchnia 4.676.000 km². Ludność około 355.000.000 mieszkańców, więcej niż połowa Indyi należy do Anglii, której król nosi tytuł Cesarza Indyi, reszta dzieli się na samodzielne księstwa, podległe również koronie angielskiej. W imieniu króla rządzi Wicekról. Stolica — Delhi — 447.000 m.

Indje Holenderskie Wschodnie. Wyspy: Jawa, Sumatra, Celebes, Borneo, część Nowej Gwinei, wyspy Moluckie, małe wyspy Sunda oraz mnóstwo wysp drobnych — należą do Holandji. Rządzi generalny gubernator. Powierzchnia 1.900.152 km². Ludność 60.731.000 mieszk., w czem Europejczyków 240.162. Stolica — Batawia — 533.000 m.

Indochiny. Gubernatorstwo francuskie. Powierzchnia 741.000 km². Ludność 21.652.000 mieszk. Stolica — Saigon — 126.000 m.

Irak. (Mezopotamja). Królestwo konstytucyjne. Powierzchnia 302.000 km². Ludność — 3.300.000 m. Stolica — Bagdad — 287.000 m.

Japonia. Cesarstwo Konstytucyjne. Powierzchnia 682.761 km². Ludność 91.044.000 m. Stolica — Tokio — 4.971.000 m. Cesarz Hirohito. Poselstwo i Konsulat: Warszawa, Pierackiego 10.

Mandżukuo (Mandżuria). Cesarstwo. Powierzchnia 1.400.000 km². Ludność około 30.000.000 m. Japończycy przeprowadzili niepodległość Mandżurji, cesarzem zrobili ostatniego cesarza Chin Pu Yi, który musiał w r. 1912 ustąpić z tronu. Państwa tego jeszcze inne państwa nie uznały, a właściwie rządzą w niem Japończycy. Stolica — Hsinking — 150.000 mieszkańców.

Polaków w Mandżurji jest zaledwie 3000, ale mają tam znaczenie o wiele większe niż mogłoby się sądzić z tej liczby. Posiadają szkołę, bursę dla dzieci, teatr, organizacje kulturalne i sportowe.

Palestyna, znajduje się od r. 1920 pod opieką Anglii, t. zw. mandat Ligi Narodów. Powierzchnia około 28.000 km². Ludność: 760.000 arabów, 175.000 żydów (w tem połowa przybyła z Polski) i około 91.000 chrześcijan. Agencja Żydowska oblicza, że liczba ludności żydowskiej wzrosła do 260.000. Stolica Jerozolima — 100.000 mieszk., w tem Żydów około 4.000. Nowozałożone miasto żydowskie — Tel Awiw liczy również około 100.000 mieszk. Rządy sprawuje imieniem Anglii Wysoki Komisarz.

Persja. (Iran). Cesarstwo Konstytucyjne. Powierzchnia 1.626.000 km². Ludności — 9.000.000 mieszk. Stolica — Teheran — 250.000 m. Szach (Cesarz) — Reza Pahlavi.

Saudja (Arabja). Sułtanat. Powierzchnia 2.600.000 km². Ludność — 7.000.000 m. Stolica — Er Riad — 30.000 m.

Syrja i Liban. Mandat francuski (podobnie jak Palestyna — angielski). Powierzchnia — 150.000 km². Ludność — 2.800.000 m. Dzieli się na Republikę Libańską, Republikę Syryjską, Państwo Latakia, Państwo Dżebel Druze. Wysoki Komisarz Francuski mieszka w Bejrucie — 162.000 mieszkańców.

Sjam. Cesarstwo. Powierzchnia — 518.162 km². Ludność 12.400.000 mieszkańców. Stolica — Bangkok — 695.000 m.

Transjordanja. Mandat brytyjski. Powierzchnia 44.000 km². Ludność około 260.000 m. Stolica — Amman — 12.000 m.

AFRYKA.

Abisynja. Cesarstwo absolutne. Powierzchnia około 900.000 km². Ludność 5.500.000 mieszk. Stolica Addis Abeba — 70.000 m. Cesarz Haile Sellasie I.

Algerja. Kolonia francuska. Powierzchnia 2.196.000 km². Ludność 6.470.000 m. Stolica Alger 257.000 m. Rządzi gubernator francuski. Jest tu około 200 Polaków.

Egipt. Królestwo Konstytucyjne. Powierzchnia — 994.000 km². Ludność 15.100.000 m. Stolica Kair — 1.130.000 m. Król Fuad I. Jest tu około 100 Polaków.

Kongo. Kolonia belgijska. Powierzchnia 2.440.000 km². Ludność 13.500.000 m. Stolica — Leopoldville 40.000.

Liberja. Republika. Powierzchnia około 95.000 km². Ludność 1.500.000 m. Stolica — Monrowia.

Marokko. Sułtanat pod opieką francuską. Powierzchnia 420.000 km². Ludność — 5.000.000 m., w tem Europejczyków 212.000. Stolica — Rabat 53.000.

W Marokku jest około 100 Polaków. Wielu Polaków służy w Francuskiej Legji Cudzoziemskiej.

Tunis. Protektorat francuski. Powierzchnia 125.000 km². Ludność 2.410.000 m. Stolica — Tunis — 202.000 m.

Unja Południowo-Afrykańska dominium wchodzące w skład Imperjum Brytyjskiego i składa się z Przylądka Dobrej Nadziei, Natalu, Wolnego Państwa Oranje i Transvaalu. Powierzchnia 1.122.000 km². Ludność 8.300.000 m. Siedziba rządu — Pretorja — 100.000 m.

AMERYKA.

Argentyna. Republika Związkowa. Powierzchnia 2.793.000 km². Ludność 11.800.000 m. Stolica Buenos Aires — 2.195.000 mieszk. Prezydent: generał Augustin P. Justo.

Polaków w Argentynie mieszka ponad 100.000. Mieszkają przeważnie w miastach lub na dużych folwarkach i pracują w charakterze najemników (robotników budowlanych, drobnych rzemieślników, robotników fabrycznych, służby folwarczej). Tylko na północnym zachodzie Argentyny na obszarze terytorium Misjonów, graniczącym z Parana, mieszka ponad 10.000 Polaków rolników. Wszyscy oni pracują na własnych, dobrze prowadzonych gospodarstwach. Oprócz Polaków mieszka w Argentynie od 80 — 100.000 Żydów polskich, zajmujących się głównie handlem i rzemiosłem.

Polacy argentyńscy zjednoczyli się, tworząc Związek towarzystw polskich w Argentynie pod nazwą „Dom Polski“ w Buenos Aires, przy ulicy San José 1451.

Pozatem w Misjonach istnieje Związek Towarzystw polskich, skupiający 15 stowarzyszeń lokalnych. Żydzi mają „Związek Żydów polskich“. Poselstwo — Warszawa, Koszykowa 6; Konsulat Generalny w Warszawie, Al. Ujazdowskie 32/5.

Boliwia. Republika. Powierzchnia 1.332.808 km². Ludność prawie 3.000.000 m. Stolica — La Paz — 147.000 m. Prezydent — Dr. Daniel Salamanca.

W Boliwii mieszka około 200 rodzin polskich.

Konsulat w Warszawie, Chmielna 26/6.

Brazylja. Republika Związkowa, w skład której wchodzi 20 stanów. Powierzchnia — 8.525.000 km². Ludność — 44.000.000 m. Stolica — Rio de Janeiro — 1.736.000 m. Prezydent — Getulio Dornelles Vargas.

Według obliczeń z roku 1930 ilość Polaków przebywających w Brazylii wynosi około 250.000, z czego około 150.000 mieszka w stanie Parana, 80.000 w stanie Rio Grando do Sul, 20.000 w stanie Santa Catharina. Ogromna większość zajmuje się rolnictwem. Polacy mają w Brazylii 272 towarzystw polskich, z których 208 należy do Centralnego Związku

Polaków. Na terenie Brazylii znajduje się 236 szkół polskich, obsługiwanych przez 275 nauczycieli. Do szkół tych uczęszcza 11.000 dzieci polskich. Duszpasterstwo polskie znajduje się w rękach Księży Misjonarzy Polaków.

Poselstwo — Warszawa, Hotel Europejski. Konsulat — Warszawa, Czackiego 12.

Chile. Republika. Powierzchnia — 742.000 km². Ludność — 4.400.000 m. Stolica — Santiago — 696.000 m. Prezydent — Arturo Alessandri.

Kanada. Dominium wchodzące w skład Imperjum Brytyjskiego. Powierzchnia 9.542.000 mil. ang. 2. Ludność 10.600.000 m. Stolica — Ottawa — 125.000 m.

Polaków w Kanadzie jest przeszło 140.000 (przeważnie farmerzy, koloniści i robotnicy plantacyjni). Istnieje tam 81 towarzystw polskich.

Kolumbia. Republika. Powierzchnia 1.150.000 km². Ludność 7.851.000 m. Stolica — Bogota — 263.000 m. Prezydent — Alfons Lopez.

Obywateli polskich, w tem przeszło 80% Żydów, jest ponad 3.000. Konsulat — Warszawa, Oboźna 11.

Kuba. Republika. Powierzchnia 115.000 km². Ludność 3.934.000 m. Stolica — Hawana — 589.000 m. Na Kubie żyje ponad 2000 Polaków.

Meksyk. Republika. Powierzchnia 1.966.789 km². Ludność 17.300.000 m. Stolica — Meksyk — 970.000 m. W Meksyku żyje około 2000 obywateli polskich, prawie wyłącznie Żydów.

Paragwaj. Republika. Powierzchnia 288.000 km². Ludność 1.065.000 m. Stolica — Assuncion — 124.000 m. Prezydent Eusebio Avalo.

Zamieszkuje tu 5000 obywateli polskich, w większości Ukraińców i Żydów. Ukraińcy i Polacy zajmują się rolnictwem, Żydzi — handlem.

Konsulat — Warszawa, Wspólna 9.

Peru. Republika. Powierzchnia 1.249.000 km². Ludność 6.600.000 m. Stolica — Lima — 373.000 m. Polaków około 200, Żydów około 1500.

Konsulat — Warszawa — Szkolna 2.

Stany Zjednoczone Ameryki. Republika. Powierzchnia 7.839.000 km². Ludność 125.200.000 m. Stolica — Waszyngton — 487.000 m. Prezydent — Franklin D. Roosevelt.

Liczba Polaków w Stanach Zjednoczonych, ponad 5.000.000 osób. Oddawna osiedlone i zagospodarowane pracują w najróżnorodniejszych dziedzinach życia od uprawy pól i warsztatów fabrycznych do wysokich stanowisk politycznych włącznie. Polonia amerykańska posiada 7 członków Kongresu, kilkunastu senatorów i deputowanych w senatach i sejmach stanowych, sędziów i członków Rad miejskich, i t. d.

Polacy w Ameryce skupiają się bardzo chętnie w różnego rodzaju stowarzyszeniach, których istnieje tam około 10.000. Kilka centralnych stowarzyszeń jak: Związek Narodowy Polski (300.000 członków), Zjednoczenie Polskie Rz.-Kat. (200.000 członków) Związek Polek (60.000 członkiń), Sokół (20.000 członków), Związek Towarzystw im. J. Piłsudskiego i t. d. rozwijają żywą działalność i mają wielomilionowe budżety. W ostatnich latach rozwija się doskonale harcerstwo. Harcerzy polskich jest około 60.000.

Szkolnictwo polskie jest bardzo rozgałęzione. Istnieje około 600 szkółek, (do których uczęszcza około 300.000 dzieci; nauczycieli i nauczycielek około 6.000. Są to przeważnie księża i zakonnice (ss. Felicjanek i Nazaretanek). W rękach polskich jest 17 szkół średnich.

Duszpasterstwo polskie liczy około 1.000 księży na 800 parafjach i 3 biskupów.

Ambasada — Warszawa, Al. Ujazdowskie 11. Konsulat — Warszawa, Jasna 11.

Urugwaj. Republika. Powierzchnia 196.926 km². Ludność 2.000.000 m. Stolica — Montevideo — 656.000 m. Prezydent — Gabriel Terra.

Obywateli polskich w Urugwaju żyje około 15.500 osób z czego Polaków 3.000, Żydów 8.000, Rusinów 4.000. Polacy, to przeważnie robotnicy niewykwalifikowani, Żydzi trudnią się handlem i drobnym przemysłem, a Rusini pracują na roli.

Konsulat — Warszawa, Smolna 38.

Wenezuela. Republika. Powierzchnia 912.000 km². Ludność 3.163.000 m. Stolica — Caracas — 135.000 m. Prezydent — Vicente Gomez.

AUSTRALJA.

Australja. Dominium wchodzące w skład Imperjum Brytyjskiego. Unja australijska składa się z Nowej Południowej Walji, Victorji, Queenslandu, Zachodniej Australji i Tasmanji. Stolica Canberra 7.000 m. W Australji mieszka przeszło 2.000 Polaków.

USTAWA KONSTYTUCYJNA

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Z DNIA 23 KWIETNIA 1935 ROKU.

I. RZECZPOSPOLITA POLSKA.

Art. 1.

- (1) Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli.
- (2) Wskrzeszone walką i ofiarą najlepszych swoich synów ma być przekazywane w spadku dziejowym z pokolenia w pokolenie.
- (3) Każde pokolenie obowiązane jest wysiłkiem własnym wzmoczyć siłę i powagę Państwa.
- (4) Za spełnienie tego obowiązku odpowiada przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem.

Art. 2.

- (1) Na czele Państwa stoi Prezydent Rzeczypospolitej.
- (2) Na Nim spoczywa odpowiedzialność wobec Boga i historii za losy Państwa.
- (3) Jego obowiązkiem naczelnym jest troska o dobro Państwa, gotowość obronną i stanowisko wśród narodów świata.
- (4) W Jego osobie skupia się jednolita i niepodzielna władza państwowa.

Art. 3.

- (1) Organami Państwa, pozostającymi pod zwierzchnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej, są:
 - Rząd,
 - Sejm,
 - Senat,
 - Siły Zbrojne,
 - Sądy,
 - Kontrola Państwowa.
- (2) Ich zadaniem naczelnym jest służenie Rzeczypospolitej.

Art. 4.

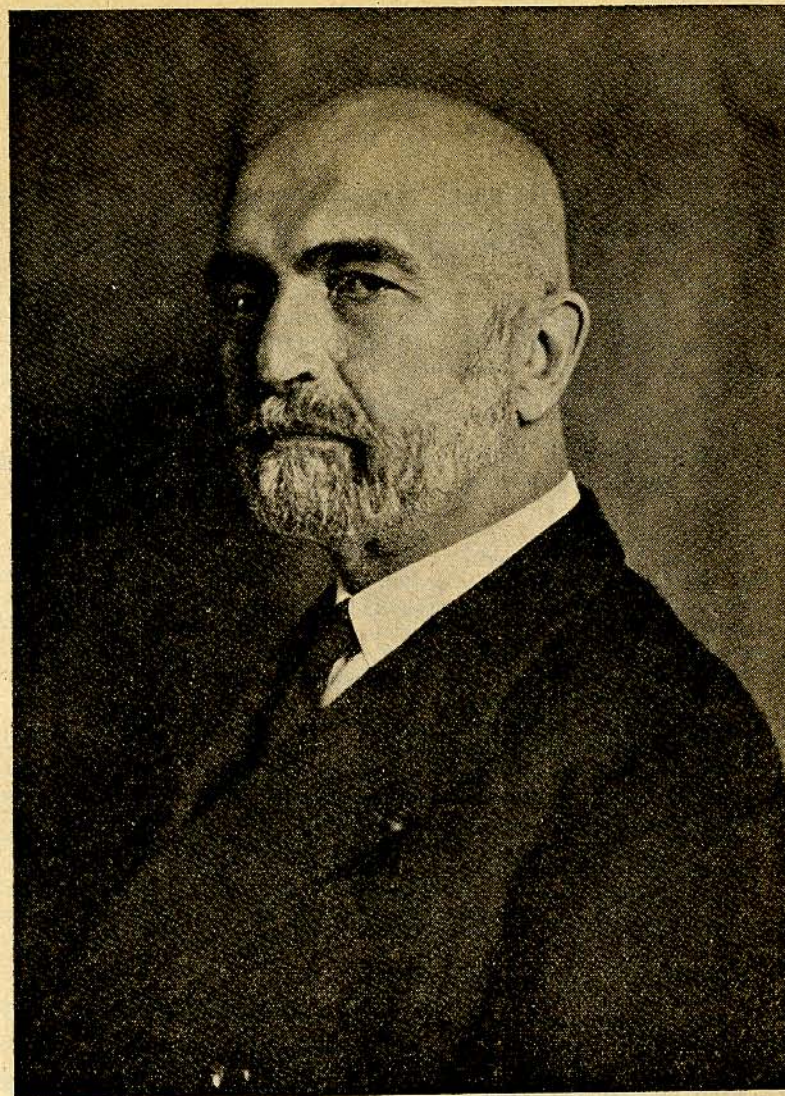
- (1) W ramach Państwa i w oparciu o nie kształtuje się życie społeczeństwa.
- (2) Państwo zapewnia mu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje mu kierunek lub normuje jego warunki.
- (3) Państwo powoła samorząd terytorjalny i gospodarczy do udziału w wykonywaniu zadań życia zbiorowego.

Art. 5.

- (1) Twórczość jednostki jest dźwignią życia zbiorowego.
- (2) Państwo zapewnia obywatelom możliwość rozwoju ich wartości osobistych oraz wolność sumienia, słowa i zrzeszeń.
- (3) Granicą tych wolności jest dobro powszechne.

Art. 6.

Obywatele winni są Państwu wierność oraz rzetelne spełnianie nakładanych przez nie obowiązków.



Walery Sławek
były prezes Rady Ministrów.

Art. 7.

- (1) Wartością wysiłku i zasług obywatela na rzecz dobra powszechnego mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne.
- (2) Ani pochodzenie, ani wyznanie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień.

Art. 8.

- (1) Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej.
- (2) Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami.

Art. 9.

Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnem współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego.

Art. 10.

(1) Zadne działanie nie może stanąć w sprzeczności z celami Państwa, wyrażonemi w jego prawach.

(2) W razie oporu Państwo stosuje środki przymusu.

II. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ.

Art. 11.

Prezydent Rzeczypospolitej, jako czynnik nadrzędny w Państwie, harmonizuje działania naczelných organów państwowych.

Art. 12.

Prezydent Rzeczypospolitej:

- a) mianuje według swego uznania Prezesa Rady Ministrów, a na jego wniosek mianuje Ministrów;
- b) zwołuje i rozwiązuje Sejm i Senat;
- c) zarządza otwarcie, odroczenie i zamknięcie sesji Sejmu i Senatu;
- d) jest Zwierchnikiem Sił Zbrojnych;
- e) reprezentuje Państwo nazewnątrz, przyjmuje przedstawicieli państw obcych i wysła przedstawicieli Państwa Polskiego;
- f) stanowi o wojnie i pokoju;
- g) zawiera i ratyfikuje umowy z innemi państwami;
- h) obsadza urzędy państwowe, Jemu zastrzeżone.

Art. 13.

(1) Prezydent Rzeczypospolitej korzysta z uprawnień osobistych, stanowiących Jego prerogatywy.

(2) Do prerogatyw tych należy:

- a) wskazywanie jednego z kandydatów na Prezydenta Rzeczypospolitej i zarządzanie głosowania powszechnego;
- b) wyznaczanie na czas wojny następcy Prezydenta Rzeczypospolitej;
- c) mianowanie i odwoływanie Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego i Prezesa Najwyższej Izby Kontroli;
- d) mianowanie i zwalnianie Naczelnego Wodza i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych;
- e) powoływanie sędziów Trybunału Stanu;
- f) powoływanie senatorów, piastujących mandat z wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej;
- g) mianowanie i zwalnianie Szefa i urzędników Kancelarii Cywilnej;
- h) rozwiązywanie Sejmu i Senatu przed upływem kadencji;
- i) oddawanie członków Rządu pod sąd Trybunału Stanu;
- j) stosowanie prawa łaski.

Art. 14.

(1) Akty urzędowe Prezydenta Rzeczypospolitej wymagają do swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego Ministra.

(2) Akty urzędowe, wypływające z prerogatyw Prezydenta Rzeczypospolitej, nie wymagają kontrasygnaty.

Art. 15.

(1) Prezydent Rzeczypospolitej za swe akty urzędowe nie jest odpowiedzialny.

(2) Za czyny, nie związane ze sprawowaniem urzędu, Prezydent Rzeczypospolitej nie może być pociągnięty do odpowiedzialności w okresie urzędowania.

Art. 16.

(1) Wybór Prezydenta Rzeczypospolitej odbywa się w sposób następujący:

(2) Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Zgromadzenie Elektorów.

(3) Ustępującemu Prezydentowi Rzeczypospolitej służy prawo wskazania innego kandydata.

(4) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej z tego uprawnienia skorzysta, wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej dokonają obywatele w głosowaniu powszechnem z pomiędzy dwóch kandydatów: Zgromadzenia Elektorów i ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej.

(5) Jeżeli ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej oświadczy, że nie zamierza skorzystać z prawa wskazania kandydata, albo w ciągu siedmiu dni od dokonania przez Zgromadzenie Elektorów wyboru nie wskaże innego kandydata i nie zarządzi głosowania powszechnego — kandydat Zgromadzenia Elektorów uznany będzie za obranego na Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 17.

(1) Zgromadzenie Elektorów składa się z Marszałka Senatu, jako przewodniczącego, Marszałka Sejmu, jako jego zastępcy, z Prezesa Rady Ministrów, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych oraz z 75 elektorów, wybranych z pośród obywateli najgodniejszych w 2/3 przez Sejm i w 1/3 przez Senat.

(2) Mandaty elektorów wygasają z mocy samego prawa w dniu objęcia urzędu przez nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 18.

(1) Zgromadzenie Elektorów zwołuje Prezydent Rzeczypospolitej najpóźniej na piętnasty dzień przed upływem swego urzędowania.

(2) Na trzy dni przed terminem Zgromadzenia, Sejm i Senat zbiorą się każdy osobno, na zaproszenie swych Marszałków, celem dokonania wyboru elektorów.

(3) Jeżeli Sejm i Senat są rozwiązane, a wynik wyborów do Izb Ustawodawczych w nowym składzie nie jest jeszcze ogłoszony — wyboru elektorów dokonają posłowie i senatorowie, wchodzący w skład poprzedniego Sejmu i Senatu.

Art. 19.

(1) Prezydent Rzeczypospolitej składa przed objęciem urzędu przysięgę treści następującej:

Świadom odpowiedzialności wobec Boga i historii za losy Państwa, przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedyńemu, na urzędzie Prezydenta Rzeczypospolitej: praw zwierzchniczych Państwa bronić, jego godności strzec, ustawę konstytucyjną stosować, względem wszystkich obywateli równą kierować się sprawiedliwością, zło i niebezpieczeństwo od Państwa odwracać, a troskę o jego dobro za naczelną poczytywać sobie obowiązkiem. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen.

(2) Akt złożenia przysięgi stwierdzają podpisem: nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej oraz osoby urzędowe, obecne przy zaprzysiężeniu.

Art. 20.

(1) Okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej trwa lat siedem, licząc od dnia objęcia urzędu.

(2) Okres ten przedłuża się o czas niezbędny do ukończenia postępowania wyborczego w przypadku, gdy dla dokonania wyboru nowego Prezydenta Rzeczypospolitej będzie zarządzane głosowanie powszechne.

Art. 21.

Jeżeli przed upływem siedmioletniego okresu urzędowania nastąpi zgon Prezydenta Rzeczypospolitej albo Prezydent zrzeknie się urzędu — Marszałek Senatu zwoła niezwłocznie Zgromadzenie Elektorów celem wskazania przez nie kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, a w razie wskania ze swej strony innego kandydata zarządzi głosowanie powszechne.

Art. 22.

(1) Jeżeli Prezydent Rzeczypospolitej nie może trwale sprawować urzędu, Marszałek Senatu zwoła połączone Izby Ustawodawcze celem rozstrzygnięcia, czy urząd Prezydenta należy uznać za opróżniony.

(2) Uchwała, uznająca urząd za opróżniony zapada większością 3/5 ustawowej liczby Izb Połączonych.

(3) W przypadku powzięcia powyższej uchwały, Marszałek Senatu zwoła niezwłocznie Zgromadzenie Elektorów.

Art. 23.

W czasie, gdy urząd Prezydenta Rzeczypospolitej jest opróżniony, funkcje Prezydenta sprawuje zastępczo Marszałek Senatu, a gdyby Senat był rozwiązany — Marszałek rozwiązanego Senatu; korzysta on wówczas ze wszystkich uprawnień z urzędem Prezydenta Rzeczypospolitej związanych.

Art. 24.

(1) W razie wojny okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju; Prezydent Rzeczypospolitej osobnym aktem, ogłoszonym w gazecie rządowej, wyznaczy wówczas swego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju.

(2) W razie objęcia przez następcę urzędu Prezydenta Rzeczypospolitej, okres jego urzędowania trwa do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju.

III. RZĄD.

Art. 25.

(1) Rząd kieruje sprawami Państwa, niezastrzeżonemi innym organom władzy.

(2) Rząd składa się z Prezesa Rady Ministrów i Ministrów.

(3) Prezes Rady Ministrów reprezentuje Rząd, kieruje jego pracami oraz ustala ogólne zasady polityki państwowej.

(4) Ministrowie kierują poszczególnymi działami administracji państwowej albo spełniają poruczone im zadania szczególne.

(5) Organizację Rządu, a w szczególności zakres działania Prezesa Rady Ministrów, Rady Ministrów i Ministrów — określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 26.

Ministrowie dla rozstrzygania spraw, wymagających uchwały wszystkich członków Rządu, tworzą Radę Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.

Art. 27.

(1) Prezes Rady Ministrów, Rada Ministrów i Ministrowie mają prawo wydawać rozporządzenia celem wykonania aktów ustawodawczych i z powołaniem się na nie.

(2) Rozporządzenia te nie mogą stać w sprzeczności z aktami ustawodawczymi i będą ogłaszane w Dzienniku Ustaw.

Art. 28.

Prezes Rady Ministrów i Ministrowie są odpowiedzialni politycznie przed Prezydentem Rzeczypospolitej i mogą być przez Niego w każdym czasie odwołani.

Art. 29.

(1) Sejm, w wykonaniu prawa kontroli parlamentarnej nad działalnością Rządu, może zażądać ustąpienia Rządu lub Ministra.

(2) Wniosek taki może być zgłoszony tylko podczas sesji zwyczajnej, a głosowanie nad nim nie może się odbyć na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

(3) Jeżeli za wnioskiem wypowie się Sejm zwykłą większością głosów, a Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu trzech dni nie odwoła Rządu lub Ministra, ani też Izby Ustawodawczych nie rozwiąże — wniosek będzie rozpatrzony przez Senat na najbliższym posiedzeniu.

(2) Jeżeli Senat wypowie się za wnioskiem, uchwalonym przez Sejm, Prezydent Rzeczypospolitej odwoła Rząd lub Ministra, chyba że rozwiąże Sejm i Senat.

Art. 30.

(1) Niezależnie od odpowiedzialności politycznej przed Prezydentem Rzeczypospolitej i parlamentarną przed Sejmem, Prezes Rady Ministrów i Ministrowie ponoszą odpowiedzialność konstytucyjną przed Trybunałem Stanu za umyślne naruszenie Konstytucji lub innego aktu ustawodawczego, dokonane w związku z urzędowaniem.

(2) Prawo pociągania Prezesa Rady Ministrów lub Ministra do odpowiedzialności konstytucyjnej służy Prezydentowi Rzeczypospolitej, a także Sejmowi i Senatowi w Izbach Połączonych.

(3) Uchwała Izby Połączonych, oddająca Prezesa Rady Ministrów lub Ministra pod sąd Trybunału Stanu, zapada większością 3/5 głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby członków Izby Połączonych.

IV. SEJM.

Art. 31.

(1) Sejm sprawuje funkcje ustawodawcze i kontrolę nad działalnością Rządu; nadto do Sejmu należy ustalanie budżetu i nakładanie ciężarów na obywateli.

(2) Kontrola nad działalnością Rządu wyraża się w prawie Sejmu:

a) żądania ustąpienia Rządu lub Ministra;

b) pociągania wspólnie z Senatem Prezesa Rady Ministrów lub Ministra do odpowiedzialności konstytucyjnej;

c) interpelowania Rządu;

d) zatwierdzania corocznie zamknięć rachunków państwowych i udzielania Rządowi absolutorjum;

e) udziału w wykonywaniu kontroli nad długami Państwa.

(3) Funkcje rządzenia Państwem nie należą do Sejmu.

Art. 32.

(1) Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim.

(2) Kadencja Sejmu trwa lat pięć, licząc od dnia zwołania.

(3) Rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodu.

(4) Nowe wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu trzydziestu dni od rozwiązania Sejmu.

(5) Głosowanie odbędzie się nie później, niż sześćdziesiątego dnia po zarządzeniu wyborów.

(6) W głosowaniu nie biorą udziału wojskowi, należący do zmobilizowanej części wojska lub marynarki wojennej.

Art. 33.

- (1) Prawo wybierania ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24 oraz korzysta w pełni z praw cywilnych i obywatelskich.
- (2) Prawo wybieralności ma każdy obywatel, mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30.
- (3) Ordynacja wyborcza do Sejmu ustali podział Państwa na okręgi wyborcze, określi liczbę posłów, unormuje postępowanie wyborcze tudzież oznaczy kategorie osób, pozbawionych prawa wybierania i wybieralności z braku dostatecznych przysług moralnych lub umysłowych.

Art. 34.

- (1) Sejm wybiera ze swego grona Marszałka na okres kadencji.
- (2) Do czasu ukonstytuowania się następnego Sejmu, Marszałek zachowuje uprawnienia, służące mu przy wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 35.

- (1) Sejm będzie zwołany na pierwsze posiedzenie w nowej kadencji nie później niż trzydziestego dnia po ogłoszeniu wyniku wyborów do Izb Ustawodawczych.
- (2) Sesja zwyczajna Sejmu będzie otwarta corocznie najpóźniej w listopadzie i nie może być zamknięta przed upływem czterech miesięcy, chyba, że budżet będzie uchwalony w terminie wcześniejszym.
- (3) Sesja zwyczajna może być odroczone na dni trzydzieści.
- (4) Odroczenie na okres dłuższy lub ponowienie odroczenia wymaga zgody Sejmu.
- (5) Okresu przerwy, spowodowanej odroczeniem sesji nie wlicza się do biegu terminów, przepisanych Konstytucją dla czynności Sejmu.

Art. 36.

- (1) Prezydent Rzeczypospolitej według swego uznania może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji nadzwyczajnej Sejmu, a uczyni to w ciągu dni trzydziestu na wniosek co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.
- (2) Podczas sesji nadzwyczajnej przedmiotem obrad Sejmu mogą być wyłącznie sprawy, wymienione w zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej albo we wniosku o otwarcie takiej sesji, zgłoszonym przez posłów, oraz sprawy, których załatwienie na najbliższej sesji wymagają ustawy lub regulamin, albo które Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Prezesa Rady Ministrów lub Marszałka Sejmu uzna za nagłe.

Art. 37.

Uchwały Sejmu zapadają zwykłą większością głosów przy obecności co najmniej 1/3 ustawowej liczby posłów, jeżeli Konstytucja inaczej nie stanowi.

Art. 38.

- (1) Posiedzenia Sejmu są jawne.
- (2) Sejm może uchwalić tajność obrad.
- (3) Protokół i stenogram, wydawany z polecenia Marszałka, są wyłącznym stwierdzeniem przebiegu obrad Sejmu.
- (4) Nikogo nie można pociągać do odpowiedzialności za ogłaszanie i rozpowszechnianie sprawozdań z jawnych obrad Sejmu, jeżeli odtwarzają one w pełni i ściśle przebieg tych obrad.

Art. 39.

- (1) Posłowie składają przed objęciem mandatu ślubowanie treści następującej:
Świadom obowiązku wierności wobec Państwa Polskiego, ślubuję uroczyście i za ręczam honorem, jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej, w pracy na rzecz dobra Państwa nie ustawać, a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie.
- (2) Odmowa ślubowania lub ślubowanie z zastrzeżeniem równoznaczne jest z nieprzyjęciem mandatu.

Art. 40.

Posłowie otrzymują diety i mają prawo do bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji w granicach Państwa.

Art. 41.

- (1) Posłowie korzystają tylko z takich rękojmii nietykalności, jakich wymaga ich uczestnictwo w pracach Sejmu.
- (2) Za treść wygłoszonych w Sejmie przemówień lub zgłoszonych wniosków i interpelacji oraz za niewłaściwe zachowanie się podczas obrad, — posłowie odpowiadają tylko przed Sejmem.
- (3) Jednakże za wystąpienia sprzeczne z obowiązkiem wierności wobec Państwa Polskiego albo zawierające znamiona przestępstwa, ściganego z urzędu, — poseł może być uchwałą Sejmu albo na żądanie Marszałka Sejmu lub Ministra Sprawiedliwości oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego.
- (4) Za naruszenie praw osoby trzeciej podczas obrad Sejmu poseł może być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej tylko za zezwoleniem Sejmu.

Art. 42.

- (1) Posłowie odpowiadają za działalność, nie związaną z uczestnictwem w pracach Sejmu, narówni z innymi obywatelami.
- (2) Jednakże karne postępowanie sądowe lub administracyjne a także postępowanie dyscyplinarne, wszczęte przeciw posłowi przed lub po uzyskaniu mandatu, należy na żądanie Sejmu zawiesić do wygaśnięcia mandatu.
- (3) Przedawnienie nie biegnie w czasie zawieszenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego.
- (4) Poseł, zatrzymany w czasie trwania sesji nie z nakazu sądu — będzie na żądanie Marszałka Sejmu niezwłocznie wypuszczony na wolność.

Art. 43.

- (1) Poseł nie może sprawować mandatu senatorskiego.
- (2) Ustawa oznaczy urzędy i stanowiska, których przyjęcie pociąga za sobą utratę mandatu poselskiego.
- (3) Posłowie nie wolno wykonywać czynności, nie dających się pogodzić ze sprawowaniem mandatu pod skutkami określonymi w ustawie.

Art. 44.

- (1) Posłowie nie wolno na swoje, ani na obce imię, ani też w imieniu przedsiębiorstw, spółek lub towarzystw na zysk obliczonych, nabywać dóbr państwowych, ani zyskiwać ich dzierżaw, podejmować się dostaw i robót rządowych, ani otrzymywać od Rządu łaski lub innych korzyści osobistych.
- (2) Za naruszenie powyższych zakazów poseł będzie na żądanie Marszałka Sejmu lub Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oddany pod sąd Trybunału Stanu i orzeczeniem tego Trybunału pozbawiony mandatu poselskiego i korzyści osobistych, od Rządu otrzymanych.
- (3) Marszałek Sejmu może na podstawie uchwały Komisji Regulaminowej, powziętej większością 3/5 głosów, udzielić posłowi w poszczególnym przypadku zezwolenia na wejście z Rządem w stosunek prawny, jeżeli stosunek ten nie jest sprzeczny z dobremi obyczajami.

Art. 45.

- (1) Prezes Rady Ministrów, Ministrowie i delegowani przez nich urzędnicy mają prawo brać udział w posiedzeniach Sejmu oraz przemawiać poza koleją mówców.
- (2) Posłowie mogą zwracać się do Prezesa Rady Ministrów i Ministrów z interpelacjami w sprawach, dotyczących ich zakresu działania, w sposób określony regulaminem.
- (3) Prezes Rady Ministrów lub interpelowany Minister obowiązany jest udzielić odpowiedzi w ciągu czterdziestu pięciu dni albo podać powody, uzasadniające odmowę udzielenia wyjaśnień.

V. SENAT.

Art. 46.

- (1) Senat, jako druga Izba Ustawodawcza, rozpatruje budżet i projekty ustaw, uchwalone przez Sejm, oraz uczestniczy w wykonywaniu kontroli nad długami Państwa.
- (2) Nadto Senat narówni z Sejmem, choć bez prawa początkowania, bierze udział w rozstrzygnięciu następujących spraw:
- o wniosku, żądającym ustąpienia Rządu lub Ministra;
 - o ustawach, zwróconych Izdom Ustawodawczym przez Prezydenta Rzeczypospolitej do ponownego rozpatrzenia;
 - o zmianie Konstytucji;
 - o uchylaniu zarządzeń, wprowadzających stan wyjątkowy.

Art. 47.

- (1) Senat składa się z senatorów, powołanych w 1/3 przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w 2/3 w drodze wyborów.
- (2) Kadencja Senatu rozpoczyna się i kończy jednocześnie z kadencją Sejmu.
- (3) Ordynacja wyborcza do Senatu określi liczbę senatorów oraz sposób ich powoływania tudzież oznaczy kategorie osób, którym służyć będzie prawo wybierania i wybieralności.

Art. 48.

Art. 34—45, dotyczące Sejmu, stosuje się odpowiednio do Senatu.

VI. USTAWODAWSTWO.

Art. 49.

- (1) Aktami ustawodawczymi są:
- ustawy;
 - dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.
- (2) Żaden akt ustawodawczy nie może stać w sprzeczności z Konstytucją.

Art. 50.

- (1) Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi i Sejmowi.
- (2) Inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu, kontyngentu rekruta i ratyfikacji umów międzynarodowych należy wyłącznie do Rządu.
- (3) Sejm nie może bez zgody Rządu uchwalić ustawy, pociągającej za sobą wydatki ze Skarbu Państwa, dla których niema pokrycia w budżecie.

Art. 51.

Zaciągnięcie pożyczki państwowej, zbycie lub obciążenie nieruchomości państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych, nałożenie podatków lub opłat publicznych, ustanowienie cel lub monopolu, ustalenie systemu monetarnego, jak również przyjęcie gwarancji finansowej przez Skarb Państwa — może nastąpić tylko na mocy aktu ustawodawczego.

Art. 52.

- (1) Umowy z innymi państwami: handlowe, celne, obciążające stale Skarb Państwa, zawierające zobowiązanie nałożenia nowych ciężarów na obywateli albo powodujące zmianę granic Państwa — wymagają przed ratyfikacją zgody Izby Ustawodawczej, wyrażonej w ustawie.
- (2) Prezydent Rzeczypospolitej w przypadkach niecierpiących zwłoki może przed ratyfikacją, na wniosek Rady Ministrów, wprowadzić tymczasowo w życie wszystkie lub niektóre postanowienia, zawarte w umowach handlowych lub celnych.

Art. 53.

- (1) Każdy projekt ustawy, przez Sejm uchwalony, będzie przekazany Senatowi do rozpatrzenia.
- (2) Uchwałą Senatu, odrzucającą projekt lub wprowadzającą w nim zmiany, uważa się za przyjętą, jeżeli Sejm nie odrzuci jej większością 3/5 głosów.

Art. 54.

- (1) Prezydent Rzeczypospolitej stwierdzi podpisem moc ustawy konstytucyjnie uchwalonej oraz zarządzi jej ogłoszenie w Dzienniku Ustaw.
- (2) Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu trzydziestu dni od otrzymania projektu ustawy zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej niż na najbliższej sesji zwyczajnej.
- (3) Jeżeli Izby Ustawodawczej większością ustawowej liczby posłów i senatorów uchwałą ponownie projekt bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej, stwierdziwszy podpisem moc ustawy, zarządzi jej ogłoszenie.

Art. 55.

- (1) Ustawa może upoważnić Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie, przez nią oznaczonym; upoważnieniem tem nie może być objęta zmiana Konstytucji.
- (2) Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, wydawać w razie konieczności państwowej dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem:
- zmiany Konstytucji;
 - ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu;
 - budżetu;
 - nakładania podatków i ustanawiania monopolu;
 - systemu monetarnego,
 - zaciągania pożyczek państwowych,
 - zbywania i obciążania nieruchomości państwowego, oszacowanego na kwotę ponad 100.000 złotych.
- (3) Dekrety, oparte na przepisach artykułu niniejszego, będą wydawane na wniosek Rady Ministrów i mogą być zmieniane lub uchylane tylko aktem ustawodawczym.

Art. 56.

Dekrety, dotyczące organizacji Rządu, zwierzchnictwa Sił Zbrojnych oraz organizacji administracji rządowej, mogą być wydawane w każdym czasie, a zmieniane lub uchylane tylko przez takie dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 57.

- (1) Dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej mają moc ustawy i będą z powołaniem się na podstawę konstytucyjną ogłaszane w Dzienniku Ustaw.
- (2) Ilekroć Konstytucja lub ustawy dla unormowania poszczególnej dziedziny z zakresu ustawodawstwa wymagają ustawy, dziedzina ta może być unormowana również dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej wydanym w warunkach Konstytucją oznaczonych.

VII. BUDŻET.

Art. 58.

- (1) Ustawa ustala corocznie budżet Państwa.
- (2) Rząd składa Sejmowi na sesji projekt budżetu nie później niż na cztery miesiące przed rozpoczęciem roku budżetowego.
- (3) Na rozpatrzenie budżetu pozostawia się Sejmowi — 90 dni od złożenia projektu przez Rząd, Senatowi — 20 dni od upływu terminu, przepisane dla Sejmu.
- (4) Na rozpatrzenie zmian, zaproponowanych przez Senat, pozostawia się Sejmowi 10 dni od upływu terminu, przepisane dla Senatu.

(5) Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi ogłoszenie budżetu:

- a) w brzmieniu, nadanem mu przez Izby Ustawodawcze, jeżeli Sejm i Senat w przepisanych terminach budżet rozpatrzyły;
- b) w brzmieniu, nadanem mu przez Sejm, jeżeli Senat w przepisany terminie budżetu nie rozpatrzył;
- c) w brzmieniu, nadanem mu przez Senat, jeżeli Sejm w przepisany terminie budżetu lub zmian Senatu nie rozpatrzył;
- d) w brzmieniu projektu rządowego, jeżeli ani Sejm, ani Senat w przepisanych terminach budżetu nie rozpatrzyły.

Art. 59.

(1) Wydatki, niezaplanowane w budżecie, nie mogą być uchwalone, a zaprojektowane, nie mogą być podwyższone bez zgody Rządu.

(2) Rząd nie może czynić wydatków bez upoważnienia ustawowego, chyba że zachodzi konieczność państwowa; w tym przypadku Rząd, na podstawie uchwały Rady Ministrów, dokona niezbędnego wydatku, przysyłając do Sejmu w terminie siedmiodniowym od powzięcia uchwały projekt ustawy o przyznaniu kredytów dodatkowych. Uchwała Rady Ministrów będzie jednocześnie ogłoszona w gazecie rządowej i podana do wiadomości Najwyższej Izby Kontroli.

Art. 60.

(1) Państwo nie może pozostawać bez budżetu.

(2) Jeżeli z powodu rozwiązania Izby Ustawodawczej budżet lub przynajmniej przewidywania budżetowe do dnia, w którym rozpoczyna się nowy okres budżetowy, nie jest uchwalony — Rząd ma prawo pobierać dochody i czynić wydatki w granicach zeszłorocznego budżetu aż do czasu uchwalenia przewidywania budżetowego lub budżetu, który Rząd złoży nowoobranemu Sejmowi na pierwszym posiedzeniu.

(3) Zasadę powyższą stosuje się odpowiednio w przypadku, gdy Sejm złożony mu projekt budżetu w całości odrzuci, z tem, że Rząd w ciągu dni siedmiu od odrzucenia przesyła do Sejmu nowy projekt budżetu lub przewidywania budżetowego i że wydatki, czynione przez Rząd według zeszłorocznego budżetu, nie mogą być wyższe w poszczególnych pozycjach od zaprojektowanych w budżecie odrzuconym.

VIII. SIŁY ZBROJNE.

Art. 61.

(1) Siły zbrojne stoją na straży bezpieczeństwa i praw zwierzchniczych Rzeczypospolitej.

(2) Wszyscy obywatele są obowiązani do służby wojskowej i świadczeń na rzecz obrony państwa.

Art. 62.

(1) Prezydent Rzeczypospolitej zarządza corocznie pobór rekruta w granicach ustalonego kontyngentu.

(2) Zmiana kontyngentu wymaga aktu ustawodawczego.

Art. 63.

(1) Prezydent Rzeczypospolitej wydaje dekrety w zakresie zwierzchnictwa Sił Zbrojnych a w szczególności określi dekretem organizację naczelną władz wojskowych, oznaczając w nim sposób kontrasygnowania aktów wydawanych przez siebie jako Zwierzchnika Sił Zbrojnych.

(2) Prezydent Rzeczypospolitej postanawia o użyciu sił zbrojnych do obrony Państwa.

(3) W razie mianowania Naczelnego Wodza prawo dysponowania siłami zbrojnymi przechodzi na niego.

(4) Za akty, związane z dowództwem, Naczelną Wódz odpowiada przed Prezydentem Rzeczypospolitej, jako Zwierzchnikiem Sił Zbrojnych.

IX. WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI.

Art. 64.

(1) Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

(2) Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa.

(3) Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawisli.

(4) Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy.

(5) Sądy nie mają prawa badać ważności aktów ustawodawczych, należycie ogłoszonych.

Art. 65.

(1) Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

(2) Organizację sądów tudzież odrębne stanowisko sędziów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie — określa ustawy.

Art. 66.

(1) Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku wbrew swojej woli jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach ustawą przewidzianych.

(2) Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów postanowioną przez akt ustawodawczy.

Art. 67.

Sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba, że został schwytany na gorącym uczynku.

Art. 68.

(1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody.

(2) Poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkania i tajemnicę korespondencji.

(3) Ustawy określają warunki, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa albo naruszona tajemnica korespondencji.

(4) Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega, ani karany za czyn niezabroniony przez prawo przed jego popełnieniem ani też zatrzymany bez nakazu sądu dłużej niż 48 godzin.

(5) Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach przewidzianych w ustawie.

(6) Ustawy przeprowadzą zasadę, że sprawy, w których karę orzekła władza administracyjna, będą na żądanie strony przekazane na drogę postępowania sądowego.

Art. 69.

(1) Prezydent Rzeczypospolitej władny jest aktem łaski darować lub złagodzić skazanemu karę, wymierzoną orzeczeniem prawomocnym, tudzież uchylić skutki skazania.

(2) Amnestja wymaga aktu ustawodawczego.

Art. 70.

(1) Powołuje się:

a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych,

b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych, oraz

c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innymi organami władzy.

(2) Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określa ustawy.

Art. 71.

(1) Do orzekania w sprawach ministrów, senatorów i posłów, pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej, powołuje się Trybunał Stanu, złożony z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego oraz 6-ciu sędziów.

(2) Sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców powołuje na okres trzyletni Prezydent Rzeczypospolitej z pośród sędziów sądów powszechnych, przedstawionych w liczbie podwójnej w połowie przez Sejm, a w połowie przez Senat, z równomiernym uwzględnieniem kandydatów każdej z Izb Ustawodawczych.

X. ADMINISTRACJA PAŃSTWOWA.

Art. 72.

(1) Administracja państwowa jest służbą publiczną.

(2) Administrację państwową sprawuje:

- a) administracja rządowa;
- b) samorząd terytorjalny;
- c) samorząd gospodarczy.

Art. 73.

(1) Dla celów administracji ogólnej Państwo będzie podzielone pod względem terytorjalnym na obszary administracyjne, a mianowicie: województwa, powiaty, oraz gminy miejskie i wiejskie.

(2) Podział na województwa wymaga aktu ustawodawczego.

(3) Gminy miejskie mogą w warunkach, oznaczonych ustawą, tworzyć powiat lub województwo grodzkie.

Art. 74.

Organizację administracji rządowej, a w szczególności zakres działania jej organów, określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

Art. 75.

(1) Stosownie do podziału Państwa na obszary administracyjne powołuje się do urzędowania, zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny.

(2) Samorządy mają prawo w zakresie, ustawą oznaczonym, wydawać dla swego obszaru normy obowiązujące pod warunkiem zatwierdzenia tych norm przez powołaną do tego władzę nadzorczą.

(3) Samorządy mogą być łączone w związki dla wykonywania zadań szczególnych.

(4) Ustawa może nadać związkom osobowość publiczno-prawną.

(5) Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje Rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

Art. 76.

(1) Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne.

(2) Ustawy mogą łączyć izby w związki i nadawać im osobowość publiczno-prawną.

(3) Do rozważania zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych, tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego — może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza.

(4) Nadzór nad działalnością samorządu gospodarczego sprawuje Rząd przez powołane do tego organa.

XI. KONTROLA PAŃSTWOWA.

Art. 77.

(1) Do kontroli pod względem finansowym gospodarki Państwa oraz związków publiczno-prawnych, badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawiania Sejmowi corocznie wniosków o absolutorium dla Rządu — powołuje się Najwyższą Izbę Kontroli, opartą na zasadzie kolejności i niezawisłości członków jej kolegium.

(2) Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna od Rządu.

(3) Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, a na jego wniosek i z jego kontrasygnatą mianuje i odwołuje członków jej kolegium.

(4) Prezes Najwyższej Izby Kontroli jest za sprawowanie swego urzędu odpowiedzialny według zasad, ustalonych dla odpowiedzialności ministrów.

XII. STAN ZAGROŻENIA PAŃSTWA.

Art. 78.

(1) W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozruchów wewnętrznych lub nozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu Państwa albo bezpieczeństwu obywateli — Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej.

(2) Zarządzenie takie będzie przesłane do Sejmu w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia.

(3) Jeżeli Sejm jest rozwiązany, zarządzenie o ogłoszeniu stanu wyjątkowego będzie złożone nowoobranemu Sejmowi na pierwszym posiedzeniu.

(4) Sejm może zażądać uchylenia zarządzenia.

(5) Wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

(6) Jeżeli Senat wypowie się za uchwałą Sejmu, Rząd niezwłocznie uchyli zarządzenie.

(7) Ogłoszenie stanu wyjątkowego daje Rządowi prawo zawieszania na czas trwania tego stanu swobód obywatelskich oraz możność korzystania z uprawnień szczególnych, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym.

Art. 79.

(1) W razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa, Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego Państwa lub jego części.

(2) Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izb Ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego z wyjątkiem zmiany Konstytucji, przedłużyć kadencję Izb Ustawodawczych do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach, dostosowanych do potrzeb obrony Państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych, Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby.

(3) W czasie trwania stanu wojennego Rząd korzysta z uprawnień, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym, a nadto z uprawnień szczególnych, określonych ustawą o stanie wojennym.

XIII. ZMIANA KONSTYTUCJI.

Art. 80.

(1) Zmiana Konstytucji może być dokonana z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu lub 1/4 ustawowej liczby posłów.

(2) Wniosek postawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej może być głosowany tylko w całości i bez zmian lub ze zmianami, na które Rząd imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej wyrazi zgodę.

(3) Ustawa zmieniająca Konstytucję z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga zgodnych uchwał Sejmu i Senatu powziętych zwykłą większością głosów; z inicjatywy zaś Rządu lub Sejmu — zgodnych uchwał, powziętych większością ustawowej liczby posłów i senatorów.

(4) Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu trzydziestu dni od otrzymania projektu ustawy, zmieniającego Konstytucję, zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na następnej kadencji.

(5) Jeżeli Izby Ustawodawcze uchwalą ponownie projekt bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej stwierdziwszy podpisem moc ustawy, zarządzi jej ogłoszenie, chyba że rozwiąże Sejm i Senat.

XIV. PRZEPISY KONCOWE.

Art. 81.

(1) Niniejsza ustawa konstytucyjna wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(2) Jednocześnie uchyla się ustawę z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 267) wraz ze zmianami, wprowadzonymi ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 442) z wyjątkiem art. 99, 109—118 oraz 120.

(3) Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497) wraz ze zmianami, wprowadzonymi ustawami z dnia 8 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 146), z dnia 30 lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 449), z dnia 18 października 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 608) oraz z dnia 18 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 240) zachowuje swą moc z tem, że art. 44 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497) nadaje się brzmienie:

„Zmiana niniejszej ustawy konstytucyjnej wymaga ustawy państwowej“
i że uchyla się art. 2 ustawy z dnia 8 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 146).

Utrzymane w mocy artykuły dawnej Konstytucji (z 17 marca 1921 r. ze zmianami wprowadzonymi ustawą z dnia 2 sierpnia 1926 r.) mają następujące brzmienie:

Art. 99.

Rzeczpospolita Polska uznaje wszelką własność, czy to osobistą poszczególnych obywateli, czy zbiorową związków obywateli, instytucji, ciał samorządowych i wreszcie samego Państwa, jako jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego i porządku prawnego, oraz poręcza wszystkim mieszkańcom, instytucjom i społecznościom ochronę ich mienia, a dopuszcza tylko w wypadkach, ustawą przewidzianych, zniesienie lub ograniczenie własności, czy to osobistej, czy to zbiorowej, ze względów wyższej użyteczności, za odszkodowaniem. Tylko ustawa może postanowić, jakie dobra i w jakim zakresie, ze względu na pożytek ogółu, mają stanowić wyłącznie własność Państwa, oraz o ile prawa obywateli i ich prawnie uznanych związków do swobodnego użytkowania ziemi, wód, minerałów i innych skarbów przynody mogą, ze względów publicznych, doznać ograniczenia.

Ziemia, jako jeden z najważniejszych czynników bytu Narodu i Państwa, nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu. Ustawy określają przysługujące Państwu prawo przymusowego wykupu ziemi oraz uregulowania obrotu ziemią, przy uwzględnieniu zasady, że ustrój rolny Rzeczypospolitej Polskiej ma się opierać na gospodarstwach rolnych, zdolnych do prawidłowej wytwórczości i stanowiących osobistą własność.

Art. 109.

Każdy obywatel ma prawo zachowania swej narodowości i pielęgnowania swojej mowy i właściwości narodowych.

Osobne ustawy państwowe zabezpieczą mniejszościom w Państwie Polskim pełny i swobodny rozwój ich właściwości narodowościowych przy pomocy autonomicznych związków mniejszości o charakterze publiczno-prawnym w obrębie związków samorządu powszechnego.

Państwo będzie miało w stosunku do ich działalności prawo kontroli oraz uzupełnienia w razie potrzeby ich środków finansowych.

Art. 110.

Obywatele polscy, należący do mniejszości narodowościowych, wyznaniowych lub językowych, mają równe z innymi obywatelami prawo zakładania, nadzoru i zawiadywania swiomy własnym kosztem zakładów dobroczynnych, religijnych i społecznych, szkół i innych zakładów wychowawczych, oraz używania w nich swobodnie swej mowy i wykonywania przepisów swej religii.

Art. 111.

Wszystkim obywatelom poręcza się wolność sumienia i wyznania. Żaden obywatel nie może być z powodu swego wyznania i przekonań religijnych ograniczony w prawach, przysługujących innym obywatelom.

Wszyscy mieszkańcy Państwa Polskiego mają prawo wolnego wyznawania zarówno publicznie, jak prywatnie, swej wiary i wykonywania przepisów swej religii lub obrządku, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Art. 112.

Wolności wyznania nie wolno używać w sposób, przeciwny ustawom. Nikt nie może uchylać się od spełnienia obowiązków publicznych z powodu swoich wierzeń religijnych. Nikt nie może być zmuszony do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, o ile nie podlega władzy rodzicielskiej lub opiekuńczej.

Art. 113.

Każdy związek religijny, uznany przez Państwo, ma prawo urządzać zbiorowe i publiczne nabożeństwa, może samodzielnie prowadzić swe sprawy wewnętrzne, może posiadać i nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zarządzać nim i rozporządzać, pozostaje w posiadaniu i używaniu swoich fundacyj i funduszy, tudzież zakładów dla celów wyznaniowych, naukowych i dobroczynnych. Żaden związek religijny jednak nie może stawiać w sprzeczności z ustawami Państwa.

Art. 114.

Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającą większości Narodu, zajmuje w Państwie naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań.

Kościół rzymsko-katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm.

Art. 115.

Kościół mniejszości religijnych i inne prawnie uznane związki religijne rządzą się same własnymi ustawami, których uznania Państwo nie odmówi, o ile nie zawierają postanowień, sprzecznych z prawem.

Stosunek Państwa do tych kościołów i wyznań będzie ustalony w drodze ustawowej po porozumieniu się z ich prawnymi reprezentacjami.

Art. 116.

Uznanie nowego lub dotąd prawnie nieuznanego wyznania nie będzie odmówione związkowi religijnemu, którego urządzenie, nauki i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu ani obyczajności publicznej.

Art. 117.

Badania naukowe i ogłaszanie ich wyników są wolne. Każdy obywatel ma prawo nauczać, założyć szkołę lub zakład wychowawczy i kierować nimi, skoro uczyni zadość warunkom, w ustawie przepisany, w zakresie kwalifikacji nauczycieli, bezpieczeństwa powierzonych mu dzieci i lojalnego stosunku do Państwa.

Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze, zarówno publiczne jak i prywatne, podlegają nadzorowi władz państwowych w zakresie, przez ustawy określonym.

Art. 118.

W zakresie szkoły powszechnej nauka jest obowiązkowa dla wszystkich obywateli Państwa. Czas, zakres i sposób pobierania tej nauki określi ustawa.

Art. 120.

W każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciała samorządowe, jest nauka religii dla wszystkich uczniów obowiązkową. Kierownictwo i nadzór nauki religii w szkołach należy do właściwego związku religijnego z zastrzeżeniem naczelnego prawa nadzoru dla państwowych władz szkolnych.

TOWARZYSTWO ROZWOJU ZIEM WSCHODNICH.

Towarzystwo Rozwoju Ziem Wschodnich w drugim roku swej działalności rozwinęło znacznie akcję mającą na celu zespalanie Ziem Wschodnich zresztą Państwa i popieranie ich rozwoju gospodarczego i kulturalnego.

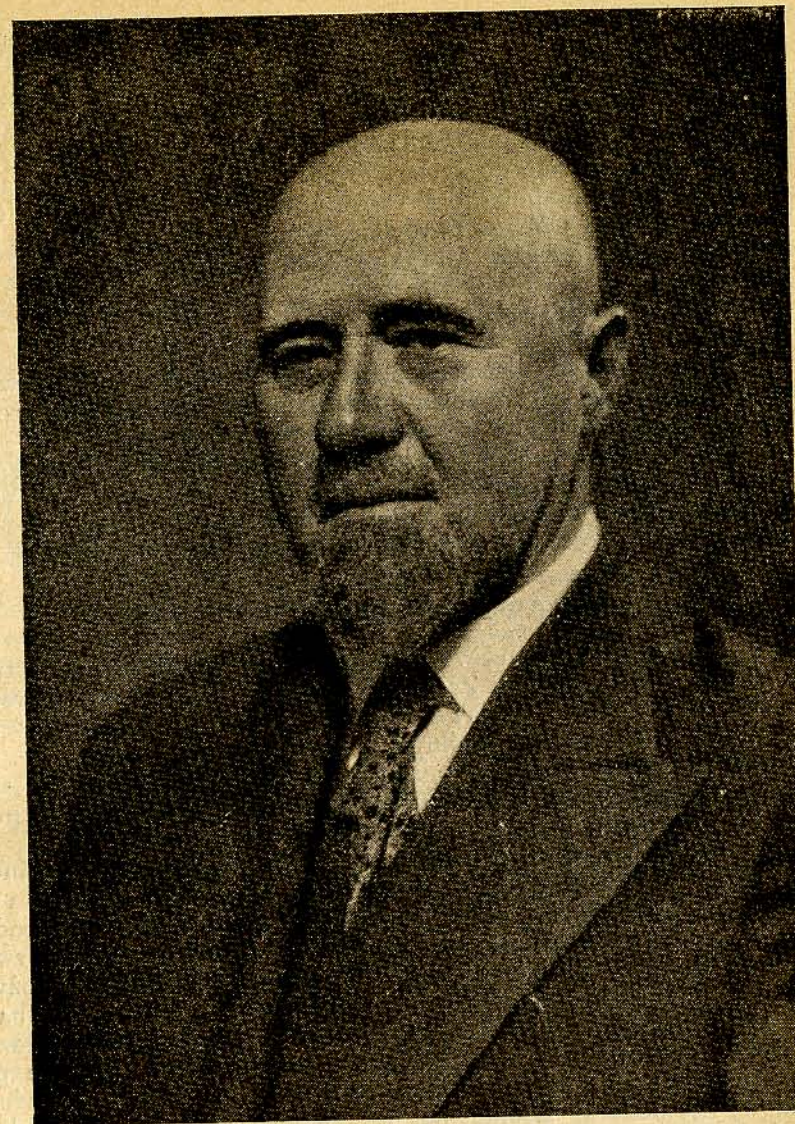
W związku z działalnością T-wa powiększa się w centrum Państwa zespół osób i instytucji doceniających znaczenie Ziem Wschodnich dla przyszłości Państwa, na terenie zaś Ziem Wschodnich umacnia się przekonanie, że nie są w swych poczynaniach odosobnione i że w innych częściach Polski znajdują żywy oddźwięk dla swych postulatów.

W chwili obecnej Towarzystwo posiada 91 Kół oraz 21 Delegatur zastępujące Koła, w tem na Ziemiach Wschodnich jest 43 Koła i 21 Delegatur.

Koła i Okręgi obejmują około 3.500 członków.



Członkowie Rady Głównej T. R. Z. W. w czasie posiedzenia Rady w schronisku nad Świtezią, woj. Nowogródzkie.



Aleksander Prystor, Marszałek Senatu, prezes Rady Głównej T. R. Z. W.

RADA GŁÓWNA.

Rada Główna, która dzięki swemu wysokiemu autorytetowi wywiera duży wpływ na kierunek pracy Towarzystwa, odbyła dwa posiedzenia, a mianowicie 6 grudnia 1934 r. w Warszawie i dnia 30 lipca 1935 r. w Nowogródku. To ostatnie posiedzenie zostało zwołane w wyniku uchwały podjętej na poprzednim posiedzeniu, w myśl której posiedzenia Rady będą się odbywać w poszczególnych ośrodkach pracy Towarzystwa na Ziemiach Wschodnich.

Na posiedzeniach swych Rada Główna powzięła szereg ważnych uchwał. Między innymi na posiedzeniu w Nowogródku uchwalono zasady koordynacji na terenie Towarzystwa wszystkich wysiłków społeczeństwa mających na celu rozwój Ziemi Wschodnich; polecono Kołom wschodnim zwrócić uwagi na konieczność harmonizowania akcji miejscowych organizacji polskich, postanowiono powołać do życia instytut badań naukowych zagadnień, dotyczących Ziemi Wschodnich oraz podjąć wydawnictwo wartościowych materiałów i prac. Rada Główna zwróciła również uwagę na ważność inicjatywy zainteresowania młodzieży sprawami Ziemi Wschodnich.

ZARZĄD GŁÓWNY.

Zarząd Główny na posiedzeniach plenarnych, Komitetu Wykonawczego i Prezydium odbywanych w zasadzie co tydzień, przepracował bardzo wiele ważnych spraw, których bliższe szczegóły podajemy poniżej.

Z Zarządem Głównym współdziałało Koło Ekonomistów i następujące Sekcje: Sekcja Bibliotek i Czytelni, Sekcja Turystyki, Sekcja Darów w Naturze, Sekcja Dochodów Niestających, Sekcja Kół Szkolnych, Sekcja Prasowo-Propagandowa, Sekcja Porad Prawnych, Sekcja dla spraw Inteligencji.

SPRAWY GOSPODARCZE

Sprawy gospodarcze Ziemi Wschodnich, jakie wnoszono do Zarządu Głównego, załatwiał Prezydium Zarządu Głównego, a częściowo Sekretariat Ekonomiczny, o ile chodzi o sprawy bieżące, a Koło Ekonomistów o ile chodzi o sprawy o charakterze ogólnym i zasadniczym.

Ze spraw bieżących należy wymienić w szczególności popieranie starań poszczególnych miejscowości o kredyty na inwestycje, wniesienie do p. Ministra Skarbu memoriału w sprawie produkcji lnu i konopi.

Dnia 12. IV. 1935 r. wniesiono do p. Prezesa Rady Ministrów memoriał, podpisany przez P. Prezesa Rady Głównej — p. Marszałka Aleksandra Prystora w sprawie inwestycji i robót publicznych na Ziemiach Wschodnich. W memoriale tym przedstawiono p. Prezesowi Rady Ministrów obserwacje, jakie nasunęły się przy okazji rozpatrywania programu realizacji Pożyczki Inwestycyjnej i innych programów robót publicznych, a mianowicie: na konieczność 1) inwestowania większej ilości środków finansowych przy wykonywaniu robót drogowych i melioracyjnych, co w wysokim stopniu przyczyni się do zwiększenia zdolności konsumpcyjnej i podatkowej ludności, 2) rozbudowy gospodarki komunalnej w miastach Ziemi Wschodnich zapóźnionych w swoim rozwoju skutkiem stuletniej stagnacji w tej dziedzinie, co do uporządkowania urbanistycznego tych miast, podniesienie poziomu higienicznego, przyciągnięcie z innych części kraju elementów miejskich, pozbawionych źródeł zarobkowania i zwiększających kadry bezrobocia, 3) uruchomienia robót publicznych na Ziemiach Wschodnich o charakterze rozbudowy gospodarczego aparatu, co pośrednio przyczyni się do wykorzystania zatrudnienia przemysłu żelaznego i mechanicznego w innych dziedzinach, a bezpośrednio obniży koszt produkcji na Ziemiach Wschodnich, która niewątpliwie obciążona jest spowodu stanu prymitywnego swej gospodarki. W pierwszym rzędzie mamy zły stan dróg, brak elektryfikacji, a w miastach brak rzeźni, składów, chłodni i t. p., 4) udzielenia pomocy ze strony Państwa dla Ziemi Wschodnich, co przyczyni się do zła-

godzenia obecnego stanu rzeczy, w którym ludność tych ziem jest nieproporcjonalnie oddalona od centrum produkcji oraz zmuszona do ponoszenia większych kosztów przewozu, potrzebnych dla niej wytworów, gdy równocześnie ponosi jednakowo z resztą obywateli ciężary publiczne, 5) rozbudowa dróg co przyczyni się do podniesienia poziomu życia kulturalnego i do zwiększenia kontaktu pomiędzy ludnością i administracją.

Memoriał powyższy poruszył szereg zasadniczych zagadnień, jednakowoż T-wo nie mogło poprzeć swoich twierdzeń odpowiednim materiałem dowodowym i konkretnymi postulatami, gdyż żadna z komórek organizacyjnych T-wa nie była jeszcze w posiadaniu odpowiednich materiałów.

W celu zebrania tych materiałów zaproszono Koło T. R. Z. W., pracujące na terenie Ziemi Wschodnich, do wzięcia udziału w ankiecie, mającej na celu wyświetlenie potrzeb gospodarczych Ziemi Wschodnich. Zarząd Główny przywiązuje dużą wagę do wyników tej ankiety, która po opracowaniu będzie użyteczna dla poparcia postulatów Ziemi Wschodnich zarówno wobec władz, jak i opinii publicznej. Ankieta dzieli się na cztery części: 1) turystyka, 2) rozbudowa gospodarcza terenu, 3) bolączki terenu, 4) związki gospodarcze i społeczne w terenie.

Koło Ekonomistów odbyło szereg posiedzeń, na których zostały omówione zagadnienia gospodarcze, wymagające rychłego opracowania oraz wygłoszone referaty n. t. zadań polityki gospodarczej na Ziemiach Wschodnich, stanu gospodarczego Ziemi Wschodnich ze szczególnym uwzględnieniem Wileńszczyzny, fizjografii i antropogeografii Polesia, zagadnienia rozwoju miast województw wschodnich.

TURYSTYKA NA ZIEMIACH WSCHODNICH.

Celem wzmożenia ruchu turystów na Ziemi Wschodniej, co w rezultacie w pewnej mierze przyczyni się do podniesienia życia gospodarczego tych ziem, Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich w r. 1935 kontynuowało zainicjowaną przez Zarząd Główny w roku 1934 akcję pod hasłem: „Lato na Ziemiach Wschodnich”. Zarząd Główny poczynił starania o uzyskanie dla turystów specjalnie dogodnych warunków przejazdu i pobytu na Ziemiach Wschodnich. W wyniku tych starań Ministerstwo Komunikacji przyznało w r. 1935 wydatne ulgi kolejowe, a to od 45 do 55% dla udających się od 1. VI do 30. IX. 1935 r. do województw: wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, białostockiego, wołyńskiego i tarnopolskiego, oraz ulgi kolejowe dla turystów indywidualnych 50%, dla wycieczek grupowych 60%, udających się od 20. VII. do 31. VIII. 1935 r. na Podole.

Organizacyjnie ujęte zostały następujące tereny turystyczne: 1) Wilno i Ziemia Wileńska (zwiedzanie Wilna z przewodnikiem, wycieczka autobusowa do Trok i statkiem do Werek).

2) Pojezierze Suwalsko-Augustowskie (wycieczka kajakowa po jeziorach i kanale Augustowskim, pobyt nad jeziorem Wigry).

3) Szlak Mickiewczowski (zwiedzanie Nowogródka, wycieczka autobusowa w/g trasy: Nowogródek—Czombrów, jezioro Świtez i Woronczka, Tuchanowicz i Nowogródek).

4) Pińszczyzna (wycieczka statkiem przez kanał Ogińskiego, wycieczka do Horodyszcz, zwiedzanie Pińska).

5) Szlak Legionów Polskich na Wołyniu (zwiedzanie pól bitew Legionów Polskich nad Styrem, jak: Czartorysk, Kostiuchnówka, Polska Góra i zwiedzanie kamieniołomów bazaltu w Janowej Dolinie).

6) Krzemieniec i okolica (pobyty i zwiedzanie Krzemieńca, fakultatywne wycieczki do Wiśniowca i Ławry Poczańskiej).

7) Szlak Podolski (zwiedzanie Czortkowa, wspaniałych grot gipsu kryształowego w Krzywczem, Mielnicy n/Dniestrem, Okopów Św. Trójcy, Zaleszczyk i Torskiego).

Niezależnie od powyższych udogodnień zorganizowano akcję pobytów we dworach.

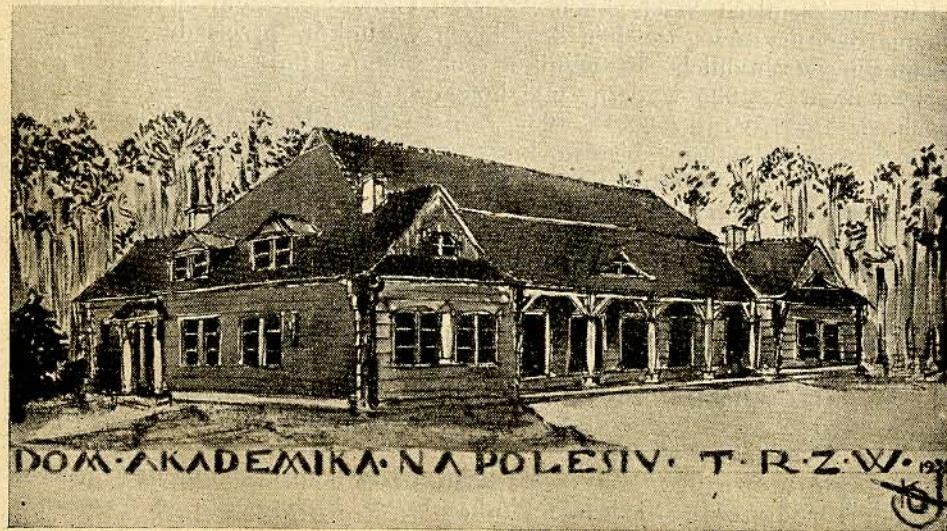
Na podstawie powyższych ulg organizowano w większych miastach Polski przy współpracy P. B. P. „Orbis” dwutygodniowe wycieczki urlopowe na Ziemię Wschodnią.

Akcja turystyczna podjęta przez Zarząd Główny spotkała się z żywym oddźwiękiem w Polsce centralnej i wschodniej i zwróciła uwagę społeczeństwa na walory turystyczne Ziemi Wschodniej.

Z żywym poparciem władz wojskowych spotkała się inicjatywa Zarządu Głównego zorganizowania Szlaku Legionów Polskich na Wołyniu. Towarzystwo pragnęłoby, ażeby najcenniejsze obiekty historyczne zostały odtworzone, poddane odpowiedniej konserwacji i stały się przedmiotem kultury przyszłych pokoleń. Towarzystwo zamierza wydać przewodnik po wymienionym szlaku.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA.

Celem zapoznania młodzieży z problemami gospodarczymi i społecznymi Ziemi Wschodniej, zorganizowano z początkiem 1934 r. „Studjum o Ziemiach Wschodnich”. Studjum skupia coraz więcej słuchaczy, co świadczy o postępie popularyzacji Ziemi Wschodniej wśród młodzieży i przyczyni się do przygotowania dla Ziemi Wschodniej ideowych i świadomych swych obowiązków pracowników.



Wykłady na II kursie Studium o Ziemiach Wschodnich trwały od 6.XI. 1934 r. do 10.IV. 1935 r. i obejmowały 3 działy:

- 1) życie gospodarcze na ziemiach południowo-wschodnich,
- 2) zagadnienia ekonomiczno-gospodarcze na ziemiach południowo-wschodnich.
- 3) zagadnienia turystyczno-krajoznawcze i inne.

Komitet słuchaczy Studium zorganizował w okresie trwania wykładów sprawozdania słuchaczy I-go kursu z wycieczek letnich na Ziemiach Wschodnich, w tym celu, aby spostrzeżenia i obserwacje poczynione przez słuchaczy w czasie ich wędrówek po terenie były przedmiotem rozważań szerszego grona.

Należy podkreślić doniosłe znaczenie wycieczek, odbywanych przez młodzież, która swe wiadomości uzupełnia i pogłębia przez bezpośrednie zetknięcie się z ludnością Ziemi Wschodnich, jej dążeniami i potrzebami.

Celem bliższego zaznajomienia się z dezyderatami młodzieży akademickiej w zakresie studjów Ziemi Wschodnich, oraz jakie zadania nakreśla słuchacz Studium dla inteligencji pracującej na Ziemiach Wschodnich — Kierownictwo Studium ogłosiło konkurs z nagrodami za najlepsze prace.

Cykl wykładów o Ziemiach Wschodnich, zorganizowanych przez T. R. Z. W. dla młodzieży akademickiej, zapoznał młodzież ze stanem gospodarczym i kulturalnym Ziemi Wschodnich oraz ich potrzebami.

Były to wiadomości teoretyczne, które miały służyć jako podkład do praktycznego pogłębiania wiedzy o Ziemiach Wschodnich przez bezpośrednie zetknięcie się z terenem.

Dlatego też T. R. Z. W. powitało z radością przez Komitet Słuchaczy Studium myśl wybudowania domu na terenie Ziemi Wschodnich, gdzie w czasie feryj letnich młodzież mogłaby praktycznie stosować wiadomości nabyte na Studium oraz obserwować i zbierać materiały, potrzebne do opracowania zagadnień, związanych z całokształtem życia danego terytorium.

Dom postanowiono wybudować w najwięcej zaniedbanej części naszych Ziemi Wschodnich — na Polesiu w powiecie pińskim, gdzie w miejscowości, zwanej „Uroczysko-Majdan” T. R. Z. W. otrzymało od Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych działkę na prawach długoletniej dzierżawy.

Pod opieką T-wa stworzono Komitet Budowy i przystąpiono do realizacji projektu, zakupując materiały budowlane z funduszy, zbieranych drogą imprez i składek i t. p.

Położony w niezwykle malowniczej okolicy wśród sosnowych lasów nad Styrem, dom będzie miłym miejscem wypoczynku dla młodzieży, dla miejscowej ludności spełni rolę domu ludowego w szerokim zakresie, pobudzając jednocześnie miejscowe społeczeństwo polskie do pracy nad ugruntoowaniem polskiej myśli państwowej, inicjatywy gospodarczej i społecznej.

Po wybudowaniu domu będą poczynione starania, ażeby dom mógł nosić nazwę: „Dom Akademika na Polesiu im. Marsz. J. Piłsudskiego”.

Towarzystwo poparło akcję organizowania Kół Akademickich z grona studentów wyższych uczelni warszawskich, którzy specjalnie interesują się zagadnieniami Ziemi Wschodnich.

Akcja dała tym terenem niewątpliwe rezultaty.

Powstały Koła na: Uniwersytecie Warszawskim, w Szkole Nauk Politycznych i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Towarzystwo, stwarzając Kołom młodzieży warunki lokalne oraz udzielając poparcia w pracy organizacyjnej, umożliwia podejmowanie inicjatyw, wymagających większego napięcia energii.

Należy z uznaniem podkreślić zapoczątkowanie przez Koła młodzieży budowy wspomnianego domu oświatowo-wypoczynkowego, jak również zorganizowanie w r. 1935 kolonji sportowo-wypoczynkowej w Stolinie na Polesiu przez Bratnią Pomoc P. M. A. wraz z Kołem U. W.

KOŁA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Sekcja Kół Szkolnych postawiła sobie za zadanie tworzenie Kół w szkołach powszechnych dla utrzymania przyjacielskich stosunków i wymiany korespondencji pomiędzy młodzieżą w szkołach, znajdujących się w centrum ze szkołami na Ziemiach Wschodnich.

Praca ta spotkała się z uznaniem i poparciem ze strony władz szkolnych.

BIBLIOTEKI, PODRĘCZNIKI SZKOLNE I POMOCE NAUKOWE.

Sekcja Bibliotek i Czytelni T-wa co miesiąc regularnie wysyła 7 (siedem) bibliotek w teren i tak na 1. X. 1935 ilość wysłanych wynosi 126 bibliotek stutomowych.

W okresie sprawozdawczym wysłano biblioteki dla miejscowej ludności pod następującymi adresami:

- Nr. 26. D-two Bat. K. O. P. „Słobódka“ — p-ta Słobódka Wąska,
27. Zarząd Oddziału Zw. Strzeleckiego — Rudziszki, pow. wileńsko-trocki,
28. D-two Bat. K. O. P. „Niemenczyn“, p-ta Bezdany.
29. Związek Strzelecki — Kiemiliszki, pow. święciański.
30. Świetlica Zw. Strzeleckiego w Łużkach.
31. D-two Bat. K. O. P. „Podswile“, p-ta Podswile.
32. „ „ „ „Budław“, p-ta Budław.
33. „ „ „ „Krasne“, p-ta Usza.
34. Oddział Zw. Strzeleckiego — Aleksandrówka, p-ta Kisorycze.
35. D-two Bat. K. O. P. „Bereźne“ — p-ta Mokwin.
36. Oddział Zw. Strzeleckiego — Korzec.
37. D-two Bat. K. O. P. „Ostróg“ — p-ta Ostróg.
38. „ „ „ „Dederkały“, p-ta Łanowce.
39. Oddział Zw. Strzeleckiego — Iwieniec.
40. D-two Bat. K. O. P. „Stolpce“, p-ta Stolpce.
41. „ „ „ „Kleck“, p-ta Reytanów.
42. „ „ „ „Ludwikowo“, p-ta Hancewicze.
43. „ „ „ „Sienkiewicz“, p-ta Łachwa.
44. Oddział Związku Strzeleckiego — Magdalówka, p-ta Baworów.
45. Oddział Związku Strzeleckiego — Tołmaczewo — p-ta Dawidgródek.
46. „ „ „ „Kociubińce, pow. kopyczyński.
47. D-two Bat. K. O. P. „Borszczów“, p-ta Borszczów.
48. Oddział Przysposobienia Wojskowego „Aleksandrja“.
49. D-two Bat. K. O. P. „Snów“, p-ta Pogorzelce.
50. „ „ „ „Suwałki“, p-ta Suwałki.
51. D-two Bat. K. O. P. „Sejny“ pow. Suwalski.

52. Oddział Związku Strzeleckiego w Starej Rudzie.
53. Oddział Związku Strzeleckiego — Porzecze.
54. „ „ „ „Czortków“, p-ta Czortków.
55. „ „ „ „Wołożyn“, p-ta Wołożyn.
56. Oddział Zw. Strzeleckiego — Okopy, p-ta Kisorycze.
57. Okręg T. R. Z. W. — Tarnopol.
58. Koło Osadników w Konotopach, p-ta Sokal.
59. Okręg T. R. Z. W. — Tarnopol.
60. Koło Osadników Wojskowych — Korolówka, p-ta Soszyczno.
61. Związek Osadników — Kamień Koszyrski.
62. Koło T. R. Z. W. — Dżisna.
63. Koło T. R. Z. W. — Dżisna.
64. Szkoła Powszechna — Filipów, p-ta Suwałki.
65. Czytelnia T. S. L. w Boratynie.
66. Szkoła Powszechna — Koszara Olmańska, p-ta Stolin.
67. Okręg T. R. Z. W. — Tarnopol.
68. Biblioteka Gminna w Opsie, pow. brasławski, woj. wileński.
69. Koło T. R. Z. W. — Turka n/Str.
70. Szkoła Powszechna — Brzezina, p-ta Chinocze.
71. Szkoła Powszechna w Końkowicach, p-ta Leonpol.
72. Komitet Biblioteki Gminnej — Ludwipol.
73. Szkoła Powszechna — Nowostaw Dolny, p-ta Klewań.
74. Szkoła Powszechna — Pełża, p-ta Ołyka, pow. dubieński.
75. Związek Strzelecki — Rudziszki, pow. wileńsko-trocki.
76. Szkoła Powszechna — Dawidgródek.
77. Strażnica K. O. P. „Czuryło“, p-ta Leonpol, pow. brasławski.
78. Okręg Tarnopolski T. R. Z. W. — Tarnopol.
79. Dom Ludowy — Moroczno im. R. Traugutta, pow. piński.
80. Komitet Opieki nad Wsią Wileńską — Wilno.
81. Szkoła Powszechna w Chorzowie k/Prużany.
82. „ „ „ „Czersku, p-ta Powursk (Wołyń).
83. Szkoła Powszechna — Uhrynice, pow. koszyrski.
84. Szkoła Powszechna w Orzeszkowie, p-ta Dywin, pow. kobryński.
85. Kółko Rolnicze i Koło Młodzieży w Skomorochach, p-ta Sokal.
86. Okręg Tarnopolski T. R. Z. W. — Tarnopol.
87. Szkoła Powszechna — Polany k/Krzeszewicz st. kol. Powursk, pow. kowelski.
88. Szkoła Powszechna — p-ta Datyn, pow. koszyrski.
89. „ „ „ „w Strzelsku, pow. sarnieński.
90. „ „ „ „— Lubliniec kol., p-ta Stare Koszary; pow. kowelski.
91. Okręg Tarnopolski T. R. Z. W. — Tarnopol.
92. 93, 94 — Inspektorat Szkolny — Kamień Koszyrski.
95. Okręg T. R. Z. W. — Tarnopol.
96. Szkoła Powszechna — Łosze Sewerynowskie, gm. Maniewicz.
97. Koło T. R. Z. W. w Szczuczynie, p-ta Wasiliszki.
98. Spółdzielnia Roln.-Handlowa w Druji, pow. brasławski.
99. Zarząd Gminy Żydomla, pow. grodzieński.
100. Okręg T. R. Z. W. — Tarnopol.
- 101, 102 — Okręg T. R. Z. W. — Nowogródek.
103. Koło T. R. Z. W. — Nowe Święciany.

- 104, 105 — Inspektor Szkolny — Pińsk.
106. Okręg T. R. Z. W. — Tarnopol.
107. Okręg T. R. Z. W. — Nowogródek.
108. Komitet Opieki nad Wsią Wileńską — Wilno.
109. Szkoła Powszechna w Woroniczach, p. stonimski, woj. Nowogródz.
- 110 — 118 — Okręg T. R. Z. W. — Tarnopol.
119. Komitet Opieki nad Wsią Wileńską.
120. Koło T. R. Z. W. — Jarosław.
- 121 — 123 Okręg T. R. Z. W. — Tarnopol.
124. Szkoła Powszechna 6-kl. w Sielcu Bełzkim, p. Sokal, woj. Lwowskie.
125. Szkoła Powszechna w Rudce, gm. Pniewo, pow. koszyrski.
126. Koło — T. R. Z. W. w Kosowie Poleskim.

Oprócz bibliotek wysłało Towarzystwo podręczniki i pomoce naukowe do szkół na Ziemiach Wschodnich. W okresie sprawozdawczym wysłano ponad 10.000 egz. podręczników szkolnych, około 5.000 zeszytów i większą ilość innych pomocy naukowych. Sekcja wysłała także czasopisma do kilkudziesięciu punktów na Ziemiach Wschodnich.

Sekcja Darów w Naturze przeprowadziła w r. ub. zbiórkę darów w naturze dla dzieci szkolnych Ziemi Wschodnich. Zebrano i wysłano różnych darów przeszło 1.200 kg.

KOLONJE LETNIE.

Próba zeszłoroczna sprowadzania dzieci na kolonie letnie dała dobre rezultaty wychowawcze i spotkała się z żywym oddźwiękiem zarówno w centrum Państwa jak i na Ziemiach Wschodnich, to też Towarzystwo akcję tę kontynuowało i w r. 1935.

Organizacją kolonii letnich zajął się Zarząd Główny, Okręg Warszawski i częściowo Okręg Kielecki T. R. Z. W., pozatem Prezydent m. Częstochowy — p. Mackiewicz przyjął bezpłatnie na kolonie letnie w maj. Kocierzowa k/Częstochowy 80 dzieci z woj. poleskiego.

Okręg Warszawski sprowadził na kolonie letnie 326 dzieci, które umieścił w następujących Kołach: w Brzezinach, Ciechanowie, Grójcu, Łowiczu, Łęczycy, Makowie Maz., Mińsku Maz., Pułtusku, Przasnyszu, Skierniewicach i Włocławku. Niektóre Koła otrzymały dla dzieci z Okręgu zasłki i pieniądze na przejazd dzieci, materiał drelchowy na ubranka dla chłopców, materiał na sukienki i dla dziewcząt płótno na bieliznę oraz pieniądze na zakup obuwia.

Okręg Kielecki urządził w r. 1935 kolonie w mniejszym zakresie aniżeli w r. ub. a to spowodowało trudności zebrania na ten cel odpowiednich kwot pieniężnych. Sprowadzono 42 dzieci z woj. Nowogródzkiego i umieszczono je na kolonjach letnich w Herbach Starych k/Częstochowy.

Delegatura Okręgu Śląskiego zorganizowała w Chorzowie pierwszą kolonję letnią, na którą sprowadzono 10-ciu chłopców ze Lwowa.

Zarząd Główny na własny koszt sprowadził 101 dzieci z woj. Wileńskiego. W drodze powrotnej z kolonji Zarząd Główny ułatwił dzieciom zwiedzanie Warszawy, dostarczając im samochodów, opłacając zwiedzenie miasta i dając im pożywienie.

Razem więc w r. 1935 staraniem T-wa umieszczonych zostało na kolonjach letnich 562 dzieci.

PROPAGANDA PRASOWA.

Sekcja Prasowo-Propagandowa przy Zarządzie Głównym T. R. Z. W. rozwija coraz bardziej ożywioną działalność, co znajduje wyraz w stałym wzroście liczby notatek i artykułów zamieszczonych w prasie i poświęconych zagadnieniom Ziemi Wschodnich.

Sekcja pozostając w łączności ze wszystkimi działami i ogniwami Towarzystwa, nawiązała ścisły kontakt z prasą.

W pismach umieszczane są systematycznie artykuły, komunikaty i różne wiadomości dotyczące zagadnień Ziemi Wschodnich i T-wa.

Wiele uwagi poświęcono propagandzie w sprawie Szlaku Legionów na Wołyniu, wycieczkom na Ziemiach Wschodnich i Polesia. Sprawy te zostały omówione w całym szeregu artykułów i wzmianek w najpoczytniejszych dziennikach m. in. I. K. C. „Gazecie Polskiej“, „Kurjerze Porannym“, „Ekspresie Porannym“ i „Polsce Zbrojnej“.

Szeroka propaganda Ziemi Wschodnich w prasie spowodowała, że dziennikarze z poszczególnych pism zwracają się z prośbą o dostarczenie im materiałów dotyczących Ziemi Wschodnich, biografii i działalności T-wa.

Sekcja prowadzi archiwum i ma do dyspozycji swych członków wycinki z artykułów w dziennikach i czasopismach, a ponadto zapoczątkuje od jesieni bibliografię zagadnień dotyczących Ziemi Wschodnich.

WŁADZE NACZELNE TOWARZYSTWA ROZWOJU ZIEMI WSCHODNICH.

RADA GŁÓWNA:

Prezes:	Aleksander Prystor, Marszałek Senatu.
Wiceprezesi:	Dr. Henryk Gruber, Prezes P. K. O. Dr. Bronisław Hełczyński, Pierwszy Prezes Najw. Tryb. Adm.
Członkowie:	Dr. Roman Górecki, Minister Przemysłu i Handlu. Tadeusz Kasprzycki, Gen. Bryg., Minister Spraw Wojsk. Mieczysław Mackiewicz, Gen. Bryg. w st. sp. Stanisław Paprocki, Dyrektor Inst. Badań Narodowość. Jan Piłsudski, Wiceprezes Banku Polskiego. Władysław Raczkiewicz, Minister Spraw Wewnętrznych. Kazimierz Sosnkowski, Gen. Dyw., Inspektor Armji. Dr. Adam Stebelski, historyk. Lucjan Żeligowski, Gen. Broni w st. sp., Senator.

ZARZĄD GŁÓWNY:

Prezes:	Józef Kożuchowski, Dyrektor B. G. K.
Wiceprezesi:	Piotr Jarocki, Dyrektor P. K. O. Inż. Kazimierz Skórewicz, Profesor.
Sekretarz:	Dr. Marjan Wilczyński, Wicedyrektor P. K. O.
Skarbnik:	Stanisław Polniak, Nacz. Wydz. Min. Skarbu.

Członkowie: Bolesław Baranowski, Nacz. Wydz. P. K. O.
 Dr. Ludwik Grodzicki, Geograf.
 Józef Małowieski, Wizytator.
 Alfred Naleszkiewicz, Nacz. Wydz. Min. Skarbu.
 Alfred Okołowicz, Nacz. Wydz. Min. R. i R. R.
 Józef Poniatowski, Ekonomista.
 Kazimierz Sokołowski, Nacz. Wydz. Min. Przem. i H.
 Stanisław Świeżawski, Dyrektor Kanc. Cyw. Prezydenta R. P.
 Dr. Tadeusz Wasung, Dyrektor.
 Michał Wawrzynowski, Wizytator.
 Dr. Władysław Wielhorski, Poseł.
 Bolesław Wścieklica, Publicysta.
 Zastępcy członków: Stanisław Gołędzinowski.
 Ludomir Rubach, Redaktor.
 Janusz Woliński, Nacz. Wydz. Min. W. R. i O. P.

KOMISJA REWIZYJNA:

Józef Frycz — wicedyrektor P. K. O.
 Władysław Bartosik — Naczelnik Wydziału P. K. O.
 Jan Mackiewicz — Prezydent miasta Częstochowy.
 Klemens Renner — wicedyrektor B. G. K.
 Konstanty Chert — inżynier.

OKRĘGI.

1. OKRĘG KIELECKI.

Kielce Izba Skarbowa

Zarząd:

Prezes: Dyrektor Tadeusz Woydat.
 V. Prezes: Ludwik Żarnowski — Dyr. Zakł. Ostrowieckich.
 Sekretarz: Przemysław Matuszewski.
 Skarbnik: p. Marjan Kubiński — Nacz. Wydz. w Okr. Izbie Kontroli.
 Zast. sekr.: p. Stanisław Rychter — Insp. Szkolny.
 Zast. skarb.: p. Stefan Artwiński — Prezydent Kielc.
 Członek: p. Artur Schwartz — urz. Izby Skarbowej.

Koła:

Będzin	—	Prezes: Nacz. Józef Płazak.
Busko — Zdrój	—	Prezes: Kazimierz Budzyński.
Częstochowa	—	Nacz. Władysław Osierda.
Dąbrowa Górnicza	—	Prezes: Nacz. Wiktor Tarnowski.
Jędrzejów	—	„ Nacz. Karol Brodowski.
Kielce	—	„ Adolf Lachowicki - Czechowicz.
Końskie	—	„ Nacz. Władysław Siewniak.
Kozienice	—	„ Nacz. Henryk Łukasiewicz.
Miechów	—	„ Nacz. Edward Słowiecki.

Olkusz	—	Prezes: Nacz. Karol Radeck.
Opatów	—	„ Notariusz Olgierd Czarnowski.
Opoczno	—	„ Nacz. Bolesław Stępień.
Ostrowiec Kiel.	—	„ Inż. Dyr. Ludwik Żarnowski.
Pińczów	—	„ Bolesław Suwardt.
Radom (ziem.)	—	„ Baron Wojciech Heydel.
Radom (pow.)	—	„ Nacz. Stanisław Krzysztoforski.
Radom (grodz.)	—	Sekretarz: Nacz. J. Maczyński.
Sandomierz	—	Prezes: Sędzia Albin Walkiewicz.
Sosnowiec	—	„ Starosta Józef Boxa.
Starachowice	—	„ Dyr. Karol Klukowski.
Włoszczowa	—	„ Starosta Eugenjusz Rychłowski.
Zawiercie	—	„ Nacz. Ludwik Sala.

2. OKRĘG KRAKOWSKI w organizacji.

Koło w Krynicy — Prezes: Dr. Roman Molenda.

3. OKRĘG LWOWSKI.

Na mocy uchwały Zarządu Głównego podzielono dotychczasowy Okręg lwowski na dwa okręgi lwowski przemyski.

Biuro: ul. Józefa Piłsudskiego 23.

Delegat Zarządu Gł.: prof. Leon Halban.

Koła:

Lwów	—	Prezes: Dyrektor Michał Baczyński.
Sokal	—	„ Dr. Juljusz Szpunar.

Delegatury:

Bóbrka — Sędzia Dr. Jan Daniłowicz.
 Gródek Jagiell. — Podinspektor Błażej Dziedzic.
 Jaworów — Notariusz Władysław Kornafel.
 Rawa Ruska — Amelja Łączyńska, Zaborze.
 Rudki — Dr. Rudolf Gacał.
 Żółkiew — Mgr. Adam Konieczny.

4. OKRĘG ŁÓDZKI.

Organizację Okręgu Łódzkiego powierzono jako Delegatowi Zarządu Głównego p. Gen. Feliksowi Maciszewskiemu, Prezesowi Zarządu Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana w Łodzi, ul. Targowa 54.

5. OKRĘG NOWOGRÓDZKI.

Adres — Nowogródek gimnazjum im. A. Mickiewicza.

Zarząd:

Prezes: Dyrektor Dr. Józef Rybicki.
V. Prezes: Jan Baliński-Jundziłł.
„ Celestyn Galasiewicz.
Czł. Zarz.: Stanisław Brochocki.
Karol Łoziński.
Karol Popiel.
Stanisław Matys.
Józef Stark.
Z-cy: Piotr Sieczko.
Wincenty Smolski.

Koła:

Nieśwież — Prezes: Dyrektor Ks. Jan Grodis.
Baranowicze — „ Dyrektor Henryk Brzeski.
Ślonim — „ Rejent Mieczysław Piotrowski.
Nowogródek — V. Prezes: Karol Łoziński.
Lida — Prezes: Sędzia Julian Przybytko.
Szczuczyn — „ Andrzej Brochocki, maj. Mały Możejków.
Stolpce — „ Czesław Krupski, maj. Helenów.

6. OKRĘG POLESKI.

Biuro: Brześć nad Bugiem, Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego 18.

Zarząd:

Prezes Dyr. Czesław Kadenacy.
V. Prezes Walerjan Lewicki.
Członkowie: Edward Dunin-Markiewicz.
Inż. Knichowiecki.
Mgr. Dziekoński.
Mgr. Stanisław Zawadzki.
Zastępcy: Inż. Rembowski.
Łyszczyńska.
Breza.

Koła:

Brześć n/B. — Prezes: Kpt. Zbigniew Ciagliński.
Drohiczyn — „ Karol Totłoczko, maj. i p-ta Zakoziel.
Kosów — „ Inspektor W. Kamiński.
Kobryń — „ Dyrektor Michał Fafara.
Luniniec — „ Płk. Stanisław Sobieszczak.
Pińsk — „ Prezydent Jerzy Ołdakowski.
Prużana — „ Notariusz Aleksander Zaniewski.
Stolin — „ Księżna Izabella Radziwiłłowa, maj. Mańkiewicz.

7. OKRĘG PRZEMYSKI.

Delegat Zarządu Gł.: Płk. dypl. Stanisław Sadowski, Przemyśl, D. O. K.

Koła:

Rzeszów — Rejent Jan Wirski.

Delegatury:

Dobromil — Burmistrz Władysław Puchalik.
Drohobycz — Dyrektor Władysław Osowski.
Jarosław — Em. Płk. Zenon Nosowicz.
Krosno — Dr. Zygmunt Lukes.
Lesko — Burmistrz Mieczysław Małek.
Lubaczów — Dyr. Witold Nowak.
Łańcut — Profesor Józef Czechowicz.
Mościska — Nauczyciel Stanisław Smuczak.
Przemyśl — Sędzia Stanisław Matyja.
Sambor — Profesor Władysław Podoliński.
Sanok — Inspektor Antoni Szemelowski.
Turka — Senator Władysław Pulnarowicz.
Nisko — Inżynier Mieczysław Nawarski.
Przeworsk — Inżynier Julian Nawrocki.

8. OKRĘG STOLECZNY.

Biuro Warszawa, ul. Zgoda 8 m. 4.

Delegat Zarządu Głównego — Wicewojewoda Kazimierz Jurgielewicz.

1. Koło Województwa Lwowskiego.

Przewodniczący — Prof. Stefan Bryła
Z-ca — Inż. Jerzy Nechay
Sekretarz — Mjr. Andrzej Prymon
Z-ca — Adam Kastner
Skarbnik — Dr. Szymon Krzewski
Z-ca — Zbigniew Czudec
Członkowie — Inż. Mieczysław Pies
— Mec. Noskiewicz
— Dyr. Stanisław Downarowicz
— Tadeusz Garczyński
— Kazimierz Domański

2. Koło Nowogródka.

Przewodniczący — Dyr. Emil Modrycki
Z-ca — Dyr. Jan Lucjan Szczudło
Sekretarz — Nacz. Józef Witoszyński
Z-ca — Marja Szczecińska
Skarbnik — Insp. Zygmunt Weit
Z-ca — Miłostaw Stribrny
Członkowie — Nacz. Edmund Gołębiowski
— Dyr. Aleksander Jeżowski
— Dyr. Dr. Aleksander Weryha
— Nacz. Mieczysław Węgrzecki

3. Koło Podola.

Przewodniczący — Płk. Teofil Maresch
Z-ca — Nacz. Wacław Żyborski

Sekretarz — Red. Roman Horoszkiewicz
 Skarbnik — Mjr. Dypl. Michał Maćkowski
 Członkowie — Dyr. Dr. Tomasz Buczkowski
 — Płk. Klemens Rudnicki
 — Radca Leon Jarosławski

4. Koło Polesia.

Przewodniczący — Senator Piotr Olewiński
 Z-ca — Dr. Ksawery Cieszyński
 Sekretarz — Stefan Całczyński
 Z-ca — Józef Policzekiewicz
 Skarbnik — Dr. Stanisław Sidorowicz
 Członkowie — Dr. Ludwik Grodzicki
 — Mgr. Witalis Domański
 — Red. Ludomir Rubach
 — Dr. Marjan Stępowski
 — Medard Dobosiewicz

5. Koło Wołynia.

Delegat Zarządu Gł.: — Nacz. Stanisław Bugajski
 Z-ca Delegata Zarządu Gł. — Dyr. Zbigniew Osostowicz

9. OKRĘG TARNOPOLSKI.

Delegat Zarządu Głównego — Wojewoda Kazimierz Gintowt-Dzięciowski — Tarnopol.
 Zastępca Delegata — Prezydent Płk. Stanisław Widacki

Koła:

Brody — Prezes Notariusz Henryk Szymusik
 Brzeżany — „ Prokurator Józef Scholz
 Borszczów — „ Notariusz Józef Leszczyński
 Buczac — „ Starosta Józef Lewartowski
 Czortków — „ Notariusz Bolesław Rzewuski
 Kamionka Str. — „ Prof. Bronisław Faliński
 Kopyczyńce — „ Notariusz Tadeusz Skulski
 Podhajce — „ vacat
 Przemyślany — „ Notariusz Karol Etterle
 Radziechów — „ Nacz. Michał Kranz
 Skalat — „ Aleksander Zaleski, m. Ostapie
 Tarnopol — „ Płk. Stanisław Widacki
 Trembowla — „ Inspektor Karol Dzieduszycki
 Złoczów — „ Modest Młynarski
 Zborów — „ Notariusz Wacław Peszkowski
 Zbaraż — „ Dyrektor Wawrzyniec Mazur
 Zaleszczyki — „ Dr. Alojzy Juzwa.

10. OKRĘG WARSZAWSKI.

Biuro Warszawa Zgoda 8 m. 4.

Zarząd:

Prezes — Gen. Bryg. Mieczysław Mackiewicz
 V. Prezes — V. Woj. Warsz. Franciszek Godlewski
 Sekretarz — Red. Stanisław Gąsiorowski
 — Por. Jan Świętochowski
 Skarbnik — Mjr. Aleksander Filipowski
 Z-ca — Por. Jerzy Matecki
 Czł. Zarz. — Starosta Jan Mieszkowski
 — Inż. Bolesław Pawluć
 — Insp. Okoński Stanisław
 — Radca Władysław Skowroń
 — Płk. Ryszard Żołędziowski, Kmd. Pl. Modlin

Koła:

Aleksandrów — Prezes: Sędzia J. Klekottko
 Brzeziny — „ Inspektor L. Chmielewski
 Ciechanów — „ Bronisław Sławiński, Kołaczko-
 wo, gm. Opingóra
 Grójec — „ Inż. Jerzy Łączyński
 Głodowo, pow. — „ Wicestarosta Wardzyński
 Lipno — „
 Łowicz — „ Walery Jankowski
 Łęczyca — „ Rejent Jan Stefan Buksicki
 Mława — „ Notariusz Michał Przybora
 Maków Maz. — „ Władysław Ziemiński, maj. Bazar
 Mińsk Maz. — „ Burmistrz Trojan Przybora
 Modlin — „ Płk. Wiktor Eichler
 Płock — „ Prof. Aleksander Wyczałkowski
 Płońsk — „ Dr. med. Wincenty Fiećko
 Pułtusk — „ Insp. Antoni Popławski
 Przasnysz — „ Rejent Tadeusz Zeńczykowski
 Rawa Maz. — „ Burmistrz Władysław Parniewski
 Radzymin — „ Dr. Władysław Zasławski
 Sierpc — „ Burmistrz Mirosław Piotrowski
 Skierniewice — „ Mgr. Oskierko
 Sochaczew — „ Inż. Kazimierz Hugo-Bader
 Włocławek — „ Wiceprezes Sądu Okręg. Julian Paczowski
 Żyrardów — „ Prezydent Antoni Paluch
 Warszawa pow. — „ Płk. Jerzy Zapolski

11. OKRĘG WILEŃSKI.

Zastępca Delegata — Dyr. Marjan Biernacki, Wilno, Mickiewicza 32.

Koła:

Brasław — Prezes Dyr. Stanisław Jeśmian
 Głębokie — „ Wicestarosta Henryk Zabielski
 Oszmiana — „ Dyrektor Antoni Łokucjewski
 Postawy — „ Józef Kęstowicz
 Święciany — „ J. Polkowski

Wilno — „ Prezydent Wiktor Maleszewski
Troki — „ Starosta Tramecourt

12. OKRĘG WOŁYŃSKI. (Łuck).

Zarząd: Prezes: — Prezydent m. Łucka Mieczysław Wężyk.
Sekretarz — Dyr. Stefan Poncet
Skarbnik — Rejent Moszyński.
Członkowie — Dworakowski.
— poseł Ignacy Puławski.

Koła:

Łuck — Prezes: Poseł Ignacy Puławski

ROK 1936.

Rok 1936 zaczyna nowy okres w dziejach Polski. Nie żyje Józef Piłsudski, który Niepodległość naszą odbudował, ochronił i wzmocnił. Nie stało Twórcy armii, Odnowiciela państwowości, bystrego i przenikliwego Męza stanu, wielkiego Wodza narodowego, posiadającego pełnię autorytetu, miłość ludu, powszechny mir nie tylko w Polsce, ale i na całym świecie. Ten, który stworzył nowe polskie Mocarstwo, który w roku 1920-ym zastąpił nie tylko Polskę, lecz i Europę, jej kulturę i chrześcijaństwo przed zalewem komunizmu, zamykając swoje zmęczone powieki — zamknął zarazem okres związany na zawsze ze swoim Imieniem.

Uczucie nagłego osierocenia, przeżyte przez nas w roku 1935-ym było wyrazem tego ścisłego związku, jaki istniał między życiem i czynami Pierwszego Marszałka Polski a losami naszej Ojczyzny. Teraz, gdy Wodza nie stało — nowy rozpoczął się okres.

Naród pożegnał swojego Wodza wspaniałe, olbrzymią miarą miłości i czci oddawanej zarówno w uroczystościach pogrzebowych, jak i w różnych formach pośmiertnego hołdu i wdzięczności. Miljonowy zjazd na obrzędy żałobne do Warszawy i Krakowa, masowe pielgrzymki do rosnącego kopca na Sowińcu, zamierzenie takich dzieł, jak budowa wielkiego pomnika, jak stworzenie Szlaku Józefa Piłsudskiego (Zakopane—Kraków—Kielce—Warszawa—Wilno—Żułów), jak podjęcie masowych popularnych akcji kulturalnych — to wszystko stwarza obraz tej potęgi uczucia, która żyje w narodzie dla zgasłego Przewodnika i Opiekuna.

Naród zapragnął na wieki całe wyryć nieśmiertelne Imię Józefa Piłsudskiego w dziejach Ojczyzny i w sercu każdego Polaka na granicie lub marmurze pomników i na żywej mapie krajobrazu polskiego, w elementarzach dziecinnych i Konstytucji Państwa. Zbiorową wolą narodu jest żyć i działać z Imieniem Józefa Piłsudskiego, wypisanem na sztandarach społecznych.

Atoli — nie tylko formy decydować będą o naszej przyszłości, która — budowana na wzór założeń Marszałka — musi stać się wielką i potężną. Życie nasze zależne jest głównie od tej treści, jaką zdołamy przejąć od Józefa Piłsudskiego, z przykładów bogatego Jego życia, z pozostawionych nam pism, mów, rozkazów. Przelamywani przez wiele lat w naszych wadach narodowych przez potężny autorytet Piłsudskiego, musimy dowieść partjotyzmem i ofiarnością, karnością i pracą, uczciwością i odwagą — że zdołni jesteśmy już sami nieść odpowiedzialność za losy całego kraju i za losy każdej jego komórki organizacyjnej. Każdy z nas u swego warsztatu i w swoim środo-



Marszałek Józef Piłsudski
W czasie Święta Kawalerji w Krakowie 1933 r.

wisku może i powinien tak żyć i pracować, aby choć częściowo zbliżyć się do tego ideału, jakim było kryształowe życie Marszałka, jakim był nieprzerwany, nadludzka siłą napięty łańcuch Jego wielkich czynów.

Wspólnymi siłami — ogniwo do ogniwa — potrafimy zbiorową siłą moralną zastąpić wielką Jednostkę. A będzie to zarazem najlepszym i najistotniejszym sposobem wyrażenia ogromu naszej żałości.

Z takim postanowieniem rozpocząć winniśmy nowy okres naszego bytu społecznego.

STANISŁAW STRUMPH-WOJTKIEWICZ.

JAK MARSZAŁEK PIŁSUDSKI CZUŁ I MYŚLAŁ O ZIEMIACH WSCHODNICH.

I.

Rozkaz po zdobyciu Wilna.

(28 kwietnia 1919 r.)

Żołnierze! W niespełna dwa tygodnie męstwem i dzielnością zmieniliście stosunki na wschodzie Polski, — w niespełna dwa tygodnie przerzuciliśmy zagrażający nam front o dobrych kilkadziesiąt kilometrów, zdobywając przytem niezwykle ważne punkty wojskowe, jak Lida, Baranowicze i Mickiewiczowski Nowogródek, a przedewszystkiem oswobadzając stolicę kraju — Wilno.

Wróg pobity pierzcha zdeorganizowany na wszystkie strony.

W imieniu Ojczyzny, która was na obronę swych Kresów wysłała, dziękuje wam za waszą pracę, za wasze żołnierskie trudy, Kampanja wileńska przez was wygrana, pozostanie na zawsze jedną z piękniejszych stron naszej historii wojskowej i każdy z was może być dumny, że w niej brał udział. Szczególnie dziękuję generałowi Szeptyckiemu, który swą energją i uporczywą wolą doprowadził, do zajęcia Baranowicz i Nowogródka, Generałowi Rydzowi — Śmigłemu, który pomimo wielkich przeszkód technicznych doprowadził na czas dywizję do Wilna i ostatecznie wygnał wroga ze stolicy.

Przedewszystkiem jednak podnieść muszę działanie oddziału jazdy pod dowództwem podpułkownika Beliny — Prażmowskiego. Świetnie prowadzona jazda wspaniałym marszem obeszła cały układ sił wroga, by z tyłu wpaść do głównego siedliska wszystkich władz bolszewickich; śmiałym a nagłym napadem zajęła ona miasto z ogromnymi zapasami materiału wojennego i utrzymała pomimo ogromnej przewagi wroga, aż do przyścia piechoty.

Jest to najpiękniejszy czyn wojenny, dokonany w tej wojnie przez polską jazdę. Dziękuję za to podpułkownikowi Belinie Prażmowskiemu i jego szefowi sztabu, majorowi Piskorowi.

Wszystkie nasze prace wojenne zależały od sprawności kolei, bez których utrzymanie wojska było w zniszczonym kraju zupełnie niemożliwe. — Jeżeli cała operacja się udała, jeżeli najśmielsza i najdzielniejsza praca żołnierza nie poszła na marne, zawdzięczamy to pracy naszych dzielnych kolejarzy. Budowa zerwanych mostów, szybkie uruchomienie linii kolejowych ze zdobytym na wrogu materiałem kolejowym, to ich zasługa, a przedewszystkiem zasługa ich energicznego naczelnika, majora Brzozowskiego. Całe wojsko narówni ze mną z wdzięcznością wspomni jego pracę, od której zależało nasze życie.

Żołnierze: Wojna jeszcze nie skończona. — Czekają nas nowe prace, nowe trudy. Lecz po tem świetnem zwycięstwie ze spokojem i pewnością patrzeć w przyszłość, będą jej pewnym.

Jeszcze raz dziękuję wam wszystkim za Wilno, Lidę Nowogródek i Baranowicze.

Rozkaz ten przeczytać przed frontem kompanji, szwadronów i baterji. Lida, 28 kwietnia 1919 r.

(—) J. Piłsudski.

II.

Przemówienie do delegatów ludności Galicji Wschodniej we Lwowie. (27 czerwca 1919)

Cierpienia ludności w Galicji wschodniej, które panowie przedstawili, są mi bardzo dobrze znane i szczerze z nią współczuję. — Długie lata naszej niewoli, przyzwyczały sąsiadów Polski do myślenia, że jest ona słaba i bezkarnie szkodzić jej można. Stąd wszystkie kresy wschodnie są areną walk żywiołu polskiego. — Jesteśmy w chwili wojny, a w każdej wojnie każdego państwa są chwile szczęścia i nieszczęścia. — Przy tych nieuchronnych, zmiennych kolejach, musi tak samo żołnierz, jak i obywatel, zachować spokój. Dobrym żołnierzem jest ten, kto myśli spokojnie i opanowuje swoje nerwy. Właśnie w chwili niepowodzeń ludność cywilna musi tę zaletę posiadać, jeżeli chce zwycięstwa. — Rozumiem, że ciężkie położenie panów musi was pobudzać do rozżalenia i rozdrażnienia, ale szerzenie depresji i zniecierpliwienia, sprawie nie pomaga. — Zbyt wiele przeszedłem w życiu, nerwy mam zahartowane, ażeby mnie z równowagi wyprowadził brak spokoju gdziekolwiek. Ale nerwy żołnierza polskiego mogą być mniej wytrwałe i wymagają spokoju w Ojczyźnie. Chciałbym, ażebyście panowie w tem wszystkim co robicie zachowali spokój i jeszcze raz spokój. — Wierzę w powodzenie oręża i wierzę w jego zwycięstwo. Jestem zarazem przekonany, że w chwili tego zwycięstwa, w chwili szczęścia będziemy postępowali wobec zwyciężonych, jak ludzie kultury, i że jako zwycięzcy będziemy się zachowywali tak, jak przystało na szlachetny naród. Chcąc ulżyć doli ofiar wojny, dołożę wszelkich starań, ażeby los uchodźców uczynić łżejszym.

III.

Przemówienie na przyjęciu w Równem Wołyńskiem.

W pierwszych dniach stycznia 1920 r. wybrał się Piłsudski na inspekcję frontu wołyńskiego. W drodze powrotnej zatrzymał się w Równem, gdzie był witany i podejmowany jako Naczelnik Państwa i gdzie w dniu 9 stycznia 1920 r. wygłosił następujące przemówienie:

Dziękuję panom za gorące przyjęcie, jakiego doznałem. Bytność moja na ziemi Wołyńskiej na zawsze zostanie mi w pamięci. Rozumiem te uczucia, jakie przejmują was, gdy witacie mnie, jako reprezentanta państwa polskiego. Sam na kresach byłem wychowany i przeżyłem całą hańbę, jakiej nie szczedzono nam, jako narodowi pobitemu. Kiedy mówimy o kresach, to musimy zdać sobie sprawę z tego co to są kresy. Kresy to zetknięcie się jednego narodu z innym, jednej kultury z drugą, jednego wychowania z innym. Dlatego też najtrudniejszą zawsze jest wszelkiej polityki kresowej umiejętnością do być silny, mocny szacunek dla władzy jawnej. My Polacy, byliśmy objektem różnych polityk kresowych. Zналиśmy tę politykę, jaką inni w stosunku do nas uprawiali. Na całym świecie polityka kresowa podobna jest do tej, jakiej my byliśmy objektem. Nie znam innej polityki kresowej, jak polityka poniżenia i ucisku, której hasłem jest „Biada zwyciężonym“! My Polacy, wiemy po sobie dobrze, jakie to skutki za sobą pociąga jak niedaleko prowadzi jak niewielkie rezultaty osiąga. Chcę panom opowiedzieć o pewnym moim zna-

jomym w mieście i kraju, którego nie wymieniam, a w którym łapówka była prawem. Otóż powiedział on sobie: Zrobię fach z mojej uczciwości, zacznę żyć i zarabiać z uczciwości. Albowiem tam, gdzie nieuczciwość jest powszechna — uczciwość jest rzadką, a każda rzecz rzadka jest drogą — i tam uczciwość może być interesem. Jeżeli na całym świecie panuje nieuczciwość w polityce kresowej, ja chciałbym, by nasza polityka kresowa, była polityką uczciwą. Wnoszę ten toast za naszą uczciwą politykę kresową.

IV.

Przemówienie na bankiecie we Lwowie.

(23 listopada 1920)

Podczas śniadania w ratuszu lwowskim, wydanego przez Radę miasta Lwowa w związku z drugą rocznicą oswobodzenia miasta, przyjazdem Marszałka Piłsudskiego i dokonana przez niego dekoracja herbu miasta krzyżem „Virtuti Militari” w dniu 23 listopada 1920 r., wygłosił Marszałek Piłsudski następujące przemówienie:

Moi Panowie! Lwów! — któreż polskie serce nie drgnie na to miano? Za dawnych czasów Lwów był takim miastem, jakich dawna Rzeczpospolita Polska miała wiele: miał swoje dni sławy i klęski, lecz niezapomniana jego w historii rola zaczyna się w noc najczarniejszej niewoli.

W roku 1863 Lwów był miastem najmniej ugodowem. Wówczas to wszędzie wszechwładnie panowała ugoda, wszędzie hasłem była tak zwana rozważa, tak często równoznaczna z tchórzostwem, wszędzie panował tak zwany rozsadek, który, jakże często — był tylko bojaźnią. Lwów był zawsze najbardziej bez trwogi. Tu serca Polski były naśmielej. Kto pragnął odetchnąć uczuciem wolności i naważać nie tradycyjną myśl, czy walki o niepodległość Polski, musiał oprzeć pracę o Lwów, gdzie były serca, goręcej rwące się do wolności.

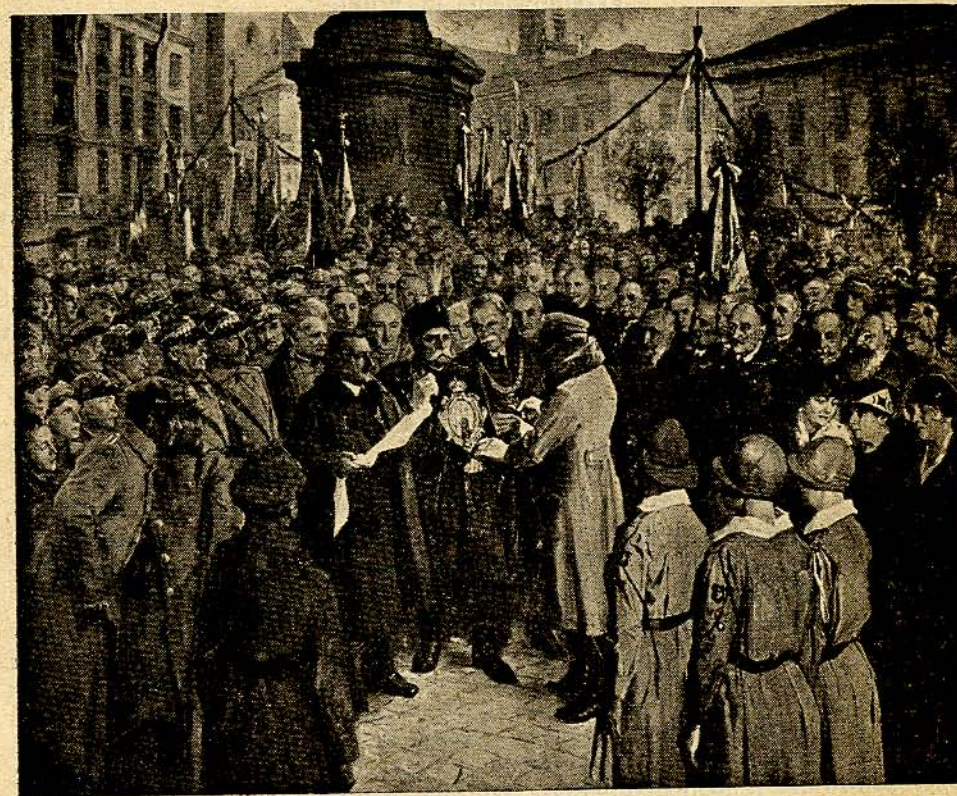
Na tarczy waszej herbowej wypisane są słowa: „Zawsze wierni!” — i dlatego iluż tu wiernych szukało ucieczki?! Ilu wiernych złożyło tu głowy, by swym duchem otoczyć opieką to, co tu w sercach najgoręcej żyło — wiarę, że jeszcze nie zginęła! —

Niech mi będzie wolno, jako temu, który tu, we Lwowie, o ruchu zbrojnym marzył i w czyn realizować się go starał, złożyć osobistą podziękę miastu, które mnie i moich uczniów chowało, gorącym swym uczuciem grzało.

W chwili, kiedy zginęła zbroń naszej niewoli, wam przypadł honor pierwszej walki przy waszych murach i domach. Tak, jakby na zakończenie marszu pogrzebowego, który grano nad Polską, u was zabrzmiał ostatni akord — nie pogrzebu, lecz triumfu.

Pozwólcie panowie, że przypomnę, w jakich warunkach była Polska wówczas — przed dwoma laty. Nie była to Polska dzisiejsza, która rozporządza setkami tysięcy dłoni, zdolnych pochwycić żelazne bagnety, i setkami paszcz armatnich, które jej bronić są w stanie. Polska z przed dwu lat, powołując synów do broni, nie miała bagnetów, któreby w ręce żołnierza włożyć mogła, gdy miała broń, nie miała odzienia, gdy miała odzienie, nie miała naboju. Taką była wtedy Polska gdy w łachmany wojenne ubrane zastępy szły pod Lwów, by go od najazdu bronić.

Bój był prowadzony o miasto oblężone. To nie jest zwykły bój, proszę panów. — Miasto wywiera wpływ na żołnierza niesłychanie silny. Każda trwoga każdy niepokój, każde drgnięcie serca miasta niewidzialnymi nerwami bieży tam, gdzie na krańcach jego bój się toczy, do najdalej wysuniętej placówki żołnierskiej. — Żołnierz staje się obywatelem miasta, miasto staje się żołnierzem, miasto i żołnierz żyją wspólnym życiem. — Trwoga i lęk, czy ufność i wiara mieszkańców, to potęgi ciemne lub jasne, które dają klęskę lub zwycięstwo. — Żołnierz staje się zależny od siły lub słabości tych, których broni, tak, że niewiadomo nieraz, co ważniejsze — czy żołnierz, czy duch miasta, którego ten żołnierz broni.



Marszałek Piłsudski dekoruje herb m. Lwowa krzyżem „Virtuti Militari”.

Lwów w dniach dla niego ciężkich stał się zbiorowym żołnierzem, od jego pewności i jego wiary zależało, czy każdy żołnierz stać będzie spokojnie na placówce. A miasto jest w cięższych warunkach niż żołnierz na froncie. Miasto nie widzi nieprzyjaciela, nie widzi bezpośrednio rezultatów strzałów, nie zna podniecenia, jakie daje walka oko w oko. Miastu przypadają w udziale tylko same męki i trwogi. Dzieciom zagraża głód, rodziców chwyta śmiertelna obawa. Miasto musi brać udział w zbiorowym wysiłku, musi opanować swój lęk, trzymać na wodzy swą niepewność, by strachem nie zarazić tych, którzy stoją na jego straży.

Tych kilkadziesiąt dni walki uczyniły ze Lwowa dzielnego żołnierza. Dlatego ja, jako Naczelnny Wódz, który ma za zadanie odznaczać najdzielniejszych wśród dzielnych, najwaleczniejszych wśród walecznych, z całą sumiennością, a zarazem z uczuciem szczęścia rozstrzygnąłem, że mogę dać zbiorowemu żołnierzowi — miastu waszemu najwyższą odznakę wojskową.

Jako najstarszy kawaler orderu „Virtuti Militari“ wznoszę toast: Miasto Lwów, kawaler orderu „Virtuti Militari“, niech żyje!

V.

Przemówienie w Wilnie.

(20 kwietnia 1922 r.)

Pod koniec obiadu, wydanego przez Wilno na Jego cześć z okazji trzeciej rocznicy zdobycia miasta, wygłosił Marszałek Piłsudski poniżej podane przemówienie:

Szanowni panowie! Przemawiać będę do was, jako Naczelnik Państwa Polskiego i jako Wilnianin. Te dwie moje funkcje są tak dla mnie nierozdzielne, że w Wilnie inaczej przemawiać nie potrafię, a jeżeli śmiało powiem, że nie byłbym Naczelnikiem Państwa Polskiego, gdybym nie był Wilnianinem, to znów odwrotnie — rozwiązanie kwestji, czy będąc dobrym Wilnianinem, zdołałem być dobrym Naczelnikiem Państwa Polskiego — pozostawiam historii.

Przedewszystkiem mówić będę o przeszłości. Albowiem jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości, ani ma prawa do przyszłości.

Moi panowie! Na całym świecie rozsiane i rozsypane są ślady wielkiego dziejowego pochodu ludzkości, wielkiej pracy, wielkich wysiłków ludzi i grup ludzkich, przed którymi to śladami człowiek uchylić musi czoła bez względu na to, z jakim uczuciem się odnosi do nich. Takimi śladami są nieznaczące i niewielkie punkty geograficzne, przy których zawiązywał się jakby węzeł historyczny i gdzie pokrywano pola stosami trupów i mnóstwem krwi dla znaczenia tych wielkich przewrotów historycznych, stanowiących nieraz o losie wielkich państw i organizacji ludzkich. — Takimi śladami są również wszystkie zamarłe czy też istniejące obecnie stolice. Ogromne wysiłki woli, ogromne prace, nieraz z zapomnieniem praw boskich i ludzkich rzucone i ześrodkowane w jednym miejscu, wznosiły te pomniki ducha, siły ludzkiej, które zowiemy stolicami. Czy dla przykładu weźmiemy Petersburg, potężną wolą wielkiego imperatora, Piotra Wielkiego, i ogromnymi wysiłkami i kunsztem pracy nadludzkiej rzuconą w błoto i w pustynną północ stolicę carów, czy inną, mówiącą dotąd od tak dawna o wieczności stolicę — Rzym, czy jakąkolwiek inną stolicę — wszystkie symbolizują dla nas te wielkie i tajemnicze wysiłki dziejów, których cel dotąd stanowi zagadkę bytu, nierozwiązalną dla naszego umysłu. — Nie mogę zapomnieć, że pomiędzy temi stolicami było i drogie, kochane Wilno, wyniesione do rzędu stolic — otwarcie to powiedzieć możemy — nie ręką polską, lecz podczas wielkich wysiłków narodu litewskiego, gdy ten znajdował się w otwartej i wielkiej walce z całym otaczającym światem, nie wyłączając Polski. Niezwykła wola wielkich boha-

terów Litwy pogańskiej, którzy wtedy budowali wielkie państwo od morza do morza, od murów osławionej Moskwy, aż hen po brzegi szarej Wisły, wola wielkich rycerzy, wielkich w rozczulającej zgodzie Kiejstutów i Olgierdów, wielkich również w historycznych sporach Witolda i Jagielly, — wzniosła te mury, zbudowała fundamenty naszego miasta, jako swojej stolicy. Dalej przyszła epoka Jagiellonów, epoka wielkich prac o dziejowym znaczeniu, gdy wspólnymi wysiłkami obojga, jak wówczas mówiono, narodów nie gdzieindziej, jak tutaj, w równorzędnej z Krakowem stolicy, zrobiono z naszego miasta symbol potęgi, siły, kultury i cywilizacji, zwycięsko kroczącej przeciwko barbarzyńskiemu wówczas Wschodowi.

Jestem od trzech lat Naczelnikiem Państwa, liczącego do trzydziestu milionów ludności. Stoję na stanowisku, gdzie danem mi jest mierzyć wysiłki tysięcy i milionów, więc wiem — jak w dziejach są one trudnymi. Gdy pomyszę, że wyteżenie myśli nowoczesnych Polaków w wieku pary i elektryczności wzniesie nie potrafi zwyczajnej, kupiecko-dochodowej, rozsypującej się po dwudziestu latach w gruzy kamienicy w Warszawie, czy w Wilnie — czoła uchylam przed potężną pracą, która ongiś bez pary i elektryczności, rzuciła w niebo strzeliste wierzyce, trwające wieki, i wzniosła mury, na które patrząc, nie melancholijnie, a dumnie mówię: „nie było nas — był las“, nie będzie nas — będzie las“.

A i wtedy, gdy zakochani w swej stolicy — Wilnie, Jagiellonowie byli królami polskimi prowadzili, jak to w kronikach czytamy, długoletnie nieraz właśnie, niechcąc opuszczać drogiego Wilna dla Krakowa, a ostatni z tej dynastji tu nad brzegami Wilji oddając się figlikom miłosnym, uwiecznianym nieraz w poezji, umiał stanąć jako mąż przeciwko całej Polsce, gdy mu praw do miłości odmawiano, zakończył swe prace sławną w naszych dziejach wyczystą unją, unją obojga narodów. Rad jestem podziękować przedstawicielowi Lublina, który znalazł się na tej tu uroczystości, za przypomnienie przez jego przybycie wielkiego historycznego aktu.

Później na Polskę i na oba narody przyszyły gromy. — Po długich i ciężkich walkach w proch się rozsypały usiłowania i wysiłki tylu pokoleń. Symbole historyczne, pomniki doł i potęgi ludzkiej — stolice nasze — zmarły. Lecz i wtedy nie gdzieindziej, jak tutaj, w wielkim wysiłku woli i ducha ludzkiego, rozpalony został znicz narodowy, którego ciepło grzało i utrzymywało w mocy trwania Polskę, jak szeroka i długa. A jednak spójrzcie! Trzy czwarte pracy naszego największego geniusza, którego imię powtarza każde dziecko polskie, gdy zaczyna mówić, trzy czwarte, mówię tej pracy jest związane z dziejami, walkami, cierpieniami i klęskami dawnej Litwy. A geniusz wielkiego poety oswaja gdzieś w dalekich krańcach zachodnich Polski małe dziecko z imionami, brzmieniami skądinąd obco, z imionami różnych Grażyn Aldon, Wallenrodów i innych.

Pozwólcie panowie, poruszyć z tych ciężkich czasów jeszcze jedno wspomnienie, z którym osobiście najbardziej jestem związany. Gdy się urodziłem tu niedaleko Wilna i matka nad kolebką syna łzy żałobne roniła, grało jeszcze echo od skrzypu szubienic, wystawionych nietylko tu, na placu Łukiskim, lecz hen, tam — w Kownie. — Nie mogę zapomnieć, że walka w tamtych stronach była silniejsza, krwawsza i bardziej uporczywa. Gdy nietylko tutaj, lecz nawet w Królestwie, w Warszawie, walka zamilkła, — powstanie żmudzkie trwało w mocy swej, wciągając do nowych ofiar, do nowego boju setki ludzi, którzy mówić po polsku nie umieli.

Gdy mówię tutaj, oddając dank i część naszej wielkiej przeszłości, nie mogę obojętnie przejść do porządku dziennego nad temi olbrzymimi wysiłkami, wspólnymi dla obojga narodów, które, drogie Wilno stolicą i pomnikiem przeszłości uczyniły. Nie mogę nie uchylić nisko czoła przed krwią wspólnie przelaną.

Moi panowie! Wilno wstępuje obecnie w nowe życie, w życie, które formuje się inaczej, niż to jakie dawała historyczna jego przeszłość.—Nie wiem i nie chcę badać, jak będą czuły i rozumowały nasze dzieci. Chcę wierzyć, że będą one lepsze, rozumniejsze i szczęśliwsze od nas, chociażby dlatego, że będą chowane w mniej okrutnych dla nas warunkach. Lecz przez część dla przeszłości, przez szacunek dla krwi, wspólnie, dzisiaj w dzień wielkiego triumfu, triumfu polskiego, który tak gorąco wszyscy tu zebrani odczuwają, nie mogę nie wyciągnąć przez kordon nas dzielący ręki, do tych tam w Kownie, którzy może dzień dzisiejszy, dzień naszego triumfu, uważają za dzień klęski i żałoby. Nie mogę nie wyciągnąć ręki, nawołując do zgody i miłości. Nie mogę nie uważać ich za braci.

Być może historia w swych wielkich niezbadanych decyzjach kopie na stałe między nami rów i przedział. Być może dzieci nasze będą dla siebie nie braćmi, a obcymi. Lecz nam wolno i trzeba poczynić usiłowania, aby te wyroki, jeśli mają się urzeczywistnić, nie obeszły się bez naszej próby przynajmniej ich złagodzenia.

Pozwólcie, że zakończę moje przemówienie jako Wilnianin. Jestem, moi panowie, w tym wieku, że spokojnie patrzę w tę dal, skąd nikt nie wraca. Wiem, że po tylu wzruszeniach mojego burzliwego życia, wzruszeniach zarówno bogatych w oklaski, jak i w gwizdanie, nie wiele już wzruszeń los mi gotuje, niewiele wruszeń tak wielkich i potężnych, jak te, które przeżyłem. Lecz są wzruszenia tak czyste i niewinne, wzruszenia nieledwie dziecka, które niechybnie będą jeszcze moim udziałem. Do nich należy i dzień dzisiejszy. Jestem jak dziecko na imieninach swej drogiej matki. Bezkrytyczne oko dziecka, zachwycone matką, nie patrzy i nie pyta, jakie są żyłki na jej ciele. Czy jest brzydka, czy jest ładna dla kogo innego, jest i pozostaje dla dziecka czemś pięknem i cudownem, a w dzień jej imienin wruszone serce bije radośnie. Więc jak to dziecko, wzruszone do głębi, wołam: „Niech żyje Wilno“!

ZIEMIE WSCHODNIE.

PROF. JÓZEF HALICZER.

CO DAJE WOJEWÓDZTWO TARNOPOLSKIE GOSPODARSTWU NARODOWEMU.

Szeroko w Polsce słynęło Podole i słynie do dzisiaj ze swoich łąnów chlebnych, z płodności swojej ziemi i ciepłego klimatu. To też udział województwa tarnopolskiego w gospodarstwie rolnem Rzeczypospolitej jest znacznie większy, niżby należało przyjąć w stosunku do obszaru jego lub zaludnienia. Śmiało można powiedzieć, że Podole dostarcza chleba, owoców i mięsa na wyżywienie czterech, a może pięciu milionów mieszkańców naszej Rzeczypospolitej.

Tabl. 1. Użytkowanie gruntów w wojew. tarnopolskiem (Rok 1931).

Grunty orne	Sady i ogrody	las	nieużytki
1.084.000 ha	45.360 ha.	265.900 ha.	70.130 ha.
5,9% całej Polski	8,2%	3,2%	1,7%

Już sam sposób użytkowania gruntów jest wysoce znamieny dla naszego województwa. Przy rozpatrywaniu tabl. 1. i wszystkich następnych trzeba pamiętać, że wojew. tarnopolskie zajmuje 4,2% obszaru całego państwa i 5% jego mieszkańców. Otóż gruntów ornych, a zwłaszcza sadów i ogrodów ma nasze województwo znacznie więcej procentowo niż inne województwa; widoczną jest również mniejsze zalesienie. Nieużytków ma nasze województwo najmniejszy procent ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

Tabl. 2. Powierzchnia uprawy i zbiory czterech głównych zbóż chlebowych

	pszenica	żyto	jęczmień	owies
powierzchnia uprawy	223.000 ha	185.000 ha	144.000 ha	105.000 ha
	12,3% całej Polski	3,2%	11,3%	4,9%
zbiory	2,427.000 q.	1,430.000 q.	1,490.000 q.	1,008.000 q.
	10% całej Polski	2,5%	10,1%	4,4%

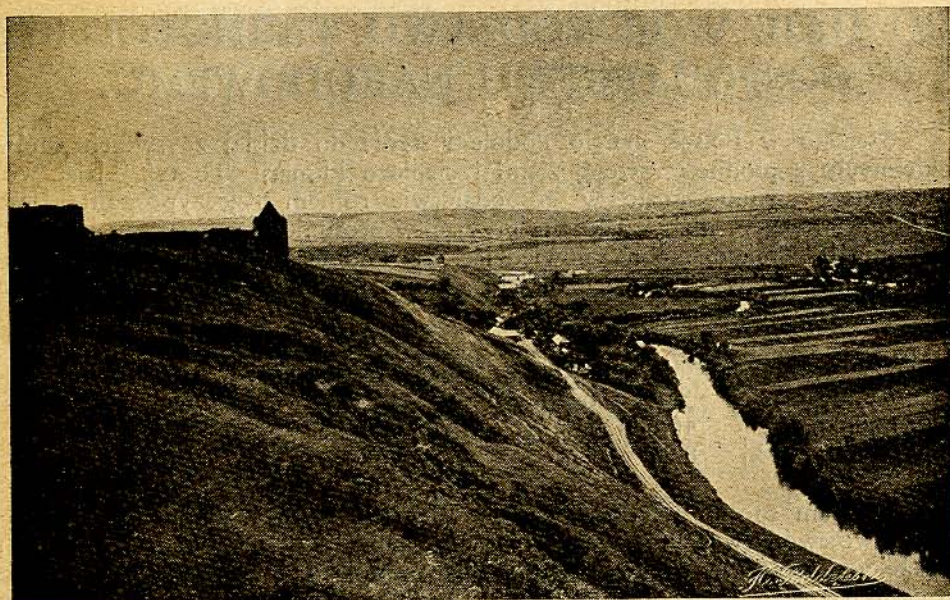
Woj. tarnopolskie jest przede wszystkim obszarem uprawy pszenicy i jęczmienia; i jeden i drugi gatunek zboża wymaga żyznej ziemi i dużo ciepła letniego. Jedna szósta część łąnów pszenicy i jęczmienia leży tutaj.

Można bez przesady powiedzieć, że Podole jest największym z wartyim obszarem uprawy pszenicy i jęczmienia w Polsce. Ponieważ jednak chlebem powszednim jest tutaj żyto, więc Podole obdziela pszenicą wiele miast Rzeczypospolitej.

Tabl. 3. Powierzchniai uprawy i zbiory niektórych roślin pokarmowych.

	gryka	kukurydza	fasola	tytoń
powierzchnia uprawy	66.000 ha	43.000 ha	12.000 ha	2.590 ha
	20,2% całej Polski	44,2%	32,1%	48%
zbiory	572.000 q.	413.000 q.	147.000 q.	36.360 q.
	28,4% całej Polski	40%	32%	44,7%

Są jednak rośliny uprawne, będące poniekąd monopolem naszego województwa; do nich należą gryka, kukurydza, fasola i tytoń. Prawie połowę tych roślin pokarmowych i użytkowych wytwarza najmniejsze po Śląsku



Podgórzany — widok na jar Seretu.

województwo Rzeczypospolitej! Uwagi godną jest zwłaszcza produkcja fasoli, która w ciepłym słońcu późnego lata blade swoje strąki rozwiesza i wysusza na wysokich tykach. Również i włókna konopnianego wytwarza Podole procentowo znacznie więcej (około 12% produkcji całego państwa) niż inne województwa.

Jeszcze lepiej ocenimy wartości, które woj. tarnopolskie wnosi w gospodarstwo narodowe z tabl. 4. Obliczono tutaj, ile kilogramów niektórych roślin pokarmowych i użytkowych (rocznej produkcji) przypada na jednego mieszkańca w całej Polsce i w województwie tarnopolskim. Liczby mówią same za siebie: wytwarzamy dwa razy więcej pszenicy, dwa razy więcej jęczmienia, pięć razy więcej gryki, ośm razy więcej kukurydzy, dziesięć razy więcej tytoniu. Podole zajmuje nawet nieporównywalne miejsce w produkcji tytoniu Europy. W Bułgarii np., skąd Polska sprowadza wiel-

ką część swojego tytoniu, na 1 mieszkańca przypada rocznej produkcji (1931) 5,2 kg, na Podolu zaś (razem z Pokuciem) 4,6 kg. Województwo nasze sięga w rejon uprawy tytoniu, melonów i win. Rośliny te znajdują u nas doskonałe warunki klimatyczne. Podole zaś ciepłe, chociaż mało miało łączności historycznej i kulturalnej z sąsiednią Besarabią, już dzisiaj wybornie rozwija u siebie besarabskie rośliny uprawne.

Tabl. 4. Na 1 mieszkańca przypada kilogramów rocznej produkcji

	Polska	Woj. tarnopolskie
pszenica	70,8 kg.	152 kg.
jęczmień	46 „	93 „
gryka	7,4 „	35,8 „
kukurudza	3,3 „	25,8 „
fasola	1,6 „	9,2 „
tytoń	25 dkg.	230 dkg.



Dźwinogród — jar Dniestr.

Tabl. 5 Stan sadów owocowych w woj. Tarnopolskim
(według Kwartalnika Statystycznego 1927 r.)

Ogółem	wisnie	morele	orzechy
drzew owocowych	381.000	18.000	134.000
2.984.000			
8,1% całej Polski	20%	98,7%	18,2%

Podole zaopatruje Polskę w poszukiwane owoce cieplejszego klimatu, mimo, że jego sadownictwo bynajmniej nie stoi na odpowiednim poziomie technicznym. Zaleszczyckie morele, monokultura Podola ciepłego, zakupują warszawskie hurtownie owocowe... wczesną wiosną, kiedy tylko kwiecie na drzewach się wysypało. Uderzająca jest wielka ilość wisien w naszym województwie. Wojna światowa mocno zniszczyła nasz drzewostan

owocowy, ale i dziś jeszcze folwarki podolskie toną na wiosnę w białym kwieciu sadów wiśniowych. Drzewa orzechowe dużo ucierpiały od niebywale wielkich mrozów zimy 1928/29.

Tabl. 6 Ilość i ubój zwierząt gospodarskich w wojew. tarnopolskiem (r. 1931)

konie	bydło rogате	trzoda chlewna
279.000 sztuk	494.000 sztuk	388.000 sztuk
6,8% całej Polski	5,3%	6,3%
Ubój zwierząt gospodarskich (1932)	142.000 sztuk	388.000 sztuk
	4,5% całej Polski	2,2%

Oprócz chleba i owoców dostarcza Polsce województwo nasze jeszcze mięsa. Zarówno koni, jak bydła rогatego i trzody chlewnej ma ono więcej niż przypada na nie procentowo według ilości mieszkańców. Znany jest wywóz bekonów z Tarnopolszczyzny do Anglii. Ile żywych zwierząt na ubój i mięso rozwozi się od nas po całej Polsce widać z tabl. 6. Okazuje się, że tylko jedna trzecia część trzody chlewnej podlega ubojowi w samej Tarnopolszczyźnie, reszta zaś idzie do miast i obszarów przemysłowych Polski zachodniej. Przy tem wszystkiem wywozi się od nas wielkie ilości wędlin i słoniny. Na jednego mieszkańca przypada w całym państwie 14,5 sztuk uboju trzody chlewnej, w wojew. tarnopolskiem tylko 8 sztuk.

Mówiąc o hodowli zwierząt nie możemy pominąć pszczelnictwa, z którego słynie Podole. Nie mamy szczegółowej statystyki pszczelnictwa, ale wiadomo, że Tarnopolszczyzna jest największym obszarem produkcji miodu w Polsce i że zaopatruje ono w miód rynki miast zachodniej części naszego państwa. Jak za czasów dawnej Rzeczypospolitej, tak i dzisiaj Podole jest ziemią, płynącą mlekiem i miodem.

* * *

Na zakończenie przytoczymy kilka liczb, aby uwidocznic, w jaki sposób gospodarują swoimi dochodami publicznymi nasze gminy wiejskie w porównaniu do innych kresowych województw. Przeglądając liczby podane w tabl. 7, musimy przyznać, że Tarnopolszczyzna pod tym względem przedstawia się najkorzystniej: gospodarują one nie tylko tak oszczędnie, iż mają najmniejszy niedobór — 31 groszy na jednego mieszkańca, podczas gdy np. nowogrodzkie gminy mają niedobór z górą trzy razy większy — ale wydają obok województwa wileńskiego najwięcej na oświatę. To musimy podkreślić i... zapamiętać.

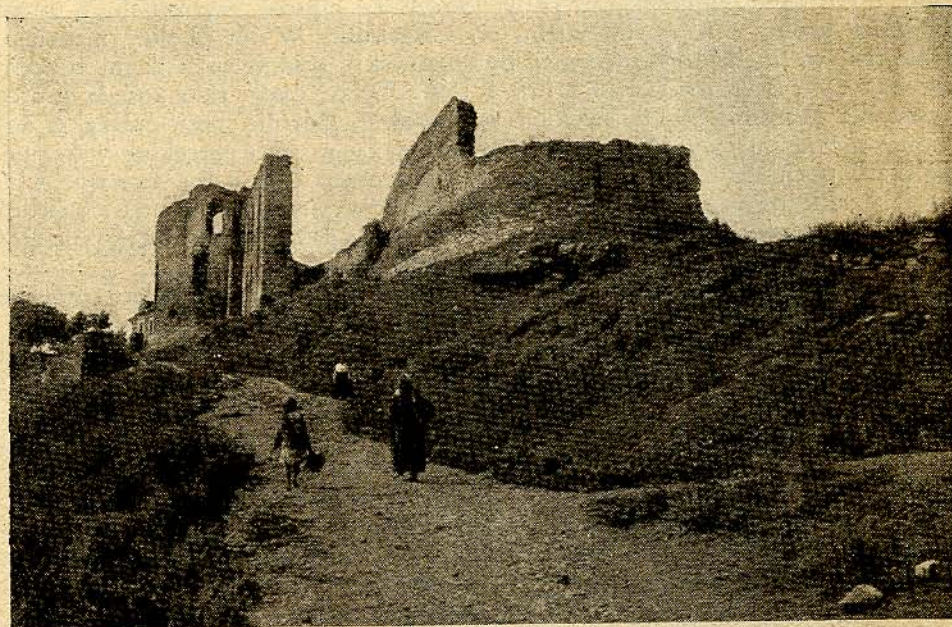
Tabl. 7 .Wydatki i dochody gmin wiejskich (na 1 mieszkańca w złotych 1932/33).

	wydatki	z tego na oświatę	dochody	niedobór
Woj. Wileńskie	3,97 zł.	23,7%	3,52 zł.	45 groszy
nowogrodzkie	4,49 „	20,7%	3,52 „	97 „
poleskie	4,25 „	19,5%	3,59 „	66 „
wołyńskie	4,65 „	19,4%	4,09 „	56 „
tarnopolskie	3,35 „	23,6%	3,04 „	31 „
stanisławowski	3,71 „	18,4%	3,25 „	46 „

PROF. JÓZEF HALICZER.

KRAJOBRAZ I ZABYTKI WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO.

Mówiąc o województwie tarnopolskiem, mamy w pierwszym rzędzie na myśli Podole. Herbem Podola w dawnej Rzeczypospolitej było s ł o ŋ c e z ł o t e w p o l u b i a ł e m. I słusznie! Nie ma bowiem w ojczyźnie naszej krainy, gdzieby promienie i światło słoneczne miały większą siłę niż w jarach rzek podolskich, a zwłaszcza w jarze Dniestru. Dolina Dniestru łączy w sobie wszystkie piękności krajozbrazu Podola, dodając im jeszcze od siebie rozmach i wielkość. Potężna toń rzeczna, zapelniająca szeroką strugą dno doliny, ujęta w majestat ciemnych a wysokich stoków jaru, toczy się u stóp naszych w dal rozslonecznioną. Słusznie można dolinę Dniestru uważać za



Buczacz — ruiny zamku.

najpiękniejszą dolinę rzeczna w Polsce. Przy ujściu jarów bocznych wylaniają się kulisami coraz nowe urwiska, których piękno potęgują meandry, wspaniałe zatoczone zakola rzeczne. Zawijają one olbrzymie łuki i zakręty na wszystkie strony świata. Łąd wtłoczony w zakręty, tworzy półwyspy i czyni złudzenie jakby rozległej krainy, zewsząd wodą oblanej. Miejscami stoki jarów porastają krzewy i lasy — znane podolskie b a j r a k i, których ciemna, poważna zieleń jaskrawo odbija od mętno-żółtych fal Dniestru.

W jednym z takich zakolach rzecznych leżą Zaleszczyki, „słoneczna stolica Polski“. Tutaj działanie słońca potęguje się przez miarową pochyłość stoku, tak że w południe promienie słońca padają prawie prostopadłe na cały obszar miasta. Z roku na rok wzmagają się rzesze ludzi, szukają-

cych nad Dniestrem uzdrowienia w promieniach intensywnie działającego słońca. Jakiś pęd ku światłu i ciepła ogarnia latem mieszkańców północnych krain naszej ojczyzny. Nad Dniestrem mają harcerze co roku obozy letnie. Tutaj na krańcach Rzeczypospolitej, w kącie granicznym Polski, Rumunii i Związku Sowieckiego leżą Okopy Świętej Trójcy. Zbudował je król Jan Sobieski jako podstawę operacyjną dla walki z Turkami celem odzyskania Kamieńca Podolskiego. Tutaj zamknął się wczesną wiosną 1769 Kazimierz Puławski i bronił przed Moskalami, a dokazawszy cudów waleczności cofnął się przed przeważającymi siłami wroga i uprowadził resztę swoich towarzyszy ku Trembowli i Lwowowi. Z Okopów Świętej Trójcy uczynił Zygmunt Krasinski mistyczną twierdzę, w której Pankracy z Nieboskiej Komedji ogarniony ciemnościami zwątpienia w dzieło swojego żywota, umiera, wołając: Galilae vicisti — zwyciężyłeś, Galilejczyku! Jesteśmy tutaj na jednym z najdawniejszych punktów obronnych. Szosa wzdłuż Dniestru przecina Wał Trajana. Jest to prostolinijny wał, wysoki do czterech metrów, usypywany jeszcze za czasów rzymskich, o czym świadczą groby z II — IV wieku po Chrystusie. W tej okolicy niedaleko Dniestru, w Michałkowie (powiat borszczowski) wydobyto z ziemi bezcenny złoty skarb w latach 1878 i 1897. Tylko część jego została uratowana dla Muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, głównie złota czasza, ozdobiona jajowatymi wypukłościami. Ornamentyka w stylu greckim wskazuje, że skarb pochodzi z czasów około 600 roku przed Chr. i był zapewne własnością jakiegoś naczelnika plemion z nadbrzeży Czarnego Morza. Prawdopodobnie wieziono go w nasze strony na sprzedaż, lecz skutek jakiegoś wypadku ukryto go w ziemi, a potem zapomniano.

Pieczary kryształowe. Południowy zakątek Tarnopolszczyzny obfituje w prawdziwe skarby krajobrazu i pomników przeszłości. Na zboczach jarów sterczą potężne wychodnie skał gipsowych jakby olbrzymie czaszki z głębokimi oczodołami. Przez wymycie tych skał powstały pieczary gipsowe, prawdziwa podziemna Polska, pieczary jedyne w swoim rodzaju i na europejską miarę. Jedną z takich grot a mianowicie w Krzywcu udostępniło dla zwiedzania Podolskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w latach 1929 — 1930. Są tam olbrzymie jaskinie, tworzące kilkunastokilometrowy niezgłębiony labirynt wąskich a wysokich korytarzy i komór, wyścielonych kryształicznym gipsem i alabastrem. Ściany iskrzą się krystalicznymi taflami, w świetle migocą jakieś twory naciekowe, przypominające szron na drutach telegraficznych lub groniaste skrzepy cukru lodowatego. Strop pali się jak zarzewie brylantów... Druga fenomenalna grotka gipsowa — to pieczary w Bilczu Złotem, leżące w skale gipsowej nad Seretem. Była ona przez długie wieki ważnym osiedlem człowieka epoki kamiennej. Wydobyto stąd wielką ilość wykopalisk, które złożone w kilkudziesięciu skrzyniach w zbiorach Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, nie doczekały się jeszcze całkowitego opracowania. Słusznie też uchodził Bilcze za Pompeje polskie. Na przejściu przez Zbrucz leży miasteczko Skafła, a nad niem na wyniosłej górze widnieją wspaniałe ruiny zamku. Jeszcze w roku 1395 Witold zajął ten gród i ludem swoim obsadził. W XVI wieku wybudowali tu jako obronę przed Tatarami potężną fortecę Lanckorony, w XVII wieku piętrowy mieszkalny budynek Tarłowie.

Zamki Podolskie. Głębokie jary podolskie utrudniają posuwanie się w poprzek Podola. Przeprawy przez jary powstały w zakolach rzek, na wy-

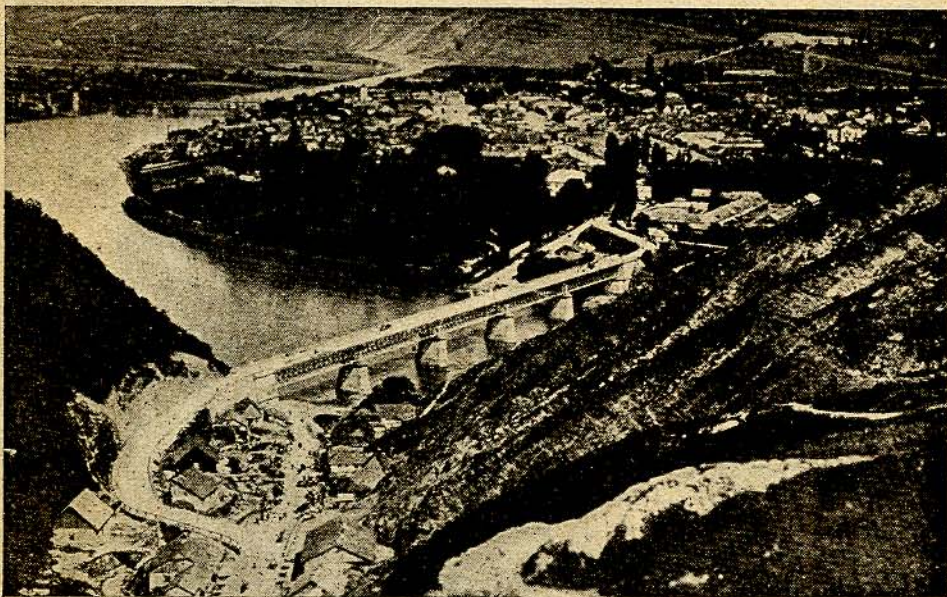
sokim obrywistym brzegu, łatwo obronnym. Tu budowano grody, słynne w dziejach Rzeczypospolitej zamki podolskie, które zwłaszcza w XVII wieku miały swój wiek bohaterski. Okres to największej ich żywotności, okres walk z Tatarami, Kozakami i Turkami. Dzisiejsze ich ruiny, które tak licznie są jary podolskie usiane, ledwie pozwalają nam się domyślać, jakie to były arcydzieła architektury i jak malowniczo przystrajały one stromy stok jaru. Co to była za romantyka np. taki zamek w Trembowli, widziany w całej okazałości na starym sztychu z czasów oblężenia tureckiego (1675 r.) przedstawiający triumf rycerstwa polskiego w walce z Turkami na życie i śmierć, a przechowywany dzisiaj ze złością w Muzeum Wojskowym w Warszawie. Najwięcej takich zamków na punktach przeprawy było w dolinie Seretu, będącej dzisiaj najżyźniejszą i najgęściej zaludnioną połacią Podola. Najsilniej też tutaj przez wszystkie wieki rozwijała się kolonizacja polska. Żaden wiek, klęska żadna nie mogły przytłumić znaczenia dorzecza Seretu dla polskiego pług, dla polskiej pracy osadniczej. W rezultacie mamy tu największy na Podolu i najludniejszy obszar zwartych polskich osiedli. Pięknie zachowany zamek na południu Podola znajduje się w Czerwonogrodzie. Za czasów dawnej Rzeczypospolitej był on siedzibą jednego z trzech powiatów Podola (obok latyczewskiego i kamienieckiego). U wyjścia z kotliny Czerwonogrodu, gdzie jar Dżurynu zwęża się, a stoki jaru, żebrami czerwonych piaskowców porysowane, zbliżają się do siebie na odległość niewielu metrów, mamy wspaniały wodospad, 16 metrów wysoki.

Szlak Mołdawski albo Złoty. Dniestr jest rzeką graniczną między Besarabią Mołdawią a Podolem. Przez tę rzekę idzie z południa szlak mołdawski albo Złoty. Pod Śniatyniem przekraczał on granice Polski, a posuwał się zrazu przez równiny Pokucia, zewsząd otwarte, niezryte jarami. Szedł szeroką połacią bez żadnej przeszkody. Walną zaporę stanowił dopiero Dniestr, który szlak Mołdawski w różnych punktach przekraczał. Jazłowiec



Buczacz — ratusz rokokowy.

i Buczacz były dwoma jego ważnymi punktami na Podolu. Dzisiaj na rozległych i żyznych łąkach tej okolicy są największe w Polsce plantacje tytoniu. W Jagielnicy, na wysokim brzegu bocznego jaru Seretu widnieją potężne zabudowania Państwowego Monopolu Tytoniowego. Jazłowiec jest starożytnym grodem na drodze do Wołoszy, który zajął jeszcze Kazimierz Wielki. Była to ongiś główna siedziba Ormian polskich. Buczacz na przejściu przez jar Strypy leży na wielkiej drodze poprzecznej przez Podole. Przypomnieć trzeba, że tutaj na polach na południe od miasta obozował padyszach turecki, Mahomet IV. Tutaj zawarto traktat w roku 1672, którego hańbą król Jan Sobieski zmył pod Chocimem. Tutaj przy drodze do Potoka Złotego zachowała się Iipa Mahometa, pod którą

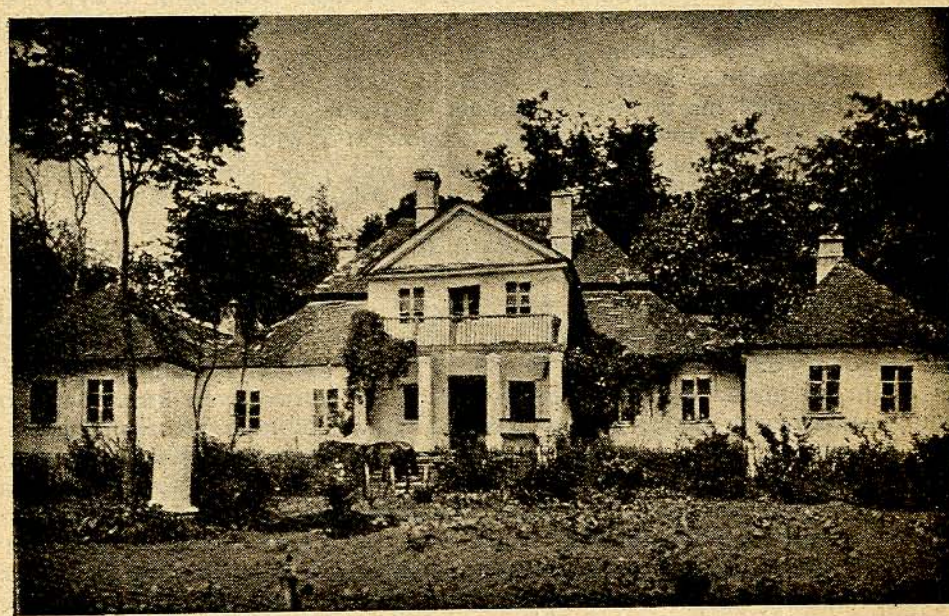


Zaleszczyki — ogólny widok.

właśnie podpisany został ów traktat. Na szlaku Złotym najbardziej warownym punktem były Brzeżany, położone nad największym stawem podolskim. Jest on urozmaiceniem krajobrazu, którym między innymi zachwycał się młody Słowacki. Tutaj w Brzeżanach rozgrywał się ponury dramat zemsty magnata, opowiedziany w Janie Bieleckim... „Pan Brzeżan w cudnej mieszkał okolicy... Zamek objęła rzeka w dwa ramiona; nad bramą klasztor... Sławny był zamek brzeżański, siedziba Sieniawskich. Kaplica zamkowa z grobami całej rodziny dla wspaniałych nagrobków marmurowych nosi miano „małego Wawelu“. W tyle Brzeżan wśród wzgórz i lasów Opola kryły się drobniejsze gniazda obronne szlachty i możnowładców: Dunajów, Firlejów i Świrz. Na stromym wzgórzu, na północny-zachód od miasta wznosi się malowniczo zamek, zbudowany w XV wieku przez kniaziów Świrskich, odnowiony w XVII wieku przez Cetnerów; jest

to właściwie obronny pałac dziś jeszcze zamieszkały. Tutaj znajdujemy się już blisko Lwowa, gdzie kończył się szlak Mołdawski.

Podolskie łąny czarnoziem. Jary są właściwością tylko Podola południowego. Na północnym Podolu płyną rzeki w płytkich podmokłych dolinach, które ongiś groble poodgradzały w mnóstwo stawów. Dzisiaj już wielka ich ilość zarosła. Kiedy tylko za Złoczowem wejdziemy na stromy brzeg płyty podolskiej, już przed naszymi oczyma ściele się bezleśny płaskowyż. Wzrok na żadnym jakimś punkcie osobliwym nie spoczywa. Mamy przed sobą falistą krainę, która wczesnym latem szczególnym odznacza się urokiem. Jednostajność jest cechą podolskiego krajo**o b r a z u**. Żadne wzgórza przed innymi się nie wybijają. Kiedy wszędzie my na najwyższy punkt drogi, jesteśmy zarazem na najwyższym punkcie



Zarubińce — staropolski dworek.

całej okolicy. Oglądane wczesnym latem z takiego punktu jest Podole nie skończonym łańcem zbóż, nie przerywają go nigdzie ani jasna, nasycona zielen łąk, ani brudno ciemna zielen lasów, które chyba tylko małymi czubkami ścielą się na łagodnym stoku. Jedyne amarantowa czerwień koniczyny i różowo-biała hreczka różnowzorem smugami przetykają szumiące łąny. Pod jesień, kiedy zboża z pól zwieziono, kiedy rozkopano szerokie łąny ziemniaków, kiedy fasolę, rozwieszoną na wysokich tykach, uprzątnięto — na szarych ugorach ściele się jakaś ciężka osmętница, idąca powiewem stepu. A zimą na wzgórzach, polach i drogach sroży się dzika zamieć śnieżna. Podole jest prawdziwą Syberją w zimie. Nigdzie w Polsce niema tak potężnej pokrywy śnieżnej jak u nas; nigdzie w Polsce śnieg tak późno z pól nie znika. Zwykle przy końcu marca Podole północne jest jeszcze całe śniegiem pokryte, podczas gdy pola sąsiedniego Złoczowa lub

Brzeżan są już wolne od śniegu. Kto chce studjować krajobrazy śnieżne, kto chce zimy używać w całej pełni, niech przyjedzie na Podole. Nieraz wzma- ga się zawierucha śnieżna do potęgi prawdziwych buranów stepowych, świat zamienia się w zawichrzony jakiś chaos pierwobytu. To nie pola i wzgórza nad Seretem, ale gdzieś nieogarniony step nad Irtyszem... Om- skiem...

Tarnopol stolica Podola. Tu na Podolu północnem powstało najwięk- sze skupienie ludności na Podolu — Tarnopol. Założono go na prze- prawie przez Seret pomiędzy stawami — w XVI wieku, równocześnie z in- nemi osadami miejskimi, kiedy szlachta małopolska zagarniała na własność i pod uprawę latyfundja podolskie. Wkrótce zapanował nad pustą w owe czasy polacją graniczną między ziemią trembowelską a wołyńską (zbaraską). W drugiej połowie XVIII wieku zbudowali tu Potoccy dominikanom wspa- niały cisowy kościół, prawdziwe arcydzieło baroku, jeden z najpięk- niejszych kościołów w Polsce. Od początku XIX wieku Tarnopol już jest osiedlem górującem nad okolicą w dalekim promieniu. Tutaj, ześrodkowuje się życie gospodarcze Podola. Obok charakteru urzęd- niczego Tarnopol ma wybitne znamiona miasta szkolnego. Wystarczy przed godziną ósmą rano być na dworcu kolejowym i widzieć, jakie olbrzymie roje młodzieży szkolnej wyrzucają pociągi. Korzystne położenie komunika- cyjne było jedną z przyczyn, że Tarnopol w roku 1921 stał się siedzibą urzę- du wojewódzkiego. Mimo to jednak miasto słabo się rozwija: od ostatnich lat 50, ludność jego wzrosła zaledwie o 10 tysięcy. Nad stolicą Podola cią- ży brak uprzemysłowienia.

Miodobory. Na wschód od Tarnopola, w pasie nadgranicznym od strony Sowietów, ciągnie się pasmo Miodoborów. Wybierzmy się w ja- kiś pogodny dzień czerwcowy do Skafatu i zaczniemy stąd wędrowkę. O 4 km od miasta stajemy przed wałem skalic potwornych kształtów. To ruiny zamków, to jakieś zakłete postacie, głowy olbrzymów, trupy czasz- ki z krzywymi nosami i głębokimi oczodołami. Głazy zwisają jedne na dru- gich... runą lada chwilę i zmiążdżą, co na drodze spotkają. Wstępujemy na skały najwyższe. Majestatyczny widok Podola rozpościera się przed nami: rów- nina falista, szumiąca łanami zbóż, a nad nią siny błękit nieba i promien- ne słońce Podola, jaskrawa kula ognista, wyzierająca z głębi nieba jak topaz rozpalony... A możebyśmy zwiedzili Miodobory w zimie. Równe, miarowo nachylone stoki, pokryte jedwabistym śniegiem, leżą przed nami — raj narciarzy. A na stokach sterczą tu i ówdzie białe potwory skał wa- piennych, wyolbrzymione zmierzchem zachodu, zasnute w powiewne, lekko dymiące kurzawy śniegu, wrastające coraz dalej w śnieżny, daleki nieograni- czony step.

Zbaraż. Dwa razy są przecięte wpoprzek Miodobory głębokimi pa- rowami rzeczny. Najpierw koło Zbaraża. Tutaj wśród wzgórz powstał Zbaraż w pobliżu Czarnego Szlaku. Odsunęło się jednak miasto w XVI wieku od tych wzgórz i przybliżyło bardziej ku równinie, gdzie zbudowany zamek, sławny obroną i bohaterstwem księcia Jeremiego Wnieśniowieckiego. Tutaj w bezsilnym gniewie rozbiły się wieloliczne watachy Chmiela i hordy Tatarów, pijane zemstą i zapachem krwi... Wraz z Sienkiewiczem sława Zbaraża obiegła świat cały. Drugi raz przecina Miodobory Zbrucz. Puszcza leśna, porastająca północno-wschodnie stoki Miodoborów, podchodzi pod samą rzekę. Głęboki parów zacieśnia się, wyłaniają się coraz nowe kulisy wzgórz zalesionych, w dole płynie wąła wstęga Zbrucza. Zakątek ten przy-

pomina najdziksze ostępy Karpat lesistych. Jest to puszcza Kręci- łowska, Czortowy Jar Sienkiewicza. Za dawnych czasów gnieździł się tu opryszkowie.

Czarny szlak. Tutaj, na granicy Polski wstępujemy na Czarny Szlak; koło Podwoleczysk przekraczał on Zbrucz. Biegł dalej wzgórze- mi, wśród których pobudowano mnóstwo zamków obronnych. Wśród wzgórz i lasów leży Ponikwa z pałacem i parkiem. Dalej Podkamień, nad którym widnieje olbrzymia skała — „djabelski kamień“ — i klasztor dominikanów, miejsce pielgrzymek i odpustów. Potem Podhorce z naj- piękniejszym zamkiem Podola i sławne Olesko, miejsce urodzenia króla Jana. Píše o sobie Sobieski: „Urodziłem się w Olesku, zamku na wysokiej górze; ...Tatarowie w tenże właśnie czas podpadli pod zamek“. Razem więc ze światłem dnia ujrzał Sobieski łuny pożogi, którą płonęły wioski Podola, palone przez Tatarów. Za Oleskiem zaczyna się już równia zabagniona, w której płynie Bug i Peltew. Szare te równie widziały nieraz olbrzymie obozy wojsk polskich. W roku 1673 zebrał Jan Sobieski pod Skwarza- wą, niedaleko węzłowej stacji Krasnego, 40 tysięcy żołnierza zaciężnego, dymowego i pocztów pańskich. „Wojsko, ustawione w cztery linie zajęło trzy ćwierci mili. Było piękne i tak w rynsztunkach jako i w koniach por- ządne“. Z wojskiem tem ruszył Sobieski pod Chocim na pogrom pohań- ców. Dalej na zachód, nad Peltwią leżą Gliniany. Tutaj później latem 1537 roku obozowała część szlachty, zebranej na wojnę z Wołoszą i targo- wała się i kłóciła z królem Zygmuntem, zjadłszy wszystkie kury całej ok- licy... Na samej granicy województwa leży Zadwórze, słynne z wojny bolszewickiej w roku 1920, uchodzące słusznie za „Termopile pol- skie“. Tutaj opuszczamy województwo nasze i zbliżamy się do Lwowa.

PROF. BRONISŁAW GÓRSKI.

ZARYS KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ.

Kresowe położenie województwa tarnopolskiego, opierającego się od wschodu i południa o dwie obce granice, nie pozostało bez wpływu na ukształ- towanie się tak typu i rasy, jakoteż kultury i sztuki ludu ten teren zamiesz- kującego.

Obce elementy rasowe i kulturalne przesuwające się przez ten teren na przestrzeni długich wieków już od czasów najdawniejszych zaczynając, po- tworzyły różne nawarstwienia które komplikowały obraz stosunków etnicz- nych, antropologicznych i kulturalnych w tej polaci kraju. Ustalony z bie- giem czasu skład tych stosunków wyodrębnia obecnie trzy grupy etniczne, z których Opolanie występują w części zachodniej, Wołyniacy w części półno- cnej, Podolanie w części środkowo-wschodniej. Z kilku elementów rasowych zaznacza się w powiatach północnych przeważnie typ nordyczny, w powia- tach środkowych typ prasłowiański, w południowych śródziemnomorski. Pod względem wzrostu przeważają wysocy w części południowej, średnio- wysocy w części wschodnio-północnej, niscy w części środkowo-zachodniej.

Lud naogół pracowity, wytrwały, powolny i spokojny, gorąco przy- wiązany do ojcowizny, zajmuje się głównie rolnictwem, które jest najważ- niejszym źródłem jego utrzymania i dochodu. Ten charakter rolniczy zazna-

cza się bardzo wybitnie w całym obrazie jego kultury materialnej, duchowej i wytwórczości artystycznej.

Budownictwo dzieli się na trzy typy pod względem materiału budulcowego: w powiatach północnych budują z drzewa (na węgiel), w powiatach południowych i w okolicy kamieniołomów (Trembowla, Baworów) budują z kamienia, w powiatach środkowych i wschodnich używają gliny, zmieszanej ze słomą i utłuczonej w kostki; zaprawa gliny ze słomą i lepienie ścian nazywa się „tłoką“ i odbywa się gromadnie. Dachy są wysokie, czterospadowe, kryte snopkami słomy, które na bocznych krawędziach dachu układają w schodki. Grzbiet dachu naciska się kozłami drewnianymi. Obecnie coraz częściej budynek kryje się blachą, rzadziej dachówką, która wymaga silnego wiązania dachowego. Ściany bielone są wapnem i zdobione wzdłuż poddasza kolorowymi krzyżkami, kwiatkami, koralikami; w niektórych okolicach powiatu trembowelskiego zachował się jeszcze zwyczaj malowania zewnątrz ścian bukietów kwiatowych na znak, że w tej chacie mieszka dziewczyna na wydaniu.

Chata dzieli się zwyczajnie na środkową sień, dwie izby po obu stronach o trzech oknach i komory o małym okienku. Jest to wyższy typ chaty rolniczej, powstały z dawnej jednoizbowej, która z biegiem czasu została rozszerzona dla pomieszczenia liczniejszej czeladzi i produktów spożywczych. Ten wyższy typ zagrody rolniczej zaznacza się również w rozkładzie poszczególnych budynków rozplanowanych w tym porządku, że chata mieszkalna jest zwrócona bokiem do ulicy, nawprost chaty znajduje się stodoła, w głębi zaś pomiędzy oboma budynkami jest stajnia, zamykająca obszerne podwórze. Na podwórzu studnia żórawiowa lub korbowa zajmuje miejsce obok bramy. W tyle chaty ogród jarzynowy lub sad, za stajnią obora. Całą zagrodę otacza płot pleciony z prętów, czasem (w okolicach kamieniołomów) mur kamienny. Często powtarza się drugi typ zagrody, w którym chata zajmuje miejsce środkowe w głębi podwórza frontem do ulicy zwrócona, zaś stodoła i stajnia po obu stronach bokami ustawione zamykają podwórze. Bramy (wrota) posiadają niekiedy poddasza. Ten typ spotyka się często w powiatach południowych, gdzie prócz budynków wyżej wymienionych występuje jeszcze „kowznica“, wysoko pleciona z prętów, nakryta daszkiem, służąca do przechowywania kukurydzy; są to zanikające już resztki dawnego budownictwa koszarowego.

Z dawnego budownictwa drewnianego zachowały się na tym terenie w niektórych okolicach piękne i stylowe kościółki, cerkiewki i kapliczki przydrożne, należące już dziś do zabytków. Ciekawe są szczególnie cerkiewki z tego względu, że tak w rozplanowaniu poziomym jakoteż w układzie kopuł, dachu brogowego i motywach zdobniczych, są przepełnione nawskroś wpływami gotyckimi, renesansowymi i barokowymi, a trójdziałowe założenie budowy, kształt i zdobienie wykazują bezsprzecznie cechy kultury łacińskiej.

Narzędzia rolnicze dawniej sporządzane na miejscu z drzewa, ustępują miejsca fabrycznym żelaznym, ale i dziś jeszcze nierzadko spotkać można w gospodarstwach ręczne rzeźaki sporządzone z starej kosy, brony o drewnianych kółkach, łopaty drewniane, blachą okute do kopania ziemi przystosowane — nawet pługi dawnego typu całkowicie z drzewa wykonane, o lemieszku okutym blachą. Narzędzia i sprzęty gospodarstwa domowego jak stępy nożne i ręczne, żarna, mędlice i inne są z reguły wyrobu miejscowego. Charakterystyczne są również drewniane zamki do drzwi, o kluczach również z drzewa.

Z zajęć ubocznych, mieszkańcy szeroko uprawiają tkactwo konopne, lniane, wełniane, a przeróbka tych surowców nietylko zaspakaja potrzeby domowe — ale drogą sprzedaży przynosi pewne dochody. Wyrabia się: werety, kilimy, skatery, zapaski, ręczniki, poszwy, bieliznę i odzież.

Kilimkarstwo rozwija się w powiecie zbarskim i zborskim, tkactwo odzieżowe w powiecie borszczowskim, zaleszczyckim, czortkowskim, i zbarskim, werety kolorowe w powiecie buczackim i zaleszczyckim, płótno bielone w powiecie tarnopolskim.

Do przędzenia nici są używane kołowrotki przeważnie typu pionowego na trójnóżku; przędzie się powszechnie niemal w każdej chacie.

Garncarstwo kwitnie na całym terenie z wyjątkiem borszczowskiego; wyroby garncarskie powiatu skałackiego (Touste) i kopyczyńskiego odznaczają się bogatą ornamentyką, budzanowskie i mikulińskie wyróżniają się doskonałą gliną dobrze wypaloną. Szpikłósy dostarczają naczyń bez polewy, ciemno wypalanych. Wśród tych wyrobów, charakterystyczne są dwojaczki podolskie.

Ciesielstwo, kołodziejstwo, bednarstwo, kowalstwo i stolarstwo dostarcza sprzętu gospodarskiego i domowego zaspakajając zapotrzebowanie każdego powiatu. Koszykarstwo wiklinowe i rogożowe rozwija się w powiecie szczególnie w okolicach nadrzecznych przy pomocy wędek, sieci, węgierzy, włoku i samolówek dennych sporządzonych z wikliny, obciążonych kamieniem.

Przemysł domowy sukienniczy, dostarczający wełnianego sukna na odzież, kiedyś szeroko rozwinięty, dziś podupadł i ogranicza się zaledwie do niektórych miejscowości, np. w powiecie tarnopolskim (w Bucniowie) wyrabiają jeszcze samodzielne opończe, kaftany, spódnice i zapaski wełniane. Natomiast wyrób płótna konopnego i lnianego jest powszechny i dostarcza doskonałego materiału nietylko na odzież, bieliznę i pościel — ale i na zbyt rynkowy. — Naogół odzież samodzielnego domowego wyrobu i dawnego kroju zanika szczególnie w okolicy śródmiejskich, jednakowoż jeszcze w wielu miejscowościach i powiatach wschodnich i południowych dawne stro-



Typ družki z pod Zaleszczyk.

je są noszone masowo. Zachowały się one najlepiej w powiecie borszczowskim, zaleszczyckim i skałackim, gdzie są szczególnie ładne i ciekawe pod względem kroju, haftów i koloru. Forma i krój są starannie utrzymywane na całym terenie, a wyróżnia się w poszczególnych miejscowościach jedynie większą skalę wzorzystości, kolorów i ornamentyki. Naogół w powiatach wschodnich i północnych przeważa kolor czarny, w południowych i środkowych kolor czerwony.

Najbogatszą częścią stroju kobiecego jest koszula długa po kostki o rękawach — spiętych na końcu manszecikiem zapinanym na guzik. Rękawy są bardzo pracowicie i bogato haftowane, jak również obszywką kołnierzyka, „pazuchów“ i manszetów. Spódnice są tkane z wełny, niezszywane do owijania wokoło bioder, z boku podpięte w klin. Do przepasywania w pasie służą krajka, również tkana z wełny, wzorzysta; krajki są w kolorach jasnych, silnie skonstrastowanych, spódnice „horbotki“ są w kolorze czarnym, ciemno-brunatnym lub czerwonym o delikatnych podziałach, wzdłuż brzegu. Mężatki noszą na głowie „peremytki“ w kształcie zawoju, a kobiety starsze czepce białe; w okolicach nad Zbruczem mężatki noszą zasłony z białych chustek, które zakrywają dolną część twarzy po nos.

Strój męski składa się z koszuli długiej do kolan — o wąskim kołnierzyku i rękawach szeroko otwartych, zakończonych mereżką; spodnie z białego płótna, długie po kostki są starannie ufałdowane i zaprasowane jak harmonijka od dołu do wysokości kolan. Zimą i latem są w użyciu kozuszkę baranie, biało wyprawione o rękawach długich po łokieć. Wyszywki są w kolorze czerwonym, zielonym i czarnym. W powiecie skałackim, zbarskim i kopyczyńskim noszą „oponczę“ wełniane w kolorze brunatnym z kapturami na głowę, kolorowe obszywane. W powiecie kopyczyńskim zbarskim i trembowelskim noszone są kaftany, ufałdowane w tyle w „zbirky“; podobne kaftany „porky“ o kołnierzykach i manszetach suto haftowanych noszą w tych powiatach również i kobiety. W lecie są używane kapelusze słomiane, w zimie czapki baranie. Kapelusze w powiecie borszczowskim bywają często zdobione piórkami ptactwa domowego, koralikami i wstążkami; w okolicy Buczacza są noszone zgrabne czapki wełniane o płaskich denkach, kolorowo obszywanych.

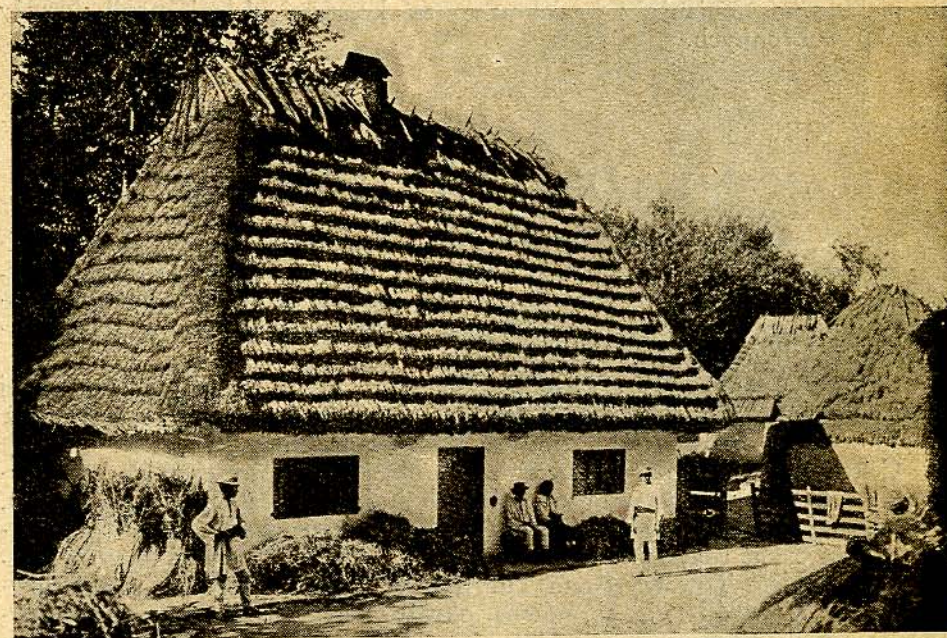
Wybitnie rolniczy charakter kultury materialnej ludu zamieszkującego teren wojew. tarnopolskiego zaznacza się również silnie i w jego kulturze duchowej, społecznej, zwyczajach, obrzędach i legendach. Wierzą, że gospodarstwo pozostaje pod wpływem złych i dobrych duchów, które należy sobie pozyskać lub odpędzić rozmaitemi praktykami i zaklęciami. Ziola, wianuszki, rośliny i kwiaty święcone odgrywają w życiu ludu poważną rolę. W okresie Zielonych Świąt zdobią zielenią i tatarakiem mieszkania, drzwi i okna. W czasie budowy nowej chaty na szczycie wiązania dachowego umieszczają bukiet zieleni i kwiatów zdobny kolorowymi wstążkami na znak, że budowa dobiega końca; wówczas gospodarz zaprasza robotników na poczęstunek.

Różne zwyczaje i obrzędy są praktykowane od samych narodzin dziecka przez całe życie ludzkie i po śmierci, jednak z braku miejsca nie sposób opisać różnych ich rodzajów, zwłaszcza obrzędów weselnych i świątecznych.

Legendy ludowe na terenie województwa tarnopolskiego są osnute na tle dawnych walk, zamków obronnych, mogił i kurhanów tak licznie spotykanych w tej kresowej połaci kraju.

Zdobnictwo i sztuka ludowa na całym terenie województwa przejawia

się wybitnie w wielu dziedzinach pracy i wytwórczości, wykazując wiele poczucia piękna, ładu i harmonii. — Uwydatnia się ono już w ogólnym widoku samej wioski podolskiej, która rozbudowana planowo, systemem łańcuchowym lub rzędownym, białością chat o wysokich dachach słomianych, schodkowo strzyżonych, na tle zielonych stoków jaru podolskiego, w otoczeniu kwiecistych sadów i ogrodów, przedstawia dla oka widok mile pociągający. To samo poczucie piękna, ładu i czystości widzi się w urządzeniu wnętrza izby mieszkalnej. Ściany u góry wzdłuż powały są zawieszone szeregiem obrazów świętych, ozdobionych sztucznymi kwiatami. W naczelnym kącie izby umieszczają ołtarzyk domowy, ustrojony wianuszkami i kwieciami. Wzdłuż ścian stoją szerokie ławy, przy nich skrzynia malowana, służąca za stół i do przechowywania odzieży świątecznej. Miejsce w ciemnym kącie izby zajmuje łóżko okryte weretą wzorzystą tkaną w kolorowe pasy. Na łóżku widzi się poduszki w pasiastych poszwach wysoko spiętrzone i starannie zaokrąglone. Na żerdziach, przytwierdzonych do powały nad łóżkiem zawieszają ręczniki, werety i skatery, których ilość świadczy o zamożności gospodyni.



Wołkowce n/Dniestrem — Typ zagrody.

Piec zdobią malowankami, czasem (w powiecie borszczowskim) wycinankami. Kąt izby przy drzwiach zajmują półki drewniane, wypełnione miskami i garnkami. Zdobne pajaki wiązane ze słomy i ptaszki robione ze skorupy jaj i papierków kolorowych zdobią powałę, ściany i okna.

Wiele zmysłu artystycznego wykazują hafty, pełne pomysłowej ornamentyki i barw doskonale szarmonizowanych. Haftują niezwykle pracowicie koszule, peremytki, kołnierzyki, a roboty mereżkowe zdobią czepce kobiece, zapaski i koszule męskie. W całym zdobnictwie hafciarskim, tkactwem i kilimowem przeważa ornament geometryczny, a dominującymi kolo-

rami są: czarny, ciemno czerwony, żółty i zielony. Werety konopne i półwielniane tkają w pasy o szerokiej skali barw, czasem (Koropiec, Torskie) we wzory kraciaste w dwu naturalnych kolorach wełny białej i brunatnej.

Największa różnorodność motywów zdobniczych występuje na pisankach wielkanocnych, które są znane na terenie wszystkich powiatów województwa. Pisankami ozdabia okna, półki i obrazy, wierząc, że posiadają tajemną moc odpędzania złego.

Rzeźba w drzewie występuje w kilku powiatach. W trembowelskim rzeźbią kapliczki i ołtarzyki domowe z figurkami świętych (Matka Boska, Męka Chrystusa, B. Narodzenie, Zmartwychwstanie), skrzynki zegarowe, figurki ptactwa domowego i zwierząt, z Kolędzian pochodzi rzeźba wypukła i płaska figur świętych i krucifiksów, powiat brodzki dostarcza rzeźby figuralnej większych rozmiarów. Są to rzeźbiarze domorośli, pracujący ubocznie w okresie zimy. Prace swoje sprzedają na odpustach i jarmarkach dorocznych. Liczne figury świętych, kapliczki i krzyże z Męką Pańską często spotykane przy drogach i na rozstajach, nieraz bardzo udatne i stylowe są wyrobu miejscowego. Umajone zielenią i kwiatami na tle pól, łąk i jarów podolskich, dziwnie pięknie harmonizują z krajobrazem tej kresowej zieleni mogił, krzyży i zamków obronnych.

TOMASZ KUNZEK.

SZLAKAMI TURYSTYCZNYMI PODOLA.

Podole, a ściślej mówiąc Województwo Tarnopolskie, jest ciekawą krainą: na krawędzi głębokich jarów, na których dnie wiję się srebrna wstęga rzek, wystrzelają w górę wieżycy obronnych starożytnych zamków, z których roztacza się piękny widok na szeroko rozlane morze bujnych łąk z zbożem, gubiące się w widnokręgu!

Oto zwyczajny obraz, będący uosobieniem, duszą Podola, historycznej ziemi zamków, obronnych kościołów, dworów, mogił i krzyży, krainy zbóż i miodu, terenu jarów, jaskiń i innych tworów przyrody.

Celem udostępnienia poszczególnych obiektów historycznych, artystycznych i osobliwości przyrody, rozsianych hojnie na całym terenie Podola, oraz celem ułatwienia podróży i wyboru ważniejszych ośrodków, ustalił w swoim czasie Referat turystyczny tarnop. Urzędu Wojewódzkiego wspólnie z Podolskiem Towarzystwem Turystyczno - Krajoznawczem szlaki turystyczne po Województwie, tj. główną, okrężną linię, niejako magistralę turystyczną i szlaki boczne.

Magistrala turystyczna zaczyna się od Lwowa przechodzi przez Złoczów, Tarnopol, Trembowle, Czortków, Borszczów, Krzywczę, Mielnicę, Zaleszczyki, Skomorochy, Jazłowiec, Buczacz, Podhajce, Brzeżany, Przemyślany, wracając od strony południowej z powrotem do Lwowa. Stanowi ona pewnego rodzaju zamknięte koło, łączące główne punkty turystyczne Województwa, a dostosowane do linii komunikacji turystycznej sąsiednich województw.

Szlaki boczne obejmują liczne odnogi linii głównej, odchodzące do ważniejszych grup obiektów turystycznych, które z przyczyn terenowych nie mogły być objęte magistralą. Takimi szlakami są np. linie: Złoczów - Podhorcie - Olesko, Tarnopol - Zbaraż, Tarnopol - Skalat - Kręciłów, Krzywczę - Kudryńce - Okopy św. Trójcy, Zaleszczyki - Czerwonogród i szereg innych

odcinków, zwiedzanych w postaci wypadów z głównych punktów turystycznych, zależnie od kierunku przyjazdu na teren Województwa i rozporządzanego czasu.

Główne linie wjazdowe na teren Województwa Tarnopolskiego prowadzą: ze Lwowa na Krasne lub Przemyślany, ze Stanisławowa na Zaleszczyki albo Buczacz, z Wołynia na Brody lub Zbaraż. Z którejkolwiek jednak strony turysta zaczyna zwiedzać Województwo, zawsze musi się natknąć na główną linię turystyczną, na której odcinku odbywa wycieczkę.

O ile więc przyjazd nastąpi ze Lwowa na Krasne, podlega zwiedzeniu północna część województwa, okolica Złoczowa, tj. głównie Podhorcie i Olesko, ewent. Podkamień, następnie Tarnopol z bliższą okolicą, względnie przejazd główną linią na południe. Jeśli turysta przybywa ze Lwowa na Przemyślany zwiedza południowo-zachodnią część województwa z ośrodkiem w Brzeżanach, skąd powinien udać się do Buczacza i Zaleszczyk. Gdy wycieczka przybywa z Wołynia, zwiedza przede wszystkim Zbaraż względnie Brody, a więc północną część województwa, mając jako punkt oparcia Tarnopol lub Złoczów.



Skalat—Zamek, baszta pldn. wsch.

Gdy wreszcie turysta przybywa od strony Stanisławowa, znajduje ważny ośrodek turystyczny w Zaleszczykach lub w Buczaczu, z przepiękną okolicą Dniestru, wraz z szeregiem miejscowości położonych w jego dorzeczu.

Głównym punktem oparcia przy turystycznych wycieczkach na teren Województwa są, obok Tarnopola jako stolicy i stacji węzłowej, — Zaleszczyki, pierwszorzędne uzdrowisko i letnisko, masowo zwiedzane przez turystów i liczne wycieczki, a następnie Czortków.

Wogóle najpiękniejszą częścią wspomnianą na wstępie magistrali turystycznej jest południowo-wschodnia część Podola, bardzo popularna i zwiedzana przez turystów, krajoznawców i uczonych, ze względu na swe specjalne właściwości i wartości regionalne. Znajduje się tam szereg miejscowości posiadających wspaniałe krajobrazy, osobliwości florystyczne i faunistyczne jaskinie, zabytki budownictwa, pamiątki historyczne i t. p.

Ze względu na charakter wypadowy Zaleszczyki jako największej stacji turystycznej w południowej części województwa tarnopolskiego i północ-

nej województwa stanisławowskiego, wybudowano tam dom wycieczkowy większego typu (o 16 ubikacjach, z których większą część oddano do użytku) stanowiący główny punkt oparcia dla ruchu turystycznego. Stacja turystyczna zaleszczycka przekazuje wycieczki i turystów następnej stacji w Krzywczu, w którym znajdują się słynne jaskinie krystaliczne jako osobliwość europejska a równocześnie schronisko pomieszczone w starożytnej baszcie zamkowej, obsługujące turystów przybywających do tej miejscowości z Zaleszczyk lub z północy. Trzecią stacją turystyczną na powyższej linii i ośrodkiem dla ciepłego Podola jest Czortków, ze znajdującym się tam schroniskiem turystycznym, zaś następną stacją jest Kręciłów; wykończone tam schronisko turystyczne (zarazem szkoła powsz. dla miejscowej polskiej ludności) służy ruchowi turystycznemu w pasie gór Miodoborów i stanowi zarazem stację dla prowadzonych w okolicy badań naukowych.

Dalszym punktem na powyższej linii jest Trembowla z prowizorycznym schroniskiem, względnie Tarnopol. Te stacje turystyczne pozostają ze sobą w ścisłym związku, przekazują sobie wzajemnie turystów w obu kierunkach (z południa na północ i z północy na południe) i regulują ruch wycieczkowy.

Przewidziane są ponadto punkty oparcia za schroniskami w Złoczowie, w pow. buczackim, w Brzeżanach i innych miejscowościach, stanowiących odnogi głównej linii turystycznej; w niektórych z nich istnieją już schroniska (szkolne) i placówki turystyczne.

Tym sposobem główna linia okrężna po województwie posiada w najważniejszych swoich ośrodkach odpowiednie „schrony” dla ruchu turystycznego, zwłaszcza w odcinku południowo-wschodnim, wykazując praktyczną ich użyteczność. Ponadto całe województwo jest pokryte siecią placówek turystycznych w postaci Oddziałów Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego w każdym powiecie województwa, oraz Kół miejscowych, których zadaniem jest opiekowanie się turystami i wycieczkami, udzielanie informacji i pomocy.

O ile chodzi o poszczególne miejscowości i obiekty godne widzenia w województwie, to wyliczenie ich i opisanie w niniejszym artykule zabierałoby zbyt wiele czasu i miejsca; bliższy opis jest zawarty w innym artykule i wystarczająco zorientuje każdego czytelnika o walorach turystycznych Podola i jego właściwościach regionalnych.

Należy jednak ogólnie nadmienić, że województwo tarnopolskie posiada — z pośród innych województw — największą ilość warowni obronnych, dawnych strażnic kresowych, tak pięknie opisywanych przez Sienkiewicza, jak Zbaraż, Trembowla i wiele innych. Niektóre dobrze zachowane zamki dają imponujący obraz dawnej sztuki obronnej i walk niegdyś toczonych pod ich murami, a zarazem świadczą, iż były one w czasie pokoju równoznaczne z siedliskami polskiej kultury.

Liczne obronne kościoły, klasztory, cerkwie, starodawne dwory, pałace, pomniki, plastycznie opisują historię, budownictwo, zwyczaje i obyczaje dawnej ziemi podolskiej i jej przeszłość nie tylko średniowieczną, ale nawet starożytną, jak wskazują znajdujące się tu świątynie pogańskie, ołtarze ofiarne, groby i wykopaliska.

Z drugiej znów strony przepiękne krajobrazy jarów rzek z Dniestrem na czele o zboczach częścią lesistych, częścią skalistych, dzika przyroda stepowa, osobliwości Miodoborów, składają się na ogromną różnorodność cudów natury, które szczerą ręką Stwórcy zostały hojnie rozsypane po Podolu.

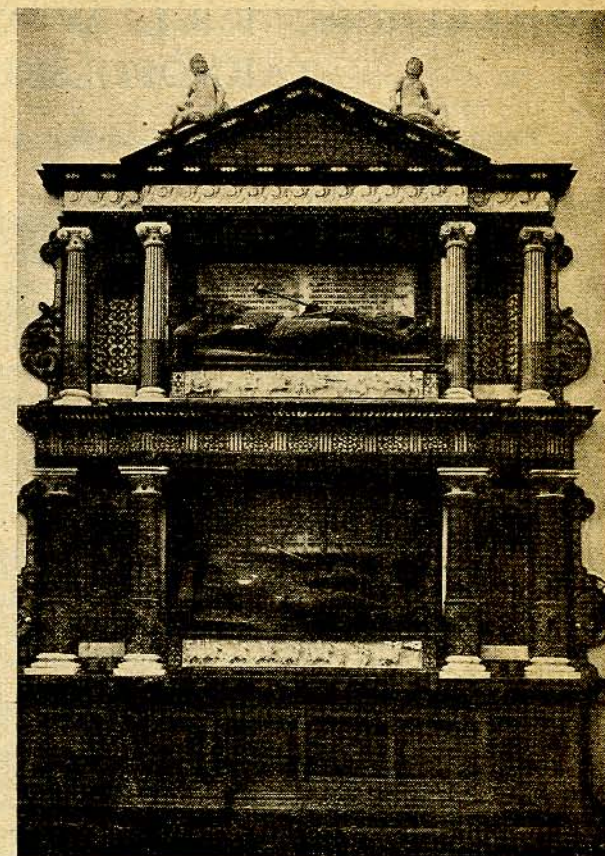
Na szczególne podkreślenie zasługuje również „świat podziemny” Podola z królową jaskiń, grota krystaliczną w Krzywczu, nie tylko największą i najpiękniejszą w Polsce, ale należącą do rzędu osobliwości europejskich w tej dziedzinie.

Osobny dział stanowi rozwijająca się pomyślnie turystyka wodna na rzece Dniestrze, od Halicza po Okopy Św. Trójcy z punktem oparcia w Koropcu, Beremianach, Uściczku, Zaleszczykach, Dźwinogrodzie i Okopach Św. Trójcy, przyczem główną stacją turystyczną na tej przestrzeni i przystanią są Zaleszczyki.

Plan wycieczek po województwie tarnopolskim, ustalony w r. 1934, obejmuje rozmaite typy wycieczek, zależnie od czasu i rodzaju zainteresowania; są to wycieczki począwszy od parudniowych (z Tarnopola) a skończywszy na 10-dn. wycieczkach okrężnych po całym województwie, uwzględniających najważniejsze miejscowości i obiekty.

Z krótkich wycieczek są wskazane wycieczki z Tarnopola, do Trembowli, Zbaraża (1/2 dniowe) i do Złoczowa, Podhorzec, Oleska Podkarnienia Czortkowa, ze Lwowa do Tarnopola, Złoczowa, Brzeżan (1 dniowe) z Tarnopola do Brzeżan Buczacza, ze Lwowa i Łucka do Brodów (1 1/2-dniowe); ze średnich — wycieczki: z Tarnopola do Skalaty i Kręciłowa, Krzywczu, Zaleszczyk, ze Stanisławowa do Buczacza lub Zaleszczyk (dwudniowe), z Tarnopola do innych miejscowości na głównej linii okrężnej, pozatem przewidziane są wszelkie możliwe kombinacje wycieczkowe do 10 dni.

Z powyższego opisu szlaków turystycznych Podola wynika, że teren ten jest dosyć dobrze opracowany pod względem turystycznym i stwarza już obecnie szerokie możliwości dla dużego ruchu wycieczkowego krajowego — a w przyszłości może i zagranicznego — t. j. z chwilą poczynienia odpowiednich inwestycji dla zapewnienia wszelkich wygod w podróży i pobycie, według wymogów zachodnio-europejskich.



Brzeżany—Kaplica zamkowa. Nagrobek Sieniawskich.

Podole bowiem jako teren turystyczny dostarcza tak dużej różnorodności wrażeń dzięki różnorodnym osobliwościom przyrody i szczególnemu jej pięknu, dziwnie harmonizującemu z dziełami rąk ludzkich w postaci budowli z różnych epok, że żaden turysta i krajoznawca polski nie powinien przy zwiedzaniu kraju pominąć terenu województwa tarnopolskiego.

DZIAŁALNOŚĆ T. S. L. W WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIM.

Zadanie Towarzystwa Szkoły Ludowej na terenie województwa tarnopolskiego było czemś więcej, niż oświecaniem ludu, bo pracą nad jego narodowym uświadomieniem, często odnalezieniem grup ludu polskiego, o których polskość zapomiano i które same o sobie zapomniały. Pozyskanie zaufania tego ludu podejrzliwego i do podejrzeń nastawionego, było to zadanie niełatwe, przedsięwzięcie zdawało się ponad siły, a jednak konieczne, by śmiały zamiar stał się rzeczywistością. Szczęśliwy obrót, jaki wzięła praca T. S. L. na Podolu w latach przedwojennych, doniosłe skutki, jakie działacze oświatowi tu osiągnęli, zawdzięczyć należy apostołskiemu prawie zapalowi, z jakim pracownicy do dzieła przystąpili, wybitnym kwalifikacjom pierwszych działaczy, głębokiej ideowości i czystości ich dusz oraz wielkiej miłości ojczyzny rzeszy inteligencji, a przede wszystkim nauczycielstwa szkół powszechnych, tym codziennym i niestrudzonym działaczom, rozrzuconym po wsiach naszej ziemi. Tym zmaganiom działaczy T. S. L., którym przeznaczone było, założone w Tarnopolu w r. 1893 Koło T. S. L. po 7 latach nikłej czynności podnieść na wysoki poziom aktywności, przyszedł w ciężkiej chwili z pomocą kapłan patriota o wielkim umyśle i szlachetnym sercu, lwowski arcybiskup ś. p. Józef Bilczewski, a wraz z nim i duchowieństwo. Gdy i część ziemianstwa podolskiego ofiarą swój wysiłek złączyło z działalnością Towarzystwa Szkoły Ludowej, kierowanego na gruncie tarnopolskim przez ludzi wielkiej miary, jak obecny prezes Zarządu Głównego Witold Ostrowski, b. wojewoda wołyński Stanisław Srokowski i b. poseł Jan Zamorski, praca zyskała niebywale na rozmachu, szczególnie od r. 1903, gdy na czele stanął wspomniany powyżej b. wojewoda wołyński Stanisław Srokowski, który działalność Koła ujął w ramy ścisłego systemu i daleko poza teren powiatu wysunął jego macki, sięgając od Brodów aż po Zaleszczyki. Ograniczona działalność Koła była możliwością i potrzebą. Wkrótce też tarnopolska praca mogła się poszczycić całym szeregiem współpracowników spośród włościan, by tylko wymienić doskonałego mówcę ludowego Janka Biłousa z Ihrowicy, pow. tarnopolski, Jana Półtoraka z Bzowicy, powiat zborowski, poetę ludowego, który zbiorowcami siłami nie licznymi włościan bzowickich wybudował w r. 1904 dom ludowy w Bzowicy. Wśród pracowników nie brakło też i kobiet włościańskich, pełnych zapału i ofiarności, jak owa Jaga Biłousowa w Białozórce, powiat zbaraski, która podarowała Towarzystwu Szkoły Ludowej obszerną parcelę na Dom ludowy. Jeżeli dziś z około 1000 Czytelń T. S. L., pokrywających swą siecią wszystkie cztery województwa małopolskie, połowa prawie znajduje się na terenie województwa tarnopolskiego, to jest to zasługą głównie owych przedwojennych, chlubnych lat pracy. Wszak już w r. 1903 liczy tarnopolska

placówka T. S. L. 68 Czytelń, doprowadzając tę ilość stopniowo w r. 1913 do 160, rozłożonych na 6 czy 7 powiatów. Nic tedy dziwnego, że ta nadzwyczajna i na wielu polach przejawiająca się aktywność Koła tarnopolskiego, wykonywującego niejako naturalne zwierzchnictwo nad 7 powiatami, działała fascynująco na społeczeństwo, tak, że Zarząd Koła tarnopolskiego stał się olbrzymim autorytetem i niemal dyktatorem opinii podolskiej. Nie było żadnej dziedziny, w którejby T. S. L. nie ingerowało, nie wyłączając nawet handlu. Dopiero rozbijało życie partyjne w ostatnich 3-ach latach przed wojną zdołało tę jednolicie w całym społeczeństwie prowadzoną pracę nieco podważyć. Wówczas jednak T. S. L. w Tarnopolu było już potęgą ze swoimi trzema gmachami, ze swoją bursą włościańską, 12 szkołami, kilku własnymi domami w powiecie, pięknie rozwijającym się muzeum podolskim, z wspólnie postawioną i urządzoną biblioteką publiczną. W latach powojennych



już w wolnej Polsce powoli tylko odradza się życie T. S. L., paraliżowane antagonizmami wybujałego życia partyjnego. Dopiero w r. 1928 w instytucję T. S. L. wchodzi ład, tak, że wraz ze scaleniem opinii i wytworzonymi warunkami doskonałej współpracy towarzystw kulturalno-oświatowych z władzami państwowymi rozpoczyna się nowy okres intensywnej działalności T. S. L.

Decydującym pod tym względem momentem jest rok 1929, kiedy to w dniu 8 i 9 czerwca 1929 wielki Zjazd Pracowników Społecznych z całego województwa uchwalił pamiętne tezy o potrzebie przenikania się w swoich zadaniach wszystkich instytucji społecznych i tworzenie związków wojew.

dla ujednostajnienia programu i metod pracy. W następstwie tych uchwał Zarząd Główny T. S. L. na wniosek Okręgowego Zarządu rozszerza Okręg tarnopolski, który dotąd obejmował tylko 8 powiatów, na wszystkie powiaty województwa tarnopolskiego i równocześnie uchwałą na Walnym Zjeździe Delegatów Kół w r. 1932 przygotowuje zmianę statutu w kierunku tworzenia Powiatowych Związków Kół T. S. L.

Z tą chwilą zaczyna się szybko odradzać życie T. S. L., które po wojnie z trudem tylko się dźwigało tak, że już w r. 1930 widoczny jest postęp w porównaniu z rokiem 1913 w podniesieniu się liczby z 36 na 58, liczby członków z 5305 na 5866, liczby Czyteln z 375 na 377, liczby domów oświatowych z 26 na 69, a tylko ilość książek zostaje poniżej stanu z r. 1913.

Praca oświaty pozaszkolnej doznała znacznej pomocy ze strony zorganizowanych przy Wydziałach Powiatowych Komisji Oświaty Pozaszkolnej, które z jednej strony regulują programowo i metodycznie akcję oświatową wszystkich towarzystw, mających w programie oświecanie ludu, a ze strony drugiej wspierają materialnie odnośne instytucje, w pierwszym rzędzie T.S.L. Akcja oświatowa zyskuje bardzo wiele tak jakościowo, jak i ilościowo na nasileniu dzięki referatowi wychowania obywatelskiego, prowadzonego z dużą troskliwością po karnych Oddziałach i Hufcach Związku Strzeleckiego, pokrywających gęstą siecią wszystkie gminy zbiorowe i gromady naszego województwa.

Gdy się tedy chce mieć obraz ruchu oświatowego na Podolu trzeba dać T. S. L. uzupełnić bogatą działalnością Podokręgu i Komendy Związku Strzeleckiego.

W ostatnim roku wzbogaciła się praca nad wychowaniem obywatelskim zaprowadzeniem spoczywającego w rękach T. S. L. referatu na wzór Związku Strzeleckiego po Oddziałach Ochotniczych Straży Pożarnych, przedstawiających na naszym terenie organizacje o dużej sprawności.

Jeżeli praca społeczna na Podolu wyższą wykazuje intensywność, niż gdzieindziej, to należy to kłaść na karb raz tradycji przedwojennej, a drugi raz woli społeczeństwa tutejszego do jednoczenia się dla zadań istotnych, dwa momenty niewątpliwie jednej natury. Tego samego pochodzenia jest też dążność do stworzenia koniecznych warunków dla pracy społecznej na wsi, t. j. do budowy domów ludowych, pod którym to względem tarnopolskie województwo daleko wyprzedziło wszystkie inne ziemie polskie. Dla tego trudnego i kosztownego zadania powołano do życia powiatowe kuratoria budowy domów ludowych, kościołów i kaplic, na czele których stoją starostowie powiatowi, a które to powiatowe kuratoria złączone są w wojewódzkie kuratorjum z p. wojewodą tarnopolskim na czele. W rezultacie tej akcji ilość domów ludowych, których właścicielem jest głównie T. S. L., doszło ze stanu przedwojennego 36 domów do imponującej liczby 527, wśród których nie brak wzorowo urządzonych, wspaniałych gmachów.

Dla scharakteryzowania rozwoju pracy oświatowej T. S. L. i uwyrażnienia stosunku zachodzącego pod tym względem między województwem Tarnopolskiem, a trzema innymi województwami Małopolski, podajemy poniżej zestawienie kilku danych za rok 1934, ale już bez porównawczego stosunku, a to z tej przyczyny, że w chwili pisania tego artykułu odnośne sprawozdanie Zarządu Głównego T. S. L. jeszcze nie było ukończone.

Dział pracy T. S. L.	Na terenie działalności T. S. L. we wszystkich 4 woj. małopolskich z ilością mieszkańców 8,504,504		Na 100,000 mieszkańców w tychże województwach przypada		Na terenie działalności 3-ich wojew. krak., łwow., i stanisław. z ilością mieszkańców 6,901,191		Na 100,000 mieszkańców w tychże 3-ich województwach przypada		Na terenie tarnop. Zw. Okręg. Kół T. S. L. obejmującego obszar wojew. tarnop. z ilością mieszkańców 1,603,313		Na 100,000 mieszkańców w tenże województwie przypada	
	1932	1933	1932	1933	1932	1933	1932	1933	1932	1933	1932	1933
Ilość Kół	348	418	4	4,8	279	311	3,9	4,4	69	107	4,3	6,6
Ilość Członków	32009	32257	377,6	379	25747	25016	367,8	362,5	6262	7241	391,3	452,56
Ilość Czyteln	893	974	10,5	1145	480	542	6,8	7,85	413	432	25,8	27
Ilość Książek	497839	508959	5857	5987,9	431709	427963	6167,2	6202,36	66130	80996	4133	5062,25
Ilość Odczytów i pogadanek	9942	11287	117	132,78	4255	5407	60,7	78,36	5687	5880	355,4	367,5
Ilość Domów ludowych	264	284	3,1	3,34	113	122	1,63	1,77	151	162	9,44	10,12
Ilość Nieruchom. (budynków i parcel)	681	741	8,3	8,71	380	432	5,4	6,26	301	309	18,8	19,31

WOJEWÓDZTWO LWOWSKIE.

Powierzchnia 28,391 km². Zaludnienie 3.127,811.

Podział dla celów administracyjnych: powiatów grodzkich 1, powiatów 26, miast wydzielonych 5, miast niewydzielonych 53, gmin wiejskich 252.

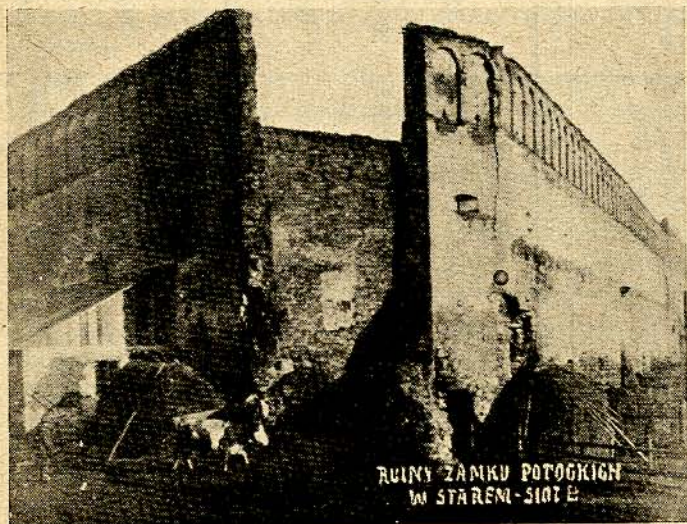
POWIAT BÓBRECKI.

Powierzchnia 890,87 km², mieszkańców 97,124, gmin miejskich 2, gmin wiejskich 10.

Rolnictwem trudni się 75% ludności, przemysłem i rzemiosłem 9%, handlem 4%, komunikacją 3,5%.

Teren północny powiatu pagórkowaty, silnie zalesiony jest przepiękny, dogodny w zimie dla uprawiania sportu narciarskiego, w lecie dla wycieczek.

Jeśli chodzi o życie społeczne i kulturalne, to polskie tow. gymnastyczne „Sokół”, posiada w obu miasteczkach powiatu, Bóbrce i Chodorowie własne budynki i boiska sportowe, pozatem istnieje jeszcze w powiecie 43 czytelnie Tow. Szkół Ludowej. Mniej więcej w tych samych miejscowościach, gdzie



RUINY ZAMKU POTOCKICH
W STAREM-SIOLE

są czytelnie polskie, pracują oddziały Związku Strzeleckiego, oraz kilka placówek Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Jeśli chodzi o ekonomiczne placówki, to istnieje w powiecie 28 Kółek Rolniczych i 5 Kas Reifeisena.

Miasto powiatowe Borko ma 5441 mieszkańców. Połączenie autobusowe ze Lwowem. Drugim miastem w powiecie jest Chodorów z 7,646 mieszkańcami. Jest siedzibą wielkiej cukrowni.

Starem Siole znajduje się Zamek ks. Ostrojskich, dziś własność ordynata hr. Potockiego w Łańcucie. Zamek ten miał być odnowiony, jednak odbudowy z powodu wielkich kosztów narazie zaniechano. Bardzo piękny kościół rz. kat. znajduje się w Brzozdowcach. Jedyną pozostałością zamku w Pietnicznanach jest samotna baszta.

W powiecie jest wiele kaplic i kościołów rz. kat. które przeszły w ręce ruskie tak, że ludność polska zmuszona jest obok tych dawnych zabytków kultury polskiej budować nowe kościoły, np. w Wybranówce (dawnej majątności Fredrów).

POWIAT DROHOBYCKI.

Powierzchnia 1.456 km². Ludność 192,140.

Podział dla celów administracji: powiatów 12, gmin miejskich 2, gmin wiejskich 12.

Miasto powiatowe Drohobycz — 32,622 mieszkańców jest ośrodkiem przemysłu naftowego, który czerpie ropę z pobliskiego Borysławia, Tustanowic, Schodnicy i t. d. Tutaj istnieją rafinerie nafty, fabryki parafiny, świec, wytworów chemicznych, wielka państwowa odbenzyniarnia dla przetwarzania ropy z Borysławia, warzelnia soli, fabryka dachówek i t. d. Komunikacja autobusowa z Borysławiem, Stryjem i Samborem. Borysław — 41,683 mieszkańców. Kopalnie nafty i wosku ziemnego, produkcja gazu ziemnego, służącego do oświetlania, rafinerie nafty i olejów mineralnych, fabryki narzędzi mierniczych, świec parafinowych i gazoliny.

PAWEŁ WOJCIKOWSKI.

CZARNE ZŁOTO.

(NAFTA).

W głębi mrocznych podziemi, wśród skał eocenu i wielu innych geologicznych formacji drzemią wielkie, czarne jeziora. Z jezior tych wypływają i wpadają do nich liczne tajemnicze rzeki, które rzeźbią sobie w skałach podziemnych głębokie koryta, pełne drogiego płynu, który wedle jednych powstał wskutek skroplenia się gazów wulkanicznych, wedle drugich — wskutek rozkładu olbrzymiej ilości ryb i innych tworów morskich, żyjących ongiś przed tysiącami lat.

Rzeki te i jeziora podziemne, znajdujące się w znacznej głębokości, tworzą obraz pełen tajemniczości i piękna, którego tylko możemy się domyślać, kryje go bowiem wieczysty mrok. Owe jeziora i rzeki odkrył jednak człowiek dzisiejszy przy pomocy świdra i wydobył z nich na powierzchnię drogiego płynu, zwany olejem skalnym albo ropą naftową i zmienił go w krew pulsującą w żyłach podniebnych ptaków XX-go wieku, które pieśnią swą głoszą sławę imienia ludzkiego po bezmiernych szlakach niebieskich.

Ów czarodziejski płyn podziemi wypełnia olbrzymie baseny, ciągnące się wzdłuż całego Podkarpacia.

Od Borysławia, aż za Stanisławów i Nadwornę, i od Sambora wzdłuż podkarpackiej linii kolejowej, ciągnącej się na przestrzeni między Chyrowem, Krosnem, Jasłem, Gorlicami a Nowym Sączem spotykamy gęsty las szybów wiertniczych. Smukłe, kształtne wieżycy — to kopalnie nafty, które z głębi ziemi wydobywają drogiego skarbu, bez którego dzisiaj żadne cywilizowane państwo obejść się nie może. A skarb ów (czyli ropa naftowa) znana była na Podkarpaciu od niepamiętnych czasów. Ludność miejscowa używała ropy jako środka leczniczego, albo jako smaru do wozów. Z czasem ropa, zwana przez lud kipiączką, stała się produktem handlu i była wywożona beczko-

wozami do Czech. Wydobywano ją podobnie jak wodę t.j. ze studzien kopanych, skąd zczyrywano ją i magazynowano w zbiornikach drewnianych.

Gazy naftowe, znajdujące się w ropie, osadzały się na przykrywach zbiorników i skraplając się tworzyły ciecz przezroczystą, która w zetknięciu się z ogniem paliła się czerwonym płomieniem.

Zjawiskiem skraplania się owej cieczy na przykrywach zbiorników ropnych zajął się farmaceuta lwowski, Ignacy Łukasiewicz, który w r. 1853 rozpoczął badania nad destylacją nafty i po pewnym czasie otrzymał naftę destylowaną, którą zastosował do oświetlenia szpitala powszechnego we Lwowie w lampie, skonstruowanej przez blacharza lwowskiego Bratkowskiego.

Z tą chwilą rozpoczął się na Podkarpaciu gorączkowy ruch naftowy, przybierający szybko cechy przemysłu. Niebawem obok Łukasiewicza stanął do pracy Klobassa, Trzeciński i kanadyjczyk Mac Garvey, który pierwszy rozpoczął wiercenia systemem mechanicznym, sprowadzonym do Polski z Kanady i nazywanym obecnie „systemem kanadyjskim“.

Początkowo produkcja naftowa koncentrowała się w powiecie krośnieńskim następnie gorlickim, poczem przeniosła się na wschód w stanisławowskie, do Słobody Rungurskiej, odkrytej przez jednego z pierwszych pionierów przemysłu naftowego, Stanisława Szczepanowskiego.

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia zostają odkryte w Schodnicy, koło Borysławia, niezmiernie bogate złoża naftowe, co powoduje pierwsze przesilenie w przemyśle naftowym, a zarazem przyczynia się do odkrycia jeszcze obfitszych terenów naftowych w Borysławiu, który dotychczas dostarcza najwięcej ropy i gazu ziemnego z pól naftowych znajdujących się na terenach gmin Borysławia, Tustanowic i Mraźnicy, skomasowanych w r. 1931 i tworzących wraz z gminami Hubicze i Bania Kotowska — Wielki Borysław.

Prace górnicze zaczęły się w Borysławiu około r. 1860 i były prowadzone wyłącznie w celach eksploatacji wosku ziemnego przy zastosowaniu systemu t. zw. szybikowego, używanego dotychczas przez bezrobotnych w Zagłębiu Dąbrowskiem na t. zw. bieda-szybach, gdzie oprócz węgla produkuje się kaiekstwo i śmierć pracowników.

Można sobie łatwo wyobrazić, jakie żniwo zbierała ona w Borysławiu na szybach woskowych przed 75-ciu laty! Jeśli wierzyć opowiadaniom górników, to znaczna część dzisiejszego Borysławia stoi dosłownie na kościach tych, którzy w mrocznych szybach wosku ziemnego szukali czarnego kawałka chleba, a znachodzili śmierć.

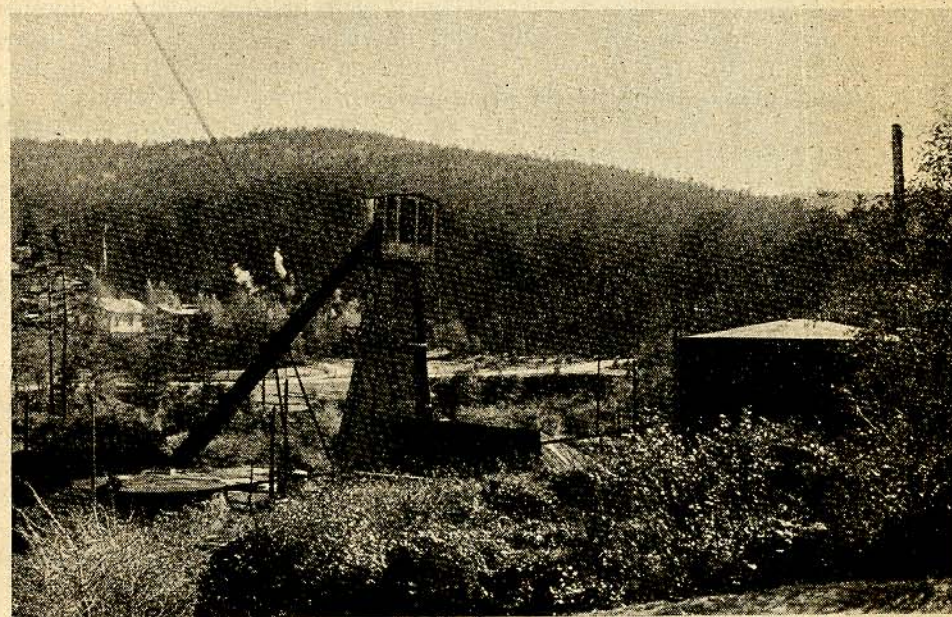
Niebawem przemysł woskowy ustępuje pierwszeństwa przemysłowi naftowemu. Borysław pokrywa się tysiącem wież wiertniczych, których do dzisiaj w Borysławiu jest największa ilość. Obok Borysławia największe skupienia kopalń naftowych znajdują się w Bitkowie, Nadwórnej, Daszawie, Schodnicy, zagłębiu jasielskim i krośnieńskim.

Przedmiotem kopalnictwa naftowego jest ropa naftowa, przerabiana w rafinerjach na produkty, nadające się do praktycznego użytku. Następnie gaz ziemny (metan) służący do produkcji gazoliny i jako środek opałowy, a w końcu wosk ziemny (ozokieryt), mający szerokie zastosowanie w przemyśle chemicznym. Kopalnie wosku ziemnego, jedyne na kontynencie, znajdują się w Borysławiu i Dźwiniaczu.

Bardzo ciekawy jest system wiercenia otworów świdrowych. Przeszedł on długą drogę doświadczeń zanim osiągnął dzisiejszy wyraz.

Już cztery tysiące lat przed Chrystusem Chińczycy wiercili dość głębokie studnie przy pomocy drążków bambusowych. Do nas wiercenie mechaniczne przywieźli Kanadyjczycy. System kanadyjski ulepszyli jednak nasi inżynierowie i wiertacze i podnieśli jego sprawność do tego stopnia, że był on powszechnie stosowany w wiertnictwie naftowym w kraju i zagranicą. Obecnie został on zastąpiony w znacznej części u nas przez system pensylwański. Aparatem systemu pensylwańskiego przy zastosowaniu popędu parowego, elektrycznego lub silnika gazowego, można osiągnąć w kilkunastu miesiącach głębokość otworu wiertniczego 2000 m o średnicy 5 do 6 cali.

Doniedawna większość szybów produkowała ropę samoczynnie. Obecnie takich szybów w Polsce już niema i ropę z otworów wiertniczych wydobywa się na powierzchnię za pomocą t. zw. tłokowania lub pompowania.



Fragment panoramy Borysławia.

Koszty wiercenia otworów wiertniczych u nas są stosunkowo bardzo znaczne. Ropa bowiem znajduje się głęboko a dostęp do niej jest nader trudny, przeto produkcja jej u nas jest droższa niż w innych krajach. Jednakże własny przemysł naftowy ma dla nas olbrzymie znaczenie, ze względu na obronę granic państwa.

Jakkolwiek polski przemysł naftowy walczy od szeregu lat z poważnymi trudnościami, pomimo to produkuje on miesięcznie ponad 4000 wagonów ropy i zatrudnia 8000 robotników w 3299 szybach.

Odbiorcami naszych produktów naftowych są liczni konsumenci krajowi i rynek zagraniczny.

Przeciętna cena wagonu ropy na rynku krajowym wynosi 1300 zł, czyli przeciętna wartość wydobywania w miesiącu wynosi ponad pięć milionów złotych.

Wydobycie ropy naftowej w Polsce jest jeszcze dość znaczne, ale zmniejsza się stale i to dość szybko. W związku z tem zmniejszyła się ilość pracowników naftowych prawie o połowę. A należy zaznaczyć, że polscy wiertnicy i technicy naftowi są uważani w szerokim świecie naftowym za pierwszorzędných fachowców i doniedawna nie było zakątka ziemi, gdzie tylko istnieje przemysł naftowy, gdzieby wiertnicy polscy nie święcili triumfów swej pracy. Wielu z nich, doszło do znacznej fortuny odkrywając obfite złoża naftowe w Indiach Holenderskich, Mezopotamji, Persji, Patagonji i w wielu innych krajach na obu półkulach.

Dziewicze lasy Sumatry, Jawy, Borneo, Celebes, pustynne obszary Mezopotamji, upalne pola Persji, bezludne dzikie pampy Patagonji, Trinidad, Kanada, Złote Wybrzeże, Japonja, Kaukaz — to tereny pracy polskich nafciarzy. Na wysokich wieżach wiertniczych tych krajów powiewa dumnie sztandar polskiego wiertnictwa. Szły i idą dotychczas w świat szeroki liczne rzesze polskich nafciarzy zdobywać tam laury na polu ciężkiej, twardej, lecz jakże pięknej pracy, która zaczęła się w podkarpackiej głuszy i wysłała z niej ludzi na szeroki gościniec świata, zdobywając sławę dla wiertnictwa polskiego.

Kolebka wiertnictwa polskiego, Borysław, ongiś zupełnie nieznana wioska podkarpacka, dzięki szumiącym fontannom czarnego złota, zmieniła się w miasto o 42.000 mieszkańców, którzy pamiętają czasy, kiedy strumienie złota płynęły obficie.

Jeszcze przed samym wybuchem wojny światowej Borysław zaliczał się do najbogatszych miast w b. monarchji austryjackiej. Dochody gminy Tustanowice przewyższały dochody Wiednia.

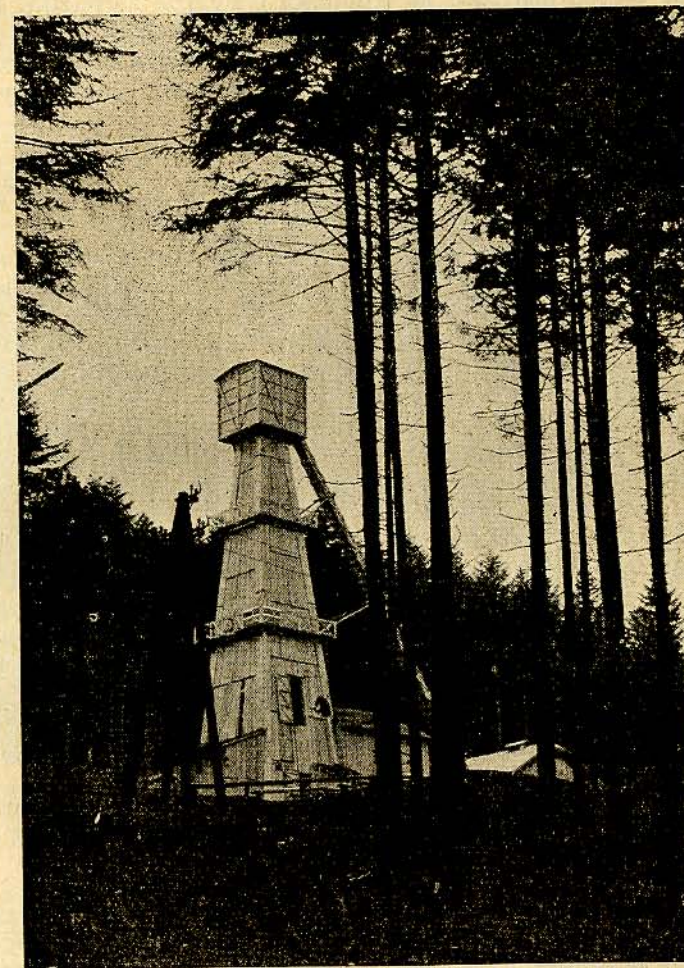
Patrząc na brudne zaniedbane domy, tonące w błocie, niktby nie uwierzył, że Borysław-Tustanowice, posiadał większe dochody od stolicy monarchji. A jednak tak było. Niestety! Po skarbach Borysławia nie zostało śladu. Pochłonięły je kasy ogniotrwałe spekulantów zagranicznych i zniszczyła lekkomyślność własna. Miastu i jego mieszkańcom nie zostało nic, prócz wspomnień o dawnym bogactwie.

W pierwszych dniach sierpnia 1914 roku zagrzmiały trąby wojenne. Praca w kopalniach zamariła. Tysiące nafciarzy pośpieszyło na pole walki. Borysław i całe Podkarpacie zaroilo się od szarych mundurów strzeleckich. Niebawem podkarpacką stolicę naftową zajęli Rosjanie, a opuszczając ją w 1915 roku, spalili kilkaset szybów naftowych. Część spalonych szybów odbudowano, część zaś została nazawsze zniszczona. W latach wojny światowej Borysław pracował usilnie lecz produkcja jego poczęła stopniowo spadać, gdyż ropodajne tereny Tustanowic zostały zawodnione. Wiele szybów straciło zupełnie produkcję. Wszelkie wysiłki celem jej odzyskania nie odniosły skutku.

Miasto tysiąca szybów spowaźniało nagle, skoro w dniu 2 listopada 1918 roku ujrzało na swych murach w promieniach wschodzącego słońca powiewający dumnie sztandar zmartwychwstającej Ojczyzny.

Przynależność swą do macierzy Borysław przypieczętował krwią serdeczną swych synów, toczących bój na peryferjach miasta. Miasto to bowiem w pamiętnych dniach listopada 1918 roku było jednym z pierwszych, które wraz ze Lwowem i Przemyślem, tworzyły bohaterski trójkąt miast Małopolski Wschodniej, walczący z przeważającym nieprzyjacielem o nierozzerwalność z Rzeczpospolitą.

Z chwilą ugruntowania się państwowości polskiej na Podkarpaciu stolica przemysłu naftowego rozpoczęła nowy żywot. Zaczęto budować drogi, trotuary, gmachy państwowe i wiele domów prywatnych oraz wiele gmachów służących dla pomieszczenia związków wojskowych i stowarzyszeń społecznych. W przeciągu lat 15-tu Borysław zyskał na swym wyglądzie zewnętrznym więcej, niż w ciągu pół wieku. I jakkolwiek produkcja naftowa, jedyny sok żywotny Borysławia, maleje, to rozwój miasta postępuje naprzód i w niedalekiej przyszłości stanie się ono jednym z najpiękniejszych miast



Szyb wiertniczy w Borysławiu.

na Podkarpaciu. Położone bowiem na przestrzeni 70 kilometrów kwadratów i posiadające obfite źródła solankowe może z czasem stać się uzdrowiskiem dla setek tysięcy ludzi cierpiących na reumatyzm.

Czy stolica przemysłu naftowego zamieni się na uzdrowisko — pokaże przyszłość. Tymczasem niepomyślna sytuacja przemysłu naftowego, spowodowana wyczerpywaniem się złóż naftowych i brakiem wierceń poszukiwaw-

czych, napawa troską przede wszystkim mieszkańców Borysławia i tych wszystkich, którzy doceniają wartość produktów naftowych dla celów obrony granic Rzeczypospolitej.

Celem odkrycia nowych terenów naftowych założono z końcem 1928 roku spółkę akcyjną „Pionier“, która przy wydatnym poparciu i życzliwej opiece Ministerstwa Przemysłu i Handlu prowadzi szereg wierceń poszukiwawczych. Należy przypuszczać, że rezultaty tych prac będą pomyślne. Istnieje również uzasadniona nadzieja, że polski przemysł naftowy pokona przy pomocy Rządu piętrzące się trudności i wyjdzie zwycięsko z obecnego kryzysu. Rozumieją już bowiem dzisiaj wszyscy, że ropa naftowa w życiu społeczeństw cywilizowanych gra tak dużą rolę, zwłaszcza w obronie granic państwa, iż rozwój przemysłu naftowego jest konieczny i niezbędny dla istnienia mocarstw współczesnych.

POWIAT JAWOROWSKI.

Obszar powiatu 977 km². Ludność 86.500. Teren powiatu nizinny, o charakterze wybitnie rolniczym. Gleba przeważnie glinowata — piaszczysta i mało urodzajna.

Przez powiat jaworowski biegnie jeden z głównych gościńców, prowadzących ze Lwowa do Krakowa. Do Jaworowa wybudowana została przed laty ze Lwowa linia kolejowa lokalna, której końcową stacją jest właśnie Jaworów. Pomimo, że przemawiają za tem względy publiczne, nie można doczekać się połączenia z linią Rawa Ruska — Jarosław, jakkolwiek w czasie, okupacji rosyjskiej miano tę linię w powyższy sposób przedłużyć, albowiem przemawiały za tem wymogi strategiczne.

Większych przedsiębiorstw przemysłowych w powiecie zupełnie niema — wobec tego trudno bardzo o zarobek dla ludności.

Natomiast dość silnie rozwinięty jest w mieście Jaworowie i w powiecie przemysł chałupniczy. Wyrabiają tutaj zabawki o motywach ludowych, mające swoją sławę jako zabawki jaworowskie, dalej naczynia kuchenne, rogoże i t. d.

W Jaworowie, mieście powiatowem, liczącem przeszło dziesięć tysięcy mieszkańców, istnieją szkoły państwowe: gimnazjum (obecnie w likwidacji), Szkoła Przemysłu drzewnego i kilka szkół powszechnych.

Kiedy Jaworów został założony, nie wiadomo. Stwierdzić jednak można, iż istniał on już w XV wieku, jak tego dowodzi dyplom Andrzeja z Szamotuł, kasztelana poznańskiego i dzierżawcy jaworowskiego.

Jaworów był, między innemi, siedzibą Króla Jana III Sobieskiego. Objął on Jaworów w roku 1648 jeszcze, gdy był starostą jaworowskim. Właśnie w tym dniu w listopadzie watahy kozaków Chmielnickiego napadły na Jaworów, spaliły i zniszczyły całe miasto z okolicą, wymordowały ludność rzymsko-katolicką i księży łacińskich, zrabowały doszczętnie zamek, a resztę ludności zabrali w jasyr bandy Tatarów.

Po wielkim zwycięstwie pod Wiedniem z początkiem maja 1684 zjechali się do Jaworowa posłowie różnych krajów, przywożąc bogate dary wraz z życzeniami swoich monarchów dla Króla Jana III.

Pomimo tego, iż ten sławny Król często przebywał w Jaworowie, miasto to nie rozwinęło się należycie albowiem nie miało do tego odpowiednich warunków.

Do zabytków należy zaliczyć: resztki dawnych oficyn pałacowych z czasów Króla Jana Sobieskiego, dziś prywatne mieszkanie D-ra Leona hr. Dębickiego, ratusz miejski i kościół parafjalny. Koło Jazowa znajduje się figura, co do której bez dokładnych badań trudno stwierdzić na jaką pamiątkę zbudowana została. Piękne są również kościoły parafjalne w Krakowcu i w Bruchnału.

W odległości 40 km od Lwowa, 10 km od Jaworowa znajduje się znana ze swych źródeł siarczanych miejscowość Szkło, w której leczył się Król Jan III Sobieski. Zakład Zdrojowy, będący własnością Skarbu Państwa, coraz bardziej się rozwija, a rok rocznie powiększa się liczba kuracjuszy, którzy przybywają z całej Polski. Na terenie zakładu znajduje się kaplica, która za



Resztki oficyn dawnego pałacu króla Jana III Sobieskiego w Jaworowie.
Dziś prywatne mieszkanie D-ra Leona Hr. Dębickiego.

bardzo dawnych czasów pobudowana została. O pół kilometra od Zakładu Zdrojowego znajduje się źródło t.zw. „Siwa woda“, mieniająca się różnokolorowymi barwami, a mająca tę własność, że nawet wśród największych mrozów nie zamarza.

W sąsiedniej wsi w Starzyskach znajduje się „Stara brama“, resztki wałów i rowy tak zwane fosy, pochodzące z czasów Sobieskiego.

W odległości trzech kilometrów od Szkła znajduje się w przepięknej okolicy źródło „Paraszka“, gdzie obecnie zbudowana jest stacja pomp wodociagowych.

Oprócz połączenia kolejowego istnieje między Lwowem a Jaworowem połączenie autobusowe.

POWIAT RAWSKI.

Powierzchnia 1,400 km., ludność 121,465, gmin miejskich 3, gmin wiejskich 11.

Miasto powiatowe Rawa Ruska, (w odróżnieniu od Rawy Mazowieckiej), liczy 11,146 mieszkańców. Miasto założone w r. 1455 przez Władysława księcia belzkiego i mazowieckiego, głośne jest w dziejach Rzeczypospolitej przez zjazd cara Piotra Wielkiego z królem polskim Augustem II-im w r. 1628. Na zjeździe tym uradzili obaj monarchowie wystąpić przeciw Szwecji, co uwikłało Polskę w niefortunną wojnę ze Szwecją.

Rawa ma połączenia autobusowe z Belzcem, Tomaszowem i Zamościem, z Dobrosinem i Magierowem, z Żółkwią i ze Lwowem.

W powiecie rawskim warto zwiedzić:

Wieś **Dyniska**, gdzie w r. 1866 bawił Artur Grottger ze swą Wandą Monné. Podczas swego pobytu miał artysta wykonać 3 obrazy z Lituanji. Na pamiątkę tych czasów jest umieszczona na sośnie, która pozostała po parku dworskim, kapliczka z datą i nazwiskami. W Dyniskach w r. 1863 gromadzili się ochotnicy i stamtąd przeprowadzani byli do oddziałów powstańczych.

Lubycza, miasteczko dzieli się na trzy: Lubycza Królewska, Lubycza Kameralna i Lubycza Kniазie. Tworzyły dawniej jedną całość i były królewsczyzną; należały do starostwa Rzeczyca. Tytuł Kniaziów mieli Lubyczanie otrzymać za czasów Księcia Ziemowita Mazowieckiego w r. 1422.

Magierów, miasteczko założył przy końcu XVI w. dworzanin Zygmunta III-go Jan Magier. Przywileje zatwierdził Zygmunt III w roku 1595. Rozpoczętą przez Magierów budowę zamku dokończył w XVII w. spokrewniony z nimi Jan Belzecki, syn Mikołaja i Barbary z Magierów, który ponadto wznosił kościół parafialny. Magierów z Zamkiem przeszedł następnie w posiadanie Grzymałów - Głogowskich, a od nich nabył cały majątek Wilhelm Siemieński w drugiej połowie XVIII w. Zamek przebudowano po pożarze w XIX wieku. Sienkiewicz w „Potopie” wspomina, że Kmicic przez Węgrzynów pod Magierowem uszczon.

Niemirów, miasteczko, założone w r. 1580 przez Jędrzeja Fredrę z Pleśzowic. Pod Niemirówem Jan Sobieski, hetman Koronny, zadał w r. 1672 klęskę Tatarom tu obozującym i odbił 20000 jeńców, **Niemirów-Zdrój** posiadanie kąpiele borowinowo-siarczane znane w całej Polsce.

Potylitz, miasteczko stare. Kościół, fundowany przez Ziemowita, księcia belzkiego i mazowieckiego w r. 1423, spłonął w r. 1777. Długosz wspomina, że były w Potyliczu ślady obronnej fortecy, która panowała nad miastem i pilnowała starego szlaku, który szedł od Belzca na zachód. Rozkwit miasta Potylicza przypada na drugą połowę wieku XV i cały wiek XVI. Rozwinęły się wtedy rzemiosła. Oprócz wyrobu garnków były tam huty szklane, które wyrabiały flaszki i szkło na szybki. Miasto należało do posiadłości koronnych. Przywileje nadają Potyliczowi Królowie Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt Stary i często zwalniają je od cel i podatków z powodu niszczenia miasta w czasie napadów tatarskich. W r. 1523 Król Zygmunt ponawia prawo magdeburskie, zakazując jarmarków w okolicznych wsiach na korzyść Potylicza ciągle rabowanego przez Tatarów. Także podczas wojen Kozackich nawiedza Chmielnicki miasto w r. 1648 i 1655. Są w Potyliczu 3 stare cerkwie, najstarsza z r. 1502. Król Jan III polował w tych stronach i w listach do królowej Marysieńki wspomina przepiórki i orzechy potylickie.

Rzyczki, wieś, znana z tego powodu, że w kościele tamtejszym znajduje się obraz M. B., łaskami słynący. Cały majątek należy wskutek zapisu hr. Kickiego do Towarzystwa Osad Rolnych w Warszawie jako fundacja na zakłady gospodarcze i inne szkoły dla małoletnich chłopców.

Uhnów, miasteczko. W r. 1425 wymieniony jest jako wieś. Mieszkańców nazywano Tatarami, rzekomo z powodu ich tatarskiego pochodzenia. Wieś leżała istotnie na szlaku tatarskim i ludność składała się z osadników, służby, jeńców wojennych, kupców i rzemieślników. Ludność trudniła się przeważnie garbarstwem i szewstwem.

POWIAT ŻÓŁKIEWSKI.

Powierzchnia 1111 km², ludność 95,206, gmin miejskich 3, wiejskich 9.

DR. JÓZEF SKRZYPEK.

ŻÓŁKIEW.

Szkic historyczny

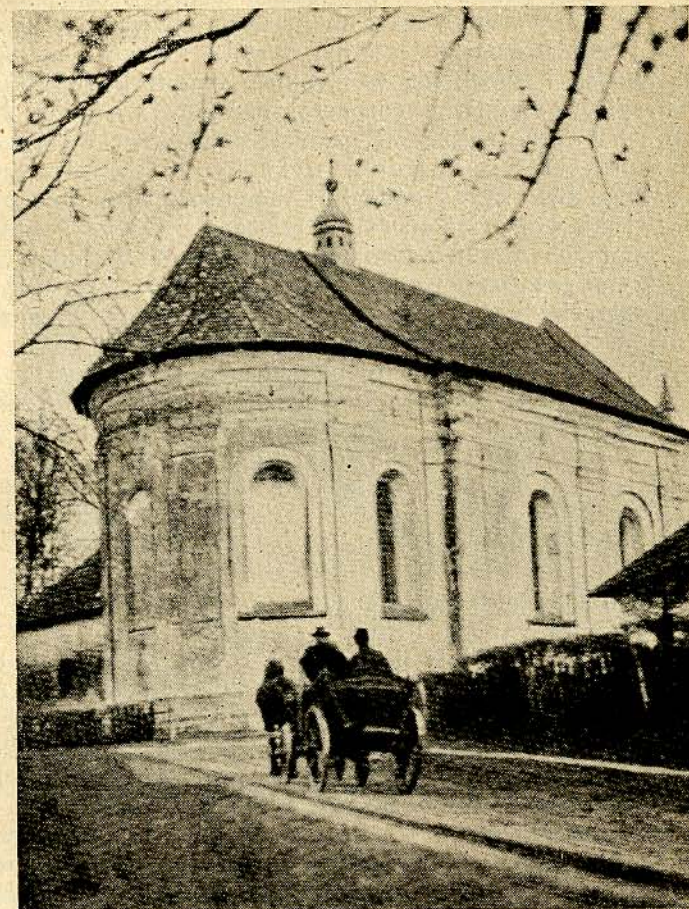
Niewątpliwie jednym z najbardziej i najsilniej związanych z tradycją możnowładczych rodów polskich, a zarazem zawdzięczających im właśnie lata swego najwspanialszego rozwoju jest Żółkiew.

Powstanie miasta Żółkwi łączy się ściśle z imieniem wielkiego hetmana i wojownika Stanisława Żółkiewskiego, od którego też wzięło nazwę. Przyczyną założenia miasta były zarówno momenty natury gospodarczej, jak i wojskowej. W zrozumieniu Żółkiewskiego nowe miasto miało być nie tylko punktem handlowym, lecz stanowić miało ponadto potężne ogniwo w łańcuchu twierdz tej ziemi, na którą często wrogie drużyny zagładały, niszczyły i paląc dorobek całej ludności. Żółkiew powstała na miejscu dawnej wsi Winniki, leżącej w odległości 3 i pół mili na północ od Lwowa na trasie do Belza. W miejscu najbardziej obrońnym nad jeziorem, zasilanym wodami rzeki Świni, stanął zamek wyposażony w wały i fosy. Zarówno powstanie zamku, jak i miasta należy odnieść do r. 1594. Księgi miejskie założono już w 1598 r., zaś rok 1603 (22.I) przyniósł miastu przywilej królewski, zatwierdzający nazwę miasta i nadający mu t. zw. prawo magdeburskie. Dał mieszczanom przywilej uwolnienia od cła w Polsce i Litwie, cztery jarmarki roczne i dwa tygodniowe. Wpłynęło to w bardzo wysokim stopniu na rozwój miasta. Nad jego podniesieniem czuwało naprawdę ojcowskie oko St. Żółkiewskiego, który jakkolwiek przeważną część czasu spędzał zdala od Żółkwi na służbach państwowych, przez instrukcje i rady przesyłane żonie swojej dbał gorliwie o nowopowstałe ognisko. Rezultaty tej opieki wyrastały prawie w oczach. Obok murów ochronnych, które opasywały miasto, powstał kościół nowy murowany, który potem stał się kolegiatą, szpital św. Wawrzyńca (1607) i szkoła przy kościele. Żydzi za zezwoleniem hetmana wzniesli bóżnicę (1600), uzyskując lokalne przywileje na browar, słodownię i t. d. Również i Rusini uzyskawszy przywilej (1614) wybudowali sumptem hetmana cerkiew pod wezwaniem Narodzenia Pańskiego. Jak z powyższego krótkiego przedstawienia wynika, ludność Żółkwi składała się z Polaków, Rusinów, Żydów i Ormian, podobnie zresztą jak i innych miast ziemi Czerwieńskiej. Nad rów-

nością praw i przestrzeganiem ich przepisów czuwał zarząd miasta i sam hetman.

Rozwój miasta postępował szybko, zwłaszcza gdy założyciel i właściciel Stanisław Żółkiewski został kanclerzem wielkim koronnym. Stała się Żółkiew w tym czasie ośrodkiem całej ziemi lwowskiej i województwa ruskiego. Ściągały tu rzesze ludzi różnych stanów i grup, mających do załatwienia w siedzibie kanclerza swoje sprawy. W ślad zatem szła rozbudowa miasta, rozrastał się handel i przemysł. Tróskliwa opieka hetmana skończyła się jednak szybko. Śmierć Żółkiewskiego na polach Cecory (7.X.1620) w bitwie z Turkami oddała rządy nad miastem w ręce jego żony, która jednak w cztery lata po śmierci męża, a w rok po śmierci syna zmarła sama. Nie było już potomka męskiego, więc Żółkiew z innymi majątkami przeszła drogą spadku na rodzinę Daniłowiczów. Potomkowie dobrego rodu kresowego doceniali należycie znaczenie Żółkwi, jako miasta i jako twierdzy. Dokończono za ich czasów obwarowania zamku, rozbudowano miasto szerzej, fundacje szpitala i kościoła zyskały nowe dotacje. Niedługo pozostawała Żółkiew w rodzinie Daniłowiczów. Kiedy w r. 1637 zginął w niewoli tatarskiej Stanisław Daniłowicz, Żółkiew drogą spadku przeszła znowu do rodziny Sobieskich. Pod rządami i opieką rodziny Sobieskich przeżywa miasto swój najświetniejszy okres. Pierwszy dziedzic, Jakób Sobieski, wojewoda bełski i kasztelan krakowski, mieszkając dłuższy czas w Żółkwi, gorliwie zajmował się sprawami miasta. Za jego staraniem rozwijające się cechy rzemieślnicze otrzymały szereg przywilejów i jego prawie kosztem odbudowane zostało t. zw. lwowskie przedmieście po pożarze w 1643 r., który je zniszczył doszczętnie. Na zamku żółkiewskim wychowali się obydwaj jego synowie, później chwałą rycerską opromieniony Marek, i młodszy sławny pogromca Turków i król polski Jan III-ci. Po śmierci Jakóba Sobieskiego rządy nad miastem spoczęły na lat kilka w rękach żony zmarłego, Teofili. Nastąpił też wtedy najgorszy i najcięższy może okres dla Rzeczypospolitej, a zwłaszcza jej kresów, okres buntów kozackich, a potem zalewów szwedzkich, tureckich, moskiewskich, tatarskich i siedmiogrodzkich. Nie mało ucierpiało też i samo miasto. W ślad za wojną biegła zaraza i „morowe powietrze“, które także Żółkwi nie ominęło (1651). Złupił też miasto Chmielnicki z kozakami i Tatarami (1655), a w dwa lata potem omal nie padło ofiarą najazdu Rakoczego. Mimo tych warunków hojna dłoń pani Sobieskiej ciągle pomnażała fundacje bądź kościołów bądź cechów, by wynagrodzić częściowo skutki wojen. Lecz dźwignęła się Żółkiew na szczyty dopiero, gdy ze śmiercią matki (1661), panem wszystkich włości został młodszy syn Jan, wówczas chorąży koronny. Stopień rozwoju miasta stał w ścisłym związku z karierą dziedzica. Hetman, a następnie król, często wraz z całym dworem przebywał w Żółkwi. Tu przyjmował dostojników polskich i obcych. Rosło stąd znaczenie miasta, rosły i jego bogactwa. Sam zamek przeznaczony na letnią rezydencję królewską uległ gruntownej odnowie i przebudowie. Architekci i rzeźbiarze włoscy i francuscy pracowali nad upiększeniem rezydencji, budzącej u wszystkich zachwyt i podziw. Na równi, jak o własną rezydencję dbał król o miasto. On sprowadził tu SS. Dominikanów i wznosił dla nich kościół i klasztor. Jemu też zawdzięczają osiedlenie się swoje w Żółkwi OO. Bazyłianie, którzy wybudowali cerkiew i monaster murowany w miejsce dawnej cerkwi drewnianej. Z hojności i dbałości króla o miasto korzystali też Żydzi, budując nową bóżnicę i zakładając drukarnię. Mieszczanom pomagał przy budowie ratusza (1687) chętnie, dając prócz materialnej subwencji, swoich architektów do pomocy w budowie.

Okres tej świetności skończył się też prawie równocześnie ze śmiercią króla. Przechodziło miasto ciężkie chwile razem z całym krajem, a to nowe wojny i zalewy szwedzkie i moskiewskie. Pozostawało przytem bez pana, który dopiero w 1709 r. w osobie Konstantego Sobieskiego zjechał wraz z żoną do Żółkwi. Na krótko zdawało się, że znowu nadejdą dla miasta jaśniejsze chwile. Lecz szybka śmierć właściciela nie dała zrealizować optymistycznych nadziei. Dziedzictwo przeszło na drugiego syna Sobieskiego Jakóba, który w ostatnich latach swego życia osiadłszy na zamku żółkiewskim, starał się o



Kościół parafjalny w Bruchnału — pow. Jaworowski.

miasto, chylące się ku upadkowi. To też z jego śmiercią (1737) skończyła się najpierw świetność zamku. Córka jego Marja Karolina księżna de Bouillon jeszcze dbała trochę o miasto, odbudowując kościół dominikanów i domostwa, które nawiedził pożar, lecz przed śmiercią sprzedała, wszystkie dobra ks. Michałowi Kaz. Radziwiłłowi. Nowy pan dbał z początku o miasto; za jego staraniem rozbudowano zamek i ozdobiono go bardziej. Ufundował opactwo przy kolegiacie, uporządkował sprawy miejskie, specjalnie cechowe, zapewnił miastu ład i porządek. Były to już jednak ostatnie promienie daw-

nej świetności. Synowie i spadkobiercy Żółkwi, Karol i Hieronim Radziwiłłowie, wskutek wadliwej gospodarki, zaniedbań i długów odstąpili miasto krewnemu Dominikowi Radziwiłłowi, który doprowadził do licytacji (1787). Zamek z przedmieściem nabył Adam Józefowicz, plenipotent radziwiłłowski. Mury przeszły na własność magistratu, klasztor Dominikanek obrócono na szpital wojskowy. Po częściowym remoncie zamku został on wynajęty na biura urzędów i mieszkania prywatne. Nadszedł tymczasem okres rozbiorów Polski, wszystko waliło się w gruzy, upadł duch narodu, nękany nowymi nieszczęściami. Żółkiew przeszła w ręce Austrii. Nadzieje obudził jeszcze rok 1809, ożywiły się mury zamku zjazdem licznych obywateli witających wojska polskie ks. J. Poniatowskiego, lecz był to tylko krótkotrwały epizod. Odtąd już Żółkiew, jak i zamek idą w szybkim tempie ku upadkowi. Szczególnie dewastacyjną gospodarkę rozpoczął następny właściciel Artur Głogowski. Obawa zupełnego zniszczenia pamiątek narodowych wywołała liczne protesty, na skutek których magistrat wykupił trzy skrzydła zamku (właścicielem czwartego był rząd) i poddał je remontowi. Gruntownej naprawie przeszkodziła wielka wojna i dopiero wskrzeszenie Państwa Polskiego postawiło sprawę restauracji zamku na właściwej drodze. Odkupiony przez rząd polski zamek został gruntownie odnowiony, a choć nie wszystkie roboty są już ukończone, przecież jest pewność, że wróci do dawnej świetności i stanie się jedną z pięknych pamiątek minionej chwały Polski.

Szkic historyczny Żółkwi nie byłby zupełny, gdybyśmy nie poświęcili kilku bodaj słów jej zabytkom, które dochowały się do naszych czasów. Prócz samego zamku, o którym już była mowa, posiada Żółkiew i inne jeszcze pamiątki. Zniszczył zab czasu i ludzka tępota sławny kiedyś ogród zamkowy z jeziorem i pałacikiem letnim. Pozostała jedynie aleja modrzewiowa, miejsce przechadzek króla Jana. W mieście wybija się na plan pierwszy kościół parafialny, zaliczany do najpiękniejszych w Polsce. Zbudowany w stylu renesansowym, wewnątrz ozdobiony bardzo bogato, jest zarazem miejscem wiecznego spoczynku Stanisława Żółkiewskiego, założyciela miasta i jego syna Jana, oraz małżonki hetmana Reginy z Herburtów.

W samym kościele znajdują się posągi hetmana i jego syna oraz żony i córki. Spoczywają również w podziemiach prochy Jakóba i Konstantego Sobieskiego, synów króla Jana III. Posiada również kościół szereg obrazów, przedstawiających historyczne chwile wielkich zwycięstw tak Żółkiewskiego, jak i Jana III Sobieskiego. Prócz tego szereg portretów dawnych panów Żółkwi dopełnia całość pamiątek przechowywanych w kościele. Również okazałe przedstawia się kościół i klasztor OO. Dominikanów którego fundacja (1655) wiąże się ze śmiercią Marka Sobieskiego. Fundatorką bowiem była Teofila Sobieska, która po stracie syna postanowiła kościół wybudować. Kościół ulegał kilkakrotnym pożarom, zawsze jednak został odrestaurowany na nowo. Posiada kilka obrazów religijnej treści pendzla wybitnych malarzy, przyczem na wyróżnienie zasługuje obraz Matki Boskiej szkoły włoskiej. Prócz Dominikanów były w Żółkwi SS. Dominikanki do czasu, gdy Józef II, cesarz austriacki zniósł ten zakon, a klasztor zamienił na koszary a następnie szpital wojskowy. Do starych zabytków należy również cerkiew, której początek sięga czasów, gdy jeszcze nie było ani miasta ani zamku. Pierwotna cerkiew drewniana zawałiła się przy budowaniu miasta i dopiero Stanisław Żółkiewski wznosił murowaną pod starą wezwaniem Narodzenia Chrystusowego (1612). W r. 1691 Jan II założył przy cerkwi klasztor i umieścił OO. Bazylianów. Cerkiew również kilkakrotnie padała ofiarą ognia, a przy

ostatniej odbudowie (1837) nadano jej styl bizantyński w miejsce dawnego renesansu. Kiedyś były w cerkwi relikwie św. Jana Suczawskiego pochodzącego z Mołdawii, a kiedy wróciły do Mołdawii otrzymała cerkiew zwłoki św. Parteniego, które dotąd się tam znajdują. Z zabytków innych w cerkwi zasługuje na uwagę trybularz i Ewangelja w srebrnej oprawie z XVI w. Są jeszcze dwie cerkwie mniejsze, jedna pod wezwaniem św. Trójcy, druga pod wezwaniem Narodzenia N. P. M. stanowiące ciekawe zabytki budownictwa i architektury z XVIII w. Bardzo okazałe przedstawia się wybudowana za przywilejem Jana III (1687) bóżnica żydowska utrzymana w stylu oryentalnym w miejsce dawnej drewnianej.



Kościół parafialny w Krakowcu — pow. Jaworowski.

Dobiegamy końca pobieżnego rzutu oka na przeszłość jednego z miast Ziemi południowo-wschodnich. Zamknął się w murach miasta wycinek dawnej historii Polski. Skończyły się dni chwały i górnych chwil, padał z nich odblask promiennych zwycięstw i uroczystych momentów. Widziało miasto drużyny zbrojnych rycerzy, idących na walkę, widziało pocztę magnatów i senatorów, widziało świetne dwory królewskie. Ale widziało i odczuwało także klęski i ruiny, pożary i wojny. Dotknęły go wszystkie blaski i cienie przez jakie przechodził cały kraj.

Obecna Żółkiew, miasto powiatowe, 10,348 mieszkańców, stacja kolejowa linii Lwów — Rejowiec. Ma połączenie autobusowe z Dobrosinem i Magierowem, ze Lwowem przez Kulików, z Sokalem przez Mosty Wielkie, z Zamościem przez Rawę Ruską, Tomaszów.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE.

POWIAT BRASŁAWSKI.

Powierzchnia 4.217 km², ludność — 142,715, gmin miejskich — gmin wiejskich 15.

Najbardziej wysunięty na północ Rzeczypospolitej Polskiej powiat Brasławski, graniczy z Litwą, Łotwą i Rosją Sowiecką. W powiecie znajduje się gruntów rolniczo-użytkowych 53%, lasów 14%, nieużytków 25 proc. i jezior 8 proc. Powiat leży w wyżynnym pasie pojezierza, posiada z górą 200 jezior, z których 3 według powierzchni zajmują drugie, trzecie i czwarte miejsce w Polsce. Większość jezior położona malowniczo wśród lasów i pagórków zalansionych. Gleby powiatu są bardzo różnorodne od piasków i żwirków do ciężkich glin włącznie, jednak przeważającym typem gleb są chude, nieprzepuszczalne gliny z masą kamieni pochodzenia lodowcowego. Powiat posiada też znaczną przestrzeń nizin, terenów zabagnionych, które potworzyły się przeważnie na miejscu, dawnych zanikłych jezior. Po tych nizinach przepływają rzeczki i rzeczulki, łączące z sobą istniejące jeziora. Naogół oblicze powiatu jest różnorodne, pojętne dla turysty, myśliwego i rybaka, lecz stawiające duże trudności dla rozwoju rolnictwa.

Poza warunkami przyrodniczymi, utrudniającymi rozwój rolnictwa, które jest podstawą gospodarczą powiatu, należy zaznaczyć, że powiat ten był doszczętnie zrujnowany w czasie wojny światowej, gdyż w ciągu trzech lat znajdował się w pasie frontowym, przeszedł też inwazję bolszewicką i kilkakrotne najazdy litewskie, wskutek czego po utrwaleniu się Państwowości Polskiej przedstawiał bezludne pobojuwisko, które od podstaw należało odbudować.

Powiat Brasławski jest wybitnie rolniczym, gdyż 90% zamieszkującej go ludności trudni się rolnictwem. Ze względu na niepomysłne warunki przyrodnicze i ekonomiczne dla rolnictwa, oraz na konieczność odbudowy zniszczonych warsztatów rolnych, ludność powiatu musiała zadłużyć się, co w dobie obecnego kryzysu ogromnie osłabiło gospodarczy stan rolników. Uprzemysłowanie powiatu jest bardzo słabe. Jedną większą fabrykę tektury i tartak w Platerowie, produkcja której jest oparta wyłącznie na bogactwach leśnych majątku Belmont, mniejszą fabryczkę tektury w Międzyrzeczu, nieczynną od szeregu lat fabryczkę słomki zapalczanej w Miorach, oraz 13 młynów parowych i 22 małych wodnych, pracujących wyłącznie na zaspokojenie potrzeb miejscowej ludności — to cały przemysł powiatu. Większych miast na terenie powiatu nie ma. Handel artykułami pierwszej potrzeby, oraz ziemiopłodami naogół słabo rozwinięty i uzależniony w dużym stopniu od zmiennych stosunków handlowych w rolnictwie. Handel ten skupia się w 11 osiedlach — miasteczkach, gdzie odbywają się targi. Są to osiedla małe, nie wyłączając pow. miasta Brasławia, zaludnienie których nie przekracza 4000 mieszkańców. Wszystkie osiedla o charakterze handlowym zachowują jednocześnie cechy ośrodków rolniczych, gdyż znaczną część ludności miasteczek trudni się rolnictwem. Z tych osiedli rozwinął się za Rządów Polski Brasław jako powiatowe miasto; przed wojną światową głuche miasteczko, obecnie centrum administracyjne powiatu. Do rozbudowy Brasławia przyczynił się w dużej mierze Rząd Polski, który wybudował wspaniałe gmach starostwa i całą dzielnicę miasta, tak zwaną „Kolonję Urzędniczą“. Brasław również zawdzię-

cza swój rozwój położeniu w ośrodku największych jezior powiatu, czem przyciąga w okresie letnim turystów, sportowców wodnych, myśliwych i wędkarzy.

Brasław w Odrodzonej Polsce odzyskał ponownie swe historyczne znaczenie. Według danych „Historji Powiatu Brasławskiego“ O. Hedemanna, Brasław powstał jeszcze na 300 lat przed założeniem Wilna, jako gród obronny na granicy, gdzie ścierały się interesy Litwy, Rosji i Polski. To też w dużym okresie swego istnienia przechodził różne koleje od miasta wojewódzkiego, starościńskiego, do którego przyjeżdżali królowie, do głuchej zapadłej miejsciny przed wojną światową. Odrodzona Polska przywróciła Brasławowi nie tylko utracone znaczenie, lecz i nadała bardziej kulturalny wygląd w postaci brukowanych ulic, chodników i elektrycznego oświetlenia. W chwili o-



Wileńszczyzna — kościół w Berezeczcu.

fol. J. Buthak.

becnej Brasław posiada 3250 mieszkańców, kościół, cerkiew prawosławna i 2 synagogi. Rozwój Brasławia w dużym stopniu hamuje brak szerokotorowej kolei, gdyż wąskotorowa kolejka łącząca Brasław z szerokim torem, jest bardzo niedogodna dla prowadzenia handlu, ze względu na konieczność przeładowywania towarów i łamaną taryfę przewozową. Poza Brasławiem w powiecie rozwinęły się i inne ośrodki handlowe, jak Miory, dzięki wybudowaniu kolei Druja — Woropajewo, Opsa a także kościelna wieś Słobódka z powodu stacjonowania Baonu KOP. Utraciło natomiast swoje znaczenie miasto Druja, która znalazła się na granicy Łotwy. Za rządów Polskich ulice we wszystkich ośrodkach gminnych i handlowych powiatu zostały wybrukowane i połączone dobrymi drogami kołowymi. W 5-ciu ośrodkach przy po-

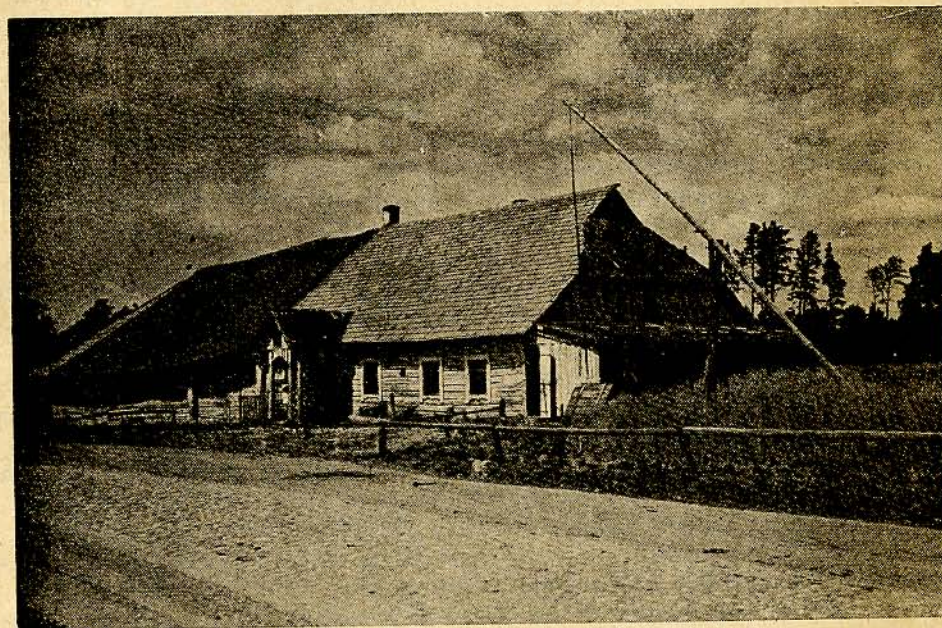
parciu samorządu wprowadzono elektryczne oświetlenie. Prywatny handel w ośrodkach handlowych koncentruje się w rękach żydowskich, dopiero w roku 1925 teren powiatu zaczyna pokrywać się siecią organizacji spółdzielczych. Powstają spółdzielnie rolniczo-handlowe w Brasławiu z 7-ma filjami, w Turmoncie z 1-ną filją i opanowują stopniowo handel rolniczy w powiecie. Wskutek jednak dużego oddalenia od większych miast i braku normalnotorowych kolei producent otrzymuje ceny niższe niż sąsiednie powiaty za sprzedane ziemniaki i płaci wyższe ceny za towary dowożone do powiatu. Sprawa zbytu utrudnia się jeszcze tem, że na terenie powiatu nie są stacjonowane większe oddziały wojska, oraz tem, że powiat nie posiada przedsiębiorstw przemysłowych, przerabiających ziemniaki, jak gorzelnie, których przed wojną było 4 na terenie powiatu.

Ludność powiatu mieszana, jednak wszędzie góruje ludność narodowości polskiej. Podział ludności według narodowości jest następujący: Polaków — 65%, Białorusinów — 16%, Litwinów — 2,4%, Rosjan — 10,2%, Żydów — 5% i innych 0,5%; podział ludności w/g. wyznania: katolików — 62,2%, prawosławnych — 20,7%, wyznania mojż. — 5,4%, innych wyznań — 11,7%.

W powiecie jest dużo szlachty polskiej, która przed wojną wytrwale broniła swojej narodowości i wiary katolickiej przed zakusami rusyfikatorów i prawosławia. Dużą też rolę w zachowaniu polskości w pow. brasławskim odegrał kościół katolicki, który w walce z popieranym przez zaborców prawosławiem skupił i jednoczył ludność katolicką. Niemalą rolę w utrzymaniu polskości odegrali ziemianie, którzy szerzyli polskość nie tylko przez obcowanie z okoliczną ludnością wiejską, lecz bardzo często prowadzili tajne nauczanie dzieci w języku polskim. Element polski, jako bardziej uświadomiony i energiczny przoduje w życiu społecznym i gospodarczym powiatu, jest popierany przez ludność i posiada większość w samorządach i organizacjach rolniczych.

Rząd zaborczy nie troszczył się o podniesienie stanu rolnictwa w tym kraju, gdzie warunki przyrodnicze nie były pomyślne, to też kultura rolna stała dość wysoko tylko w majątkach i folwarkach, kierowanych przez ludzi fachowych, ówczesna zaś wieś była niezorganizowaną, ciemną, gospodarowała w szachownicy i nie mogła wyżywić drobnych rolników, którzy masami emigrowali w celach zarobkowych na wschód i północ do większych ośrodków handlowych i przemysłowych Rosji. Te uboczne zarobki dawały możność drobnym rolnikom przeżyć się, nie troszcząc się wcale o podniesienie produkcji rolnej w swych gospodarstwach. Nietylko pod względem emigracji powiat nasz był związany ze wschodem: transporty drzewa, ryb, ln i owoców szły do portów i ośrodków przemysłowych Rosji. Kiedy powstało Państwo Polskie, powiat brasławski, opasany granicami trzech ościennych państw: Łotwy, Litwy i Rosji, został odcięty od głównych swych arterii komunikacyjnych i rynków zbytu. Trzeba było nawiązać stosunki gospodarcze z zachodem, gdzie panowały odmienne warunki gospodarcze, niż te, w których bytowała i które znała ludność powiatu. Układ stosunków międzynarodowych po wojnie światowej, uniemożliwił wyjazd rolników do Rosji w celach zarobkowania, musieli więc skupić się w pracy na roli, jako jedynym źródle ich obecnego istnienia. Zainteresowanie się podniesieniem produkcji rolnej wśród rolników wzrasta. Rząd i samorządy oraz powołane do życia organizacje rolnicze rozwijają działalność w kierunku rozwoju rolnictwa. Wyniki działalności za okres 11-letni są pokaźne: teren powiatu pokrył się siecią organizacji kul-

turalno-oświatowych i spółdzielczych, w których ludność wychowuje się i wciąga do twórczej pracy nad podniesieniem dobrobytu powiatu. W chwili obecnej mamy na terenie powiatu: 32 Kółka Rolnicze, 12 Kół Gospodyń Wiejskich, 8 Mleczarni Spółdzielczych, 2 Spółdzielnie Rolniczo-Handlowe „Rolnik” z 8 filjami, 18 Kas Stefczyka, 2 Kasy Gminne i Komunalną Kasę Oszczędności, 3 Koła Kontroli Mleczności, Koło Hodowców Konia Remontowego i 2 Koła Hodowców Owiec. Organizacje posiadają 13.308 członków i zrzeszają się w Okręgowym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych w Brasławiu. Oprócz tego mamy na terenie powiatu organizacje młodzieżowe: Zw. Strzelecki, posiadający w powiecie 52 oddziały, Związek Młodzieży Wiejskiej, zrzeszający 38 Kół Młodzieży Wiejskiej, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży. Organizacje te poza pracą kulturalno-oświatową i przysposobieniem wojskowym,



Wileńszczyzna — Karczma w Krzyżówce na trakcie Oszmiańskim, Fot. J. Bułhak.
miejsce pojmania Konarskiego przez kozaków.

prowadzą też i przysposobienie rolnicze. Z organizacji rolniczo-zawodowych mamy Związek Osadników Wojskowych i Cywilnych, oraz Związek Ziemian. Mamy też Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, posiadający w powiecie 6 Oddziałów, Związek Rezerwistów — 15 Kół, Ochotniczych Straży Ogn. — 27 Oddziałów, Ognisko Organizacji Młodzieży Pracującej w Brasławiu i t. p. Doceniając znaczenie oświaty rolniczej Samorząd Powiatowy 1926 r. zorganizował 11-to miesięczną Szkołę Rolniczą Męską w Opsie, corocznie kształcą 30 — 40 chłopców, przeważnie dzieci drobnych rolników. Praca nad podniesieniem rolnictwa, z wyjątkiem przebudowy ustroju rolnego i melioracji, prowadzi Okręgowe T-wo Org. i Kółek Roln. w Brasławiu, przy materialnym i fachowym popieraniu Wileńskiej Izby Rolniczej i Samorządu Powiatowego. Od czasu utrwalenia się Państwowości Polskiej zrobiliśmy w dziedzinie rol-

nictwa duży postęp: corocznie od 500 do 900 młodzieży bierze udział w akcji przysposobienia rolniczego, otrzymuje fachowe przygotowanie na kursach rolniczych, prowadzi wzorowe poletka konkursowe i hodowlę, wywierając dodatni wpływ na otoczenie. W Kółkach Rolniczych i Kółkach Gospodyń Wiejskich prowadzi się praca oświatowa i organizacyjna, obejmująca wszystkie gałęzie gospodarstwa wiejskiego i domowego. Szczególną uwagę zwraca personel fachowy Izby Rolniczej i Okręgowego T-wa na organizację gospodarstw przykładowych, których ilość stale wzrasta; do r. 1935 zorganizowano 203 gospodarstw. Celem ulepszenia nasiennej materjału i podniesienia techniki uprawy rolnej, Samorząd Powiatowy zorganizował 16 punktów czyszczenia zboża i wypożyczania maszyn. W dziale hodowli prowadzą się prace w kierunku ulepszenia materjału hodowlanego i podniesienia produkcji jego. Zorganizowane są punkty kopulacyjne — 8 z buhajami Samorządu Pow. i 13 z prywatnymi premjowanymi przez Samorząd, 4 p-ty z ogierami państwowymi i 1 z ogierem Samorządu Powiatowego, oraz także p-ty z knurami i trykami. Zawdzięczając działalności punktów kopulacyjnych, pogłowie bydła, koni, trzody i owiec znacznie się poprawiło. Łącznie z rozwojem hodowli rozszerza się w gospodarstwach drobnych przestrzeń pod uprawę okopowych i motylkowatych pastewnych, oraz organizują się spółdzielnie mleczarskie. Tych ostatnich przed kryzysem mieliśmy na terenie powiatu 14, w okresie kryzysu zlikwidowało się 6 najbardziej zadłużonych i słabych, z pozostałych 8 spółdz. mleczarskich 3 rozwijają się dobrze, reszta słabiej ze względu na niskie ceny wypłacane za nabiał. Hodowla w powiecie stanowi jedną z ważniejszych gałęzi rolnictwa ze względu na duże przestrzenie łąk i pastwisk. Jednak łąki i pastwiska te są liche, podmokłe i dają zły jakości siano, wobec czego rozwój hodowli w powiecie uzależnia się w dużym stopniu od osuszenia tych ostatnich i założenia na osuszonych terenach dobrych łąk, pastwisk i polowych kultur. Przeciętnie w powiecie każde gospodarstwo rolne posiada około 25% zabagnionych terenów, zaś w poszczególnych miejscowościach przestrzeń ta wzrasta do 50% ogólnego obszaru gruntów. Ze względu na powyższe, meljoracja jest jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych w powiecie, bez rozwiązania którego nie da się podnieść rolnictwo powiatu. Meljoracja wymaga jednak dużych nakładów pieniężnych. Doceniając znaczenie meljoracji w roku 1926 zawiązana została Spółka Wodna w rejonie Brasławskim, która przy materjałnem poparciu Rządu i Samorządu Powiatowego dokonała obniżenia poziomu wód w jeziorach rejonu i osuszyła około 6.000 ha zabagnionych terenów. Jednocześnie przy komasacjach wsi, z inicjatywy prywatnej zostało osuszone około 5.000 ha bagien. Organizuje się też Spółka Wodna w rejonie Dryświackim, która zamierza osuszyć około 13.000 ha bagien. Na terenach tych pod kierownictwem fachowych łaskarzy Wydziału Meljoracyjnego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i Wileńskiej Izby Rolniczej zakładają się półka doświadczalne i pokazowe, łąkowe plantacje traw łąkowych nasienne. Powiat Brasławski posiada warunki dla rozwoju łaskarstwa. Uprawa lnu opłaca się rolnikom lepiej niż uprawa innych ziemiopłodów szczególnie ostatnimi laty, gdy czynniki miarodajne doceniły znaczenie łaskarskie i umożliwiły zbyt produkcji łaskarskiej. Działalność organizacyj rolniczych w dziedzinie łaskarstwa idzie w kierunku ulepszenia produkcji lnu i przeróbki słomy lnianej, oraz zorganizowanie zbytu. Tworzy się zrzeszenie producentów siemienia lnianego. Prowadzą się prace w Kółkach Gospodyń

Wiejskich w kierunku rozszerzenia i polepszenia wyrobów samodzielowych i płócien lnianych, przede wszystkim przez wprowadzenie odpowiednich warsztatów. Jednym z ważniejszych zagadnień gospodarczych w powiecie jest też komasacja wsi. Zainteresowanie ludności rolniczej komasacją jest ogromne: setki wsi zgłosiły się do komasacji i wyczekują kolejki. W tej dziedzinie zrobiono w powiecie stosunkowo dużo: w ciągu 11-tu lat zostało skomasowane 349 wsi, przyczem poziom gospodarowania w kolonjach wzrósł. Są to w głównych zarysach prace prowadzone w kierunku podniesienia gospodarczego stanu powiatu. Jak widzieliśmy, praca dała już pozytywne wyniki, jednak dalecy jeszcze jesteśmy od planowanych zamierzeń, skierowanych ku podniesieniu opłacalności naszych gospodarstw rolnych.

Ważną jest też turystyka dla powiatu Brasławskiego. Posiadamy tereny, ściągające z każdym rokiem coraz większą ilość turystów. Obóz Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, który od trzech lat szkoli się w sporcie wodnym na jeziorach powiatu, Obóz Letni K. O. P., obsługujący 36 pogranicznych powiatów, liczne obozy harcerskie — przysłużyły się w dużym stopniu do rozreklamowania w słowie i piśmie tej krainy jezior i pagórków zwanej „Polską Finlandją“.

Brasław jest ślicznie położony między dwoma jeziorami: Drywiaty i Nowiaty. Najwspanialszy widok rozciąga się na oba jeziora i okolice z Góry Zamkowej i z piaszczystych wzgórz w zachodniej części miasta.

O 5 km od Brasławia na niedużej, dziś pustej wysepce na jeziorze Niespisz wznosił się dawniej monaster, od XV do połowy XVII wieku prawosławny, później unicki, który spalił się całkowicie w r. 1832. W kościele znajdował się słynący cudami obraz N. M. Panny z dzieciątkiem, który według legendy ocaleć miał w czasie pożaru i niekiedy ukazuje się w aureoli na rozłożystej lipie na jednej z wysepek jeziora. W wodzie tuż przy brzegu wysepki monasterskiej znajduje się mnóstwo ułamków cegieł i starych kafli. Na wyspie widoczne są resztki fundamentów kościoła i klasztoru.

Nad jeziorem Drywiaty w odległości 10 km od Brasławia leży Belmont ze wspaniałym parkiem, pośrodku którego zachowały się ciekawe ruiny pałacu. Pałac ten wybudowany był w połowie XVIII wieku i posiada dość znaczne rozmiary — inwentarz wylicza trzydzieści kilka pokoi. W ostatnich latach XVIII wieku Belmont kupił Mikołaj Manuzzi i chciał go przebudować i rozszerzyć. Jednak przebudowy nie skończył, wykończono tylko prawe skrzydło pałacu, w którym na parterze mieszczą się mieszkania, a na piętrze spora kaplica. Belmont należy obecnie do Platerów.

Na północ od Brasławia ciągnie się aż do granicy łotewskiej szereg malowniczych jezior: Strusto, Snudy, Wojsa, Niespisz, Niedrowo, Plusy i Wo-

Między Brasławiem i Drują w pobliżu stacji kolejowej Słobódka leży majątek Zawierze, który od połowy XVII w. do połowy XIX wieku stanowił własność Mirskich. Pałacyk w Zawierz, pięknie położony w parku na wzgórzu, pochodzi z trzeciego dziesiątka lat ubiegłego stulecia.

Największym skupieniem zabytków na terenie Brasławszczyzny jest Druja, najstarsze po Brasławie miasto powiatu. Najdawniejsze wiadomości o Druji sięgają XIV wieku. W wieku XV i XVI-ym Druja należała do Massalskich. W początku wieku XVII-go miasto znacznie się rozrasta wskutek założenia przez Jana Sapiełę na prawym brzegu rzeki Drujki nowej dzielnicy — Sapieżyna. Miasto posiada zamek, po którym niestety mało co pozostało, liczne kościoły i cerkwie. Najwięcej może szkoda pięknego kościoła Dominikanów,

którego fundamenty są jeszcze wyraźne. Na placu w pobliżu fundamentów kościoła stoi samotnie niewielka późno-barokowa dzwonnica, wybudowana w r. 1778, która kiedyś prowadziła do drewnianego kościółka św. Antoniego, ufundowanego w połowie XVII wieku przez Kazimierza Sapiehę, a spalonego w roku 1890.

Tuż obok wznosi się niewielka murowana kapliczka rokokowa, pozostałość po również nieistniejącym drewnianym kościółku unickim pod wezwaniem św. Piotra i Pawła.

Z zabytków dochowanych w całości najwspanialszym jest kościół i klasztor po-Bernardyński, ufundowany przez Kazimierza Leona Sapiehę, podkanclerza W. K. Lit. w roku 1643. Sam kościół pochodzi z czasów rozkwitu baroka. Świadczy o tem architektura kościoła i barokowe sklepienia, zdobione gipsaturami o wzorach geometrycznych. Wyniosłą wieżę dobudowano dopiero w r. 1772. Budowa rokokowego wielkiego ołtarza, wykonanego ze stiuku trwała 3 lata, od r. 1764—1767. W dwanaście lat później, w r. 1779 poświęcono 4 rokokowe również stiukowe ołtarze boczne. Barokowy gmach klasztorny kilkakrotnie przerabiano, a w r. 1762 korytarze klasztorne ozdobiono licznymi obrazami i napisami. Dotąd zachowały się malowidła z tego czasu na dawnej furcie klasztornej.

Cerkwie druskie mimo swych dawnych tradycji, pod względem zabytkowym nie są ciekawe. W prastarej, dawnej unickiej, cerkwi Spaskiej zainteresować może tylko drewniana dzwonnica.

Pięknym okazem architektury rokokowej jest murowana synagoga, ufundowana przez Sapiehów, w której znajduje się bogato ozdobiony drewniany ołtarz z pierwszych lat XIX wieku.

Widok na miasto szpeci pokrycie większości budynków, nawet i zabytkowych, blachą cynkową. Z urwistego brzegu Dźwiny roztacza się piękny widok na rzekę i dwuwieżowy rokokowy kościół w Przydrujsku, położonym na prawym brzegu Dźwiny, już na Łotwie. 10 km od Drui przejeżdżamy przez Międzyrzecz, gdzie na wysokim brzegu rzeczki Wiatki wznosi się piękny stary dwór. Dolna kondygnacja, murowana, z potężnymi sklepieniami, pochodzi prawdopodobnie z XV wieku, górna drewniana — wybudowana została później. O 2 km od Międzyrzecza nad rzeką Wiatką w pobliżu jej ujścia do Dźwiny na terenie majątku Ustrzeż, znajduje się dobrze zachowane wczesno-historyczne horodyszcze. Mniej więcej o 10 km na południowy-zachód od Międzyrzecza leży majątek Krycewicz. Obecny drewniany dwór pochodzący z XVIII wieku był dawną oficyną dworską. Lewe skrzydło dworu zostało dobudowane przed kilkudziesięciu laty. Na uwagę zasługuje też charakterystyczny drewniany świronek.

W pobliżu Krycewicz w majątku Zabłocie znajduje się miły drewniany dworek z gankiem kolumnowym z pierwszych lat XIX wieku, a w majątku Dziedzinka — piętrowy, murowany dwór klasyczny.

Najdalej wysuniętym na wschód punktem, godnym zwiedzenia jest Leonpol (25 km od Drui), w wieku XVI własność Massalskich, następnie Mirskich, a wreszcie w połowie XVIII wieku Mikołaja Łopacińskiego. Ten właśnie wybudował w Leonpolu rokokowy pałac i założył wspaniały park. Znajdowały się tutaj poważne zbiory artystyczne i naukowe. W r. 1831 podobno pałac zburzyli Kozacy; w każdym razie został w tym czasie przebudowany. Podczas ostatniej wojny został spalony i dziś nie jest odbudowany.

Środkowa część pałacu została przebudowaną na kościół. Dwuwieżowa drewniana cerkiewka w Leonpolu, teraz prawosławna, dawniej unicka, została

wybudowana kosztem Jana Nikodema Łopacińskiego w r. 1782. W odległości 1 km. od miasteczka stoi w lesie wysoka kolumna, wzniesiona również przez niego w r. 1791 na pamiątkę Konstytucji 3-go Maja.

Na wschód od Brasławia Ikażń (15 km). Zamek na wyspie jeziora Ikażnińskiego, założony przez Jana Sapiehę w pierwszych latach XVI wieku, został zbudowany podczas wojny moskiewskiej w połowie XVII wieku. Dochoowane resztki murów zamku ukryte są prawie całkowicie w nasypie ziemnym. O 10 km na wschód od Ikażni Przebrodzie, malowniczo położone między dwoma jeziorami.

Na południe, 10 km od Ikażni, Borodzienie z murowanym kościołem, wybudowanym przez Józefa Łopacińskiego w r. 1836. Między Nowym Po-hostem i Widzami w południowej części powiatu Jody, dwór murowany, wybudowany przez Łopacińskich w drugiej połowie XVIII wieku. Drewniana cerkiewka, dawniej unicka, obecnie prawosławna, ufundowana przez Ignacego Łopacińskiego w r. 1754. Między Zamoszem i Widzami, o 10 km przed Widzami malowniczo jezioro Bohiń, a we wsi tej samej nazwy w pobliżu cerkwi prawosławnej znajduje się ciekawa, drewniana dzwonnica, jedyna pozostałość po dawnej cerkwi unickiej, ufundowanej przez Ciechanowickich w w. XVIII.

POWIAT DZIŚNIEŃSKI.

Obszar powiatu 3.968 km², ludność 154.546 mieszkańców, gmin miejskich 3, gmin wiejskich 13.

Siedziba powiatu Dziśnieńskiego znajduje się w Głębokiem, które do rzędu miast zostało zaliczone w r. 1919, Głębokie liczy obecnie 7.544 mieszkańców, w tem chrześcijan 3.870, żydów 3.670. Władze powiatowe mieszczą się w poklasztornych murach Karmelickich, ufundowanych w XVI wieku przez Józefa Korsaka, wojewodę Mścisławskiego. Z nowoczesnych budynków zasługuje na uwagę duży piętrowy dom mieszkalny urzędniczy, tow. „ośmiordzinny dom“.

Instytucyj Spółdzielczych jest 3 — Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik“, Dziśnieński Powiatowy Bank Spółdzielczy i Kasa Stefczyka. Drobne rzemiosła, obsługujące tylko powiat, znajdują się przeważnie w ręku ludności żydowskiej. W latach normalnych powiat Dziśnieński eksportuje poważną ilość owsa, żyta, włókna lnianego, siemienia lnianego i owoców, zaś w okresach zimowych i jesiennych — trzodę chlewną i bydło. Z przemysłu ludowego zasługują na uwagę tkaniny.

Gospodarstw rolnych na terenie powiatu — 26.365, w tem 2 ha — 3.065, od 3—5 ha — 8.952, od 6—10 ha — 8.585, od 11—20 ha — 3.818, od 21—45 ha — 1.258, od 46—100 ha — 375, od 101—300 ha 239, i powyżej 300 ha — 73. Gleba w północnej części — przeważnie gliniasta, w południowej — szczyrkowata na gliniastym podłożu. Pod względem gospodarczo-ekonomicznym ma powiat charakter wybitnie rolniczo-hodowlany; do okresu kryzysowego produkował dużo inu. Dla umożliwienia zarobków mieszkańcom rolnym koniecznym jest zorganizowanie i podniesienie we wsi przeróbki włókna lnianego na różnego rodzaju tkaniny, czy też przędzę.

Dla ruchu turystycznego najbardziej nadawałby się rejon malowniczych jezior plisskich, położonych między lasami i wzgórzami, a stacją kolejową Podświle (od stacji do jezior 1—3 km). Pozatem warto zwiedzić puszcę Hiołu-

bicką (st. kolei Podswile) oraz t. zw. „Błota Jeleńskie“ (pogranicze z pow. Brasławskim).

Między Głębokiem a Berezwcem znajduje się tuż przy drodze niewielka kapliczka św. Józefata. Podanie wiąże powstanie kapliczki z zatargiem o ciało Korsaka między Bazylianami a Karmelitami; w tem miejscu na drodze miało nastąpić nawet starcie między zakonnikami obu klasztorów. Zwłoki Korsaka były pochowane zgodnie z jego wolą w podziemiach kościoła Karmelitów w Głębokiem.

Po-Bazylijańskie budynki kościelne i klasztorne w **Berezwcu** (3 km od Głębokiego) są najwspanialszym zabytkiem architektury rokokowej na Wilczyźnie. Akt fundacyjny Korsaka, datowany w Warszawie w r. 1838 mówi: „A iż w tych krajach za niedozorem Świaszczenników dziatki małe bez chrztu często umierają, w małżeństwie ludzie proszą bez ślubu żyją i kiedy im się podoba rozwody czynią i nie mając żadney nauki duchowney pacierza nie umieją y w różnych błędach żywot swój prowadzą tedy przeznaczeni zakonnicy mają się o to starać aby dobrym przykładem zakonnego pobożnego życia z nauką duchowną te błędy z ludzi prostych wykorzenić“. Pierwotnie kościół i klasztor był drewniany. Obecne murowane budynki powstały dopiero między r. 1756 i 1763, niektóre przybudówki nawet nieco później. Bardzo pięknie przedstawia się zwłaszcza dwuwieżowa fasada kościoła, monumentalna, a równocześnie bardzo ożywiona, której falista powierzchnia, ozdobiona kolumnami, pilastrami i wnękami najwspanialej gra bogactwem światła i cieni przy bocznym oświetleniu. Również wnętrze kościoła jest bardzo piękne. Przez oddanie gmachów mniszkom prawosławnym za czasów inwazji rosyjskiej, uchroniły się gmachy od zupełnego rozebrania. Obecnie kościół i klasztor są w rękę K. O. P.-u, który dokonywa stopniowego odbudowania obu gmachów. W r. 1930 w czasie remontu kościoła natrafiono na dawne malowidła ścian, a na strychu znaleziono połamane kraty z wielkiego ołtarza, które zestawiono i umieszczono na dawnym miejscu.

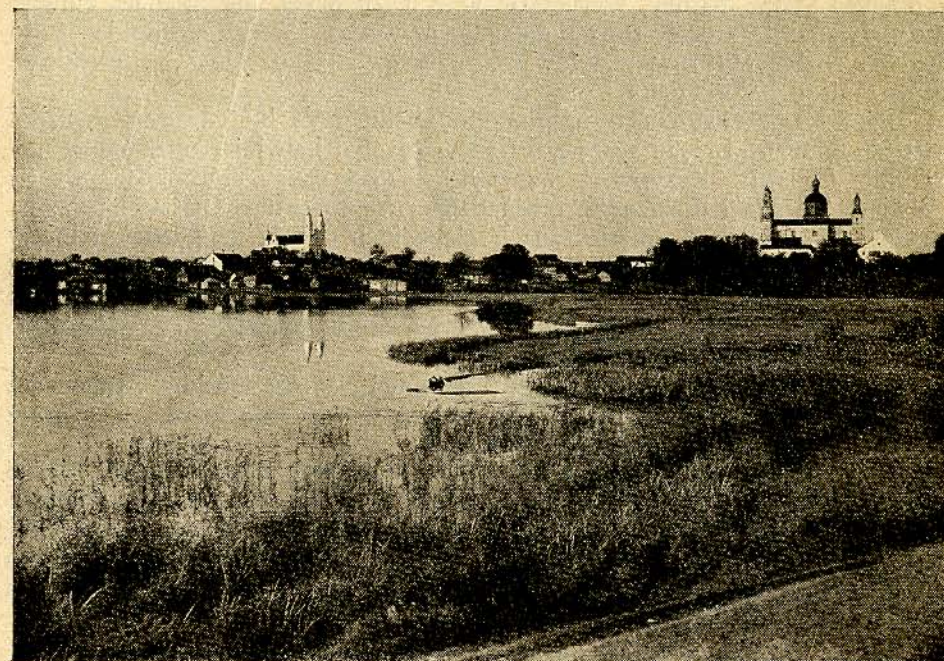
O 8 km na północ od Głębokiego w **Mamajach** dawny kościół katolicki z końca XVIII wieku w stylu klasycystycznym, od roku 1866 cerkiew prawosławna. O 14 km na północny zachód Głębokiego w **Udziale** kościół Niepokalanego Poczęcia N. M. P., ufundowany w r. 1642 przez Józefa Korsaka dla Franciszkanów. Pierwotny kościół drewniany został zastąpiony przez nowy murowany, wybudowany w stylu późno barokowym na przełomie XVIII i XIX wieku. 30 km w kierunku północno-wschodnim w **Łużkach** znajduje się kościół i klasztor popijarski, ufundowany przez Walerjana Żabę, kasztelana połockiego, w r. 1741, a wymurowany przez Pijarów w r. 1756. Klasztor Pijarów, którzy utrzymywali tu szkołę wydziałową, został zwinięty w r. 1832. 75 km na północ od Głębokiego leży **Dzisna**. Dzisnę podniósł do rzędu miast Zygmunt August r. 1563 po utracie Połocka, w kilka zaś lat później miasto ufortyfikowano. Dzisna odgrywała dużą rolę w czasie wojny moskiewskiej za czasów króla Stefana Batorego. Król bawił tu kilkakrotnie, urządzając przegląd skoncentrowanego w Dżisnie wojska koronnego i przygotowanego do przyszłej wyprawy parku, artyleryjskiego. Według tradycji fortyfikacje ziemne na wyspie rz. Dźwiny mają pochodzić z czasów Batorego. Kościół Niepokalanego Poczęcia N. M. P. założył Stefan Batory w r. 1583. Murowany kościół wybudowali Franciszkanie w r. 1773. Po pożarze w r. 1882 kościół został odbudowany, zatracił jednak wiele cech zabytkowych.

OTTON HEDEMAN.

GLĘBOKIE.

(Kartka z przeszłości).

Przed 100 zgorą laty ksiądz Faustyn Ciecierski, zwiedzając w charakterze wizytatora dominikanów nasze ziemie północno-wschodnie, zawadził też o Głębokie pozostawiając o niem także wspomnienie: „W tem dwupańskim miasteczku błota po szyję“. Mniejsza o tę nieprzychylną charakterystykę dzisiejszej stolicy powiatu dziśnieńskiego, — zwróćmy uwagę na termin „dwupański“. Głębokie bowiem w rzędzie miast Rzplitej stanowiło wyjątkowe bodaj zjawisko, będąc dwupańskim w podwójnym znaczeniu. Przepo-



Głębokie nad jeziorem (pow. Dziśnieński).

ławiająca miasto rzeczka Berezowica stanowiła odwieczną linię graniczną dwu olbrzymich kompleksów dóbr ziemskich: od północy dóbr licznego rodu Korsaków, od południa niemniej rozległych ziem Zenowiczów. Lecz jeszcze ciekawsze jest to, że owa linia była też graniczną dwóch jednostek administracyjnych, — województwa połockiego i powiatu oszmiańskiego. Głębokie pierwotnie nie było miastem w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, lecz **dworem**, siedzibą dwu zarządów dóbr ziemskich, — Korsakowskich i Zenowiczowskich, skupiając wokół siebie nieliczną warstwę rzemieślników na usługę dworskiej oraz „mieszczan“ o charakterze zajęć wybitnie rolniczym.

Dopiero później rozrastając się, Głębokie z pierwotnego typu osady dworsko-wiejskiej niepostrzeżenie przekształciło się na miasto, stając się przez

wybudowanie klasztoru OO. Karmelitów bosych ośrodkiem życia religijnego dla szerszej okolicy, przez ustanowienie targów — punktem wymiany produktów rolnych na przedmioty produkcji rzemieślniczej oraz artykuły „kramne”. Kościół i targi stały się więc współczynnikami w rozwoju miasta.

Najstarszą wzmiankę o Głębokiem znajdujemy w „Metryce Litewskiej” po r. 1514, z której dowiadujemy się, że dziedzicem Głębokiego był wówczas Jerzy Zenowicz, człowiek ogromnej fortuny i zasług wobec Rzplitej. Na szerszą już widownię występuje Głębokie w t. zw. wojnie inflanckiej, jaka w r. 1562 wybuchła między Rzplitą a Iwanem Groźnym. Ten ostatni zdołał być Połock, (12 lutego) i wojska carskie w szerokim promieniu rozlały się na zachód od zdobytej przez nie stolicy, zajmując i niszcząc Głębokie. Jednocześnie toczyły się żmudne pertraktacje pokojowe, którym koniec położył dopiero Stefan Batory, wyruszając w r. 1579 przez Głębokie na Połock. Potęgą Iwana legła pod stopami genialnego wodza i odłąd Głębokie aż do drugiego rozbioru (1793) znajdowało się w głębi ziem W. X. Litewskiego, na pograniczu połoczczyzny i powiatu oszmiańskiego.

Dziedzicami Głębokiego na schyłku wieku XVI byli Jerzy Zenowicz, kasztelan smoleński, oraz syn jego, Krzysztof obaj kalwini i obaj ludzie niezmiernie światli: Krzysztof wystawił w Głębokiem zbór, troszczył się o oświatę świecką i duchowną, gromadził z zamiłowaniem bibliotekę. W testamencie wspomina o „mieszczanach głębockich”, czyli że Głębokie już w wieku XVI figurowało jako ośrodek miejski. Syn Krzysztofa, Mikołaj, był już katolikiem, wystawił w Głębokiem kościół i w r. 1621 zginął w bitwie pod Chocimem. Jego córka, Anna, wyszła za mąż za Alberta Radziwiłła, wnosząc w ten dom Głębokie w posag.

Oprócz Głębokiego Zenowiczów w powiecie oszmiańskim istniało też przyległe doń Głębokie Korsaków w województwie połockim, — również jako osiedle miejskie, już w wieku XVI.

Bardzo ważną w dziejach miasta postacią był wojewoda mściwowski i starosta dziśnieński, Józef Lwowicz Korsak, a to dzięki zapisowi testamentowemu z r. 1639, którym ufundował w Głębokiem kościół parafjalny oraz klasztor O. O. Karmelitów bosych, szczególnie hojnie wyposażając ten ostatni. Owocem tej fundacji jest istniejący do dziś, odebrany w r. 1865 na cerkiew, kościół i klasztor karmeliński.

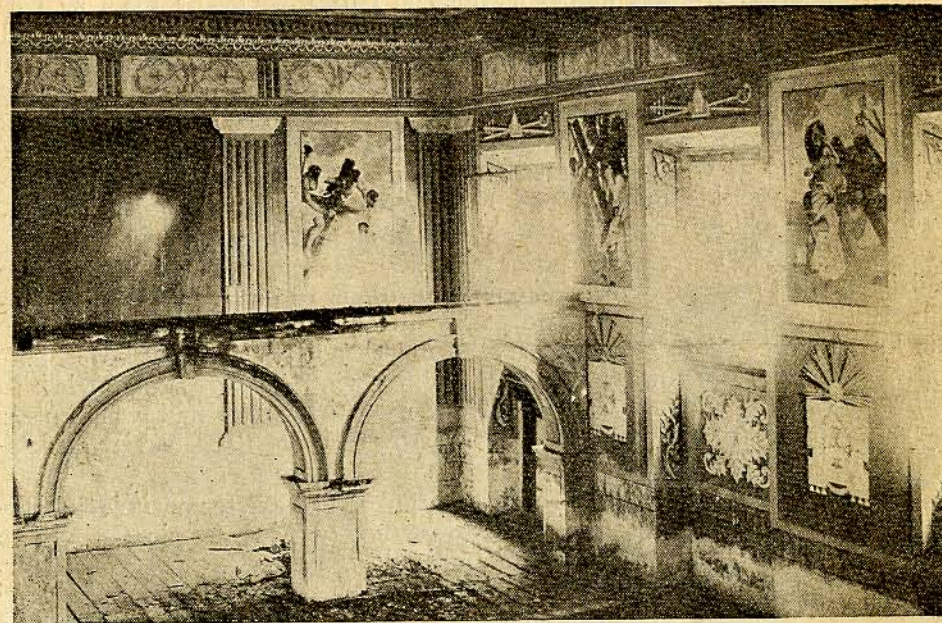
Był on częściowo budowany w różnych czasach, stąd też wielkie różnice w gmachach. Zasadnicza jego wczesno barokowa bryła stanęła jeszcze w wieku XVII, fasada z wieżami frontowymi koło r. 1735, rokokowa zaś brama i furta boczna na schyłku tegoż wieku. Po odebraniu kościoła na cerkiew, oprócz przeróbek wewnętrznych, został on gruntownie zezpecony przez obniżenie dachu i umieszczenie pośrodku kopuły bizantyjskiej. Mimo to kościół do dziś pozostaje wspaniałym pomnikiem budownictwa Rzplitej z XVII — XVIII wieku.

Gorzej rzecz się przedstawia z klasztorem, który razem z kościołem stanowił potężny blok — czworobok. Prawosławne władze duchowne rozebrały dwa skrzydła tego bloku, pozostawiając jedno zaledwie, — mieści się dziś w nim starostwo oraz urząd skarbowy. Pod całym kościołem oraz byłym blokiem klasztornym wraz z dziedzińcem ciągną się potężne sklepienia podziemne, świetnie zachowane, kryjące w swych kryptach szczątki dawno zmarłych. Na jednej z krypt widnieje napis (po łacinie): „Tu spoczywają kości przesławnego fundatora, dusza zaś jego w niebie”. Lecz krypta pusta.

Załączone zdjęcie przedstawia prawą stronę pokarmelickiego kościoła oraz ocalałe skrzydło klasztoru *). Widoczne na piętrze narożne pokoje zajmował 18—20 lipca 1812 r. Napoleon w czasie pochodu na Moskwę. W r. 1831 przebywał tu niesławnej pamięci Murawjew, przysły kat Litwy, prowadząc śledztwo przeciwko powstańcom brasławsko-dziśnieńskim.

Drugą fundacją Józefa Korsaka był kościół parafjalny: wystawiony spoczątku drewniany, został w r. 1654 przez Moskwę spalony, znowu odbudowano drewniany i dopiero w r. 1782 stanął murowany w stylu barokowym. Jest to dzisiejsza fara, gruntownie odnowiona i powiększona w roku 1908.

Oprócz wymienionych dwóch kościołów w dzielnicy Korsakowskiej, były też domy Boże w dzielnicy radziwiłłowskiej (Zenowiczowskiej), a mianowicie, kościół katolicki z początku wieku XVII fundacji kasztelana połoc-



Wnętrze kapliczki na cmentarzu w Głębokiem.

kiego, Mikołaja Zenowicza, cerkiew unicka, zbór kalwiński i synagoga. Po kościele i zborze nie pozostało dziś żadnego śladu, cerkiew unicka została odebrana na prawosławie i spaliła się w r. 1880, synagoga zaś, wystawiona w r. 1742, istnieje po dzień dzisiejszy.

Zasługuje jeszcze na uwagę cmentarz katolicki ze znajdującą się na nim kaplicą oraz t. zw. kolumną napoleońską. Sama kaplica architektonicznie nic ciekawego nie przedstawia, pochodzi z początku wieku XIX, natomiast wewnętrzne jej ściany pokrywały niepospolicie piękne malowidła. Niestety kapliczka, w latach 1866—1919 znajdowała się w rękach prawosławnych, którzy zaniedbali koniecznego remontu, to też malowidła i ornamenty uległy znacznemu zniszczeniu i przed paru laty zostały zaciągnięte na białe. Zdjęcie przedstawia fragment kaplicy przed remontem.

*) Zdjęć do tego szkicu uprzejmie dostarczył mi p. Jerzy Dulewicz.

Teren cmentarza składa się z dwóch garbów, — na prawym z nich stoi potężna, do 10 metrów wysokości kolumna nader zagadkowego pochodzenia. Prawdopodobnie została zbudowana na pamiątkę uchwalenia Konstytucji 3 maja, — gdyż podobna kolumna znajduje się do dziś w sąsiedniej gminie leonpolskiej, a jest pamiątką, wzniesioną przez Jana Łopacińskiego dla uczczenia dzieła Sejmu Czteroletniego. Niezależnie od tego, kolumna głębocka jest jedynym, nie skażonym przez złe i nieudolne ręce pomnikiem, acz potarzanym przez wiatry i burze, — jest symbolem łączącym wiek XVIII z XX, jest wreszcie czemś organicznie z sylwetką Głębockiego zrośniętem — wymowną tego miasta na samotnem wzgórzu osobliwością. Szczyt kolumny wieńczy olbrzymie gniazdo, liczące sobie wiele pokoleń bocianich.

Powiemy jeszcze kilka słów o dalszej historii miasta. Zaledwie stanęły fundowane przez Korsaka kościół karmelicki i parafjalny, gdy spadł na Głębokie w r. 1654 najazd moskiewski. 2 sierpnia stacjonujący w mieście oddział szlachty poniósł dotkliwą klęskę i Głębokie przez kilka następnych lat znalazło się w okupacji moskiewskiej. Zostało wyzwolone w roku 1659, lecz dopiero w 1661 doszło do walnej z Moskalami rozprawy. Przez Głębokie przetaczają się znaczne siły polskie pod wodzą Czarneckiego i Pawła Sapiehy, zatrzymuje się w mieście przez cały tydzień król Jan Kazimierz i 4 listopada wojska polskie odnoszą pod Kuszlikami (parędziesiąt km na półn. wsch. od Głębockiego) nad Chowańskim świetne zwycięstwo.

W roku 1770 straszliwy pożar nawiedził miasto, cała niemal dzielnica radziwiłłowska poszła z dymem. Z opisów tego pożaru i z akt dawnych o handlu, jaki prowadziło Głębokie, dowiadujemy się, że handel ten szedł głównie ku Królewcowi, że głównymi artykułami eksportu były len, zboże i skóry, sprowadzano zaś towary korzenne, sukna, wina i galanterję. Handel ten odbywał się drogami kołowymi, nie widać natomiast wykorzystywania przez kupców głębockich Dźwiny, którą np. kierował się do Rygi handel niedalekiej Dżisny.

Oprócz tego handlu o szerokim zasięgu, istniał też oczywiście lokalny — w postaci odbywających się w niedzielę targów, kiedy to do Głębockiego dowożono produkty rolne, wymieniając je doraźnie na zawartość kramów. Ośrodkiem tego handlu była zamieszkała przez znaczny odsetek ludności żydowskiej dzielnica radziwiłłowska, podczas gdy karmelicka pozostawała przede wszystkim ośrodkiem życia religijnego i siedzibą zarządu rozległych dóbr duchownych.

Gdy pod koniec XVIII stulecia rozpoczęła się owocna działalność litewskiej komisji skarbowej, zmierzającej do naprawy budżetu, — powstało całe mnóstwo lustracji, rewizyj, spisów ludności i t. p. Akcji tej zawdzięczamy pierwsze dokładne wiadomości statystyczne o Głębokiem. Posiadało ono w roku 1775 zgórą 300 dymów chrześcijańskich, koło 800 głów żydowskich, czyli łącznie blisko 3000 mieszkańców. Jak na stosunki miejskie ówczesne, była to cyfra bardzo wysoka, — w obszernym promieniu górowała nieco zaludnieniem tylko położona nad Dźwiną Druja.

Lecz oto w kraj uderzyła Targowica. Wojska rosyjskie w r. 1792 przekraczają Dźwinę i odtąd Głębokie bez przerwy gości u siebie przeróżne wojska rosyjskie nader żarłoczne, musi więc je żywić własnym kosztem. Postawa mieszczan była wyraźnie względem najeźdców wroga, to też gdy z rynku krakowskiego wyruszył Kościuszko, — władze rosyjskie nad Dźwiną chwytają się nadzwyczajnych środków ostrożności. Znajdujemy kilka ra-

portów wojskowych że do Głębockiego pośpieszają wojska „dla uspokojenia ramecznych mieszkańców“, celem „obserwacji chwiejącego się spokoju“ i zapobieżenia powstaniu do którego „wszystkie umysły są przygotowane“. Wobec „takiej opieki“ Głębokie ani drgnęło i z upadkiem ogólnym powstania odwróciła się dla niego nowa 120 lat trwająca, karta dziejowa.

Rozpoczyna się długa i głucha walka o dawną przynależność państwową, o utrzymanie przynajmniej wiary i języka. Księża Karmelici rozwijają pożądaną działalność oświatową. Wielkie nadzieje budzi rok 1812, gdy Napoleon gości w Głębokiem, skąd za jego podpisem wychodzi kilka rozkazów, w tej liczbie „Odezwa konfederacji generalnej do Polaków“, w służbie rosyjskiej zostających. Epopeja napoleońska nic dla Głębockiego prócz rozczarowania i zrabowania kościoła parafjalnego nie przyniosła.



B. klasztor i kościół pokarmelicki w Głębokiem.

Po upadku powstania wzmaga się akcja odwetu i niszczenia tradycji polskich. Zniesienie Unji pociąga za sobą odebranie cerkwi unickiej na rzecz prawosławia; w r. 1842 ulegają konfiskacie rozległe dobra karmelickie, jeszcze po 20 latach do ich murów i wspaniałego kościoła wprowadza się duchowieństwo prawosławne. Radziwiłłowska część Głębockiego po wygaśnięciu linii ordynatów nieświeskich przechodzi do księcia Wittgenstejna.

Nowi właściciele narzucają już miastu całkiem inny kierunek, nic wspólnego z mocnymi dotąd tradycjami polskości nie mający. Zdjęcie przedstawia Karmelicką część Głębockiego: z prawej strony cerkiew pokarmelicka, pośrodku, nad jeziorem Kahalnem, kościół parafjalny.

Autorowi niniejszego szkicu wypadło być w Głębokiem po raz pierwszy w życiu 12 — 15 maja 1935 roku. Wypełniony po brzegi kościół, żarzące się światła, morze sztandarów, spowitych kirem. Obszerny plac między kościołem a cerkwią zalegają tłumy ludzi, — Polaków, Białorusinów, Żydów. Było to zjednanie społeczeństwo, wolni obywatele wolnego Państwa. Tego, co widziałem w dalekiem od serca i mózgu Rzplitej Głębokiem, — słowami się nie odda i nie wypowie.

Powracając w zadumie, przypomniałem sobie Faustyna Ciecierskiego, księdza męczennika, który długie lata gnił na Sybirze, powrócił i pozostawił wzmiankę o Głębokiem: „W tym dwupańskim miasteczku błota po szyję”. Stąpnąłem twardo po równi cementowego chodnika, — uśmiechnąłem się. Spojrzałem do góry, nademną roziskrzone, błogosławiące wiosenne niebo i las dumnych białoczerwonych sztandarów. I pierś rozsadziła duma. Bóg i Ojczyzna! Nasza wspólna, wszystkich i dla wszystkich. Serca obywateli biją jednako w Głębokiem i w Krakowie. Jesteśmy u siebie.

Odżyła idea Jagiellońska.

POWIAT MOŁODECKI.

Powierzchnia 1898,3 km², ludność 91,094 mieszkańców, gmin miejskich 3, gmin wiejskich 8.

Z miejscowości godnych zwiedzenia wymieniamy: **Bienica** (od stacji Zalesie na linii Wilno — Mołodeczno około 10 km na południowy wschód) należała w XVI wieku do Ostrochów, a w połowie XVII w. przeszła w ręce Samuela Kocięła. Modrzejowy dwór na podmurowaniu z 6-o kolumnowymi portykami od strony dziedzińca i od ogrodu wybudował w r. 1770 Michał Kazimierz Kocięł. Z tego samego czasu, co dwór, pochodzi piękny drewniany świronek z niewielką wieżyczką i 6-o kolumnowym gankiem. Michał Kocięł sprowadził do Bienicy Bernardynów i wybudował dla nich między r. 1701 a 1704 murowany kościół Trójcy Przenajświętszej oraz klasztor z biegiem czasu uległ zupełnemu zniszczeniu, kościół w r. 1919 zwrócono katolikom. Dwuwieżowy barokowy kościół, po usunięciu przeróbek prawosławnych, przybrał swój poprzedni wygląd.

Okolo 15 km na południe od stacji Zalesie leżące **Doubuciszki** należą do najstarszych osad Tatarów, sprowadzonych przez W. Ks. Witolda. Osady tatarskie (p. Kalendarz Ziemi Wschodnich r. 1935) zajmowały znaczny szmat ziemi aż po Boruny, Smorgonie, Bienicę, Łask i Wiszniew. W XVII w. Doubuciszki należały do Kryczyńskich. Z tych czasów pochodzi drewniany meczet kryty kopułą, z narożną wieżyczką i podcieniami, ozdobionymi kręconymi kolumnkami. Na cmentarzu mahometańskim znajdują się liczne zabytkowe nagrobki.

Zalesie (stacja kolejowa na linii Wilno-Mołodeczno, od Wilna 93 km), zawdzięcza rozkwit swój w pierwszych latach XIX wieku Michałowi Kleofasowi Ogińskiemu znanemu działaczowi politycznemu i kompozytorowi. Kiedy Ogiński w r. 1802 na stałe osiadł w Zalesiu, postanowił na miejscu starego wzniesić nowy pałac, a francuski ogród przekształcić i ozdobić w duchu epoki. Projekt pałacu i zabudowań wykonał prof. Michał Szulc z Wilna, a budowę prowadził budowniczy gubernialny wileński Józef Poussier. W parku założono zwierzyńiec, ogród botaniczny, cieplarnię, wzniesiono kioski, świątynię, mostki, młyn wodny. Drogi prowadzące do Zalesia wysadzono drzewami.

Rzadkich roślin dostarczyli z Wilna ks. Jundziłł i Strumiłło. Zaczął też Ogiński budować w parku okrągłą rzymską świątynię, ale budowy tej już niedokończył i w r. 1822 wyjechał nazawsze zagranicę. W drugiej połowie XIX w. następuje stopniowy upadek Zalesia. Przed 40-tu laty pałac już nie istniał, stała jeszcze tylko obszerna murowana oficyna, reszta zaś zabudowań była w stanie ruiny. Dziś prócz szczątków budowli pozostała tylko kapliczka w parku oraz kamienie pamiątkowe z napisami. Na jednym z kamieni daje się odczytać napis „Cieniom Kościuszki“, na innym „Jan Rolay wdzięczny uczeń nauczycielowi M. Ogińskiemu“. W r. 1821 wspaniałą rezydencję Ogińskiego opisał Aleksander Chodźko w poemacie „Zalesie“.

POWIAT OSZMIAŃSKI.

Powierzchnia 2362 km², ludność 104,633 mieszkańców, gmin miejskich 2, gmin wiejskich 8.

Opis powiatu w Kalendarzu Ziemi Wschodnich z r. 1935. Jest tam także mowa o samej Oszmianie i Krewie.

Poza temi miejscowościami pociągnąć mogą turystę również:

10 km w kierunku zachodnim leżące od Krewa **Boruny** z pięknym rokokowym kościołem i klasztorem. Kościół boruński jest nie tylko ośrodkiem ale i przyczyną powstania miasteczka. W ostatnich latach XVII w. Mikołaj Pieślak, właściciel pobliskiego folwarku Kozakowszczyzna, otrzymał w darze od bazyłjana połockiego, ks. Brażyca, obraz Matki Boskiej. W r. 1691 Pieślak ufundował kościół w borze na miejscu, wskazaniem mu według podania przez samą Matkę Boską a przy kościele osadził Bazyłjanów. Pierwotny kościół był drewniany, ponieważ jednak obraz Matki Boskiej szybko słynął cudami, fundator postanowił niezwłocznie wzniesić kościół murowany, na co poczęły napływać hojne ofiary. Wskutek śmierci fundatora i zmiany właściciela sprawa budowy murowanego kościoła odwlokła się tak, że rokokowy kościół boruński i klasztor powstały dopiero około roku 1760 — 1770. Obok kościoła wznosi się piękna dzwonnica. Bazyłjanie utrzymywali w Borunach szkołę 6-klasową, w której kształciło się z początkiem ubiegłego stulecia do 200 chłopców, przeważnie synów szlacheckich z Oszmiańszczyzny i sąsiednich powiatów. Tu kształcili się Ignacy Chodźko i Antoni Edward Odyniec, którzy utrwalili w poezjach swoich wizerunek Borun z czasu ich największego rozkwitu. Po r. 1831 szkołę zamknięto, a następnie kościół i klasztor oddano cerkwi prawosławnej. W r. 1919 przywrócono budynki kościołowi katolickiemu, zniszczone jednak w XIX wieku wnętrza kościoła nie zostało jeszcze doprowadzone do należytego stanu.

W powiecie oszmiańskim leżą **Giejstuny**, które od r. 1800 należały do Tadeusza Odyńca. Tutaj w drewnianym dworze, wybudowanym przez ojca, urodził się w r. 1804 Antoni Edward Odyniec. Giejstuny w końcu ubiegłego stulecia zostały sprzedane przez córkę Odyńca, a dwór spalił się doszczętnie w r. 1895.

Nie dojeżdżając do miasteczka **Holszany**, po lewej stronie drogi widzimy wyniosłe wzgórze do dziś zwane horodyszczem. Tu mieścił się pierwotny zamek książąt Holszańskich. Książęta Holszańscy utrzymali się na swej dzielnicy, gdy Mendog scalał swe państwo w połowie XIII wieku kosztem drobnych książąt, naczelników okręgowych. Nazwa Holszan utworzona została od imienia księcia Holszy, żyjącego około r. 1270, w końcu zaś XIII wieku od imienia

nia syna Holszy, Algimunta, księżęta zwać się poczęli Algimuntowiczami Holszańskimi. W r. 1440 na zamku holszańskim u wuja królewiczów, ks. Jerzego Semenowicza, zapadła decyzja sprowadzenia na Litwę 13-letniego Kazimierza i obwołania go wielkim księciem litewskim. Po śmierci ostatniego z książąt Holszańskich, Pawła, biskupa wileńskiego, Holszany przeszły w r. 1555 do Sapiehów.

Pierwotny zamek Algimuntowiczów Holszańskich był niewątpliwie drewniany, jakby wydawało się jednak ze szczątków cegieł, odnajdywanych często na wzgórzu, został może w ciągu XV wieku w całości lub częściowo zastąpiony przez zamek murowany. Na przełomie XVI i XVII wieku podkanclerzy litewski i starosta oszmiański, Paweł Sapieha buduje w odległości kilku kilometrów od dawnego zamku nową rezydencję. Zamek Sapieżyński, w planie zbliżony do kwadratu, posiadał 4 ośmioboczne baszty narożne i prócz tego po jednej baszcie w ścianie północnej i południowej. Już w XVII wieku Holszany przeszły od Sapiehów w obce ręce, a potem kilkakrotnie zmieniały właścicieli. W pierwszej połowie XIX w. zamek był mocno zniszczony. Ostateczny upadek przyspieszył ówczesny właściciel, rosyjanin Garbaniew, który rozsądzał baszty prochem, a cegieł używał do budowy karczmy. W kaplicy zamkowej urządzono śpichlerz. Resztki baszt, kaplicy i zamku istnieją jeszcze i są użytkowane, stan ich pozostawia jednak wiele do życzenia.

Kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela ufundować mieli ks. Holszańscy w XV wieku. Obecny wygląd kościoła wskazuje na to, że musiał ulec przebudowie w połowie XVIII w. Osobliwością wewnątrz kościoła jest nagrobek Pawła Sapiehy i jego 3 żon; w nagrobku tym wszystkie postacie ułożone są na poziomej płycie jedna obok drugiej.

Na cmentarzu w Horodnikach (10 km. od Oszmiany) pochowany jest Jędrzej Śniadecki. Nad grobem znakomitego uczonego wznosi się marmurowy pomnik empirowy. Do Śniadeckiego należał pobliski majątek Bołtup.

O 15 km na zachód od Oszmiany położona jest **Oszmianka murowana**, która w początkach XVI wieku wchodziła w skład ogromnych dóbr ziemskich Olechnowiczów Dorohostajskich. W końcu XVI i na początku XVII w. władał Oszmianką Krzysztof Dorohostajski, marszałek W. Ks. Lit., autor „Hippiki” (nauka o koniu), który wydatnie rozwinął założoną przez ojców Oszmiankę drukarnię. Obecny dwór pod względem zabytkowym nieciekawym, wybudowany został w r. 1843. Przy wjeździe na dziedziniec wznosi się piękny, drewniany świron piętrowy z XVIII w., należący do najcenniejszych zabytków budownictwa drewnianego na Wileńszczyźnie. Drewniany kościół pod wezwaniem N. M. Panny wybudowany został przez Ignacego Ważyńskiego, właściciela Oszmianki w r. 1790.

Smorgonie, (80 km od Wilna) od początków XV wieku własność magnackiej rodziny Despotów Zenowiczów. Jerzy Zenowicz, namiestnik smoleński, ufundował w Smorgoniach w r. 1505 kościół pod wezwaniem św. Michała i Zwiastowania N. M. P. Wnuk jego kasztelan smoleński, był zwolennikiem reformacji i kościół zamienił na zbór ewangelicki. Syn Jerzego, Krzysztof, wojewoda brzeski, wybudował w ostatnich latach XVI w. piękny murowany zbór, oddany kościołowi katolickiemu przez jego syna Mikołaja Bogusława około r. 1620. Jeszcze w pierwszej połowie XVII w. Smorgonie przeszły w drodze wiana w ręce Radziwiłłów, a w początku XIX w. zostały sprzedane Ogińskiemu, który odprzedał je Przeździeckim. W r. 1708 przez miesiąc przeszło bawił w Smorgoniach Karol XII i Stanisław Leszczyński.

Dnia 5 grudnia 1812 r. zatrzymał się w Smorgoniach Napoleon w drodze powrotnej z Moskwy i stąd wyruszył w kierunku Oszmiany.

Późnorennesansowy kościół w Smorgoniach, w planie ośmioboczny, pokryty całkowicie kopułą, jest jednym z najciekawszych zabytków architektonicznych na Wileńszczyźnie. Wnętrze oświetlone jest przez wąskie, a wydłużone okna umieszczone w ścianach, dochodzących do 3½ metrowej grubości. Dostęp do kościoła prowadzi przez wieżę frontową, która prawdopodobnie nie należy do pierwotnej budowy, lecz dostawiona została w czasach późniejszych. Zniszczony podczas wojny światowej kościół został odbudowany w r. 1926.



Kapliczka na cmentarzu w Głębokiem — pow. Dziśnieńskim

POWIAT POSTAWSKI.

Powierzchnia 3049 km², ludność 99,836 mieszkańców, gmin miejskich — gmin wiejskich 11.

Kobylnik (105 km od Wilna). Kościół pod wezwaniem św. Andrzeja kilkakrotnie odbudowywany, ostatni raz, jak się wydaje, na przełomie w. XVIII i XIX. Z czasów tej odbudowy pozostała charakterystyczna drewniana dzwonnica. Obok niej wznosi się nieładny, pseudogotycki gmach, nowego kościoła, wymurowanego w r. 1901.

Z Kobylnika szlak autobusowy biegnie do Naroczy i Miadzioła. Narocz jest największym jeziorem w Polsce. Powierzchnia jeziora wynosi prawie 83 km², największa długość z południowego zachodu ku północnemu wschodowi wynosi 13 km, największa szerokość od wsi Niesłucza do punktu połączenia jeziora z jeziorem Miastro—10 km, największa głębokość ma wynosić około 40 m. W północno-wschodniej części jeziora o kilka kilometrów od brzegu znajduje się wyspa, na której według podania stał niegdyś zamek. Nad jeziorem przed kilku laty wybudowano schronisko, w którym mieści się pensjonat (Informacje: Zarząd Schroniska nad Naroczem, poczta Kobylnik, pow. Postawski, ziemia Wileńska). Od jeziora Narocz oddzielone jest wąskim pasem ziemi jezioro Miastro, a na wschód od niego leży jezioro Batoryń. Kilka kilometrów na północ od jeziora Narocz znajduje się jezioro Miadzioł, a między wschodnim brzegiem Narocza, a południowo-zachodnim brzegiem jeziora Miastro — niewielkie jezioro Blado.

Nad jeziorem Miastro leżą dwa miasteczka: Stary i Nowy Miadzioł (około 130 km od Wilna). Murowany kościół i klasztor Karmelitów bosych w Starym Miadziole ufundował w r. 1754 Antoni Koszczyc. Przy kościele była Kalwaria z 21 kapliczkami i 8 bramami, którą skasowano w r. 1832. Centralny rokokowy kościół o rzucie kwadratowym w który wpisany jest ośmiobok, należy do najciekawszych zabytków rokokowych na Wileńszczyźnie. Ściany zewnętrzne kościoła ozdobione są przez cztery wystawy kolumnowe, całość wieńczy kopuła, zakończona latarnią, wspartą na ośmiobocznym bębnie. Kościół pod wezwaniem św. Andrzeja ufundowany był w r. 1463 przez książąt Świrskich. Obecny drewniany dwuwieżowy kościół pochodzi z pierwszej połowy XIX wieku.

Za Kobylnikiem na trakcie Batoręgo leżą Postawy (stacja kolejowa). Postawy stanowiły dziedzictwo Despotów Zenowiczów. Tutaj w r. 1581 zbierała się artyleria polska, którą transportowano dalej rzeką Miadziołką i rzeką Dżisną do Dżisny nad Dźwiną. W drugiej połowie XVIII wieku Postawy stanowiły własność Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego litewskiego, któremu zawdzięczał swój rozkwit. Tyzenhaus wznosił w postawach pałac, z jego też czasów pochodzą murowane domy i zabudowania na Rynku. W pałacu Tyzenhausów mieściły się cenne zbiory ornitologiczne (ptaki), oraz zbiory dzieł sztuki.

W obrębie powiatu postawskiego leżą również Duniłowicze (150 km od Wilna) niegdyś dziedzictwo książąt Holszańskich, przeszły na własność króla Zygmunta w r. 1555 na mocy testamentu Pawła ks. Holszańskiego, biskupa wileńskiego. Kościół pod wezwaniem św. Trójcy fundowała tu w r. 1683 Elżbieta Białozorowa dla Dominikanów. Murowany kościół i klasztor wzniesli Dominikanie w r. 1773. W r. 1850 skasowano klasztor, a w r. 1866 kościół zamieniono na cerkiew. Po wojnie światowej budynki zwrócono kościołowi katolickiemu. Późnobarokowy kościół duniłowicki jest dwuwieżowy, fasady między wieżami zamyka barokowy szczyt, a podobne szczyty wieńczą ściany nawy poprzecznej i absydy. Z dawnych zabudowań dworskich zachował się w Duniłowiczach duży piętrowy lamus drewniany z przedsionkiem wspartym na 2 kolumnach, oraz parterowy murowany sernik z początków XIX wieku.

W północno-wschodniej części powiatu w odległości 10 km od stacji kolejowej Nowodruck leży majątek Mosarz, który w XVIII wieku należał do Brzostowskich, a w połowie XIX wieku przeszedł do Piłsudskich. W czasie

wojny pałac został zupełnie zniszczony. Zostały tylko cztery nagie ściany zewnętrzne oraz ślady sztukaterii na resztkach tynku.

POWIAT ŚWIECIAŃSKI.

Powierzchnia 4017 km², ludność 136,305 mieszkańców, gmin miejskich 3 gmin wiejskich 14.

Miejscowości, posiadających zabytki przeszłości, jest w powiecie Święciańskim mniej. Wymieniamy najważniejsze: Cejkinie (18 km. na północ od Święcian) posiadają drewniany kościół pod wezwaniem N. M. P., wzniesiony w r. 1773 przez Mikołaja Śmigielskiego, Cerkliszki (2 km na południe od Święcian) mają piętrowy murowany pałac empirowy z początku XIX wieku z 6-o kolumnowym portykiem, a w parku przy pałacu lamus z początku XIX w., wymurowany z kamienia polnego. Dukszty (2 km od stacji kolejowej Dukszty na linii Wilno-Turmonty, od r. 1573 do 1813 należały do Rudominów, potem do Biegańskich. Kościół pod wezwaniem Podniesienia św. Krzyża ufundował Jan Rudomino w r. 1601. Dzisiejszy barokowy drewniany kościół wybudowany został w r. 1674. Hoduciszki (32 km. na wschód od Święcian), stacja kolejowa na linii Podbrodzie—Królewsczyzna, należały do możnego rodu Kiszaków. Biskup Stanisław Kiszka, w pierwszych latach XVII w. zapisał olbrzymie dobra Hoduciskie Kapitułe Wileńskiej. Klasyczne murowane kramy w rynku z 4-o kolumnowym portykiem i kolumnadami przed obu skrzydłami oraz studnię miejską na rynku wzniesiono prawdopodobnie około r. 1826. Komaje (około 10 km na południe od Hoduciszek) Znajduje się tu ciekawy kościół pod wezwaniem św. Jana Chrzyciela, wybudowany w r. 1606 przez Jana Rudomina. Kościół ma charakter obronny, potężne mury, wieże, fasady, wzniesione na kształt baszt ze strzelnicami na różnych wysokościach. Przy kościele stoi krzyż, wykuty z ogromnego bloku kamiennego.

POWIAT WILEJSKI.

Powierzchnia 3427,2 km², ludność 130,927 mieszkańców, gmin miejskich 1, gmin wiejskich 12.

Miejscowości z zabytkami historycznymi:

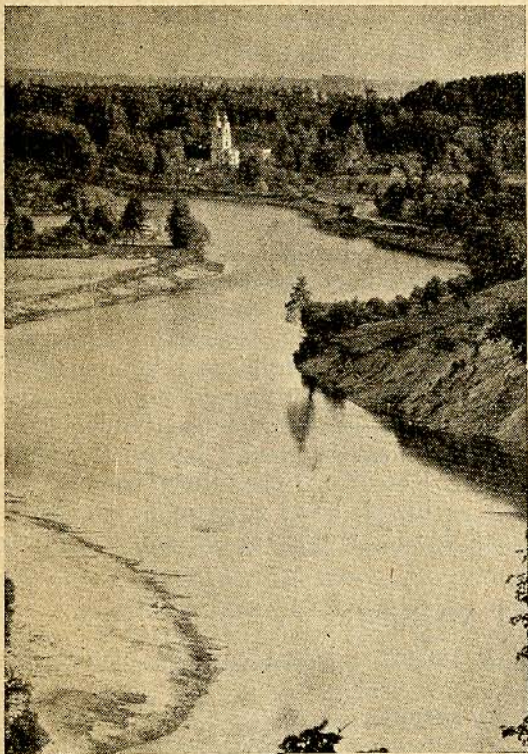
Budslaw, dawniej Buda (stacja kolejowa na linii Mołodeczno-Królewsczyzna). Kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia N.M.P. ufundowany w r. 1504 przez Aleksandra Jagiellończyka, w 1643 został przekazany zakonowi Bernardynów. Kościół w Budslawiu należy do najcenniejszych zabytków architektonicznych na Wileńszczyźnie. Najstarszą częścią kościoła jest obszerna murowana kaplica św. Barbary, przylegająca do prezbiterium, pochodząca niewątpliwie z pierwszej połowy XVII wieku. W kaplicy znajduje się bardzo interesujący wczesno-barokowy ołtarz drewniany, ozdobiony licznymi rzeźbionymi postaciami Świętych. Kaplica św. Barbary jest pierwotnym kościołkiem budslawskim, który zachowano jako kaplicę, przy budowie nowego kościoła imponującego ogromem, w r. 1783. W wielkim ołtarzu znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, według tradycji ofiarowany w r. 1598 przez papieża Klemensa VIII Janowi Pacowi, wojewodzie mińskiemu, który obraz ten przekazał kościołowi budslawskiemu. Wiszniew, kościół wybudowany z początkiem XIX w., zamieniono w r. 1866 na cerkiew, a r. 1919 oddano kościołowi katolickiemu. W wielkim ołtarzu umieszczony jest ciekawy obraz św. Józefa, dzieło wileńskiego malarza Jana Daniela. W pobliżu miasteczka znajduje się piękne i dość znaczne jezioro wiszniewskie, zajmujące około 10 km².

POWIAT WILEŃSKO-TROCKI.

Powierzchnia 5969 km², ludność 214,070 mieszkańców, gmin miejskich 2, gmin wiejskich 15.

Miejscowości godne zwiedzenia:

Trynopol, a właściwie Tryninopol (5 km od Wilna) z kościołem, i klasztorem Trynitarzy. Dzisiejszy murowany między r. 1750 — 60 w stylu rokokowym. W r. 1832 klasztor skasowano, kościół przerobiono na cerkiew. Klasztor stał się rezydencją prawosławnych metropolitów — tu zamieszkiwał między innymi Józef Siemiaszko. Później kościół oddano katolikom, ale dotąd jest pusty. Werki (7 km od Wilna).



Wilja i Trynopol. Fot. J. Buthak.

Legenda wyprowadza nazwę Werek od wyrazu werkt — płacz. Według podania znalazł tu panujący książę w czasie łowów płaczące niemowlę i polecił wychowanie chłopca Krewe Krewejcie. Znalezionem niemowlęciem był późniejszy Krewe-Krewejcie Lizdejko. Pierwsze wiadomości historyczne o Werkach sięgają XIV wieku, nadał je w r. 1387 biskupstwu wileńskiemu Władysław Jagiełło. Werki ze względu na swe położenie stały się ulubioną letnią rezydencją biskupów wileńskich. W r. 1776 biskup Massalski zaproponował zamianę Werek na swe dobra rodowe Niemenczyn z dopłatą na rzecz kapituły 100.000 złp., które miały być przeznaczone na restaurację Katedry. Po śmierci Massalskiego od Potockich kupił Werek

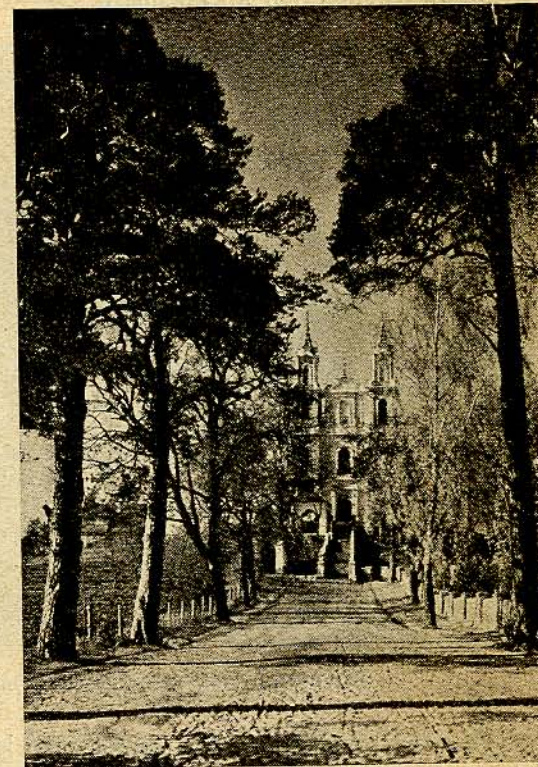
ki marszałek powiatu wileńskiego Jasiński, a w r. 1840 ks. Witgenstein. Pałac, wybudowany przez Wawrzyńca Gucewicza, rozebrano z początkiem XIX w. Z 2 oficyn, wybudowanych przez Gucewicza, jedna pozostała do dziś w stanie niezmienionym, drugą niestety powiększyli i przerobili Witgensteinowie, dobudowując skrzydło, wieżę, oranżerię i podjazd. Z Werek można iść pieszo do kościoła w Kalwarji, przyczem obejrzenie kolejno wszystkich kapliczek musi potrwać kilka godzin. Inicjatorem utworzenia Kalwarji pod Wilnem, zwanej też Kalwarją Werkowską był biskup wileński, Jerzy Białozor. Uchwała kapituły wileńskiej co do budowy zapadła w r. 1668, jednak dopiero z końcem XVIII w. ukończono kościół i klasztor. W r. 1812 wojska Napoleońskie doszczętnie je zrabowały. Potem je i kapliczkę odnowiono. W r. 1850 po skasowaniu klasztoru kościół zamieniono na parafjalny.

5 km na północ od Werek znajdują się w pobliżu Wilji malownicze Zielone Jeziora.

Opis Trok w Kalendarzu Ziemi Wschodnich na r. 1935.

8 km. od Wilna na połudn.-wschód zbliżamy się do Niemieży, zwanej dawniej również Memeż i Memeża, należącej kiedyś do W. Książąt Litewskich, później do Sapiechów, wreszcie do Tyszkiewiczów. W zamczku niemiezańskim przemieszczał czasem W. Ks. Witold z rodziną. W r. 1426 chorej żonie W. Księcia, Juljannie, przysłał wielki Mistrz Krzyżacki do Niemieży lekarza i stąd jest datowany jej list z podziękowaniem. Witold osiedlił w Niemieży Tatarów, których potomkowie i dziś tu mieszkają i posiadają skromny meczecik. Na powierzchni ziemi z dawnego zamczku nic nie pozostało. Do dóbr niemiezańskich, w czasie, gdy stanowiły one własność Benedykta Tyszkiewicza należał niewielki 100 morgowy folwarczek, Borej-kowszczyzna (16 km od Wilna). Tutaj mieszkał lat 8 z przerwami 1853—1861) poeta Władysław Syrokomla, który dzierżawił folwarczek od Tyszkiewicza. Obecnie Borej-kowszczyzna należy do Polskiej Macierzy Szkolnej, a w dawnym dworku mieści się szkoła powszechna. Niemenczyn nad Wilją (20 km od Wilna). Kościół pod wezwaniem św. Michała ufundowany był przez Władysława Jagiełłę w r. 1387. Pierwotny kościół drewniany był kilkakrotnie przebudowany, wreszcie ostatni kościół drewniany spalił się w r. 1842. Obecny kościół wymurowano w r. 1848.

Olkieniki, 60 km od Wilna, odegrały w przeszłości, dość znaczną rolę. Jako starostwo miały ozdobny dwór królewski, w którym często gościli Zygmunt Stary i Zygmunt August. 19 czerwca 1551 r. tutaj powitali senatorowie litewscy Zygmunta Augusta, przybywającego z konduktem pogrzebowym Barbary Radziwiłłówny. Krzysztof Chalecki osadził tu w r. 1636 Franciszkanów i wymurował dla nich kościół i klasztor. Klasztor skasowano w r. 1832, kościół zamieniono na cerkiew. Najcenniejszym zabytkiem w Olkienikach jest piękna synagoga rokokowa, drewniana z łamanym dachem. **Pawłów** (15 km koleją od stacji Jaszuny) należał w drugiej połowie XVIII w. do Kanonika wileńskiego Pawła Brzostowskiego, który przyznawszy zupełną wolność osobistą mieszkańcom swych dóbr, uczynił gminę tę jakby samodzielną rzecząpospolitą z własnym rządem. Późniejszy właściciel hr. Choiseul-Gouffier wybudował tu istniejący klasycystyczny pałac i założył tu komandorię maltańską. **Rudniki** (40 km od Wilna) leżą w Puszczy Rudnickiej, niegdyś co do wiel-



Wilno — Kalwarja. fot. J. Buthak

kości nieustępującej puszczy białowieskiej. Przebywał tu często na łowach Kazimierz Jagiellończyk. W r. 1551 zatrzymał się tu kondukt pogrzebowy ze zwłokami Barbary Radziwiłłówny. Puszcza, choć bardzo jest przetrzebiona, zachowała do dziś jeszcze w niektórych okolicach swój dziki charakter.

WOJEWODZTWO NOWOGRODZKIE.

Obszar województwa wynosi 22,966 km², ludność 1,056,780 mieszkańców, powiatów 8.

W powiatach północnych czyli szczuczynskim, lidzkim, wołożynskim i częściowo stołpeckim przeważa ludność katolicka, w powiatach zaś nieświeskim, baranowickim, słonimskim i południowej części powiatu stołpeckiego — prawosławna; w powiecie nowogrodzkim ludność katolicka stanowi połowę wszystkich mieszkańców.



Baranowicze, ul. Szeptyckiego. Gmach Banku Polskiego.

Teren województwa jest naogół pagórkowaty. Środkowe pasmo wzgórz ciągnie się nieprzerwanym łańcuchem od rzeki Zelwianki, równoległym łukiem do Niemna aż do rzeki Ptycz, południowe, krótsze, stanowią cieciewe rzeki Szczary; trzecie zajmuje północną część powiatu lidzkiego i wchodzi do powiatu wołożynskiego w jego północnej części. Najwyższym punktem województwa jest góra zamkowa w Nowogrodzku, wznosząca się 324 m. nad poziom morza.

Główną rzeką województwa jest **Niemen**, płynący z poza granic Państwa. Płynie początku w kierunku północno-zachodnim, następnie zwraca się pod kątem prostym i zdąża na południowy zachód, przyjmując powyżej wsi Nowosiółki, leżącej tuż za granicą województwa Nowogrodzkiego, na te-

renie wojew. Białostockiego, wody Szczary. Poza Szczarą najważniejsze dopływy Niemna na obszarze województwa Nowogrodzkiego są rzeki: Suła, Usa, Berezyna - niemnowa, Gawja, Dzitwa, Lebioda i Kontra z prawej, a Usza, Serwecz, Mołczadź i Zelwianka z lewej strony.

Obszar województwa przecinają linie kolejowe normalnotorowe: 1) Wilno — Lida — Baranowicze — Równe, 2) granica Państwa — Zahacie — Mołodeczno — Wołkowysk — Siedlce, 3) gr. Państwa — Stołpce — Baranowicze — Brześć — Warszawa, 4) Baranowicze — Słonim — Wołkowysk — Białystok; wąskotorowe: 1) Nowojelnia — Nowogródek — Lubcz n/Niemnem; 2) Gawja — Iwje, 3) Juraciszki — Piesiewicz, 4) Baranowicze — Krzywoszyn, oraz szosy: 1) Warszawa — Białystok — Grodno — Wilno (trakt Marszałka Piłsudskiego), 2) Grodno — Skidel — Lida, 3) Wilno — Bieniakonie — Lida — Bielica, 4) Zdzięcioł — Nowojelnia — Nowogródek, 5) Nowogródek — Baranowicze — Słonim — Białystok, 6) gr. Państwa — Siniawka — Kobryn — Brześć n/B., 7) stacja kol. Horodziej — Nieśwież, 8) st. kol. Wołożyn — m. Wołożyn, 9) st. kol. Różanka —



Baranowicze, ul. Szosowa, typowe domki drewniane.

m. Szczuczyn, 10) st. kol. Bastuny — Raduń, 11) Słonim — Derezyn — st. kol. Zelwa.

POWIAT BARANOWICKI.

Obszar 3,298 km², ludność 160,851 mieszkańców, gmin 12, miast 2. Według wyznania przeważa w powiecie ludność prawosławna. Naogół powiat jest ekonomicznie biedny, a zwłaszcza gminy południowe, które geograficznie należą właściwie do Polesia.

Dzisiejsze miasto Baranowicze powstało w r. 1884. Do tego czasu nosiło nazwę osada „Rozwadowo“, licząca zaledwie kilka chałup, położonych koło nowobudującej się stacji kolejowej na linii Poleskiej. Dzięki naturalnym wa-

runkom zaczęła się rozwijać w szybkim tempie i już w r. 1913 liczyła 30,000 mieszkańców, prześcigając Nowogródek i w całej ówczesnej Mińskiej gubernji poza Bobrujskiem i Pińskiem było jednym z największych miast. Władze rosyjskie myślały więc o przemianowaniu Baranowicz na miasto powiatowe i dokonały tego na początku w r. 1914. Ze względu na wielkie strategiczne znaczenie Baranowicz mieściła się tutaj główna kwatera armij rosyjskich z W. Ks. Mikołajem Mikołajewiczem, a następnie z samym carem Mikołajem II. Cofnięcie się frontu rosyjskiego w r. 1915 i ewakuacja większości mieszkańców w głąb Rosji, a następnie okupacja Baranowicz przez przeciąg trzech lat przez wojska austriacko-niemieckie (front znajdował się 6 km od miasta), następnie najazd bolszewicki, zupełnie zahamowały życie miasta i zniszczyły je.

Z zajęciem Baranowicz przez wojska polskie w r. 1919, zaczęła wracać ewakuowana ludność tubylcza, która odbudowywała z pośpiechem zniszczone przez wojnę siedziby — przeważnie jako drewniane domki parterowe. Przez zorganizowanie w Baranowiczach etapu emigracyjnego zaczęły przepływać przez miasto, począwszy od r. 1920, dziesiątki tysięcy repatriantów w głąb kraju. Ożywiło to ruch w mieście, tembardziej, że duży odsetek przybywających osiadał tu na stałe. Budowano też dużo, ale bez ładu i stąd dziś Baranowicze, mimo dobrze rozplanowanych ulic, robią wrażenie raczej rozległej wsi niż miasta.

Dopiero od r. 1924 czynniki rządowe zaczęły się zajmować więcej regulacją miasta. Zbudowano szereg piętrowych murowanych domów urzędniczych o stylu swojskim. Stanął okazały gmach Banku Polskiego, Sądu Grodzkiego, Szkoły Powszechnej, itd. W roku bieżącym zostanie ukończona budowa okazałego budynku „Ogniska Polskiego“.

Handel rozwija się przeważnie hurtowy, gdyż miasto dzięki węzłowi kolejowemu zasila w towary pobliskie miasteczka.

Baranowicze jako nowopowstałe miasto żadnych zabytków nie posiada.

Z zabytków godnych widzenia w powiecie jest kościół w **Iszkoldzi** z XV wieku, w **Wolnej** pałacyk modrzewiowy z XVII w., wieś **Zaosie** miejsce urodzenia Ad. Mickiewicza z pomnikiem - obeliskiem, postawionym ku czci Wieszcza; **Stołowicze** z b. kościołem farnym fundacji dawnych właścicieli Stołowicz, Radziwiłłów, dziś jest to cerkiew prawosławna. Stołowicze były kiedyś miastem powiatowym; w w. XVII i XVIII stanowiły siedzibę jedynej w Polsce Komandorji Maltańskiej; w **Swojatyczach** pałac Zyberk - Platerów z zabytkowymi kominkami marmurowymi i sufitami stiukowymi; w **Hroszówce** — murowanka Rejtanowska, w **Pacjanach** dworek i grobowiec rodziny Moniuszków.

POWIAT LIDZKI.

Obszar 4257 km², ludność 183,431, gmin 14, miasto 1.

Powiat należy zaliczyć do najbogatszych w Nowogródczyźnie. W części północnej powiatu nad rzeką Wisińczą leży skrawek Puszczy Rudnickiej, której większa część należy do województwa Wileńskiego.

Z zabytków poza samą Lidą zasługują na zwiedzenie: w **Bolcenikach**, obok Bieniakon „Gaik Maryli“ i grób jej, oraz kościół wybudowany w r. 1634; w **Gojcieniszkach** — zamek w stylu gotyckim o 4 okrągłych basztach wzniesiony w r. 1611 i murowany stary kościół ewangelicki; w **Iwju** kościół

farny z r. 1631, w **Żemłosławiu** — pałac przypominający pałac w Łazienkach. W powiecie lidzkim w osadzie **Brzozówka**, przy drodze z Lidy do Nowogródka o 8½ km od st. kol. Niemen znajduje się największy zakład przemysłowy Nowogródczyzny „Huty Szklane — Niemen — J. Stolle“, zatrudniające kilkuset robotników i dostarczające wyrobów szklanych nie tylko na rynki krajowe, lecz i do innych państw Europy, Azji, Ameryki południowej, Afryki i Australji.

POWIAT NIEŚWIESKI.

Obszar 1968 km², ludność 114,453, gmin miejskich 2, gmin wiejskich 8.

Powiatowe miasto **Nieśwież** leży na 14 km. od st. kolej. Horodziejima połączenie autobusowe, doskonałą szosą. Mieszkańców około 8000.



Nieśwież — archiwum zamkowe.

Fot. J. Bułhak.

Okolice przeważnie bezleśna, tylko w południowej części powiatu znajdują się obszerne lasy, należące przeważnie do ordynacji Nieświeskiej Radziwiłłów.

Ludność powiatu w 60% katolicka, przeważnie średnio zamożna. Przemysł ludowy jest dość rozwinięty, a zwłaszcza w okolicach Klecka (około 7000 mieszkańców), gdzie wyrabiają sukna i wyroby lniane.

Z zabytków i obiektów turystycznych godne są uwagi: w Nieświeżu — zamek Radziwiłłów z wieku XVI, z pięknymi i bogatymi zbiorami zbroi, dzieł sztuki, malarstwa oraz cenną biblioteką, liczącą ponad 20,000 tomów. Starożytne kościoły, piękny park w Albie pod Nieświeżem, kościoły w Klec-

ku, pałac w Snowiu oraz kamienny posązek bożka pogańskiego w majątku Zubki pod Kleckiem zasługują również na zobaczenie.

Dojazd do Klecka odbywa się szosą ze stacji kol. Reytanów, odległej od miasta o 35 km, albo drogą gruntową z Nieświeża, odległego o 19 km. W obu kierunkach kursują autobusy.

Powiat posiada dwie rzeki i cztery jeziora. Glebę powiatu stanowi przeważnie bielica porzeczna. Rejon Klecki obejmuje t. z. less Klecki, a część powiatu przylegająca do powiatu Stołpeckiego posiada glebę piaszczystą. Gleba naogół jest urodzajna.

Gospodarczy charakter powiatu — czysto rolniczy.

Gruntów ornych powiat posiada	102.050 ha
Sadów i ogrodów	3.247 ha
Łąk	23.402 ha
Pastwisk	13.239 ha
Lasów	36.315 ha
Innych gruntów i nieużytków	14.656 ha

Rolnicy powiatu nieświeskiego produkują żyto, jęczmień, owies, len i kartofle.

Przemysł istniejący w powiecie jest związany wyłącznie z rolnictwem: Krochmalnie, gorzelnie, suszarnie owoców, młyny wodne i parowe, cegielnie, olejarnie i tartaki. Garncarstwo o charakterze przemysłu ludowego w gminie Siniawskiej. Fabryka sukna z miejscowej wełny w Klecku. Wyroby skór sposobem chałupniczym prowadzone są przez Tatarów w Klecku. Gospodarstwo rybne w dobrach Ks. A. Radziwiłła na przestrzeni 140 ha — hodowla karpia.

Handel w powiecie nieświeskim nosi charakter rolniczy, a więc: zboże, bekony, skóry, przetwory mleczne (sery, masło), spirytus, drzewo opałowe, obrobione, grzyby, jagody i t. d.

Kolei jest w powiecie tylko 35 km, jestto jedna z linii głównych międzynarodowych przechodzących przez Polskę.

Dróg bitych jest razem 135 km. Linij autobusowych 85 km. Dróg wodnych niema.

Stan kulturalny powiatu przedstawia się następująco: szkół powszechnych 94, w tem siedmioklasowych 10, nauczycieli szkół powszechnych 258, Szkół średnich 3, (Gimnazjum, Seminarjum nauczycielskie i Seminarjum ochroniarskie), szkół zawodowych 1, przedszkoli 3, organizacji społecznych 26.

Stan gospodarczy powiatu ściśle się łączy z rolniczym charakterem powiatu. Głównem zatrudnieniem mieszkańców w powiecie jest: rolnictwo 85%, przemysł i handel 10%, rzemiosło 5%.

Stopień zamożności Nieświeża wykazują następujące cyfry:

od 1 — 5 ha	17250 gospodarstw
5 — 10 „	3100 „
10 — 20 „	2500 „
20 — 50 „	100 „
50 — 120 „ i wyżej	29 „

Ordynacja nieświeska posiada 60,000 ha.

Ilość inwentarza żywego w powiecie:

Koni	23077 sztuk około 1 sztuka na 5 ha
bydła rogatego	41040 sztuk około 1 sztuka na 2,75 ha
trzody chlewnej	36323 sztuk około 1 sztuka na 3,1 ha
owiec	39043 sztuk około 1 sztuka na 2,6 ha

Podać jeszcze należy, że powiat posiada 12 spółdzielni kredytowych, 9 kas Stefczyka, 3 Banki, oraz 2 spółdzielnie handlowe.

Ośrodkiem życia kulturalnego w powiecie, obok miasta Nieświeża, jest częściowo Kleck. Kleck ma 5960 mieszkańców. Nieśwież ma 7286 mieszkańców. Nieśwież jest oddalony o 14 1/2 km od stacji Horodziej. Autobusy kursują na linjach: Nieśwież — Kleck, Nieśwież — Horodziej — Mir — Nowogródek, Nieśwież — Stołpce — Rubieżewicze — Wołożyn, Nieśwież — Snów — Baranowicze.

KS. DYREKTOR JAN GRODIS.

MIASTO NIEŚWIEŻ I POWIAT NIEŚWIESKI.

Kiedy i kto był założycielem Nieświeża, niewiadomo. W w. XIII na arenie dziejowej już się ukazuje Księstwo Nieświeskie, pozostające w stosunku lennym do innych potężniejszych Księstw ruskich.

Jerzy Książę nieświeski razem z innymi Książętami ruskimi walczył nad rzeką Kałką z Tatarami (1224).

Daniłowicz w „Słarbcu dyplomacji“ przytacza dokument, wskazujący, że w r. 1388 Książę nieświeski, Hrehory i Iwan składali hołd na wierność Władysławowi Jagielle i Jadwidze.

Nieśwież staje się własnością potężnej wówczas na Litwie rodziny Kiszaków.

Nieśwież przechodzi do XX. Radziwiłłów, dzięki małżeństwu Anny Kiszczanki z Radziwiłłem, zwanym Brodaczem (w. XV).

Mikołaj Radziwiłł, zwany Czarnym zostawszy wojewodą Wileńskim oraz Wielkim Kanclerzem Litewskim, spowinowacony z Królem Zygmuntem Augustem przez żonę tegoż Barbarę Radziwiłłównę, czyni Nieśwież jakby drugą polityczną stolicą Litwy, a od chwili przyjęcia przezeń wyznania kalwińskiego, Nieśwież staje się też dla kalwinów jej stolicą religijną.

Mikołaj Radziwiłł, który był wśród możnowładców litewskich, zwolennikiem odrębności Litwy od Polski, skupia zwolenników tego kierunku koło siebie w Nieświeżu. Na polu religijnem wydaje się w tym czasie dużo książek kalwińskich, pod wpływem ministra Kalwińskiego Wawrzyńca Krzyszkowskiego. Za jego wpływem założono w Nieświeżu drukarnię prowadzoną przez Daniela Łęczyckiego z Łęczycy, skąd wyszło jedno z najwcześniejszych tłumaczeń pisma św. na język polski, t. zwana „Biblia Nieświeska“ lub „Radziwiłłowska“ w r. 1563 (Biblia Wujka pochodzi z r. 1573—1584).

Z teje drukarni wyszło dużo innych wydawnictw w języku polskim i białoruskim.

Po śmierci Mikołaja Radziwiłła Nieśwież staje się siedzibą Arjanizmu.

Najświetniejszy rozwój Księstwa Nieświeskiego przypada na czas rządów Księcia Mikołaja Krzysztofa, zwanego Sierotką.

Pod wpływem Ks. Piotra Skargi Mikołaj Krzysztof powraca do katolicyzmu i celem skuteczniejszego zwalczania popieranego dotychczas kalwinizmu funduje kolegium jezuickie połączone ze szkołą, która stanowi początek późniejszego gimnazjum (1584 r.).

Dalszemi fundacjami i dziełami Mikołaja Krzysztofa były: Klasztor Panien Benedyktynek (obecnie funkcjonujący), Klasztor XX. Bernardynów, bazylika jezuicka (obecnie fara nieświeska), kościół św. Michała (obecnie zrujnowany), zamek murowany i inne.

Z upoważnienia Króla Stefana Batorego Mikołaj Krzysztof nadał Nieświeżowi prawo Magdeburskie (1586), które Nieśwież postawiło na równi z królewskimi miastami.

W wieku XVII Nieśwież podzielił losy całej Rzeczypospolitej — sam król Szwedzki Karol XII stanął pod murami Zamku nieświeskiego, dając rozkaz zburzenia ich, a miasto zniszczył doszczętnie.

W wieku XVIII Nieśwież zaczyna się podnosić ze zgliszcz powojennych. Zasluga restauracji Nieświeża przypada na czas rządów Ks. Michała Kazimierza. Poziom wyższy w życiu Nieświeża wniosła pierwsza żona Księcia Franciszka Urszula z Wiśniowieckich Radziwiłłowa. Zorganizowała ona w Nieświeżu teatr. Do teatru owego dostarczała sztuk, które pisała sama. Podźwignęła z upadku drukarnię nieświeską, powiększyła bibliotekę, która w owym czasie osiągnęła pokaźną liczbę 20.000 tomów.

W roku 1785 gości w Nieświeżu przez 5 dni Król Stanisław August Poniatowski, wspaniale podejmowany przez Ks. Karola Radziwiłła, zwanego „Panie Kochanku“.

Tenże Ks. Karol Radziwiłł idąc za wzorem Króla i innych magnatów ówczesnych założył w Nieświeżu Szkołę Kadetów, oraz szkołę artylerji. Posiadał również ludwisarnię, skąd wychodziły piękne armaty, służące do obrony zamku i m. Nieświeża.

W roku 1792 życie polityczne Nieświeża ulega radykalnej zmianie, gdyż wojska rosyjskie wkraczają na Białą Ruś i odtąd Nieśwież pozostaje w ręku rosyjskiem.

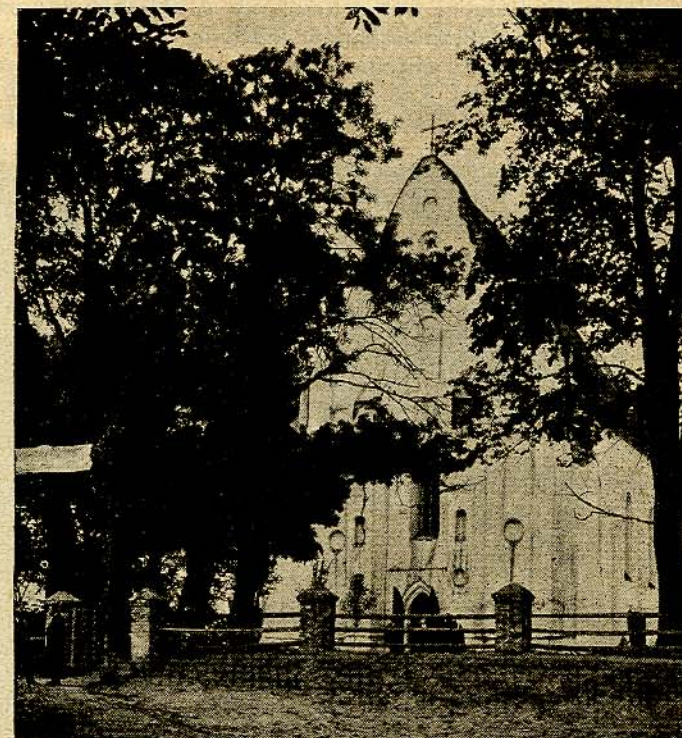
Życie natomiast kulturalne rozwija się dla Nieświeża w dalszym ciągu pomysłnie: Ks. Dominik, syn Księcia „Panie Kochanku“, rozbudowuje go i upiększa, zakłada nawet popularną wówczas „łóżę masonską“. W zamku odnowiono teatr. Książę dba o szkoły. Na cele gimnazjum pojezuickiego, oddanego wówczas XX. Dominikanom, zapisuje wieś Skalin. Gimnazjum podlegało jako swej władzy Kuratorjum Wileńskiemu, na czele którego stał Ks. Adam Czartoryski.

Za następców Ks. Dominika Nieśwież upada coraz bardziej. W roku 1835 rząd rosyjski zamknął gimnazjum dominikańskie, istniejące jako zakład naukowy od r. 1584. Fakt ten był wielkim ciosem dla kultury polskiej na Kresach, gdyż zakład dobrze się rozwijał, jak tego dowodzi raport Wizytatora Twardowskiego, późniejszego rektora Uniwersytetu Wileńskiego, wizytującego tę szkołę z końcem maja 1819 r.

Uczniem tego zakładu był Ludwik Kondratowicz (Syrokomla), który daje serdeczny wyraz wspomnieniom z czasów szkolnych w swoim „Urodzonym J. Dęborogu“ oraz w „O szkolnych czasach“. Na miejsce sędziwego gimnazjum, rząd zaborczy ufundował rusyfikacyjne Seminarjum nauczycielskie, które egzystowało do 1918 r., czyli do chwili, kiedy społeczeństwo polskie łącznie z Ks. Albrechtem Radziwiłłem, ponownie wskrzesiło dawną, przedrozbiorową uczelnię pod nazwą „Gimnazjum im. Władysława Syrokomli w Nieświeżu“.

Z ostatnich wypadków, jakie miały miejsce na terenie Nieświeża warto wspomnieć o tak zwanym powstaniu nieświeskim z marca 1919 r.

Spółeczeństwo Polskie w Nieświeżu cierpiące niewypowiedziane udręki ze strony bolszewików, podniesione na duchu przez zbliżające się w kierunku m. Nieświeża zwycięskie legjony Marszałka Piłsudskiego chwyciło za broń celem wypędzenia okupantów z Nieświeża. Na czele Komitetu Wykonawczego stał Mieczysław Wołnisty, nauczyciel gimnazjalny, który uzbroił swoich uczniów i młodzież pozaszkolną. Bolszewicy chwilowo z Nieświeża wycofali się, lecz siły były nierówne. Oddziały wojska polskiego cofnęły się, bolszewikom przybyła pomoc. Po krótkiej walce zajęto miasto i zaczęły się egzekucje. Pięciu powstańców na czele z Wołnistym zostało rozstrzelanych, a resztę rzucono do więzień. W tej liczbie przeważała młodzież gim-



Iszkoldź, pow. baranowicki, kościół pod wezwaniem Św. Trójcy. (1472 r.).

nazjalna. Ratunek i wyzwolenie nastąpiło dopiero dnia 5 sierpnia 1919 r., gdy Nieśwież zajęły wojska polskie.

Chwilowa ewakuacja Nieświeża w r. 1920 nie osłabiła tempa życia — przeciwnie — społeczeństwo polskie po powrocie z tułaczki energicznie zabrało się do pracy celem dociągnięcia Nieświeża choć w części do poziomu życia z wieków ubiegłych.

Drugim wypadkiem bardzo ważnym dla Nieświeża były odwiedziny tego miasta przez Marszałka Piłsudskiego w 1926 r. Marszałek Piłsudski, chcąc uczcić pamięć, byłego swego adjutanta Ks. Stanisława Radziwiłła, który zginął w walce z bolszewikami w 1920 r., udekorował prochy jego w podziemiach fary nieświeskiej krzyżem „Virtuti Militari“.

POWIAT NOWOGRÓDZKI.

Obszar 2930 km² 150.026, gmin 12, miast 2.

Ludność składa się w 52% z katolików, w 45% z prawosławnych, resztę stanowią przedstawiciele innych wyznań, jak, mahometańskiego, mojżeszowego, kalwińskiego.

Wschodnia część powiatu posiada czarnoziem, inne części gruntu piaszczyste; lasy mieszane pokrywają przeważnie środek powiatu. Miasto powiatowe Nowogródek (opis w zeszłym roczniku Kalendarza) liczący 9567 mieszkańców, jest oddalone 22 km. od stacji kolei szerokotorowej Nowojelnia na linii Baranowicze — Lida. Do najcenniejszych pamiątek należą: kościół św. Michała, kościół Farny, w którym był ochrzczony A. Mickiewicz, ruiny zamku Witoldowego, b. kościół Franciszkanów, obecnie cerkiew prawosławna, b. kościół Bazylianów — również obecnie cerkiew, gmachy po klasztorach Dominikanów i Jezuitów, b. pałac Radziwiłłowski, domek A. Mickiewicza, folw. Metropol, w którym w r. 1812 zamieszkiwał Ks. J. Poniatowski, kopiec usy-



Nowogródek — Rynek.

Fot. J. Buthak.

pany ku czci A. Mickiewicza, góra Mendoga, gdzie według podania, jest pochowany W. Ks. Litewski Mendog, siedzący na złotym tronie.

O 9 km. za miastem przy wielkim trakcie, którym ciągnęli w r. 1812 „dwaj wodze” — znajduje się bardzo stara cerkiewka, o której A. Mickiewicz wspomina w balladzie „To lubię”.

W Lubczu nad Niemnem są ruiny pałacu ongiś należącego do Ks. Radziwiłłów, z dwoma wieżami i bramą wjazdową z połowy XVI w. W Szczorsach znajdują się ruiny pałacu Chreptowiczów, w którym mieściła się przed wojną obszerna biblioteka.

O 21 km. na południe od Nowogródka leży jezioro Świteż, upamiętnione przez Mickiewicza w jego poezji. Dalej za Świteżą leży majątek Woron-

cza ze starym pałacem modrzewiowym, wieżą gotycką, olchami i dębami ponad 800 lat liczącymi. Wreszcie jeszcze dalej nad Serweczą, rozłożył się park wiekowy majątku Tuhanowicze, z altaną Wieszcza i fundamentami, pozostałymi po „Murówance”. Tuż niedaleko, o 1 1/2 km zaledwie, leży wielki „Kamień Filaretów” miejsce, zebrań studenckich pod przewodnictwem A. Mickiewicza.

Niedaleko Świtezi leżą piękne Jary Cimoszkowickie, pociągające turystę zielenią swych stoków i wzgórz, zaś w zimie doskonałymi terenami narciarskimi.

Nowogródek, leżący w środku Województwa jest punktem wyjściowym; dla wycieczek Nowogródzynie Mickiewiczowskiej.

POWIAT SŁONIMSKI.

Obszar 3069 km², ludność 126,114 gmin 13, miasto 1.

W powiecie słonimskim przeważa ludność prawosławna.



Jezioro Świteż.

Gleba w części północnej i wschodniej powiatu jest lepsza, w innych częścią jest dość dużo lasów; środkiem powiatu przepływa rzeka Szczara, pora, posiadająca sporo dopływów pełnowodnych. Szczara jest częścią wielkiego szlaku kajakowego: Łuck — Pińsk — Słonim — Mosty — Grodno — Augustów — Toruń — Morze Bałtyckie.

Poza Słonimem i Żyrowicami warto zwiedzić Albertyn, Dereczyn z zabytkami Sapieżyńskimi i Byeń nad Szczarą, oraz bodaj najstarszy kościół w Synkowiczach, wybudowany w pierwszej połowie wieku XV w stylu gotyckim (reprodukcja w Kalendarzu Ziemi Wschodnich na r. 1935).

Pozatem Słonim jest punktem wyjściowym dla wycieczek do Różany i Mereczowszczyzny z dworkiem T. Kościuszki (pow. Kosowski).

SŁONIM I ŻYROWICE.

Ktokolwiek będzie spoglądał z perspektywy historycznej na Słonim, musi spojrzeć i na Żyrowice. Ktokolwiek będzie mówił o Żyrowicach słowa swe rozpocznie od zaznaczenia, iż Żyrowice znajdują się koło Słoni.

Słonim i Żyrowice stanowią pewną całość, ale nie taką, jaką stworzyły Warszawa i Praga lub Buda i Peszt: Słonim nie wchłonął w siebie Żyrowic, jak Warszawa Pragę, i nie połączył się z niemi, jak Buda z Pesztem; — to są dwa odrębne miasta, a raczej miasto i miasteczko, przedzielone przestrzenią dziesięciu kilometrów i terytorjalnie do siebie się nie zbliżające.

Natomiast wspólność losów dziejowych i drogi rozwojowej jest uderzająca. Słonim jest o kilka wieków straszny od Żyrowic, ale główną drogą zwycięstw i klęsk, wzlotów i upadków przeżył razem z Żyrowicami, w wielu wypadkach zależnie od Żyrowic.

Słonim należy do najstarszych miast Rzeczypospolitej. Kiedy i przez kogo został założony, niewiadomo. Nie przechowały się o tem nietylko żadne wzmianki kronikarskie, ale nawet legendy. To pewne jednak, że miasto istniało już w X wieku, bo pierwsze wzmianki Długosza i ruskich kronikarzy dotyczą Słoni. Wówczas Słonim był już poważną osadą i centralnym punktem znacznych obszarów ziemi, o które toczyły się zawzięte walki pomiędzy księciem ruskim Jarosławem, synem Włodzimierza, a Litwinami. Jarosław odniósł zwycięstwo nad Litwinami i — „pokonał ich tak przeważnie, że potem najechawszy właściwą Litwę, do Niemna, przymusił ją do hołdownictwa na czas niejaki”. Ale już w r. 1103 wódz litewski Erdziwili, syn Montwiła, zadał wielki cios Rusinom.

Dzieje ówczesne Słoni. — to dzieje walk. O drewniane mury starego Słoni. uderzają potężne fale różnych plemion i narodów. Księstwa Litewskie i Halickie prowadzą długi orężny spór o Słonim, wyrывая go z rąk przeciwnika. Ruś a później Tatarzy pustoszą okolicę, pragnąc zmusić Słonim do uległości.

Słonim znajduje się na skrzyżowaniu wielkich dróg, które szły przebojem młode, pełne siły narody; musiał więc walczyć i padać, i znów się podnosić, i znów walczyć. Nic też dziwnego, że największy wódz Litwy, książę Giedymin zwrócił na Słonim baczną uwagę i kiedy sam osiadł na zamku obronnym na górze Turzej, pod której stopami powstało miasto Wilno, oddał Słonim swemu starszemu synowi, Moniwidowi. Wilno i Słonim, kierowane żelazną dłońią ojca i syna, stały się znakomitemi punktami strategicznymi, górującymi nad szeregiem innych twierdz i miast i trzymającymi straż nad dopływami Niemna, Wilją i Szczarą, co ułatwiałoby tworzenie mocnego i czujnego organizmu militarno-państwowego.

Po unji Horodelskiej Słonim wszedł w skład województwa trockiego.

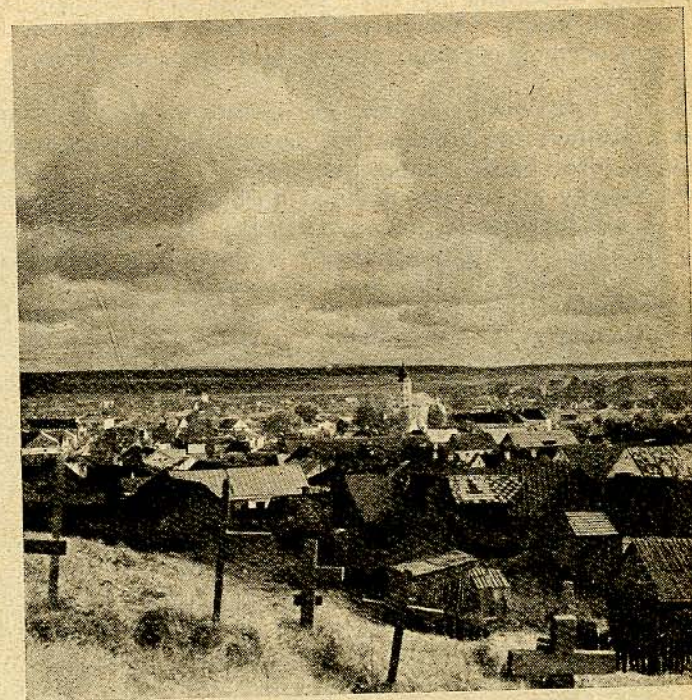
Początki wielkości Słoni. ściśle się łączą z początkami dziejów Żyrowic. Stało się to w okresie panowania Kazimierza Jagiellończyka (legenda podaje ścisłą datę: rok 1470), kiedy w posiadłościach podskarbiego litewskiego, Aleksandra Sołtana, w Żyrowicach został znaleziony cudowny obraz Matki Boskiej.

Legenda w sposób wzruszający opowiada o tem, jak pastuszkowie, pędząc wieczorem bydło z pastwiska, zauważyli w lesie na starej gruszy promieniący obraz Najświętszej Panny. Zdziwieni tem zjawiskiem, zbliżyli się oni do drzewa, zobaczyli mały, ryty w jaspisie medaljon-obraz. zabrali

go i zanieśli do swego pana. Sołtan starannie zawinął niezwykle obraz, schował do szkatuły i zamknął ją. Nazajutrz w gronie gości opowiadał Sołtan o znalezionym w lesie dziwnym obrazku, lecz kiedy chciał go pokazać, przekonał się, że chociaż szkatuła była zamknięta, a płótno, w które był zawinięty obraz, nietknięte i zachowało odcisk obrazu, samego obrazu jednak nie było... Sołtan był zdumiony:

— Nie ludzka to zaiste sprawa, — rzekł po namyśle, — ale Boska. Pan Bóg coś dziwnego nam przez to chce pokazać!..

Znajdował się w rozterce, gdy znów przyszedli do niego pastuszkowie i ponownie przynieśli obraz, jak i przedtem, znaleziony na gruszy... Przejęty cudem, Sołtan wziął obraz, wsiadł na konia i pojechał do puszczy, gdzie stał się cud. Las był gęsty, więc musiał zsiść z konia i iść pieszo. Szedł dość



Słonim — widok ogólny.

długo, aż się zatrzymał przy leśnej gruszy i wpadł w głębokie zamyślenie, w którym trwał przez kilka godzin, a kiedy się ocknął, oznajmił szukającym go ludziom, iż posłyszał głos Boży, rozkazujący mu wybudować świątynię na tem właśnie miejscu, w puszczy. Kazał więc wyrąbać las naokoło gruszy, wznosił drewnianą świątynię i umieścił w niej cudowny obraz.

Chwila założenia w Żyrowicach świątyni z cudownym obrazem Matki Boskiej była dla Słoni. decydująca. Słonim, niegdyś miasto osamotnione, przedmiot pożądania różnych narodów, później, po założeniu stołecznego miasta Wilna, druga strażnica ziem litewskich, echo Wilna, miniatu. Wilna, — ten Słonim wyprzedził Wilno, bo wcześniej od niego znalazł swoją Ostrą Bramę, — nieprzebrane źródło mocy duchowej.

Pielgrzymki, które ciągnęły do Żyrowic, przechodziły przez Słonim, — cuda, które się działy w Żyrowicach, przyczyniały się jednocześnie i do rozgłosu Słonima. To rozbudzone życie Żyrowic i Słonima nie było jednak długotrwałe i znów po pewnym czasie zapadło w letarg. Religijność szerokich mas ludu była wówczas czysto zewnętrzna, wyrobienie duchowe kleru prawosławnego, który się opiekował świątynią żyrowicką, pozostawiało wiele do życzenia, późniejszy zaś okres ruchu reformacyjnego zagasił ognisko kultu Marji w Żyrowicach. Dopiero ostatnie lata w XVI i pierwsze w XVII nie tylko zmieniły stosunki, ale i podniosły Słonim i Żyrowice do niezanego przedtem znaczenia.

Dwa fakty zadecydowały o dalszych losach Słonima i Żyrowic: objęcie starostwa słonimskiego przez Lwa Sapiechę (r. 1586) i sprowadzenie w r. 1613 przez ówczesnego właściciela Żyrowic, kasztelana smoleńskiego Jana Mieleszkę, — Bazyljanów, którzy założyli w Żyrowicach swój klasztor i rozpoczęli pracę pod przewodnictwem pierwszego żyrowickiego przeora, którym był święty Józefat Kuncewicz.

Lew Sapieha miał wiele starostw, ale starostwem słonimskim opiekował się szczególnie gorliwie; do Słonima był przywiązany wyjątkowo serdecznie; o rozwój miasta dbał bardzo umiejętnie. Należy przypuszczać, że nie bez wpływu Lwa Sapiechy została przeniesiona do Słonima siedziba sejmików generalnych, a z całą pewnością można stwierdzić, iż rola Sapiechy w podniesieniu znaczenia i dobrobytu materialnego Słonima była ogromna. Nic też dziwnego, że król Zygmunt III, chcąc podkreślić wyjątkowe zasługi Lwa Sapiechy, nadał Słonimowi 4 stycznia 1591 herb na kształt herbu Lis, którym się pieczętowali Sapiehowie, a mianowicie: w tarczy na błękitnym polu złoty lew (aluzja do imienia Sapiechy), trzymający srebrną strzałę z krzyżem podwójnym (herb Sapiehów).

Słonim, który od r. 1500 stał się miastem powiatowym województwa nowogródzkiego, a w r. 1582 uzyskał prawo magdeburskie, dopiero zawdzięczając opiece hojnego i energicznego starosty Lwa Sapiechy zajął w szeregu pomniejszych miast litewskich miejsce, należne mu ze względu na sytuację geograficzną i strategiczną oraz znaczenie państwowe i kulturalne.

Jednocześnie wzrastały i coraz większym blaskiem jaśniały Żyrowice, gdzie zbożną pracę nad krzewieniem wiary katolickiej rozpoczęli OO. bazyljanie. Święty Józefat i jego następcy na stanowisku żyrowickiego przeora świadomie dążyli do stworzenia w Żyrowicach ośrodka ruchu unijnego. Znajdująca się w wiejskim zaciszu świątynia żyrowicka była odosobniona od ruchu, niepokoju oraz brutalnych walk religijnych, które w większych miastach przeszkadzały spokojnej pracy. Leżąc prawie na pograniczu Litwy, Rusi i Korony, mogły Żyrowice skutecznie promieniować na szerokie tereny, skupiając pobożnych czcicieli Marji i tworząc z wyznawców różnych obrządków jedną wielką, katolicką rodzinę.

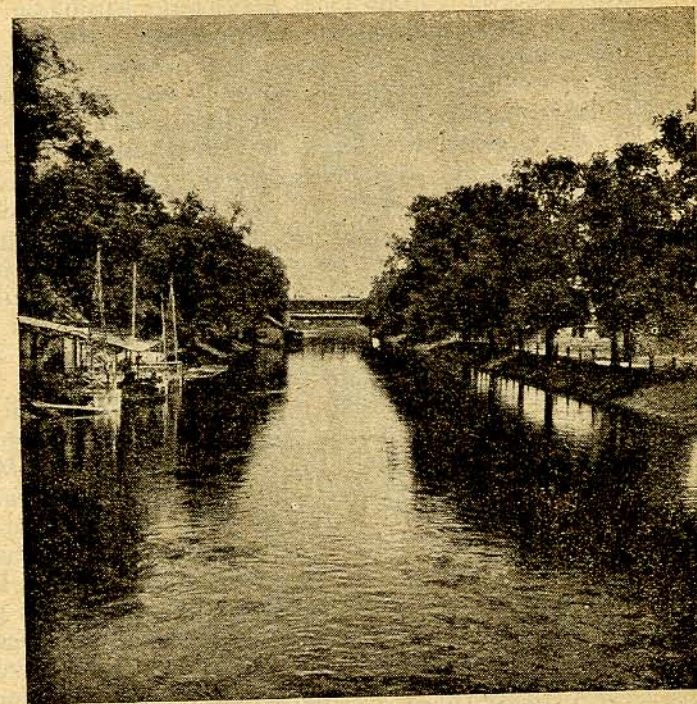
Zbożna praca zakonników spotkała się z uznaniem najszerzych mas ludu i wywołała wielką ofiarność magnatów. Cudowne uzdrowienia nieuleczalnie chorych, przywrócenie do życia umarłych i inne niezwykle cuda, dokonywane się w Żyrowicach, ściągały do świętego miejsca tysiączne tłumy i dziwnym echem obiegały całą Rzeczpospolitą.

Nic więc dziwnego, że w r. 1644 do Żyrowic zawitał król Władysław IV z małżonką Cecylją Renatą w otoczeniu najwyższych dostojników państwowych, świty i wielkiej ilości szlachty. Była to pierwsza królewska pielgrzymka do Żyrowic. Od tego czasu wszyscy królowie polscy, z wyjątkiem jedne-

go tylko Michała Korybut-Wisniowieckiego, któremu przeszkodziła choroba, — szli drogą, wskazaną przez Władysława. A więc w r. 1651 modlił się w świątyni żyrowickiej król Jan Kazimierz, w r. 1684 Jan Sobieski z królewiczem Jakóbem, w 1744 r. August III, w 1784 r. Stanisław August Poniatowski. W którym roku był w Żyrowicach August II, narazie nie udało się ustalić, to pewne jednak, że był, gdyż w Pieśni żyrowickiej wyraźnie się o tem mówi:

August Wtóry widzieć mury
Tu z Sasami przychodzi,
Sklania głowę, wojsko zdrowe
Wnet z Żyrowic wywodzi....

Sława Żyrowic, jak widać ze starych publikacji i przechowanych w rękopisie ksiąg, zawierających opisy cudów, — sięgała bardzo daleko. Pielgrzy-



Słonim. — Kanał i bulwary hetmana Ogińskiego.

mowano do Żyrowic z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej; na terenie zaś Wielkiego Księstwa cudowny obraz Żyrowicki przestonił swoją sławą obraz Trocki i sprawił, że na Żyrowice wskazywano, jako na „litewską Częstochowę“. (Kult obrazu Ostrobramskiego jest znacznie późniejszy).

Wiek XVII, wiek ciężkich walk z licznymi wrogami, wiek dotkliwych klęsk i wspaniałych zwycięstw, zaznaczył się w dziejach Słonima i Żyrowic straszącymi zniszczeniami, których sprawcami byli Moskale i radosnym zwycięstwem nad wojskami Chowańskiego i Naszczokina, odniesionem przez Sapiechę i Czarnieckiego 27 czerwca 1660 roku na terenie między miasteczkiem

Połonką a Lachowiczami. Zwycięstwo to było przez uczestników nierównej walki uważane za cud, dokonany za przyczyną Matki Boskiej Żyrowickiej.

Wiek XVIII w dziejach Słonima i Żyrowic stanowi jedną z najświetniejszych kart. W roku 1730 odbyła się w Żyrowicach uroczysta koronacja cudownego obrazu N. M. Panny. Uroczystości odbyły się z wprost legendarnym przepychem i zgromadziły dziesiątki tysięcy osób, które barwnymi obrazami zalały okolice Słonima i Żyrowic. Zbudowano sześć wspaniałych bram triumfalnych na drodze od Słonima: pierwszą wzniosła szlachta powiatu słonimskiego i zakon Bazylianów, drugą — metropolita Atanazy Szeptycki, który w asyście liczego duchowieństwa obu obrządków dokonał koronacji obrazu, trzecią — Pocięjowie, czwartą — Radziwiłłowie, piątą — Wiśniowieccy, szóstą — Sapiehowie. Kościół udekorowano drogocennymi tkaninami; posągi świętych i aniołów były w wielu wypadkach całe srebrne. Ołtarz z cudownym obrazem olśniewał blaskiem złota i drogich kamieni. Do komunji św. w okresie oktawy koronacyjnej przystąpiło katolików rzymskich 69.837 osób, katolików greckich — 70.515, czyli razem — 140.352.

Koronacja cudownego obrazu Żyrowieckiego stanowiła punkt kulminacyjny sławy Żyrowic; później zaczyna się powolny zmierzch i wreszcie całkowite przekreślenie znaczenia Żyrowic z chwilą likwidacji unji kościelnej w r. 1839. „Litewską Częstochową“ staje się Ostra Brama. O Żyrowicach dziś prawie nikt już nic nie wie. Fakt pielgrzymek królewskich wygląda dziś jak legenda. Obszerna literatura o Żyrowicach w językach polskim, łacińskim, włoskim, ukraińskim i rosyjskim jest znana tylko nielicznym historykom. Kult obrazu Żyrowieckiego w Rzymie („Madonna del Pascolo“) wydaje się dziwnym teraz, gdy na terenie Żyrowic zapomniany kult dopiero nieśmiało się odradza, przybierając nieco inne formy ze względu na to, że katolicy nie posiadają oryginału cudownego obrazu, prawosławni zaś starają się nie wiedzieć o jego katolickiej przeszłości.

Koronacja obrazu Żyrowieckiego była jakby śpiewem łabędzim Żyrowic. Podobnym śpiewem w dziejach Słonima był okres rządów drugiego obok Lwa Sapiehy wielkiego starosty słonimskiego, jakim był hetman Michał Kazimierz książę Ogiński. Trochę literat i muzyk, szczerzy mecenas sztuki, człowiek o wielkiej kulturze, Michał Kazimierz ks. Ogiński stworzył w Słoniemie jeden z najświetniejszych ośrodków życia kulturalnego i artystycznego na schyłku XVIII wieku. Teatr słonimski, a szczególnie opera i balet były sławne w całej Polsce; dwór hetmana Ogińskiego był magnesem, przyciągającym do siebie szlachecką młodzież, pragnącą poznać kulturę europejską. Niefortunny polityk i wódz, okazał się ks. Ogiński wyjątkowo szczęśliwym i mądrym inicjatorem i organizatorem życia kulturalnego i ekonomicznego. Dziś już zaginęły ślady jego działalności kulturalnej: do białych kruków należą książki hetmana i partytury oper; niezmierną rzadkością są druki, które wyszły z założonej w r. 1777 drukarni słonimskiej; zaginęły wspaniałe gmachy pałacu, teatru, zabudowań dworskich (dziś istnieją tylko fragmenty fundamentów, należycie nie zbadane i kilka drugorzędnych budynków, znacznie zniekształconych), — ale wpływ na ogólną kulturę Słonimszczyzny pozostał, — no i pozostało wspaniałe, wiekopomne zięć hetmana Ogińskiego — kanał, łączący Jasioldę i Szczarę i w ten sposób otwierający drogę od morza do morza — od Bałtyku do morza Czarnego.

Zawdzięczając niezwykłej energii i ofiarności hetmana M. K. Ogińskiego, który pokrył wszystkie koszty, związane z wykonaniem olbrzymich robót, kanał został wykonany w ciągu trzech lat (1765—68); nic też dziwnego, że

Sejm warszawski z r. 1768 uchwalił wzniesć hetmanowi Ogińskiemu pomnik na dziedzińcu dolnego zamku królewskiego w Wiinie.

Takie są słowa uchwały sejmowej, która stwierdza wiekopomne zasługi wojewody wileńskiego i starosty słonimskiego, hetmana ks. M. K. Ogińskiego:

Sporządzenie kanału wielkiego Pińskiego, a przezeń złączenie rzek Szczary na zachód z Iesioldą na wschód słońca płynących, dla ułatwienia sposobniejszego defluitacji, a z zagranicznymi krajowych handlów od I. M. Michała Woiewody Wileńskiego, bez oszczędzenia własnej substancji, wielkim wydatku nakładem dla dobra publicznego przedsięwzięte y już do skutecznego wypełnienia zbliżające się, nie tylko wiekopomną w obywatelstwie Rzeczypospolitej zasłużyło odnawiać ku przezacnej familii Ogińskich pamięć, ale też y przyzwoitey tak wielkiemu dziełu od Stanów zgromadzonych,



Słoniem. — Kościół pobernardyński.

ku jego pierwszemu sprawcy wyciąga wdzięczności: więc za powszechnych tychże Stanów zezwoleniem statue powyżey wspomnianego I. W. Woiewody, iako wielkiego w tey Oyczyźnie męża, w dziedzińcu zamku Wileńskiego z zapisaniem przy niey ku wystawieniu publicznemu tak okazały jego czynności, skarbowi W. X. Litewskiego publicznym kosztem wystawić i konserwować zlecamy..

Tragiczne czasy, które wkrótce nadeszły, nie pozwoliły na wykonanie tej uchwały; hetman Ogiński nie doczekał się pomnika z brązu i granitu; pomnikiem natomiast — wspaniałym, długotrwałym stał się Kanał Ogińskie-

go, chlubnie świadczący o twórczej energii naszych przodków i będący drogowskazem na przyszłość dla najdalszych pokoleń narodu polskiego!...

Walka jest istotą dziejów Słonima. Symbolami tej walki są trzy postacie, — trzy wielkie imiona.

Lew Sapieha, organizator życia społecznego, politycznego, religijnego. On właśnie stworzył ze Słonima miasto, z którym trzeba było liczyć się. Ruch uniijny i wzrastające wspaniałe Żyrowice, które tyle zawdzięczają Sapieżom, tembardziej wzmocniły stanowisko Słonima, który całą swoją przeszłością stwierdził, że umie być twierdzą, skutecznie się broniącą przed atakami zbrojnego wroga, — teraz zaś rozpoczynał walkę w dziedzinie ducha.

Michał Kazimierz książę Ogiński, organizator życia kulturalnego i artystycznego, a jednocześnie twórca kanału, mającego tak wielkie znaczenie ekonomiczne i polityczne. Niepospolity ten człowiek, gorliwy mecenas sztuki, na gruzach rozpadającej się państwowości polskiej budował w cichym Słoni-mie oazę kultury polskiej i staczał może niezbyt widoczną, lecz jakże wielką i konieczną walkę o niezależność polskiej myśli twórczej, o wolność polskiego ducha.

A wreszcie jest jeszcze jedno imię, tak mocno związane ze Słoni-mszczyną, choć symbolizujące walkę nie tylko Słonima i ziemi słonińskiej, lecz całej Rzeczypospolitej. Imię to: Tadeusz Kościuszko.

Urodzony w Mereczowszczyźnie, powiatu słonińskiego, dziś kosowskiego, Tadeusz Kościuszko stał się duchowym wodzem w długich, uporczywych zmaganiach z wrogiem, jakie prowadziła Słoni-mszczyna w ciągu całego wieku XIX i dwóch dziesiątków lat wieku bieżącego, — aż do ostatecznego wyzwolenia.

Daleka, ciężka prowadziła droga do radosnego zwycięstwa!

W r. 1794 pod Słoni-mem toczyła się całodzienna bitwa pomiędzy gen. Sierakowskim a Rosjanami, — bitwa, po której Sierakowski zaczął się cofać, dążąc do połączenia się z głównymi siłami Kościuszki.

W r. 1812 pod Słoni-mem klęskę poniósł słoni-mianin, generał Konopka, który dał się zaskoczyć Rosjanom i naraził na wielkie straty wyborowy pułk, składający się z kwiatu młodzieży polskiej, pochodzącej z ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego.

W r. 1831 Słoni-m poruszył się w ostatniej chwili, gdy generał Dembiński dokonywał odwrotu. Sporo młodzieży słonińskiej wstąpiło do szeregów oddziału gen. Dembińskiego lub do powstańczych oddziałów Kaszyca, Pu-słowskiego i in.

W r. 1833 uczestnik walk z r. 1831, emisariusz Michał Wołłowicz, słoni-mianin, dokonał próby wywołania powstania, wciągając do akcji przede-wszystkiem ludzi ze swego majątku Porzeche. Został stracony w Grodnie 21 lipca (2.VIII.) 1833 roku...

W r. 1863 na terenie powiatu słonińskiego rozegrała się największa na Litwie bitwa pod Miłowidami. Bitwa nie zakończyła się zwycięstwem powstańców, bo chwilowe powodzenie nie zostało odpowiednio wyzyskane; ale to nie zmniejsza wartości ofiar i patriotyzmu słonińskich powstańców, wśród których zastanawiająco dużo było chłopów. O słonińskim wodzu — Izydorze Łukaszewiczu właśnie wśród chłopów do dziś krążą piękne legendy...

W r. 1919, 2 marca, grupa płk. Freja, składająca się z detaszowanych batalionów pułków dywizji Litewsko-Białoruskiej — Mińskiego, Wileńskiego, Białostockiego i Kowieńskiego oraz bojowych szwadronów 7 i 10 pułków uła-

nów przy dwóch armatach i niewielkiej ilości karabinów maszynowych zdobyła Słoni-m, wyzwalając go z krwawych szponów bolszewickich.

Rozpoczęły się dla Słonima dni walk o wyzwolenie ostateczne, dni wolności.

Czem jest Słoni-m w dniu dzisiejszym?

Jest miastem powiatowem województwa nowogródzkiego; — miastem dwukrotnie większem od Nowogródka i zajmującym, podług liczby mieszkańców trzecie miejsce w województwie po Baranowiczach i Lidzie.

Jest jednym z najstarszych miast na terenie b. Wielkiego Księstwa Litewskiego — miastem cennych zabytków i wspaniałych tradycji.

Jest wreszcie żywym ośrodkiem życia kulturalnego i niezwykle ważnym i ciekawym punktem turystyczno-sportowym. Szczególnie wielka jest rola



Żyrowice. — Kościół pobazyliński, dziś cerkiew prawosławna.

Słoni-ma jako ośrodka turystyki wodnej. Położony na wielkiej, tragicznie nieczynnej drodze wodnej, łączącej dwa morza, stanowiący punkt centralny w sieci wód północnych terenów Polski, Słoni-m już obecnie odgrywa wielką rolę, jako jeden z najważniejszych etapów ruchu kajakowego. Bez przesady można powiedzieć, że kto chce zobaczyć najbardziej wymarzone warunki dla sportu kajakowego, niech pozna Słoni-m z jego kanałem i cichą, szeroką Szczarą; kto zaś zechce ogarnąć cały urok polskiej przyrody i poznać ją jakby w syntetycznym skrócie, musi odbyć podróż kajakiem lub żaglówką od Pińska do jezior Augustowskich, — rzecz jasna, na dłużej zatrzymując się w Słoni-mie, aby móc poznać miasto i okolice.

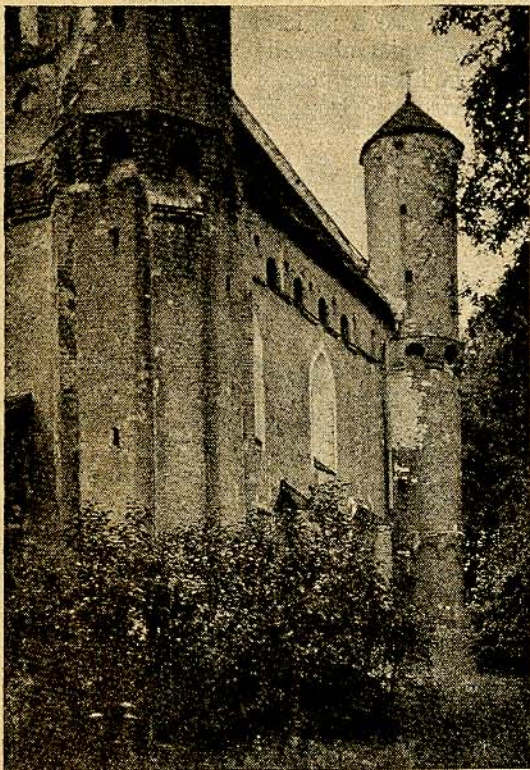
Książęcy Słoni-m wart jest poznania!...

POWIAT STOLPECKI.

Obszar 2.371 km², ludność 99,371 mieszkańców, gmin 8, miasto 1.

Opis powiatu w Kalendarzu Ziemi Wschodnich na r. 1935.

Zabytki: W m. Stolpcach istnieje kościół fundacji Słuszków z r. 1623 pod wezwaniem św. Kazimierza, w stylu barokowym, z relikwiami św. Fabjana. W miasteczku Mir zachował się zamek wybudowany w w. XV przez Illiwi-



Synkowicze—(koło Słonima) Kościół. fot. J. Bułhak.

raz Żukowy Borek, gdzie przebywał poeta Adam Pług (Antoni Pietkiewicz).

Z miasta Stolpce są połączenia autobusowe: Stolpce — Stołowicze — Baranowicze, Stolpce — Nieśwież, Stolpce — Mir — Nowogródek, Stolpce — Rubieżewicze — Iwieniec.

POWIAT SZCZUCZYŃSKI.

Obszar 2273 km², ludności 107,399 gmin wiejskich 10.

Szczuczyn, miasto powiatowe, dawniej zw. Szczuczyn Litewski. Jest dopiero od 1929 miastem powiatowym i liczy obecnie około 3500 mieszkańców. Stacja kolejowa Różanka, odległa o 7 km. Połączenia autobusowe: Szczuczyn — Lida, Szczuczyn — Różanka, Szczuczyn — Skidel — Grodno, Szczuczyn — Łucka.

Lasów w powiecie stosunkowo dużo, szczególnie w części zachodniej powiatu.

Z zabytków zasługują na uwagę: jeden z najstarszych kościołów obronnych na Ziemiach Północno - Wschodnich — w Mało - Możejkwie, wybudowany w XV wieku; kościół pod wezwaniem Jezusa Chrystusa i pałac Ks. Druckich - Lubeckich w Szemczynie; starostopolski dworek w miejscowości Nowy-Dwór, położony przy szosie Warszawa — Wilno.

POWIAT WOŁOŻYŃSKI.

Obszar 2799 km kw., ludności 115,135 mieszkańców, gmin 10, miast 1. Miasto powiatowe Wołożyn, połączone jest ze stacją kolejową Horodźki, oddalone o 17 km doskonałą szosą, po której kursują autobusy. Mieszkańców 5.609.

Pozatem połączenie autobusowe Wołożyn—Wiszniew—Holszany.

Opis powiatu w Kalendarzu Ziemi Wschodnich na r. 1935.

Z kościołów o charakterze zabytkowym mamy poza Kościołem parafialnym w Wołożynie, bardzo ładny kościół w stylu renesansowym z XVIII w. w Iwieńcu, stary kościół w Wiszniewie, ufundowany w XVI w. przez rodzinę Chreptowiczów, w Trabach cerkiew, przerobiona z kościoła katolickiego, wybudowanego w XVIII w. i wreszcie stary kościół modrzewiowy w Bohdanowie.

DR. LUDWIK GRODZICKI.

WOJEWÓDZTWO POLESKIE.

Polesie, jedna z najciekawszych części Polski jest do pewnego stopnia rezerwatem naturalnym stosunków panujących niegdyś w Polsce a nawet i w Europie. Pierwotność warunków naturalnych wiąże bowiem bytowanie ludności z warunkami fizjograficznymi, zmuszającymi tubylców do daleko posuniętej samowystarczalności i przystosowania się do otoczenia.

Polesie w pojęciu geograficznym zajmuje około 45.000 km², czyli bez mała ósmą część Rzeczypospolitej. Jest to teren obfitujący w błota różnego typu, tak, że bagna łącznie z mokreml, podmokłemi oraz zalewnymi łakami i pastwiskami zajmują około 54% obszaru (2.500.000 ha). Również i lasy, niestety w znacznej mierze zdewastowane przez wojnę i epokę powojenną, zajmują obszar około 2.000.000 ha, przyczem najciekawszymi częściami Polesia są te okolice, gdzie las rośnie na bagnie, nieraz dość głębokiem. Są to tak zwane „łuh“, czyli las wysokopienny, przeważnie olchowy, gdzie dookoła korzeni i pni drzew powstały małe suche kępki, wynurzające się z grząskiej topieli bagniska.

Poleszycy różnie nazywają poszczególne typy bagien, błot i łak zalewnych oraz podmokłych, rozróżniając: łaki zalewne na madach rzecznych, położone w dolinach rzek o szybkim przepływie wód wiosennych, jak „obołoń“ i „reka“, zarośla szuwarowe uznawane za „nietra“ (nieużytki), jak „czerot“, „plucha“, łaki turzycowe na torfach jak „hało, wreszcie mszary, jak „moch“, „kaczaj bołoto“.

Dla turysty przedstawia się Polesie jako ciemny bór, często zabagniony, to jako płaszczyna piaszczysta gładka, lub też pofalowana przez wydmy, dalej jako krajobraz parkowy — rozległe łaki z porzrzucanymi kępami drzew i krzaków, a przetykane zwierciadłami jezior, łach i rzek, wreszcie jako bez-

brzeżne płaszczyny bagien otwartych, porosłych trawą lub rzadkimi krzakami, gdzie jedynie stogi siana przez znaczną część roku urozmaicają zadumę krajobrazu. Wspomniane typy krajobrazowe przenikają się na Polesiu wzajemnie, tworząc wspaniałą mozaikę i wzbudzając nieraz zachwyt turysty swym kolorytem.

Silne zabagnienie Polesia zostało spowodowane głównie przez równinność kraju i małe spadki rzek, rozlewających na wiosnę szeroko swe wody, które w znacznej części nie powracają już do łóżysk, lecz, skazane na powolne wysychanie skutkiem parowania, zabagniają okolicę. Pewną jednak część zabagnienia trzeba położyć na karb wysokiego poziomu wód gruntowych.

Polesie da się z łatwością podzielić na szereg krain geograficznych i tak rozróżniamy przede wszystkim Zahorodzie, nazwane tak przez mieszkańców bagien pińskich, gdyż kraina ta znajduje się dla nich za horodem (grodem, miastem), którym dla Poleszuka jest zawsze Pińsk. Zahorodzie jest wąskim półwyspem stanowiącym przedłużenie Podlasia ku wschodowi. Półwysp ten prawie 170 km sięga od Brześcia po Pińsk i ograniczony jest od południa Muchawcem, Kanałem Królewskim i Piną, a od północy Jasiółdą. Dalej, poza widłami Piny i Jasiółdy, Zahorodzie znajduje swe przedłużenie ku wschodowi w czterech suchych wyspach, tak zwanych Wielkich Ostrowiach (Ostrów Telechański, Łohiszynski, Pohoski i Łuniniecki). Na południu od strony Wołynia wciną się wzdłuż Horynia i Słuczy aż po Dawidgródek podobny suchy półwysp, tak zwane Przyhorne.

Oba te półwyspy i Wielkie Ostrowie tworzą Polesie suche, które jest głównym siedliskiem ludności, zamieszkującej ten kraj. Mieszka tu 57% ludności Polesia na terytorjum, stanowiącym 27% obszaru, przyczem gęstość zaludnienia niektórych części Polesia suchego znacznie przekracza 60 mieszkańców na 1 km².

Pod względem turystycznym Polesie suche przedstawia najmniej interesującą część Polesia, chociaż na niej właśnie zgromadziło się stosunkowo najwięcej zabytków historycznych i architektonicznych. Znacznie bardziej interesująca jest natomiast reszta Polesia, kraj przeważnie bagienny, podzielony przez wspomniane półwyspy suche na trzy części. Pierwsza część północna, Zajasiołdzie, to w znacznej części lasy bagienne i bagna otwarte, występujące niejednokrotnie na dużych terytorjach, jak na przykład: Bagno Pohon i Bagna Hryczyńskie. Zabagnienie ostatniego kompleksu bagien sięga 98% przy obszarze blisko 70.000 ha.

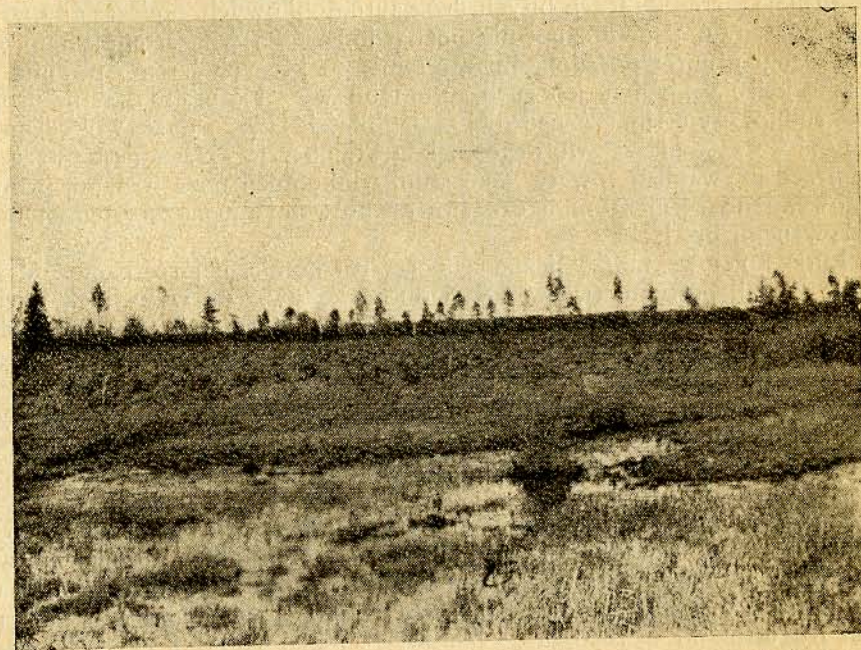
Drugą wielką krainą geograficzną, położoną na południe od Muchawca, Kanału Królewskiego, Piny i Prypeci jest Zarzecze, nazwane tak, gdyż leży za rzeką, którą dla mieszkańców Pińska jest Pina. Zarzecze to gęsta tkanina czterech zasadniczych poleskich typów krajobrazowych, mianowicie: pól uprawnych, lasów suchych, łąk i bagien otwartych, które wzajemnie się przenikają, nie tworząc wielkich kompleksów o jednolitym typie krajobrazowym. Im bardziej posuwamy się ku południowi, tem bardziej maleje odsetek bagien, a przede wszystkim łąk, krajobraz zaś przemienia się wolno w krajobraz Polesia Wołyńskiego, nieco różnego od Polesia właściwego.

Do Zarzecza należą również słynne Bagna Pińskie, nad zlewiskiem Piny, Prypeci, Jasiółdy, Stochodu i Styru, które na wiosnę w czasie roztopów zmieniają się w ogromne jezioro o bezbrzeżnej prawie płaszczyźnie wód.

Trzecia wreszcie partja Polesia bagiennego, — Zahorynie — położone na wschód od Horynia, jest krainą najmniej znaną, gdzie czeka na każdym kroku badacza i turystę mnóstwo niespodzianek. Tu też, według projektu prof. Sza-

fera, ma być stworzony w części lasów ordynacji dawidgródzkiej, położonej nad rzeką Lwą, olbrzymi „Park Natury“ (rezerwat), którego zadaniem byłoby przekazanie potomności całej pierwotnej natury poleskiej. Zachowała się tu bowiem największa puszcza olchowa na Polesiu. Są tu torfy wyżynne i nizinne. Istnieją wydmy zalesione i niezalesione z pierwotną roślinnością stepową. Można wreszcie znaleźć bagna nadbrzeżne typu pińskiego, oraz dwa jeziora Zasumieńskie, z których jedno podlega zatorfieniu typu wyżynnego, drugie zaś nizinne. Tu też żyje do dziś przeszło trzysta łosi, rozmnożonych po wojnie dzięki pieczołowitości właściciela ordynacji dawidgródzkiej ks. Karola Radziwiłła.

Obok łosia można jeszcze spotkać na Polesiu rzadkie gdzieindziej okazy fauny, jak bobry, rysie, niedźwiedzie, jelenie, dropie, głuszcze i t. p. podczas gdy błota poleskie są prawdziwym rajem ptactwa wodnego, wśród którego zajmuje poczesne miejsce czarny bocian.



Polesie — Bagienne.

Królestwo flory ma tu swoich przedstawicieli, niespotykanych gdzieindziej, jak orzech wodny (kotewka mucańska), występująca w jeziorze Pohostkiem, gdzie stworzono dla niego specjalny rezerwat, oraz azalja pontyjska, której stanowiska znajdują się w południowo-wschodniej części Polesia geograficznego.

Gęstość zaludnienia Polesia bagiennego jest bardzo mała: ludność mieszka rzadziej na północy niż na południu, przyczem gęstość zaludnienia spada często znacznie poniżej 10 mieszkańców na 1 km². Osady ludzkie pobudowane głównie na suchych ostrowkach, są dość duże, większe niż na przeważnej części Polesia suchego z wyjątkiem Przyhorynia, gdzie przeważają osady wielkie. Odległość między poszczególnymi osadami jest na Po-

lesiu bagiennym znaczna, gdyż przekracza często kilkanaście i sięga dwudziestu i więcej kilometrów. Niektóre wsie osiągalne są jedynie drogą wodną, gdyż żadna droga kołowa do nich nie wiedzie. Jedynie zimą, po zamarzniętych wodach i bagnach kładzione są drogi zimowe, które ułatwiają komunikację ze wspomnianymi wsiami.

Najrzadziej ze wszystkich krain poleskich zaludnione są Bagna Hryczyńskie, gdzie niema większych wsi, ani nawet samotnych futorów. Bagna zaś tamtejsze użytkowane są przez ludność osiedli odległych o kilkanaście a nawet kilkadziesiąt kilometrów.

Migracje sezonowe Poleszuków są częste, gdyż nieliczna ludność, użytkując ogromne obszary, rozlewa się daleko w pogoni za rybą, pastwiskiem, sianem i drzewem, mieszkając w czasie polowu, wyrębu, wypasu i sianokosów w różnych tymczasowych kurenkach, szałasach i budach.

Sieć drogowa nie jest równomiernie rozłożona na Polesiu, gdyż na zachodzie istnieje szereg dobrych bitych dróg automobilowych, podczas gdy wschodnia część kraju jest ich zupełnie pozbawiona. To też zastępują tam szosy liczne drogi gruntowe z dobrymi mostami, po których latem i zimą oraz wczesną jesienią możliwy jest ruch automobilowy. Naturalnie, — na drogach tych trudno jest osiągnąć znaczniejsze szybkości, jadąc jednak wolniej ma się możliwość korzystania ze swoistego piękna krajobrazu. Natomiast ostrzec należy przed używaniem roweru, jako środka lokomocji poza szosami, plantami kolejowymi no i niektórymi drogami gruntowymi niepiaszczystymi i nieoprzerywanymi brodami.

Linje kolejowe nie są liczne, chociaż równomierniej rozłożone od szos, tak, że za ich pośrednictwem można dotrzeć prawie do wszystkich miejscowości a przede wszystkim do Pińska — tego naturalnego centrum Polesia, skąd rozchodzi się kilka wodnych linii komunikacyjnych, po których chodzą parostatki do odległych nieraz miejscowości.

Woda stanowi dla Poleszuka niezmiernie ważną drogę komunikacyjną, po której nie tylko sam jeździ, lecz przewozi po niej swe bydło, narzędzia rolnicze i produkty rolne za pośrednictwem łodzi przeróżnych typów — jak czajki, czółna, łódki, duby i t. p.

Również i turysta ma możliwość korzystania z tych dróg wodnych, na których rozwinął się dość silnie sport kajakowy, płynąc bądź to szlakiem wodnym: Wisła — Narew — Bug — Muchawiec — Kanał Królewski — Pina — Jasiółda — Kanał Ogińskiego — Szczara — Niemen — Czarna Hańcza — Kanał Augustowski — Biebrza — Narew — Wisła, bądź też Prypecią, prawie od jej źródła aż do ujścia Horynia i dalej tą rzeką ku południowi przez Dawidgródek do Sarn.

Ludność Polesia zachowała od wieków swe zwyczaje, narzędzia i strój własnego wyrobu, ozdobiony tkanym wzorem lub ręcznym haftem, o prastarych motywach zdobniczych utrzymanych w tonie czerwonym, rzadziej czarnym. Zamiast butów używają przeważnie łapci z kory łożowej i lipowej, które do chodzenia po terenie bagiennym specjalnie się nadają, gdyż nie zatrzymują wody i skutkiem przewiewności łatwo schną.

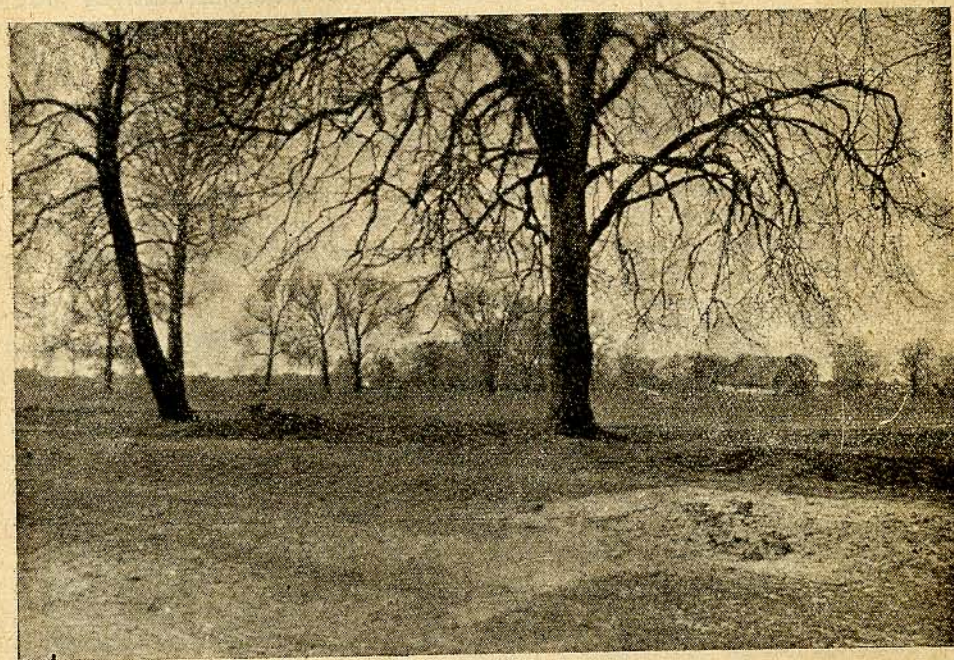
Chaty poleszuckie są drewniane, niebielone, budowane na węgach, kryte gdzieniegdzie dranicą lub gontem, częściej słomą lub trzciną. Przy budowie domu i sporządzaniu narzędzi Poleszuk jeszcze dotychczas wykorzystuje często naturalny kształt pni drzewnych, gałęzi i korzeni, ułatwiając sobie przez to pracę. O pierwotności narzędzi świadczy fakt, że nieraz można spotkać wóz, wykonany całkowicie z drzewa bez kawałka żelaza. Również można

spotkać jeszcze dzisiaj w jakiejś odosobnionej okolicy drewnianą sochę.

Jednym z licznych starodawnych obyczajów i wierzeń, zachowanych na Polesiu, szczególnie na jego wschodzie, jest zwyczaj budowania na grobach domowin, czyli małych domków, przeznaczonych na siedlisko dla dusz zmarłych, które w pewnych okresach roku karmione są przez pozostałych członków rodzin różnymi smakołykami. W niektórych okolicach Polesia domowiny te ustępują miejsca kłodom, ułożonym na grobach.

Istnieją tu również zabytki historyczne, świadczące o wielowiekowej pracy cywilizacyjnej Narodu Polskiego na tych rubieżach Rzeczypospolitej.

Mamy więc ślady starych robót melioracyjnych z czasów królowej Bony i Stanisława Augusta. Mamy dwa duże kanały komunikacyjne z czasów przedrozbiorowych, mianowicie Kanał Królewski, łączący Bug z Dnieprem i Kanał Ogińskiego, łączący Niemen z Dnieprem. Mamy groble sypane przez można



Polesie suche.

władców dawnej Rzeczypospolitej, jak słynna, nieistniejąca dziś grobla Butrymowicza, posła na Sejm Czteroletni, prowadząca poprzez Bagna Pińskie do Łopatyna, gdzie Butrymowicz Króla Stasia z wielką pompą przyjmował.

Pozatem istnieje na Polesiu cały szereg budowli, stawianych przez Polaków. Są to zarówno kościoły, jak cerkwie, fundowane przez szlachtę polską, dalej klasztory, będące swego czasu częściowo siedzibami szkół, wreszcie zamki obronne lub też pałace i dwory przeznaczone na mieszkania dla możnych tego świata.

Również z żywą tradycją polską spotkać się tu można, gdyż na Polesiu właśnie leżą miejsca urodzenia Naczelników Narodu Kościuszki i Traugutta. Wśród szlachty zaściankowej, dziś przeważnie prawosławnej, mieszkającej we wschodniej części Polesia w liczbie około 20.000 głów, można odszukać liczne

dokumenty z czasów dawnej Rzeczypospolitej, przechowywane pieczołowicie, oraz niemniej troskliwie zachowane w pamięci i ustnej tradycji wspomnienia z udziału ich ojców i dziadów w powstaniach narodowych. Walki bowiem powstańcze z 1830/31 i 1863 roku oraz najświeższe walki legjonowe odbywały się również częściowo na ziemi poleskiej, dając tem świadectwo jej przynależności do Państwa i Narodu Polskiego.

Pod względem gospodarczym Polesie jest krajem ubogim, którego głównym bogactwem były lasy, przetrzebione silnie w czasie wojny i w okresie powojennym. Lasy te stanowią w znacznym odsetku własność państwa, gdzie drzewostany są lepiej zachowane. Reszta lasów wchodzi przeważnie w skład dużych dóbr prywatnych, z których ordynacja dawidgródzka jest największa (niecałe 150.000 ha).

Drobny rolnik jest w posiadaniu około 43% terytorjum, przyczem drobna własność ziemska skupia się głównie na Polesiu suchem, podczas gdy siedliskiem większej własności jest przedewszystkiem Polesie bagienne, przyczem rozrzucenie gruntów w dużej ilości parcel utrudnia gospodarkę zarówno mniej-szej jak i większej własności.

Produkty rolne Polesia naogół nie wystarczają na wyżywienie ludności, to też w okresie przednówka ludność stale głoduje, o ile nie znajdzie dodatkowego zajęcia przy eksploatacji lasów.

Hotele i restauracje są w każdym mieście i wielu miasteczkach tanie i czyste, choć skromne. W centrum zaś Polesia — w Pińsku znajduje turysta bardzo dobre hotele i restauracje oraz cukiernie, mogące zadowolić nawet wybredne gusta.

W innych miejscowościach trzeba będzie skorzystać ze schronisk turystycznych, których liczba z roku na rok wzrasta, oraz z dorywczych noclegów, nieraz na sianie w stodole, przy wyszukiwaniu których będą pewnością pomocni nauczyciele i urzędnicy gminni oraz policjanci.

Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że najciekawsze partie Polesia dostępne są tylko dla turystów przygotowanych na poniesienie pewnych trudów i niedających się odstraszyć niewygodami, a przedewszystkiem przez komary, z którymi walka jest trudna, gdyż olejek goździkowy i inne preparaty apteczne mało tu pomagają.

POWIAT BRZESKI.

Obejmuje obszar 4.623 km² z ludnością 216.145 mieszkańców.

Pod względem topograficznym powiat brzeski dzieli się na dwie różne części. Na północ od Muchawca położona jest część sucha, bezleśna, gęsto zaludniona z małym procentem błot. Południowa część, przeciwnie, jest dość silnie zabagniona, posiada większe przestrzenie pokryte lasami i jest skutkiem tego znacznie mniej zaludniona. Północna część powiatu brzeskiego należy już częściowo pod względem fizjograficznym do Podlasia, a tylko na południowym zachodzie stanowi część Polesia Suchego t. zw. Zahorodzia. Część południowa powiatu należy w całości do Polesia bagicznego, a w szczególności do Zarzecza Ryty.

Powiat brzeski przecięty jest przez linie kolejowe, idące z Brześcia: do Białegostoku, do Żabinki, do Kowla, do Włodawy i wreszcie do Siedlec. Szos jest w powiecie stosunkowo dużo, mianowicie przechodzi szosa z Sokołowa do Prużany, z Warszawy do Kobrynia, z Brześcia do Kowla, z Brześcia do Włodawy i z Włodawy do Kobrynia oraz z Brześcia do Kamieńca

Litewskiego. Silny w latach przedkryzysowych ruch autobusowy, łączący Brześć z innymi miejscowościami osłabił w ostatnich czasach.

Pewną rolę pod względem komunikacyjnym odgrywa w powiecie brzeskim sieć rzeczna, a w szczególności Bug, stanowiący granicę powiatu i wpadający do Bugu pod Brześciem Muchawiec, który jest częścią drogi wodnej, łączącej dorzecze Wisły z dorzeczem Prypeci, a przez to morze Czarne z morzem Bałtyckim.

Powiat brzeski jest, jak na stosunki poleskie, przedewszystkiem powiatem rolniczym, ponieważ grunty rolne łącznie z sadami i ogrodami zajmują blisko 44% ogólnej powierzchni. Rozpiętość jednak pod tym względem między oboma częściami powiatu jest olbrzymia, gdyż w północnej części większość gmin posiada więcej niż 50% ziemi ornej, podczas gdy w południowej gdzieś niedługo odsetek ten spada poniżej 10%.

Większa własność jest specjalnie silnie reprezentowana w południowej części, gdzie miejscami w jej ręku znajduje się przeszło 50% ogólnej po-



Rozlew rzeki poleskiej.

wierzchni, z czego znaczna część stanowi własność Państwa. W północnej części odsetek większej własności spada w większości gmin poniżej 20%.

Pod względem produkcji zbożowej północna część powiatu jest przeważnie samowystarczalna, podczas gdy południowa ma charakter raczej bierny. Jako producent drewna wybija się na pierwszy plan część powiatu, położona na południe od Muchawca.

Stolicą powiatu i województwa jest Brześć nad Bugiem (50.000 mieszkańców), leżący nad Muchawcem w odległości 3-ch km od Bugu, 135 m nad poziomem morza. Dzisiejsze miasto położone jest na miejscu dawnego przedmieścia kobryńskiego, gdyż historyczny Brześć Litewski został zburzony przy budowie twierdzy przez Rosjan. Brześć składa się z szeregu prostych ulic, przecinających się pod kątem prostym, jest bardzo rozległy i za-

budowany dość nierównomiernie. Obok piętrowych kamienic murowanych, stoją tu gęsto domki drewniane, przeważające na przedmieściach. Obecnie Brześć rozwija się w kierunku twierdzy i dworca, to też stanął przy ul. Unji Lubelskiej cały szereg nowoczesnych gmachów o typie wielkomiej-
skim, z którymi sąsiadują kolonie urzędnicze, złożone z całego szeregu willi. Do ulicy tej przytykają oba parki, każdy o obszarze 10 ha. Pierwszy to „Ogród 3-go Maja“, obok kolonii urzędniczej, drugi to „Ogród Wolności“ przy drugim końcu ul. Unji Lubelskiej nad Muchawcem. Pozatem przecięte jest miasto dwoma bulwarami zadrzewionymi, ul. Mickiewicza i ul. Kościuszki. Również jako ważne miejsce spacerowe należy wymienić biczownik (ścieżka holownicza) nad prawym brzegiem Muchawca, który, wiodąc prawie aż do Tryszyna, daje możność podziwiania pięknego i rzadko spotykanego krajobrazu, nie wykazującego jednak jeszcze cech poleskich.

Zabytkowych budynków Brześć dzisiejszy, jako miasto nowe, nie posiada. Jedynie przy ulicy Mickiewicza stoją dwa bliźniacze dworki z pierwszej połowy XIX wieku, niegdyś własność rodziny ziemiańskiej Jagminów, noszące cechy klasyczne w stylu epoki Stanisława Augusta.

Kościółów mamy w Brześciu dwa, jeden przy ul. Unji Lubelskiej (z roku 1856, z dwoma niskimi wieżami) drugi na Grajewskim Przedmieściu niedawno przebudowany z baraku kolejowego, do którego w roku 1932 dobudowano fronton w stylu nowoczesnym. Przy ulicy Jagiellońskiej stoi „Sobór“ prawosławny z drugiej połowy XIX wieku, a przy ulicy Mickiewicza druga cerkiew t. zw. „Bracka“ pod wezwaniem św. Mikołaja, pochodząca z XX wieku. Duża ośmiokątna synagoga przy ulicy Dąbrowskiego nie odznacza się niczem specjalnym.

Przemysł jest w Brześciu niezmiernie słabo reprezentowany przez wytwórnictwo wódek, cztery młyny, garbarnię, kaflarnię i cztery tartaki, wreszcie parę cegielni, rozporoszonych po okolicy.

W twierdzy, będącej pozostałością po dawnym Brześciu Litewskim, istnieje cały szereg zabytków architektonicznych, jak pewna ilość różnych klasztorów i kościołów, przebudowanych według dzisiejszego sposobu użytkowania. Mamy tu dawny klasztor Jezuitów z 1623 roku, założony przez Leona Sapiehę, kanclerza litewskiego, a odbudowany przez Benedykta Sapiehę, kanclerza litewskiego, w 1679 r. Klasztor ten, przeznaczony na szkoły przez Polską Komisję Edukacyjną (1773 r.), został w roku 1860 przerobiony przez Rosjan na mieszkanie dowódcy twierdzy, a obecnie mieści w sobie Dowództwo Okręgu Korpusu Nr. IX. Dawny klasztor Bazylianów wzniesiony został w 1620 r. przez sędziego brzeskiego Gabriela Jelińskiego, na upamiętnienie połączenia kościołów greckiego i łacińskiego. Rosjanie w kościele i klasztorze zakwaterowali w roku 1831 pułk artylerji, a następnie przerobili je na kasyno garnizonowe, zniszczone w r. 1915.

W kasynie tem, przezwanem obecnie „białym pałacem“, a odbudowanem częściowo przez Niemców, zawarto w 1918 roku słynny pokój brzeski między Bolszewikami a Niemcami i Austrią. Tu też, po pierwszej nieudanej fazie rokowań pokojowych, napisał pełnomocnik rosyjski, Trocki, na ścianie słynne słowa „ni wojny, ni mira“. Napis ten obecnie nie istnieje. Biały pałac pełni w dalszym ciągu funkcje kasyna garnizonowego.

Klasztor Brygidek, pochodzący z początku XVII wieku służy jako więzienie.

Starożytny klasztor i kościół Augustjanów, ufundowany w 1411 r. przez Wielkiego Księcia Litewskiego Witolda, uległ spaleni w roku 1666. Na

skutek tego wzniesiono go na nowo w innem miejscu, najpierw z drzewa w r. 1672, a następnie z kamienia w 1815 r. Rosjanie w 1831 r. zniszczyli klasztor i w 1845 r. przemienili kościół na cerkiew, która skończyła w r. 1928 została przebudowana na kościół garnizonowy.

Dawne klasztory Bernardynów z r. 1653 i Bernardynek z r. 1787, zamienione przez Rosjan na budynki szpitalne, uległy zniszczeniu wojennemu, a po odbudowaniu służą znowu jako szpital garnizonowy. Ciekawym budynkiem jest również rondo forteczne z czerwonej cegły, stanowiące centrum twierdzy.

W okolicy znajduje się kilka rozbitych fortów betonowych, dotąd nieodbudowanych, gdzie widać wyraźnie ślady grozy wojny nowoczesnej.

Po raz pierwszy występuje Brześć na arenę dziejów z początkiem XI wieku i od tej pory przechodzi stale z rąk do rąk. Tworzy osobne księstwo, lub też należy pokolei do wszystkich sąsiednich państw jak Polski, Rusi, księstwa Halicko-Włodzimierskiego i Litwy. Wreszcie wchodzi, na skutek Unji Lubelskiej (1569), łącznie z Wielkim Księstwem Litewskim, w skład Rzeczypospolitej Polskiej i dzieli jej losy do chwili, gdy w trzecim rozbiórce (1795) dostaje się pod panowanie rosyjskie. Mocą pokoju ryskiego w r. 1921 wchodzi Brześć definitywnie w skład odrodzonej Rzeczypospolitej, do której już od 9 lutego 1919 r. de facto należał.

Wgłębiając się w historję tego miasta, dochodzimy do wniosku, że Brześcia wiecznie ktoś broni, miasto to zdobywa, pali, burzy, rabuje, plundruje, wreszcie prędzej czy później odbudowuje.

Między rokiem 1018 a 1025 przechodzi kilkakrotnie z rąk polskich do ruskich i odwrotnie, co spewnością pociągnęło za sobą kilkakrotne zniszczenie tego grodu. Przy końcu wieku XI zdobywa go Bolesław Śmiały. W r. 1137 niszczą go Tatarzy i uprowadzają ludność w jasyr. Następnie zdobywają pokolei Brześć w 1164 r. książę litewski Skirmunt w 1184 r. książę polski Kazimierz Sprawiedliwy, a w 1238 r. książę litewski Mendog. W roku 1241 Tatarzy palą Brześć tak dokładnie, że mija przeszło pół wieku nim książę wołyński Włodzimierz Filozof odbudowuje go na nowo w r. 1286. W roku 1320 zdobywa Brześć Gedymin, Wielki Książę Litewski. W roku 1349 Brześć jest znowu w posiadaniu Kazimierza Wielkiego, któremu odbiera go w roku 1350 Olgerd, Wielki Książę Litewski. W roku 1379 niszczą go w roku 1350 Olgerd, Wielki Książę Litewski. W roku 1379 niszczą miasto, nie zajmując zamku, Krzyżacy pod dowództwem komtura Teodoryka Elsnera z Balgi a w dziesięć lat potem zdobywa na Witoldzie, Wielkim Księciu Litewskim, Brześć, Władysław Jagiełło. Rok 1433 przynosi znowu spalenie Brześcia przez księcia pińskiego Aleksandra Nosa i księcia Fedkę, starostę podolskiego. Potem idzie kilkadziesiąt lat spokoju, jednak już w 1500 r. burzy Brześć Mendli Girej, chan tatarski. Skolei, w czasie stu pięćdziesięcioletniej ciszy nawiedza miasto w 1612 r. olbrzymi pożar, niszcząc je prawie doszczętnie. W latach 1648, 1649 i 1656 niszczą, rabują i palą Brześć Tatarzy i Kozacy, wreszcie w roku 1660 Chowański, dowódca wojsk moskiewskich. W roku zaś 1657 zajmuje miasto Rakoczy, książę siedmiogrodzki i Karol Gustaw, król szwedzki. Poraz drugi obsadzają Brześć Szwedzi w r. 1706 pod generałem Meyerfeldem, dowódcą części wojsk Karola XII, króla szwedzkiego. Polacy walczą o niepodległość pod Brześciem dwukrotnie, raz pod Sierakowskim w 1794 r. przeciw Rosjanom pod Suworowem, a drugi raz 10.XII 1863 r. w czasie powstania styczniowego. Jak już wspomnieliśmy Rosjanie zniszczyli Brześć w celu wybudowania twierdzy w la-

tach 1832—1838. Nowy zaś Brześć ten, na Kobryńskim przedmieściu, pali się w latach 1895 i 1901, a niszczy go w r. 1915 ustępujący Rosjanie pod wodzą generała Lajminga i zdobywający Niemcy pod marszałkiem Mackensem. W 1919 r. zajęli go wśród krwawych walk Polacy, pod generałem Listowskim, a w roku 1920 miasto było przez kilka tygodni w rękach bolszewickich.

Mimo tak częstego przechodzenia z rąk do rąk, zapisał się Brześć również w polskiej historii kultury, tu bowiem w r. 1569 podpisana została Unja Lubelska między Polską a Litwą. Tu została uchwalona Unja kościelna między wyznaniem rzymsko-katolickim a greko-katolickim, tak zwana Unja Brzeska z 1595/96. Tu wreszcie wyszła z druku w 1563 r. sławna Biblia Radziwiłłowska, inaczej Brzeską zwaną, jeden z najpiękniejszych druków polskich.

Z Brześcia można zrobić wycieczkę do **Kamieńca Litewskiego** (36 km), gdzie książę wołyński Włodzimierz Filozof w r. 1276 wzniósł, do dziś zachowaną, kamienną basztę, wysoką na trzydzieści parę metrów i mającą tyleż w obwodzie, która razem z zamkiem przetrwała między innymi napady Krzyżaków w latach 1375, 1378 i 1379.

Drugim, dość starym miastem na terenie powiatu brzeskiego jest **Wysokie Litewskie**, położone przy linii kolejowej do Białegostoku (41 km), które w dziejach gospodarczych Polski zajmuje dość poczesne stanowisko, gdyż tu została założona w majątku Potockich przez ich pełnomocnika, Bielawskiego, stacja selekcji nasion, gdzie wyprodukowano słynne nasienie pszenicy t. zw. wysokolitewkę, poszukiwaną przez rolników.

Niedaleko Wysokiego Litewskiego leży **Szostakowo**, gdzie w 1826 roku urodził się Romuald Traugutt, dyktator powstania roku 1863. Na pamiątkę tych faktów postawiono na gazonie przed dworem w Szostakowie duży blok eratyczny, pochodzenia lodowcowego z odpowiednim napisem.

W południowej części powiatu leży **Stradecz**, wieś odległa o 22 km koleją od Brześcia. Okolice tej wsi słynie z czarnych haftów, któremi wieśniaczki ozdabiają strój swój, podczas gdy gdzieindziej na Polesiu przeważa pod tym względem kolor czerwony.

Niedaleko stamtąd leży **Dubica**, która, wobec suchego położenia i bliskiego sąsiedztwa Bugu, gra rolę letniska, gdzie mieszkańcy Brześcia szukają w porze letniej odpoczynku, kąpieli rzecznych i zetknięcia się z naturą.

W sąsiedztwie Dubicy położone są nad Bugiem, rozdzielonym tu na wiele ramion, wsie Mościce Górne i Mościce Dolne, zamieszkałe przez spolonizowanych holendrów wyznania ewangelicko-augsburskiego.

W drodze do Kowla **Małoryta** (46 km), miasteczko, gdzie dobrze zachował się folklor poleski. Opodal Małoryty istnieje sanatorium dla piersiowo chorych.

POWIAT DROHICKI.

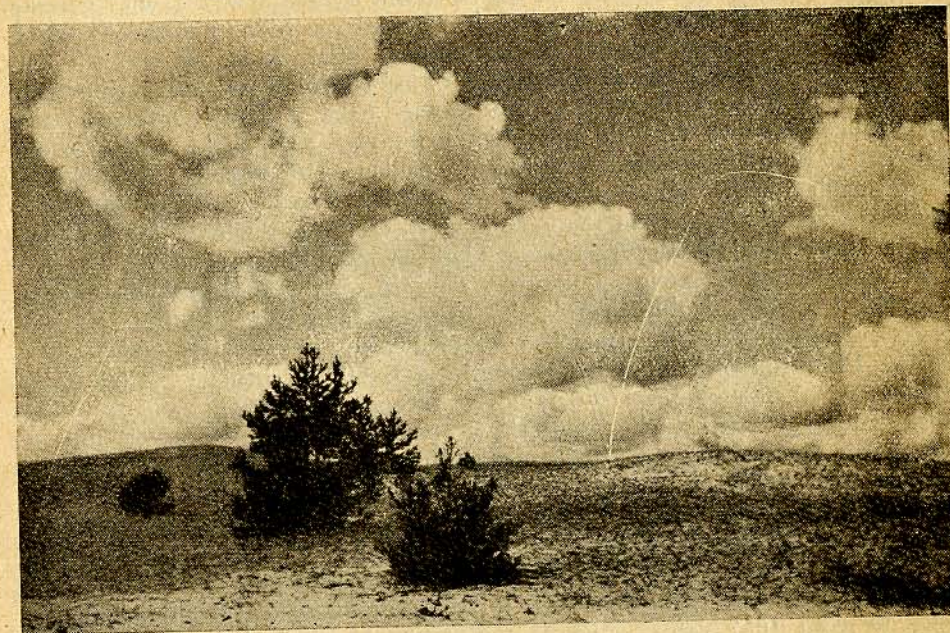
Obejmuje 2351 km² z ludnością 96.882 mieszkańców.

Powiat drohicki jest pod względem fizjograficznym dosyć jednolity, gdyż leży cały na terenie Zahorodzia, a tylko południowa część powiatu, leżąca na południe od Kanału Królewskiego wchodzi w skład krainy geograficznej, zwanej Zarzeczem Odryżyńskim. Gęstość zaludnienia powiatu jest dość znaczna i jedynie w południowej jego części spada poniżej 30 mieszkańców na km².

Zabagnienie powiatu drohickiego z wyjątkiem doliny Jasiołdy i okolic, położonych na Zarzeczu, jest większe w zachodniej części powiatu niż we wschodniej, podczas gdy zalesienie wzrasta się w miarę posuwania się ku wschodowi.

Przez teren powiatu biegnie linja normalnotorowa z Brześcia do Pińska oraz wąskotorowa z Telechan przez Janów do Kamienia Koszyrskiego, przyczem ta ostatnia dla trakcji osobowej używana jest obecnie tylko na odcinku, biegnącym z Janowa ku południowi.

Szos w powiecie drohickim jest bardzo niewiele. Przechodzi tędy tylko szosa z miejscowości Zakoziel nad Kanałem Królewskim przez stację kolejową Drohiczyn do miasteczka Drohiczyzna, oraz szosa, biegnąca od Jasiołdy pod Staromłynami do Chomska i kończąca się mniej więcej na 4 km od Chomska. Potrzebom komunikacji drogowej czynią zadość drogi gruntowe,



Wydma poleska.

na których ruch autobusowy nie rozwinął się. Obecnie buduje się odcinkami szosa, która ma połączyć Pińsk z Brześciem, a której część przejdzie przez powiat drohicki. Również i drogi wodne grają pewną rolę w życiu gospodarczym powiatu drohickiego, przyczem wykorzystywany jest stosunkowo silnie Kanał Królewski w południowej części powiatu i znacznie słabiej spławna Jasiołda w północnej.

Pod względem gospodarczym powiat drohicki ma charakter rolniczy ze specjalnem uwzględnieniem hodowli bydła i nierogacizny. Ziemi ornej jest tu łącznie z ogrodami i sadami nieco ponad 30%, przyczem rozpiętość pod tym względem jest dość znaczna, gdyż w niektórych gminach spada poniżej 20%, by w gminie chomskiej przekroczyć 50%.

Rozmieszczenie większej własności na terenie powiatu jest dość jednolite i waha się między dwudziestoma a czterdziestoma paroma procentami.

Powiat drohicki, dzięki swemu położeniu geograficznemu ma glebę nieco lepszą od innych powiatów Polesia i na skutek tego jest pod względem zbożowym mniej bierny od innych powiatów województwa.

Na terenie powiatu niema żadnego miasta, to też siedzibą władz jest miasteczko Drohiczyn, liczący blisko 4 tys. mieszkańców. Drohiczyn jest przykładem działalności administracji polskiej, która zdołała w ciężkich warunkach poleskich w ciągu kilku lat stworzyć z szeregu blisko siebie położonych wsi spore miasteczko. Widać tu na każdym kroku znaczny rozpęd twórczy. Zbudowano duży gmach dla władz powiatowych oraz z inicjatywy prywatnej i samorządowej cały szereg ładnych lecz skromnych domów jak: apteka, dom spółdzielni „Rolnik“, szkoła powszechna, hale targowe na rynku i t. p., wreszcie skromny lecz ładny kościół w stylu zakopiańskim. Wszędzie widać chodniki, brukowane ulice, wysadzone drzewami, kosze na śmiecie, światła elektryczne a nawet kwietniki. Parę lat temu była to zwykła wieś poleska, funduszków specjalnych na te inwestycje również nie było, a mimo to zdziałano tyle, pobudzając ludność do skromnych ofiar, które w wyniku dały stan dzisiejszy miasteczka tak różniącego się od innych miasteczek kresowych.

W sąsiedztwie Drohiczyzna mamy dawny pałac rodziny Orzeszów, oraz ich kaplicę grobową w stylu gotyckim z połowy XIX wieku w **Zakozielu**, leżącym blisko olbrzymiego kompleksu bagien Dubowych, o ogólnym obszarze 35 tys. ha, które położone są między Kanałem Królewskim, Białozierskim i Orzechowskim. Są one rzadko w czasie suchych lat koszone. Jednostajność krajobrazu przerywa tylko pewna ilość ostrówków, na których mieszka latem nieliczna ludność, trudniąca się wypasem bydła, koszeniem łąk i uprawą drobnych poletek. W czasie przechodzenia błot tych korzuch bagna wydyma się i tworzy wał, posuwający się przed idącym.

W **Chomsku**, odległym od Drohiczyzna o 20 km istnieje bardzo ładna cerkiew w formie rotundy w stylu Odrodzenia, postawiona niegdyś przez polską rodzinę Pusłowskich. Początkowo cerkiew ta była własnością unitów, jednak po zniesieniu przez rząd rosyjski unji została oddana prawosławiu. W chomsku istniała swego czasu (1815) założona przez Wandalina Pusłowskiego fabryka sukna. Pod niedaleką Bezdzieżą stoczona została w 1771 r. bitwa między wojskiem polskim pod ks. Michałem Ogińskim a Rosjanami pod gen. Albiszewem.

Na wschód od Drohiczyzna leży miasteczko **Janów** (3 tys. mieszkańców), gdzie w roku 1657 zginął śmiercią męczeńską za wiarę błogosławiony Andrzej Boboła, jezuita, którego relikwie znajdują się w kościele parafialnym, fundowanym w XV wieku, a wymurowanym w r. 1848.

W odległości 25 km od Janowa leży wielka wieś **Motol** (5 tys. mieszk.), położona nad pięknym jeziorem o obszarze około 500 ha.

Na południe od Janowa, już na Zarzeczcu Odryżyńskim w lasach między Odryżynem a Horkami odbyła się w dniach 17, 21 i 25 maja roku 1863 bitwa między oddziałem powstańców pod Romualdem Trauguttem a wojskami rosyjskimi. Pod sąsiednimi Bałandyczami istnieje cmentarz powstańców padłych pod Horkami.

POWIAT KOBRYŃSKI.

Obszar powiatu kobryńskiego wynosi 3545 km² z ludnością 114.171 mieszkańców. Muchawiec i Kanał Królewski dzieli również i powiat kobryński na dwie części: północną, suchszą i bezleśną, leżącą na Zahorodziu i południową, silnie zabagnioną i w przeważnej części również bezleśną, wcho-

dzącą w skład Zarzeczca, a mianowicie Bagien Dubowych. Lasy stanowią znaczniejszy odsetek dopiero w całkiem południowych gminach powiatu. Zahorodzie nie stanowi jednak w powiecie kobryńskim tak jednolitej krainy geograficznej, jak na obszarze powiatu brzeskiego lub drohickiego. Jest to spowodowane faktem, że przez środek powiatu zdąża wzdłuż Muchawca ku północy i dalej w kierunku zachodnim pas terenu silniej zabagnionego i nieco silniej zalesionego, który wykazuje w dalszym ciągu pewne cechy Zahorodzia, jednak może być również uważany za krainę zbliżoną do typu bagiennego Polesia, łącząca bagna Dubowe z puszcza Białowieską.

Powiat kobryński przecięty jest przez linie kolejowe z Brześcia do Pińska oraz z Żabinki do Baranowicz. Szos posiada powiat, jak na stosunki poleskie, znaczną ilość, gdyż przechodzą tędy szosy z Brześcia przez Kobryń do Siniawki, z Włodawy do Kobrynia, z Moczulnik do Prużany, z Chwedkowicz przez Żabinkę do Kamieńca Litewskiego, z Żabinki do Janowa Podlaskiego



Dojazd do mostu w czasie rozlewu rzeki.

i wreszcie mały odcinek szosy z Wysokiego Litewskiego do Prużany. Również przyszła szosa, łącząca Brześć z Pińskiem przejdzie przez Kobryń. To też dobudowano do istniejącej oddawna szosy Horodec — Antopol cały szereg odcinków szosowych lub też brukowanych, tak, że niedaleki jest ten dzień, gdy z Kobrynia do Antopola wieś będzie nieprzerwana szosa. Jako łączniki komunikacyjne odgrywają obok szos znaczną rolę drogi gruntowe. Ruch autobusowy w czasie przedkryzysowym rozwijający się nietylko na szosach lecz i na drogach gruntowych, w ostatnich latach uległ dość znacznemu osłabieniu tak, że właściwie obecnie czynna jest jedynie linja autobusowa z Brześcia przez Kobryń do Prużany.

Skanalizowany Muchawiec i Kanał Królewski grają w życiu gospodarczym powiatu pewną chociaż nieznaczną rolę.

Powiat kobryński jest zasadniczo powiatem rolniczym, mimo, że odsetek ziemi ornej i ogrodów nie przekracza 30%. Wahania jednak pod tym względem są bardzo znaczne, gdyż na zachodzie sięga ten odsetek 60% i więcej procent a na południowym wschodzie spada poniżej 10%. Większa własność osiąga, łącznie z państwową 40%, przyczem ta ostatnia reprezentowana jest głównie w południowo-wschodnich gminach powiatu. Najniższy odsetek większej własności znajdujemy w centrum powiatu, w okolicach Kobrynia, gdzie odsetek ten spada poniżej 20%.

Powiat kobryński jest pod względem zbożowym bierny. Hodowla bydła jest dość silnie rozwinięta, chociaż materiał hodowlany przedstawia niezbyt wielką wartość. Hodowla trzody chlewnej rozwija się głównie we wschodniej części powiatu, graniczącej z powiatem drohickim.

Kobryń, liczący 10.000 mieszkańców, jest siedzibą władz powiatowych.

Muchawiec pod Kobryniem robi specjalne wrażenie, gdy na wiosnę wylewa szeroko i dochodzi do progów domów miasta.

Przy ulicy Mostowej stoi w Kobryniu pomnik Tadeusza Kościuszki. Z dawnych zabytków wymienić należy przedewszystkiem klasztor Bazylianów, ufundowany przez książąt Kobryńskich w r. 1497. Jest to budowla piętrowa w stylu barokowym, jako obecnie Sąd Grodzki. Kościół murowany, ufundowała ostatnia Księżna Kobryńska Anna Kostewiczowa. Styl klasyczny, wewnątrz cztery ołtarze barokowe, w głównym ołtarzu wizerunek cudami słynący Chrystusa. Istnieje tu ponadto cerkiew murowana i dwie drewniane oraz synagoga.

Z pamiątek historycznych wymienić należy dworek, w którym mieszkał długi czas Romuald Traugutt, dyktator powstania z 1863 roku, urodzony w Szostakowie w powiecie brzeskim. Traugutt służył pierwotnie w wojsku rosyjskiem w twierdzy brzeskiej. Dworek jest parterowy, drewniany, tynkowany i bielony, z dachem gontowym, czterospadowym i z gankiem otwartym na czterech słupkach, obecnie własność Sejmiku Powiatowego.

Ciekawym zabytkiem, chociaż nie tak dawnym, jest duża stacja pocztowa (poczty konnej), przy ulicy Brzeskiej. Przez Kobryń przechodzi bowiem ważna szosa, łącząca Warszawę i Zachód z Moskwą i Wschodem. Szosa ta była arterją bardzo ożywioną do czasu pobudowania kolei. Dawne stajnie, wozownie i zarząd pocztowy przebudowano na szpital wojskowy.

Kobryń jest miastem starem, sięgającym swą historją XI wieku. Należał on do różnych książąt dzielnicowych z rodu Rurykowiczów (rusini), a następnie Olgierdowiczów (litwini). Z Rzeczypospolitą złączył się dobrowolnie i ostatecznie w Unji Lubelskiej (1569 r.). Przedtem jeszcze stanowił, z całym prawie Polesiem własność królowej polskiej, Bony, żony króla Zygmunta Starego. Bona, rodem z Włoch (Sforza) rządami swemi przyczyniła się do gospodarczego podniesienia kraju, przedewszystkiem osadzając na Polesiu licznych kolonistów, jak szlachtę z Mazowsza i innych części Polski, a nawet Włochów i Holendrów. To też wspomnienie królowej Bony jest tutaj do dziś (jednak słabiej niż pod Pińskiem) niezmiernie żywe wśród części ludności. W roku 1655 spalili Kobryń Szwedzi, a w r. 1706 zajęli go znowu pod dowództwem Karola XII. Po trzecim rozbiórce Polski dobra kobryńskie zostały darowane przez Katarzynę, cesarżową rosyjską, marszałkowi Suworowowi, osławionemu przez rzeź Pragi. W roku 1812 generał rosyj-

ski Lambert pobił pod Kobryniem wojska, sprzymierzonych z Napoleonem, Sasów.

Jedną z ciekawszych wycieczek na Polesiu, mimo że dosyć uciążliwą, jest wycieczka z Kobrynia przez Dywin, Lelików, Wietły, Odryżyn do Mokrego, stacji kolejowej przy linii wąskotorowej Janów — Kamień Koszyrski. W czasie odbywania tej wycieczki przejeżdża się przez południową część powiatu kobryńskiego, północną koszyrskiego i południową drohickiego, podróżując po kraju dość pierwotnym, rzadko zwiedzanym przez turystów. Atrakcją tej wycieczki, zresztą podobnie jak wielu innych na Polesiu, będą, nie jakieś zabytki architektoniczne, lub pamiątki historyczne, lecz przedewszystkiem krajobraz i folklor. Można zwiedzić cały szereg wsi, jezior, kanałów, doprowadzających wodę do systemu Kanału Królewskiego, Prypeć, liczne bagna i lasy.

Z innych miejscowości, położonych w powiecie kobryńskim, przedstawiających pewną wartość turystyczną należy wymienić Hruszową, z ładnym dworem, stanowiącym własność rodową znanej polskiej pisarki Marji Rodziewiczówny.

Miasteczka Antopol, Horodec i Żabinka nie kryją w sobie właściwie żadnych atrakcyj turystycznych.

Niedaleko Żabinki leżą Siechnowicze, stanowiące niegdyś własność rodziców Tadeusza Kościuszki, które później przeszły w jego posiadanie. Naczelnik zniósł poddaństwo włościan na swojej ziemi. Pokazują tam w parku lipy przez Kościuszkę własnoręcznie sadzone, oraz t. zw. labirynt. Jest to wąska i bardzo kręta, wysadzana leszczyną aleja, którą zaprojektował również Kościuszkę.

POWIAT KOSOWSKI.

Obszar 3561 km², ludność 83.604 mieszkańców.

W skład powiatu kosowskiego wchodzi w całości, lub w części kilka krain geograficznych. Teren położony na północny zachód od linii kolejowej Brześć — Baranowicze różni się pod każdym względem zarówno od Polesia bagiennego jak i suchego, gdyż jest częścią sąsiedniej wyżyny nowogródzkiej. Reszta powiatu podzielona jest w sposób nierównomierny między Polesie suche a bagienne. Do suchego należy dość spory Ostrów Telechański, na którym skupiła się większość osad, położonych we wschodniej części powiatu kosowskiego. Do bagiennego, na terenie powiatu, należą przedewszystkiem olbrzymie Bagna Pohoń, dalej Lasy i Bagna Górnej Jasiółdy, łączące się z puszcza Białowieską i wreszcie część olbrzymich Łuhów Chotynicko-Czuchewickich, których większość znajduje się już poza granicami powiatu. Poleskie części powiatu są silnie zalesione. W części powiatu zaś, która wchodzi w skład Wyżyny Nowogródzkiej występują lasy na większych obszarach tylko w puszczy Różańskiej, która jednak już w znacznej części należy do Lasów i Bagien Górnej Jasiółdy.

Przez powiat przechodzi linja normalnotorowa z Brześcia do Baranowicz, oraz linja wąskotorowa z Iwacewicz do Telechan i z Telchan do Janowa. Wąskotorówka z Iwacewicz do Telechan odgrywa w życiu gospodarczem powiatu dużą rolę, podczas gdy linja Telechany — Janów nie posiada traktacji osobowej. W powiecie kosowskim istnieją szosy z Kobrynia do Siłnawki, z Prużany do Słonima i ze stacji kolejowej Kosów do miasta Kosowa.

W projekcie a częściowo w budowie znajduje się szosa z Kosowa do Różany. We wschodniej części powiatu główną rolę wobec braku szos, grają drogi gruntowe. Ruch autobusowy wyłącznie ma na celu połączenie Różany i Kosowa z sąsiednimi miastami i linjami kolejowymi. Przedkryzysowa trasa autobusowa z Telechan do Pińska jest unieruchomiona. Prócz tego w okresie nawigacyjnym Telechany są połączone z Pińskiem za pośrednictwem statków po Kanale Ogińskiego, Jasiółdzie i Pinie. Kanał Ogińskiego gra również pewną, choć znikomą rolę przy transporcie towarów.

Ziemia orna i ogrody łącznie stanowią 18% ogółu obszaru. Największy odsetek ziemi ornej, dochodzący do 50%, wykazuje część powiatu, wchodząca w skład Wyżyny Nowogrodzkiej, podczas gdy w gminach wschodnich odsetek ten spada poniżej 10%. Większa własność, zarówno prywatna jak i publiczna, dochodzi do 70%, jednak znowu w okolicach Kosowa i Różany spada odsetek ten poniżej 20%. Własność państwowa jest specjalnie silnie reprezentowana we wschodniej części powiatu.

W życiu gospodarczem dużą rolę odgrywa eksploatacja lasów oraz hodowla bydła, które, jak wszędzie na Polesiu, posiada małą wartość hodowlaną. Pod względem gospodarki zbożowej czynna jest tylko część powiatu wchodząca w skład Wyżyny Nowogródzkiej, reszta zaś powiatu jest zdecydowanie bierna.

Siedzibą władz powiatowych jest miasto Kosów (3.250 mieszkańców), które nie posiada absolutnie nic godnego zwiedzania. Swego czasu była przechowywana w kościele katolickim, ufundowanym w r. 1520, a wymorowanym przez Wandalina Pusłowskiego w r. 1878, metryka urodzenia Ta-deusza Kościuszki. Obecnie metryka ta znajduje się w Krakowie, a w Ko-sowie znajduje się jedynie tylko kopja. Istnieje tu również pałac, dawniej Sapiehów, lecz zrujnowany i częściowo przerobiony przez obecnych właścicieli. Niedaleko Kosowa położona jest Mereczowszczyzna (2^{1/2} km), gdzie w wielkim parku, na dość stromem wzgórzu stoi dawny pałac Pusłowskich. Duży ten pałac, zbudowany w drugiej połowie XIX wieku w stylu gotyckim z reminiscencjami maurytańskimi, jest dość brzydki i źle utrzymany. Mieści się tu obecnie starostwo powiatowe, wydział powiatowy i powiatowa komenda policji, oraz mieszkania paru urzędników. Z dawnej świetności magnackiej pozostały tylko olbrzymie sale, bardzo wysokie, z resztkami fresków Żmurki (biała sala) i kilka pieców z włoskich kafli. W parku stoi jeszcze samotnie brama wjazdowa, również gotycka, obecnie nie używana. Zieleń drzew i krzewów, otaczających bramę oraz czerwień cegieł, przeświecających przez odlatujący tynk wytwarzają dość romantyczny nastrój.

Opodal pałacu stoi dworek modrzewiowy, niegdyś zamieszkały przez Ludwika Kościuszkę, ojca Naczelnika. Tu też urodził się dnia 12 lutego 1746 roku Tadeusz Kościuszkowski. Dworek ten drewniany z gankiem na czterech drewnianych kolumnach, odremontowany niedawno kosztem skarbu państwa, pomieści w przyszłości muzeum regionalne, którego zaczątek mają stanowić zbiory Polubińskiego.

Z Kosowa wiedzie droga do Różany (4.000 mieszkańców), która jest poważnym centrum garbarskim na Polesiu. Kościół katolicki z dość wysoką wieżą, ufundowany w r. 1595 przez rodzinę Tyszkiewiczów, wyposażony przez Joannę Jazłowiecką, a wmurowany w 1617 przez Lwa Sapiechę, którego zwłoki spoczywają w podziemiach kościoła. Obecna cerkiew prawosławna.

slawna to niegdyś kościół unicki przy klasztorze Bazylianów. Na wzgórzu za miastem wznosi się duży budynek, zdążający szybko ku ruinie — to rokokowy pałac Sapiechów. Zachowała się przede wszystkim wspaniała niegdyś brama wjazdowa. Z reszty pałacu pozostało parę skrzydeł, otaczających dziedziniec, ruiny głównego korpusu i wreszcie kolumnada, zamykająca część dziedzińca z pięknym widokiem na miasto.

Różana była od bardzo dawnych czasów w posiadaniu magnackiej rodziny Sapiechów. To też historia pałacu jest historią tej rodziny, której jedna gałąź nosi po dziś przydomek „Różański“. Istniał tu najpierw obronny zamek, w którym w wieku XVI przyjmował Jan Sapieha, wojewoda brzesko-litewski, króla polskiego Zygmunta Starego. W 1617 r. gościł kanclerz Wielki Litewski, Lew Sapieha, królewicza polskiego Władysława (późniejszego Władysława IV), który, jako tytularny car moskiewski, szedł z wojskiem po koronę carską do Moskwy. W 1706 r. niszczy zamek Karol XII,



Zagajnik na wydmy.

król szwedzki. Sapiehowie odbudowują zamek już jako pałac i przyjmują w nim 12.IX 1784 r. Stanisława Augusta Poniatowskiego. W okresie tym istniało w Różanie wiele fabryk, jak fabryka sukna, materji jedwabnych, pasów, obić adamaszkowych, obrusów, serwet i wreszcie karet. Jednak już w 1786 r. Sapiehowie sprzedają pałac Żydom i przenoszą się ze swoją rezydencją do Dereczyna, zabierając ze sobą bibliotekę, zbiory dzieł sztuki i urządzenie wewnętrzne. W czasie powstania styczniowego rozegrała się pod Różaną 16.VI 1863 r. potyczka z wojskami rosyjskimi.

W południowej części powiatu znajdują się dwa spore jeziora: Spоровskie i Czarne. Opodal drugiego jeziora w Olszewie stoi dawny murowany kościół, obecnie cerkiew, gdzie w podziemiach spoczywają zwłoki słynnego ministra skarbu Królestwa Kongresowego ks. Ksawerego Drucko-Lubeckiego

(1778—1846). Nad jeziorem Sporowskim stoi na t. zw. wyspie charakterystyczny duży drewniany dwór, własność Krasickich. Na północ od jeziora Czarnego, niedaleko osady tartacznej Bronna Góra, istnieje nad rzeką Żehulanką rezerwat bobrowy, obejmujący 200 ha lasów państwowych. Rezerwat ten, utworzono w roku 1924, a powiększono w r. 1932 o dalsze 123 ha lasów dóbr Piaskowskich, stanowiących własność Władysława Pusłowskiego. W lasach nadleśnictwa państwowego Iwacewickiego, położonego już z drugiej strony Żehulanki utworzono w r. 1930 drugi rezerwat dla ochrony łośa na powierzchni 2417 ha t. zw. Mukoszyn. We wschodniej części powiatu najważniejszą miejscowością są Telechany, wyjątkowo pięknie położone nad brzegiem kanału Ogińskiego. Już w roku 1653 wnosi na sejmie koronacyjnym Jerzy Ossoliński, kanclerz wielki koronny, projekt połączenia za pomocą rzek i kanałów morza Bałtyckiego z Czarnem. Projekt ten jednak zrealizowany został dopiero w latach 1760 — 1768 przez Michała Kazimierza Ogińskiego, wojewodę wileńskiego, późniejszego hetmana litewskiego przy silnem współdziałaniu Mateusza Butrymowicza. Kanał Ogińskiego łączy Szczarę, dopływ Niemna, poprzez jezioro Wygonowskie z Jasioldą. Długość kanału wynosi 55 km, szerokość 12 m, a głębokość około metra. Najwyższy punkt osiąga kanał w jeziorze Wygonowskim — 155 m nad poziomem morza, tak, że różnica wysokości między tem jeziorem a Jasioldą wynosi 15,5 metra. W celu wyrównania spadku wybudowano dziewięć szluz komorowych, do czego dochodzi jeszcze jedna, dziesiąta śluza, bezpośrednio za jeziorem Wygonowskim, której zadaniem jest wyrównanie spadku między poziomem tego jeziora a Szczarą.

W czasie wojny kanał uległ, na skutek działań wojennych, prawie całkowitemu zniszczeniu, gdyż przechodziła tu linja bojowa rosyjsko-niemiecka. Pozostały więc nad brzegiem kanału liczne schrony betonowe po niemieckiej linji obronnej, jako ślady po wojnie światowej. Jeszcze w roku 1923 był kanał zasypany i zarośnięty, miejscami tak dalece, że istniał tylko jako wąski rów, który można było z łatwością przekroczyć, podczas gdy śluz wogóle nie było. Dopiero między rokiem 1923 a 1927 odbudowano Kanał Ogińskiego i oddano go do użytku publicznego.

Dzisiejsza trasa kanału jest jednak wadliwa, co powoduje zbyt silne zabagnienie, szczególnie olbrzymich terenów w sąsiedztwie północnej części Kanału Ogińskiego. To też Biuro Projektu Meljoracji Polesia ma zamiar przebiec kanał bardziej na zachód, mniej więcej o 30 km.

W niedalekiem sąsiedztwie Telechan (1.700 mieszkańców) znajduje się wspomniane już jezioro Wygonowskie, będące największym jeziorem województwa Poleskiego (obszar 27 km²). Ma ono kształt prawie idealnie owalny, grząskie dno i brzegi bagniste z wyjątkiem północnych, do których przylegają dwa suche ostrowy, porośnięte lasem mieszanym. Są to uroczyska Kul i Moch. Nad brzegiem jeziora niema żadnych osiedli ludzkich z wyjątkiem domków strażników śluz. Nie prowadzą również do jeziora żadne drogi ni ścieżki, z wyjątkiem ścieżek holowniczych po brzegach kanału. Przed pobudowaniem kanału jezioro Wygonowskie było bezodpływowe. Niedaleko stamtąd leży drugie jezioro — Bobrowickie o obszarze 10 km².

Przy linji kolejowej do Baranowicz znajduje się miasteczko Iwacewicz (około 1.500 mieszkańców), które w przyszłości przewidziane są jako siedziba starostwa powiatu kosowskiego. W odległości 10 km od Iwacewicz powstało niedawno na bagnach Wiado-Tupickich nowe osiedle ludzkie. W roku 1929

rozpoczęto osuszanie znacznych przestrzeni bagiennych, stanowiących własność państwową. Pokopano rowy i kanały, rozpoczęto uprawę szlachetnych traw, pobudowano kolonie i sprowadzono osadników. Obecnie mieszka tu już około setki rodzin, których źródłem dochodów będzie hodowla bydła i produkcja nabitka. Ponieważ jednym z głównych inicjatorów akcji uprawy torfowisk w Perewołoce, jak się dawniej nazywała ta bezludna miejscowość, był ówczesny minister reform rolnych prof. Staniewicz, przeto na jego cześć nazwano nowopowstałe osiedle Staniewiczami.

POWIAT KOSZYRSKI.

Obszar 3.243 km² z ludnością 94.663 mieszkańców.

Powiat koszyrski położony jest w całości na Zarzeczu, a w szczególności na Zarzeczu Lubieszowskim, a tylko małe skrawki, wchodzą w skład Zarzecza Odryżyńskiego i Bagien Dubowych. Północna część powiatu wykazuje znacznie silniejsze zabagnienie niż reszta powiatu. Zalesienie jest znaczne. Lasy skupiają się głównie w zachodniej, południowej i południowo-wschodniej części powiatu. Gęstość zaludnienia jest dość znaczna, szczególnie wzmacnia się ku południowi i waha się między 20 a 50 mieszkańców na 1 km².

Z Kowla do Kamienia Koszyrskiego dochodzi ślepa normalnotorowa linja kolejowa. Z Kamienia Koszyrskiego ku północy biegnie wąskotorowa linja kolejowa do Janowa z krótką odnogą z Lubiazia do Lubieszowa. Szos w powiecie koszyrskim niema wcale. Komunikacja kołowa odbywa się w całości po drogach gruntowych. Komunikacja autobusowa nie istnieje. Pewną rolę odgrywa komunikacja statkami rzeczными; wiedzie ona Stochodem i Prypecią z Pińska do Lubieszowa. Spław jest możliwy po Prypeci, Turji i Stochodzie.

Ziemia orna łącznie z sadami i ogrodami zajmuje niecałe 25% ogółu obszaru. Odsetek ten jednak, malejąc ku północy, rośnie silnie ku południowemu zachodowi, gdzie w gminie Sosyczno przekracza 50% ogólnego obszaru. W rejonach większej własności skupia się znacznie więcej ponad połowa ogólnego obszaru. W posiadaniu państwa znajdują się znaczne obszary. Powiat koszyrski ma charakter rolniczy, przyczem odznacza się specjalnie jako producent siana. Hodowla bydła jest silnie reprezentowana, szczególnie w północnej części, jednak wartość materiału hodowlanego jest niska.

Pod względem produkcji zbożowej bierność powiatu jest stosunkowo mniejsza, niż w innych powiatach Polesia bagiennego, gdyż warunki gospodarcze są podobne tu do panujących na sąsiednim Polesiu Wołyńskim.

Na terenie powiatu koszyrskiego niema żadnych miast, to też siedzibą władz powiatowych jest Kamień Koszyrski, który, łącznie z szeregiem sąsiednich wsi Dalniki, Wola, Zaberezie i Zastawie, liczy około 4.300 mieszkańców. Osiedle Kamień Koszyrski z wyjątkiem rynku, będącego raczej wielkim placem wiejskim, ma charakter wielkiej wsi, położonej wśród bagna. Znaczą jednak już rzędy polskie. Od chwili odzyskania niepodległości wybrukowano tu szereg ulic, ułożono chodniki, zaprowadzono elektryczność oraz wybudowano kilka skromnych domów, które jednak dość wybitnie odbijają się od pozostałych z dawnych lat. Przemysł jest słabo reprezentowany przez tartak i młyn parowy.

Sam Kamień Koszyrski to dawne osiedle ludzkie, które za czasów Kazimierza Wielkiego było zamkiem obronnym przeciwko Litwie (1366 r.). Następnie zamek przeszedł w posiadania ks. Sanguszków i został zniszczony

przez hetmana kozackiego Bohdana Chmielnickiego w czasie t. zw. „potopu“ (1649 r.). Ślady zamku i część fosy istnieją do dziś.

Ciekawa wycieczka z Kamienia Koszyrskiego prowadzi ku północy do Wielkiej Hłuszy (26 km), gdzie istnieje wśród dużego parku bardzo ładny pałac piętrowy z czworoboczną wieżą i podjazdem na kolumnach, stanowiący własność W. Łubińskiego. Pałac ten uległ w czasie wojny dość silnemu zniszczeniu.

Nad Stochodem można znaleźć ślady walk polskich legionów z Rosjanami. Zastynęły tu specjalnie Wierchy, Obzyr Wielki (bitwa z 9. VII. 1916 r.) i Stobychwa. Miejscowością o stosunkowo bogatej przeszłości historycznej jest Lubieszów, liczący 1.200 mieszkańców. Został założony przez Jana, księcia Dolskiego w 1684 r. jako Nowy Dolsk. W roku 1693 rodzina książąt Dolskich ufundowała kościół i klasztor Pijarów, którzy utrzymywali tu kolegium słynne na całą Polskę. Między innymi pobierał tu nauki Tadeusz Kościuszko.

Kościół, wzniesiony z kamienia przez Pijarów w latach 1745–1762 w stylu późnobarokowym, ucierpiał silnie na skutek działań wojennych, gdyż był ostrzeliwany z drugiego brzegu Stochodu przez Rosjan, którzy słusznie przypuszczali, że zakwaterował się tu jakiś sztab niemiecki. Dopiero w roku 1932 kościół odrestaurowano.

Świątynia lubieszowska podzielona jest wewnątrz dwoma rzędami filarów na trzy nawy przecięte transeptem, ozdobiona malowidłami ściennymi al fresco, pendzla Pijara Łukasza Hübla, pochodzącego ze Śląska (umarł w r. 1793). Malowidła te mają wybitną wartość artystyczną. Pozatem istnieje jeszcze w Lubieszowie drugi kościół i klasztor, niegdyś Kapucyński, pochodzący z 1761 roku, fundacji rodziny Czarnieckich. Został on również bardzo zniszczony w czasie wojny światowej. W ostatnich latach zwrócono kościół i klasztor Kapucynom, którzy umieścili tu kilku zakonników. Holendrów z Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów Obrządku Wschodniego.

POWIAT ŁUNINIECKI.

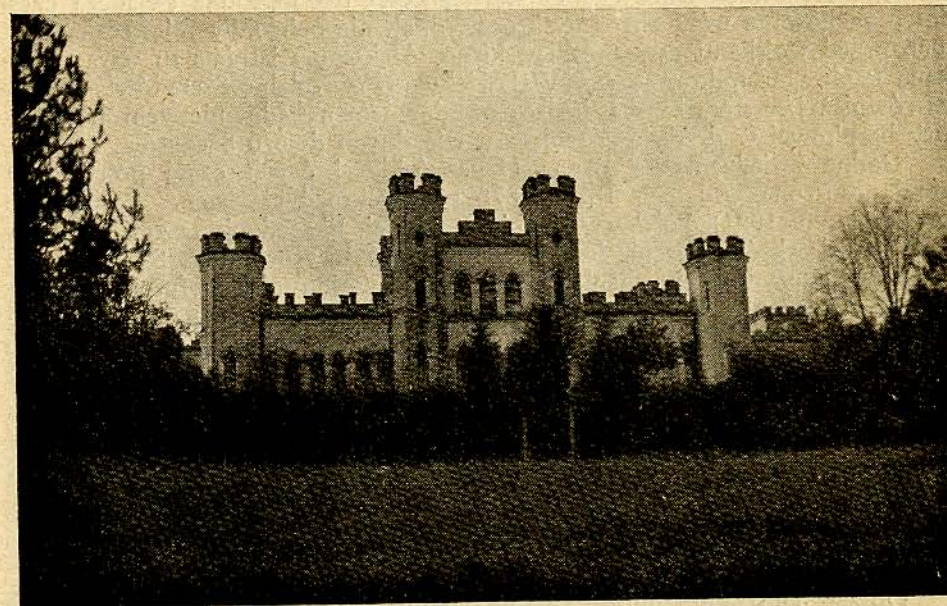
Obszar 5.678 km² z ludnością 108.546 mieszkańców.

Powiat łuniniecki jest właściwie w całości jedynie wielkim kompleksem bagien, poprzetykanych tylko gdzieś tam licznymi małymi ostrowami. Jedynie tylko na południu powiatu łuninieckiego rozpostarł się wielki Ostrów Łuniniecki, gdzie skupia się większość osad powiatu. Reszta powiatu należy do Polesia bagiennego, przyczem nieco suchsze są okolice położone nad Słuczą koło Lenina, oraz północny skrawek powiatu w okolicach Kruhowicz. W skład powiatu wchodzi niemal w całości olbrzymi kompleks Łuhów Chotyńsko-Czuczewickich, dalej wspomniane powyżej lasy północnej Słuczy, największy kompleks „bagien otwartych“ — Bagna Hryczyńskie, wreszcie Bagna Prypecko-Pińskie, zajmujące tu całą bardzo szeroką dolinę Prypeci. Gęstość zaludnienia Ostrowia Łuninieckiego dochodzi do 50 mieszkańców na 1 km², podczas gdy Łuhy Chotyńsko-Czuczewskie są zamieszkałe przez mniej niż 10 mieszkańców na 1 km², a Bagna Hryczyńskie są pozbawione całkowicie stałych mieszkańców.

W węźle kolejowym łuninieckim krzyżują się dwie linie kolejowe normalnotorowe: z Brześcia do Mikaszewicz, na granicy rosyjskiej i z Baranowicz do Równego. Pozatem istnieje linia wąskotorowa z Łuszczy do Czuczewicz, z Malkowicz do Dobrosławki i z Hancewicz przez Deniskowicz do

Łudwikowa. Ruch osobowy jednak na liniach wąskotorowych nie odbywa się. Szos brak zupełnie. Komunikacji kołowej służą drogi gruntowe, na których ruch autobusowy nie istnieje. Prypecią z Pińska do ujścia Horynia, a dalej Horyniem do Dawidgródka kursuje codziennie statek, który jest ważnym środkiem komunikacyjnym dla bardzo nielicznych małych osiedli, leżących nad Prypecią, a zamieszkanymi głównie przez rybaków. Po rzece Śmierci idzie również statek z Łachwy do ujścia Śmierci do Prypeci, gdzie ma połączenie ze wspomnianym już statkiem do Pińska i Dawidgródka. Inne rzeki powiatu łuninieckiego i dość liczne kanały służą do spławu drzewa.

Ziemi ornej i ogrodów łącznie jest w powiecie łuninieckim bardzo niewiele, gdyż nie przekraczają one ogółem 9% obszaru, przyczem jasnym jest, że większość ziemi ornej skupia się na Ostrowie Łuninieckim. Większa własność reprezentowana jest niezwykle silnie, jeżeli się uwzględni, że przeszło 70% ogólnego obszaru znajduje się w rękach prywatnej własności. Jedynie



Mereczowszczyzna — Pałac.

tylko gmina Łachwa przedstawia pod tym względem wyjątek, gdyż przeszło 80% obszaru tej gminy stanowi własność włościańska. Lasy państwowe ześrodkowuje się głównie w południowo-zachodniej części powiatu. Powiat ma charakter rolniczy ze specjalnym uwzględnieniem eksploatacji lasów.

Na terenie powiatu istnieje przemysł drzewny, który ma swego największego przedstawiciela w wielkiej fabryce dykt i parkietów w Mikaszewiczach. Rozwija się tu silnie hodowla bydła o lepszym nieco materiale hodowlanym niż w reszcie województwa, hodowla zaś trzody chlewnej specjalnie rozwinęła się w lasach północnej Słuczy. Również ilość koni w przeliczeniu na 1000 mieszkańców jest w powiecie łuninieckim bardzo wielka, co wskazuje w jak wysokim stopniu życie gospodarcze mieszkańców powiatu związane jest z wywozem drzewa.

Pod względem zbożowym powiat jest całkowicie niewystarczający i skazany na przywóz z zewnątrz.

Głównym miastem powiatu jest Łuniniec (9.000 mieszkańców), miasto nowe, powstałe jako osiedle kolejarzy, którzy sprowadzili się po wybudowaniu stacji węzłowej. Niema tu żadnych zabytków, chociaż dawną musiała istnieć osada ludzka, gdyż znajdowano tu ułamki naczyń i drobne narzędzia przedhistoryczne. Przed dworcem stoi ładne popiersie Marszałka J. Piłsudskiego otoczone kwietnikami. Kościół katolicki wymurowano i oddano do użytku dopiero w 1931 roku. Pozatem istnieje jedna cerkiew murowana i dwie drewniane. Miasto widocznie się podnosi i nabiera wolno coraz bardziej europejskiego wyglądu przez pobudowanie kilku domów, zniesienie nieestetycznych bud i założenie chodników.

Z innych miejscowości należy wymienić Łachwę (3.500 mieszkańców), zniszczoną w 1655 r. przez Rosjan pod wodzą ks. Wołkońskiego i Kozańgródek (3.000 mieszkańców). O starożytności Kozańgródka świadczą częściowo zachowane wały obronne, które jednak nie ochroniły miasteczka w r. 1655 przed wojskami cara moskiewskiego, Aleksego. Istnieje tu stara drewniana kaplica, ufundowana w XVIII wieku przez rodzinę Szczytów. Ciekawa również jest stara brama, będąca oryginalnym naśladownictwem architektury barokowej w drzewie, a stojąca u wjazdu do dworu Szczytów.

Godne zwiedzenia są Bagna Hryczyńskie, których część południowa została osuszona w latach 1873—1878 przez ekspedycję gen. Żylińskiego (ur. 1834 um. 1921), Polaka w służbie rosyjskiej. Ekspedycja ta zmeliorowała część Polesia, która obecnie leży przeważnie na terytorjum Z. S. S. R. Na obszarze Rzeczypospolitej gen. Żyliński osadził kolonistów w futorach, położonych w kierunku wschodnim od Łachwy, a noszących nazwę Futorów Łachewskich. Jednak ludność tych Futorów przeżywa obecnie bardzo ciężkie chwile, gdyż zabagnienie tych okolic zwiększa się stale, tak, że mieszkańcy ich uciekają z zagrożonych części swych posiadłości.

W północnej części powiatu, przy linii kolejowej do Baranowicz leży miasteczko Hancewice, liczące 2.300 mieszkańców, w którym znajduje się spory szpital państwowy.

POWIAT PIŃSKI.

Obszar 5.631 km², ludnością 184.219 mieszkańców.

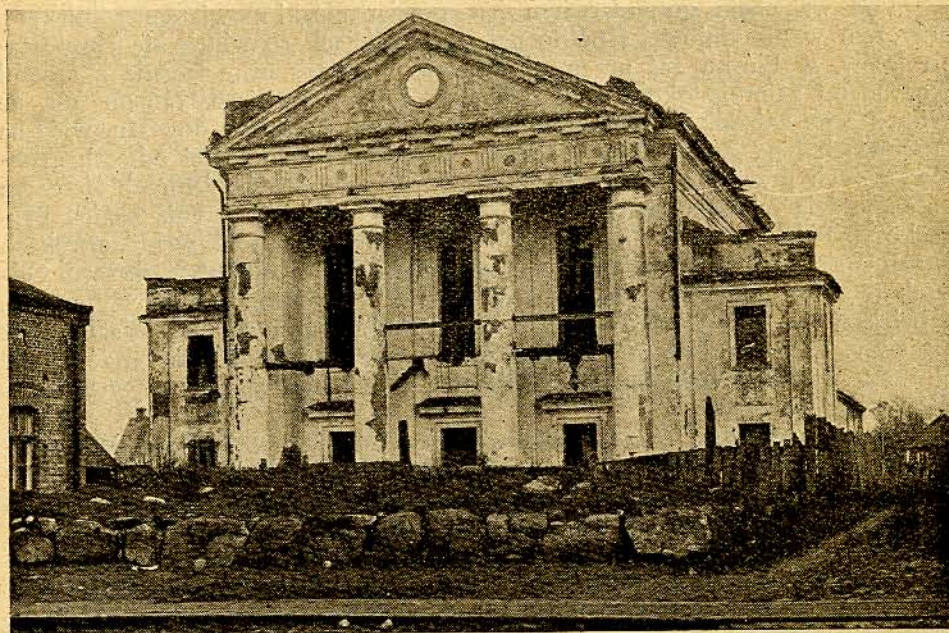
Powierzchnia powiatu składa się pod względem fizjograficznym z trzech części. Środkowa, sucha, mało zalesiona, leżąca w widłach Jasiołdy i Piny, jest częścią Zahorodzia. W północnej, silniej zabagnionej i zalesionej odcinają się trzy wielkie ostrowia mianowicie: część Ostrowia Telechańskiego, Ostrów Łohiszyński i Pohoski, które jako należące do Polesia suchego, są znacznie mniej zabagnione i zalesione.

Na południe i zachód od Zahorodzia ciągnie się wzdłuż pińskiego węzła wodnego pas Bagien Prypecko—Pińskich, nie zalesionych, zupełnie niezamieszkałych i przedstawiających olbrzymią przeszkodę komunikacyjną.

W skład powiatu wchodzi część Zarzecza Odryżyńskiego, Zarzecza Płotnickiego i wreszcie Zarzecza Lubieszowskiego z licznymi małymi ostrówkami z silnie rozwiniętą szatą leśną.

Ludność mieszka głównie na Ostrowiach Łohiszyńskim i Pohoskim, oraz na Zahorodziu, gdzie gęstość zaludnienia przekracza znacznie 50 mieszkańców na 1 km², podczas gdy w innych częściach powiatu pińskiego, poza

prawie zupełnie niezaludnionymi Bagnami Prypecko—Pińskimi, gęstość zaludnienia spada poniżej 20 mieszkańców na 1 km², lub cyfrę tę nieco przekracza. Jedyny wyjątek pod tym względem stanowi gmina Lemieszewska, położona na Zarzeczu, gdzie na licznych drobnych ostrówkach ludność mieszka bardzo gęsto. Gmina ta również wyróżnia się zresztą specjalnie spośród innych gmin województwa poleskiego tem, że jest w znacznym odsetku zaludniona przez szlachtę zaściankową, która stanowi tam przeszło 30% ogólnej ludności. W sąsiednich gminach powiatu pińskiego i stolińskiego ilość szlachty zaściankowej jest również bardzo duża lecz nie dosięga powyższego maksimum. Szlachta ta, wyznania prawosławnego, schłopiała nieraz zupełnie, ma silnie rozwiniętą świadomość stanową. Są to potomkowie miejscowych bojarów, zbiedniałych na skutek zbytńskiego rozmnożenia się i wypadków dziejowych, dalej potomkowie kolonistów szlacheckich z zachodnich



Ruiny Synagogi w Szereszewie.

województw, wreszcie potomkowie, osadzanych tu przez wielkich książąt litewskich i królów polskich, Tatarów, którym nadawano indygenat szlachecki za rozmaite zasługi, oraz przy sposobności przejścia na służbę polską. Część tej szlachty jest od wieków prawosławna, inna część przeszła na prawosławie, czy to z katolicyzmu, czy to z unji, czy to z mahometanizmu albo na skutek prześladowań zaborcy, albowiem na skutek małżeństw mieszanych. Dziś większość szlachty zaściankowej na Polesiu—to prawosławni. Katolików jest stosunkowo mało, a mahometanizm wyznają jedynie nikłe resztki. Poczucie stanowe sprawia, że szlachta uważa się za coś odrębnego od reszty ludności oraz, że pamięta jak silnie była związana z dawną polską Rzeczypospolitą szlachecką.

Powiat piński przecinają linje kolejowe normalnotorowe z Brześcia do Łunińca, oraz wąskotorowe linje kolejowe z Telechan przez Janów do Ka-

mienia Koszyrskiego, z Dąbrowicy i Antonówki nad Horyniem przez Chynocz do Kucheckiej Woli, wreszcie z Łuszczu do Dobrosławki. Ruch pasażerski na liniach z Telechan do Janowa i z Łuszczu do Dobrosławki oficjalnie nie istnieje. Szosy nie ma zupełnie, w związku jednak z budową szosy z Pińska do Brześcia ukończono już małe odcinki szosowane lub brukowane koło Brodnicy i pod Pińskiem. Dla celów komunikacji miejscowej służą drogi gruntowe, gdzie przed kilku laty rozwinął się dość silnie ruch autobusowy, który jednak obecnie zamarł zupełnie. W zimie po zamarzniętych rzekach i bagnach odbywa się w powiecie pińskim, jak zresztą na całym Polesiu, silny ruch saniami. W lecie jest Pińsk centrem bardzo rozwiniętej komunikacji po wodach węzła pińskiego, która obsługuje nawet sąsiednie powiaty i województwa. I tak chodzą statki z Pińska do Lubieszowa, przez Sińczę, do Łucka, przez Stare Konie, do stacji kolejowej Horyń przez Dawidgródek, do Telechan.

Pod względem gospodarczym jest powiat piński powiatem rolniczym, przyczem w południowej i północnej jego częściach rozwinęła się eksploatacja lasów, w Pińsku zaś przemysł drzewny. Grunty orne łącznie z sadami i ogrodami zajmują około 22% ogólnego obszaru powiatu. Jasnym jest, że grunty orne ześrodkowały się głównie na suchych częściach powiatu, więc na Ostrowiach i na Zahorodziu, gdzie we wschodniej jego części odsetek gruntów ornych przekracza 50%, podczas gdy na terenach bagiennych Zarzecza i Zajasiółdza odsetek ten spada poniżej 20%, a tylko na terenie bagien Prypecko — Pińskich wynosi mniej niż 10%. Większa własność, w której rękach znajdują się przedewszystkiem lasy, zajmuje około 55% ogólnego obszaru. Odsetek ten jest najmniejszy na Zahorodziu i w szlacheckich gminach powiatu, największy w tych terenach bagiennego Polesia, gdzie odsetek szlachty jest mniejszy. Lasy państwowe rozmieszczone są dość równomiernie na całym obszarze powiatu, wchodzącego w skład Polesia bagiennego z wyjątkiem północnej jego części.

Hodowla bydła i trzody chlewnej rozwinęła się specjalnie silnie na Zahorodziu, chociaż i w innych partiach powiatu jest dość duża.

Pod względem zbożowym powiat jest niewystarczający mimo, że na samym Zahorodziu istnieją pewne nadwyżki zbożowe.

Stolicą powiatu i naturalnym centrum gospodarczym, a nawet do pewnego stopnia i kulturalnym Polesia jest Pińsk, liczący 30.000 mieszkańców. Miasto to leży na lewym brzegu Piny, 143 m nad poziomem morza i składa się z szeregu prostych ulic, przecinających się pod różnymi kątami. Jest bardzo rozległy i zabudowany nierównomiernie. Na przedmieściach przeważają domki drewniane, raczej brzydkie. Na placu 3-go Maja, na ulicy Kościuszki, Marszałka Piłsudskiego i w najbliższej okolicy gromadzą się najważniejsze zabytki architektoniczne, oraz gmachy, postawione ostatnimi czasy. Wzdłuż Piny; dość szerokiej (około 250 m), biegnie bulwar zadrzewiony, miejsce przechadzek Pińszczan. Z bulwaru widać bagna na drugim brzegu Piny, które sięgają daleko, bo aż po Stetyczów — Pleszczyce — Hornowo, odległe w linii powietrznej około 6 km. To też tak szeroko rozlewają się wody Piny na wiosnę, robiąc wrażenie dużego jeziora, a nawet „morza pińskiego“. Nad Piną znajduje się przystań wioślarską, gdzie na bliższe i dalsze wycieczki można wynająć łódki lub kajaki, a nawet motorówki. Przy ulicy Wiśniowieckich istnieje park publiczny, a przy ulicy Kolejowej park i boisko sportowe.

Pińsk ma stosunkowo dużo zabytków przeszłości. Są niemi przedewszystkiem kościoły i klasztory, świadczące o długim współzyciu z Polską.

Stwierdzić bowiem należy, że wszystko, co w Pińsku postawiono trwałego jest pochodzenia polskiego. Panowanie rosyjskie nie pozostawiło po sobie żadnego ładniejszego gmachu, ani nawet żadnej cerkwi. Jedyne ślady po Rosjanach — to zaniedbanie miasta, któremu brak wodociągów i kanalizacji, do którego nie prowadzi żadna szosa i, który ma na swoje usługi tylko jedną linię kolejową, przechodzącą przez Pińsk. Rządy zaborcze nie tylko, że same nic nie zrobiły dla podniesienia miasta, lecz także nie umiały wytworzyć wśród swoich poddanych zamiłowania do piękna i porządku. To też każdy budował jak chciał i używał do tego materiału, który mu był wygodny. Dopiero od chwili powrotu Pińska pod władzę Rzeczypospolitej datuje się wolny ale stały prąd, dążący do uporządkowania miasta i upiększenia go. Za rządów polskich odnowiono i przebudowano dworzec kolejowy, wybudowano Sąd Okręgowy, Bank Polski, kolonję urzędniczą i wreszcie monumentalny most na Pinie, którego w Pińsku nigdy nie było.

Pińsk jest obecnie siedzibą władz powiatowych, sądu okręgowego, a nadto biskupa katolickiego i arcybiskupa prawosławnego.

Najważniejszym zabytkiem, dominującym nad całym Pińskiem jest barokowy kościół i klasztor Jezuitów (Pl. 3-go Maja), zbudowany przez Albrechta Radziwiłła w roku 1646. Przy klasztorze istniała szkoła, drukarnia, a przedewszystkiem apteka, słynąca w olbrzymim promieniu ze skuteczności sporządzanych leków. W 1784 mieszkał tu wraz ze dworem Stanisław August Poniatowski w czasie swego pobytu w Pińsku, a przedtem jeszcze kształcił się w kolegium jezuickim historyk i poeta oraz biskup — Adam Naruszewicz. W 1789 został klasztor skasowany, a w drugiej połowie XIX wieku kościół przerobiono na cerkiew prawosławną. Zmieniono formę dachu, nadając mu kształt wypukły. Wewnątrz przemalowano obraz w kopule prezbiterjum, przedstawiający „Wskrzeszenie Piotrowina“ na „Wskrzeszenie Łazarza“. W latach 1915 — 1917 Niemcy umieścili na jednej z wież kościoła karabiny maszynowe, z których ostrzeliwali Rosjan po tamtej stronie bagien. W 1918 oddano kościół i klasztor Jezuitom.

Przy ulicy Kościuszki wznosi się, ufundowany w 1396 przez Zygmunta Kiejstutowicza, księcia pińskiego, kościół dawniej franciszkański, obecnie katedralny, często przebudowywany, ostatno po pożarze Pińska w roku 1921. W dawnym barokowym klasztorze franciszkańskim, stojącym obok katedry; mieści się kurja biskupia. Przy ulicy Albrechtowskiej stoi ładny kościół, dawniej komunistów, obecnie parafjalny, ufundowany w 1595 przez ks. Dolskiego, Marszałka W. Litewskiego.

Katedra prawosławna przy ul. Marszałka Piłsudskiego to dawny kościół Dominikański, ufundowany w 1666 roku przez Włoszkę, wojewodzinę połocką Marię Lukrecję z margrabiów Strocich Kopciową, zabrany przez rząd rosyjski w 1840. Druga cerkiew prawosławna była również dawniej kościołem katolickim mianowicie bernardyńskim, ufundowanym przez ks. Michała Wiśniowieckiego w 1717 r. Jeszcze obecnie bania bizantyjska tej cerkwi dziwnie łączy się z zachowanym barokowym stylem dzisiejszej cerkwi. Stojący obok dawny klasztor bernardyński służy jako szpital sejmikowy.

Pozatem zachowały się jeszcze w Pińsku obwałowania i część podziemi zamku ks. Wiśniowieckich, zburzonego przez Szwedów pod Karolem XII w 1706 roku oraz resztki ruin pałacu, niegdyś Poniatowskich położone na przedmieściu Karolin. Na drugim przedmieściu Leszczu, gdzie niegdyś stała cerkiew i klasztor Bazylianów, osadzonych tu w X wieku przez Wielkiego

Księcia Kijowskiego Włodzimierza Wielkiego, pokazują mogiłę jakoby Mendoga, króla litewskiego, kryjącą może zwłoki jego syna Wojsielki, który po śmierci ojca ucieka przed prześladowaniami wrogów do Pińska i tu we wspomnianym klasztorze życie kończy.

Z innych zabytków wymienić jeszcze należy bóżnicę z XVII wieku i pałac, niegdyś Skirmuntów, obecnie siedzibę biskupa katolickiego. W pałacu tym mieściły się zbiory artystki rzeźbiarki Heleny Skirmuntowej (1827 — 1874), które zgorzały częściowo w wielkim pożarze Pińska w 1905 roku, a częściowo zostały definitywnie zniszczone w czasie inwazji bolszewickiej w 1920 roku.

Zasługuje również na zwiedzenie fabryka dykt B-ci Lurje, oraz fabryka zapalek, dawniej Wulkan — Progress, obecnie Polskiego Monopolu Zapalczanego, wreszcie Muzeum Poleskie (założone w 1926 r. przez R. Horoszkiewiczza i P. Olewińskiego), posiadające zapoczątkowany dział wyrobów przemysłu ludowego (tkackiego, drzewnego i ceramicznego), nadto zaczątki zbiorów ptactwa wodnego i działu numizmatyczno-archeologiczno-historycznego, w połączeniu ze zbiorem fotografii, wśród których wiele dzieł znanego artysty fotografa z Pińska Leonarda Nowakowskiego.

Niedaleko Pińska istnieje miejscowość Horodyszcze, zamieszkała przez rzymsko - katolików, a leżąca nad jeziorem o obszarze przeszło 1 km².

Na pagórku stoi kościół, niegdyś Benedyktynów, sprowadzonych tu z Monte Cassino w 1662 r. przez wojewodę połockiego Kopcia. W kościele, który, skazany przez Rosjan na rozbiórkę, stał długie lata opuszczony, zachowały się freski, jakoby pędzla ojca Hübla, pijara z Lubieszowa, lub któregoś z jego uczniów.

Ze szczytu wzgórza, na którym stoi kościół wraz z bramą wjazdową i resztkami ogrodzenia dawnego klasztoru rozciąga się daleko widok na liczne zakola i odnogi Piny, Jasiołdy i Prypeci, oraz na otaczające bagna, wśród których z oddali majaczą kontury Pińska, który swego czasu miał być połączony z Horodyszczem podziemnym korytarzem, służącym do celów obronnych.

Na północ od Pińska leży miasteczko Łohiszyn (2500 mieszkańców), posiadające do niedawna prawa miejskie, nadane w roku 1646 przez króla Władysława IV. Od roku 1634 istniało tu probostwo katolickie.

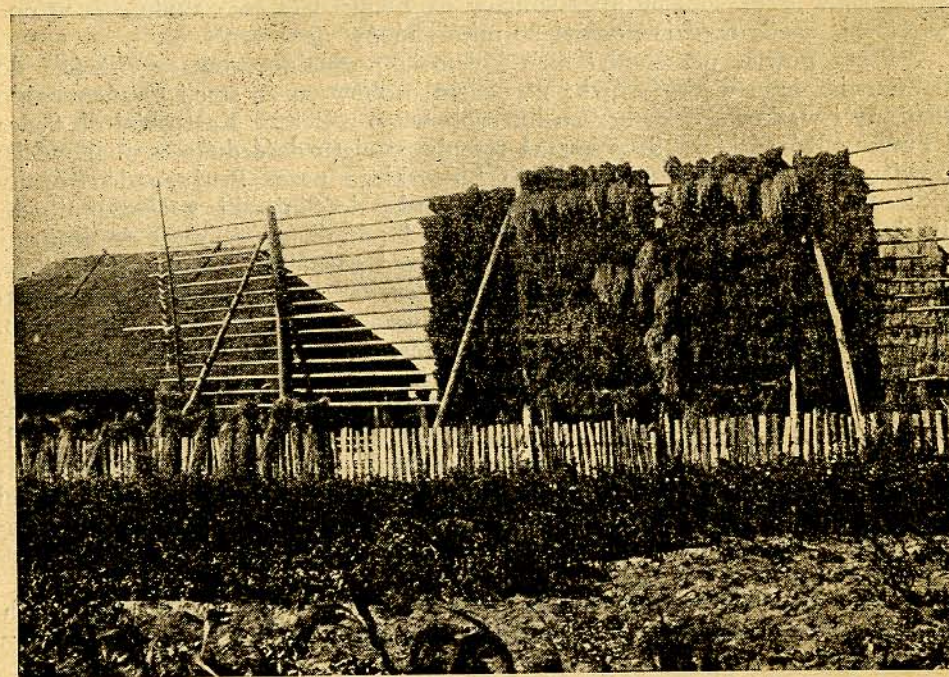
Charakter mieszkańców Łohiszyna odznaczał się zawsze nieugiętością, która kilkakrotnie zaważyła na dziejach tego miasta. Tak na przykład, gdy rząd rosyjski nadał bezprawnie w roku 1874 grunta mieszczań łohiszynskich mińskiemu gubernatorowi Tokarewowi, mieszczań, po przegraniu sprawy w sądzie, czując swą kirzywdę, chwycili za broń i wypędzili komornika, który miał wprowadzić w posiadanie Tokarewa, oraz dość liczną asystę wojskowo — policyjną, przybyłą z Pińska. Rozruchy uśmierzono dopiero po sprowadzeniu dwóch batalionów piechoty i sotni kozaków z Grodna. Powstał jednak hałas. Władze petersburskie wdały się w całą sprawę i stwierdziły nadużycie władzy przez Tokarewa i jego pomocników, wobec czego oddano Łohiszynianom grunta, sprawców zaś bezprawia zwolniono ze służby.

Drugim wypadkiem, świadczącym o dużej nieugiętości ludności Łohiszyna jest przejście całego miasteczka po edyktie tolerancyjnym (1905 r.) spowrotem na katolicyzm. W połowie XIX wieku nawrócono bowiem mieszczań wbrew ich woli na prawosławie. Przywiązanie jednak do wiary ojców było tak silne, że przy pierwszej sposobności do niej powrócono. To

też obecnie 80% ludności Łohiszyna wyznaje katolicyzm. W r. 1910 Łohiszynianie wymurowali przeważnie z własnych składek istniejący do dziś kościół w stylu gotyckim.

Mieszkańcy Łohiszyna umieli nie tylko podkreślić ofiarnie swe poczucie praworządności, oraz swe przywiązanie do wiary, lecz również umieli zaznaczyć dobitnie przynależność swą do państwa i narodu polskiego, wypędzając w roku 1920 zbrojną ręką, własnymi siłami wojska rosyjskie, na parę dni nim regularne wojska polskie zajęły to miasteczko po zwycięskiej bitwie pod Warszawą (15.VIII 1920).

Parę kilometrów za Łohiszynem, pod wsią Stoszany książę litewski Skirmunt pobił w roku 1220 wojska ruskie na skutek czego utwierdził na Polesiu na długie wieki panowanie litewskie.



Suszenie zboża na słońcu przed młóceniem.

Na południowy zachód od Łohiszyna — w Porzeczu, wśród parku wznosi się kilkupiętrowy pałac R. Skirmunta z dużą biblioteką. W roku 1837 założono tu fabrykę sukna, a w 1860 cukrownię — spalone w 1879 r.

Na półwyspie, wrzynającym się na 1,5 km. w jezioro Nobel (400 ha) leży wieś tej samej nazwy (1.000 mieszkańców); wieś ta była zamieszkała za czasów przedhistorycznych; świadczą o tem wykopaliska, znajdujące na wydmie, położonej na północ od jeziora. We wsi istniał swego czasu gród, wyzyskujący specjalnie obronne położenie tej miejscowości. W XIII wieku wodzowie ks. wołyńskiego Wasyla wycięli tu w pień wojska litewskie pod dowództwem Kondyzata Towdijamontowicza, któremu z półwyspu nobelskiego nie pozostawała żadna droga do ucieczki.

POWIAT PRUŻAŃSKI.

Obszar 2.644 km² z ludnością 108.762 mieszkańców.

Powiat prużański leży prawie całkowicie na Zahorodziu, stanowiąc specjalną jego część t. zw. Zahorodzie Prużańskie. Jedynie tylko północno-wschodnia część powiatu leży na Polesiu bagiennym (Lasy Górnej Jasioldy), zachodnia zaś część należy już w sensie geograficznym do Puszczy Białowiejskiej. Powiat odznacza się małym odsetkiem bagien i względnie nikłą szatą leśną, która rozwinęła się tylko na peryferjach powiatu, a głównie w zachodniej i wschodniej jego części.

Ludność mieszka na terenie powiatu dość gęsto, przyczem zrozumiałem jest, że tereny suchsze i mniej zalesione są gęściej zaludnione. Największe skupienia ludności wykazują okolice Prużany i Berezę Kartuską, gdzie gęstość zaludnienia przekracza 50 mieszkańców na 1 km². Gęstość zaludnienia w powiecie nie spada nigdzie poniżej 20 mieszkańców na 1 km².

Przez powiat przechodzi linja kolejowa normalnotorowa z Brześcia do Baranowicz oraz wąskotorówka z ruchem osobowym ze stacji Orańczyce do Prużany i wąskotorówka bez ruchu osobowego z Berezę Kartuską do Sielca i Puszczy Różańskiej. Szos jest na terenie powiatu dość dużo, a mianowicie: powiat przecina szosa z Wysokiego Litewskiego przez Prużanę do Różany i Słonima, z Kobrynia przez Berezę Kartuską do Siniawki, z Moczulnik do Prużany i z Prużany do Bielska. Pozatem komunikacja odbywa się drogami gruntowymi. Komunikacja autobusowa przed paru laty rozwinęła się silnie, obecnie podupadła, lecz mimo to zajmuje powiat prużański pod tym względem jedno z pierwszych miejsc wśród powiatów województwa Poleskiego. Dróg wodnych poza spławną Jasioldą na terenie powiatu niema.

Powiat prużański jest powiatem o charakterze rolniczym: ziemie orne i ogrody łącznie zajmują do 40% ogółu obszaru, cyfra nieosiągnięta przez żaden inny powiat na Polesiu z wyjątkiem powiatu brzeskiego. Największy odsetek ziemi ornej przypada w powiecie na część centralną. Odsetek ten kulminuje w okolicy Prużany, gdzie przekracza 60%. Procent ziemi ornej i ogrodów spada ku peryferjom, w szczególności waha się on w południowo-zachodniej części między 20 a 30% a w północno-zachodniej części nawet między 10 a 20%.

Większa własność rozwinęła się słabo i skupiła się również na peryferjach powiatu. Lasy państwowe występują w północnym wschodzie i południowym zachodzie.

Hodowla bydła rozwinięta jest słabiej niż w reszcie województwa, najsilniej w południowo-zachodniej części. Hodowla trzody chlewnej ześrodkowała się głównie w centrum i w południowo-wschodniej części powiatu.

Pod względem produkcji zbożowej powiat jest bierny, lecz w mniejszym stopniu niż inne powiaty województwa.

Władze powiatowe mają swoją siedzibę w Prużanie, liczącej 8.000 mieszkańców. Miasto jest ważnym centrum przemysłu ludowego garncarskiego, którego wyroby koloru czarnego o bardzo szlachetnym kształcie rozchodzą się po całym Polesiu.

Prużana nie posiada zabytków historycznych, jeżeli nie liczyć kościoła katolickiego, z roku 1822, ufundowanego w roku 1522 przez starostę kobryńskiego, Wacława Kostewicza, męża ostatniej kniahini kobryńskiej, oraz cerkwi ufundowanej w roku 1473 przez Iwana Semenowicza, księcia kobryńskiego. Pozatem istnieje pałacyk księżnej Orbeljani w dużym lecz zaniedba-

nym parku. W pałacyku tym mieści się obecnie starostwo powiatowe. W rynku stoją charakterystyczne hale targowe.

Pierwszy raz wymieniona jest Prużana jako Duboczyn w dokumencie z roku 1473. Następnie miejscowość ta nazywa się coraz częściej „Prużana” i stanowi część składową księstwa kobryńskiego, którego losy dzieli. Prużana należała też jakiś czas do dóbr królowej Bony, która nadała miastu swój herb rodzinny (Sforzów) jako godło miejskie. Herbem tym Prużana pieczętuje się do dziś. Cesarzowa rosyjska, Katarzyna II, nadaje w roku 1795 dobra prużańskie swemu faworytowi feldmarszałkowi Rumiancewowi. W czasie wojen napoleońskich (1812) rozgrywa się tu wielka bitwa między wojskami sprzymierzonymi pod księciem Schwarzenbergiem i generałem Reynier a wojskami rosyjskimi pod generałem Tormosowem. Dnia 13 lutego 1863 roku zdobywa miasto oddział powstańczy rotmistrza Dąbrowskiego, 1919 zaś opanowuje Prużanę oddział partyzancki rotmistrza Dąbrowskiego, tworząc jakgdyby niepodległe państwo, które jednak wkrótce łączy się z Matcierzą Polską, podczas gdy oddział Dąbrowskiego przyczynia się waleśnie do zdobycia Brześcia przez wojska polskie pod generałem Listowskim.

Na zachód od Prużany leży Szereszów (3.500 mieszkańców), gdzie istnieje kościół katolicki, ufundowany w roku 1539 przez królową Bonę, odbudowany poraz pierwszy z 1747 przez rodzinę Flemingów, a poraz drugi w 1848 roku. Stoi tu również ładna modrzewiowa cerkiew pounicka z roku 1760 z ciekawą dzwonnica z roku 1799. Istnieje także bardzo ładna bożnica w stylu klasycznym, silnie uszkodzona w czasie wojny światowej. Ciekawym zabytkiem historycznym jest kapliczka przydrożna pod wezwaniem św. Jana z pierwszej połowy XIX wieku.

Szereszów, położony na dawnej ziemi Jadźwingów, wspominany w kronikach począwszy od XVI wieku, otrzymuje od królowej Bony w roku 1536 ustrój miejski. W 1578 Szereszów stanowi punkt zborny wojsk polskich i litewskich przed wyprawą króla Stefana Batorego na Moskwę. W czasie powstania 1831 roku okolica Szereszowa jest miejscem licznych potyczek między Rosjanami a wojskami polskimi pod Kraskowskim, Chłapowskim i Giełgudem. W roku 1863 Szereszów zajmują na krótko powstańcy.

Tizciem miastem na terenie powiatu jest, położona na wschód od Prużany, Berezę Kartuską (4.500 mieszkańców). Miasto to leży przy szosie Warszawa—Brześć—Moskwa w odległości pół kilometra od Jasioldy, która płynie tu wielu ramionami wśród zabagnionej doliny, szerokiej na jakie cztery kilometry. Na drugim brzegu tej doliny na skraju lasów leży miejscowość Smolarka, gdzie 13 maja 1863 r. odbyła się potyczka powstańcza.

Kościół katolicki, ufundowany przez Hamszejów w roku 1477 został przez Rosjan zburzony; obecnie odbudowuje się go na tem samym miejscu.

Mniej więcej kilometr za miastem wznoszą się ruiny dawnego klasztoru Kartuzów. Jest tam dość duży, dziki ogród, otoczony w pięciobok murem, prawie czterometrowej wysokości, ze strzelnicami oraz z pięcioma basztami narożnymi, pozbawionymi dachów. Do wnętrza prowadzi ładna lecz zniszczona brama barokowa. Na terenie klasztornym zachował się dość dobrze dom mieszkalny Sapiehów z pięknymi sklepieniami. Opodal wznosi się pozostałość dawnej wieży kościelnej. W ogrodzie nieźle zachowały się resztki murowanego pawilonu, zwanego altaną.

W roku 1603 Sapiehowie osadzili tu Kartuzów, sprowadzonych w liczbie 50-ciu z Trewiru. Klasztor został ostatecznie wykończony przez budowniczego Włocha, w roku 1656. Podziemia klasztoru służyły jako miejsce

wiecznego spoczynku Sapiechów i Radziwiłłów. W roku 1686 wybudowano, do dziś dnia istniejący, dom Sapiechów, gdzie magnaci ci przemieszczali w czasie rekolekcji. W roku 1706 odbyła się niedaleko bitwa między Rosjanami a Szwedami pod Karolem XII, przyczem Szwedzi nie zajęli klasztoru, nastąpiło to dopiero za drugim ich pobylem w tej okolicy w roku 1708. Z końcem XVIII wieku jeden z mnichów zabił tu przeora Wystrzykowskiego, za co zamurowano go w komorze, utworzonej między prezbiterjum a biblioteką. Tak spędził morderca kilkanaście lat życia, żywiony przez mały otwór w ścianie. W roku 1831 skasowano klasztor, dobra zaś i budynki klasztorne zabrano na rzecz skarbu rosyjskiego. W roku 1867 rozpoczęto pod nadzorem proboszcza prawosławnego z Berezki Kartuskiej, Horbaczewicza, burzenie kościoła i klasztoru, przyczem posunięto się aż do bezczeszczenia zwłok zmarłych z rodziny Sapiechów. Burzenie kościoła trwało do końca XIX wieku, gdyż zabobonny lud nie chciał do tego przykładać ręki wobec śmierci jednego z pomocników Horbaczewicza, wskutek upadku ze ściany kościelnej. W roku 1906, po edykcji tolerancyjnym, Pułkownicy wykupili teren klasztoru, który następnie został, po odzyskaniu niepodległości, oddany władzom kościelnym katolickim. Na podwórzu klasztoru istnieje siedem grobów żołnierzy, padłych w wojnie z Bolszewikami w latach 1919/20.

Niedaleko od Berezki Kartuskiej leży miasteczko Sielec (1.700 mieszkańców), słynące w XVI i XVII wieku ze zboru helweckiego, o którym pamięć wśród obecnych mieszkańców zagaśnia.

POWIAT STOLIŃSKI.

Obszar 5.389 km² z ludnością 124.463 mieszkańców.

Powiat stoliński w większości swej należy do silnie zalesionego Polesia bagiennego i leży częściowo na Zarzeczu Płotnickim i Lubieszowskim, częściowo na Zahoryniu. Północna część powiatu należy do Bagien Prypecko-Pińskich. Tylko wąski pas, położony na lewym brzegu Horynia, a przekraczający za Dawidgródkiem tę rzekę t. zw. Przyhorynie, jest suchy i niezalesiony, to też zalicza się go do Polesia suchego.

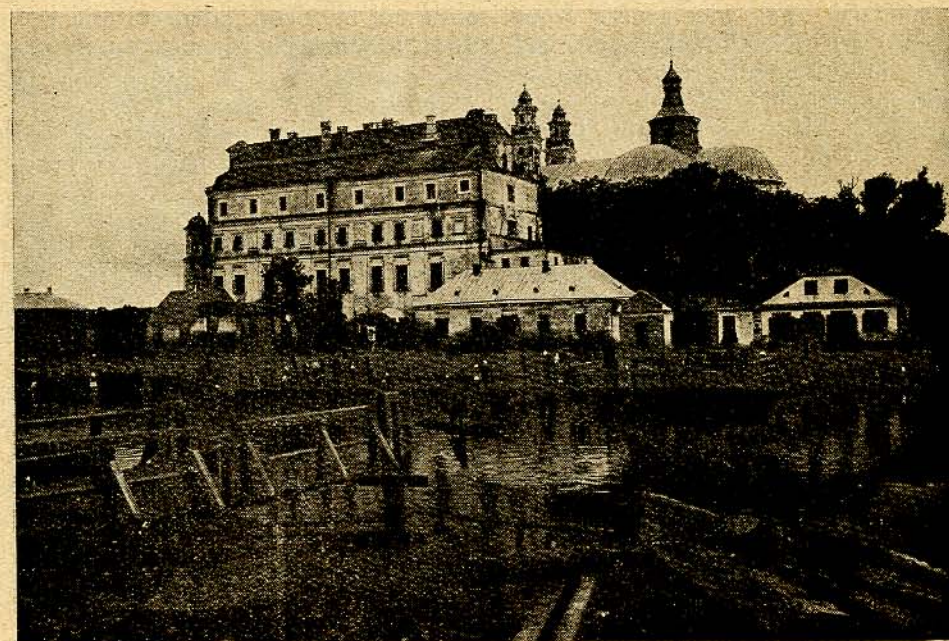
Ludność mieszka na Zahoryniu niezmiernie rzadko, gdyż gęstość zaludnienia nie sięga tam 10 mieszkańców na 1 km², jednak i tam ludność skupia się właściwie jedynie w pasie nadgranicznym, podczas gdy przestrzeń, położona między tym ostatnim, a Horyniem jest niemal całkowicie pozbawiona mieszkańców, z wyjątkiem południowej części tych okolic. Całkowicie niezaludniona jest również dolina Prypeci t. zw. Bagna Prypecko-Pińskie. Część powiatu stolińskiego, leżąca na Zarzeczu, jest gęściej zaludniona, gęstość bowiem nie spada tam w przecięciu poniżej 20 mieszkańców na 1 km². Na Przyhoryniu gęstość zaludnienia jest bardzo wysoka i przekracza prawie stale 50 mieszkańców na 1 km². Ludność mieszka tu przeważnie w bardzo dużych osiedlach, skupiających w sobie zwykle przeszło 1.000 mieszkańców i zużytkowuje grunta położone nie tylko na Przyhoryniu, lecz również na Zarzeczu, Zahoryniu i w Bagnach Prypecko-Pińskich.

Powiat stoliński przecięty jest linią kolejową normalnotorową, idącą z Łunińca do Sarn. Z Rokitna, stacji kolejowej na linii Sarny Ostki wiedzie do Berezowa gospodarcza linia wąskotorowa bez stałego ruchu osobowego. Szos niema w powiecie zupełnie, tylko drogi gruntowe, które jednak, szczególnie o ile idzie o odcinki, położone na Zahoryniu, są dość uciążliwe. Komunikacja autobusowa parę lat temu rozwijała się dość pomyślnie, obecnie jednak ruch

autobusowy zamarł całkowicie. Rzeka Horyń gra dużą rolę komunikacyjną, gdyż chodzą na niej statki, poczynając od stacji kolejowej Horyń do Dawidgródka, skąd idzie, wspomniana już powyżej linia żeglugi rzecznej do Pińska.

Ziemia orna łącznie z ogrodami zajmuje na terenie powiatu 13% ogółu obszaru. Skupia się jednak w większości na Przyhoryniu, gdzie odsetek ziemi ornej waha się około 40%, podczas gdy na Zahoryniu procent ten spada poniżej 10%. Pod względem gospodarczym specjalnie wysoką wartość posiadają łąki i pastwiska, położone nad Horyniem, które przez ludność miejscową przy transakcjach kupna i sprzedaży nieraz są wyżej cenione niż grunty orne.

Większa własność stanowi na terenie powiatu stolińskiego przeszło 60% ogółu obszaru. W rękach większej własności, zarówno prywatnej jak i pań-



Klasztor OO. Jezuitów w Pińsku.

stwowej, znajdują się przede wszystkim lasy, zajmujące bardzo duże przestrzenie. Lasy państwowe ześrodkowują się głównie na wschodzie przy granicy rosyjskiej, oraz na północnym zachodzie.

Hodowla bydła jest słabiej rozwinięta niż w innych częściach województwa. Najważniejszym jej ośrodkiem jest Przyhorynie, chociaż bydło tam rejestrowane żyje z pastwisk i siana części bagiennych powiatu. Na Zahoryniu rozpowszechniła się bardzo hodowla wołów, które służą tam głównie jako zwierzęta pociągowe. Wół bowiem, zwierzę wielokopytne, łatwiej porusza się na bagnie niż koń, którego pojedyncze kopyta, działające w bagnie, jak tłok pompy ssącej, przy zapadaniu się w błoto, z trudem tylko może być

przez konia wyciągnięte. Hodowla trzody chlewnej rozwinęła się w powiecie stolińskim słabiej niż w innych powiatach województwa Poleskiego.

Pod względem zbożowym powiat jest całkowicie niewystarczający.

Władze powiatowe mieszczą się w mieście Stolinie (6.000 mieszkańców), położonym nad ramieniem Horynia. Samo miasto składa się z dwóch części: jednej, którą można nazwać starym miastem i drugiej, powstałej niedawno, położonej na północ od pierwszej. Nowe miasto robi znacznie lepsze wrażenie od starego, gdyż składa się przeważnie z małych domków oraz willi. Kościół katolicki, zbudowany w 1811 roku kosztem K. Korzeniowskiego, został zabrany przez rząd rosyjski w 1852 r., a rewindykowany w 1923. Nadto budują obecnie cerkiew w Stolinie.

Pod względem historycznym niewiele da się powiedzieć o Stolinie, poza stwierdzeniem faktu, że w roku 1644 gród stoliński był w posiadaniu ks. Solumereckich. W wojnach o niepodległość ziemia stolińska bierze dość znaczny udział. Tak więc generał Kopeć, obywatel tej ziemi, odznaczył się w Insurekcji Kościuszkowskiej, a w roku 1831 Kieniewicz, również tutejszy ziemianin, zgromadził dość liczny oddział powstańczy, w którym służyła głównie szlachta zaściankowa pińska, stolińska i mozyrska. Wreszcie walczył tu z najeźdźcą R. Traugutt i odnosi niedaleko Stolina pod wsią Woronie (11 km) dnia 23 czerwca 1863 roku zwycięstwo nad oddziałem rosyjskiego majora Kamera.

Mniej więcej o kilometr od Stolina położony jest w Mańkiewiczach, wśród dużego parku, na wysokim i stromym brzegu Horynia pałac z dachem mansardowym ks. Karola Radziwiłła. Przy pałacu stoi wieża, będąca kopią wieży zamku radziwiłłowskiego w Nieświeżu. W samym pałacu zaś istnieje bardzo ładny zbiór trofeów łowieckich. Na specjalną uwagę zasługuje stajnia siwych lipicanerów oraz hodowla psów myśliwskich.

Niedaleko od Stolina, wzdłuż Lwy, w lasach ordynacji Dawidgródzkiej, rozciąga się specjalnie piękny krajobraz, to też wycieczki w tamte okolice, zapoznając z krajobrazem poleskim, dają szereg wzruszeń artystycznych.

W południowej części lasów ordynacji Dawidgródzkiej, niedaleko wsi Koszara Olmańska, znajduje się Orłowa Góra, o której istnieje wśród ludu tradycja, że trzysta lat temu odbyła się tam wielka bitwa między Polakami a Moskalami. Podanie to można połączyć z faktem historycznym, że w roku 1655 książę Wołkoński, wódz moskiewski pobił w okolicach Stolina wojska polskie.

Na zachód od Stolina leży nad małym jeziorkiem Tatarskie Stołło (10 ha) miasteczko Horodno (2.500 mieszkańców), będące starym bardzo osiedlem, które już w XII wieku było stolicą księstwa udzielnego. W roku 1670 Horodno otrzymało prawa miejskie od króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego. W czasie powstania styczniowego R. Traugutt walczył z Rosjanami dnia 12 i 13 lipca 1863 roku pod niedalekim Kołodnem, położonym 10 km na północ od Horodna. Horodno stanowi obecnie centrum ludowego przemysłu ceramicznego, przyczem specjalnością jego są garnki o jasnożółtej barwie, które rozwijane są stąd po całym wschodnim Polesiu polskim. Garnki te posiadają bardzo szlachetne linie, nawiązujące kształtem nieraz do wzorów przedhistorycznych. Istnieje również w Horodnie drewniany kościół obrządku wschodniego, koło którego stoi charakterystyczna drewniana dzwonnica.

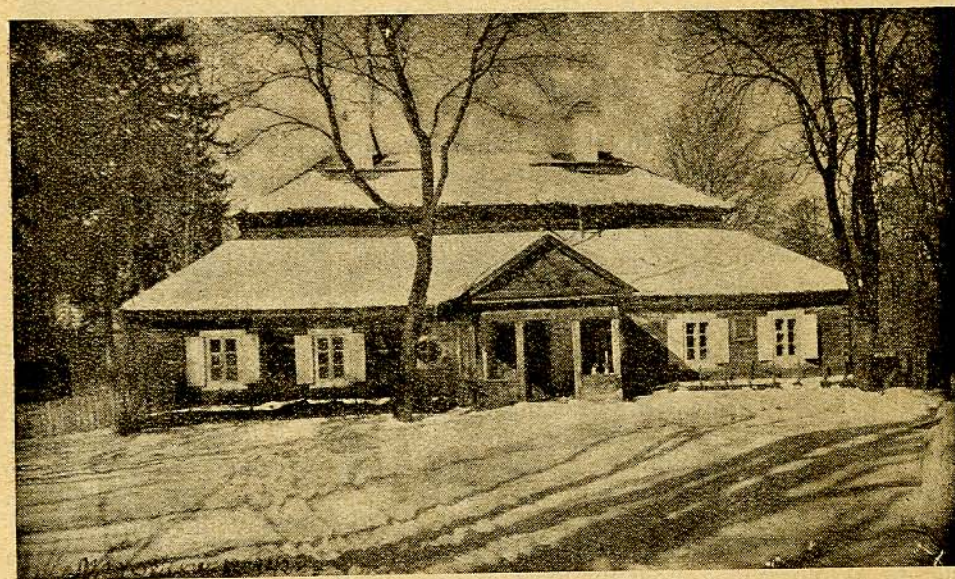
Na północny wschód od Stolina nad Horyniem leży Dawidgródek, trzecie co do wielkości miasto Polesia, liczące 10.000 mieszkańców. Dawidgró-

dek posiada dwie cerkwie drewniane, z których jedna stoi na miejscu cerkwi, wspomnianej już w dokumencie z 1507 r. Nadto istnieje tu kaplica katolicka, wzniesiona w r. 1903 na miejscu dawnego kościoła, ufundowanego przez ks. Jana Albrechta Radziwiłła w roku 1623 czy 1624. Kościół ten palił się kilkakrotnie w XIX wieku, ostatni raz w r. 1890. Znaleźć można również ślady dawnego zamku Dawidgródzkiego.

Historja Dawidgródka gubi się w pomroce dziejów. Niezgodne z rzeczywistością podanie głosi przecie, że Owidjusz, zesłany przez Augusta, dokonał życia w Dawidgródku, kraju jakoby Scytów.

W historii Dawidgródek występuje w XIV wieku, gdy ks. Daniel zakłada tu gród. Początkowo nazywa się on poprostu Horodok (gródek). Z końcem jednak XIV wieku dodano mu imię panującego ks. Dawida, syna Dymitra. Stąd powstała nazwa Dawidgródek.

Ostatni z dynastji książąt horodeckich, ks. Mitko, zostaje stracony na rozkaz Wielkiego Księcia Litewskiego, Zygmunta Kiejstutowicza, około ro-



Dom Tadeusza Kościuszki w Mereczowszczyźnie.

ku 1440 za spiski z Świdrygielą, bratem króla polskiego Jagiełły. Następnie do 1452 r. panuje tu wspomniany Świdrygielło a wreszcie od 1486 do 1521 książęta z dynastji Jarosławiczów (Rurykowiczów). Po nich dzierżyła Dawidgródek królowa Bona, której różne nadania przechowywane są z pietyzmem do dziś wśród szlachty zaściankowej, zamieszkałej w okolicy Dawidgródka. Od 1586 należy Dawidgródek do książąt Radziwiłłów, którzy odziedziczyli go po magnackiej niegdyś rodzinie Kiszaków.

Horodczycy, tak bowiem nazywają mieszkańców Dawidgródka, są bardzo ruchliwi i przedsiębiorczy. Przed wojną krążyli ze swymi wyrobami po całej Rosji. Obecnie trudnią się w znacznej mierze szewstwem. Również część ulicznych handlarzy lodami, nawet na dalekim Śląsku pochodzi z tego miasta, do którego na zimę wraca.

Na południe od Stolina leży miasteczko Wysock (3.000 mieszkańców), położone między Horyniem a jego ramieniem Syranem. Miejscem, w którym dziś stoi Wysock bywało zawsze trudno dostępne, chronione zewsząd bagnetem i rzeką to też nic dziwnego, że trafiają się tu wykopaliska przedhistoryczne, oraz, że wykorzystując obronne położenie założył tu ks. Jerzy Olżański-Dąbrowicki, zamek, który od wysokiego położenia nazwano najpierw Wyszogrodem, a następnie Wysockiem. W roku 1593 zniszczyli Wysock Kozacy w czasie buntu Nalewajki, a w 1654 Tatarzy zdobywają niespodzianie zamek w czasie uczty weselnej kasztelana Kaszowskiego i uprowadzają w jasyr zarówno gości weselnych jak i państwa młodych. W roku 1775 dobra wysockie przechodzą w posiadanie Polskiej Komisji Edukacyjnej, tego pierwszego Ministerstwa Oświaty w Europie.

HOFFMAN JAKÓB.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.

POWIAT DUBIEŃSKI.

Obszar powiatu 3.275,4 km², ludności, według spisu z 1931 r. 226,733. Powiat ten obejmuje południowo-zachodnią część województwa, ściślej powiedziawszy, międzyrzecze Styru i Ikwy. Pod względem geograficznym teren powiatu dubieńskiego składa się z t. zw. „Małego Polesia“ i wzgórza Pełczańsko-Mizockiego. Wzgórze to posiada ciekawą budowę geologiczną, zwłaszcza w okolicy Pełczy. Wzdłuż rzeki Ikwy ciągnie się dość szeroka, bagnista dolina; na jej wzniesieniach rozsiedli się ludzie zakładając szereg wsi.

Przemysł tutejszy obejmuje szereg tartaków, z których największym jest tartak Liceum Krzemienieckiego w Smydze, przy którym znajduje się szkoła rzemieślnicza, wzorowo prowadzona. W związku z naturalnymi bogactwami, występującymi na terenie powiatu spotykamy się z licznymi kamieniołomami, w których wydobywają piaskowiec, służący z jednej strony ludności jako materiał pod budowę fundamentów domostw, z drugiej do budowania szos, jednak zaznaczyć trzeba, że materiał ten nie jest zbyt do tego celu odpowiednim. Występujące w terenie pokłady węgla brunatnego, nie nadają się do eksploatacji z powodu zbyt małego ciepła, jakiego dostarczają przy paleniu. Pod względem przyrodniczym, spotykamy tu, a zwłaszcza na wzgórzu Pełczańsko-Mizockiem okazy górskiej roślinności.

Miasto **Dubno**, sięgające XI wieku, ginie w pomroce dziejowej. Z zachowanych dokumentów dowiadujemy się, że w Dubnie, leżącym nad rzeką Ikwą, wybudował ks. Konstanty Iwanowicz Ostrogski, wielki hetman litewski warowny zamek, który przeszedł następnie do rodziny Lubomirskich. Lubomirscy, zostawiwszy mury obronne zamku, znieśli zabudowania, mieszczące się wewnątrz tych murów, i wybudowali pałac, który w czasie wielkiej wojny wiele ucierpiał. Obecnie pałac ten częściowo odrestaurowano, i umieszczono w nim starostwo. Prace konserwatorskie postępują dalej i miejmy nadzieję, że ładny ten pałacyk za lat kilka zostanie całkowicie odbudowany. Prócz zamku i pałacu znajdują się jeszcze w mieście inne zabytki architektoniczne, a mianowicie: dawny kościół Bernardynów wraz z klasztorem, ufundowany przez ks. Janusza Ostrogskiego w 1620 r. a posiadający obecnie pięk-

ny mosiężny świecznik gdańskiej roboty, wysokości powyżej wzrostu normalnego człowieka. Świecznik ten ufundował w r. 1575 ks. hetman Konstanty Iwanowicz Ostrogski (drugi taki świecznik znajduje się w cerkwi w Ostrogu). Tuż za kościołem, obok szosy znajduje się t. zw. „brama lucka“, pozostałość dawnych murów miejskich, przez którą prowadziła ulica, a którą po wojnie zpowrotem przez władzę Rzeczypospolitej Polskiej przebudowano i umieszczono tam P.K.U. Starą, ufundowaną w 1570 roku przez hetmana Ostrogskiego jest cerkiew Spaska. Znajduje się w niej ofiarowany przez tego hetmana w r. 1592 piękny obraz Matki Boskiej. Zakonnicy tego klasztoru przystąpili w r. 1721 do unji, ale w r. 1832 Rosjanie unję skasowali i klasztor spowrotem na prawosławny zamienili. Piękna renesansowa bóżnica żydowska,



Liceum krzemienieckie.

zniszczona podczas wielkiej wojny, w r. 1916 odbudowana, świadczy o dawnej zamożności tutejszych Żydów i ich smaku w budownictwie monumentalnym. Tuż za miastem, przy ulicy Panieńskiej znajduje się dawny klasztor Karmelitanek, ufundowany w 1688 r. przez Teofilę z Zasławskich Lubomirską. W mieście obok magistratu, w którym była ongiś loża masonska, znajduje się mały domek. W nim miał wedle tradycji umrzeć sławny założyciel Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu Tadeusz Czacki.

Na terenie powiatu znajdujemy kilka pięknych szlaków turystycznych, zasługujących na zwiedzanie, czy to ze względu na piękno krajobrazu, czy też ze względu na wspomnienia historyczne. I tak autobusem możemy udać się do **Boremla** — sławnego bitwą, jaką stoczył tu w r. 1831 generał

Dwernicki. Dłuższą turę, szlakiem przemarszu cofających się wojsk polskich pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego w r. 1792 (w skład tej armii wchodziła dywizja dowodzona przez Tadeusza Kościuszkę). Droga ta przebiega przez Wąkownicę do Hulczy a później do Ostroga, na wschód od Dubna, na zachód zaś przez Smordwe, Młynów — posiadający piękny, zniszczony w czasie wojny w r. 1916 i dotychczas nieodbudowany pałac Chodkiewiczów — Targowicę (nie jest to ta smutnej pamięci, gdzie zawiano konfederację Targowicką w r. 1792) w kierunku na Torczyn, znajdujący się w powiecie łuckim. Amator przyrodnik znajdzie na tym szlaku na wschód od Dubna piaszczyste wzgórza, obfitujące w różnego rodzaju piękne muszle z epoki trzeciorzędowej (t. zw. przedpotopowej), w okolicy Pełczy znajdzie ciekawe zjawiska geologiczne, które specjaliści, uczeni geolodzy nasi, rok rocznie odwiedzają i badają, botanik natrafi tu na piękną florę. Etnograf, zwiedzając Małe Polesie a zwłaszcza wioski „w zapadłych kątach“ znajdzie tu ciekawe formy budownictwa ludowego i szereg pięknych, a zarazem ciekawych obyczajów.

W powiecie dubieńskim istnieją liczne czeskie kolonie, uprawiające chmiel.

POWIAT HOROCHOWSKI.

Jeden z mniejszych powiatów województwa wołyńskiego, obejmujący obszar 1.757 km², o 122.195 ludności w r. 1931, o urodzajnej glebie, mający mało zabytków historycznych. Posiada piękny krajobraz, który może pociągnąć turystę. Bogata loessowa ziemia spowodowała, że wioski tutejsze są gęsto zamieszkałe i blisko siebie leżące. Ziemia możliwie jaknajbardziej pod uprawę wyzyskana, inna rzecz, że sposób uprawy naogół bardzo prymitywny jeszcze, i nie daje tyle plonów, ile przy racjonalnej gospodarce nowoczesnej możnaby osiągnąć.

Miasto Horochów niezbyt stare w porównaniu z innymi osadami wołyńskimi, sięgające swą przeszłością ledwie XV wieku, raczej miasteczkiem nazwaćby należało. Z ciekawszych obiektów na wymienienie zasługuje kościół piękny empirowy, drewniany, nowszego pochodzenia, bóżnica o ciekawej konstrukcji dachu, i dawny pałac Strojnowskich, obecnie siedziba starostwa. W pałacu Strojnowskich były słynne zbiory sztuki, które później przewieziono do Dzikowa, w Małopolsce.

Ze słynniejszych miejscowości, znajdujących się na terenie powiatu, na uwagę zasługuje miasteczko **Beresteczko**, słynne bitwą między wojskami polskimi pod wodzą króla Jana Kazimierza, a wojskami kozackimi pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, zakończoną klęską ostatniego.

POWIAT KOSTOPOLSKI.

Utworzony nie tak dawno z części powiatu rówieńskiego, o obszarze 3.496 km² o ludności 159.200 w roku 1931. Tak teren jak i ludność przedstawiają niesłychanie ciekawą, różnorodną i barwną mozaikę. Piaski, bagna, skały różnego rodzaju, ślady dawnego morza, dawnych wulkanów i tu i ówdzie małe płaty bagiennego czarnoziemiu — oto tutejszy teren. A ludzie? Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Niemcy, Polacy dawni koloniści, osadnicy wojskowi, osiedli już po ostatniej wojnie, osadnicy cywilni,

łękliwie tu z dalekich stron przybywający, z dawnych: szlachta chodackowa, — oto mozaika ludzkiego bytowania tutejszego.

A warto i w kraj ten się zapuścić i ludzi tutejszych odwiedzić. Kraj: czego człeku zapragniesz, znajdziesz tu. Jesteś miłośnikiem skalistych okolic — idź nad Słucz i maszeruj ścieżkami skalnymi nad rzeką, tylko bacz, byś się do wody nie stoczył. Kajakowiec ma tu tak piękne drogi jak na Dunajcu: woda wartko płynie, a po obu stronach skaliste brzegi na 40 i 60 m. sterczące ponad poziom wody. A skały te — to nie jakieś tam miękkie piaszki, jak w Dubieńskim, ale twarde, prawdziwe granity, jak w Tatrach. Po obu stronach lasy, a gdy Słucz ze skałami się pożegna, gdy opuści ten przełom skalisty, początkowo dobra ziemia, nad niskim brzegiem, a później mokradła już i piachy.

Na tym obszarze spotykamy miasteczka **Ludwipól** i **Berezne**, a ze starszych osad na szczycie góry nad rzeką, stary zamek z XV wieku ongiś Siemaszków i Putiatów, a teraz malownicze po nim ruiny, przypominające nadreńskie zamki niemieckich rycerzy rozbójników.

W innej stronie, bardziej na zachód widać rozmach pracy niemal amerykański. Jeszcze gdzie przed kilku laty las szumił, dzisiaj ludzie wydobywają olbrzymie słupy bazaltu, i zakładają nową osadę. Szkoła tam taka, jakiej w całym powiecie a nawet w miasteczku powiatowym nie zobaczysz. To sławna **Janowa Dolina**. Huku, stuku moc, maszyny pracują obwieszczając wszem wobec o mocy człowieka, i ujarzmianiu przez niego natury. A uczony geolog, chodzi kamienie zbiera i zastanawia się nad tem, kiedy to i jaki wulkan ten piękny a mocny kamień nam do obróbki zostawił. Z innych bogactw: lasy, które tartakom moc roboty dają i dazewem swem zagranicę zasilają. I źródła lecznicze w **Hucie Stepańskiej** zobaczysz, gdzie reumatyzm leczyć można w borowinie. Ze starych pamiątek roślinnych słynna azalja w połowie maja zakwita i swą ostrą a przyjemną wonią i żółtym kwiatem ludzi zaprasza. I ludzie chodzą podziwiać, niepamiętni, że odwieczny mieszkaniec tutejszy piękną tę roślinę pogardliwie nazwał „durny bahon“, albo „draposztan“. Pierwsza nazwa odnosi się do odurzającego zapachu, druga świadczy, że roślina ta tak gęsto rośnie, że gdy przejdiesz przez te krzaki, spodnie będziesz miał rozdarte.

Z miast: powiatowe Kostopol na uwagę baczniejszą nie zasługuje, mimo iż tu piękna kircha swymi wieżami w niebo dąży. Ot mała miejscina ni wieś, ni miasto na tym piachu się rozłożyło. Zato dalej inne stare, **Stepań**, które już w XII wieku samodzielnym księstwem było, a zazdrośni ludzie starożytności tej odmawiają mu, bając, że dopiero król Stefan Batory je założył (akurat chyliło się już wtedy miasteczko do upadku). Ten **Stepań** i jeszcze z innych względów na uwagę zasługuje: oto po uchwaleniu Konstytucji 3 Maja, ówczesny właściciel Stanisław Grzegorz Worcell w dniu 28 maja 1791 roku zawiera z gromadą wsi Znosicze (teraz w powiecie sarneńskim) umowę, mocą której chłopci ziemię na własność dostali. Przejął się ten hrabia ideałami nowo uchwalonej konstytucji, i jak Paweł z Brzostowa w czyn ją w swych dobrach wprowadził. A i stąd pochodzi syn jego Stanisław Gabryel, naczelnik powstania powiatu rówieńskiego i kowelskiego w 1831 roku. Opodal **Stepania** słynna cudowną Matką Boską **Kazimirka**, a dalej na południe 1000 rok pamiętający **Berestowiec**, siedziba ongiś udzielnych kniaziów ruskich, dzisiaj mała wioszczyna, sławna pięknymi kamieniołami bazaltowymi. Dalej na zachodzie **Derażne** na piasku; tu mieszkali ongiś karaimowie, ni to Żydzi ni Turcy, żydowską wiarę wyznający, ale z Turków wywodzący się.

Przemysł: kamieniarski, leśny, a teraz nowa fabryka powstaje — porcelany i fajansu, gdyż granity tutejsze wietrzejąc nowy twór kaolin zostawiły, dobry i na wyrób talerzy fajansowych i porcelanowych, a i do fabrykacji dobrego papieru nadający się.

POWIAT KOWELSKI.

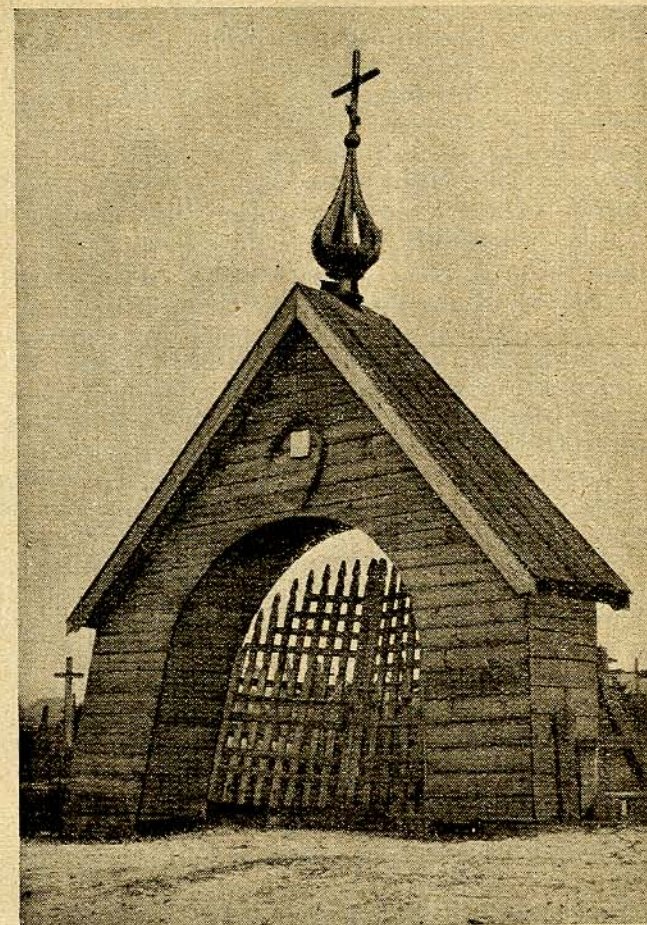
Największy z powiatów województwa wołyńskiego, o obszarze 5.681 km² o prawie najmniejszej gęstości ludności, której cyfra wynosiła w 1931 r. 254.891. Dziwny to powiat, na który składają się woda, błota, tu i ówdzie tylko miejsca zdadne pod uprawę roli. Powiat ten możnaby podzielić na dwie różniące się znacznie między sobą części: południową, względnie urodzajną i północną, pokrytą podmokłymi lasami, rzadko na piasku rosnącymi. Rzeki przepływające przez teren powiatu kowelskiego, o małym spadku tworzą olbrzymią ilość bagnisk, a same łozyska rzek na niskim terenie rozpluwają się w tak ogromną ilość koryt, że jedna z tych rzek aż nazwę „Stochodu“ otrzymała. Mimo wielkich lasów, przemysł leśny stosunkowo mało rozwinęty. Na łąkach podmokłych, na pastwiskach ludność tutejsza wypasała stada owiec i cieląt. Chów owiec, jak i pasieki tutejsze mocno ucierpiały wskutek wielkiej wojny i do tego czasu nie powróciły do dawnego, przedwojennego stanu. Cielęta z doliny kowelskiej zasilają swym mięsem w znacznej mierze rynek warszawski. Z bogactw naturalnych na pierwszy plan wysuwają się niedostatecznie jeszcze wykorzystane żwirowiska, dostarczające wiele i dobrego materiału na podbudowę szos i torów kolejowych.

Ludność uboga, nie może się wyżywić z płodów ziemi i dlatego, odkąd roboty leśne zmniejszyły się w znacznej mierze, głód panuje przez większą część roku w niektórych okolicach. Szlachta chodackowa dość gęsto rozsiana po północnej części powiatu, woła rządu rosyjskiego w chłopów zamieniona, nie odgrywa pod względem kulturalnym ani gospodarczym większej roli. Żydzi w miastach i miasteczkach objęli cały handel tutejszy w swoje ręce, ale nie potrafili go postawić na odpowiednio wysokim poziomie. Jest to handel o typie zamiennym, równy prawie domokrażnemu, pracujący małym kapitałem.

Najstarszymi miejscowościami powiatu kowelskiego są: Turzysk, Gródek, dawniej w kronikach ruskich Czerneczhorodok nazywany, Milanowicze, Ratno. Samo miasto powiatowe należy do młodszych. Początkowo z końcem XV i początkiem XVI wieku jest wsią i należy do książąt Sanguszków, którzy podzielili się na trzy gałęzie: kowelską, niesuchojską (od miasteczka Niesuchojeże) i Koszyrską (od Kamienia Koszyrskiego w województwie poleskim położonego). Ci Sanguszkowie zgodzili się na życzenie królowej Bony i odstąpili jej Kowel, za trzy inne wsie, a królowa Bona Kowel do godności miasta podniosła i prawa mu nadała. Jednak jako miasto nie miał Kowel nigdy większego znaczenia. Inne z miasteczek Ratno wstawione tem, że jego pradawny właściciel Fedor Ratneński przez króla Jagiełłę z pod władzy litewskiej wyjęty, a polskiej podporządkowany, wyjechał na wyprawę grunwaldzką. Turzysk, dawna siedziba książąt udzielnych. Z nowszych czasów na uwagę zasługuje fakt, bytności na terenie tutejszego powiatu w czasie wielkiej wojny Legionów Polskich pod wodzą Józefa Piłsudskiego, Legionów, które według słów wodza na tym terenie okrzepły i swą ciężką osiągnęły.

POWIAT KRZEMIENIECKI.

W porównaniu z powiatem kowelskim, całkiem inaczej przedstawia się powiat krzemieniecki. O ile tamten obfitował w wodę ponad miarę i potrzebę ludzką, to tutaj daje się nawet miejscami odczuwać brak wody. O ile kowelski należał już geograficznie do Polesia, o tyle krzemieniecki należy do urodzajnego, ciepłego Podola. Powiat krzemieniecki o obszarze 2.754 km²



Brama cmentarna w Dąbrowicy.

ludności 242.574 w roku 1931, tworzy przejściową krainę z Podola na Wołyn, i zawiera w sobie te dwa elementy geograficzne: podolski wyż i nizinę Małego Polesia o glebie piaszczystej, podmokłej. Roślinność też dwójaka: obok stepowej i pozostałej z dawnych czasów, gdy cieplej w tej okolicy było, spotykamy i roślinność północną na tem Małym Polesiu. I ślady człowieka są też różne, gdy zagłębimy się w prahistorję. Kraj, gdzie lasów szpilkowych mało, gdyż ustąpiły miejsca liściastym. Ziemia bardzo urodzajna sprawiła, że w powiecie krzemienieckim spotykamy najgęściej

osiadłą ludność, przekraczającą 100 mieszkańców na 1 km². Ta gęstość ludności jest powodem, że przy dobrej glebie, wskutek nadmiernej ilości mieszkańców, bieda panuje tu po wszech niepodzielnie.

Powiatowe miasto Krzemieniec, historią swą sięgające czasów bardzo starych. Ale sławę swą wiekopomną uzyskało nie obronnością swych przepięknych murów zamkowych, którego malownicze ruiny sterczą dzisiaj na górze królowej Bony, nie bytnością królowej, ale o wiele, wiele późniejszemu wysiłkowi jednego człowieka jakim był Tadeusz Czacki, założyciel Liceum Wołyńskiego w Krzemieńcu. A okolica Krzemieńca jest również bardzo piękna. Każdy zwiedzający Krzemieniec, pamięta o tem, że tu urodził się Juliusz Słowacki i tu młode lata swe spędzał, i że tu znajduje się grób jego matki, Salomei. Krzemieniec — dziś mała miejscina, z malowniczymi domkami i ich pięknymi gankami, rozłożona w głębokim jarze, przyciąga sporą ilość turystów, wspomnieniami przeszłości, liceum przywróconem wolą Naczelnika Państwa, oraz nowymi urządzeniami jak wspaniałą skocznia narciarską. Więc ruch wycieczkowy trwa i latem i zimą.

W powiecie mamy kilka miejscowości, godnych zwiedzenia. Do nich należy przede wszystkim **Pocajów**, Mekka polskich prawosławnych obywateli, odpowiadająca ludności tego wyznania swem znaczeniem, Częstochowie katolików. A dalej sławny i znany z pism naszego świetnego pisarza H. Sienkiewicza, **Wiśniowiec**, gniazdo rodowe Jeremiego Wiśniowieckiego, w którym świetny ongiś pałac, symbol wielmożów i panowania nad ludem, mieści w sobie dzisiaj szkołę rzemieślniczą i rolniczą, gdzie młodzież, głównie chłopska i drobnomieszczańska różnych wyznań i narodowości Wołyni zamieszkująca, uczy się zgodnie na chwałę Rzeczypospolitej pracować. Z innych miejscowości nie można nie wymienić miasteczka **Szumsk**, gdzie ongiś książęowie tutejsi głowy swe pod toporami tatarskimi położyli. **Wyżgródek**, gdzie dzisiaj piękne kilimkarstwo się rozwija. Wogóle w całej tej okolicy tyle pięknych miejscowości, że opłaca się zwiedzić ten kraj dokładnie i szczegółowo.

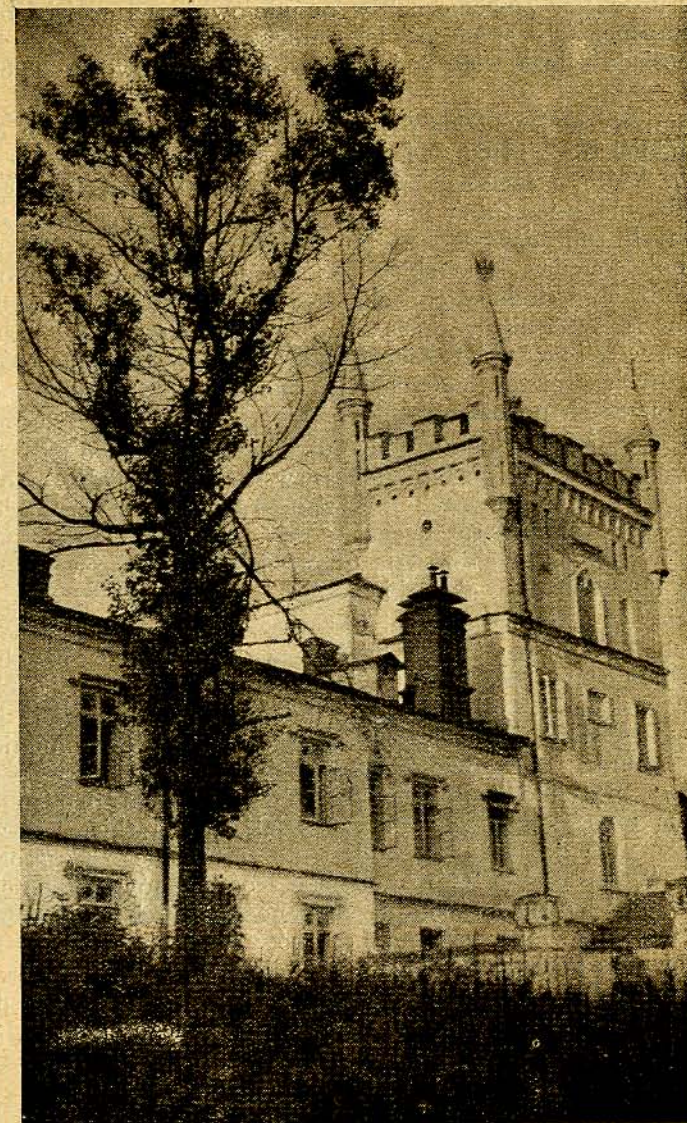
Ze skarbów naturalnych spotykamy tu węgiel brunatny, ale nie opłaca się go wydobywać; w najnowszych czasach odnaleziono tu gatunek bezcennego wprost bentonitu, który, jeśli opłaca się go wydobywać przyniesie niejednemu człowiekowi zarobek i wzmoże możliwości przeżycia tych ciężkich, kryzysowych czasów.

POWIAT LUBOMELSKI.

O obszarze 2.054 km², ludności 85396 w 1931 roku jest prawie najbiedniejszym powiatem województwa Wołyńskiego. O ile w powiecie kowieńskim mówiliśmy o mieszaninie wody, piasku i trochę lepszej ziemi, to w powiecie lubomelskim niepodzielnie panują woda i nieużytki. Roli ornej posiada najmniejszy procent ze wszystkich powiatów województwa. W związku z tem panuje tutaj największa nędza.

Może roboty związane z przyszłym odwodnieniem powiatu wniosą trochę kapitału pod biedne tutejsze strzechy, może kiedyś, gdy błota tutejsze sztuka i niezłomna wola ludzka osuszą, może wtedy zabłyśnie słońce szczęścia i jakiegoś takiego dobrobytu, może wtedy tutejsza smutna pieśń dożynkowa „ide chmara, chmarońka“ zamieni się w jakąś weselszą i słuchając jej nie będzie człekał ogarniać ten straszny smutek, jaki go teraz ogarnia.

Z miejscowości ciekawszych tego powiatu wymienić należy samo miasto powiatowe Luboml, które przy całej swej nędzy posiada przepiękną renesansową bóżnicę, koło rynku się wznoszącą, piękną, której fundamenty jeszcze w XII wieku założono, cerkiew i kościół pamiętający odwiedzin



Fragment szkoły rolniczej w Białokrynicy.

króla Jagiełły. Z innych miejscowości na uwagę zasługuje Szack, ciekawy dla tych, którzy przepiękne jezioro Świtiaż chcą zwiedzić, lub Piszcz, gdzie zatrzymuje się autobus idący z Lubomla do Włodawy. Piękny ten kraj, smutkiem odziany, warto zwiedzić.

POWIAT ŁUCKI.

Stołeczny powiat województwa wołyńskiego, jakby zazdrościł kowelskiemu i chciał przedstawić całe bogactwo i całą biedotę województwa, łączy w sobie i część urodzajną „pszeniczną” w południowej swej części i biedną „poleską” w północnej. Obszar nie o wiele mniejszy niż kowelski bo 4668,8 km², zajmujący, posiada jednak więcej od tamtego mieszkańców, bo 290858 w 1931 roku.

Jak na miasto wojewódzkie przystało, posiada Łuck (opis w Kalendarzu Ziemi Wschodnich na r. 1935) wiele ciekawych rzeczy czy to w zabytkach murowanych, które o świetnej niegdyś przeszłości tutejszego grodu mówią, czy w dziwnej mieszaninie ludzkiej. Bo i czegoż tu nie można zobaczyć: obok potężnych ruin dawnego zamku Lubarta, nędzne chatki żydowskiej biedoty. Obok katedry katolickiej, soboru prawosławnego, obok pięknej żydowskiej bóżnicy, kircha niemiecka, a tuż o kilkadziesiąt kroków dalej, przy tej samej prawie ulicy, „kienes”¹, świątynia Karaimów, ludu, którego trochę jeszcze w Wilnie, w Trokach i Haliczu pozostało, ale z którego w innych, nielicznych zresztą miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej tylko kości na cmentarzach pozostały.

I to co dawniej o Łucku mówiono, tylko częściowo się dochowało. Bo o ile dawniej mówiono „tu temu Łucku wsio ne po lud ku: naokoło woda a w seredyni bida”, to teraz trochę się już poprawiło pod tym względem. Próby osuszania wody okolicy tutejszej dają słaby rezultat, ale dają, wielką ilość urzędników, nie grzeszących zresztą zbyt wielkim bogactwem, jednak żyć i ubierać się muszą, dając jaki taki zarobek miastu.

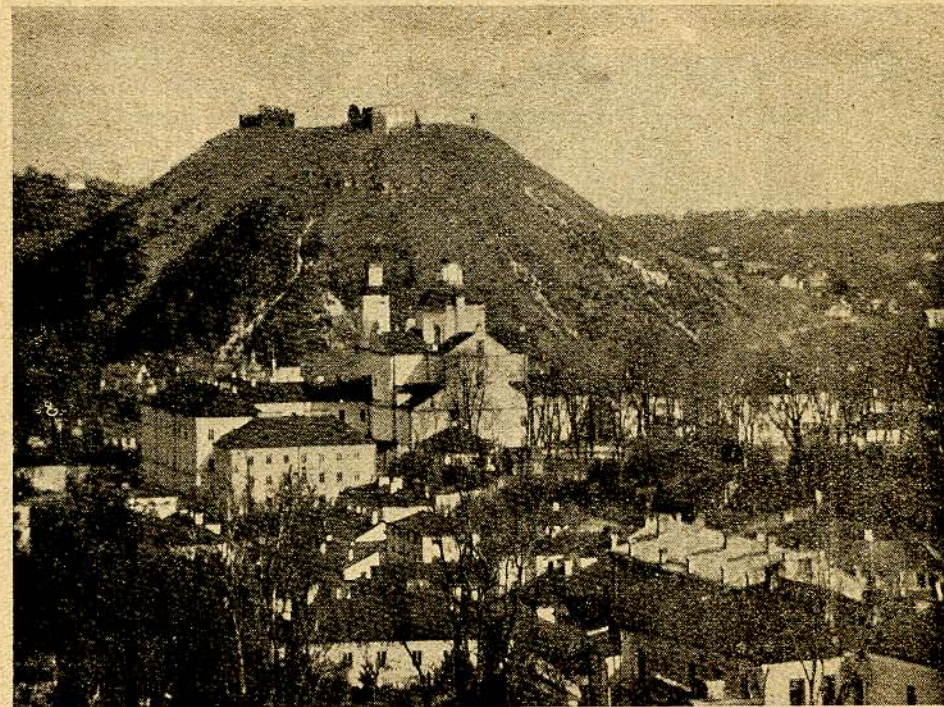
W powiecie mało miejscowości historycznych, zasługujących na specjalne wyróżnienie, siłą faktu i brak miejsc wycieczkowych. Tuż obok Łucka, w kierunku północnym spotykamy wieś Niebożka, w której lasach widzimy wielkie doły, wskazujące miejsca, gdzie ludzie jeszcze w okresie przedhistorycznym wydobywali glinę, dla celów garncarskich. Na południe widzimy wieś Górka Połonka, miejscowość, przez którą wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — przechodził Bolesław Chrobry w swym marszu na Kijów. Rzeką Styrem mogą kajakowcy — a niekajakowcy statkiem — zrobić wycieczkę bardzo miłą do Rożyszcza, a dalej do starożytnego Czartoryska, skąd pieszo lub końmi na Polską Górę pod wieś Kościuchnowka (właściwa nazwa powinna brzmieć Kostjuchnowka — gdyż pochodzi od Kości — Konstanty a nie od kości), wstawioną walkami Legionów Polskich w 1915—16 roku, a z nich najslawniejszą bitwą w dniach 4—7 lipca 1916 r. Zapozna się wtedy zwiedzający te strony z warunkami, w jakich żyli i walczyli przez długie miesiące Legioniści, o odzyskanie nazwy żołnierza polskiego, a z nią i bytu państwowego.

POWIAT RÓWIENSKI.

Obszar wynoszący 2886,0 km² i 253056 ludności w 1931 r. należy prawie w całości do najurodzajniejszych i najlepiej zagospodarowanych w tutejszym województwie. Prawda, mamy i tu obszary nieurodzajnej ziemi, ciągnącej się nietylko jako samotne wyspy (okolice Horbakowa), ale nawet jako całe kompleksy ziemskie, na północ od Tuczyna — Aleksandrii — Klewania, jednak nawet i na tych nieurodzajnych ziemiach

wydajność plonu większa jest w tym powiecie, aniżeli w innych w tych samych warunkach. Pod względem narodowościowym typowa mieszanina wołyńska: Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Niemcy, Czesi, stanowią element wytwarzający dobro narodowe, i bogactwo kraju.

Z miejscowości historycznych — najstarszą jest **Korzec**, dzisiaj nadgraniczne miasto. Ongiś pełne ruchu, przemysłowe w początkach XIX wieku dzięki fabrykom porcelany i fajansu oraz sukna, dzisiaj obumarłe skutkiem położenia nad granicą dla handlu i stosunków komunikacyjnych z ZSRR zamkniętą. Miasto posiada ruiny starego zamku ks. Koreckich, klasztor wybudowany przez Samuela Koreckiego powieszono go za żebra na bramie Konstantynopola, obecnie zamieniony na klasztor prawosławnych mniszek, kla-



Góra Bony z ruinami zamku.

sztor Bernardynów, który obecnie służy KOPowi za koszary. Pod miastem wśród granitowych brzegów wiję się rzeczka Korczyk. Inną starożytną miejscowością, to niezbyt od Korca odległy **Dorohobuż**, miejsce prawdopodobnie przemarszu Bolesława Chrobrego (przeszedł przez Zarzyck obok Klewania. Basów, pod Równem, Dorohobuż, Korzec), w którym poza dawnym grodziskiem, nic z odległych czasów nie pozostało. Z książętami dorohobuskimi walczyli książęta sąsiedzi z pobliskiego Międzyrzecza Koreckiego. Inną starożytną miejscowością, wstawioną najdłuższemu opieraniu się przeciw Litwie w podboju jej na Wołyń — to dzisiaj biedna wioska **Peresopnica**, wstawiona w XVI wieku wydaniem bibliją prawosławną, znanej w literaturze „bibliją peresopnicką”. Opodal Równego, na południe znajduje się

wieś Basów Kut, posiadająca piękne, wielkie grodzisko, pamiątkę wczesno-historycznych czasów. Na zachód od Równego, sławny swemi wykopaliskami przedhistorycznymi Gródek, a na południowym wschodzie Buhryń, gdzie w 1792 roku Tadeusz Kościuszko stanął ze swą dywizją, osłaniając lewe skrzydło „armii ukraińskiej“, dowodzonej przez księcia Józefa Poniatowskiego, — cofającego się spod Tulczyna na linię rzeki Bugu, a odpoczywającej i przygotowującej się do nowych bojów w Ostrogu.

Samo Równe, ongiś między wzgórzami na równinie położone, dzisiaj dawno równinę przekroczyło i na pagórkach się rozsiało przecząc swej nazwie; poza spalonym pałacem Lubomirskich przebudowanym z zamku w r. 1724 nie posiada innych starszych pamiątek.

POWIAT SARNEŃSKI.

Obszar 5.478 km², ludności w 1931 r. 181.098. Powiat o cechach wybitnie poleskich. Z dziewięciu gmin, składających się na ten powiat, gminy: Klesów i Bielska Wola posiadają gęstość zaludnienia poniżej 20 mieszkańców na km², pozostałe z wyjątkiem Dąbrowicy, która posiada gęstość 50—60 ludzi na km², nie przekraczają gęstości 40 ludzi na km². Analogicznie ma się z gruntami ornymi: gminy Bielska Wola, Włodzimierzec, Klesów i Rokitno posiadają zaledwie 20% ornej ziemi, w pozostałych gminach orna ziemia nie przekracza cyfry 30%. Jasne jest, że przy takim stanie ziemi ornej, ludność musi się uciekać do pomocniczej pracy, jakimi są roboty leśne i zarobek w kamieniołomach. Praca ta daje dodatkowy, a właściwie rzekłszy jedyny rzeczywisty zarobek, umożliwiając ludności wegetację.

Z najstarszych miejscowości powiatu, bezsprzecznie nadmienić trzeba Dąbrowicę, wslawioną nie tylko dawnymi niepodległymi książętami, ale i tem, że właśnie z rodu Holszańskich — Dubrowickich (dawniej nazywała się Dąbrowica Dubrowicą) pochodziła Sońka — Zofja, czwarta żona króla Władysława Jagiełły. W o wiele późniejszych czasach, gdy już Dąbrowica należeć będzie do hr. Platerów, widzimy w miasteczku ten klasztor ze szkołą OO. Pijarów, do której uczęszczał między innymi i Łukasz Gołębiowski. Przed rokiem Dąbrowica uległa prawie całkowitemu spaleniu.

Innym ciekawym miasteczkiem, ze względu na rozwinięty przemysł drzewny (tartak) jest Rokitno, otoczone sławnymi błotami rokitniańskimi.

Z nowszych na uwagę zasługuje, w tempie amerykańskim prawie rozwijający się Klesów, który dzięki swym kamieniołomom granitowym daje zarobek nie tylko tutejszej, tubylczej ludności, ale i tysiącom bezrobotnych z centralnej Polski, przybywającym tu w poszukiwaniu pracy. Naturalnie, że czasy kryzysowe nie sprzyjają dalszemu rozwojowi tego obiecującego ośrodka przemysłu kamieniarskiego.

W powiecie znajduje się tuż pod Sarnami stacja doświadczalna rolnicza, mająca na celu zbadanie możliwości użytkowania torfowisk dla uprawy rolnej. Dotychczasowe badania dały wyniki wprost nieoczekiwane, i należy mieć nadzieję, że przez osuszenie tutejszych bagien, ludność dzięki doświadczeniom stacji, osiągnie lepsze plony w swej pracy rolnej.

Na zwiedzanie zasługuje ten powiat nie tylko ze względu na wspomniane wyżej kamieniołomy i stację doświadczalną. W większych ilościach znajduje się tu azalja, roślina pozostała z odległych czasów, gdy istniała jeszcze łączność pomiędzy skalistymi tutejszymi górami, (obecnie zasypańcami i zrównanymi do dzisiejszego poziomu okolicy), z górami kaukazkimi i gdy na tere-

nie tutejszym panował klimat podobny do dzisiejszego na Krymie i wogóle nad morzem Czarnem.

Ludność bardzo uboga. Zdarzają się niejednokrotnie wypadki, że z braku ubrania i obuwia, rodzice przynoszą dzieci w workach w porze zimowej do szkoły, na korytarzu „wysypują“ dziecko z worka, a po ukończeniu nauki, przychodzą po nie i znowu zapakowawszy je do worka przenoszą do domu. Nie jest to regułą, ale takie wypadki są dość częste. Głód jest stałym gościem we wsi tutejszej; nie tylko na samym przednówku (czerwiec), ale już b. często w kwietniu nie mają chłopcy nie tylko ziarna, ale nawet brak im kartofli. Często muszą się żywić „manną“, kaszką, zebraną z pewnego gatunku trawy; lebioda jest prawie stałym wiosennym pokarmem. Piękne stare stroje, pod wpływem „kultury“ z miast idącej, wieś tutejsza zarzuca stopniowo, i niezadługo przyjdzie czas, że tylko w muzeach stroje te oglądać będziemy.



Krzemieniec — Stare domy drewniane przy ul. Szerokiej.

POWIAT WŁODZIMIERSKI.

Obszar 2207,7 km², ludności 154364 w 1935. Powiat jakich mało stosunkowo w Polsce. Powiat, który był ongiś ośrodkiem dalekosiężnej polityki książąt ruskich, stoczył się z biegiem czasu do poziomu przeciętnego powiatu Rzeczypospolitej, a nawet można powiedzieć, że poniżej przeciętnego poziomu. O ile w dawnych czasach t. j. na przestrzeni XII do XIV wieku teren ten obfituje w brzemienne dla polityki europejskiej, a zwłaszcza dla stosunków polsko-ruskich skutki, to później, po przyłączeniu tego terenu do państwa litewskiego, rola jego zmniejsza się kosztem powiatu łuckiego, który nawet później, za czasów, gdy Wołyń dostaje się pod panowanie Polski, dźwizy prymat nad Włodzimierzem i tą ziemią. Ludność tutejsza też inna: godność swą ludzką bardziej ceni i nie posiada tej uniżoności jak w innych

powiatach. Nie posiada też ta ludność tych złych przywar, jakich nie-
brak innym.

Sporo znajdziemy w powiecie miejscowości, które warto są, by się z nie-
mi zapoznać. W pierwszym rzędzie samo miasto powiatowe, ongiś stolica
książąt ruskich, ściślej powiedziawszy, książąt Halicko-Włodzimierskich.
Z dawnego zamku pozostały obecnie tylko resztki w postaci wału, w obrębie,
którego znajduje się obecnie więzienie. Z innych mamy przede wszystkim
do zanotowania piękną cerkiewkę św. Bazylego, w której rozpoznajemy po-
zostałości po epoce sztuki romańskiej. Następnie resztki innej cerkiewki, z
której pozostały tylko części fundamentów. Dwa ładne kościoły barokowe
uzupełniają zabytki sztuki miasta Włodzimierza.

Opodal Włodzimierza, o 4 km na południe, widnieją dwie piękne cerkwie
we wsi **Zimne**, ongiś letniej rezydencji książąt halicko-włodzimierskich. Jed-
na z tych cerkiewek pochodzi mniej więcej z XIII wieku, druga z XV.

Dalej na południe posiadamy wieś **Niskienicze** z piękną renesansową
cerkiewką; ongiś własność rodowa **Kisielów**, w cerkwi znajduje się piękn-
y pomnik Adama Kisiele.

Jeszcze dalej widnieje na mapie **Poryck** własność Czackich.

POWIAT ZDOŁBUNOWSKI.

Najmniejszy z powiatów województwa wołyńskiego, obejmujący po-
wierzchnię o 1.349 km² i 118422 ludności w 1931 roku.

Ciekawem jest, że najmniejszą gęstość mieszkańców spotykamy w gmi-
nie buderażskiej i międzyrzeckiej, bo 50—60 mieszkańców na 1 km², podczas
gdy najmniejszy procent gruntów ornych bo 40—50% w gminie tylko mię-
dzyrzeckiej, w buderażskiej zaś 50—60%. Powiat zahacza sobą część Małego
Polesia, pozostała zaś część, i to większa, obejmuje sobą tereny loessowe, wy-
bitnie urodzajne. Ludność też różna, na terenie Małego Polesia biedna, pod
względem kultury materialnej gorzej sytuowana, w przeciwieństwie do lud-
ności zamieszkującej tereny loesowe, bogatszej, bardziej zasobnej.

Z miejscowości wyróżniających się i starożytnością swego istnienia i za-
bytkami historycznymi, bezsprzecznie na pierwsze miejsce wysunąć należy
gniazdo rodowe książąt Ostrogskich t. j. **Ostróg nad Horyniem**. Już wjeżd-
żając do miasta spotykamy się z resztkami obwałowań miejskich w postaci
ruin baszt, z których trzy się dochowały. Pierwsza, witająca przybysza, to
baszta tatarska, przy ulicy Tatarskiej wzniesiona. Naturalnie, że o tych
Tatarach ani słycho ani dychu obecnie, ale dawniej niezawodnie głośno o nich
było w tej części miasta. Centrum miast, rynek: dziwnie fantastycznie powy-
kręcane wąziutkie uliczki nadają miastu specjalny urok. Stary ratusz, obecnie
na jakiś magazyn zamieniony, świadczy tylko o dawnej zamożności tutejsze-
go mieszczaństwa. Gros zainteresowania budzi naturalnie góra zamkowa z
ruinami zamkowych baszt i ongiś przepiękną, a potem (w 1896 r.) fatalnie
„odnowioną i odrestaurowaną“ Bohojawleńską cerkwią. Dzisiaj istniejąca, ani w
części nie oddaje piękności i czaru dawniejszej. Jako ufundowana przez knia-
zia Konstantego Iwanowicza Ostrogskiego, hetmana wielkiego litewskiego,
zwycięzcę z pod Orszy, odzwierciedlała jego usposobienie i jego pogląd na
świat. W nim łączyły się dwie kultury: wschodnia i zachodnia. I ten swój
świat myśli pozostawił w ufundowanej przez się świątyni, która te dwa pier-
wiastki wschodni i zachodni dziwnie harmonijnie łączyła. Świątynia mająca
założenie bizantyńskie, a wykończenie późno-gotyckie i wczesno-renesan-

sowe, daje wyraz dążeniu kniazia hetmana, wiernemu Rzeczypospolitej
Polskiej, do harmonijnego życia i stopienia w sobie tych dwu pierwiastków
wschodu i zachodu. W niespełna ćwierć wieku po zgonie tego sławnego męża,
pop tejże cerkwi pod grozą pistoletu da ślub Dymitrowi Sanguszcze z tragicz-
nej pamięci Halszką z Ostroga, wnuczką kniazia hetmana. Ludzie pokazują
opodal stojącą basztę zamkową — jako tę, z której rzekomo miał Dymitr
porwać Halszkę. Ale to tylko piękna legenda. Z murów tego zamku widać
niezbyt odległy **Międzyrzec Ostrogski**, i granicę wschodnią Rzeczypospolitej,
oddzielającą jej ziemie od ZSSR.

W mieście warto jeszcze zwiedzić piękną renesansową bóżnicę i ładny
kościół rzymsko-katolicki, nowszego pochodzenia, wzorowany na bazylice
świętego Piotra i Pawła w Rzymie.

Międzyrzec Ostrogski, o 3 km na południe od Ostroga położony, znęci
turystę swym wyglądem, jakiego nie znajdziesz w innych miejscowościach
Rzeczypospolitej. Miasteczko do dnia dzisiejszego otoczone jeszcze wałem
obronnym, w którym, trzy bramy były, a z nich tylko ruiny jednej zacho-
wały się. Reszta? mój Boże, może poszły na podmurowania i fundamen-
ty chat tutejszych mieszczan — chłopów, a może tych małych nędznych ży-
dowskich domków. Sama cerkiew imponująco wygląda: otoczona grubym
murem obronnym, opatrzonym czterema basztami obronnymi, ozdobionymi
pięknymi sgraffitami. Wewnątrz tych murów: cerkiew o założeniu bizantyn-
skim a wykończeniu renesansowym, czterema przepięknymi basztami opa-
trzona, pod względem architektonicznym łącząca piękny strop palmowy,
wskazujący na mistrza ze szkoły budowniczych gotyckich zamków i wnętrz.
Carskie wrota, ładny renesans przedstawiające, podziw w oglądającym budzą.
A wrosnięty jakby w cerkiew dawny klasztor pofranciszkański, to istny po-
chód stylów architektonicznych. Tuż za cerkwią — klasztorem, opuściwszy
ich mury i bramę w wale za rzeczką Wilją, jesteśmy na granicy Rzczy-
pospolitej.

Dalej na południe **Nowomalin**, ongiś Świdrygiel, obecnie Dowgiatłów.
Stary zamek, przerobiony obecnie na pałac, a obok kaplica przez Czosnow-
skiego ozdobiona.

PAŃSTWOWE KAMIENIOŁOMY BAZALTU W JANOWEJ DOLINIE.

Zaniedbana w wciągu prawie trzech pokoleń sprawa drogowa, stała się
w Polsce odrodzoną zagadnieniem, którym nie przestają ani na chwilę zaj-
mować się czynniki miarodajne.

Wśród całego szeregu niezbędnych i koniecznych inwestycji, umożli-
wiających należyte funkcjonowanie aparatu państwowego, na czołowe miej-
sce wysunęła się sprawa drogowa, a przez to samo i problem stworzenia wła-
stnych ośrodków przemysłowych, któreby produkowały materiały kamienne
na budowę i konserwację dróg.

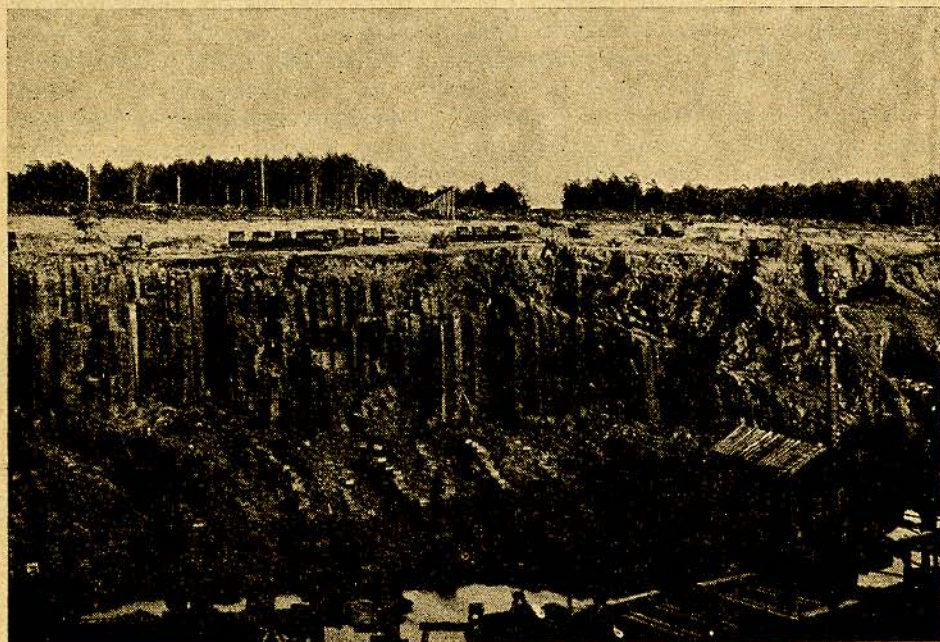
Janowa Dolina, położona w powiecie kostopolskim na Wołyniu jest
właśnie takim ośrodkiem przemysłowym, który posiadając różne gatunki ma-
teriałów drogowych, bazaltowych, świetnie nadających się do odbudowy dróg
kołowych, dostarcza ten materiał tanio i w dużej ilości.

Biorąc pod uwagę polskie warunki ruchu po drogach kołowych odby-
wające się w 80 proc. siłą pociagową zwierzęcą, jasnym stało się odrazu, że
należy budować u nas drogi o nawierzchni ciężkiego typu, a więc w pierw-

szym rzędzie z kostki regularnej, lub nieregularnej a ostatecznie stosować nawierzchnię z bruku obrobionego na piaskowym podłożu.

Przy dzisiejszych zapotrzebowaniach na materiały drogowe, Janowa Dolina łącznie z innymi kamieniołomami państwowymi nie jest w stanie podołać dostarczeniu takiej ilości wymaganych materiałów, jaka w danej chwili jest konieczna. Wskutek tego istniejące prywatne kamieniołomy zwiększają znacznie swoją produkcję, rozszerzając swoje ośrodki przemysłowe; otwierają się nowe kamieniołomy, zmniejszając wydatnie ogólny stan bezrobocia.

Janowa Dolina jako kamieniołom państwowy, jest być może przedsiębiorstwem specjalnie uprzywilejowanym, ma zapewniony ze strony Państwa stały odbiór materiałów kamiennych przed innymi kamieniołomami. To jednak nie jest hamulcem na drodze rozwoju kamieniołomów prywatnych, ma bowiem ograniczoną do pewnego stopnia produkcję.



Kamieniołomy w Janowej Dolinie.

Przy wzmożonych robotach drogowych odczuwa się dziś brak odpowiednich fachowców — górników, kostkarzy i dlatego wszystkie kamieniołomy, chcąc do maksimum zwiększyć swoją produkcję, tworzą specjalne szkoły, z których dopiero wychodzą ludzie, zwiększający kadry fachowców, przygotowanych do pracy w zawodzie kamieniarskim.

Janowa Dolina, jako kamieniołom, pracując wydatnie przez lat sześć, stała na wysokości zadania jakie mu w zaraniu jego istnienia postawiono.

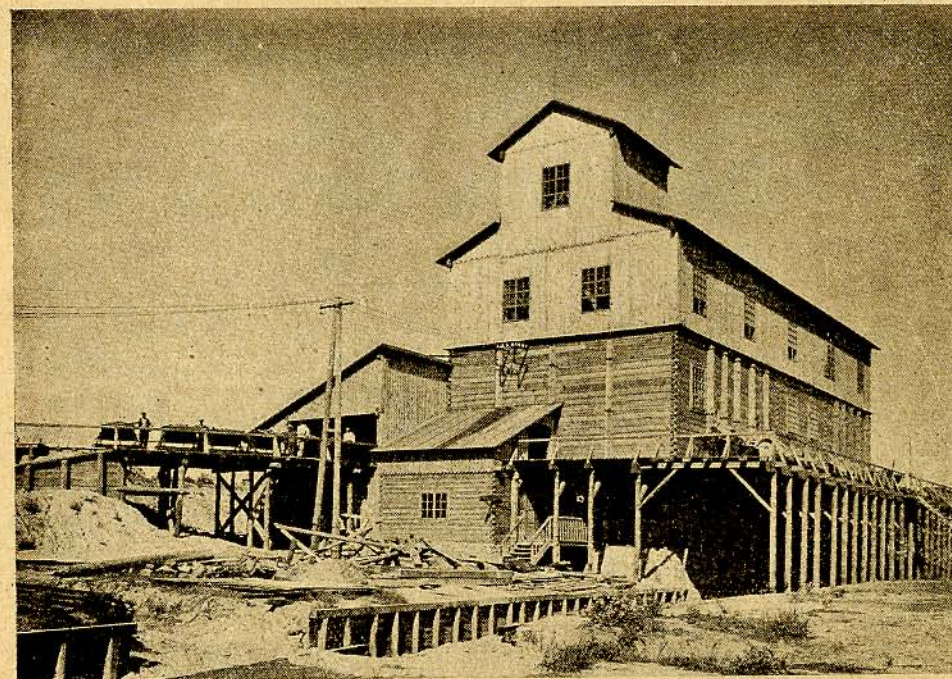
Kamieniołom Janowa Dolina zaprojektowany był na produkcję 200.000 tysięcy tonn i dziś, po sześciu latach swego istnienia, posiada takie urządzenia mechaniczne, tylu ludzi fachowców, że w roku budżetowym 1935/36 produkcja jego o wiele odbiegnie od powyższej cyfry.

Kamieniołom w założeniu swem pracować ma bez strat i zysków, ma być regulatorem cen na materiały kamienne w Polsce, ma przełamać istniejący przedtem monopol właścicieli prywatnych kamieniołomów i ujednolicić ceny na wszystkie gatunki kamienia.

Zadanie swoje kamieniołom wypełnił całkowicie, bo prywatne kamieniołomy zmuszone były obniżyć ceny prawie o 50 proc., przystosowując je do cennika jaki Ministerstwo zatwierdziło dla Janowej Doliny.

Kamieniołom jest przedsiębiorstwem państwowym niewydzielonym z ogólnej administracji, należącym do resortu Ministerstwa Komunikacji.

Kamieniołom zatrudnia w chwili obecnej około 3000 robotników i jest przystanią dla olbrzymich rzesz bezrobotnych, ściągających na Wołyń w poszukiwaniu pracy ze wszystkich zakątków kraju.



Łamacz kamieni i sortownia w Janowej Dolinie.

W roku budżetowym 1934/35 produkcja kamieniołomu zakrojona była na 200.000 tysięcy tonn. Wyprodukowano i wysłano jednak znacznie więcej co obrazują niżej podane cyfry:

Wyprodukowano ogółem różnych materiałów kamiennych 249.718.000 tonn; w tem kamienia łamanego na bruk I i II gat. 38.480.000 tonn, bruku obrobionego 5.831.000 tonn, kostki nieregularnej 54.682.000 tonn, kostki regularnej 2.928.000 tonn, pozostała ilość to grysy różnych wymiarów, tłucznie i bloki.

W tymże roku budżetowym wysłano ogólnie 267.886.000 tonn materiałów (nadwyżka ponad produkcję wziętą z zapasów z lat poprzednich), w tem kostka regularna duża 3.100.000 tonn, kostka nieregularna 62.569.000 tonn.

Przewidziana na rok budżetowy 1935/36 produkcja 300.000 tysięcy tonn, wskutek zwiększonego zapotrzebowania napewno przekroczy tę liczbę o 20 do 30 proc.

Świadczą o wzmożonej produkcji wysyłki już w pierwszych miesiącach roku budżetowego i tak:

W m-cu kwietniu wysłano	16.641.200 t	na sumę	214.952.70 zł
„ maju	36.599.300 „	„	379.123.79 „
„ czerwcu	40.707.000 „	„	440.573.58 „
„ lipcu	48.427.190 „	„	568.070.08 „

W przewidywanej 300.000 tysięcy tonn produkcji mieszczą się materiały następujące:

Kostka regularna	4.500.000 t
Kostka nieregularna	77.250.000 „
Brukowiec obrobiony	8.250.000 „
Kamień łamany na bruk	45.000.000 „
Kamień łamany na tłuczeń	30.000.000 „
Tłuczeń ręczny i maszyn.	109.500.000 „
Grysy granulowane	15.000.000 „
Grysy nieodsiany	6.000.000 „
Miał	4.500.000 „
Razem	300.000.000

Przewidywana suma, otrzymana ze sprzedaży w/w materiałów kamiennych dosięgnie około czterech milionów złotych.

Posiadając najbardziej nowoczesne urządzenia Kamieniołom jest całkowicie przygotowany do wzmożonej produkcji.

Własna elektrownia o sile 600 K. M. (silniki Diesla) daje energię elektryczną, obsługującą wszelkie maszyny i urządzenia oraz oświetlającą teren eksploatacyjny, place składowe i budynki mieszkalne.

Nowocześnie urządzona sortownia (wytwórnia gryków) posiadająca urządzenia odkurzające, wytwarza pierwszej jakości grysy, nadające się do robót betonowych i asfaltowych.

Mechaniczny wyciąg linowy zapewnia sprawny wywóz materiałów kamiennych z kopalni na place składowe i wprost do wagonów.

Teren manipulacyjny kamieniołomu obejmuje około 100 ha powierzchni. Na tym terenie na głębokości od 1 m do 10 m od powierzchni ziemi znajduje się pokład bazaltowy. Eksploatacja tego terenu przewiduje się na dziesiątki lat.

Do roku 1934 Janowa Dolina, produkująca tak wielką ilość kamienia i zatrudniająca tysiączne rzesze robotników, nie posiadała własnego osiedla robotniczego. Sprawa budowy osiedla była troską kamieniołomu od chwili jego założenia. W stadium realizacji weszła w roku 1934. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych odstąpiło pod budowę osiedla teren o powierzchni 100 ha, sąsiadujący z terenem Kamieniołomów i tu rozwinięto planową akcję budowy osiedla.

Opracowano całkowity projekt urbanistyczny zabudowania osiedla, zaspakajający całkowicie potrzeby robotnicze.

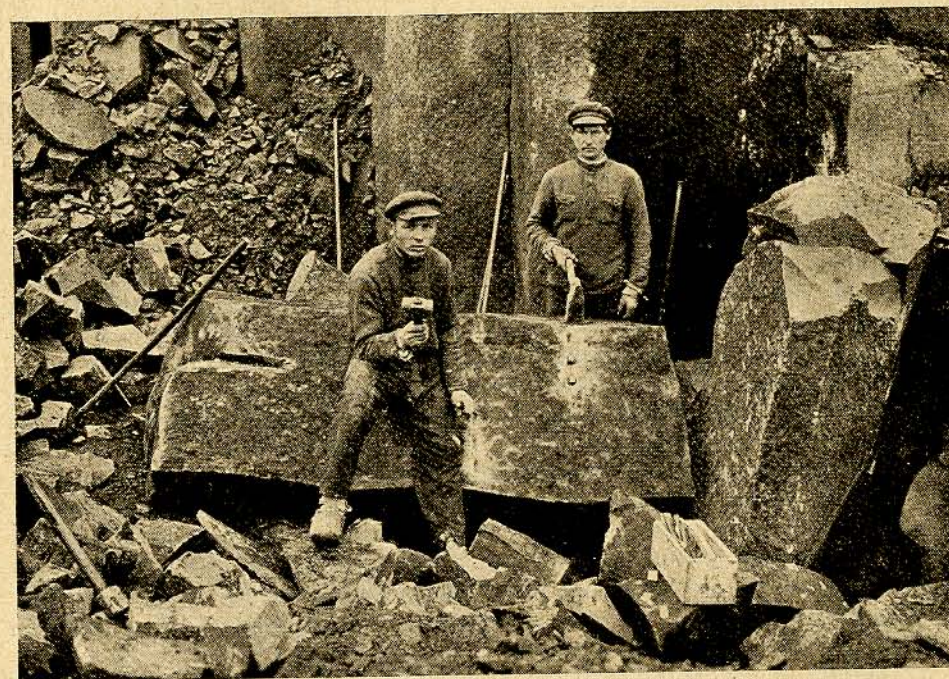
W projekcie budowy przewidziano: domki dwurodzinne w ilości 600, domy zbiorowe (koszary), 20 domów urzędniczych, gmachy i budynki oraz wszystkie urządzenia użyteczności publicznej jak wodociąg, kanalizacja, targowisko, stadion i boisko sportowe i t. p.

Orientacyjny koszt mającego powstać osiedla sięga kwoty około 4 milionów złotych. Program robót rozłożony jest na lat 5.

W chwili obecnej, obok wybudowanych i zamieszkałych już 20 domków, buduje się 20 dalszych domków i dom koszarowy.

Nowocześnie urządzona szkoła publiczna już całkowicie wykończona, oddana zostaje w bieżącym roku szkolnym do użytku.

Finansowe rozwiązanie budowy osiedla oparte jest na pomocy T-wa Osiedli Robotniczych i Państwowych Kamieniołomów w Janowej Dolinie.



Słupy bazaltowe w Janowej Dolinie.

Pomimo ciężkich i trudnych warunków pracy w Kamieniołomie, tam, gdzie zdawałoby się robotnik tylko zajęty jest troską o zarobek na chleb codzienny, tętni poza pracą fizyczną, praca społeczno-państwowa, skupiająca się w licznych organizacjach, istniejących na terenie Janowej Doliny. Związek Zawodowy Robotników należący do Związków Zawodowych w Polsce, skupia w sobie prawie wszystkich robotników, Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów, T-wo Sportowe, Koło L. O. P. P., Straż Pożarna, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, dwie orkiestry robotnicze, chór robotniczy, przedszkole oraz tygodnik „Głos Robotnika“, organ związku zawodowego, urabiają i kształcą robotnika, stwarzając z niego świadomego obywatela kraju.

Robotnicza Spółdzielnia Rejonowa zaopatruje swoich członków w tanie i dobre artykuły życia codziennego.

W swej całości Kamieniolom występuje nietylko jako placówka przemysłowa, produkująca cenny materiał drogowy i zatrudniająca rzeszę robotników, lecz również jako ostoja państwowości polskiej na kresach wschodnich.

FRANCISZEK MACZAK.

KRZEMIENIEC.

Zdawałoby się: zwykła, dwudziestotysięczna miejscina, o składzie narodowościowym, odpowiadającym naogół składowi Wołynia, o której się wie, że dojechać do niej koleją można, ale tutaj się kolej kończy i „djabieł dobranoc mówi”. Na mapie przedstawia się jako małe kółeczko, jakich w Polsce wiele, a ponieważ to kółeczko wstawiono 40 km od granicy bolszewickiej, więc nabiera ono w oczach przeciętnego oglądacza mapy raczej odpychającego posmaku: trochę biedy, trochę brudu, trochę zniszczenia, trochę nudy... Gdzieś w uszach pozostał wprawdzie jeszcze z czasów szkolnych dźwięk: Krzemieniec, ale to tak dawno było i już właściwie nie pamięta się „przyczem to się mówiło”, wymawiając tę nazwę.

A jednak?

Jednak jest coś dziwnego w tej miejscinie wołyńskiej, coś pociągającego, co nie pozwala koło niej przejść obojętnie, zastanawia, cieszy, zapala! Przy bliższym, choćby nienajgłębszym, zetknięciu się z nią, traci się sugestię cyfry ilości mieszkańców, a bliskość granicy dodaje uroku. Zaczynamy rozumieć, co to jest genius loci, zaczynamy rozumieć poco tylu ludzi płacze się z paletami po zakamarkach i zaułkach miasteczka, czemu drapiemy się na wysokie góry i wchodzimy w krasne dolinki krzemienieckie, dlaczego w ciszy i spokoju dostojnej sali bibliotecznej Liceum tylu ludzi pracuje, dlaczego widzimy w mieście liczne afisze koncertów, wystaw, odczytów, zebrań, jak mógł zaistnieć u stóp poważnej Krzyżowej góry zbiorowym wysiłkiem społeczeństwa wystawiony Dom Społeczno-Turystyczny, dlaczego przewijają się przez Krzemieniec liczne grupy wycieczek młodzieży i starszego społeczeństwa, dochodzące w okresie nasilenia wiosennego do kilkunastu dniennie.

Trudno jest scharakteryzować w paru słowach to miasteczko. Są bowiem takie miasta, z których przemawia przeszłość historyczna, inne są ważne ze względów gospodarczych, jeszcze inne charakteryzują się pięknem położeniem miasta, słowem każde posiada jedno jakieś zdecydowane oblicze, które zapamiętujemy we wspomnieniach, jakie usiłujemy zawsze utworzyć dla poznawanego miasta.

Przy Krzemieńcu trudno się zdecydować, co należy uważać za najważniejsze, czy główną jego cechę: położenie? dostojność historii, kiedy to Krzemieniec miano Aten Wołyńskich sobie wypracował? a może urok rodzinnego miasta Wieszcza, Króla-Ducha? drewniane, zabytkowe budownictwo? życie, pracę i wysiłki Liceum Krzemienieckiego? udane próby powiązania rozproszonych zazwyczaj wysiłków życia społeczeństwa? A może właśnie niema tu rzeczy najważniejszych, a tylko równie ważne, istotne, charakterystyczne, nadające Krzemieńcowi wyraźne, odrębne oblicze, zmuszające do zastanowienia się nad nim?

Spróbujmy przecież niektóre cechy jego podkreślić tak, jak na to ramy artykułu pozwalają.

Krzemieniec jest rzucony w wąski a długi na 5 km jar podolski, otoczony stromo opadającymi górami półwyspowemu, które są ukoronowane wielkimi blokami piaskowców. Półwyspy te, pokryte zieloną runią, przeważnie zadrzewione u stóp, mają różny wyraz.

Piękny jest widok z ocieźalej, sennej Wołowicy, która wysunęła się daleko w jar, dzieląc miasto na dwie części: wylotową, ku dworcowi i kotliną, południową, w której królują imponujące kompleksy Liceum.

Piękny jest widok z Dziewiczych Skał, witających przyjezdnego od strony wschodniej, popekanych, o fantastycznych kształtach, z licznymi pieczarami, gdzie na blokach złomisk skalnych, dochodzących do 10 m, mały krzemieńczanie doznają pierwszych rozkoszy taternictwa, skąd widać srebrną Słowackiego Ikwę, a w oddali siniejące garby Dubieńszczyzny.

Piękny jest widok z Krzyżowej, na której blok granitowy kryje szczątki zasłużonego Krzemieńczanina, Beaupré'go, z wielkiej, przeszło 100 m nad poziomem potoku Ikwy, wybijającej się, Czerczy, oraz z królowej gór krzemienieckich: Bony.

„...góra, Bony ochrzczona imieniem,

„większa nad inne, miastu panująca cieniem“

przedewszystkiem rzuca się w oczy każdego przebywającego w Krzemieńcu. Czy ten urok i silne wrażenie, jakie wywołuje góra Bony, powstaje na skutek regularnego od strony miasta stożka, wysuniętego tak wysoko w górę, że z najsilniejszego łuku wypuszczona strzała nie dochodziła szczytu, czy też dlatego, że na niej

„stary, posępny zamek, który czołem trzyma

„różne przybiera kształty, chmur łamany wir“ (Słowacki)

trudno zdecydować. Dość, że hasło: Krzemieniec znajduje często odzew: Góra Bony.

Bania romantyczności rozbiła się nad kotliną krzemieniecką — oto jak określa położenie miasta Nowakowski.

Miasteczko, oglądane z którejkolwiek z gór, przedstawia się jako różno- i wielobarwna mozaika dachów, ścian, zieloności, budek, placików, ulic.. Kolory czerwony, zielony, niebieski, żółty, z całą gamą odcieni nie kłócą się zgola ze sobą, ale zachwycają oko wesołością i pogodą. Ucho łowi dochodzące z dołu głosy, krzyki, turkot żyjącego miasteczka. Barwa tych odgłosów tam, na górze słyszana, jest jakaś dziwnie niezwykła. Toteż nie widział Krzemieńca, kto nie był chwilę na Bonie!

Stamtąd też patrząc doskonale rozumiemy, dlaczego wykształciło się swoiste budownictwo krzemienieckie. Wąski jar dawał mało miejsca pod budowę licznej w tych warunkach powierzchniowych ludności, stąd wszystko jest ścieśnione, uliczki wąskie, — nazwa głównej ulicy: Szeroka, wydaje się przyjezdnemu paradoksem, — budyneczki małe, ostre, fantastyczne. Dziwnym, a nader szczęśliwym trafem zachowała się do tego czasu cała partja drewnianego miasteczka, sięgającego końca XVIII i początków XIX wieku. Naskutek starań T-wa Krajoznawczego udało się ją ochronić i stworzyć rezerwat drewnianego budownictwa. Niestety, jest to część, zamieszkała przez biedne żydowskie ghetto, więc dziś miasto wkłada wiele ambicji, trudu i wysiłku, by tę część ocalić, zachować przed ostatecznym zniszczeniem (drzewo!), by doprowadzić do pierwotnego wyglądu, jaki mu nadał polski budowniczy i cieśla, którzy w pięknym będąc krajobrazie, przenosili piękno

w linje, płaszczyzny, ganki, mansardy, schodki, wszystko kapitalnie szarmonizowane z całością otoczenia. I gdy się nie patrzy na zniszczenie, czy zaniedbanie wiekowe, łatwo każdy ujrzy czar polskiego miasteczka XVIII w. Wobec wytrwałego wysiłku gospodarzy miasta znikną naleciałości wtórne, zjawiska nieistotne i uda się w pełni odtworzyć przeszłość!

Dziwne, jak wiele w Krzemieńcu ma do mówienia przeszłość. Ale to nie jest specyficzną cechą samego Krzemieńca! Mają to w większej czy mniejszej mierze wszystkie miasta Wołynia, których historia, jak historia całej, pięknej wołyńskiej ziemi, krwią i potem jest pisana. Okresy wznoszenia i upadku! Światłości, blasku sławy i cienia zapomnienia! Klasycznym tego przykładem stolica nasza, książęcy Łuck, którego krzywa rozwoju jakże wielkie okazuje zmiany!

Krzemieniec wchodzi do pisanej historii w XI wieku. Wtedy najważniejszym, może jedynym jego walorem była obronność położenia. Obronność spowodowała, że mimo wysiłków rozszalałego tatarstwa, które w XIII wieku całą Polskę załaziło, Krzemieniec nie uległ, ostał się niezdobyt. Pierwszą i ostatnią jego klęską jest upadek i zniszczenie w tragicznych dla tych ziem czasach, kiedy wezbrane uczucia i namiętności wypowiadały się ogniem jeno a mieczem.

Wtedy kończy się dział historii wypisywanej i wyrębywanej orężem, a po półtorawiekowej przerwie, zaznaczonej tylko budową klasztorów Bazylianów, Jezuitów i Reformatorów, rozpoczyna się inny dział historii, ciekawe zjawisko w dziejach kultury polskiej, „nad spiz trwalsze”: Liceum Wołyńskie!

Jest coś niesłychanie mocnego w przeżyciu, jakiego doznajemy, gdy zastanawiamy się nad faktem działalności ćwierćwiecza Liceum Wołyńskiego (1805 — 1832). W czasach niebytu państwowego, zepsucia moralnego, powszechnej ciemnoty, zostaje zapalone rękami Czackiego i Kołłątaja światło, w którego czystym, jasnym blasku dokonywuje się odrodzenie społeczeństwa polskiego! Ateny Wołyńskie skupiają znakomite siły uniwersyteckie, — Czech, Słowacki, Osieński, Feliński, Besser, Jarkowski, oto kilka nazwisk przykładowo rzuconych, — rozpoczynają piękny bój o polską duszę, polską pracę i polskie walory. Bój na dwa fronty jest toczony: jeden bezpośredni społeczeństwa starszego, któremu należało wstrząsnąć, któremu należało dać ideę, pokazać drogi i drugi front młodych dusz, tych, którzy przyjdą niebawem nowe stwarzać życie.

Wielka, potężna walka najszlachetniejszej klasy, jaką Krzemieniec wydał, została wygrana. Została wygrana mimo wszelkie pozory, mimo klęskę 1831 r.

Krzemieniec, Ateny Wołyńskie, staje się kuźnią polskiej kultury. Wspaniała ogród botaniczny, szkoła polskiej florystyki, biblioteka (50000 tomów), zbiory naukowe, drukarnia, wydająca prace naukowe, publiczne wykłady, budowle, bruki w mieście, walka z ciemnotą (na odcinku wpływów Liceum było w 1803 r. 3 szkoły, w r. 1831 — 245 szkół), — wszystko znajdowało inicjatywę, bądź poparcie i pomoc w Krzemieńcu.

A równocześnie przechodziło przez Krzemieniec nowe pokolenie, zapalne, pełne przeświadczenia, że największą klęską społeczeństwa jest bezczynność, brak ambicji w pracy. Siłą i zaletą Liceum nie było to, że wyszli z niego Korzeniowski, Malczewski, Paddura, K. Sienkiewicz, Kowalski i i., ale, że zdołało wytworzyć typ krzemieńczanina, pełnego poczucia honoru i odpowiedzialności, pełnego energii człowieka!

Klęska listopadowego powstania brutalnie przerwała pracę Liceum. Wywieziono zbiory do Kijowa, zniszczono ogród botaniczny, ustąpili profesowie, opustoszały domki, pełne mundurowej młodzieży. Nie ożywiła Krzemieńca eksploatacja węgla brunatnego, ni doprowadzona linja kolejowa.

Nowy okres otrząśnięcia się z ospałości, jaka zapanowała w mieście, następuje w czasach odzyskania niepodległości. Miarą dokonanej pracy nie może być stan obecny miasta, ale siła jego rozwoju, zestawienie prac, dokonanych w ciągu ostatnich kilkunastu lat. Przybywanie z każdym rokiem ulic brukowanych, chodniki, elektrownia, cztery szkoły 7-mio klasowe, boisko sportowe, dwie skocznie narciarskie, pływalnia na Ikwie, dom społeczno-turystyczny, prace przygotowawcze kanalizacyjne, wodociągowe oraz regulacji miasta — to wyrwane, drobne fragmenty rozwoju miasta w ostatnich latach.

A obok tego powstaje wskrzeszone przez Naczelnika Państwa Liceum Krzemienieckie, instytucja powołana poto, „by służyła dalej wielką myśl swych założycieli i pełniła w nowych warunkach z tą samą jednak gorliwością, co przed laty, tę samą służbę na pożytek Ojczyzny, nauki i cnoty“ (rozkaz Naczelnego Wodza z maja 1920 r.). Aby mogła spełnić tak proste a tak trudne zarazem zadanie, otrzymuje osobny statut i swoistą organizację. Środki materialne do realizacji swych celów czerpie z przydzielonych majątków i przedsiębiorstw. Majątki te są rozproszone w sześciu powiatach Wołynia, co ma dla Liceum specjalne znaczenie, gdyż rozszerza terenowo możliwości jego działania. Główną podstawę utrzymania znajduje Liceum w lasach (około 38000 ha), mniejszą w gospodarce rolnej (około 2800 ha) i w przedsiębiorstwach przemysłowych (3 tartaki, posadzkarnia i fabryka mebli).

Podobnie, jak dawniej, Liceum prowadzi pracę na dwa fronty: aktualny i przyszłościowy. Przez posiadanie wielkich majątków, liczną administrację, możność wpływu Liceum na bieg współczesnego życia jest znaczna. Przyszłe życie natomiast, zaprawa do niego, wytwarzana jest w zakładach naukowych i wychowawczych licealnych, na które składają się: 3 przedszkola, 7-mio klasowa szkoła ćwiczeń z oddziałami dla dzieci zdolniejszych, seminarjum nauczycielskie, gimnazjum, średnia szkoła rolnicza z wydziałem leśnym, szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, 2 uniwersytety ludowe, muzyczne ognisko wakacyjne, biblioteka naukowa, 4 internaty.

Nie miejsce tutaj na rozwinięcie uzasadnienia, dlaczego takie a nie inne zakłady wchodzi w skład Liceum, że to nie są rzeczy przypadkowe; nie miejsce na to, by podkreślić odrębne cechy zakładów licealnych. Jedno tylko należy podnieść, że jak dawne Liceum szukało stosownych dróg, by niemi popłynęło twórcze życie społeczeństwa, tak i obecne ma tę ambicję, by w trudnych, skomplikowanych warunkach dnia dzisiejszego, najtrafniejszy wybrać kierunek. Nie lec bezwładnie na falach życia, ale nadawać życiu pożyteczne i pożądane formy!

Atmosfera krzemieniecka spowodowała, że próba powiązania życia społecznego małego miasta, którego klęską jest istnienie kilkudziesięciu organizacji społecznych przy małej ilości aktywnych jednostek, udała się. Zjednoczenie Organizacji Społecznych łączy wysiłki, zespala je, nadaje im pewne oblicze i dzięki temu zestrzeleniu sił możliwem się stało osiągnięcie realnych wyników w postaci budowy pływalni, skoczni narciarskich, domu społeczno-turystycznego i i.

Atmosfera krzemieniecka spowodowała, że mieszkanie tego małego miasteczka ma możność kulturalnego życia: częste koncerty doskonałych

sił artystycznych stolicy, liczne wystawy plastyków i fotografików, ożywione zebrania dyskusyjne w sali Kolumnowej Liceum, których tematem są różne dziedziny życia artystycznego, gospodarczego i politycznego, miesięcznik społeczny „Życie krzemienieckie” (z dodatkami: „Sprawy Pedagogiczne” i „Biblioteka Wiejska”), biblioteka naukowa i i. powodują, że nie odczuwa się tu jakiejś pustki kulturalnej, na jaką często się napotyka w środowiskach małomiasteczkowych.

Ale aby zdać sobie sprawę z walorów Krzemieńca, trzeba doń przyjechać, trzeba przejść się na cmentarz Tunicki, gdzie spoczywa matka Juliusza Słowackiego, rzucić okiem na majestatyczny barok licealny i wejść do biblioteki, zatracić się w zieloności otoczenia, zimą pruć nartami „kawalerski zjazd”... Trzeba posłuchać tętna życia Krzemieńca, a zrozumie się urok miasteczka, które tylu ludzi do siebie pociągnąć i przywiązać zdołało!

KPT. KAROL KOŹMIŃSKI.

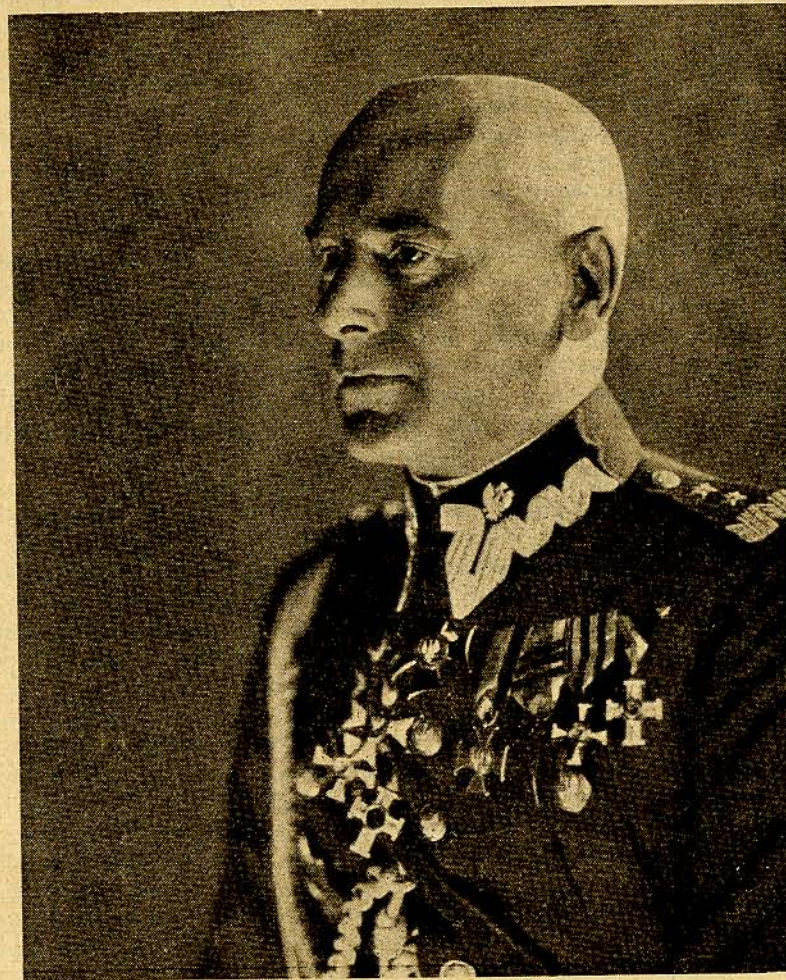
BOJE LEGJONÓW NA WOŁYNIU.

Oddziały zbrojne przeznaczone do walki z Rosją, stworzone przed r. 1914 w b. zaborze austriackim przez nasz ruch niepodległościowy z Józefem Piłsudskim na czele, nie stanowiły początkowo zwartej całości. Zwane potocznie Legionami Polskimi, czy wprost Legionami, przez pierwsze niemal dwa lata swego istnienia, między r. 1914 a r. 1916, stanowiły dwie odrębne zupełnie grupy, odrębne już z tego choćby tytułu, że przez długi czas walczyły na dwóch zupełnie różnych odcinkach frontu. Podczas gdy pierwsza z tych grup, t. j. I brygada biła się pod bezpośrednimi rozkazami swego twórcy, nauczyciela i wychowawcy Józefa Piłsudskiego, stanowiąc tem samem gotową w zarodku reprezentację niepodległej Polski, grupa druga, t. zw. II brygada zwana także „żelazną”, lub „karpacką”, dowodzona była przez wyznaczonych przez Austriaków generałów i pośrednio zależała tylko od zjednoczonych stronnictw polskich, wyznających konieczność walki o niepodległość a zrzeszonych w t. zw. Naczelnym Komitecie Narodowym.

Obie te brygady, posiadające zresztą w swych szeregach doskonałych żołnierzy, powstają niemal w jednym czasie, latem r. 1914. Każda z nich posiada pułki piechoty (w I brygadzie pułki 1 i 5, znacznie później — 7 pułk, w II brygadzie pułki 2 i 3) oraz oddziały kawalerji, artylerji i wojsk technicznych. Tak więc I brygada, przekraczając zaraz w sierpniu r. 1914 pod Mięchowem dawny kordon moskiewski, idzie na Kielce i Dęblin, potem cofa się aż pod Kraków, walczy na Podhalu, z początkiem r. 1915 przechodzi nad Nidę, a w wielkiej ofensywie wiosennej r. 1915 przechodzi Wisłę, wkraczając do Lublina. W okolicach tego miasta, mniej więcej w rok po rozpoczęciu działań wojennych, oddziały I brygady stykają się poraz pierwszy z braćmi swymi z pod znaku II brygady, walczącej dotąd w Karpatach, przyczem dołącza się do całości świeżo utworzony na tyłach 4. pułk piechoty legionów, połączony skolei rzeczy z przybywającym z tyłów znacznie później, 6-ym pułkiem w III brygadę. Wciąż w nieustannem natarciu, działając jednak jeszcze, niestety, nie razem, oddziały legionowe przechodzą przez Bug i idą na Wołyń.

Tu, na Wołyniu, w nieustannych walkach z nieprzyjacielem o każdą piędź ziemi polskiej następuje ważny rozdział w dziejach Legionów. For-

macja ta jest przede wszystkim w budowie swej skończoną (jesienią na Wołyń przybywa wspomniany już przez nas 6 pułk piechoty, tu również późną jesienią r. 1915 ze szwadronów i dywizjonów kawalerji sformowane zostają pułki ułanów 1 i 2, pułk artylerji i t. d.), dalej, jeśli nie działa ona jeszcze początkowo w pewnej odrębnej a zwartej całości, to jednak na pobliskich wzajemnie odcinkach frontu, po to jednak, by wreszcie, latem r. 1916, w momencie najbardziej przełomowym działań stanąć ramię w ramię, tworząc je-



General Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, Dowódca 1 p. p. Legionów Polskich w czasie walk na Wołyniu.

dnolity front. Z tego frontu wspólnego wszystkie brygady legionowe jesienią r. 1916, jako całość zupełnie już jednolita, odchodzą razem na tyły dla formowania regularnej i odrębnej armji polskiej. Możemy więc śmiało powiedzieć, że dopiero okres walk na Wołyniu od jesieni r. 1915 do lata roku następnego zbliżył do siebie wszystkie oddziały legionowe. W tym czasie dopiero żołnierze poszczególnych oddziałów poznali się ze sobą nawzajem, przekonali się, że walczą o jedną wspólną ideję, o Polskę wolną, silną i nie-

podległą, że mają w osobie dowódcy I Brygady, Komendanta Józefa Piłsudskiego wspólnego prawdziwego wodza. Tu w ogniu ciężkich, ofiarnie pełnionych wysiłków żołnierz legionów w bagnach i borach Wołynia, w jego dzikich miejscach i pustych ostępach, zbliżył się do siebie, podał sobie dłoń, stworzył jedną wielką wspólną rodzinę — zaczątek przyszłej wielkiej narodowej armii. Tu męstwem żołnierza i talentem dowódców przez zwycięstwa takie jak pod Kuklami i w zmaganiach tak krwawych jak pod Polską Górą zajaśniał znów w całej swej chwale odrodzony blask oręża polskiego, tu znów świat przekonał się jaka jest wartość bojowa polskiego żołnierza.

Jak już wspomnieliśmy, jesienią r. 1915 oddziały legionowe przekroczyły Bug w okolicach Włodawy, zajęły Kowel i zaraz potem po sforsowaniu Stochodu pod Smolarami otrzymały niezwykle trudne i nadzwyczaj odpowiedzialne zadanie oczyszczenia terenu między Stochodem i Styrem z licznych w tym miejscu oddziałów nieprzyjacielskich. Każdy, kto zna dobrze ten teren poprzerynany bagnistymi, trudnymi do przebycia rzekami, jego łąki bagniste, zdradzieckie oparzeliska, jego piaski głębokie, lasy naówczas bardzo jeszcze gęste, przyznać musi, iż warunki nie były łatwe. Dodajmy, że wsie były wyludnione i оголоcone ze wszystkich jakich takich choćby zapasów, że o pewnego przewodnika było trudno, że żołnierz nasz, pochodzący przeważnie z b. Królestwa kongresowego i Małopolski, stron tych nie znał, a siły jego były szczupłe. Nieprzyjaciel natomiast rozporządzał nie tylko dokładną znajomością okolicy ale i znaczną bardzo przewagą liczbową, nie był też skrzepowany dowozami, znajdując wszystko na miejscu.

Dla wykonania zadania oddziały legionowe, idące wciąż w przedniej straży wojsk sprzymierzonych, rozbite zostają na szereg grup odrębnych. Pierwsza z nich dowodzona przez obecnego Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, a wówczas jeszcze podpułkownika Edwarda Rydza-Śmigłego, w składzie znanych nam już punktów I brygady, 1 i 7 oraz 6 pułku piechoty z III brygady idzie na Kołodję, Hałuzję, Kukle, Jabłonkę i Kamieniuchę, z szeregu tych pozycji zbija bagnietem najlepsze wyborowe oddziały gwardji moskiewskiej, a pod naporem wzmożonych sił nieprzyjacielskich nie cofa się, woli umierać, byle tylko nie ustąpić, niby prawdziwa stara gwardja cesarza Napoleona, jak w owym czasie o żołnierzu legionów powiedział jego wódz, Komendant Józef Piłsudski. Drugą grupę złożoną z 4 i 5 pułków piechoty prowadzi sam Komendant Piłsudski na pozycję pod Koliki, Wiszenkę, Koszysze, Czernysz i Stowogoróż a w przeprowadzanych tam śmiałych wypadach wyróżnia się przede wszystkim 5 pułk piechoty, który w kontratakach pod Stowogoróżem rozбивa bagnietem całą brygadę rosyjską. Wreszcie trzecią grupę stanowią 2 i 3 pułki t. zw. Karpackiej brygady, które po ciężkich walkach w Karpatach i w Besarabji przybywają właśnie w tym samym czasie i idą nad Styry.

Po wywalczeniu linii Styru front przed zimą ustala się i oddziały legionowe pełnią służbę w obozach. Trwa to przez całą zimę. Wiosną, po spłynięciu śniegów, błota rozmarzają i w wielu niżej położonych miejscach okopy z takim trudem przygotowane, toną w wodzie. Trzeba całymi kilometrami budować drewniane nawierzchnie, skomplikowany system redut z grubych pni drzewnych, połączonych kładek, przerzuconymi ponad grożącym topiął bagnetem. W okolicy Kucheckiej Woli całymi dniami wysyłane na przedpola patrole nasze po pas brodzą w wodzie. Ale najcięższy okres walk przychodzi właśnie wiosną a głównie latem r. 1916. Po krótkim odpoczynku, kiedy nieprzyjaciel przegrupowuje swe siły do nowego, olbrzymiego natarcia,

oddziały legionowe zajmują okolicę „Polskiej Góry“ zdobytej jeszcze jesienią r. 1915 przez 2 i 3 pułki piechoty. Teraz pułki te odchodzą na wypoczynek do rezerwy w Karasinie, natomiast 1, 4, 5, 6 i 7 pułki piechoty oraz częściowo kawalerja zajmują jeden wspólny odcinek frontu od Optowej do Kołodji. Jeszcze kwiecień, maj i czerwiec mijają stosunkowo spokojnie. Nadchodzi jednak lipiec i w pierwszych jego już dniach rozpoczyna się gwałtowne wrzenie nieprzyjacielskie, wielka ofensywa generała Brusilowa.

Natarcie to zostaje zebrane na pozycji pułków I i III Brygady w dniu 4 lipca przed wsią Kościuchnowka. Nadbiegają z rezerwy z pobliskiego Karasina 2 i 3 pułki piechoty, reszta kawalerji, słowem wszystkie siły nasze są razem. Brusilow, zebrawszy w jedną całość wielką liczbę dywizji, uderzył najprzód na sąsiadującą z odcinkiem legionowym armje austriacką i przepędził ją na Stochód. Potem przychodzi kolej na legiony. Moskalom chodzi nie tylko o zdobycie terenu; wiedząc, że naprzeciw nich stoją zgromadzone obok Reduty Piłsudskiego wszystkie pułki legionowe, a więc zawiazek przyszłej wielkiej armji polskiej, pragną oddziały te otoczyć, zgnieść, wyciąć do nogi, zniszczyć w ten sposób tego politycznego swego przeciwnika. Wiedzą, że z pułkami „Szarych czortów“, jak legionistów nazywają moskale, nielatwa będzie sprawa, gromadzą więc znaczną ilość artylerji, przede wszystkim ciężkiej, a posiadając potężne zapasy amunicji, huraganowym ogniem artylerji usiłują zbić pułki legionowe z pozycji, nastaje prawdziwy sądny dzień. W dymie pękających pocisków, w olbrzymich fontannach czarnej ziemi wołyńskiej nie widać co się dzieje na legionowym odcinku. Po dwunastu godzinach takiego ognia, kiedy zdaje się, że ziemia wali się w posadach, wreszcie kilka dywizji moskiewskich przypuszcza szturm. Ale żołnierz legionowy nie daje się zepchnąć z tego, co wczoraj jeszcze było pozycją a co, po działaniu ognia huraganowego ciężkich pocisków, jest tylko już rumowiskiem rozbitych blindaży, zasypanych rowów strzeleckich, starganych w strzępy drutów. Żołnierz legionowy nie cofa się, broni się bagnietem, wykluwa nadbiegające fale tyraljery moskiewskiej w nieustannych przeciwnościach. Wystarczy tu powiedzieć, że jeden tylko bataljon 5 pułku piechoty przy pomocy ognia flankowego 7 pułku znosi w ten sposób całą nacierającą dywizję moskiewską.

Ale sytuacja ta nie daje się długo utrzymać: moskale, widząc, że działaniem frontowym nie zdobędą naszych pozycji, obchodzą skrzydła, przepędzają stojące tam oddziały austriackie i grożą nam odcięciem. Na rozkaz Komendanta Józefa Piłsudskiego, który w tej wielkiej bitwie lipcowej, najkrwawszej jaką stoczyć wypadło wogóle legionom, osobiście sprawuje dowództwo, pułki legionowe wycofuje się stopniowo na Wołczek i Maniewiczze. Ten odwrót po bitwie trzydniowej kierowany jest znów bezpośrednio przez Komendanta, który pozostaje na każdej pozycji do ostatka, bacząc, by żaden żołnierz nie pozostał, wyprowadza we wzorowym porządku wszystkie siły nasze drogą przez Gródek i Trojanówkę za Stochód, za przygotowaną już dawniej linję obronną.

W ten sposób nieprzyjaciel zyskał wprawdzie częściowo na terenie, co okupił straszliwymi stratami, nie osiągnął natomiast drugiego, ważniejszego znacznie dla siebie celu, nie zniósł żywej siły przeciwnika, wszystkie pułki legionowe wyszły cało. Bitwa trzydniowa i odwrót po bitwie przeprowadzone pod jednolitem i bezpośrednim dowództwem Józefa Piłsudskiego scementowały pułki legionowe w jedno. Znikły wtedy nawet zewnętrznie, noszone dotychczas na mundurach odznaki przynależności do poszczególnych brygad.

Zebrane za Stochodem pułki legionowe odeszły niebawem, jak wspomnieliśmy, na głębokie tyły, by stać się kadrami tworzącego się później wojska polskiego. Okres walk dwuletnich zakończył się. W walkach tych sztandary pułków legionowych działających początkowo oddzielnie okryły się nieśmiertelną chwałą takich bitew jak Łowczówek i Konary, jak Rokitna czy Rarańcza. Ale pamiętać trzeba, iż w pewnym momencie wielkiej wojny światowej rozproszone dotychczas pułki legionowe zbliżają się przecie razem, że dzieje się to jesienią roku 1915 na Wołyniu, że odtąd w piasek dróg wołyńskich, w mchy i bagna jego lasów, wsiąka obficie i ofiarnie przelana wspólnie krew wszystkich naszych legionowych pułków, zarówno obrońców Łowczówka czy bohaterów Rokitny, że na płachtach sztandarowych pułków legionowych odtąd wyszyte złotem zostają nazwy Kukli, Kamieniuchy, Jabłonki, że wszystkie pułki legionowe w gorących dniach lipcowych razem, jak dzieci jednej matki, bronią swej sławnej Góry Polaków, której ziemia wołyńska jest odtąd dla całej ziemi polskiej świętą. A stając przed krzyżami rozszanowanymi tak obficie po lasach i polach wołyńskich legionowych cmentarzy, dziś po latach dwudziestu, gdy kości żołnierskie utulone zostały na sen wieczny przez ziemię wołyńską, jak przez matkę, uchyłmy czoła: Tu w lasach Wołynia, na jego polach i łąkach zielonych, w ogniu walk ofiarnych dokonał się cud pierwszego zjednoczenia wysiłków dla wspólnej sprawy.

Ważniejsze Bitwy Legionowe.

Kielce 12—13 sierpnia 1914 r., Cuciłów 26 października 1914 r., Mołotków 29 października 1914 r., Krzywopłoty 18 listopada 1914 r., Szczytniki 23 listopada 1914 r., Pisarzowa 7 grudnia 1914 r., Łowczówek 22—23 grudnia 1914 r., Kirlibaba 18—22 stycznia 1915 r., Rafajłowa 23 kwietnia 1915 r., Bałamutówka 15 maja 1915 r., Przepirów 15 maja 1915 r., Konary-Kozinek 16—25 maja 1915 r., Żerniki 18 maja 1915 r., Rarańcza 13 czerwca 1915 r., Rokitna 13 czerwca 1915 r., Wojciechowice 23 czerwca 1915 r., Jastków 1 sierpnia 1915 r., Stowogorosz 1 października 1915 r., Kostiuchnówka 4 października 1915 r., Kukle 22 października 1915 r., Kamieniucha 25 października 1915 r., Jabłonka 20—21 października 1915 r., Kaszyce 30 października 1915 r., Stobychwa 13 listopada 1915 r., Optowa 9 grudnia 1915 r., Früdichsdorfen 13 marca 1916 r., Gruziatyn 20 czerwca 1916 r., Kostiuchnówka 4 lipca 1916 r., Garboch 5 lipca 1916 r., Polska Góra 5 lipca 1916 r., Kostiuchnówka 6 lipca 1916 r., Miryń 3 sierpnia 1916 r., Rudka Miryńska 3 sierpnia 1916 r., Polska Góra 5 sierpnia 1916 r., Rarańcza 15—16 lutego 1918 r.

Część gospodarczo-rolnicza.

PROF. ZYGMUNT ZIELINSKI.

SADOWNICTWO.

Sadownictwo ma za zadanie wytwarzanie owoców na pokarm ludzki. Oprócz przyjemnego bardzo smaku i łatwej strawności owoce zawierają jeszcze jeden składnik konieczny dla zdrowia ludzkiego, a jest nim witamina.

Witaminy oprócz w owocach znajdują się też w nasionach roślin uprawnych, wszelkich warzywach i innej zielonej roślinności, oraz w mleku i jego przetworach. Roślinną strawę można pozbawić witamin bądź mechanicznie, bądź przez dłuższe gotowanie w wysokiej temperaturze. Witaminy w nasionach są umieszczone tuż pod nasionką, więc przy niskoprocentowym przemiale zbóż pozostają one przeważnie w otrębach, w mąkach zaś razowych pozostają w mące, dlatego też te ostatnie są o wiele pożywniejsze niż mąki t. zw. wysokich gatunków. Również owoce, grubo obrane ze skórki, są mniej pożywne, gdyż są pozbawione znacznej części witamin, odrzuconych razem ze skórką.

Powyższe krótkie przedstawienie sprawy witamin tłumaczy nam jasno tę chciwość, z jaką nasz inwentarz domowy rzuca się zwłaszcza z zimy na młodą trawę i wszelką zieleninę, bo dla jego zdrowia konieczne są witaminy, których było bardzo mało w zimowej karmie. Wyjaśnia to także powstanie łakomstwa u dzieci na różne surowe warzywa i owoce, nawet niedojrzałe. Organizm dziecięcy, który rośnie i rozwija się, szczególnie domaga się dostarczenia mu niezbędnych witamin w dostatecznej ilości i naszym obowiązkiem jest, chcąc wychować zdrowe potomstwo, zadowolić ten jego instynkt przyrodzony. Tymczasem sprawa zadowolenia naszych potrzeb pod względem spożycia owoców stoi bardzo źle.

Produkcja naszych owców, oddawna niedostateczna, doznała jeszcze wielkiej klęski wskutek mroźnej zimy roku 1928/29. Przytem ludność Polski ciągle wzrasta rocznie o blisko 400.000 głów, przyszłych spożywców owoców, których im dostarczyć należy. Nic też dziwnego, że nasza uboga Polska musi się zdobywać corocznie na coraz to większy wydatek na zakup owoców takich, jakie kraj nasz jest w stanie wyprodukować w jaknajlepszej jakości, jak jabłka i śliwki. W r. 1932 zapłaciliśmy zagranicy z naszej ubogiej kasy za te owoce około 7 milionów złotych a w r. 1933 przeszło 9 milionów złotych.

Klimat i gleba Polski całej, a także i wschodniej są przeważnie odpowiednie do wytwarzania wyborowych owoców. Kosztem choć niewielkiej ujemy

naszej ziemi spod zbóż, których uprawa przynosi nam obecnie deficyty, rozszerzajmy nasze sady i zakładajmy nowe, a doznamy znacznej ulgi w naszym kryzysie obecnym. W normalnych czasach, gdy zboże było znacznie droższe, przeciętny dochód z jednostki powierzchni pod sadem był siedem razy większy niż pod pszenicą, obecnie zaś można go lekko oszacować na dwadzieścia razy większy.

Zachęcamy więc jaknajusilniej nasze rolnictwo, żeby poświęciło więcej ziemi i trudów produkcji owoców. W sadownictwie leżą źródła dobrobytu dla całego kraju. Owoc polski powinien zadowolić nie tylko dotychczasowe zapotrzebowanie rynku krajowego, wskutek czego zaoszczędzimy wiele milionów, ale także rozwinąć się do takiej wysokości produkcji, żeby stał się powszechnym, codziennym pokarmem nawet najuboższej ludności, a zwłaszcza naszej diatwy.

Poniżej podajemy szereg uwag i szczegółów, dotyczących racjonalnego założenia sadu.

Wybór miejsca pod sad. Należy wybierać miejsce zaciszne z naturalną osłoną od strony wiatrów, przeważnie panujących w danej okolicy. O ile takiego położenia nie ma, to należy je stworzyć przez posadzenie jednocześnie szeregu drzew dzikich szybko rosnących jak np. topole, wierzy, i żywopłotu gęstego. Położenie czysto południowe jest najmniej sprzyjające dla sadu spowodu największych zmian temperatury podczas wiosennego rozwoju roślinności, gdy drzewa są na nie najwrażliwsze.

Grunt i podłoże. Najważniejszą rolę gra tutaj wysokość lustra wody zaskórnej. Dla zbadania tego należy wykopać dół głęboki 1,6 m najmniej, pokryć go deskami i po paru dniach przekonać się o wysokości w nim wody. W ziemi, w której woda zaskórna sięga wyżej 1,5 m od powierzchni nie należy sadzić drzew owocowych. Wyjątek stanowią śliwy, które znoszą wodę gruntową na wysokości do 60—80 cm. Ziemia zbyt luźna, jak bardzo lekkie piaski i torfy lub też zbyt ciężka albo kamienista nie są odpowiednie pod sad. Najlepsze są ziemie ciepłe, gliniasto-piaszczyste lub piaszczysto-gliniaste o podłożu przepuszczalnym, margłowatym. Należy wystrzegać się sadzenia młodych drzew na tem samym miejscu, na którym przedtem już rosło dłuższe drzewo, gdyż ziemia w tem miejscu jest wyczerpana z pokarmów.

Odległości sadzenia. Dla umożliwienia dobrego rozrostu i owocowania drzew i krzewów owocowych należy im zapewnić dostateczny zasięg ziemi do rozrostu korzeni i czerpania z niej pokarmów. Kierunek rzędów powinien iść po linii północ—południe.

Odległość sadzenia w rzędach i pomiędzy rzędami powinna być zachowana następująca:

jabłonie, grusze, czereśnie pienne	9 × 10 m
jabłonie, grusze karłowate	6 × 6 m
śliwy, wiśnie pienne	6 × 6 m
morele i brzoskwinie karłowe	5 × 5 m
orzechy włoskie	12 × 15 m
orzechy laskowe	2 × 2 m
porzeczki	1,8 × 2 m
agrest	1,5 × 2 m
maliny	0,4 × 2 m

Przy polno-ogrodowej uprawie, do czego nadają się szczególnie jabłonie i czereśnie, sadi się je w odległości 15—17 m między rzędami, a 10—12 m

w rzędach, ziemię między rzędami uprawia się pod płody rolne, a nawożenie pod te ostatnie wychodzi także na korzyść drzewom owocowym.

Czas i sposób sadzenia. Z wyjątkiem brzoskwiń, winy i moreli wszystkie inne drzewa i krzewy owocowe o wiele lepiej sadzić na jesieni, gdyż ziemia się dostatecznie osiędzie przez zimę, drzewa mogą korzystać już z wilgoci nagromadzonej w tym czasie i nie wymagają następnie żmudnego podlewania ich jak przy wiosennym sadzeniu; wiosenne obudzenie życia jest też wcześniejsze w sadzie posadzonym jesienią, co zapewnia o wiele łatwiejsze przyjęcie się drzew i krzewów.

Dołki pod drzewa owocowe są zupełnie wystarczające, jeżeli je wykopamy na głębokość 50 cm, a średnicę damy 1 do 1,5 m stosownie do szerokości rozkorzenia drzewka sadzonego. Górną warstwę ziemi z dołka umieszczamy po jednej jego stronie, a dolną po drugiej, bacząc, żeby przy zasypywaniu korzeni górną warstwę, jako zasobniejszą w pokarmy otoczyła korzenie, a dolną, płonniejszą, była narzucona na wierzch. Zaprawa dołków małą ilością przetrawionego kompostu jest pożądana, ale nie konieczna. Cięcie korzeni drzew przed posadzeniem ogranicza się do przycięcia tylko okaleczonych, połamanych lub suchych oraz wycięcia zgrubień. Między korzenie i na korzenie trzeba sypać miłą, rozkruszoną ziemię, żeby nie tworzyć przez bryły pustych miejsc. Podczas sadzenia, gdy korzenie są już przykryte na 10 cm ziemią, należy ją ostrożnie udeptywać dookoła. Należy się wystrzegać zbyt głębokiego umieszczenia drzewka w ziemi. Takie drzewka łatwo chorują i są mało i późno płodne. A żeby temu zaradzić należy położyć przy sadzeniu w poprzek dołka łatę i pilnować, żeby szyjka korzeniowa drzewka nie została głębiej umieszczona w ziemi niż wskazuje lata drewniana.

Wszystkie drzewka pienne winny być przywiązane zaraz po zasadzeniu do palików, żeby rosły prosto. Paliki powinny być proste, gładkie u góry zaokrąglone, żeby drzewka nie kaleczyły, u dołu zastrzone dla łatwiejszego wbicia i umocnienia w ziemi. Końce palików należy opalić dla opóźnienia zagnicia. Górny koniec palika nie powinien sięgać wyżej jak pod koronę drzewka.

Wiązadło, służące do umocnienia drzewka przy paliku, zakładamy początkowo dość luźno. Po 3 miesiącach, gdy ziemia osiędzie, zacieśniamy wiązadło mocno. Wiązadło pierwsze, zakładamy w formie ósemki między palikiem a drzewkiem, a drugim obejmujemy wspólnie pień i palik.

Dla ochrony korzeni przed zbyt ostrymi mrozami trzeba ziemię około pnia przykryć kopczykiem ziemi wysokości 25—30 cm. Dla ochrony młodych pni przed ogryzaniem przez zające należy je okrócić powrósełkami ze słomy lub obłożyć trziną na wysokość wyżej jednego metra.

Etykiety z oznaczeniem nazwy odmiany każdego drzewka są zwykle przywiązane cienkim drutem do gałązek. Należy je po posadzeniu drzewek i po zrobieniu szczegółowego planu z nazwami odmian świeżo założonego sadu niezwłocznie odjąć wraz z drutem, gdyż ten ostatni, pozostawiony na gałązce po paru latach wrośnie w nią i spowoduje jej obumarcie. Pozostawiona etykieta i tak bardzo niedługo służy do odczytania nazwy odmiany, deszcz spłóczy napis wkrótce, etykieta sama odleci, a trudny wtedy do odszukania drut pozostanie i utnie później gałązkę lub pęd główny.

Cięcie korony drzewek wykonujemy wiosną nawet przy sadzeniu jesienią. Korona powinna mieć nie mniej niż trzy a nie więcej niż 6 pędów. Zbyt gęsto rosnące lub krzyżujące się pędy, a także gałązki wątle lub po-

łamane wycinamy. U pozostawionych pędów przycinamy czubki nad oczkami, stojącymi na zewnątrz korony, mniej więcej na 1/3 długości całego pędu.

Materiał do sadzenia. Jakkolwiek każdy inteligentny rolnik może sobie sam lub z niewielką pomocą fachowca-ogrodnika przygotować materiał do założenia lub rozszerzenia sadu, to jednakże jest dużo względów, które przemawiają zatem, żeby ten materiał zdobyć ze specjalnych zakładów hodowli drzewek, t. zw. Szkółek owocowych. Po pierwsze, jak obecnie, drzewka i krzewy owocowe są tanie, zwłaszcza jeżeli się je kupuje w większych ilościach i jednakowych odmianach, co się da osiągnąć przez wspólne sąsiedzkie zakupy. Po drugie otrzymuje się już gotowy materiał, który za kilka lat już zacznie rodzić, a więc zyskujemy na czasie, co jest bardzo ważne. Po trzecie mamy pewność co do tożsamości zakupywanych odmian, dobrego wyrośnięcia i ukorzenienia się drzewek oraz ich zdrowotności. Co do tego ostatniego szczegółu, należy żądać od produkcji drzewek koniecznie dołączenia zaświadczenia Stacji Ochrony Roślin, zwłaszcza przy zakupie gruszy i jabłoni, że dana szkółka owocowa nie jest zarażona korówką welnistą. Kupowanie szczepów przygodnie z niewiadomego źródła na targach i jarmarkach jest rzeczą bardzo niepewną i zawodną i przed tem usilnie przestrzegamy.

Co się tyczy form drzew owocowych, jakie im są nadawane przez hodowców-ogrodników, to rozróżniamy następujące:

- 1) Wysokopienne mają pnie wysokości 1.8 m. i więcej. Nadają się specjalnie do obsadzania dróg i dla ogrodowo-polnej uprawy, gdyż umożliwiają przez długie lata konną uprawę ziemi między drzewami pod plody warzywne lub rolne.
- 2) Pienne, mają pnie wysokości 1.5 i 1.6 m i nadają się dla mniejszych sadów; dozwalają w ciągu kilkunastu lat na uprawę warzyw i okopowych między nimi.
- 3) Karłowe lub krzaczaste mają pień około 0.4 m wysokości i nadają się do posadzenia w małych ogrodach. Ponieważ są szczepione na słabiorosnących podkładach, rodzą wcześniej aniżeli drzewa pienne. Zbiór owoców jest na nich bardzo dogodny i utrzymanie na nich owoców da się łatwiej osiągnąć przy słabszej nawet ochronie od wiatrów.
- 4) Formowane, różnych postaci, mają znaczenie więcej w ogrodnictwie ozdobnym.

Dla szerszej praktyki najodpowiedniejsze są drzewa form piennych, gdyż chociaż wysokopienne dają przeciętnie większy urodzaj, to jednakże łatwiej się na piennych utrzymuje owoc przed wichrami, łatwiejszy zbiór owoców i łatwiejsze na nich zwalczanie chorób i szkodników.

Ponieważ dla naszych warunków klimatycznych, glebowych i rynkowych oraz zdrowotnych największe znaczenie mają owoce drzew jabłoni, śliwy, czereśni i wiśni, więc też w dalszym opisie rośliny te przedewszystkiem omówimy bliżej.

Jabłonia. Udać się najlepiej w pożywnej ziemi gliniasto-piaszczystej, na borowinach i rędzinach, także na lekkich glinkach z przepuszczalnym podłożem. Ponieważ jabłonia nie zapuszcza korzeni głęboko, przeto nie wymaga ona zbyt grubej warstwy gleby. Nadmiar wilgoci w glebie i w powietrzu (częste mgły) dla jabłoni jest szkodliwy, czyni ją podatną na różne choroby a szczególnie na raka drzewnego.

Według wskazówek Komisji Pomologicznej przy Związku Polskich Zalesi Ogrodniczych, dla poszczególnych Województw Polski polecane są następujące odmiany jabłoni do uprawy na szerszą skalę.

Woj. Białostockie. Odmiana letnia — **Inflanckie** czyli **oliwka żółta**. Dojrzewa w sierpniu, owoc średniej wielkości, nieco żebrowaty. Skórka, przy dojrzewanu bieleje. Miąższ kruchy, delikatny, soczysty, bardzo smaczny. Drzewo rośnie bujnie, wytrzymałe i bardzo płodne. Jesienne — **Kronselskie**. Dojrzewa w październiku, grudniu, owoc duży, piękny, skórka żółta, miąższ kruchy, winkowato-słodki, wyborny. Rósł bujnie, wytrzymałe, niewybredne, do szerokiej hodowli.

Zimowe — Antonówka, owoc ma duży, stożkowaty z wyraźnymi żeberkami, cytrynowo-żółty, miąższ biały, kruchy, słodko-kwaskowaty od X. do I, znakomite na przeroby i do kuchni. Owoce duże osiągają znacznie wyższą cenę od średnich. Drzewo nadzwyczaj wytrzymałe nawet w mniej korzystnych warunkach i bardzo płodne, lecz zwykle co drugi rok. Podczas owocowania wymaga silnych podpórek, gdyż gałęzie ma kruche.

Bojkena (Żółta Bojkena). Na glebę mało wybredne, rośnie bujnie, owocuje po 5-ciu latach, co drugi rok bardzo obficie. Owoce trzymają się silnie na drzewie, dojrzewa I — IV, średniej wielkości, żółtawy, dojrzały z rumieńcem, smaczny.

Glogierówka lub Pepinka litewska. Drzewo rośnie silnie, gałęzie do połowy pnia zwieszają się nadół a górne wznoszą się wskutek czego Glogierówkę można z dala rozróżnić od innych odmian. Owoce małe lub średnie, miękkie, białkowate, skórka cienka, biała lub jasno-żółta, świecąca z żywym rumieńcem, dojrzewa X — I, doskonały deserowy. Drzewo bardzo płodne, rodzi bardzo wcześnie, odporne na mrozy. Nadmiar owoców należy zawczasu obrywać, co wpłynie bardzo dodatnio na rozwój pozostałych. Pełne zalety Glogierówki występują w glebach dostatecznie wilgotnych, w suchych owoc bardzo drobniejszy. Owoce pierwszorzędny handlowy, wymaga b. starannego opakowania do transportu z powodu swej miękkości.

Kosztela. Drzewo niskie, b. silne, wytrzymałe, lecz ma tę dużą wadę, że zaczyna rodzić obficie dopiero w 12 lat po posadzeniu. Owoce okrągłe o skórce białozielonej, pokrytej białymi centkami, żółkną przy dojrzewanu, które traw od XI do IV w starannym przechowaniu. Miąższ kruchy, mało soczysty, b. słodki; owoc dobry do przesylki, deserowy. Odmiana handlowa **Malinowe Oberlandzkie**. Drzewo rośnie średnio silnie o koronach kulistych i gałęziach w dół wygiętych. Owoce miękkie, średnie lub duże, lekko żebrowate, skórka ciemno-czerwona z siwym nalotem, miąższ delikatny, śnieżno-biały z różowymi żyłkami, słodko-winkowaty, doskonały, deserowy. XI — I wymaga dobrego stanowiska, dostatecznie wilgotnego, lecz nie saposatego, podlega łatwo grzybkom, więc musi być koniecznie 2 — 3 krotnie w ciągu roku skropiona cieczą bordoską. Owoce po 7 latach dość dobrze. Owoce osiągają wysoką cenę.

Dla wzmożenia odporności na mrozy zaleca się odmiany: Bojkena, Glogierówkę i Kosztela Malinowe Oberlandzkie szczepić podwójnie.

Woj. Wileńskie ma zalecone odmiany następujące jabłonie: Letnie — **Inflanckie** według nazwy miejscowej **Papierówka**, Jesienne: — **Grafsztynek**, **Titówkę** i **Strumiłówkę**, oraz — **Antonówka**, **Glogierówka**, i **Montwiłówkę**. Wszystkie wymienione odmiany po części powyżej już bliżej opisane, są pierwszorzędnej jakości, tylko jedna z nich, mianowicie Grafsztynek, ma dużą wadę, gdyż naprawdę

zaczyna rodzić dopiero po 20 latach, przyczem nierzadko zupełnie chybia. Wadę tę wynagradza w latach urodzaju najwykwintniejszym smakiem owocu a co zatem idzie i najwyższą jego ceną.

Woj. Nowogródzkie. Ma wskazane odmianę letnią—Inflanckie, jesienną — Grafsztynek inflancki, Strumilówkę i Titówkę, zimową — Antonówkę i Kosztele.

Woj. Poleskie. Letnią — Inflanckie, jesienną — Kronselskie, zimową — Antonówkę i Kosztele.

Woj. Wołyńskie (Strefa północna) — Inflanckie, Kronselskie, Antonówka, Bojken, Kosztela i Zorza, a dla strefy południowej — Inflanckie, Kronselskie Boskopskie, Glogierówka, Landsberskie, Malinowe Oberlandzkie i Zorza.

Woj. Tarnopolskie — strefa chłodniejsza — Inflanckie, Oliwka czerwona, Kronselskie, Bojken, Boskopskie Grochówka, Koksa Pomarańczowa, Landsberskie: Malinowe Oberlandzkie i Żeleźniak. Z powyższych odmian Grochówka i Żeleźniak wyróżniają się trwałością owoców do lata roku następnego. Dla strefy cieplejszej Woj. Tarnopolskiego, jak również Lwowskiego i Stanisławowskiego, które przeważnie mają b. podobne warunki klimatyczne i glebowe, są polecane letnie i jesiennie te same odmiany co wyżej, a z zimowych Boskopskie, Blenheimskie, Koksa Pomarańczowa, Królowa Renet, Linneusza i Landsberskie.

Śliwy. Korzenie śliwy rozwijają się przeważnie tuż pod powierzchnią ziemi i dlatego drzewo to znosi gleby wilgotne z wysokim poziomem wody zaskórnej, najlepiej jednak udaje się na glebach ciepłych i ze względu na wczesne kwitnienie wymaga wystawy zacisznej. W wielu okolicach Polski, zwłaszcza wschodniej, przymrozki warzą często kwiat śliw, co powoduje kompletny ich nieurodzaj. Zaradzić temu poniekąd można przez opóźnienie rozwoju tych drzew, osiągane przez ich podlewanie wodą na przełomie zimy. Wskutek utworzonego lodu ziemia rozmraża później, niż na niepolanych miejscach i życie korzeni, od którego zależy też rozwój kwiatów, opóźni się, a kwitnienie nastąpi w czasie już wolnym od przymrozków. Zarówno na spożycie na surowo jak też i do przerobu poszukiwane są odmiany wielkoowocowe i te powinny być uwzględniane przy szerszej uprawie.

Dla Województw: Białostockiego, Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego odpowiednie są znane tam odmiany śliw: Biała, Damascena biała i Victoria. Ta ostatnia dla ziem suchszych.

Dla Woj.: Wołyńskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego odpowiedniejszych od poprzednich do produkcji śliw na wielką skalę, zaleca się znacznie większy wybór odmian wielkoowocowych i delikatniejszych jak np. Renklody Althana, Ulena, zielone czyli złote, Waszyngton, Węgierki Lukasa, włoska i zwykła, Jerozolima i inne.

Czereśnie: Gatunek ten drzew nie udaje się w naszych chłodniejszych województwach, jakimi są: Białostockie, Wileńskie, Nowogródzkie, Poleskie i północne Wołyńskie, oraz powiaty: stryjski, doliński i nadwórniański, woj. Stanisławowskiego, dla części zaś południowej woj. Wołyńskie-

go i Tarnopolskiego, reszty Stanisławowskiego i całego Lwowskiego, odpowiednie są wszystkie znane odmiany czereśni. Pierwszeństwo należy dać odmianom handlowym, jak: Miodówka Germerdorfska, Natolińska, Hedelfińska, oraz bardzo wczesnym, jak: Koburska majowa, i wczesnym, Różowa wczesna i Sercowa Eltona.

Wiśnie. Jedynie woj. Poleskie ma klimat nieodpowiedni do produkcji wiśni. Dla wszystkich innych woj. wschodnich sztandarową odmianą jest najbardziej rozpowszechniona Osthajmska, pozatem dla Białostockiego zaleca się Łutówkę i Szklanę; dla Wołyńskiego — Włodzimirską i Łutówkę, dla Tarnopolskiego, Lwowskiego i Stanisławowskiego — Goryczkę Królewską, Hortensję (na wyjątkowo sprzyjających miejscach), Łutówkę, Kleparowską i Książęcą.

Spowodu braku miejsca mogę tylko wspomnieć o innych gatunkach owoców, odgrywających dużą rolę w naszym odżywianiu, których uprawę należałoby bardzo rozszerzyć, bo są b. zdrowe dla ludzi i mogą dać dobry dochód, a mianowicie przede wszystkim porzeczkę i malinę. Owoce te są nader cenne zarówno w postaci surowej, jak też w wielorakich przerobach, jak soki, marmelady, sery, konfitury, galaretki i wina.

O ile sztuczne nawozy, stosowane obecnie pod płody rolne, opłacają się rzadko kiedy, to nakład ten przy zasilaniu drzew i krzewów owocowych opłaci się sownie i niechybnie. Dawki sztucznych nawozów pod drzewa owocowe obliczone na 1 m kwadratowy ziemi, pokrytej przez koronę drzew, wynoszą: saletry 40 g lub siarczanu amonu 30 g, tomasówki — 80 g i soli potasowej 40% — 40 g lub odpowiednią ilość więcej soli potasowej mniej procentowej, a więc np. 20% — 80 g, pozatem zaleca się dać co 2—3 lata na 100 m kw. wapna lasowanego 2 kg lub marglu — 4 kg Nawożenie sztuczne wzmacnia plenność i odporność drzew na choroby i wpływa na wykształcenie i dorodność owoców.

O dochodowości sadu rozstrzyga nie tylko wybór odpowiedni odmian i nawożenia, lecz także wszystkie inne czynności, związane z sadem, jak pielęgnacja drzew, ich czyszczenie i przecinanie, walki z chorobami i szkodnikami, zbiór owoców, przechowywanie, gatunkowanie i staranne opakowanie do przesyłki. Wszystkie te czynności są z sobą ściśle związane, i złe, nieumiejętne czy niedbałe wykonanie choćby jednej z nich odbija się ujemnie na całości.

W obecnych czasach pojedynczemu rolnikowi jest bardzo trudno zrealizować założenie sadu. Ale co jest trudnego i zdaje się niewykonalnego dla jednego człowieka, to z wiele mniejszym trudem i oporem dokona tego gromada. Organizacja rolników, bądź posiadających już sady, bądź pragnących założyć nowe, powinna iść w dwóch kierunkach. Z jednej strony rolnicy powinni tworzyć mniejsze, sąsiedzkie zrzeszenia, które pod opieką i zachętą Sejmiku Powiatowego powinny się skupić w zrzeszenia powiatowe. Z drugiej strony do powstania zrzeszeń właścicieli sadów rolniczych powinny się też przyczynić Izby Rolnicze, które mają obowiązek podjąć i utrzymywać w swym ręku i pod swoją kontrolą całą pracę fachową, zarówno w małych zrzeszeniach, jak też i w większych zespołach. Zrzeszenia sadownicze dadzą nam następujące korzyści materialne przy:

Zakupie drzewek i krzewów owocowych. Przy zamówieniach hurtowych otrzymuje się zawsze znaczne ustępstwa od cen dla drobnicowej sprzedaży.

Przez łatwiejsze wyjednanie kredytów na cele sadownicze oraz otrzymywanie poparcia finansowego władz i instytucji dla organizowania sadownictwa.

Umożliwiają wspólny zakup narzędzi i przyrządów do zwalczania chorób i szkodników sadów do wspólnego użytku oraz zakup większych ilości środków do zwalczania, przyczem otrzymuje się też duże zniżki cen.

Utrzymywanie instruktorów sadowniczych na wspólny koszt.

Udzielanie pożytecznych rad i wskazówek, organizowanie fachowych porad, pokazów i wystaw.

Wspólna sprzedaż owoców bądź bezpośrednio bądź pośrednio na jarmarkach owocowych.

Urządzanie wspólnych suszarni i przetwórnicy owoców oraz składów i piwnic do przechowywania surowych owoców.

Udział głosu w sprawach handlowych, ekonomicznych i prawnopawnictwowych, dotyczących sadownictwa.

Utworzenia takich wspólnych placówek i czynna w nich współpraca popchnie nasze sadownictwo na nowe, szersze i pomyślnie tory.

JÓZEF ZDZIENICKI.

GOSPODARKA POŁOWA NA ZIEMIACH PÓLNOCNO WSCHODNICH.

Gruntów ziem północno-wschodnich są, jak wszędzie w pasie dawnych puszczy różnorodnie. Naogół przeważają jednak średniozwięzłe grunty gliniasto-piaszczyste i piaszczysto-gliniaste, na których naogół dobrze się udaje koniczyna czerwona.

Świadczy to dobrze o omawianych ziemiach, bowiem tam, gdzie rośnie koniczyna czerwona, udaje się również, po podniesieniu kultury ziemi, pszenica. Jest to najważniejszy sprawdzian ziem pszenicznych. Powtarzam jednak, że pod warunkiem doprowadzenia ziemi do wysokiej kultury, bez której w pasie dawnych puszczy leśnych, czyli na gruntach polodowcowych, pszenica udać się, a przynajmniej należytego plonu zapewnić nie może.

Naturalnie, wśród tych lepszych gruntów nie brak też miejscami gruntów jeszcze lepszych z jednej strony i słabych ziem piaszczystych, jak również sapowatych „siewców“ z drugiej strony.

Obszerne naogół łąki i pastwiska są przeważnie słabe, dające lichej jakości siano i to w ilościach skromnych. Znaczna część tych użytków to bagna torfowe, wymagające kosztownej melioracji i niemniej kosztownego nawożenia, przy jednoczesnym braku pewności skuteczności tych zabiegów. Do chwili obecnej, dobrych rezultatów tych poczynąń jeszcze nie widziano.

Słabe łąki i pastwiska powodują, że rolnictwo tutejsze, chcąc wznieść się na wyższy poziom, zmuszone jest znaczny obszar gruntów ornych poświęcić na produkcję roślin pastewnych z koniczyną na czele. Wchodzi tu rów-

nież w grę miejscowy zwyczaj odwieczny żywienia inwentarza głównie sianem, co powoduje, że ilość siana w gospodarstwie rozstrzyga o stopniu rozwoju hodowli zwierząt. Wprawdzie zwyczaj ten stopniowo może ulec zmianie, nie jest to jednak ani łatwe, ani możliwe do przeprowadzenia w krótszym czasie, z czem agronomja społeczna poważnie musi się liczyć. Zresztą byłoby w wysokim stopniu ryzykowne i nieekonomiczne, urgować lub tylko słabo popierać koniczynę, która jest tu ziemiopłodem całkiem pewnym, dla wzmożenia produkcji ziemiopłodów mniej pewnych. A przecież pierwszą zasadą organizacji gospodarstwa musi być uprawa i produkcja ziemiopłodów, które na posiadanym gruncie zapewniają plony. Jest to względ decydujący o produkcji, a przez to i o kierunku gospodarstwa. Nadmiar omawianych stosunków koniczyna jest tu najlepszym przedplonem i zapewnia urodzaj następującego po sobie ziemiopłodu. Tym sposobem staje się tu błogosławieństwem, gdyż daje pewny plon własny i gwarantuje następny. Zasiane po niej zboże, len, czy nawet rośliny okopowe dają wysokie plony — daleko wyższe niż po innych przedplonach. Na tej podstawie można twierdzić, że koniczyna daje dwa plony. Pomijam tu fakt, że sama ona może dać dwa plony, jeśli użytkowana jest wciągu dwóch lat. Jak widzimy jest tu koniczyna bardzo ważnym ziemiopłodem, bo nawozem i plonem. Szerokie jej stosowanie silnie przeto wzmacnia produkcję, podnosi hodowlę zwierząt, co skończy się wplywa na zwiększenie ilości obornika, będącego głównym źródłem kultury ziemi. Tym sposobem tworzy się zamknięte ogniwo dobrych skutków uprawy koniczyny, wybijającej się wówczas w tem oświetleniu na czoło uprawianych roślin gospodarskich.

Dobrze też rosną tu różne trawy pastewne, jak tymotka, rajgrasy i inne. Co dotyczy zbóż, to mimo niskiej kultury ziemi, pewniejsze tu są jarzyny, niż oziminy. Z ozimin uprawia się wyłącznie żyto, pszenica ozima należy do rzadko spotykanych osobliwości.

Przyczyną niepewności plonów oziminy są fatalne stosunki klimatyczne, panujące co parę lat na schyłku zimy w postaci gołolędy, roztopów, zalewających całe obszary pól, późnych mrozów, a zimą grubej powłoki śniegowej lub w innych latach suchych mrozów. Stosunki te sprawiają, że zboża jare naogół są pewniejsze od zimowych, jakkolwiek ziemia jest niekulturalna i niezasobna, co w innych warunkach klimatycznych jest rozstrzygającym dla opłacalności uprawy jarzyn, bardziej naogół wymagających, niż żyto.

Jeśli chodzi o rośliny grochowe, to najpewniejsze tu są wyka i peluska, a niezawodnie mógłby dobrze plonować, niezaprowadzony tu bób jadalny. Natomiast jadalny groch polny jest tu wysoce zawodny i rzadko daje plony opłacalne. Tembardziej mowy być nie może o rasowych grochach nowoczesnych, jak Wiktorja, Folger i inne, wymagających wysokiej kultury i zasobności gleby przy jednoczesnej, bardzo starannej obróbce posiewnej. Ale nic nie stoi na przeszkodzie zaprowadzeniu szerokiej uprawy polnej fasoli, naogół tu lubianej, a znakomicie zastępującej groch i inne produkty spożywcze, bogate w budulec cielesny, tak niezbędny dla prawidłowego wzrostu i rozwoju młodego pokolenia ludzkiego i utrzymania siły i sprawności fizycznej starszych.

Różne mieszanki pastewne rosną tu świetnie i zasługują na szerokie, obok koniczyn, rozpowszechnienie. Z okopowych, jak wszędzie, na pierw-

szem miejscu stoją ziemniaki. Niskie ich plony pochodzą tu z braku odpowiedniej, głębokiej uprawy przedzimowej i niedostatecznego pielęgnowania podczas wzrostu. Wogóle uprawa ziemniaków jest pierwotna i wymaga możliwie rychłej zmiany. Głęboka uprawa przedzimowa ziemi, sadzenie ziemniaków pod znacznik, zaprowadzenie rzadko tu spotykanych obsypników w postaci radeł — to najpilniejsze ulepszenia w uprawie ziemniaków.

Buraki pastewne, uprawiane na ogrodach i na lepszych polach, rozpowszechniają się tu niefatwo. Jest to wynikiem starodawnego zamięłowania do uprawy buraków ćwikłowych. Buraki pastewne mogą tu mieć poważne znaczenie w żywieniu krów, ale pod warunkiem, że będą spasane w formie paszy dodatkowej, gdzie główną paszą będzie siano z koniczyny i traw szlachetnych. O paszach treściwych trudno tu narazie marzyć. Spasanie natomiast dużych ilości buraków tam, gdzie główną paszą jest słoma lub, gorsze jeszcze od słomy liche siano błotne, doprowadza krowy do całkowitego wycieńczenia. To też tam, gdzie przewiduje się brak dobrego siana w postaci koniczyny, seradeli, czy łakowego, należy popierać raczej spasanie ziemniaków.

Z roślin przemysłowych prawdziwie wielkim panem jest tu len. Ogólnie rzecz można, że udaje się on świetnie. Przytem uprawa, jak i wyprawa lnu wkroczyła na drogę postępu, którym kieruje Wileńskie Tow. Lniarskie i Centralna Stacja Doświadczalna Lniarska. Zdobyte w tej dziedzinie są tak widoczne i pokaźne i tak chętnie przyjmowane przez ogół ludności, zaangażowanej w organizacji społecznej, że przewrotu w lniarstwie tutejszem należy się rychło spodziewać. Tutejsze lniarstwo pierwotne po przeobrażeniu się w postać nowoczesną uczyni z naszych ziem północno-wschodnich kraj, który z całą słuszością będzie można nazwać polską Brazylią, a to ze względu na tutejszą produkcję cennego włókna.

Poczet odmian zbóż i okopowych, odpowiednich do tutejszych stosunków, jest niewielki.

Z odmian żyta najlepiej trzymają się tu: Bieniakowskie, Sosnowskie, Szampańskie i parę innych. Dawniejsze próby z żytem odmian północnych nie zostały uwieńczone powodzeniem, nie dały bowiem spodziewanych rezultatów.

O pszenicach ozimych niewiele da się powiedzieć. Faktem jest, że na ziemiach o wyższej kulturze, pierwsze miejsce zajmują tu Graniatka Dańkowska. Aż to dziwne że nieźle zapowiada się miejscowa Zapyrówka; Wysockolitewska, Litwinka stoją na szarym końcu.

Natomiast jeśli chodzi o odmiany owsa, to na ziemiach przeciętnych najwyższe plony dają miejscowe rychliki, jak Trylański i Krewski, a na ziemiach o wysokiej kulturze kulturalne odmiany, jak Biały Mazur i Orzeł Biały.

Z jęczmion czterorzędowy Marchijski ciągle stoi na pierwszym miejscu. Na tutejszych ziemiach, gdzie zawsze zagraża nadmiar wilgoci, najpewniejsze są ziemniaki odmian Woltman. Na piaski przydałyby się Judel i może profesor Giserins o żółtym miąższu.

Odmiana lnu selekcji Centr. Lniar. Stacji Doświadczalnej w Berezwechu ma tu zapewnione panowanie.

W myśl powyżej przedstawionych stosunków rolniczych, należy odpowiednio urządzać gospodarstwa rolne, poczynając od urządzenia, czyli organizacji gospodarki polowej. Pod tym względem ludzie z zachodu, czy środka Polski, często błędzą nie doceniając znaczenia, jakie mają opisane tu stosunki. Tymczasem nie należy zapominać, że tu wszelkie dowolności, dopuszczalne w innych dzielnicach kraju, mszczą się w sposób bezlitosny na plonach i tak niewysokich.

Jeśli o zmianowaniu, czyli następstwie roślin po sobie warto myśleć nawet na zachodzie kraju, to tu trzeba pamiętać o tem bardzo i sprawę tę poważnie traktować.

Wynikiem tego są tu w zastosowaniu w lepszych gospodarstwach różnorodne płodozmiany, które zastępują, zależnie od warunków, ma szerokie rozpowszechnienie, jako systemy już wypróbowane. Może tu nawet na część, czy nawet na całość gruntów mieć zastosowanie cztero-polówka:

1. okopowe na gnoju lub częściowo mieszanki, łubin, 2. jare 3. $\frac{1}{2}$ koniczyny $\frac{1}{2}$ mieszanki i 4. ozimina.

Przyda się czasem trzypolówka: 1. okopowe 2. mieszanki 3. ozimina.

Na piaskach: 1. okopowe (ziemniaki) 2. seradela 3. żyto

lub: 1. łubin 2. żyto

1. łubin 2. żyto 3. seradela 4. żyto (może być z wsiewką seradeli)

1. okopowe 2. jare 3. koniczyna czerwona 4. koniczyna czerwona 5. żyto

Na piaskach: 1. ziemniaki 2. seradela 3. żyto 4. łubin 5. żyto z wsiewką seradeli

lub: 1. ziemniaki 2. owies 3. seradela 4. żyto 5. łubin 6. żyto z wsiewką seradeli

Na ziemiach mocniejszych: 1. okopowe na gnoju 2. jare (owies, jara pszenica, jęczmień) 3. koniczyna czerwona 4. żyto 5. koniczyna biała, mieszanka 6. żyto

lub: 1. okopowe na gnoju 2. jare np. jęczmień 3. koniczyna czerwona 4. żyto 5. koniczyna biała 6. żyto 7. owies

1. okopowe na gnoju 2. jare 3. koniczyna 4. koniczyna 5. żyto 6. mieszanki 7. żyto

lub: 1. mieszanki na półgnoju 2. żyto 3. koniczyna 4. okopowe na półgnoju 5. jare 6. koniczyna biała 7. żyto.

Stanowiska dla tak zwanego taboru nie zaznaczamy, może on być uprawiany w dowolnych kombinacjach, byle na polu niewyjałowionem. Najlepszym dla niego stanowiskiem jest koniczysko, nieźle jest ziemniaczysko, wreszcie żytnisko, ale po gnojonem życie. Zresztą len może być na każdym stanowisku, ale jest warunkiem, że otrzyma odpowiedni zasilek nawozów sztucznych.

Ujmując ogólnie sprawę nawożenia, stwierdzić należy, że brak gnoju powoduje ten ogólny niedostatek azotu w ziemi i że z pozostałych składników pokarmowych brak tu przede wszystkim potasu. Nic też dziwnego, że nawożenie potasowe, zastosowane pod jęczmień, koniczynę, łubin i ziemniaki daje rezultaty zdumiewające. To też na nawożenie potasowe rolnicy tutejsi winni zwrócić baczną uwagę, co wzmoże plony koniczyn, seradeli, łubinów i okopowych, a co zatem idzie i dopływ azotu do ziemi bezpośrednio przez rośliny motylkowe i zapomocą zwiększonych ilości gnoju.

O UPRAWIE ŁĄK I PASTWISK.

Polska ma przeszło 6370 tys. ha łąk i pastwisk, czyli 17% powierzchni, z czego przeszło połowa przypada na nasze Kresy Wschodnie. Są to stosunkowo bardzo duże przestrzenie, lecz, niestety nie przynoszą one nam tych korzyści, jakie powinny dać. Przeważnie, — to łąki i pastwiska bardzo zapuszczone. Mało gdzie „widzą“ one pielęgnację przy pomocy upraw mechanicznych, nawożenia, dekowania obornikiem, kompostami, łętami ziemniaczanymi, czy wreszcie przy pomocy podsiewu trawami. Pielęgnacja łąk i pastwisk stoi na bardzo niskim poziomie, a właściwie poprostu nic się na nich nie robi. A dziś właśnie, kiedy rolnik małych gospodarstw nie może otrzymać ze sprzedaży swych płodów rolniczych zwrotu kosztów produkcji, staje się palącą potrzebą zwiększenie plonów siana naszych „nibyłąk“ i „nibypastwisk“ przy jaknajmniejszych nakładach.

Łąką czy pastwiskiem nazywamy tereny porośnięte trawami, koniczynami i ziołami, — roślinnością krótko lub długotrwałą i odpowiadającą celom użytkowania. Należy wiedzieć, że również jak w gromadach ludzkich utrzymuje się pewien podział na klasy, tak i w zespołach roślinnych zachowuje się pewien układ gatunków traw i odpowiedni ich dobór w zależności, czy jest łąka, czy pastwisko. Bardzo duży wpływ na ustosunkowanie się roślinności mają: poziom wód gruntowych i rodzaj gleby.

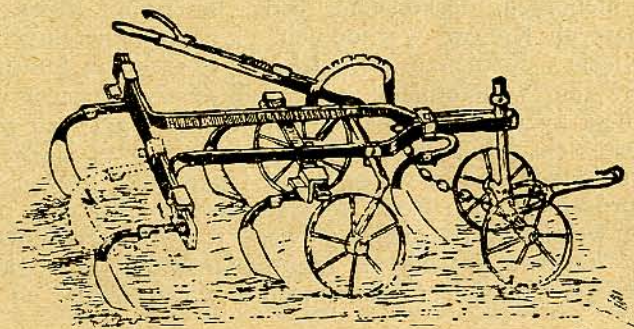
Rośliny łąk i pastwisk korzenia się płytko. Z tej racji muszą mieć odpowiedni poziom wód gruntowych. Na terenach bowiem zamokrych, zabagnionych w zbiorowisku roślinności znajdują się gatunki bagienne, do których należą t. zw. trawy kwaśne (j. np. turzyce, sity, cibory i t. p.) mało wartościowe pod względem pastewnym, oraz rozmaite rośliny szerokolistne. Na terenach znów zasuchych plony siana będą małe, a trawy szlachetne i wartościowsze będą wypierane przez rozmaite suchorosty jak np. kosterzewę owczą, śmiatka darniowego i inne. Przeciętnie wymaganym poziomem wód gruntowych w okresie letnim jest: dla łąk około 40 — 60 cm, dla pastwisk około 80 cm. To też w gospodarce łąkowo-pastwiskowej bardzo ważną czynnością będzie uregulowanie stosunków wodnych, gdyż od nich w pierwszym rzędzie, obok naturalnej żyzności i nawożenia, zależeć będą plony. Ponieważ często spotykamy się z łąkami zamokreymi, zalanymi wodami, jesteśmy zmuszeni teren osuszyć. Mówi się wówczas „trzeba teren zmeljorować“, przez co w praktyce utarło się używać zamiast „teren osuszyć“. Ale często łąki na wiosnę zamokre — w lecie, w czasie bujnej wegetacji i okresu największego zapotrzebowania mają wilgoci za mało, gdyż poziom wód gruntowych obniżył się więcej niż na jeden metr i wtedy musimy ją roślinom dostarczyć, czy to przez spiętrzanie jej w rowach (podtapianie), czy też przez zalew. Przy zalewach wodami żyznymi teren jedno cześnie nawozimy. Nawadnianie przez zalew wykonać możemy wiosną (wówczas dłużej i obficie ze względu na żyzne namuły, jednak nie zadługo, by nie wydusić traw), latem, w czasie wegetacji (krótko, a kilka razy ze względu na duże zapotrzebowanie wody) i wczesną jesienią (krótko i mało, przytem wykonać w takim czasie, aby łąka jeszcze przed mrozami mogła obeschnąć). Przy posiadaniu urządzeń osuszająco-nawadniających spiętrzać wodę zaczynamy dopiero z chwilą silniejszego ruszenia roślinności łąkowej. Często przyczyną zabagnienia naszych łąk i pastwisk może być złe

ich utrzymanie, t. zn., że wszelkie odpływy (rowy, kanały i t. p.) są zanieczyszczone lub zarośnięte i woda przez nie nie może odpływać; i wtedy wy-czyszczanie rowów lub umożliwienie odpływu wód przez mały rowek, wystarczy, by teren osuszyć. Rozumie się, że przy większych pracach nad uregulowaniem stosunków wodnych, gdzie wymagana jest meljoracja terenu, musimy zwrócić się po pomoc do inżyniera-hydrotechnika.

Jakie są najlepsze gleby łąkowe? Najodpowiedniejszymi będą gleby w dolinach rzek, w miejscach wilgotniejszych wśród pól ornych, a po przeprowadzeniu meljoracji, doskonałymi będą, olbrzymie przestrzenie bagien i torfowisk naszych Kresów Wschodnich. Z gleb mineralnych dobre będą średnie — zwięzłe i żyzniejsze, gdyż łąka i pastwisko są kulturami również rolniczymi, przytem wieloletnimi, a więc dużo wymagającymi. Łatwiej jest bowiem podnieść żyzność gleb biedniejszych przy uprawach polowych, nawożąc je obornikiem lub pognojem zielonym, niż przy łąkowych. Z gleb torfowych osuszonych nadają się pod łąki i pastwiska prawie wszystkie gatunki torfu, prócz wysokich (torfy mszyste, wybitnie kwaśne, porośnięte w dużych ilościach welnianką o jednej „główce“ t. zw. czarnogłowem — żórawiną, i sosną karłowatą), których zagospodarowanie nie opłaca się, gdyż wymagają pełnego nawożenia mineralnego i wapniowania, co dziś jest za-kosztowne.

Łąka czy pastwisko potrzebują dużo pożywienia mineralnego, gdyż produkują duże ilości zielonej masy (względnie siana). Składniki te wywozimy wraz ze sprzedanym sianem (ewentualnie wraz ze spasanem). Należy więc je wrócić. Przecież gruntom ornym corocznie je wracamy. Dlaczegoż takiej samej miarki nie stosujemy do łąk i pastwisk? Choć wprowadzić na tych ostatnich częściowo wracają się pokarmy w kale i moczu zwierząt, jednak i tu rzadko gdzie widzi się rozrzucanie łajniaków. Nawożenie ma wpływ nie tylko na plony siana, ale i na jego jakość. Otrzymujemy siano bogatsze w różne gatunki traw motylkowych. Niedobór azotowy, w niektórych wypadkach, możemy usunąć przez pokrywanie (dekowanie) łąk i pastwisk dobrze przegniłymi obornikiem lub kompostem. (Obornika 200 q na ha do 250 q kompostu 300 q — 400 q na ha). Również gnojówka znacznie podwyższa plony siana, lecz łąkę zachwaszcza. Dekujemy przed zimą, często, gdy gleba już zamarźnie, jednak przed śniegami. Oborniki i łęty ziemniaczane zgrabujemy wiosną, jak trawy ruszą. Trzeba wiedzieć, że przez dekowanie wraz z nawozami wprowadzamy do gleby świat drobnych żyłatek, ochraniając przed zbyt ostrymi mrozami, i przyczyniamy się do zatrzymania dłużej wilgoci w glebie. Bardzo często zachodzi potrzeba nawożenia potasowego (zwłaszcza na torfach — 7 i więcej q 10% kainitu na ha) i fosforowego. Dobre wyniki daje dekowanie łąk i pastwisk łętami ziemniaczanymi (zwłaszcza na torfach). Przeciętnie na łąki i pastwiska stosujemy następujące dawki nawozów sztucznych: azotowych mało kto stosuje, a to ze względu na wysoką cenę tego nawożenia, a o ile dajemy to do 2-ch q/ha (15,5%), z potasowych od 5 q/ha na glebach mineralnych do 10 q/ha na torfach 10% kainitu względnie połowę tych ilości 20% soli potasowej, z fosforowych do 2 q/ha 30% supertomasyny. Rozsiewać wczesną wiosną przed ruszeniem i gdy teren trochę obeschnie. Nie możemy zapominać i o wapniowaniu naszych łąk i pastwisk i raz na 5 — 7 lat zasilać je wapnem rolniczym do 10 q/ha. Rozsiewać na jesieni.

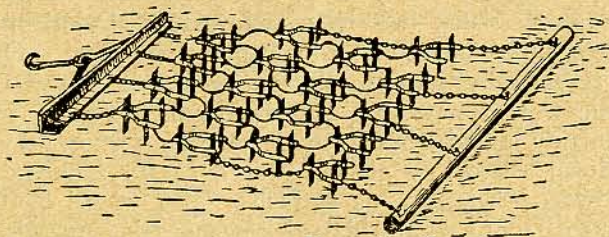
Łąka i pastwisko wymagają troskliwej i corocznej pielęgnacji. Zaraz z wiosną, chcąc przyspieszyć ruszenie traw ułatwiamy spływ nadmiaru wód, a więc przyspieszamy obsychanie terenu oraz przewietrzenie gleby. Uskuteczni to skaryfikator (rys. 1). Przez wycinanie skaryfikatorem wąskich kanalików w darni, nie tylko przewietrzymy glebę, ale i ułatwimy wraz z wodami dostęp składników pokarmowych do warstw głębszych, uzyskamy przez to głębsze zakorzenianie się roślinności, co w rezultacie wpłynie na podniesienie plonu siana. Niestety mało kto będzie mógł kupić sobie takie narzędzie. Zastąpi je



Rys. 1. Skaryfikator.

niekiedy ciężką lub średnią broną. Wiosną przystępujemy również do rozrzucania kretowisk, a na pastwiskach w czasie spasanja do rozrzucania łajniaków. Łąki i pastwiska na torfach wałujemy ciężkimi wałami.

Następnym okresem większych prac pielęgnacyjnych na łąkach jest jesień. Nieocenione tu korzyści daje brona sprężynowa łąkowa i łańcuchowa (rys. 2). Zarówno jedna, jak i druga niszczy mech i częściowo glebę przewietrza. Brona sprężynowa działa intensywniej i głębiej, łańcuchowa powierzchowniej, wyrównując przytem teren np. z zarośniętych, starych kretowisk. Bardzo pomocnym przy wyrównywaniu łąk kępiastych i przy

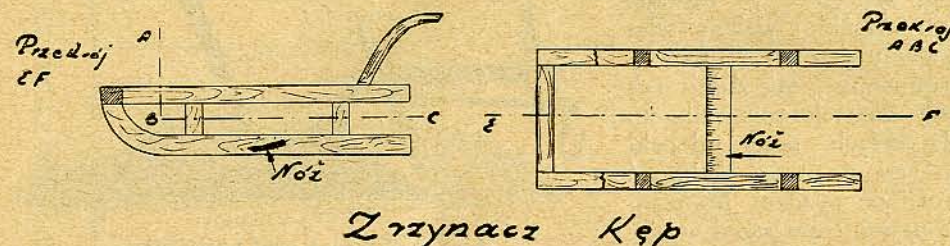


Rys. 2. Brona łańcuchowa.

usuwaniu kretowisk jest zrzynacz do kęp (rys. 3). (Umieszczając nóż krojenny między płozami zwykłych polowych sanek (rys. 3) można sobie samemu sporządzić narzędzie w działaniu podobne zrzynaczowi kęp). Bronami łąkowymi bronujemy na krzyż aż łąka czernieje. Nie tylko wydrapują one mchy i spulchnią powierzchnię, ale i porozrywają części krzów i rozłogów. Zmusi to łąkę do wytwarzania nowej, silniejszej darni. Pamiętajmy również przed zimą pozasypywać wszelkie dolki i gdzie można teren wyrównać, gdyż

wiosną stają się zbiornikami wód, a w miejscach tych trawa łatwo wyginie, dając luki dla rozwoju chwastów.

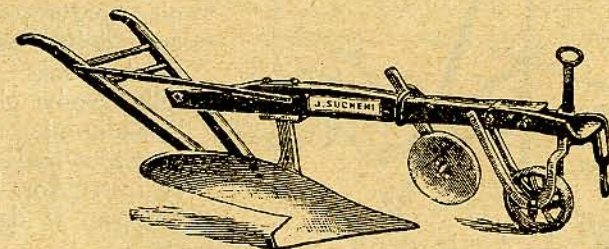
Najmłodniejszą pracą przy pielęgnacji łąk i pastwisk jest walka z chwastami. O ile uprawa mechaniczna, nawożenie i odwodnienie terenu „nie wskóra“ należy zdecydować się: 1) albo o ile łąka ma mało chwastów, ale i traw mało — podsiać ją trawami, albo 2) o ile ma dużo chwastów — zaorać i założyć nową łąkę. (Na glebach biedniejszych po przejściu upraw rolniczych dobrze zasilanych obornikiem).



Rys. 3.

Podsiew wykonać możemy wczesną wiosną, po sprzęcie siana lub potrawiu. Przed siewem traw dobrze na krzyż bronujemy (czasem parokrotnie), aż dobrze poczernieje, siejemy nawozy i bronujemy, a następnie siejemy nasiona traw. Po lekkiej bronie (wymieszanie, strącenie z „liści“ — nasion wysianych traw) dobrze przywałujemy. Z początku mieć będziemy niższą w plonach, wkrótce jednak łąka zadarni się i parokrotnie zwiększy nam plony.

Przy zakładaniu nowej łąki czy pastwiska przystępujemy przedewszystkiem do orki. O ile mamy starą darni musimy skibę dobrze odwrócić i przyłożyć, a wykonamy to tylko pługiem o odkładnicy śrubowej t. j. pługiem łąkowym typu „Prairie Bracher“ (rys. 4). Orkę wykonać musimy bardzo



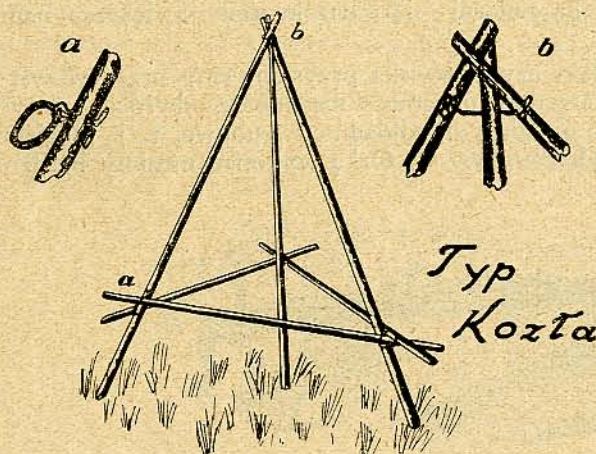
Rys. 4. Pług łąkowy „Prairie Bracher“.

starannie. Możemy to zrobić i pługiem zwykłym, dodając jednak jeszcze jednego robotnika, któryby idąc za oraczem przykładał zabardzo wyściortcowane skiby. W razie dużej wilgoci terenu i niemożności prowadzenia konia po dnie bródzy, zakładamy do pługa specjalny zaczep przy grzędzi do prowadzenia konia w lewo od bródzy. Do przygotowania pola pod zasiew mieszanki nasion traw przystępujemy wiosną lub wczesną jesienią. Trawy przed zimą winny się dobrze zadarnić. Najlepiej, aby jeszcze przed

A detailed illustration of a mechanical device, likely a pump or engine component. It features a long vertical rod with a horizontal arm extending from its upper section. The horizontal arm has a hook-like end. The base of the device is a triangular plate. The entire mechanism is shown in a side profile view.

Rys. 5. Zrzynacz typu Manteuffl'a.

Przy układaniu mieszanki traw na łąkę czy pastwisko uwzględnić musi-



Rys 6.

zdawaćby się mogło, że jeżeli tylko cośkolwiek na łące będzie każdy potrafi zebrać. Tymczasem tak nie jest. Zwykle zadługo przetrzymujemy siano na pokosach i w kopcach. Pod nimi następuje wypłowień traw i często obumieranie. Tworzą się więc puste place, rozsładniki chwastów na łące. Trawę zaraz po przewiednięciu najlepiej nakładać na kozły (rys. 6), na których suszenie trwa o wiele krócej, przyczem otrzymujemy i jakościowo lepsze siano o zielonej, żywej barwie.

pastwisko uwzględnić musimy warunki klimatyczne, wilgotnościowe, żyzność gleby i wymagania użytkowania. Na łąki dajemy większy % traw wysokich, na pastwiska — niskich, znoszących dobrze udeptywanie, przygryzanie i mających dobry odrost (tablica nr. 1 podaje mieszanki na kilka typów gleb). Przy układaniu mieszanki traw korzystać winniśmy z pomocy instruktora-łąkarza, pracującego w danym powiecie.

O sprzeczcie siano nie
powinienem już pisać, gdyż

NORMY WYSIEWU MIESZANEK NASION TRAW I MOTYLKOWYCH DLA KILKU TYPÓW GLEB.

Tabl. 1.

Rodzaj gleby		Gatunek traw ewent. motylkowych		Gł. mineralna, średnio-wilgotna, młocna, zalewna		Gł. mineralna, ciężka, gliniasta, młocna-wilgotna		Gł. mineralna, ciężka, gliniasta, młocna-wilgotna		Gł. mineralna, lekka młocna, wilgotna		Gł. mineralna, lekka, przepuszczała, o podłożu nieprzepuszczalnym (złęb. 30 cm.)		Łoś		Torfy zmłocowane, młocne wilgotne		Torfy zmłocowane, młocne wilgotne	
		Łąka	Pastwisko	Łąka	Pastwisko	Łąka	Pastwisko	Łąka	Pastwisko	Łąka	Pastwisko	Łąka	Pastwisko	Łąka	Pastwisko	Łąka	Pastwisko	Łąka	Pastwisko
		Kg/ha		Kg/ha		Kg/ha		Kg/ha		Kg/ha		Kg/ha		Kg/ha		Kg/ha		Kg/ha	
Tymotka	...	5	4	5	4	5	4	5	4	5	4	5	4	4	5	4	3	—	—
Kostrzewa łąkowa	...	6	4	5	4	4	4	4	4	5	4	4	4	4	5	5	5	—	—
Wieżelina płodna (błotna)	...	2	—	3	5	2	5	2	—	2	5	5	—	1	—	1	2	—	—
Wyczyniec łąkowy	...	—	—	2	—	3	—	2	—	3	2	2	—	3	—	4	4	—	—
Kupkowna	...	4	2	2	—	1	—	1	—	1	1	1	—	2	—	2	2	—	—
Mołga trzcinowata	...	—	—	1	1	1	—	—	—	—	—	—	—	1	—	1	1	—	—
Bekmannia	...	4	—	—	—	4	—	—	—	4	—	—	—	4	—	—	—	—	—
Stokło a bezostna	...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Raigras francuski	...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" angielski	...	—	4	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Wieżelina łąkowa	...	2	6	3	6	2	4	2	4	2	6	5	5	2	5	2	2	—	—
Kostrzewa czerwona	...	3	4	3	4	3	5	3	6	3	4	4	4	3	4	3	3	—	—
Miedlica biała	...	1	2	1	2	1	1	2	—	1	1	1	2	1	1	1	1	—	—
Wieżelina szorstka	...	2	2	2	2	1	1	2	2	2	2	2	2	2	2	1	1	—	—
Koniczyna czerwona	...	1	2	2	2	2	2	2	1	1	1	2	2	2	2	2	2	—	—
" szwedzka	...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" biała	...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Komonica różkowa	...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
" błotna	...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lucerna chmielowa	...	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem w kg/ha	...	30	30	31	31	30	30	31	3	31	31	34	32	26	27	28	—	—	—

Co do pastwisk to najracjonalniejszym użytkowaniem ich jest podzielenie całego pastwiska na części (kwatery) i kolejne spaszanie na każdej z nich. Ilość kwater i ich wielkość zależą będzie od powierzchni pastwiska i ilości inwentarza żywego; przyczem na pierwszą kwaterę należy wejść w takim czasie, kiedy trawa wyrośnie na mniej więcej 15—25 cm, aby wchodzić na kwaterę ostatnią wejść na nią przed kwitnięciem traw, a przechodzić znów kwaterę pierwszą gdy trawa na niej odpowiednio już wyrosła. Chcąc lepiej pastwisko wykorzystać można najpierw spasać zwierzęta bardziej wymagające, a więc krowy mleczne, później młodzież, dalej konie, woły, a na końcu owce. Dla gęsi wyznaczyć specjalne kawałki. W czasie spaszania rozrzucać łajniaki, a po każdorazowym spaszaniu wykaszac niedojadki.

CZEM ŻYWIĄ SIĘ ROŚLINY?

Rośliny, jak każda żywa istota, potrzebują pokarmów; pokarmem dla roślin obok wody i powietrza są soki mineralne zawarte w glebie — przede wszystkim zaś związki chemiczne azotu, fosforu, potasu i wapna.

Coroczne zbiory plonów wyczerpują glebę z wymienionych składników dlatego też musimy ją nawozić.

Nawozy naturalne (obornik, kompost) zawierają wprawdzie wszystkie składniki, ale w takiej postaci, która nie jest od razu roślinom dostępna, muszą więc być stosowane na dłuższy czas przed siewem, by miały czas ulec rozkładowi w glebie, ponadto ilość nawozów naturalnych jest z reguły niewystarczająca dla uzyskania dobrych plonów wszystkich uprawnych w gospodarstwie roślin.

Dlatego trzeba stosować prócz nawozów naturalnych także i sztuczne. Robimy to przede wszystkim wtedy, gdy chodzi o szybkie działanie nawożenia i gdy glebie brak specjalnie jednego lub dwu składników. Nawozy sztuczne zawierają najczęściej jeden składnik pokarmowy, więc nadaje się do uzupełnienia braku danego pokarmu w glebie.

Najczęściej zdarza się, że brak azotu daje się najsilniej odczuć roślinom, dlatego też nawozy azotowe, zawierające ten niezbędny roślinom składnik pokarmowy, są im bardzo potrzebne — rośliny zasilone azotem rosną bujnie i dają obfite plony.

Różne rośliny w rozmaitych warunkach gleby i czasu stosowane, wymagają nawozów o specjalnych, odpowiadających im własnościach.

Dlatego też fabryki produkują szereg nawozów o własnościach dostosowanych do różnych wymagań.

Najważniejszymi nawozami azotowymi są:

Azotniak — typowy nawóz przedsiewny, zasilający roślinę azotem przez cały czas jej wzrostu, nadający się na wszystkie prawie nasze gleby, do stosowania przed siewem pod zboża ozime i jare, buraki, ziemniaki, pod warzywa, a także na łąki i pastwiska.

Siarczan amonu jest również nawozem przedsiewnym, nadaje się na gleby zasobne w wapno, nie zakwaszone.

Saletra wapniowa działa nadzwyczaj szybko, prawie momentalnie, jest idealnym nawozem do posypowego zasilenia rosnących już roślin, do ratowania słabych lub uszkodzonych zasiewów, nadaje się do wiosennego zasilenia ozimin lub ratowania nikłych zbóż jarych, do posypowego stosowania na buraki, warzywa, kwiaty.

Saletrzak działa i szybko i trwale — nadaje się do stosowania przed siewem i posypowo na młode rośliny — jest wysmienitym nawozem w naszych niepewnych i zmiennych warunkach klimatycznych.

Często zdarza się również, że roślinom brak także fosforu, wymagają one wtedy nawożenia tym składnikiem najlepiej w postaci **supertomasyny**. Nawóz ten zawiera kwas fosforowy łatwo dostępny dla roślin, dobrze zatrzymywany przez glebę — nadaje się na wszystkie rodzaje naszych ziem.

Doświadczenia wykazały, że supertomasyna jest najbardziej odpowiednim nawozem fosforowym w naszych warunkach.

Supertomasyna azotniakowana jest fabryczną mieszanką azotniaku i supertomasyny, jest bardzo odpowiednia i wygodna w użyciu wszędzie tam, gdzie trzeba zasilić rośliny azotem i fosforem.

Jeśli gleby cierpią na brak potasu, powinno się je zasilić tym składnikiem, na gleby lżejsze nadaje się kainit, na ciężkie i zlewne sól potasową.

CEL ŻYCIA.

Różni ludzie mają różne cele w życiu. Czasami cele te są tak ważne, że człowiek poświęca im całe swoje życie — częściej jednak dąży do celu w sposób spokojny, bez szczególnego uporu i pośpiechu. W takim razie sam proces życiowy nabiera wagi szczególnej, co oczywiście nie wyklucza, że posiada się jakiś ważny lub wzniosły cel. Niezależnie od tego, czy więcej pochłania nas samo życie, czy też ten cel, do którego dążymy, w każdym wypadku szczególnie doniosłą rolę odgrywa umiejętność życia. Żyjąc rozumnie, wygrywamy — bo i życie układamy sobie w sposób dla nas korzystny i prędzej i łatwiej dochodzimy do wyższych celów. Żyć zaś rozumnie, to znaczy tak korzystać ze swoich możliwości, z naszego czasu, z naszej pracy, z naszych zapasów materialnych i środków finansowych, z naszej energii fizycznej i umysłowej, aby nigdy nie wyczerpać wszystkiego do końca, zawsze mieć pewną rezerwę. Ponieważ miernikiem naszej pracy, naszych możliwości życiowych jest w dużym stopniu pieniądź, osiągany właśnie dzięki naszej pracowitości i energii, przeto przede wszystkim starać się należy o to, aby zapasy siły i potęgi zawarte w pieniądzach, nie były trwonione lekkomyślnie i aby zasoby tej energii nie tylko istniały, lecz aby się nieustannie zwiększały. Aby każdemu zapewnić możliwość gromadzenia oszczędności, powołana została do życia Poczta Kasa Oszczędności, powszechnie znana w skrócie P. K. O. Ta największa w Polsce instytucja oszczędnościowa posiada, oprócz Centrali w Warszawie, Oddziały i Ekspozytury w szeregu większych miast w kraju, instytucje bankowe dla naszej emigracji zagranicą oraz wszystkie urzędy i agencje pocztowe w Polsce, jako swoje zbiornice.

P. K. O. umożliwia każdemu obywatelowi gromadzenie oszczędności, gwarantuje ich całość i nienaruszalność, pomnaża ich wysokość dzięki odsetkom. Korzystając z tej instytucji, każdy obywatel może nie tylko pracować i oszczędzać wydatnie, bo stwarza sobie rosnącą rezerwę życiową, ale przyczynia się równocześnie do osiągnięcia bardzo ważnych celów społecznych. Celem naszego społeczeństwa jest dojście do dobrobytu, który jest niezbędnym warunkiem cywilizacji i kultury. Setki milionów złotych, zgromadzone w P. K. O. przez ciułaczy, zasilają różne gałęzie naszego życia gospodarczego. Dzięki tym kredytom powstaje możliwość budowania w Polsce nowych

dróg, szkół, portów, gmachów, zakładów przemysłowych i wszelkich inwestycji. Tak więc pieniądź ciułacza, złożony w P.K.O., nie próżnuje i przynosząc odsetki, przyczynia się równocześnie do rozbudowy gospodarstwa społecznego, osłabiając dzięki temu skutki kryzysu i łagodząc w dużym stopniu bezrobocie.

Wszystko to świadczy o tem, że tak dla celów osobistych każdego obywatela, jak i dla celów społecznych całej Polski, hasło oszczędzania i przezorności, szerzone przez P. K. O., jest niezmiernie ważne. Przez powszechne i systematyczne oszczędzanie, każdy z nas dochodzi szybciej do swojego celu, stwarzając sobie równocześnie lepsze warunki życiowe i przyczyniając się do zwiększenia jednolitości naszego społeczeństwa pod względem cywilizacji i kultury.

Produkcja gazu ziemnego w Polsce.

Jednym z najważniejszych wymogów rozwoju Małopolski Wschodniej, jest racjonalna rozbudowa przemysłu gazu ziemnego.

Przemysł ten cechuje się tem, że dostarczając jedną z najdogodniejszych form energii cieplnej umożliwia rozwój we wszystkich innych dziedzinach.

Stwarza on podstawę, na której mogą oprzeć się istniejące przedsiębiorstwa przemysłowe, a nadto umożliwia powstanie nowych gałęzi produkcji, które wskutek znacznego oddalenia naszych ziem od polskiego zagłębia węglowego, a zatem wskutek braku taniego paliwa na miejscu, nie mogły liczyć na rentowność.

Jeżeli weźmiemy, pod uwagę, że na obszarze całego państwa znajduje się tylko 112 gazowni i to skupionych przeważnie w zachodnich częściach kraju, a na Małopolskę przypada zaledwie 16, zrozumiemy jak doniosłą rolę w gazyfikacji tej polaci kraju może i powinien odegrać gaz ziemny. Rolę tę zrozumiemy tem lepiej, jeśli uprzytomnimy sobie, że sąsiadujące z nami Niemcy posiadają ok. 1.700, a Francja ok. 680 gazowni. Przeciętne zużycie gazu w Niemczech wynosi ok. 58 m³ na mieszkańca, a w Polsce niespełna 6 m³ rocznie.

Cyfry te podajemy dlatego, aby wykazać jak wielkie jeszcze możliwości istnieją dla rozwoju przemysłu gazu ziemnego w Polsce. Przemysł ten może bowiem nie tylko zaopatrzyć w tanie paliwo Małopolskę, ale jak dalej zobaczymy może on również przyczynić się do równomiernej i racjonalnej gazyfikacji całego kraju.

Rozwój przemysłu gazu ziemnego zapoczątkowany został w roku 1912 kiedy to ułożono pierwszy dalekosiężny rurociąg gazu ziemnego z Borysławia do Drohobycza. Rurociąg ten ułożyła firma „Zakład gazu ziemnego inż. M. Wieleżyński” i S-ka w Borysławiu.

Następne etapy rozwoju tego przemysłu to odkrycie obfitych pól gazu ziemnego w Daszawie przez S. A. „Gazolina”, połączonych obecnie siecią rurociągów dalekosiężnych ze Stryjem, Lwowem, Drohobyczem i zagłębiem borysławskim.

Równocześnie rozwija się produkcja gazu ziemnego w okręgu bitkowskim oraz jasielskim (ostatnio wybudowany przez „Polmin” rurociąg do Tarnowa i Mościc. Produkcja gazu ziemnego w Borysławiu konsumowana jest na miejscu, ma zatem znaczenie lokalne.

W chwili obecnej dostarcza przemysł gazu ziemnego niemal 500 milionów m³ gazu rocznie, wobec ok. 155 milionów m³ wszelkich innych gazów, których podstawą produkcji jest węgiel (bez gazu z koksowni.). Gaz ziemny dostarcza zatem ok. 88% ogólnej ilości wyprodukowanych kaloryj, podczas gdy na inne gazy przypada pozostałych 12%.

Drugim rodzajem gazu ziemnego jest skroplony gaz ziemny (propan-butan), otrzymywany przy przeróbce tak zw. mokrego gazu ziemnego i dostarczany w butlach do wszystkich miejscowości w Polsce.

Produkcję tego gazu, pod nazwą „Gazol” rozpoczęła w roku 1928 S.A. „Gazolina”.

Gaz ten dzięki swej wysokiej wartości kalorycznej (ok. 26.000 kal./m³) i łatwości jego transportu (skrapla się już przy ciśnieniu ok. 6 atm.) znajduje coraz szersze zastosowanie we wszystkich gałęziach wytwórczości przemysłowej (bekoniarnie, huty szkła, f-ki włókiennicze, dojrzwalnie i suszarnie owoców, laboratorja, obróbka termiczna metali i t. d.).

Jego produkcja pozwala na zaopatrzenie w gaz tych wszystkich miejscowości, przemysłowych a nawet poszczególnych domostw, które wskutek swego położenia pozbawione są możności korzystania z dobrodziejstw jakich dostarcza energia gazowa.

Rozwój przemysłu gazu ziemnego nie jest jeszcze dostateczny. Przeciwnie, znajduje się on dopiero w początkowym swym stadium. W najbliższych latach projektowana jest budowa kilku nowych dalekosiężnych rurociągów gazu ziemnego, jak również znaczne zwiększenie produkcji gazu skroplonego.

Pamiętajmy.

Mieloną sól bydlęcą do solenia pożywienia i konserwacji siana i koniczyny sprzedają wszystkie Hurtownie Soli po 5 i pół grosza kilogram bez żadnych zaświadczeń.

Sól ta nie tylko nie jest gorsza od soli kruchowej, którą kupić można tylko na imienne zaświadczenie, wydane przez Urząd Gminy, ale jest o wiele dogodniejsza, bo daje się dokładnie wymierzyć.

A tylko sól, dawana codziennie i w tej samej ilości:

1. przyspiesza wzrost młodzieży i tuczników,
 2. zwiększa wydajność mleka,
 3. polepsza jakość mięsa, skór i wełny,
 4. powiększa siły,
 5. chroni przed łęgowatością.
-

POTAS NA KRESY.

Nawożenie potasowe ważne zawsze na większości naszych gruntów, ma specjalne znaczenie dla ziem kresów wschodnich. W większości wymagają tego nawożenia tutejsze ziemie wogóle naogół w potas ubogie, jak i poszczególne ziemiopłody dla rolniczych stosunków kresowych niezmiennie ważne.

Ze występujące na całych obszarach kresowych piaski, lekkie bielice, sapy, znane tu pod nazwą „sипiec“ wreszcie liczne mursze cierpią na brak potasu, to nie ulega żadnej wątpliwości. Brak ten jest tak widoczny i dotkliwy, że ziemie te za nawożenie potasowe w każdej formie płacą zwykłą plonów, widoczną już na oko podczas wzrostu roślin. Wiedzą o tem oświeceni gospodarze, którzy mieli możność choć parę razy w życiu użyć nawozów potasowych na swoich polach. Mówią o tem wyraźnie wyniki prac naszych zakładów doświadczalnych.

Opierając się na wspomnianych danych, stwierdzić należy że nawożenie potasowe korzystnie wpływa na rozwój i plon wszystkich roślin kłosowych. Dziać się to może w stopniu wyższym lub niższym, lecz naogół działanie to na licznych przykładach stwierdzono. Ale przede wszystkim w sposób zupełnie wyraźny nawożenie potasowe podnosi plony jarzyn, a w pierwszym rzędzie jarej pszenicy i jęczmienia.

Potwierdzają to doświadczenia stacyj doświadczalnych w Bieniakoniach i Hanussowszczyźnie, jak również dane badań prywatnych. Uzyskane tu zwykły plonów całkowicie i z dużym procentem opłacają nawożenie potasowe. Nic też dziwnego, że oświeceni gospodarze kresowi, którzy poznali dobrodziejstwo nawożenia potasowego, boleją nad obecnym stanem handlu nawozami sztucznymi, przy którym brak składów nawozów w miasteczkach kresowych uniemożliwia nabycie nawozów.

Notowane są wypadki, w których gospodarze powstrzymywali się od siewu jęczmienia, który zastąpili owsem, jedynie wskutek niemożności użycia pod jęczmień nawozu potasowego. I słuszne, gdyż przekonali się ci ludzie, że potas nietylko daje wyższe plony, ale jednocześnie powoduje lepsze wykształcenie się i wypełnienie ziarna jęczmienia, czyniąc z niego bardziej wartościowy produkt. Osiemset kg zwykły plonu ziarna jęczmienia na hektarze przy pomocy nawożenia 200 kg. soli potasowej dwudziestoprocentowej lub 400 kg. kainitu nie należy wcale do rzadkości.

Nie mniej, a może jeszcze w stopniu silniejszym wdzięczny jest za nawożenie potasowe len. Roślina ta będąc jednym z głównych ziemiopłodów tutejszych zasługuje na nawożenie potasowe i znakomicie się opłaca nawet w czasach dzisiejszych. Nie należy zapominać, że potas ma specjalnie dobroczynny wpływ na jakość i ilość włókna, podnosi jego wydajność i zwiększa ilość najcenniejszej przecież czesanki.

Zwłaszcza duże znaczenie mieć może nawożenie potasowe pod len przy uprawie lnu po okopowych, które — jak wiadomo — są pożeraczami potasu, a tem nie mniej stanowią znakomite dla lnu przedplony. Czy to po ziemniakach, czy po burakach, czy wreszcie po jakichkolwiek innych okopowych dodatek nawozu potasowego pod len zawsze będzie opłacalny. I czterysta (400) kg kainitu lub połowę tego surowej soli potasowej na hektar zawsze się dać opłaci. Przecież to przedstawia wartość jednego puda, a może zwykłą kilku pudów włókna.

Jak wiadomo, wielkiej wagi rzeczą dla kresowych stosunków rolniczych jest uprawa koniczyn, dostarczających czy mających dostarczyć karmu dla

zwierząt domowych. Stwierdzić trzeba, że naogół koniczyny lepiej się tu na kresach udają, niż w innych dzielnicach Państwa. Dzieje się tak wskutek tego, że rzadziej tu występują brak wilgoci, tak częstych na zachodzie Polski. A jednak na wielu gruntach, na których mogłyby się koniczyny udawać, często zawodzą z braku potrzebnych im do wzrostu składników odżywczych.

Jak już na wstępie stwierdzono, ziemie kresowe odczuwają przeważnie ostry brak potasu. Ciekawe pod tym względem doświadczenia porobili gospodarze na Wilenszczyźnie i w Nowogródzczyźnie. Mianowicie cały ich szereg przekonał się, że przy pomocy nawożenia potasowego można uprawę koniczyny czerwonej rozszerzyć na te grunty, na których bez dodatku potasu koniczyna czerwona przepada. Znani są tu gospodarze i ich gospodarstwa, którzy nie mogą dziś już gospodarować bez nawozów potasowych, bo brak ten zwichnąłby ich cały system gospodarowania z płodozmianem na czele i odpowiadającą mu ilością krów mlecznych. Gdyby w tych gospodarstwach nie stosowano nawożenia potasowego, musianooby zmienić płodozmian i zmniejszyć ilość bydła.

Jest pewność, że przy powszechnym stosowaniu nawozów potasowych całe kresy mogłyby podnieść swą hodowlę na poziom znacznie wyższy. Wprawdzie gra tu często również rolę nawożenie fosforowe, ale nie ulega wątpliwości, że na wielu gruntach bez potasu koniczyna udać się nie może na to niema żadnego sposobu.

Pod tym względem potas jest tym cudownym środkiem nie do zastąpienia, który jednocześnie wzbogaca gospodarstwo w duże ilości azotu. Wiadomo przecież, że przez dobre plony koniczyn wprowadzamy do obiegu nawozowego w gospodarstwie dużo azotu, pobieranego darmo z powietrza przez koniczyny. Dużo tego azotu pozostaje w ziemi z resztkami zebranej koniczyny, a pozatem również duże ilości idą na wytworzenie mleka i mięsa zwierzęcego, a częściowo też wracają razem z gnojem do ziemi. Ale aby to bogacenie w azot było wydajne, nie może w ziemi brakować niczego, czego koniczyna potrzebuje, więc potasu przede wszystkim.

Ale nietylko koniczyny odgrywają dużą rolę w gospodarstwach kresowych, nie mniejsze znaczenie mają tu również i inne rośliny azotobiorcze motylkowe, jak łubin i seradela. I znów skolei trzeba powiedzieć, że jeżeli rośliny te nie udają się na wielu tutejszych gruntach piaszczystych, to główną tego przyczyną jest znów brak w ziemi potasu. Na ten temat da się to samo powiedzieć, co wyżej mówiono o nawożeniu koniczyn. Potas czyni tu z wielu ziem pod łubin i seradelę nieprzydatnych, rzekomo zbyt suchych, grunty pod te rośliny odpowiednie. Mamy tego liczne dowody. Jeśli teraz uprzytomnimy sobie, że łubin na ziemiach piaszczystych powinien być głównym nawozem, a seradela zastępuje na nich koniczynę, to przekonamy się skolei o celowości nawożenia ziem piaszczystych pod te rośliny potasem.

Jak już wyżej powiedziano, rośliny okopowe są pożeraczami potasu. I prawda, tak jest istotnie. Rośliny okopowe, wszystkie bez wyjątku, do wydania należytego plonu wymagają ogromnych ilości potasu. I dodać trzeba, że im ziemia jest lżejsza, bardziej spiaszczona tem więcej nawożenia potasowego wymaga, bo mniej posiada własnych zasobów tego składnika odżywczego dla roślin.

To też z reguły nawożenie potasem ziemniaków na piaskach dobrze się opłaca, a potasowanie wogóle na wszystkich niemal gruntach plony ziemniaków z reguły podnosi. To samo dotyczy buraków.

Dwieście (200) kg soli potasowej na hektar daje zwyżki plonów okopowych, które z nawiązką koszty nawożenia zwracają.

Na podstawie powyżej wyluszczonego przeglądu, możemy sobie ułożyć pewien system nawożenia potasem na kresach.

Przedewszystkiem więc należy potas stosować pod ziemniaki na ziemiach piaszczystych, jak również pod seradelę i łubin. Przyczem pod ziemniaki stosowniejsza będzie sól potasowa surowa, dana w ilości jak już wspomniano około dwustu (200) kg na hektar. Natomiast pod seradelę i łubin można dać kainit w ilości około czterysta (400) kg na hektar. Zresztą można i pod ziemniaki dać kainit, ale musi to być zrobione bardzo wcześnie.

Na ziemiach mocnych i mocniejszych celowe będzie nawożenie potasem pod jęczmień czy jarą pszenicę, siane po ziemniakach i burakach, bo wtedy z nawożenia tego skorzysta również i koniczyna, którą z reguły należy siać w jarzynę po okopowych. Częste narzekania gospodarzy kresowych na stanowisko dla koniczyny po okopowych mają uzasadnienie w tem, że po okopowych brak w ziemi potasu w ilościach dostatecznych dla koniczyny. Nawożenie potasem temu zaradzi i przekona wszystkich, że jest to najlepsze dla koniczyn stanowisko. Jednocześnie — rzecz oczywista — nawóz ten również służy jarzynie.

Nawożenie po okopowych pod jarzynę nie wyklucza nawożenia potasem również i pod okopowe. A może się zdarzyć, że nawożenie potasem pod okopowe wspomogłoby dostatecznie i następujące po okopowych jarzynę i koniczynę. Naogół jednak koniczyna zawsze jest wdzięczna za potasowanie, jej wyłącznie poświęcone. Nic też dziwnego, że stosuje się często wiosenne nawożenie koniczyny solą potasową w roku użytkowania koniczyny, to znaczy w rok po jej posianiu. W tym celu sól rozrzuca się przed wiosennem bronowaniem koniczyny. Ten sposób nawożenia daje zawsze duży efekt.

Nawożenie lnu zostało dostatecznie omówione.

Należy jeszcze zwrócić uwagę, że za nawożenie potasem wysoce wdzięczne są ziemi murszaste. Widywano wypadki, w których nawożenie kainitem w takich warunkach ratowało plon każdej posianej tam rośliny. Niemalże też znaczenie mają nawozy potasowe dla warzywników. Buraki pastewne, marchew, pietruszka, cebula, fasola, pomidory, kapusta — wszystkie te rośliny warzywne są wdzięczne za nawożenie potasem. To samo dotyczy truskawek.

Wreszcie wspomnieć trzeba, że nawożenie potasem łąk i pastwisk należy do najpopłatniejszych w gospodarstwie zabiegów.

Dodatek tych nawozów przy jednoczesnem kompostowaniu wzmaga w silnym stopniu rozwój koniczyn i wyczek, co ogromnie wzbogaca wartość odżywczą łąki. Chodzi tu głównie o łąki lądowe gruntowe. Łąki torfowe bez obfitego nawożenia potasem, a gdzie potrzeba i fosforem wogóle istnieć nie mogą.

ZYGMUNT RUSINEK.

UPORZĄDKOWANIE DŁUGÓW ROLNICZYCH.

Ustawodawstwo polskie, dotyczące uporządkowania długów rolniczych posiada już swą historję. Rozwijało się ono etapami, z których najważniejsze są następujące: 1) luty i marzec 1932 r., 2) sierpień 1932 r., 3) październik—grudzień 1932 r., 4) pierwszy kwartał 1933 r. i 5) październik 1934 r.

Podstawą gospodarczą tej akcji było zastanowienie się nad położeniem rolnictwa, w wyniku czego stwierdzono z jednej strony spadek bieżącej war-

tości ziemi oraz dochodów gotówkowych warsztatów rolnych, a z drugiej — nienaruszalność kapitałów i dochodów pożyczkodawców, płynących z udzielonych kredytów. Różnice jakie w tym zakresie zaszyły, były na tyle duże, że długi rolnicze stały się w wielkim stopniu nadmierne w stosunku do wartości gospodarstw wiejskich, a koszty spłacenia tych długów niewspółmierne z dochodowością rolnictwa.

W związku z tem coraz większe sumy kredytów rolniczych zatracaly potrzebną płynność i coraz częściej wierzyciele uciekali się do przymusowych środków przy ściąganiu należności, co niszczyło warsztaty rolne, a ponadto szkodziło wierzycielom gorzej ubezpieczonym.

Pierwsze zarządzenia, biorące w obronę zadłużonych rolników, miały na celu ochronę gospodarstw rolnych przed licytacjami oraz zmierzaly do ułatwienia spłaty uciążliwych zobowiązań w drodze parcelacji oddłużeniowej.

Drugi etap objął sprawy podziału wierzytelności hipotecznych przy parcelacji oddłużeniowej, odroczenie wypłat w razie ustanowienia nadzoru sądowego oraz próbę zwalczania lichwy, panującej w stosunkach kredytowych na wsi.

Trzeci etap dotyczył uporządkowania długoterminowych długów rolniczych, opartych na listach zastawowych i obligacjach. Czwarty etap był próbą objęcia ustawodawstwem oddłużeniowem większości zadłużenia rolniczego. W tym czasie zastosowano moratorium w dziedzinie prywatnego zadłużenia hipotecznego, rozbudowano urzędy rozjemcze, które uzyskały prawo rozłożenia długów prywatnych niehipotecznych do lat 7-miu, obniżania oprocentowania do 4 1/2% i stosowania zwłoki na okres do 2 lat w zakresie kapitału długu, a wreszcie powołano do życia Bank Akceptacyjny, przez co stworzono podstawę dla uporządkowania krótkoterminowych długów rolniczych, zaciągniętych na rynku zorganizowanym*).

Ostatnie ustawy oddłużeniowe posiadają następujące cechy charakterystyczne:

1. dotyczą wszelkich rodzajów zadłużenia rolniczego,
2. traktują odrębnie poszczególne grupy posiadaczy gospodarstw wiejskich w zależności od posiadanego obszaru ziemi,
3. przewidują likwidację gospodarstw zadłużonych ponad przyjętą w ustawie normę.

Uporządkowaniem zostały objęte:

- a) długi zaciągnięte na rynku niezorganizowanym bez względu na sposób ich zabezpieczenia,
- b) długi krótkoterminowe na rynku zorganizowanym,
- c) długi długoterminowe wobec instytucji kredytu długoterminowego,
- d) długi wobec banków państwowych,
- e) długi wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej,
- f) zaległości w podatkach państwowych i samorządowych oraz w opłatach z tytułu ubezpieczeń społecznych,
- g) zobowiązania prywatno-prawne wobec skarbu Państwa i instytucji prawa publicznego.

Dla celów uporządkowania długów rolniczych posiadacze gospodarstw wiejskich zostali podzieleni na trzy grupy: 1) grupa A obejmuje posiadaczy

* Długi rolnicze zaciągnięte na rynku zorganizowanym, to są długi pożyczone w bankach K. K. O., gminnych kasach oszczędnościowo-pożyczkowych, spółdzielniach kredytowych i t. p.

gospodarstw wiejskich, których obszar gospodarstw nie przekracza 50 — 100 ha, w zależności od miejsca położenia: 2) norma obszarowa dla grupy B wynosi zasadniczo 50 do 500 ha, a w niektórych okolicach kraju jest podwyższona do 750 ha lub 1000 ha; 3) grupa C obejmuje pozostałe gospodarstwa.

Długi posiadaczy gospodarstw grupy A podlegają uporządkowaniu bez względu na stopień ich zadłużenia, grupy B, o ile ich zadłużenie nie przekracza 75% wartości gospodarstwa wiejskiego i grupy C — o obszarze od 500 do 1000 ha, o ile ich zadłużenie nie przekracza 50% wartości majątku, o obszarze od 1000 do 2000 ha, o ile ich zadłużenie nie przekracza 40% wartości całego majątku i powyżej 2000 ha przy zadłużeniu do 30%.

Przy uporządkowaniu długów obowiązuje szacunek, dokonany przez instytucję kredytu długoterminowego, działającą na terenie, na którym znajduje się gospodarstwo dłużnika, dokonany według zrewidowanych norm, zatwierdzonych przez Ministra Skarbu.

Długi prywatne, a więc zaciągnięte na rynku niezorganizowanym, zarówno zabezpieczone hipotecznie, jak i hipotecznie niezabezpieczone, o ile obciążają posiadaczy grupy A i grupy B o normie zadłużenia do 75%, zostały uporządkowane z mocy samego prawa, a więc bez zastosowania jakiegokolwiek postępowania. Na podstawie odpowiednich przepisów dłużnik sam dokonywuje obrachunku sumy dłużnej i ustala wysokość rat półrocznych.

Długi tego rodzaju zostały rozłożone na 28 równych półrocznych rat, płatnych 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsza rata zapadła 1 kwietnia 1935 r. Stopa procentowa została ustalona w wysokości 3% w stosunku rocznym, przyczem odsetki płatne są zdołu razem z ratami i pobierane są jedynie od nieuiszczonego kapitału długu, a nie mogą być pobierane ani od zaległych procentów, ani od kosztów ubocznych, jak sądowe, adwokackie i egzekucyjne.

Dopiero w razie sporu co do wysokości sumy dłużnej wierzyciel ma prawo odwołania się do sądu, a w razie sporu co do wysokości rat — do właściwego urzędu rozjemczego do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Do tychże urzędów może odwołać się wierzyciel w przypadkach, gdy zastosowanie ulg z mocy samego prawa było niewątpliwie krzywdzącym.

Terminowość spłacania rat zabezpiecza rygor postanawiający, iż w razie niepłacenia dwóch kolejno po sobie następujących rat, cała suma dłużna staje się natychmiast wymagalna.

Długi posiadaczy gospodarstw grupy C o odpowiednich normach zadłużenia, zaciągnięte na rynku niezorganizowanym, podlegają orzecznictwu wojewódzkich urzędów rozjemczych, które są władne rozłożyć spłatę na okres do lat 14 i ustalić stopę procentową w granicach od 3 do 4^{1/2}%.

Długi krótkoterminowe na rynku zorganizowanym, który stanowią banki państwowe i komercyjne, komunalne kasy oszczędności, gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, spółdzielnie kredytowe i t. p., podlegają uporządkowaniu w drodze zawierania układów konwersyjnych przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Bank ten udziela instytucjom wierzycielskim, zawierającym układy konwersyjne, kredytu akceptacyjnego i administruje sumami Skarbu Państwa, przeznaczonymi na pokrycie części strat instytucji wierzycielskich z tytułu obniżenia oprocentowania i ewentualnych strat kapitałowych.

Instytucje wierzycielskie obowiązane są zawrzeć układy konwersyjne do końca bieżącego roku z posiadaczami gospodarstw grupy A oraz gospo-

darstw grupy B o zadłużeniu do 75% wartości gospodarstwa; układy z rolnikami grupy C nie podlegają przymusowi.

Układy konwersyjne podlegają dla grupy A na rozłożeniu sum dłużnych na lat 14, przyczem ma być zastosowana jednoroczna lub dwuletnia karencja w zakresie spłaty sum kapitałowych, dla grupy B — na rozłożeniu sum dłużnych na lat 10 również z zastosowaniem okresu karencyjnego i wreszcie dla grupy C — na rozłożeniu sum dłużnych na lat 10.

Raty półroczne nie będą równe, gdyż w pierwszych latach są mniejsze a następne wzrastają, co pozostaje w związku z przypuszczeniem, iż po wyjściu z kryzysu łatwiej będzie rolnictwu spłacać swe długi.

Oprocentowanie od długów, objętych układami konwersyjnymi, ustalać będzie Minister Skarbu; na pierwsze dwa lata stopa procentowa została ustalona w wysokości 4^{1/2}% w stosunku rocznym.

Jeżeli układ konwersyjny nie dojdzie do skutku z winy instytucji wierzycielskiej, a był obowiązujący, wówczas mają zastosowanie przepisy o uporządkowaniu długów w mocy samego prawa, jeżeli zaś układ nie dojdzie do skutku z winy dłużnika, wtedy cała suma dłużna jest natychmiast wymagalna.

Decyzja w tym względzie, rozstrzyganie wszelkich sporów, powstających między stronami na tle zawierania układów konwersyjnych, a także zatwierdzenie tych układów — należy do właściwości Komitetu Konwersyjnego, działającego przy Banku Akceptacyjnym.

Uporządkowanie długów długoterminowych wobec instytucji kredytu długoterminowego, przeprowadzone na podstawie ustawy z grudnia 1932 r., pozostało bez zmiany. Jedynie w związku z postępującą odbudową siły finansowej tych instytucji można liczyć na szybsze przeprowadzenie konwersji zaległości na dodatkowe pożyczki oraz obniżenie grosza administracyjnego.

Instytucje te zostały ponadto upoważnione do udzielania pożyczek na konwersję prywatnego zadłużenia rolniczego, przyczem instytucje kredytu zorganizowanego, posiadające zabezpieczenia hipoteczne, mają prawo wyboru albo przyjęcia spłaty listami zastawnymi, albo ustąpienia miejsca hipotecznego. Przy tego rodzaju konwersji wierzyciele prywatni muszą przyjmować tytułem wpłaty listy zastawne po kursie nominalnym. Jest to niewątpliwie poważna bonifikata. Do rzędu bonifikat należy zaliczyć również prawo przyznane dłużnikom do 28 października 1937 r. przedterminowego spłacania długów, przekraczających 500 zł, papierami wartościowymi, ustalonymi przez Ministra Skarbu i po kursie określonym przez tegoż Ministra oraz prawo dłużników grupy A przedterminowego spłacania długów prywatnych w kwotach niemniejszych od półrocznej raty, przyczem każda wpłata uiszczona 150% sumy wpłaconej (100 zł wierzyciel musi zarachować jako 150 zł.)

W zakresie długów prywatnych przewidziano uprawnienia dla urzędów rozjemczych do obniżania sum dłużnych z tytułu nadmiernie pobranych procentów, kosztów ubocznych, o ile przekraczają 20% pierwotnej sumy długu, należności z tytułu kupna ziemi, z tytułu działów rodzinnych oraz czynszów dzierżawnych.

Wreszcie przewidziano możliwości ograniczenia odpowiedzialności z tytułu żyra lub poręki, o ile suma dłużna zostanie zabezpieczona hipotecznie w granicach 75% wartości majątku.

Długi krótkoterminowe wobec banków państwowych podlegają układowi konwersyjnym przy pomocy Banku Akceptacyjnego. Ponadto jednak zostały utworzone w tych bankach fundusze oddłużenia (Państwowy Bank

Rolny — 93 milj. zł i Bank Gospodarstwa Krajowego — 18 milj. zł), przy pomocy których niektóre długi, jak melioracyjne, z tytułu kupna ziemi, z tytułu weksli przedawnionych i t.p., uległy pewnemu obniżeniu.

Również wielkim obniżkom uległy długi wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, w którym na ogólną sumę należności w kwocie 850 milj. zł przeznaczono na obniżenie długów rolniczych i ich uporządkowanie około 345 milj. zł.

Należności prywatno - prawne Skarbu Państwa i instytucyj prawa publicznego podlegają, na podstawie szczególnych rozporządzeń, uporządkowaniu analogicznemu do uporządkowania długów prywatnych.

Wreszcie spłata zaległości podatkowych została odroczone na lat cztery a ich stopniowe umarzanie uzależnione zostało od terminowego płacenia podatków bieżących, przyczem zostały również przewidziane bonifikaty przy wpłatach na rachunek zaległości.

Postępowanie układowo - likwidacyjne może być wdrożone w stosunku do rolnika grupy B i C, który bądź skorzystał z ulg, bądź na skutek nadmiernego zadłużenia skorzystał z nich nie mógł — a zaprzestał płacenia swych zobowiązań. Wniosek o otwarcie takiego postępowania może być złożony do wojewódzkiego urzędu rozjemczego w ciągu trzech lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Do składania wniosków są uprawnieni: 1) dłużnik, 2) wierzyciel, posiadający tytuł wykonawczy oraz 3) władza skarbową, jeżeli dłużnik zalega z płaceniem podatków i opłat państwowych lub innych zobowiązań prywatno - prawnych conajmniej za okres jednego roku.

W czasie trwania postępowania, majątek dłużnika znajduje się pod nadzorem.

Pierwszym etapem jest postępowanie układowe, które obejmuje cały majątek dłużnika. Układ może przewidywać:

- 1) odroczenie terminów płatności lub rozłożenia na raty sumy długu,
- 2) zmniejszenie sumy długu i jego oprocentowania,
- 3) parcelację całości lub części majątku,
- 4) spłatę długów listami zastawnymi,
- 5) przyjęcie przez wierzycieli oznaczonego obszaru gospodarstwa dłużnika na pokrycie całości lub części długu,
- 6) sprzedaż całości lub części majątku z wolnej ręki,
- 7) segregację długów hipotecznych.

Warunki układu mogą być różnorodne dla poszczególnych wierzycieli, przyczem niektóre wierzytelności nie mogą być obniżane bez zgody zainteresowanych wierzycieli (towarzystwa kredytu długoterminowego, instytucje publiczno - prawne, pracownicy, wierzyciele, których należności zostały przerachowane na podstawie lex Zöll).

Układ zostaje przyjęty, jeżeli głosuje za nim $\frac{3}{5}$ głosów i $\frac{1}{4}$ wierzycieli.

Każde 1000 zł posiada:

- a) jeżeli wierzytelność mieści się w 50% szacunku nieruch. — 4 głosy;
- b) jeżeli wierzytelność mieści się w 50—75% szacunku nieruch. — 3 głosy,
- c) jeżeli wierzytelność mieści się w 75—100% szacunku nieruch. — 2 głosy,
- d) jeżeli wierzytelność mieści się powyżej 100% szacunku nieruch. — 1 głos.

Jeżeli układ nie dojdzie do skutku, nie zostanie zatwierdzony przez urząd rozjemczy, lub też zostanie unieważniony, następuje postępowanie likwidacyjne, które obejmuje tylko majątek ziemski dłużnika.

Likwidacja odbywa się w drodze licytacji, przyczem w pierwszym terminie cenę wywołania stanowi suma, wynosząca 50% szacunku gospodarstwa, a w drugim terminie 30%. Cenę licytacyjną będzie można w pewnej części pokrywać papierami wartościowymi, oznaczonymi przez Ministra Skarbu.

Jeżeli licytacja nie dojdzie do skutku w pierwszym terminie, Minister Rolnictwa i Reform Rolnych będzie władny w ciągu jednego miesiąca orzec przejęcie nieruchomości dłużnika na własność Państwa za 50% szacunku, przyczem wynagrodzenie zostanie wypłacone w 3% państwowej rencie ziemskiej według kursu, który będzie ustalony w drodze rozporządzeń Ministra Skarbu.

Tak się przedstawia w najogólniejszym zarysie nowy system uporządkowania długów rolniczych. Czy on wystarczy? — zależeć będzie oczywiście od dochodowości gospodarstw rolnych. Jeżeli dochodowość ta ulegnie niższo, wówczas spowodu niepłacenia należnych rat staną się wymagalne tak znaczne sumy dłużne, że mogą przekreślić te przewidywania, jakimi rządono się przy wydawaniu dekretów październikowych.

WITOLD ALKIEWCZ.

OPAS OWIEC.

Opas owiec jest jedną z funkcyj gospodarstwa owczego. Nawet kierunki hodowlane jednostronnie zakrojone na produkcję wełny produkują mięso, które zbyć trzeba. Im więcej owczarnia nosi charakter wełnisty, tem później oddaje swoje zwierzęta na rzeź, aby z biegiem postępującego wieku większej nabrały wagi. Wcześniejsze kierunki hodowlane zaś, kombinowane wełnisto-mięsne przyspieszają termin swej dojrzałości rzeźnej, aby, zyskując na czasie, oszczędzać na paszach. Owczarnie o charakterze mięsno-wełnistym lub mięsnym, opasają już jagnięta. Te kierunki hodowlane przede wszystkim nadają się na produkcję opasów.

Owca naogół opasa się łatwo, pod warunkiem jednak, że została za młodu dobrze już przygotowana do spełniania swych funkcyj życiowych. Właściwością owcy jest bowiem łatwe przyswajanie sobie składników pokarmowych z pasz naogół nawet jałowych jak słomy i t. p.

Opasa się, zależnie od kierunku hodowlanego, w stadach mięsnych jagnięta poniżej 1 roku, w stadach wełnistych skopy powyżej roku i we wszystkich owczarniach wyranżerowane braki. Opas jagniąt jest dalszym ciągiem wychowu i rozpoczyna się już z chwilą odsadzenia od matki. Do czasu tego, t. j. kiedy jagnię ma około 3 — $3\frac{1}{2}$ miesiąca, powinno być skonsu-mować około 15 — 20 kg owsa i tyleż siana i ważyć może do 30 kg. Jagnię przy urodzeniu waży, (jeśli matka w dobrym była stanie) około 4 kg, przyrost wynosić powinien około 24 kg. Ponieważ przyrost w pierwszych miesiącach życia jest największy, przeto wtedy najłatwiej jest go forsować i zaniedbanie wszelkie trudno później jest dogonić. Jagnięta, które przy odsadzeniu ważą 30 kg najłatwiej się opasają. Ponieważ one jeszcze rosną, stosunek białka do wartości skrobiowej powinien być możliwie jaknajciaśniej-szy, t. j. conajmniej 1 : 5. Zawartość białka w owsie czystym jest już niewystarczająca, należy dobierać pasz treściwszych. Nieocenione usługi oddaje tu łubin, który pozatem znacznie taniej się kalkuluje. Należy przeto przygotować mieszankę pasz, przejście na którą jednakże musi być stopniowe. Najlepszą mieszanką jest zestawienie 30% owsa, 30% łubinu, (moczyć), 30% śrutu z kukurydzy, jęczmienia, albo mieszanki, 10% makuchu słonecznikowego. Tej mieszanki jagnięta pobierają dziennie $\frac{3}{8}$ kg, pozatem

$\frac{1}{2}$ kg siana, oraz $\frac{1}{4}$ kg wytlóków suszonych moczonych ze względów dietetycznych. Co dwa tygodnie należy dawkę paszy ściślej zwiększyć o $\frac{1}{8}$ kg, tak samo i siano. Dzienną dawkę 5 — 6 gr wapna (kredy szlamowanej) do wytlóków pobierają jagnięta stale przez cały czas. Jest rzeczą owczarza przyzwyczaić zawczasu jagnięta do pobierania tak dużych dawek tak treściwego pokarmu w postaci czystego gniecionego owsa i to najpóźniej od 14 dnia życia. Tucz powinien być ukończony najpóźniej w 6 miesiącu życia. Podczas tuczun nie powinno nigdy jagniętom zbraknąć świeżej wody do picia. Jeśli jagnię było przy matce do $3\frac{1}{2}$ miesiąca, to w dalszych $2\frac{1}{2}$ miesiąca powinno być gotowe na rzeź, i osiągnąć wagę około 40 kg. Ogólny przyrost wagi jagnięcia wynosi przeto 36 kg czyli 200—250 gr dziennie. Przy tak wielkiem wymaganiu przyrostu nieodzownem się staje stałe kontrolowanie zapomocą wagi. Taki tucz najłatwiej się będzie kalkulował. Wyprodukowanie owych 40 kg wagi w ciągu $5\frac{1}{2}$ miesiąca osiąga się kosztem 12,75 kg owsa, 36 kg pasz treściwych wyżej podanych, 23 kg suchych wytlóków i 57 kg siana. Wynik taki jednakże dadzą tylko kierunki opasowe mięsne, mięsno-włniste od merino-prekosa począwszy. Jeżeli dla kierunków mięsnych tak bardzo intensywne podałem normy tuczu i tak szybkiego terminu żądam na ostateczne jego wykończenie, to dlatego, żeby się nie spóźnić na rynek w czasie największego popytu i najlepszej konjunktury. Jagnię, urodzone w grudniu—styczniu, musi być gotowe na rzeź w czerwcu — lipcu. Wszystkie jagnięta, które tego warunku nie wypełnią, redukują zysk z całego tuczu, jeśli same nawet straty nie dadzą. Każdy miesiąc dłuższego tuczu oznacza niepotrzebną stratę paszy bytowej, która specjalnie u młodych zwierząt jest kosztowna.

Ostatecznym terminem na sprzedaż korzystną jagniąt jest koniec lipca. Później już ceny zaczynają spadać.

Jagnięta i skopy roczne tuczy się mniej forsownie, przede wszystkim dokładnie trzeba kalkulować cenę każdej paszy. Stosunek białkowy mniej potrzebuje być ścisły, można go rozluźnić na 1 — 7 nawet 1 — 10.

Opas należy podzielić na trzy okresy mniej więcej miesięczne; po pierwszym okresie należy owce ostrzyć tak, aby je sprzedawać z wełną co najmniej 2 miesięczną. Jeśli by z jakiegokolwiek powodu strzyć nie można, należy starać się o obniżenie temperatury w owczarni. Dla owiec gołych opasających się należy utrzymać temperaturę owczarni na nieco wyższym poziomie. Nie powinno w czasie tuczu owcom zabraknąć wody świeżej oraz soli w postaci lizawki, również po 5 gr wapna (kredy szlamowanej) na głowę i dzień.

W pierwszym okresie tuczu owce chętnie będą pobierały wszelkie choć pośledniejsze siano i dobre słomy. Można tych podawać względnie duże ilości dla rozepchania owiec. Po okresie miesiąca owce zaczynają się stawać wybredniejsze, należy pasze więcej skoncentrować, ukrócić zakładki i dawać nieco pasz treściwych. Zaczyna się tu już tucz właściwy. Wypadnie dawać owcom początkowo po $\frac{1}{8}$ kg łubinu, zwiększając dawkę do $\frac{1}{4}$ kg w końcu drugiego miesiąca. Wzrastający brak apetytu pociąga za sobą konieczność stałego zwiększania koncentracji pasz tak, aby ostatecznie pod koniec tuczu dojść do 1 kg paszy treściwej na dzień i głowę. Łubin jako pasza czasowa jest idealny z punktu widzenia hodowcy, jest bowiem paszą najtańszą. Na jakość mięsa jednakże wpływa niekorzystnie, powodując smak cierpki.

Aby wyrobić sobie stały zbył, wyrobić dla swego produktu markę, należy bezwzględnie jakość swego towaru mieć na oku. Przeto pod koniec tu-

czu lepiej łubin zastąpić jęczmieniem, który się, co prawda, drożej kalkuluje, dodatnio jednak wpływa na jakość mięsa.

Siennie tuczone owce podlegają zaburzeniom trawiennym oraz zgęszczeniu krwi, dlatego względy dietetyczne powinny stanowić stały obiekt troski hodowcy. Świeże pasze zielone choć w drobnych ilościach podziałają bardzo dodatnio, jeśli tucz wypada na okres zimowy dawka $\frac{1}{4}$ kg suszonych wytlóków moczonych zastąpi je dostatecznie.

Braki dobrze jest podtuczyć na pastwisku ścierniskowym. Jeśli tucz odbywa się na spozimku lepiej braki zotawić na tucz zaraz po odstawieniu jagniąt, t. j. w marcu, aby były wytuczone na lipiec. Braki naogół są mniej pokupnym materiałem rzeźnym. Jednakże dobrze wytuczone w okresie dobrej konjunktury zawsze znajdą chętnego nabywcę.

J. TUROWA.

ORGANIZACJA NADZORU I PORAD W ZAKRESIE HODOWLI DROBIU.

Wielkie rozpowszechnienie chowu drobiu na terenie wsi i mniejszych miast wynika z tej przyczyny, że chów ten dostarcza produktów, stanowiących przedmiot codziennego, powszechnego spożycia i znajduje zawsze nabywców.

Jednocześnie jednak wiadomo, że w większości gospodarstw chów kur jest raczej lekceważony; zazwyczaj ptactwo dostaje najgorsze pomieszczenia, bylejaką karmę, brak mu troskliwej opieki właściciela. Ten lekceważący stosunek wynika z tego powodu, że wartość pieniężna kury jest niewielka w porównaniu do wartości krowy, lub świni, oraz, że dochody z gospodarstwa drobiowego są dość nieuchwytne. Nie rzucają się one w oczy w postaci większych sum, są raczej niewidoczne, bo trochę kur się zje, trochę jaj też — gospodyni co pewien czas sprzeda kilka lub kilkadziesiąt jaj — kilka kurczaków, za otrzymane pieniądze kupi niezbędne rzeczy dla prowadzenia swego gospodarstwa i gotówki nie widać, drobnymi sumami przychodziła — drobnymi sumami, o których nikt nie pamięta, rozeszła się. To też gospodarz nie chce robić żadnych, nawet niekosztownych nakładów na kury, żal mu pieniędzy na kupno desek, by poprawić kurniki, żal czasu na zrobienie korytek, poidełek czy też okna, bo nie przypuszcza, by z tego wysiłku wyniknęły wyraźne zyski dla gospodarstwa.

Tego rodzaju ustosunkowanie się jest niesłuszne i dowodzi złej kalkulacji — gdyż, o ile stadko kur, korzystające ze starannej i umiejętnej opieki, może dać niezły dochód, to naodwrot, drób chowany w złych warunkach może dać zupełnie wyraźne straty.

Jeśli np. stadko, złożone z 50 kur, da nam zysku 3 zł od kury (jest to zysk obliczony przeciętnie w poprawnie prowadzonych drobnych gospodarstwach rolnych), to w ciągu roku otrzymamy z całego stadka 150 zł, jeśli zaś naodwrot dołożymy do każdej kury 2 zł, czyli do stadka 100 zł, to ostatecznie tracimy 250 zł.

Nigdy, a zwłaszcza dziś, nie możemy zaniedbywać możliwości osiągnięcia zysków z naszej pracy, a tembardziej niewolno rozmyślnie narażać się na straty.

A czyż kura, mieszcząca się gdzieś na strychu lub w zimnym chlewie, może zimą nieść jaja? Również nie będzie ich niosła ta, która wylęgnie się w

lipcu, czy sierpniu, bo to będzie nie kura, a kurczę, które nigdy dobrze nie wyrośnie. Nie da też jaj kura, która nie dostanie pożywienia, niezbędne- go dla wytworzenia jajka i t. d.

Ażeby poprawnie prowadzić gospodarstwo drobiowe, poza dobrymi chęciami, trzeba zdobyć zasób wiadomości o potrzebach ptactwa. Wiadomości w tym zakresie są u nas specjalnie słabo rozpowszechnione, chociażby z tego powodu, że szkolnictwo zawodowe pomija zupełnie te sprawy w swym programie, trzeba się więc uczyć samemu.

Na szczęście, tym którzy pragną zdobyć wiadomości potrzebne, śpieszą z pomocą organizacje rolnicze, które mają opracowany plan, odnoszący się do organizacji całej hodowli drobiu w Polsce, oraz program i metody nauczania zainteresowanych. Organizacje rolnicze, pod kontrolą Izby Rolniczych, pracują w dwóch kierunkach w tym dziale:

a) prowadzą, kontrolują i kwalifikują duże i wartościowe hodowle drobiu,

b) równolegle prowadzą pracę nad podniesieniem chowu drobiu w drobnych gospodarstwach.

Opracowany i przyjęty przez organizacje rolnicze program przede wszystkim wyjaśnia wyraźnie i przeprowadza podział między tymi którzy praktycznie zajmują się drobiarstwem, na gospodarstwa hodowlane, mające na celu produkcję materiału hodowlanego, czyli produkcję drobiu na zbyt w stanie żywym do dalszego chowu oraz produkcję jaj wylęgowych i na gospodarstwa, prowadzące chów drobiu, zadaniem których jest produkcja jaj i mięsa drobiowego na cele konsumpcyjne.

Mamy więc do czynienia z dwoma odmianami gospodarstw: gospodarstwami hodowlanymi, gospodarstwami prowadzącymi chów drobiu.

Przejdźmy do omówienia pierwszej grupy tych gospodarstw.

Gospodarstwa, które się ubiegają o miano hodowlanych, muszą odpowiadać określonym wymaganiom. Wymagania te odnoszą się zarówno do materiału hodowlanego, jego produkcji, zdrowotności, a jednocześnie dotyczą uzdolnień i przygotowania fachowego osób kierujących. Hodowle podzielone są na dwie grupy: na hodowle rodowodowe i reprodukcyjne.

1) Hodowle rodowodowe mają za zadanie produkcję materiału o wysokiej wartości użytkowej. Prace osób kierujących temi hodowlami, są bardzo skomplikowane i trudne, bo muszą prowadzić księgi rodowodowe swego drobiu; aby móc to skutecznie muszą rozporządzać odpowiednimi pomieszczeniami, prowadzić hodowlę małymi stadkami, przeprowadzać indywidualne lęgi kurcząt, prowadzić szereg ksiąg, dotyczących ilości jaj, ich wagi, lęgu kurcząt, znakowania kurcząt i t. p.

2) Hodowlom reprodukcyjnym stawia się mniejsze wymagania, nie są one obowiązkane do prowadzenia ksiąg rodowodowych do wykonywania całego szeregu związanych z tem prac. Ponieważ tego typu hodowle wymagają znacznie mniejszego nakładu pieniężnego i mniejszego nakładu pracy — materiał reprodukowany w nich może być znacznie tańszy, niż w hodowlach rodowodowych. W hodowlach tych rozmnażany jest materiał, pochodzący z hodowli rodowodowych i sprzedawany po cenach przystępnych dla szerokiego ogółu producentów drobiu, t. zn. tych, którzy nie zajmują się hodowlą drobiu, a tylko chowają go.

Gospodarstwo drobiowe może się uważać za hodowlane dopiero wtedy gdy zostanie uznane i zakwalifikowane przez Izbę Rolniczą — Izba zaś kwa-

lifikuje po stwierdzeniu fachowości i sumienności kierownictwa, oraz po zbadaniu wartości materiału hodowlanego.

Hodowle uznane pozostają stale pod kontrolą inspektorów z Izby Rolniczych.

Gospodarstwo małorolne, poza wyjątkami, które mają szczególnie pomyślne warunki i możliwości do zajęcia się i prowadzenia hodowli — naogół biorąc zajmują się chowem drobiu. Stanowią one drugą grupę gospodarstw drobiowych. W gospodarstwach tych, chodzi właścicielowi o zysk ze sprzedaży mięsa i jaj. Zysk ten zależy od umiejętności, z jaką kieruje się przetwarzaniem paszy na mięso i jaja.

Ponieważ zaś, jak zaznaczyliśmy na początku, chów drobiu prowadzony jest u nas zwykle bez kalkulacji i w sposób dowodzący braku znajomości potrzeb ptactwa, organizacje rolnicze stosują szereg metod, zdążających do szerzenia wiadomości w tym zakresie.

Nauczanie ma miejsce na kursach, na których omawiane są zagadnienia z zakresu żywienia, selekcji, pielęgnacji, higieny, budownictwa oraz urządzeń kurników, organizowane też są kursy praktyczne, jak np. sztucznych lęgów, bicia, sprawiania drobiu, kapłonienia i t. d. Kursy te odbywają się na zebraniach w kółkach rolniczych, Kołach Gospodarstw Wiejskich, Przysposobie- niu rolniczym.

Największe efekty w nauczaniu osiągają jednak organizacje przez pro- wadzenie konkursów. W zakresie chowu drobiu przeprowadza się obecnie od paru lat dwa rodzaje konkursów:

1) konkursy wychowu kurcząt łatwiejsze i krótsze, trwające 6 miesięcy oraz

2) konkursy producentów drobiu.

1) Początkowe prace w pierwszym rodzaju konkursów polegają na prze- prowadzeniu racjonalnych lęgów we właściwym czasie. Jaja wylęgowe do- starczane są uczestnikom przez organizację rolniczą i pochodzą z najlepszych hodowli.

Dalszą troską organizatorów i uczestników tego konkursu jest urządze- nie pomieszczeń dla kurcząt, przygotowanie korytek, poidełek, oraz właści- we żywienie i dobra pielęgnacja kurcząt aż do jesieni.

Konkursiści obliczają ilość i wartość skarmionej paszy, by przekonać się, co kosztował ich wychów kurcząt.

2) Konkurs producentów drobiu, to drugi typ konkursu, który obej- muje całoroczny okres w gospodarstwie drobiowym, a więc prócz prac związanych z racjonalnym wychowem młodzieży, przybywają tu nowe za- gadnienia, jak np. umiejętne zestawienie stadka do chowu, które musi się składać z dobrych nieśnych kur, sprawy właściwego letniego i zimowego żywienia niosek, przygotowania możliwie dobrych pomieszczeń zwłaszcza na okres zimowy i t. d. Uczestnicy tego konkursu obowiązani są prowadzić ścisłą rachunkowość tego działu, by zdać sobie sprawę, czy chów kur u nich w gospodarstwie opłaca się, czy nie.

Konkursiści pracują pod kierunkiem i kontrolą instruktorów, którzy w czasie trwania konkursu wielokrotnie odwiedzają ich gospodarstwa, spraw- dzają postępy, udzielają porad i wskazówek, wreszcie dają wszelkie żądane wyjaśnienia.

Do wzięcia udziału w konkursie może zgłosić się każdy, zarówno z terenu wsi, jak i miasteczek, kogo sprawy drobiowe faktycznie interesują.

Poza kursami i konkursami organizacje rolnicze udzielają wszystkim swym członkom porad i wskazówek bądź na miejscu w gospodarstwach, bądź w biurze. Można się zwracać do organizacji osobiście lub listownie z zapytaniami. Zdarza się np., że ktoś buduje nowy kurnik — warto taką sprawę omówić, przedyskutować z instruktorem. Niejednokrotnie widziałam w ostatnich czasach, nowo-wybudowane kurniki, a w nich zbyt małe lub źle umieszczone okna, ze złą wystawą na słońce i t. d. Cały budynek zawysoki lub zaniski, a już rozmieszczenie i urządzenie kurników, grzęd, gniazd — jest zwykle źle pomyślane, a przecież można tych błędów uniknąć, nie powiększając zupełnie wydatków, trzeba tylko dobrze sobie zdać sprawę z tego jak powinien wyglądać dobry kurnik i dlatego omówienie całej tej sprawy z instruktorem jest b. wskazane.

Biorąc czynny udział w pracach, które prowadzą organizacje i Izby Rolnicze, można wyciągnąć dużo korzyści, udział na kursach i konkursach zapewnia możliwość całego szeregu potrzebnych wiadomości, a możliwość korzystania z porad może nas uchronić przed popełnieniem błędów i niecelowych wydatków.

Zarówno udział w konkursach, jak i obecność na zebraniach, na których wygłaszane są referaty na tematy hodowli drobiu, czytanie odpowiednich wydawnictw, nie zajmuje ani wiele czasu, ani nie odrywa od normalnych zajęć, a daje możliwość racjonalniejszego prowadzenia tego działu w swym gospodarstwie.

Jak wspomniałam na początku, hodowla drobiu zawdzięcza swój rozwój stałemu i powszechnemu poszukiwaniu produktów drobiowych na potrzeby domowe. Należy podkreślić, że nawet w warunkach mało sprzyjających większej dochodowości tego działu, np. w punktach b. oddalonych od rynku zbytu, prowadzenie jej w małym zakresie jest rzeczą wskazaną, ponieważ sposób odżywiania się u nas jest bardzo mało urozmaicony, a często nieodpowiedni i niewystarczający dla podtrzymania sił i zdrowia. Rozpowszechnienie więc spożycia produktów drobiowych, t. j. mięsa i jaj z własnego gospodarstwa, jest rzeczą bardzo ważną. Jakże często wstrzymamy się od wydatku — nawet nieznacznego, lub przez oszczędność nabędziemy towar gorszy — mniej świeży, gdy będzie chodziło o wyłożenie pewnej ilości pieniędzy, a przecież możemy łatwo wytworzyć te produkty we własnym gospodarstwie, nie odczuwając kosztu, mając je zawsze świeże i w dostatecznej ilości.

Te uboczne i pośrednie korzyści, które przynosi nam chów drobiu, powinniśmy poważnie brać pod uwagę, bo to są sprawy związane w rezultacie ze zdrowiem naszych rodzin.

ODPOWIEDNIE BARWIENIE CZYNI WYROBY Z LNU I WELNY PIĘKNEMI I TRWAŁEMI.

Przemysł domowy wyrobów lnianych jako zupełnie nieorganizowany rozwijał się dotąd bardzo powoli i bez jakichkolwiek widoków na przyszłość.

Wyroby domowe wykonywane z lnu krajowego, jak wiadomo gorszego gatunku nieodpowiednio bielonego, i barwionego, nie znajdowały zbytu w

kraju, nie mówiąc już o zagranicy — materiały te służyły jedynie do zaspokojenia potrzeb ludności miejscowej.

Zorganizowaniem tej gałęzi przemysłu domowego zajęło się Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego. Celem Towarzystwa jest podnieść jakość wyrobów lnianych przez propagowanie uprawy szlachetniejszych gatunków lnu oraz postawienie na odpowiednim poziomie wszystkich procesów związanych z przeróbką tegoż.

Jedną z największych bolączek wyrobów lnianych przemysłu domowego była sprawa trwałego barwienia lnu. Ludność zaopatrywała się w barwniki u drobnych handlarzy, płacąc drogo za produkty bezwartościowe niewiadomego pochodzenia. W rezultacie tkaniny uzyskane nakładem dużego wysiłku i wykonane nawet artystycznie, nie posiadały żadnej wartości, ponieważ barwnik nie był dostatecznie odpornym na działanie promieni słonecznych, wody i mydła.

Tylko fachowe podejście do tego zagadnienia mogło sprawę postawić na właściwym poziomie. Zadania tego podjął się Przemysł Chemiczny „Boruta“, Sp. Akc. w Zgierzu, jedyna polska fabryka barwników w kraju.

Gdy Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego zorganizowało w różnych miejscowościach województwa Wileńskiego i Nowogródzkiego dwutygodniowe kursa, wysłała na nie fabryka swojego technika jako instruktora.

Zapoznał on tamtejszą ludność z metodami barwienia lnu, wełny i półwełny na trwałe kolory oraz z metodami racjonalnego prania i bielienia tych materiałów.

Do celów naukowych i doświadczalnych Przemysł Chemiczny „Boruta“ dostarczał bezpłatnie potrzebne ilości barwników.

Przez dobór odpowiednich barwników, opracowanie przystępnych metod pracy, usunięto dawne niedomagania i ludność tamtejsza ma odtąd możliwość barwienia przędzy we własnym zakresie barwnikami trwałymi specjalnie dostosowanymi do ich potrzeb. Barwniki dostarczane są po cenach fabrycznych w oryginalnych opakowaniach do miejscowych bazarów.

Ponadto fabryka udziela wszelkich wskazówek i wyczerpujących informacji, dotyczących przeróbki i barwienia wszelkiego rodzaju materiałów włókienniczych. Przemysł Chemiczny „Boruta“ w Zgierzu jak już początkowo zaznaczono, jedyna polska fabryka barwników w kraju, istnieje od roku 1894-go. W pierwszych latach swego istnienia fabryka wyrabiała niewielką ilość barwników, opierając swą produkcję na półfabrykatkach zagranicznych. W odrodzonej Polsce uruchomiono zniszczone w czasie wojny zakłady oraz zdołano dzięki wysiłkom polskich inżynierów i chemików uniezależnić się od fabrykatów zagranicznych.

Obecnie wytwarza fabryka wszelkie produkty i barwniki potrzebne dla przemysłu włókienniczego wyłącznie z surowców krajowych.

Produkty Przemysłu Chemicznego „Boruta“ znajdują coraz większe zastosowanie na rynku krajowym i dzięki swojej jakości wypierają obce fabrykaty.

Rozwijające się zakłady Przemysłu Chemicznego „Boruta“ stanowią ważny czynnik w życiu gospodarczym kraju, przyczyniając się do odrodzenia gospodarczego Polski.

CO KAŻDY OBYWATEL WINIEN WIEDZIEĆ O NAJWAŻNIEJSZYCH SPRAWACH WOJSKOWYCH?

W związku z obroną Państwa i utrzymaniem armii każdy obywatel obowiązany jest do pewnych świadczeń osobistych i rzeczowych.

Następujące ustawy i rozporządzenia regulują najważniejsze z tych obowiązków.

- 1) Ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 23 maja 1924 r., obowiązująca w brzmieniu obwieszczenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 12 lipca 1933 r. (Dz. U. Rz. P. Nr. 60, poz. 455 z r. 1933).
- 2) Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dnia 28 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 757 z r. 1934).
- 3) Ustawa o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 681 z roku 1925).
- 4) Ustawa o zasiłkach wojskowych dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe z dnia 22 marca 1923 (Dz. U. R. P. Nr. 37, poz. 246 z roku 1923), w brzmieniu ustawy z dnia 13 lipca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 604 z roku 1927).
- 5) Ustawa o podatku wojskowym z dnia 24 sierpnia 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89, poz. 697).
- 6) Rozporządzenie Prezydenta R. P. o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celu obrony Państwa z dnia 8 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 859).
- 7) Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 12 listopada 1927 r. o obowiązku dostarczania środków przewozowych na rzecz wojska w czasie pokoju (Dz. U. R. P. Nr. 102, poz. 883 z roku 1927) oraz z dnia 19 października 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz. 613) i z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 58, poz. 470) i z dnia 28 sierpnia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77, poz. 722).
- 8) Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o osobistych świadczeniach wojennych (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 858).
- 9) Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r. o rzeczowych świadczeniach (Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 859).
- 10) Przepisy meldunkowe zawarte w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 23 maja 1934 r. o meldunkach i księgach ludności (Dz. U. R. P. Nr. 54, poz. 489 z roku 1934).
- 11) Ustawa o gołbiach pocztowych z dnia 2 kwietnia 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 45, z roku 1925).
- 12) Rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy z dnia 19 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 103, poz. 899).

ad 1 — 2.

Powszechny obowiązek wojskowy.

Każdy obywatel polski płci męskiej, podlega powszechnemu obowiązkowi wojskowemu. Obowiązek ten obejmuje:

- 1) obowiązek zgłoszenia się do rejestru poborowych i stawienia się do poboru;
- 2) obowiązek odbycia służby czynnej, służby w rezerwie i w pospolitem ruszeniu;
- 3) obowiązek meldowania się.

Wiek poborowy rozpoczyna się z dniem 1 stycznia tego roku, w którym poborowy kończy 21 lat życia i trwa do końca roku, w którym kończy 23 lat życia.

W okresie wieku poborowego winien każdy poborowy stanąć przed właściwą komisją poborową.

Czas służby wojskowej trwa zasadniczo od 2 lat do 2 lat i 3 miesięcy, zależnie od rodzaju broni, do której poborowy zostaje wcielony. Wcielenie przeprowadza właściwa Powiatowa Komenda Uzupełnień.

Czas służby w rezerwie trwa do końca tego roku, w którym szeregowy kończy 40 lat życia, zaś oficer rezerwy 50 lat życia.

Czas służby w pospolitem ruszeniu trwa do końca tego roku, w którym zaliczony do pospolitego ruszenia kończy 50 lat życia, zaś oficer pospolitego ruszenia 60 lat życia.

Czynności przedpoborowe.

W ciągu miesiąca września tego roku kalendarzowego, w którym mężczyzna kończy 18 lat życia, winien on zgłosić się osobiście w urzędzie gminnym swego miejsca zamieszkania, celem wciągnięcia go do rejestru poborowego. W razie niemożności osobistego zgłoszenia się można skutecznie zgłoszenie także pisemnie (wzór Nr. 1).

Ponowne zgłoszenie należy skutecznie w miesiącu październiku i listopadzie tego roku, w którym osoby podlegające powszechnemu obowiązkowi wojskowemu kończą 20 lat życia. Na podstawie zgłoszeń tych, sporządzają urzędy gminne w terminie do 1 stycznia rejestry poborowych. Rejestry te można przeglądać w ciągu 2-tych tygodni, na który to przeciąg czasu urząd gminny wyklada je, do publicznego wyglądu. Każdy mylnie wciągnięty do rejestru poborowych lub w nim pominięty, może żądać sprostowania lub uzupełnienia mylnego wpisu.

Pobór.

Na podstawie rejestrów poborowych, sporządza władza administracyjna (Starostwo, Dyrekcja Policji) listy poborowe. Wszystkich ujętych w listach poborowych, wzywa władza do osobistego stawienia się w oznaczonym dniu przed komisją poborową. W razie zmiany miejsca zamieszkania, można uzyskać zezwolenie na stawienie się przed komisją poborową, właściwą dla nowego miejsca zamieszkania. Prośby o uzyskanie tego zezwolenia, należy wносить najdalej do 1 kwietnia w starostwie, właściwym dla poprzedniego miejsca zamieszkania (wzór Nr. 2).

Komisja poborowa po zbadaniu poborowego uznaje go:

- 1) za zdolnego do czynnej służby wojskowej kat. A. albo
- 2) za czasowo niezdolnego do służby wojskowej — kat. B. albo
- 3) za zdolnego do służby w pospolitem ruszeniu z bronią — kat. C. albo
- 4) za zdolnego do służby w pospolitem ruszeniu bez broni — kat. D. albo
- 5) za zupełnie niezdolnego do służby wojskowej — kat. E.

Poborowi muszą się jawnie przed komisją poborową czysto wykapani i trzeźwi. Należy przynieść ze sobą dokument tożsamości, świadectwa szkolne i zawodowe, oraz zaświadczenia stwierdzające ewentualnie posiadany stopień wykształcenia P.W. (przysposobienie wojskowe).

Osoby, które nie stawiają się w wyznaczonym im terminie przed komisją poborową, mogą być karane aresztem do 3-tych miesięcy i grzywną do 3.000 zł, a jeżeli niestawienie się nastąpiło w celu uchylania się od służby wojskowej, podlegają karze więzienia do 2-tych lat.

Poborowy uznany przez Komisję poborową za zdolnego do czynnej służby wojskowej, może być przed wcieleniem go do szeregów poddany ponownemu badaniu przez komisję poborową, jeżeli po poborze nabawi się kalectwa lub choroby, czyniącej go niezdolnym do służby wojskowej. Prośby o ponowne badanie należy wносить do powiatowej władzy administracji ogólnej I. instancji.

Odroczenie terminu odbycia czynnej służby wojskowej.

Odroczenie terminu odbycia czynnej służby wojskowej może być udzielane:

- a) jedynym żywicielom rodziny,
- b) właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych,
- c) osobom, odbywającym studia teoretyczne i praktyczne.

Za jedynych żywicieli rodzin uważa się synów (także nieślubnych) niezdolnych do pracy rodziców, wdów, lub wdowców, przyrodnich braci, osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego lub nieślubnego rodzeństwa, wreszcie wnuków niezdolnych do pracy dziadków, o ile osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Odroczenie terminu odbycia służby wojskowej może być udzielone jedynym żywicielom rodzin w tym przypadku, jeżeli utrzymanie osób wyżej wymienionych, jest zależne wyłącznie od pracy poborowego i o ile on obowiązek ten rzeczywiście spełnia.

We wszystkich 3-tych przypadkach, prośby o odroczenie odbycia czynnej służby wojskowej należy wносить najpóźniej w ciągu 14 dni od chwili uznania poborowego za zdolnego do czynnej służby wojskowej. Podania te należy wносить do właściwej powiatowej władzy administracji ogólnej (Starostwo, Dyrekcja Policji). Do podań należy dołączyć dokumenty uzasadniające prośbę.

W przypadkach powstania w czasie późniejszym okoliczności, uzasadniających prawo do ubiegania się o odroczenie służby wojskowej, prośbę należy wnieść najdalej do 4-ch tygodni od chwili uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. (wzory podań Nr. 3, 4 i 5).

Małżeństwa poborowych.

Poborowi mogą zawierać związki małżeńskie przed wstąpieniem do służby wojskowej. Zawarcie przez poborowych małżeństwa, nie daje jednak żadnych praw do odroczenia ani skrócenia służby wojskowej, ani też prawa do jakichkolwiek świadczeń ze Skarbu Państwa na rzecz jego rodziny, w razie powołania go do odbycia czynnej służby wojskowej.

Czynna służba wojskowa.

Poborowych uznanych przez Komisje Poborowe za zdolnych do czynnej służby wojskowej, powołuje celem odbycia czynnej służby wojskowej właściwy powiatowy komendant uzupełnień, za pomocą imiennych kart powołania. Jedynym powodem usprawiedliwiającym niestawienie się w formacji może być tylko choroba powodująca niezdolność do podróży, o czym należy niezwłocznie zawiadomić P. K. U.

Z powodu powołania do czynnej służby wojskowej jak i w czasie jej odbywania, nie mogą pracodawcy wypowiedzieć ani też rozwiązać z pracownikiem umowy o pracę, o ile stosunek służbowy w chwili powołania trwał nieprzerwanie przynajmniej 6 miesięcy. To samo dotyczy i ćwiczeń wojskowych oraz służby wojskowej w czasie mobilizacji. Wszelkie umowy sprzeczne z temi zasadami, są z mocy prawa nieważne.

Służba ochotnicza.

Do czynnej służby wojskowej mogą być przyjmowani także ci, którzy ukończyli 17 lat życia, a nie są jeszcze w wieku poborowym. Podania o przyjęcie do służby ochotniczej należy wносить do właściwej P. K. U. po ogłoszeniu zaciągu ochotniczego, najpóźniej do dnia 1 maja każdego roku. (wzór Nr. 6).

Ponadkontyngentowi.

Jeżeli ilość poborowych, obowiązanych do odbycia służby wojskowej, jest w danym roku większa od potrzebnej ilości, nadwyżka ta zostaje zaliczona do ponadkontyngentu. Zaliczenie to przeprowadza P. K. U. z urzędu. Wnoszenie próśb o zaliczenie do ponadkontyngentu jest bezcelowe. Ponadkontyngentowi mogą być każdej chwili powołani do czynnej służby, aż do ukończenia 25 lat życia.

Zwolnienie od powszechnego obowiązku wojskowego.

Zwolnione od powszechnego obowiązku wojskowego są te osoby, które uznane zostały przez właściwą komisję poborową jako zupełnie niezdolne do służby wojskowej, szeregowi z końcem tego roku kalendarzowego, w którym kończą 50 rok życia, oficerowie pospolitego ruszenia z końcem tego roku kalendarzowego, w którym kończą 60 lat życia, — i wydalone z wojska wyrokiem sądowym. Zwolnienie od powszechnego obowiązku wojskowego może nastąpić także w razie uzyskania lub ubiegania się o obce obywatelstwo. Prośby o zwolnienie z tego powodu należy wносить do powiatowych władz administracji ogólnej (wzór Nr. 7).

ad 3.

Zakwaterowanie wojska w czasie pokoju.

W razie braku kwater w budynkach państwowych, mogą władze wojskowe, dla zapewnienia należytego funkcjonowania administracji wojskowej oraz poszczególnych formacji wojskowych, domagać się dostarczenia przez zarządy gmin oraz magistraty miast odpowiednich kwatier stałych, dla oficerów, podoficerów zawodowych, oraz osób cywilnych pracujących w wojsku na stanowisku etatowym.

Zapotrzebowanie na kwatery zgłasza Komenda Garnizonu.

W razie niedostarczenia przez gminę lub miasto zapotrzebowanej kwatery, może to skutecznym w jej zastępstwie i na jej rachunek powiatowa władza administracji ogólnej.

ad 4.

Zasiłki dla rodzin rezerwistów powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Prawo do ubiegania się o zasiłki z tytułu powołania rezerwisty na ćwiczenia wojskowe, przysługuje żonie (także separowanej, jeżeli powołany obowiązany jest ją utrzymywać), dzieciom ślubnym oraz nieslubnym, oraz jego pasierbom, rodzicom oraz nieletniemu rodzeństwu, wreszcie dziadkowi, o ile przez powołanie rezerwisty na ćwiczenia, został zagrożony byt tych osób. Jeżeli z jednej rodziny zostało powołanych kilka osób na ćwiczenia wojskowe, przysługuje jej prawo do zasiłku tylko za jedną z nich. Zgłoszenie o zasiłek należy wnieść do zarządu gminy, w której mieszka stale osoba uprawniona do pobierania zasiłku. Zgłoszenie winno nastąpić najpóźniej w miesiąc po ukończeniu przez rezerwistę ćwiczeń wojskowych.

Dzienne normy zasiłku są następujące:

Jeżeli do zasiłku uprawniona jest	w miejscowościach do 5.000 mieszk.	w miejscowościach od 5 000—25.000 mieszkańców	W miastach ponad 25.000 mieszkańców
tylko jedna osoba . .	60 gr	70 gr	90 gr
dwie osoby	70 gr	85 gr	1.10 zł
troje i więcej osób . .	80 gr	1.00 zł	1.30 zł

ad 5.

Podatek wojskowy.

Podatek wojskowy opłacają:

- 1) przeniesieni do rezerwy po odbyciu ulgowej 5-cio-miesięcznej służby wojskowej;
 - 2) uznani przy poborze za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu z bronią (kat. C.), bez broni (kat. D.) i zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E.);
 - 3) uznani w przeciągu 3-ch miesięcy po wcieleniu do szeregów za zdolnych do służby wojskowej w pospolitem ruszeniu (kat. C. i D.), lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. D.), jeżeli obniżenie ich zdolności fizycznej nie powstaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową;
 - 4) uznani w czasie odbywania czynnej służby wojskowej w drodze rewizji przez wojskowo-lekarskie komisje rewizyjne za zdolnych do służby w pospolitem ruszeniu (kat. C. i D.) lub za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej (kat. E.), jeżeli nie przesłużyli czynnie więcej jak 5 miesięcy, a obniżenie ich zdolności fizycznej, nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową.
- Zwolnieni od podatku wojskowego mogą być ci, którzy posiadają I. stopień przy sposobienia wojskowego i w danym roku biorą w nim czynny udział najmniej przez okres 6-cio miesięczny.

Podatek wojskowy wynosi od 10 do 20 zł. rocznie.

ad 6 i 7.

Dostarczanie na rzecz wojska zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów.

Od chwili wybuchu wojny, lub ogłoszenia mobilizacji, potrzebne dla zaopatrzenia armji zwierzęta pociągowe, wozy, pojazdy mechaniczne i rowery, mogą być uzyskane w drodze poboru.

Za zwierzęta pociągowe uważa się wszelkie zwierzęta, które używane są do jazdy pod wierzch, w zaprzęgu lub jako juczne.

Za wozy uważa się wszelkie środki lądowe przewozowe poruszane siłą ludzką lub zwierzęcą, wraz z przedmiotami przeznaczonemi do ich utrzymania i użytkowania, nie wyłączając uprzęży.

Pobór zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów przeprowadzają komisje poborowe.

Dostarczanie środków przewozowych odbywa się za następującym wynagrodzeniem:

Przedmiot świadczeń	Cena za utrzymanie w ciągu jednej doby	
	W czasie od 1.XI do 31.III	W czasie od 1.IV do 31.X
Koń wierzchowy lub artyleryjski .	3.50 zł	5.— zł
Koń taborowy	2.50 zł	4.— zł
Wóz	1.00 zł	1.50 zł
Samochód osobowy lub półciężar.	20.— zł	—
Samochód ciężarowy	25.— zł	—
Motocykl	6.— zł	—
Rower	1.— zł	—

ad 8.

Osobiste świadczenia wojenne.

W czasie wojny lub mobilizacji, mogą powiatowe władze administracji ogólnej, powoływać mieszkańców Państwa obojga płci w wieku od 17 do 60 lat życia do wykonywania świadczeń osobistych. Świadczenia te polegają na wszelkiego rodzaju pracy fizycznej i umysłowej, wykonywanej na rzecz wojska, władz państwowych i samorządowych. Świadczenia te wykonywa się za wynagrodzeniem pieniężnym. Obowiązek świadczeń osobistych trwa przez czas 36 godzin.

ad 9.

Rzeczowe świadczenia wojenne.

W czasie wojny i mobilizacji mogą być pociągani właściciele i posiadacze wszelkich rzeczy ruchomych oraz nieruchomości, oraz praw potrzebnych do celów obrony Państwa, do przymusowego ich odstąpienia.

Już w czasie pokoju, może Państwo nałożyć na te osoby obowiązek, przygotowania lub przystosowania ich przedsiębiorstw i warsztatów pracy do wytwórczości, odpowiadającej potrzebom Państwa lub warunkom wojennym.

Świadczenia te mogą dotyczyć wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych, fabryk, warsztatów, kopalń, przedsiębiorstw transportowych i komunikacyjnych, gospodarstw rolnych, hodowlanych, ogrodowych, rybnych, leśnych i t. p.

Za świadczenia rzeczowe należy się wynagrodzenie.

ad 10.

Obowiązek meldunkowy.

Każdy obywatel podlegający powszechnemu obowiązkowi wojskowemu, a nie pełniący w danej chwili czynnej służby wojskowej, obowiązany jest do zgłaszania w celach ewidencji wojskowej, wszelkiej zmiany miejsca swego zamieszkania.

Obowiązek ten dotyczy: osób w wieku przedpoborowym liczących 18 lat życia, poborowych, którzy otrzymali na komisji poborowej kat. A. i B., podoficerów i szeregowych rezerwy oraz urlopowanych oficerów rezerwy, pospolitego ruszenia oraz w stanie spoczynku do 60 roku życia.

Zgłoszenia te muszą być dokonane najpóźniej w przeciągu 8 dni od chwili przybycia do nowego miejsca zamieszkania lub przyjazdu z zagranicy.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć władzy wojskowej dokument wojskowy.

W razie wyjazdu zagranicę, należy się zgłosić we właściwym Konsulacie R. P.

ad 11 i 12.

Hodowla gołębi pocztowych.

Utrzymywać i hodować gołębie pocztowe może tylko obywatel R. P., który otrzymał na to zezwolenie właściwej władzy administracji ogólnej I. instancji. Zezwolenie takie, może być w każdej chwili odwołane. Kto otrzymał takie zezwolenie, musi w ciągu 30 dni przystąpić w charakterze członka do jednego z istniejących towarzystw hodowców gołębi pocztowych.

Obrót gołębiami pocztowymi dozwolony jest tylko pomiędzy osobami posiadającymi zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych.

Chwyatanie i strzelanie do gołębi pocztowych jest zakazane. Przyłapano gołębie pocztowe należy niezwłocznie odstawić do najbliższego posterunku policji. Każdy gołąb pocztowy posiadać winien obrączkę rodową na lewej nóżce, oraz odbicie pieczęci ze znakiem ochronnym na skrzydłach.

Wzór Nr. 1.

Kielce, dnia 20 maja 1935 r.

Do

Zarządu Miejskiego

w Kielcach.

Na zasadzie art. 24 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, zgłaszam się pisemnie do rejestru poborowych. Osobiście stawie się nie mogę z powodu częstych wyjazdów.

Równocześnie podaję daty dotyczące mojej osoby:

- 1) Imię i nazwisko: Maciej Worytko.
 - 2) Data i miejsce urodzenia: 17 sierpnia 1915 r. w Lublinie.
 - 3) Imiona rodziców: Andrzej i Marja z domu Kościółek.
 - 4) Czy rodzice żyją?: matka żyje, ojciec zmarł 8 maja 1922 r.
 - 5) Zawód ojca: rolnik.
 - 6) Miejsce zamieszkania rodziców: Kielce.
 - 7) Moje miejsce pobytu i adres: Kielce, ul. Wysoka 7.
- Wyznanie: rzym. katolickie.
Stan: Wolny.
Zawód: Podróżujący.
Czy był karany: Nie.

(podpis)

Maciej Worytko

Uwaga: Dokumenty jak metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, praktyki zawodowej i t. p. należy dołączyć.

Wzór Nr. 2.

Mysłowice, ul. Starokościelna 7.

Do

Pana Starosty

w Katowicach.

Proszę o zezwolenie na stawianie się przed komisją poborową w Mysłowicach. Prośbę tę uzasadniam tem, że mieszkam (przebywam) obecnie w celach zarobkowych w miejscowości Mysłowice powiat katowicki.

Do rejestru poborowych zostałem wpisany w gminie Jaryczów St. powiat lwowski.

(podpis)

(Jan Frak)

Wzór Nr. 3.

Stryj, dnia 10 czerwca 1935 r.

Do
Pana Starosty
w Stryju.

Na podstawie art. 59. i 60. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, proszę o udzielenie mi odroczenia służby wojskowej jako jedynemu żywicielowi rodziny.

Proszę mą uzasadniam tem, że ojciec mój liczy lat 65, matka zaś 62 i oboje są niezdolni do pracy. Posiadam wprawdzie siostrę liczącą 25 lat i brata mającego 28 lat, oboje jednak posiadają własne rodziny, tak, że wyłączny obowiązek utrzymywania rodziców spada na mnie i obowiązek ten faktycznie wykonuję.

Do poboru stawałem w dniu 5 czerwca r. b. i zostałem zakwalifikowany do kategorii „A”.

(Jan Stawinoga)
(zam. w Stryju, ul. Błotna 7).

Załączniki: 1) wyciąg familijny; 2) zaświadczenie magistratu o stanie majątkowym.

Wzór Nr. 4.

Petlikowce Stare, 25 maja 1935 r.

Do
Pana Starosty
w Buczacu.

Na zasadzie art. 59. pkt. 2. i art. 61. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, proszę o udzielenie mi odroczenia służby wojskowej jako właścicielowi odziedziczonego gospodarstwa rolnego.

Gospodarstwo moje obejmuje realność zapisaną w księdze wieczystej sądu grodzkiego w Buczacu pod liczbą wykazu hipotecznego Nr. 157 tom V., składa się z 25 morgów gruntu. Gospodarstwo moje prowadzę samodzielnie. Dochód z gospodarstwa mojego stanowi jedyne moje źródło utrzymania.

Stawałem do poboru dnia 15 maja r. b. przed komisją poborową w Buczacu i uznany zostałem za zdolnego do czynnej służby wojskowej. (kat. A.).

Załączam do podania:

- 1) uwierzytelniony odpis testamentu na podstawie, którego stałem się właścicielem wzmiankowanego gospodarstwa,
- 2) dowód stwierdzający jego wielkość,
- 3) potwierdzenie zarządu gminy o wysokości dochodu.
- 4) „ władz skarbowych o wysokości podatku gruntowego.

Jan Warzecha
zam. w Petlikowcach Starych.

Wzór Nr. 5.

Kraków, dnia 5 lipca 1935 r.

Do
Pana Starosty
w Mielcu.

Proszę o udzielenie mi zgodnie z art. 63. pkt. 2. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, odroczenie służby wojskowej, powodu odbywania studiów na uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Do poboru stawałem w dniu 30 czerwca r. b. w Mielcu, gdzie otrzymałem kategorię „A”.

Zaświadczenie Uniwersytetu o odbywaniu 3 roku studiów medycznych załączam.

(podpis)
(Marjan Sroka)
(zam. w Krakowie ul. Wiśłana 4).

Wzór Nr. 6.

Do
Powiatowej Komendy Uzupelnien
w Chorzowie.

Na podstawie obwieszczenia o zaciągu ochotniczym, proszę o przyjęcie mnie do czynnej służby wojskowej w charakterze ochotnika.

Do prosby dołączam: poświadczenie o zaciągu ochotniczym, metrykę urodzenia, świadectwo moralności, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo czeladnicze, zezwolenie ojca.

Kazimierz Piątek
w Chorzowie, ul. Wolności 5.

Wzór Nr. 7.

Do
Pana Starosty
w Białymstoku.

Na podstawie art. 90. ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym, proszę o zwolnienie mnie od powszechnego obowiązku wojskowego, ponieważ mam zamiar nabyć obywatelstwo czeskosłowackie.

Do prosby dołączam: metrykę urodzenia, dowód obywatelstwa polskiego, przyrzeczenie władz czeskosłowackich o przyjęciu mnie jako obywatela czeskosłowackiego, zezwolenie ojca na nabycie obywatelstwa obcego.

(podpis)
Piotr Kudela
Wyborów, poczta Stadnin.

CZĘŚĆ LITERACKA.

HENRYK TETZLAFF.

POLSKA I MORZE.

Gdy patrzymy na mapę Polski, jedno nas uderza. Oto regularny prawie czworobok, stanowiący terytorjum dzisiejszego Państwa Polskiego, ma dwa charakterystyczne, wydłużone wyrosty ku północy. Jakgdyby w tej konfiguracji geograficznej zastygł i skamieniał jakiś ruch, jakiś pęd ku rzeczom wielkim.

To dwa pomosty, łączące nasz kraj niegdyś z morzem. A morze to przecież cały świat, to możność swobodnej łączności ze wszystkimi lądami kuli ziemskiej, to szeroki oddech swobody.

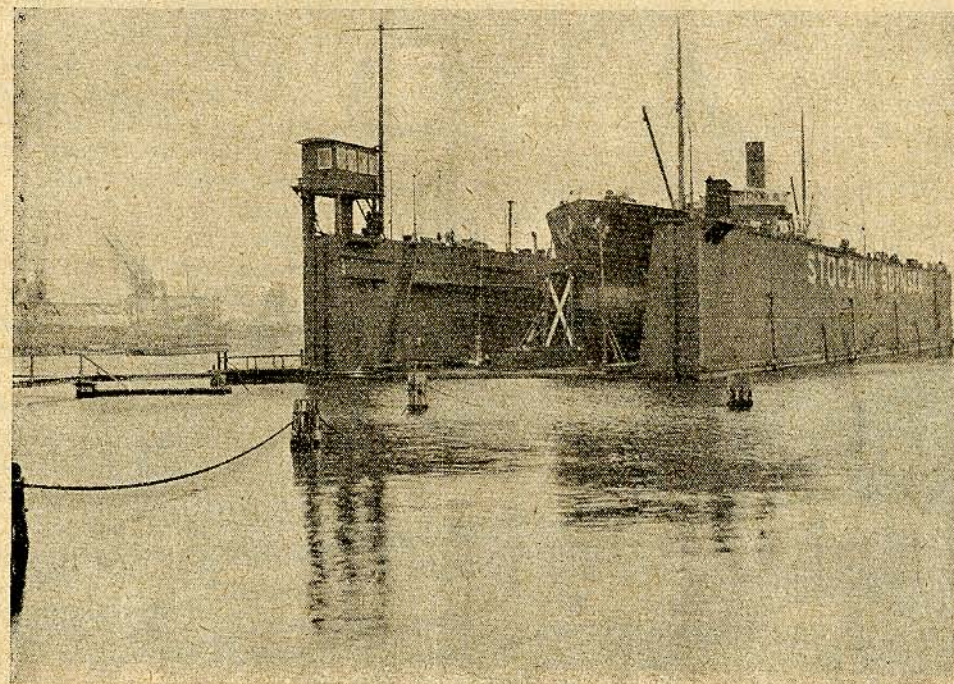
Jeden z tych pomostów, to tylko resztką dawnego, historycznego naszego dziedzictwa. Ucięty gdzieś nad Dźwiną przez granicę polityczną, sterczy na mapie ku górze, jak jedna połowa mostu zwodzonego, którego część druga przez wichry i burze została urwana. Wileńszczyzna — miła ziemia i kraj rodzinny Wskrzesiciela Niepodległości i Wielkiego Budowniczego Państwa — czeka z utęsknieniem na odbudowę tego historycznego mostu. Tymczasem zaś trwa uparcie wśród codziennej pracy, w miarę swych sił i możliwości, wnosząc do ogólnego dorobku Polski swoje plony, tymczasem coraz częściej zwraca się ku drugiemu pomostowi na północ, u którego wylotu nie sterczą żadne barjery graniczne — ku Pomorzu.

Pomorze to w koronie Rzeczypospolitej klejnot nieoceniony. Czem byłoby dzisiaj, gdyby nie swobodny dostęp do morza? Jak potoczyłyby się dzieje wskrzeszonego Państwa, gdyby progu jego nie obmywały słone fale morskie? Nietrudna na te pytania jest odpowiedź:

Jeszcze trochę geografii. Jest to nauka, która bodaj wszystkie zjawiska w dziejach ludzkości wytłumaczyć może. I w danym wypadku pozwoli nam uzmysłwić sobie znaczenie dla Polski dostępu do morza. Polska dzisiejsza wtłoczona jest między potężnych i niezawsze jej przychylnych sąsiadów. Na tysiące kilometrów ciągną się jej granice lądowe. Od wschodu zgorą 1.000 kilometrów granicy dzieli ją od rozległego państwa republik sowieckich. Jest to granica pod względem gospodarczym martwa niemal zupełnie. Inny świat pojąć, inny świat realnych stosunków leży poza nią. Od południa opiera się Polska o potężny łańcuch gór, które były zawsze i są dzisiaj naturalną przeszkodą w stosunkach ze światem. Od zachodu i od północy mamy potężnego gospodarczo sąsiada, który w każdej chwili, ilekroć tylko zechce może nam czynić trudności w naszym kontakcie ze światem zewnętrznym. A wiemy, że z tej możliwości nieraz już korzystał...

Pozostaje kilka stosunkowo małych wycinków granicy lądowej, na których nasza sytuacja przedstawia się nieco lepiej. — Na północy jest to granica z Łotwą, kraikiem o ograniczonych możliwościach gospodarczych, na południowym wschodzie z Rumunją, stanowiącą ważną bramę wypadową dla nas na Bliski Wschód i na południowym zachodzie z Czechosłowacją, też niezbyt przyjaźnie dla nas nastrojoną, a przytem będącą konkurentem w naszej ekspansji gospodarczej.

Pozostaje tylko niewielki, bo zaledwie siedemdziesiąt kilka kilometrów liczący skrawek granicy, która „nikogo nie dzieli, a wszystkich łączy”; granicy morskiej. Dzięki niej Polska w ciągu siedemnastolecia swego istnienia ani na chwilę nie była odcięta od świata. Dzięki niej walczymy dzisiaj zwycięsko z szalejącym na całym świecie kryzysem. Dzięki niej krzepniemy państwowo i wzmacniamy się gospodarczo z roku na rok.

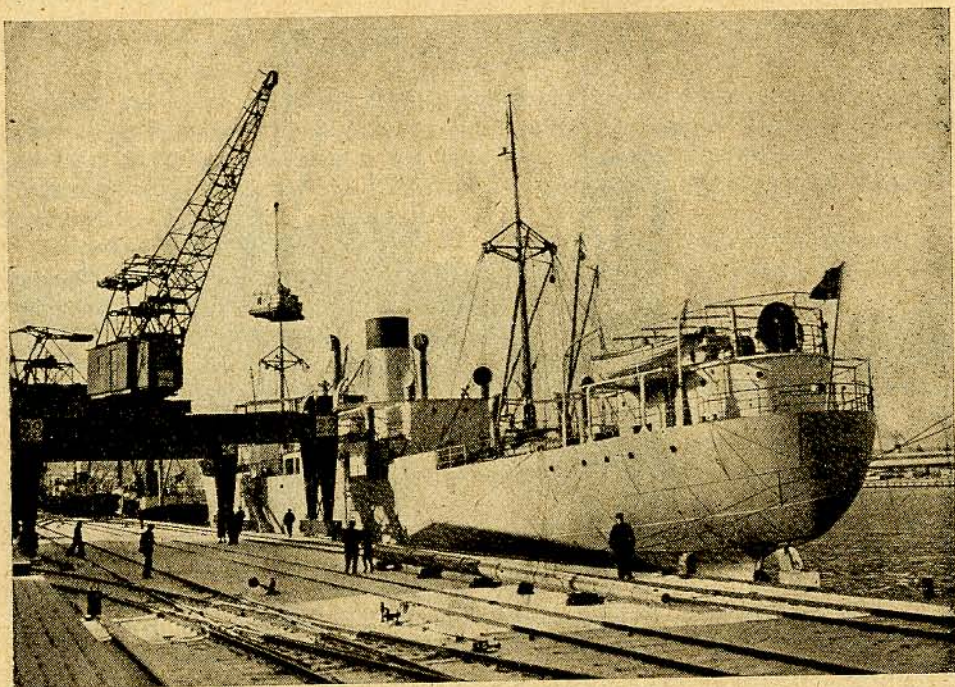


Dok pływający Stoczni Gdyńskiej.

„Polska bez morza stałaby się naczyniem zamkniętym, w którym ciśnienie gospodarcze rośnie — powiedział w roku 1928 na odczycie, wygłoszonym w auli Uniwersytetu Poznańskiego ówczesny Minister Przemysłu i Handlu i właściwy twórca morskiej polityki gospodarczej dzisiejszej Polski, inż. Eugeniusz Kwiatkowski — Zabicie źródła tego ciśnienia byłoby skazaniem wielkiego państwa na stały kryzys gospodarczy, a w konsekwencjach na kryzys polityczny i socjalny. Rosłaby i potężniała się sytuacja bez wyjścia. Dzisiejszy program europeizacji stosunków gospodarczych w Polsce, utrwalenia ich na zasadach międzynarodowej współpracy, w zharmonizowaniu ideałów prawa i ideałów wewnętrznego pokoju, byłby absurdem!”

Słowa te jasno i dobitnie określają znaczenie naszego wybrzeża morskiego dla całego kraju, dla każdej jego choćby najdalej od morza położonej części. Nie można było dzisiaj absolutnie mówić o rozwoju gospodarczym jakiegokolwiek dzielnicy Polski, o naprawie wiekowych zaniedbań zaborcy na naszych ziemiach, o budowie dróg, mostów, kanałów, kolei, o rozwoju rolnictwa, o tych tysiącach kwestjach codziennego życia, których waga i znaczenie są dominujące, gdyby nie ten szmat piaszczystego wybrzeża Bałtyku, ciągnącego się od jeziora Żarnowieckiego i rzeki Piaśnicy po mierzeję Fryską, włączając w to oczywiście związane ściśle pod względem gospodarczym z Polską terytorjum t. zw. Wolnego Miasta Gdańska.

To też i nasze kresowe ziemie wschodnie z roku na rok wchodzą w coraz bardziej ściśle stosunki z morzem, z portami polskimi! Gdynią i Gdańskiem.



W porcie Gdynskim.

Wieży te jeszcze bardziej się zacieśniają, gdy wykończona zostanie budowa nowej linii kolejowej Ostrołęka — Mława, której wybudowanie w tym roku Rząd uchwalił i dokoła której roboty już się rozpoczęły. Skróci ona znacznie odległość między północno-wschodnią polacją kraju a morzem i portami polskimi.

Mieszkańcy ziem wschodnich coraz liczniej odwiedzają wybrzeże. Ciągą tutaj coraz częściej wycieczki ludu kresowego, aby własnymi oczami podziwiać i poczuć dumy narodowej poić widokiem dzieła tak niedawno przez Polskę poczętego, a takimi wspaniałymi rezultatami już poszczycić się mogącego.

A jest to dzieło, które w latach powojennych, nie ma sobie równego na całym świecie.

Polska objęła wybrzeże morskie z powrotem we władanie w roku 1920, w dniu 10 lutego. Jest to data historyczna, jedna z najważniejszych. Dlatego każdy Polak musi ją sobie dobrze zapamiętać.

Co na tem wybrzeżu zastała? Dosłownie nic. Jałowe piaski nadbrzeżne, mroczne, bukowe lasy na wybrzeżu i karłowate, przez wichry morskie pochylone sosnki na półwyspie Helkim, a wśród nich zrzadka rozsiane ubogie wioski, zamieszkałe przez twardego ludu kaszubskiego, będący jedynym skarbem odzyskanego wybrzeża. Dzięki niemu bowiem mogło ono powrócić do prawego właściciela. W latach niewoli lud ten bronił polskości swojej z zaciętym, bohaterskim wprost uporem.

Nie mieliśmy poza tem nic na całym wybrzeżu. Ani portów, ani urządzeń przeładunkowych, niezbędnych dzisiaj do należytego funkcjonowania drogi morskiej, ani jednego statku, któryby pływał pod polską banderą. Jedyne port w całym tego słowa znaczeniu, położony w dodatku u ujścia największej polskiej rzeki, Wisły, został do Polski przyłączony tylko połowicznie, jako wolne miasto. Od samego więc początku dla ludzi rzeczy świadomych było jasne, że jeśli Polska chce z dostępu do morza korzystać, to musi tutaj wykonać gigantyczną pracę.

Nie było łatwo przekonać o tem ludzi ster rządów w pierwszych latach dzierżących. Raz dlatego, że w kraju zniszczonym przez długoletnią wojnę było aż nadto wiele różnych potrzeb palących, a po drugie dlatego, że w pierwszych latach niepodległości zbyt wiele uwagi zwracano na doraźne efekty polityczne, niezbędne dla zmieniających się wciąż jak w kalejdoskopie rządów i niemających należytego zrozumienia dla pracy mało błyskotliwej, na szereg lat rozłożonej, ale dla naszej przyszłości niezbędnej.

Dopiero, gdy w maju 1926 roku ster rządów w Polsce ujął mocną ręką Marszałek Piłsudski, a ciągłość ich pozwoliła wypracować jednolity, na lata rozłożony program gospodarczy, dopiero wtedy nastał czas właściwej rozbudowy naszego więcej niż skromnego z początku stanu posiadania na wybrzeżu morskim.

Szybko, w ciągu kilku lat zaledwie na ubogich torfowiskach i piaskach małej wioski kaszubskiej, Gdyni, wyrosło wielkie nowoczesne miasto o asfaltowanych ulicach, o wielopiętrowych kamienicach, o sześćdziesięciu tysiącach już dzisiaj mieszkańców. Miasto oparte o wspaniały, najlepiej i najnowocześnie na świecie urządzone port morski, który powstał dosłownie z niczego. Każdy metr sześcienny basenów portowych musiał być wydarty ładowi, a każdy metr nadbrzeża pracowicie od fundamentów wzniesiony. Port wyposażony w nowoczesne dźwigi przeładunkowe, unoszące całe wagony z węglem jak piórko do góry i wyładowujące je w ciągu kilku minut wprost do ładowni statków; w dźwigi — zasobniki, automatyczne ważące całowagonowe ładunki towarów; w dziesiątki sprawnych i szybkich, stalowych żorawi, pracowicie wydobywających z głębi statków najrozmaitsze towary, zwożone tutaj z całego świata; w dziesiątki magazynów portowych, w wielkie zakłady przetwórcze, jak łuszcarnia ryżu, olejarnia, wędzarnie ryb, fabryki konserw rybnych, stocznie okrętowe. Port, związany z całym krajem nerwami stalowych szyn, po których w dzień i w noc biegną pociągi z towarami do morza i od morza do wnętrza kraju. Port, do którego zawijają tysiące statków, od najmniejszych do kolosów oceanicznych, których bandery tworzą najbogatszą, jaką sobie można tylko wyobrazić, tęczę barw. Port, który łączy niewidzialne nici

szlaków morskich ze wszystkimi portami świata. Słowem cud techniki i organizacji, budzący zachwyt u jednych i zazdrość wśród innych narodów świata.

A wszystko to, jak już wspominałem, jest dziełem kilku lat zaledwie. Jeśli jest w Polsce jakiś pesymista, który nie wierzy w nasze talenty organizacyjne, w naszą umiejętność tworzenia rzeczy nowych, nigdzie niespotykanych, to niechaj jedzie jaknajszybciej do Gdyni, a wyleczy się radykalnie ze wszystkich swoich powątpiewań.

Do tego wszystkiego dochodzi wspaniały rozwój polskiej żeglugi morskiej. W roku 1920 nie istniała ona wcale, a w roku 1926 reprezentowana była przez jeden tylko szkolny żaglowiec „Lwów” i przez kilka innych mniejszych jednostek. Dziś pod banderą polską pływa kilkadziesiąt nowoczesnych statków pasażerskich i towarowych. Łączą one Gdynię regularne-



Marszałek J. Piłsudski na pokładzie „Jadwigi”
w rozmowie z Ministrem E. Kwiatkowskim.

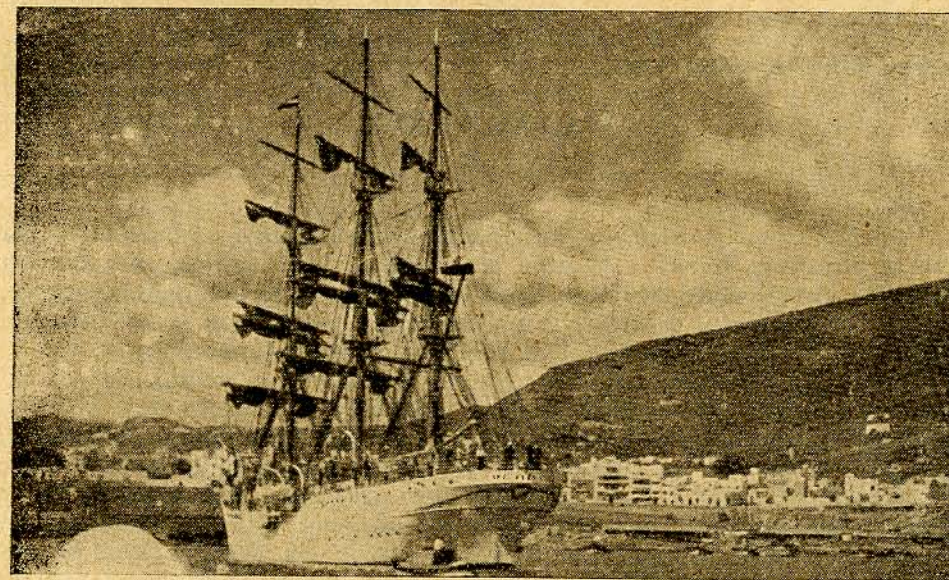
mi liniami okrętowymi z najrozmaitszymi portami nie tylko Bałtyku, nie tylko Europy, ale i Ameryki! W roku 1935 rozpoczynają swą służbę na Północnym Atlantyku dwa najbardziej nowoczesne, wykwintnie urządzone, szybkobieżne statki transoceaniczne, motorowe „Piłsudski” i „Batory” po 20.000 ton wyporności. Data rozpoczęcia przez nie służby stanowi epokę nie tylko w dziejach naszej żeglugi, ale w dziejach żeglugi na całym Bałtyku. Do tej chwili bowiem kraje, leżące nad Bałtykiem, nie miały tak nowoczesnego i szybkiego połączenia z Nowym Światem.

Statek szkolny „Dar Pomorza”, śliczny, biały żaglowiec, we wrześniu 1934 roku rozpoczął pierwszą w dziejach podróż morską pod polską banderą dookoła kuli ziemskiej i przepłynął dziesiątki mórz i trzy oceany, zawijając

po drodze do dziesiątków portów obcych i niosąc wszędzie wieść i realny dowód rosnącej i krzepnącej potęgi Państwa Polskiego.

U stóp wzgórza Oksyńskiego pod Gdynią, na którym niegdyś, przed laty setkami, palili ognie strażnicze nadbałtyccy słowianie, rozciąga się port stalowych okrętów, szczerzących groźnie lufy na szaro pomalowanych armat. To morskie ramię zbrojne Rzeczypospolitej, to odrodzona flota wojenna polska. Narazie niedostatecznie jeszcze wyposażona, szkoli się zapamiętałe w służbie Ojczyźnie i jest już dzisiaj groźnym przeciwnikiem dla każdego, kto ośmieliłby się targnąć na Polski „dominium maris”. Nowe okręty wojenne są w budowie, zagranicą, następne będą budowane już w Polsce, w Gdyni, rękami polskich robotników, z polskich materiałów, na polskiej stoczni, przez polskich inżynierów kierowane.

W roku 1920, gdy Polska przyszła nad Bałtyk, zastała tutaj tylko kilka nędżnych kutrów rybackich, przy których pomocy rybak —



Statek szkolny „Dar Pomorza” na wyspach Kanadyjskich.

Kaszuba wypływał na morze na połowy ryb. Dzisiaj powstały silne spółdzielnie rybaków, budujące piękne, motorowe stateczki rybackie, a cała flotylla dużych statków rybackich wypływa pod polską banderą na połowy dalekomorskie aż na Morze Północne.

Ciche, drzemiące sennie dawniej wioski kaszubskie na Helu, czy na wybrzeżu ku Karwi i granicy niemieckiej, dziś rozbrzmiewają przez całe lato radosnym gwarem kuracjuszków, którzy ciągną corocznie z całej Polski nad morze po zdrowie, po hart ciała i duszy, po tężyznę duchową i fizyczną. Wśród chat rybackich wyrosły, jak grzyby po deszczu setki will i pensjonatów. Plaże nadmorskie roją się od różnokolorowych tłumów. Ruch letniskowy stał się podstawą budżetu wielu rodzin rybackich, które dawniej, przed wojną, nieraz głodowały.

To wszystko zrobiła Polska bez żadnej obcej pomocy. Ta Polska, która była zniszczona i zrujnowana przez wojnę, jak rzadko inny kraj, która zaczęła wolny żywot bez grosza w skarbie.

Czy to nie świadczy o wielkich możliwościach naszego Narodu, któremu wytknął wyraźną drogę ku wielkości zmarły ostatnio Wielki Budowniczy.

Dlatego niema i nie powinno być w Polsce zakątka, najbardziej zapadłego zakątka, do któregoby świadomość tego wielkiego dzieła nie dotarła.

Dlatego mieszkańcy lesistych wzgórz Wileńszczyzny, przeglądających się w rzadkiej piękności jeziorach i rzekach, czy pól Nowogródziny, malowanych kwieciami i zbożem rozmaitem, czy mieszkańcy sennie drzemiącego w swoich rozlewiskach Polesia, czy łąk i lasów dębowych Wołynia, czy wreszcie bujnych i pachnących łąk Tarnopolskiego — winni pamiętać stale o Pomorzu i o morzu i łączyć się myślami, nadzieją i wiarą w przyszłość z tą mrówczą, zaciekłą, nieustającą pracą, jaka tutaj wre od lat dziesiątka, dla Polski całej! . . .

ZOFJA KOSSAK-SZCZUCKA.

POWÓDZ.

Nowela napisana na zamówienie Zakładu im. Ossolińskich we Lwowie.

— Już czwarty dzień, jak leje! Ładne wakacje, niema co mówić! — narzekał płaczliwie Kaziak. Istotnie pogoda była beznadziejna. Po oknach spływały strugi wody, w izbie panował wilgotny pomrok mimo wczesnej pory. Na podwórzu wrzaskliwie i niespokojnie gęgały gęsi, a za drzwiami Sikora, stryj Każka, wymyślał i zrędził, jak to miał we zwyczaju.

...już mi kością w gardle stanęły te nowomodne porządki... — narzekał, — ...podatki coraz nowe płacić... wszystko to kradną, cholery, człowiekowi nic z tego... skaranie boskie, za Austrii było lepiej.. gdzie te czasy?..

Kaziak skrzywił się niechętnie i przysiadł na ziemi przy parze swoich ulubionych królików. Były białe jak dwa srebrzyste kłębuszki. Stawały słupka i strzelały śmiesznie stopami o podłogę, poruszając groźnie wąsami, gdy się ktoś nieznajomy przybliżył. Drzwi skrzypnęły. Wszedł Jasek Smolana, duży, niezgrabny chłopak, uważany we wsi, nie wiedzieć czemu, za gapia i zawalidrogę.

— Kaziak! — krzyknął — most zerwało!

— Nie może być!?

— Powiadam ci! Sam co mo widziałem! Zmiotło go jak szczypkę, tylko jeden filar sterczy! Taki srogi most!

— Chodźmy zobaczyć!

Ale we drzwiach zatrzymał ich stary. — Siedź, — burknął gniewnie do Każka. — Nie będziesz ubrania i butów miszczył po próżnicy... Patrzajcie go. A ty, gamoni, żebyś mi się tu nie plątał, próżniaku... Do roboty to cię niema... Piłkę kopać to potrafisz, ale do czego innego... oho... Wszystkie te młodziaki teraz, to tylko strapienie...

Rozrzędził się na dobre. W złym humorze siadł do obiadu, a niespodziewane nadejście dwóch policjantów bynajmniej mu go nie poprawiło.

— Czego te, znów chcą? — mruknął gniewnie, wychodząc z kuchni do izby. Za chwilę uszu pozostałych doleciał odgłos gwałtownej dyskusji.

...Taki jest rozkaz starostwa... — tłumaczył uprzejmie, ale stanowczo policjant. W tej chwili telefonicznie zawiadomili... I żeby śpiesznie wykonać. Nie zechcecie gospodarzu po dobroci, będziemy ewakuować siłą... Mam rozkaz...

— Mnie siłą, z własnej chałupy...?! Niedoczekanie! Przekłete polskie porządki! A dokąd?

— Na wał.

— Na ten deszcz, na tę pluchę będę gadzinę z suchego chlewu wyganiał! Dzieciska na słocie ziębił! A juści! I poco?

— Tu jest obawa zalewu!

Sikora zachłysnął się gniewem.

— Pan starosta w mieście lepiej wie jak ja, co się tu na wodę patrzę! Jaki rozumny! Jak świat światem nigdy tu woda nie doszła... Dom na górze stoi... Za wałem... Od rzeki blisko pół mili..

— Nie mam czasu — przerwał przodownik. — Rozkaz ma być wykonany zaraz. Wyganiajcie bydło z chlewu...

Klnąc i narzekając, Sikora z pomocą parobka, Kazia i syna swego Wicka, wyprowadził krowy z obory, konie ze stajni, maciorę z prosiętami z chlewu. Sikorzyna z córką Jagną biegały bezradnie, same nie wiedząc, co robić, to zamykając, to odmykając gęsi. Naraz piasnęła rękami.

— Olaboga! A toć trzeba trochę szmat w węzelek zabrać i bodaj pierzynę!

— Oszalałaś! — ofuknął ją mąż. — Żeby zewszystkiem zamokła?... Przed wieczorem przecież wrócimy do domu...

Przodownik naglił do pośpiechu.

— Ruszajcie wreszcie, ruszajcie! Wszyscy już są?

— Wszyscy.

— A wasza matka?

— Pojechała rano do miasta na targ... — odmrugnał Sikora.

Bratanek spojrział na niego ze zdziwieniem. Po raz pierwszy słyszał, żeby babka wyjechała. Nie ruszała się zwykle nigdzie ze swego alkierza, a tembardziej w taką słotę!

— A więc dalej, dalej! Na wał! Tam, gdzie się wszyscy zbierają!... wołał policjant, sam idąc śpiesznie z towarzyszem do następnej chaty. Stary Sikora był wściekły i obaj chłopcy usuwali się przezornie na boki, by nie zauważył głębokiego zadowolenia, jakie sprawiała im ta meoczekiwana przygoda.

— Jak myślisz, — pytał Kaziak Wicka, może tam będziemy nocować?

— A może.

— I budować szałas z gałęzi! Ach to byłoby cudownie!

— Pocoście psa spuścili?... — marudził Sikora, zaganiając krowy. Trza go było zostawić, żeby obejścia pilnował. Do budy, Łysek! Do budy!

Lecz Łysek, zamiast posłuchać jak zwykle, podkulił ogon pod siebie i skrył się za Każka.

— Cholera nie pies! Czeka, ja ci dam... Patrzcie, wiele już ludzi na wale... Całą wieś zegnali... I poco...?! Jezusie Nazareński, poco?!

Wał wysoki, potężny, rozszerzony u podstawy, obrosły krzakami i trawą, obiegał warownem półkołem cały zakręt rzeki. Zwykle od właściwego jej koryta dzieliła go znaczna przestrzeń łąki i mokrych wiklin, obecnie zdziesięciokrotniona woda podchodziła nieomal pod zbocze. Fale błotniste, żółto bure, przelewały się z hukiem i grzmiotem, niosąc rozczochrane, wy-

myte z ziemi wykroty drzew, płoty, strzechy, pojedyncze bale i deski. deszcz nieustannie padał, osnuwając wszystko mgłą, że trudno było dojrzeć przeciwny brzeg. Padał sennie, jednostajnie, cicho, bez szelestu, przesiąkając odzież, ciężąc w zarzuconych na głowy workach i ranfuchach. Ten obojętny spokój słoty stanowił dziwaczne zestawienie ze wściekłym rozpętnaniem żywiołu. Aż trudno było uwierzyć, że z tego, powstało to...

Wawrzon, parobek Sikorów zagnał bydło do gromadzkiej trzody, spędził konie i siadł pod krzakami między pastuchami. Gospodarze skupili się razem. Sikorę otoczyli sąsiedzi, radzi poznać jego zdanie.

...Powiadają, że woda może zejść od tyłu?... Możeż to być? — pytał stary Krzos.

— Mościwie! Od tyłu, skąd? Z tego rowu, co podle Grzegorzów?! Nigdy tu wody nie było! Wymyślili, aby ludziom zapiekać, jak to urzędniki... dowodził z gniewem Sikora.

— Nie było, nie było, ale teraz, popatrzcie, w rzędzinach już pełno wody...

— To z deszczu...

Obrócili się od rzeki, by spojrzeć na przeciwną stronę wału, na swoje pola. W zielonych kartofliskach pełno było istotnie żółtej wody, wodą stała w brzdach i wszelkich wgłębieniach gruntu. Nie pędziła z szumem, jak rzeka, lecz podsiąkała od dołu, podnosząc się coraz wyżej.

— Wygniję wszystko do szczytu, — westchnął Sikora i splunął.

Wysoki, chudy Maciej patrzył na rzekę i ruszał pożądliwie wystającą grdyką.

— Tyle dobrego drzewa płynie, — narzekał, — dębina zdrowa, szeroka... Kto to wszystko wyłowi, dobrze się pożywi... A żeby tak tutaj spróbować? Antek, — zwrócił się do syna, — ano skoknijmy do chałupy po osęki!

— Dokąd? — zastąpił im drogę przodownik.

— Tylko na chwileczkę, panie starszy... Osęki zabrać, drzewa nałapiemy...

— No, no, — mruczał policjant, uspokojony. Wśród narzekających gospodarzy, lamentujących kobiet, szumu rzeki, plusku deszczu, on jeden był zdecydowany, wiedział, co ma robić. Strzec bezpieczeństwa ludzi choćby wbrew ich woli i utrzymywać jaki taki ład w każdych warunkach i na każdym powierzonym mu odcinku.

Oba Kozły, ojciec i syn, już wracali, dźwigając na ramieniu osęki. Zeszli na sam brzeg wody i pochylił się, czatując na przepływające blisko kłocce. Właśnie nadpływał wielki bal, prawdopodobnie pochodzący z jakiegoś rozbitego mostu, bujając się gwałtownie, to wynurzał się z wody prawie prostopadle, to zagłębiał się w niej całkowicie. Woda niosła go prosto na brzeg.

— Uważaj! — wrzasnął Kozioł do syna. Zamachnęli się dragami, wbił haki w kłoc, gdy przepływał tuż, i — o, Boże! zanim ktokolwiek zdążył krzyknąć lub powstrzymać, osęki wygięły się w łuk, a szarpnięci straszliwą siłą ojciec i syn, nie zdążywszy wypuścić drzewca z oniemiałej garści, wylecieli w powietrze i runęli w wodę. Porwała ich, odniosła, połknęła bez śladu. Przez мгновение wydało się patrzącym w osłupieniu ludziom, że mignęła nad wodą brązowa sukmana, wychynęła się rozczapierzona ręka... i już nowe fale, niosące nowe kłocce, nowe strzechy, stogi siana, nadpływały wśród rosnącego wciąż huku.

Cisza, co zaległa przez chwilę na brzegu, wybuchła teraz gwarem i lamentem. Policjant przytrzymał Kozłową, która upierała się lecieć, — ale gdzie?, ratować, — ale jak? Dość było spojrzeć na wodę, by poznać, że o wyrwaniu jej ofiar nie może być mowy.

— Jezu! Jezusicku! — zawodziła rozpacznie Kozłowa. Wtórowali jej wszyscy. Pierwsze nieszczęście jakgdyby otworzyło oczy ludziom na zbliżającą się grozę. Dygoczący z przerażenia Kazięk zauważył, jak na przeciwnym brzegu, mającym w ośmi deszczowej, wielkie trzy drzewa pochyliły się, zachwiały żałośnie jakoś i wpadły do wody. Znał te drzewa. Rosły daleko, daleko od rzeki. Więc aż tam sięgało rozlewisko!?

Obejrzał się mimowoli na opuszczony przed godziną dom i krzyknął takim głosem, że obrócili się wszyscy. Woda, podsiąkająca dotychczas wolno pomiędzy rzędziny kartofli, zmieniła się w drugą taką samą rzekę, huczącą, szumiącą, nadlatującą cwałem. Zebrana dwa metry wysoko, zbliżała się do opuszczonej wsi falą, wał groźny, ściana spiętrzona zerwanymi dachami domów, drzewami, dobytkiem. Sunie, jak taran. Wali, nieubłagana. Nic jej nie powstrzyma. Kiedyś, kiedyś podobno taką właśnie sunącą powódź wstrzymała rozpostartymi dłońmi wielka Święta. Ale tu nie ma świętych. Są tylko dygocący z trwogi ludzie. Osłupiałemi z grozy oczami patrzą, jak spiętrzona woda uderza w pierwszą chatę, komornicy Grzegorzowej. Mimo huku słychać jakby westchnienie domu i oto spływa już on cały, tragiczna kolebiąca się arka. Gołębie, przerażone, kołują nad strzechą. Teraz kolej na chatę Kozłów. Wytrzyma, nie wytrzyma? Spłaszczona dziwnie, jak zdmuchnięty domek z kart, kładzie się bokiem na fali i sunie... I tak w oczach stojących na grobli, dom, ta rzecz pozornie najbardziej pewna, niewzruszona i swoja, najdroższa i najniezbędniejsza każdemu, ginie, przepada, odchodzi...

Choć dom Sikorów jest duży, murowany i stoi na górze, już nikt nie ośmieliłby się twierdzić, że nie zostanie on również zalany. Oglupiały z przerażenia Sikora patrzy, jak pomiędzy wałem a jego sadybą rozściela się odmęt rzeki i nagle, jakby przecknąwszy, wrzeszczy przeraźliwym głosem:

— O Jezu! Matka ostali!

...Matka... Wszyscy rozumieją, co się stało: Stara Sikorzyna nie chciała ruszyć się ze swego kąta. Sikora, zły na to, co nazywał „przemocą policji“, skłamał, że pojechała do miasta. Została w domu. A teraz...?

— Ano, zamordowaliście matkę... — stwierdza policjant. Sikorzyna zawodzi wniebogłosy. Wicek i Kazięk pochlipują, Jasięk Smolana poleciał wzdłuż wału, jakby go w pięty parzyło. Sikora z bezmyślną rozpaczą wpatruje się w dom. Jest już zewsząd oblany wodą. Stoi jak na wyspie. Wyspa zmniejsza się w мгнieniu oka. Maleje jak kawałek cukru w herbacie. Woda już dosięga drzwi. Już pewno pełno jej w piwnicy. — Moje króliki — myśli Kazięk z rozpaczą, ale nie śmie nawet o tem wspomnieć, skoro tam jest babka... Przodownik ze złością spogląda na wodę. Nie spełnił swego obowiązku dobrego stróża bezpieczeństwa. Czuje się winien, bardzo winien. Trzeba było samemu sprawdzić, czy cały dom pusty. Ale czemuż ludzie zamiast ułatwiać policjantowi zadanie, utrudniają mu je tylko na każdym kroku?... Starej nic nie uratuje.

Z nagłym pluskiem coś przemyka tuż przy brzegu. Jasięk! — krzyczy Kazięk. I widzą wszyscy, jak Jasięk Smolana na niewielkiej łodzi, zepchniętej

nieopodal z wału, z drągiem zamiast wiosła, płynie ku domowi Sikorów. Nie płynie, a pędzi, bo woda go niesie wprost w drzwi.

— Bóg ci zapłać! — ryczy Sikora, — a zabierz pieniądze! pieniądze! Są pod belką w większej izbie! — ale głos ginie wśród huku. Jasiek ani go do słyszy.

Już wparł mocno łódź w otwarte drzwi. Skoczył do środka. Widać, że ma wody prawie po pas. Widać go za chwilę, jak się posuwa za oknem. Potyka się, kroczy z wysiłkiem. Łódka kołysze się wściekle we drzwiach, szarpana przez nurt. Czy nie ucieknie? Czy ją mocno zaczepił? Otóż i on. I stara. Stoi przerażona, zmokła. Woda już jej sięga brzucha. Widzą, jak Jasiek ją nagli, pcha do łodzi niczem tłumok. Za nią wrzucą dwa białe pęczki. Coś burego mu sterczy nad głową. Odbija. O, Boże, bądź mu miłościwi! Jak ta łódź strasznie kołysze! Zrazu nie można jej odepchnąć od ścian, do której przyparł ją prąd. Lecz już ją fala chwyciła. I niesie. Już przybijają do brzegu? Na jeden metr zyskany w poprzek, czterdzieści spłynęły w dół. Przodownik i kilku chłopców biegną wzdłuż wału z linami. Rzucają je, jak mogą najdalej. Lecz nim Jasiek zdoła chwycić drągiem linę, już go woda zniosła niżej. Więc biegną na wyprzódki. Chłopak boryka się z prądem, z falą, próbuje sterować, by uniknąć zderzenia z niesionymi przez wodę belkami. Łódź okręca się, podnosi, zapada i leci naprzód. A tu wał już nie taki długi. Jeszcze z pół kilometra najwyżej i zbawczy grzbiet kończy się, a zaczyna rozszalałe, bezkresne jezioro... Gdy ich tam porwie, — przepadli.

Jasiek sam to widzi dobrze, to też nadludzkim wysiłkiem stara się, by linę chwycić i omal nie wpada w wodę. Pochyliła się po raz drugi... Chwycił. Szarpnięty przezeń przodownik toczy się na sam brzeg. Inni mu skoczą na pomoc. Obejmując się wpół, mocno wbijając stopy w rozmiękły grunt wału, ciągną linę cał za całem ku brzegowi. Jasiek z największym trudem założył pętlę za dulkę i drągiem pomaga, jak może. Wokół łodzi wspiął się wał piany, nie puszcza. Jednakże zwolna dochodzą. Dobili. Stara, napół przytomną wynoszą z czołna na brzeg. Jeszcze przed nią skoczył z ramienia Jasika buri kocur. Sam Jasiek, blady ze zmęczenia, spocony, schylił się, chwycił za uszy dwa brudno białe pęczki, rzucił Każkowi.

— Naści, masz swoje króliki. Na stole biedaki siedziały, nie miałem ich serca ostawiać.

— Moje króliczki!... — krzyknął chłopiec, uszczęśliwiony. Sikora żywo przystąpił do matki.

— Wzięłaś pieniądze? — zapytał schrypłym z niepokoju głosem.

— Pieniądze?

— Za belką były! W węzłku!

— Czym to ja wiedziała, synku? Czyś to mi kiedy powiedział?

— Jasiek! krzychałem za tobą!

— Anim słyszał, gospodarzu.

— Laboga! Daj mi tę łódź! Sam pojedę!

— Dokąd? Zwarjowaliście! Zginiecie!

Niech zginę, a mojej krwawicy nie oddam; Puszczajcie!

— Zapóźno. Już przepadło, — zauważył stary Krzos, spluwając. W oczach wszystkich piękny, nowy, murowany dom Sikorów zachwiał się, drgnął, skrzywił i nagle rozsypał się jak dziecinna zabawka. Już go zalała woda. Już niema po nim na wzburzonej fali ani śladu...

— Pieniądze! moje pieniądze! — łka rozpaczliwie Sikora.

— Wiele tego mieliście, kumie?

— Więcej, jak dwa tysiące... Laboga! Laboga!

— Więcej, jak dwa tysiące!... Wszyscy milkną z szacunkiem. Wiedzano ogólnie, że Sikora jest bogacz, ale nie przypuszczano, że aż taki. A teraz wszystko stracił. Taki sam biedak, jak wszyscy. Tarza się z desperacji po ziemi, wije, jak zdeptyany robak.

— Moje pieniądze! Pieniądze!

— Trza je było dać do P. K. O. nie za belką trzymać... Nie byłyby przepadły... — stwierdza rzeczowo policjant.

— Oj, to prawda. Każdy w duszy uznaje, że prawda. Czy w P. K. O. czy w Miejskiej Kasie Oszczędności... Tyle, co Sikora, nikt nie miał, ale każdemu przepadły jakieś uciulane grosze, schowane za belką, czy w garnku pod piecem, czy w szparze za obrazami. Te grosze przedstawiały zarobek całego życia. Przepadły. W P. K. O. byłyby ocalały, nawet gdyby gmach pocztowy zalało... Ano, zapóźny żal...

Huk wody rósł. Patrzyli, jak w nadchodzącym zmierzchu niknie wszystko, a zostaje tylko bure, skłębione morze. Z szaloną szybkością mijały ich rozbite domy, drzewa, płoty, przesła mostowe, psie budy, koryta, żłoby, sprzęty... Jak w przerażającym śnie. Zmarnowali, patrzyli rychło oni spłyną podobnie. Wał sterczał jeszcze wprawdzie nad wodą wysoko, lecz woda coraz groźniej kąsa jego boki, rozmywa, podmywa, wdraża się, szarpie murawę. Daremnie co dzielniejsi starają się uklepywać rozrzuconą ziemię, przytwierdzać z powrotem dąb. Nie na wiele zdadzą się te usiłowania. Bydło, słoczone w gromadę, porykuje cicho, stęka ze strachu, kupi się ku ludziom. Ale ludzie są równie bezradni, jak ono. Od ciągłego huku, widoku wód pędzących z obu stron wąskiego pasma ziemi, głowy ogarnia zamęt. Niektórzy nie są już zdolni stać, bo czują, że runą do wody. Zresztą może to i lepiej? Wpaść i nie męczyć się dłużej?

Ostry gwizdek wybija się jasno ponad łomot. Co to!? Co to!? Mająca łódź, trzy, cztery, pięć... W każdej po kilku ludzi. Wiosłują zawzięcie, zbliżają się ku brzegowi.

— To wojsko! Sapery! — woła ktoś.

Tak, to sapery. Zwinne, szare postacie na wielkich krypach „pychówkach”. Już przybijają. Stojąca na wale gromadka jest czwarta, którą dziś ocala, więc są czarni z utrudzenia, zachrypili z wysiłku, ale równie zawzięci i sprawni, jak przy pierwszej.

Kilku wyskoczyło na brzeg, by pomagać wsiadać czekającym.

— A bydło?! — jęczy stary Krzos, — co z bydłem?!

— Narazie je zostawimy. Może tutaj nie zaleje...

— Ostawić!? To i my wolej zginieć z niem razem!

— Jedyne, co nam zostało...

— Ani się stąd ruszę. — Łka komornica Grzegorzowa, obejmując swoją Krasulę za szyję — jak przepadniemy, to razem!

Czepiali się ostatniego swojego dobytku z taką przejmującą rozpaczą, że dowodzący saperami porucznik poczuł się zachwiany w swym postanowieniu. Ale zabierać bydło i konie wraz z ludźmi, to znaczy obrócić nie raz, ale dwa, trzy razy. Czy żołnierze wytrzymają? Są już przecież wszyscy i on sam nieludsko zmęczeni. Czy ma prawo narażać ich życie na dalsze niebezpieczeństwo?

Spojrzał na żołnierzy, jakby pragnąc odczytać ich myśli. Patrzyli mu prosto w oczy, gotowi do dalszej pomocy, chętni, przeciwni zostawieniu krów. Nie można marnować gadziny! Każdy z tych chłopców, trafem po-

boru spędzonych. Iwan Poleszuk, Danyłko Wołyniak, czy też powolny Anton Białorusin, doniedawna obcy: dziś zespoleni poczuciem ludzkiego i żołnierskiego obowiązku, związani komendą w jedno zbiorowe ciało, jedną myśl, byli gotowi dokonać cudów.

— Dobra. — rzekł krótko porucznik. — Zabierzemy wasze bydło. Tylko natychmiast siadajcie.

Wśród zapadającego mroku, łoskotu ogłuszającego wody siadają w chyboczące łodzie. Przed nimi, za nimi i wokół rozlewa się straszny żywioł, o napięciu grozy prawie zaświatowem. Czy dopłyną? gdzie dopłyną? Już odbili. Już ich porwała woda. Niknie z oczu wąski grzbiet ziemi, na którym ryczy ze strachu opuszczone bydło i tylko niby dwa żałobne białe listki widać dwa gołębie, kołujące uparcie na omdlewających skrzydłach, gdzie obecnie toczy się nurt wody, a gdzie jeszcze przed południem stała chata komornicy Grzegórzowej.

Parujące po deszczu wzgórza dalekie jest od zalewu. Nawet huk wody tutaj nie dochodzi. Można już zapomnieć o powodzi, a jednak na żadnej twarzy niema uśmiechu. Cóż stąd że ocaleli, gdy teraz czeka ich głód? Nie uratowali nic, nie posiadają nic, prócz tych kilku sztuk inwentarza i tych łachów na grzbiecie. Ani przyodziewku ani pieniędzy, ani domu ani żywności. Są jak rozbitki, rzucone na bezludną wyspę. Znikąd nadziei ni pomocy. Konie i krowy dawno wyjadły doszczętnie trawę na łące, na której ich wczoraj pozostawiali saperzy i teraz stękają głodne. Czem je nakarmić?

— Auto jakieś jedzie, — powiada sennie stary Krzos, leżący na wydeptanej jak klepisko trawie.

Sikora trzęsie głową z gniewem.

— Znow te próżniaki, jadą fotografować pewnikiem... Bodaj ich cholera fotografowała! Pośmiewisko z nędzy sobie czynią... Holota!

Nie są to jednak reporterzy, tylko starosta i dwóch panów z województwa. Wsiadłszy z auta, idą wprost ku znekanej gromadzie. Starosta przodem. Energicznym głosem zapytuje o nazwiska i ilość zebranych. Towarzyszący mu sekretarz odczytuje głośno spis, gdzie i na ile osób przygotowane są kwatery. Nie zabraknie pomieszczenia dla nikogo. Bydło i konie mają już przydzielone miejsca na pastwiskach i nie zbiednieją napewno...

Powodź zanie słuchają z radosnem zdumieniem. Ożywienie przeblyskuje w zgaszonych oczach. Kwatery są... Bogu dzięki ale... co dalej? Życie skąd? Darmo jeść nikt nie da, a oni pieniędzy nie mają...

— Cóż to, — pyta starosta. — między obcymi jesteście, czy co? Zginać wam nie damy... Z całej Polski już tu jadą pociągi ze zbożem, zapasami i wszelakiem dobrem... Kto żyw w kraju, znosi, na co go stać... Kto pieniądze, kto ubranie, kto żywność... Cały naród ruszył się ku ratowaniu. Niech tylko woda opadnie, weźmiem się do odbudowy... Za rok i śladu, że była powódź, nie będzie...

Spojrzał po ich przygarbionych, zmęczonych głowach i dokończył z mocą:

— Bo nie między obcymi spotkało was to nieszczęście ale wśród swoich w ojczyźnie...

Jakby odmienili się ludzie, słuchając tej mowy. Już nie czują się rozbitkami na bezludnej wyspie. Nie, wcale nie! Nowe siły, nową otuchę wlała im w serca świadomość, że nie zostali opuszczeni, że kraj o nich myśli i pamięta.

— Za chwilę nadjadą ciężarówki, które was przewiozą do kwater, — ciągnie starosta poczem, jakgdyby sobie jeszcze coś przypomniawszy, rozgląda się po ludziach.

— Niema tu niejakiego Jaska Smolany? — zapytuje.

— Jest! Jest! A idźże, Jasiek! — wypychają wołanego.

— Tyś podobno z narażeniem życia uratował z zalanego domu kobietę?...

— Starą Sikorzyń? On! On!

— I moje króliki także... — wtrąca Kaziak.

Jasiek kraśnieje jak mak.

— Skąd wielmożny pan wiedzą?... — bąka, miętosząc czapkę.

— Słyszał o tem porucznik saperów i mnie powtórzył... Już złożyłem podanie o medal dla ciebie... Przyznają go niewątpliwie... Za jakie dwa miesiące przypniemy ci go uroczystie... Zobaczysz!

— Medal... — bełkocze Jasiek ze zdumieniem.

— Nie ty jeden go dostaniesz. W tym powiecie mamy trzech takich bohaterów. Tylko, że jeden utonął uratowawszy wpierw sześciu ludzi... Jemu już medal niepotrzebny, otrzyma go jego stara matka na pamiątkę po dzielnym synu... No, ostawajcie z Bogiem... Ciężarówek tylko co nie widać...

Odjeżdża żegnany błogosławieństwami. Młodzież otacza Jaska, który, spotniały ze wzruszenia, spogląda na swą wytartą kapocinę, jakby już widział błyszczący na niej medal. Kaziak jest ciekaw, co też na to wszystko mówi stryj, wieczysty zrzęda. Spogląda na niego ukradkiem. Ale stary Sikora nie mówi nic. Łzy kapią mu na wąsiska.

Cyprian Norwid.

Moja piosenka.

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
podnoszą z ziemi przez uszanowanie
dla darów nieba . . .

Tęskno mi, Panie . . .

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
popsować gniazdo na gruszy bocianie,
bo wszystkim służą . . .

Tęskno mi, Panie . . .

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie:
„Bądź pochwalony“!

Tęskno mi, Panie . . .

KRÓLOWA BONA.

W drugiej połowie panowania Zygmunta I wybija się na główny plan osobistość jego drugiej żony — Bony Sforzy, księżniczki Medjolanu i Bari. Bona, wychowana w kulturze Odrodzenia, posiadała silną wolę, opartą na włoskiej sztuce rządzenia. Wniosła Zygmutowi wielki posag w gotówce i widoki dużego po rodzicach spadku. Kiedy przyjechała do Polski, przyjechała z nią wielki dwór włoski. Celem życia młodej królowej stało się, po urodzeniu Zygmunta Augusta, zapewnienie mu panowania w Polsce i na Litwie. Zygmunt I, starzejąc się, stawał się coraz bardziej niedołężny i coraz bardziej ulegał wpływowi Bony. Ambitna i sprytna, dumna i bardzo uzdolniona Włoszka zaczęła wywierać coraz większy wpływ na sprawy państwowe. Energicznie zabrała się do realizowania swych planów. Chciała uczynić dynastję niezależną, a za najważniejszy do tego środek uważała zebranie jak największego majątku. Wiedziała, że panujący, posiadając osobiste majątki, mogą skuteczniej prowadzić politykę. Nie wszystko, co robiła Bona, było tak złem, jak to się zazwyczaj sądzi. Zarzuca się jej chciwość, rozdrapywanie dochodów publicznych i t. p. W rzeczywistości Bona troszczyła się o powiększenie majątku królewskiego, w tym celu skupowała dobra i wprowadzała ulepszenia w gospodarstwie. Przywieziony posag obróciła na wykup dóbr królewskich z zastawów. Jako zabezpieczenie posagu otrzymała stosownie do zwyczaju, tytułem t. zw. „oprawy i wiana“, cały szereg dożywotnich dzierżaw, z których, prowadząc wzorowe gospodarstwo, czerpała olbrzymie dochody. Dzierżawy jej były tak wielkie, że przewyższały obszarem jej księstwo Bari.

Bona nie tylko administrowała swemi dobrami. Starostów król mianował jedynie za jej wiedzą i zgodą. Najczęściej także liczne przywileje królewskie, dotyczące rozmaitych warunków bytu ludności, osiadłej w dzierżawach królowej, wydawane były za jej staraniem lub za jej wpływem. Sama też wydawała liczne zarządzenia, ustanawiała podatki lub uwalniała od nich ludność, miastom nadawała prawo magdeburskie. Dobrami swemi spekulowała ustawicznie, jedne sprzedawała, drugie kupowała lub zamieniała na korzystniejsze, a zawsze dobrym robiła interes.

W 1538 r. królowa wykupiła z rąk Stanisława Odrowąża, wojewody podolskiego, starostwo samborskie za 25 tysięcy złotych. Objąwszy opiekę i zarząd nad miastem, przywraca mu prawo magdeburskie, gdyż stary przywilej zaginął podczas nieprzyjacielskiego najazdu, a starostowie królewscy, korzystając z tego, uciskali i obarczali ludność niesłusznymi ciężarami. Ponadto ustanawia dla Starego Sambora dwa jarmarki do roku i targ tygodniowy, a wszystkich przybywających tu na targ z towarem, uwalnia na 6 lat od płacenia targowego. Królowa dbała o rozwój miasteczka i jego ludność, pozwalała więc Rusinom na wybudowanie cerkwi, pod warunkiem że zostanie obwarowana, co wzmocni obronność miasta; przyznaje również cerkwi prawo do posiadania „dwóch ogrodów“. Za zgodą królowej pozwala im Zygmunt zajmować się wszystkimi rzemiosłami i budować domy, ale tylko w dzielnicy ruskiej, którą zdawna zamieszkiwali.

O szczodrości królowej dla miasta świadczy uposażenie kościoła samborskiego w 1542 r. i ofiarowanie mieszkańcom samborskim zapomogi na wybudowanie nowego wodociągu. W tym okresie otrzymuje również

Sambor prawo pobierania cła od każdego wołu i konia. Miasto obdarowywane rozwijało się pomyślnie i rozbudowywało. „Inwentarz pożytków starostwa“ z tego czasu podaje, że w mieście było 127 domów, choć wszystkie drewniane. Pod bokiem Starego Sambora rozwijała się również pomyślnie osada Nowy Sambor.

Wsie królewskie w starostwie samborskim porzucane były wśród dóbr prywatnych, i tak jak one, nie były pomierzone dokładnie lub nawet wcale. Kiedy więc królowa w 1538 r. objęła w posiadanie starostwo pierwszą jej czynnością było wysłanie tam specjalnych komisji, które miały dokonać pomiarów wsi królewskich i wytyczyć szczegółowe granice. Kancelarja królewska wydała wówczas cały szereg wyroków w sprawach między właścicielami poszczególnych wsi, a królową Boną, bo królowa starała się również odebrać od okolicznej szlachty zastawione przez Odrowąża wsie. Równocześnie zakłada nowe wsie, lub przenosi je na dogodniejsze miejsce i zakłada na „surowym korzeniu“.

Do wołyńskich dzierżaw królowej należały Krzemieniec i Kowel. Szczególniej starostwo krzemienieckie było obszerne. Bona miała je w swym posiadaniu od r. 1536. Twierdza krzemieniecka należała, obok Łucka i Włodzimierza do najobronniejszych twierdz na Wołyniu i zawsze starannie była utrzymywana. Osadnicy chętnie się tu osiedlali w skalistej i leśnej okolicy.

Obejmując starostwo krzemienieckie w posiadanie, królowa zobowiązała się utrzymywać zamek w ciągłej gotowości przed nieprzyjacielem. Na podstawie przywileju donacyjnego otrzymała ona bardzo szerokie prawa, nawet w zakresie prawodawczym. Troszczyła się o dobrobyt miasta, przestrzegała, aby starostowie nie gnębili mieszczan, aby cła, myta i wszelkie opłaty pobierane były sprawiedliwie. Założyła szpital miejski, obdarzając go dwoma łanami ziemi, uposażyła klasztor Franciszkanów.

Wzajemnie zato mieszczanie obowiązani byli do naprawy murów zamkowych i mostów i do obrony miasta przed nieprzyjacielem.

Oprócz starostów utrzymywała królowa na zamku krzemienieckim t. zw. horodniczych, którzy mieli obowiązek pilnowania robót koło „horodni“ zamkowych, dozorowania całego zamku i kierowania robotami fortecznymi.

Zamek krzemieniecki zbudowany był na tak wyniosłej i przepaścistej górze, że strzała, puszczona z dołu nie mogła dosięgnąć wierzchołka. Cały murowany był z kamienia „opoki“, jak mówiono. Jeden most łączył go tylko z miastem. Starosta królowej Stanisław Falczewski dbał o zamek, podwyższył wieże, dachy pokrył gontami, wybudował stępy, czyli wielkie miedzierze do wyrobu prochu, a co najważniejsze, zaopatrzył zamek w wodę, porobiwszy wkoło flanków drewniane rury, które sprowadzały wodę deszczową do wielkiego murowanego zbiornika, wyłożonego drzewem i wylanego smołą. Pomysł ten był bardzo pożyteczny, bo zamek krzemieniecki, pozbawiony wody, w razie oblężenia najwięcej z tego powodu cierpiał. Armat i broni miał zamek pod dostatkiem. Oszczędności na obronności zamku krzemienieckiego nie robiono. Królowa bowiem, zobowiązawszy się do starannego utrzymywania fortyfikacji, sama zamawiała i sprowadzała dla zamku broń i proch, wydając szczegółowe polecenia starostom nawet w drobnych sprawach.

Lasy, w które obfitowało starostwo krzemienieckie w XVI w. nie dawały większych dochodów, chyba, że położone były nad spławnymi rzekami, co ułatwiało transport materiałów leśnych. Pełne były dzikich zwierząt: żu-

brów, niedźwiedzi, jeleni, wilków i bobrów. Polowania były wyłączną własnością namiestników i dawały duże dochody; ważny przedmiot handlu stanowiły futra, zwłaszcza skórki bobrowe.

Znaczne również były dochody miejskie z Krzemieńca. Myta co roku były wydzierżawiane. Mytnik krzemieniecki Michał Skubejda trzymał za 300 kóp groszy litewskich myta wozowe, grobelne, słodowe i browarniane, oraz 4 młyny. Ten sam Skubejda dostarczał królowej cynamonu, imbiru, gwoździaków. Kontrakty królowej ze Skubejdą, bardzo szczegółowe, świadczą, jak o wszystkich szczegółach królowa sama myślała i jak ograniczona była władza jej urzędników. Starostwo krzemienieckie było jednym z intratniejszych starostw królowej.

Podania o niej długo żyły w Krzemieńcu, kościół farny przez nią ufundowany, był trwałą po niej pamiątką. Góra na której stał zamek, dotąd nazywa się górą królowej Bony.

Na północno-zachodnich krańcach Wołynia posiadała Bona starostwo Kowelskie. Kowel nad rzeką Turją stanowił oddawna własność książąt Sanguszków. Jeszcze w pierwszych latach XVI w. Kowel był tylko wiejską osadą i dopiero przywilej Zygmunta z r. 1518 pozwala na założenie tam miasta na prawie magdeburskim.

Starostwo kowelskie składało się z głównego miasta Kowla z zamkiem, dwu miasteczek: Wyżwy także z zamczkiem i Milanowicz z dworem oraz z dwudziestu ośmiu wsi. Taki był stan starostwa, gdy Zygmunt August po odjeździe matki oddawał je Andrzejowi Kurbskiemu.

Jak zwykle tak i tutaj królowa wchodziła w posiadanie starostwa wydając liczne przywileje. Potwierdziła więc prawo magdeburskie mieszczanom kowelskim i wszystkie ich swobody. Pozwoliła aby mieszcianie kowelscy skupywali po wsiach, należących do starostwa i sprowadzali do miasta wosk, chmiel i miód. Pozwoliła im na pobieranie dziesięciny od drzewa i ryb, przywożonych na targi kowelskie. Za to jednak zastrzegła sobie, aby wszyscy bez wyjątku mieszcianie, nawet żydzi naprawiali parkany miejskie i groble. W rok po objęciu starostwa, aby podnieść osadę Wyżwę, Bona zalecała staroście kowelskiemu, aby nadał nowemu miastu rozmaite wolności, ale zarazem aby raczył pobierać opłaty skarbowe i miejskie. Na żądanie królowej Zygmunt August wydaje przywilej na targi i jarmarki. Następnym przywilejem, wystawionym w Łomży Bona pozwala mieszczanom Wyżwy, aby pobierali opłaty z karczmy, z mostu, z woskobójni, z podróznego i dochody te obracali na staranne utrzymanie miasta. W dalszych latach Kowel jeszcze szersze uzyskał przywileje. Urzędnicy miejscy, wszyscy bez wyjątku zwolnieni zostali od czynszów i podatków, a rzemieślnicy otrzymali prawo założenia cechów na wzór innych miast wołyńskich. A Zygmunt August osobno zalecał Franciszkowi Chwalczewskiemu, staroście kowelskiemu, aby we wszystkim stosował się do zarządzeń królowej i nie dopuszczał do nadużyć.

Ważne były ustawy królowej dla żydów kowelskich. Dawniej za ks. Sanguszków żydzi tutejsi płacili podatki w naturze. Widocznie był to dla nich niewygodny sposób płacenia, prosili więc królowę, aby te „płaty“ z nich zdjęła a oznaczyła pewien czynsz roczny. Królowa zgodziła się na to, odtąd żydzi kowelscy mieli płacić po jednym czerwonym złotym z domu, a komornicy żydowscy po pół czerwonego złota, tylko dom rabina był wolny od podatków. Opłaty te były dość duże, zważywszy, że inni mieszcianie płacili od domu zaledwie kilkanaście groszy. Wkrótce jednak skargi mieszczań chrześcijan spowodowały, że królowa wydała nowy dekret w sprawie żydowskiej, na-

kazując aby żydzi wynieśli się z rynku, a domy swoje stawiali na jednej tylko ulicy żydowskiej.

Kowel leżał w okolicy lesistej, więc przemysł leśny był tu głównym źródłem dochodów, niedaleko płynący Bug ułatwiał spławianie drzewa budulcowego do Gdańska i Elbląga. Łowy na dzikiego zwierza, bartnictwo, potażarnie, wszystko to było eksploatowane przez namiestników królowej. Starostwo kowelskie było zawsze jednym z najludniejszych na Wołyniu, zagony tatarskie rzadko tu sięgały, bo bagna były niebezpieczne dla tych, którzy okolicy nie znali, a bezpieczne zato dla mieszkańców.

Posiadłości litewskie królowej stanowiły: Grodno, Kobryń, Krynki i Pińsk. Około r. 1549 Bona objęła bogate starostwo kobryńskie. Pińsk, starożytny gród Rusi litewskiej, również oddał król „najmilej“ swej Bonie. Do Pińska należał cały szereg miasteczek jak Kleck, Horodecz, Rohaczów, Wiado.

Bona opiekowała się swymi posiadłościami litewskimi nie mniej troskliwie niż innymi. Świadczy o tem jej liczne przywileje. W Pińsku celem odwołania miasta poleciła wykopanie kanału długiego na 6 km od miasta do majątku Stetyczewa. Jak wszędzie tak i tu opiekowała się kościołami i cerkwiami, najstarszy kościół w Pińsku, a jeden z najstarszych na Litwie z klasztorem franciszkańskim obdarowała wioskę Kudrycze. Pińsk w tym czasie rozrósł się i przyszedł do stanu rozkwitu i świetności jako miasto handlowe. Najwięcej starań i pracy poświęciła królowa na Litwie i na sąsiednim Podlasiu uporządkowaniu spraw agrarnych, w których panował tam wielki chaos. Nieuregulowana zachownica pól oraz powikłane „wchody“ czyli serwity były przyczyną ciągłych zatargów między starostami i szlachtą z jednej strony i starostami, a chłopami z drugiej. Grunty królewskie pomieszane były z gruntami chłopów i szlachty, pocięte w nieforemne kawałki i kliny, pochodziło to stąd, że pierwotni osadnicy brali pod uprawę najlepsze kawałki, ci którzy przyszli po nich, musieli brać pozostałe. Jeszcze za Witolda starano się uporządkować te sprawy, dzielono grunty na włóki i rozdawano na prawie czynszowem, ale robiono to na bardzo nieznacznych przestrzeniach. Dopiero królowa Bona zajęła się tem racjonalnie i konsekwentnie. W swych dobrach zaczęła przenosić stare wsie na nowe siedliska i nadawać grunty pocięte w prostokąty. Przeprowadzono te prace w dobrach Pińsk, Kleck, Horodecz, Kobryń, Grodno.

Zmiany polegały na tem, że wprowadzono określenie jednostki gruntu, była nią włoka = 30 morgom litewskim (1 morg lit. = 0,7123 ha). wsie nowo zakładane miały grunty orne w trzech równych parcelach, o prostych granicach. Jako system zasiewania wprowadzono t. zw. trójpółówkę.

Wsie budowano w ten sposób, że po jednej stronie drogi umieszczano grunta, po drugiej domy mieszkalne. Zwracano uwagę i na szerokość drogi.

W ten sam sposób pobudowano miasta i miasteczka, np. w Pińsku prostowano ulice, rozszerzano place i zakładano nowe dzielnice. Grunty pozostałe po wycięciu włók, wszelkie kliny i skrawki ziemi dodawano tym, którzy dostali gorszą ziemię. Ziemię szlachty włączane były przymusowo do pomiarów, ale szlachta zwykle traciła na tej komasacji gruntów. Wraz z temi reformami zaprowadzała królowa w folwarkach królewskich większy inwentarz żywy, zakładała ogrody i sady.

Przykład matki reformującej swoje majątki oddziaływał na Zygmunta Augusta, który postanowił te zmiany zaprowadzić we wszystkich swych dobrach na Litwie i Podlasiu. Reforma ta nosi nazwę „wołocznej pomierzy“. Miała ona wielkie znaczenie dla Litwy, poprawiła byt ludności wiejskiej, wprowadzenie

trójpółowki zwiększyło plony, znikają puszcze, a na ich miejscu wyrastały folwarki i wsie.

Królowa Bona była świetną administratorką swych dóbr, stworzyła system centralnego zarządzania ogromnymi majątkami, uzależniła od siebie czynności gospodarcze starostów, konsekwentnie dążyła do podniesienia wartości dóbr królewskich. W dążeniu do rozwoju zarządzanych przez siebie obszarów dbała o dobrobyt mieszczan i o właściwą rolę miast, oceniając ich znaczenie, jako ośrodków kultury, handlu i przemysłu.

Wyjeżdżając z Polski wywiozła Bona ze sobą 24 naładowane kosztownościami wozy. Obliczano, że wywiozła przeszło pół miliona złotych. Narobiło to wiele wrzawy w Polsce i powiększyło nienawiść szlachty ku niej, cieszą się nawet, kiedy wkrótce zmarła w Bari otruta przez swych niewiernych tworzan i zupełnie osamotniona. Spadek po niej, owe pół milj. t. zw. sumy neapolitańskie dużo przyczyniły Rzeczypospolitej zachodów nad ich odzyskaniem.

Antoni Lange.

Nie na dzień jeden.

Nie na dzień jeden siejesz swoje ziarno,
Ale na jutra czas nieurodzony:
Więc bez wytchnienia kraj tę ziemię czarną,
By od twych pługów garbate zagony
Zabrzmiały pieśnią zbóż złocistych gwarną.
Choć nieraz wichry i susze wygarną
Twym krwawym potem wydobyte plony,
Wytrwała praca twa nie będzie marną . . .
Nie na dzień jeden!

JAN BRZOZA.

SIEKIERA.

Siekiera musi być ostra.

Hoho, gdy odwiniesz rękaw, poślinisz owłosienie poniżej łokcia a po-
ciągniesz ostrzem — zgolisz na czysto. Ale to jeszcze nic.

Siekiera musi być jadowna. Musi wbijać się w drzewo jak gadzina.

W razie czego, gdy ją wbijesz masz oparcie i możesz się poprawić, gdy
ci już noga zcierpła podczas siedzenia na płatwi dachowej, albo jak trzeba
przyciągnąć drugi kawałek płatwi, żeby przypasowała. Siekiera wbita w drze-
wo nie śmie z niego łatwo wychodzić. Ruszasz nią tam i nazad i czujesz jak
puszcza. Ręka to jakby miała czucie. Ręka twoja jest mądra. Uderza raz
i zaraz pozna siekierę. Bo może być taka siekiera, choć ostra jak brzytwa,
ale „gruba“ — to ci się bracie wyrwie z drzewa nagle i... nakryjesz się nogami
na amen, chociaż nic nie piłeś trunkowego.

Szczęście twoje, gdy to się stanie „na ziemi“. Ale nieszczęśliwa twoja
godzina, gdy znajdujesz się na dachu choćby piętrowki, nie mówiąc już
o szóstym piętrze. Polecisz na złamanie pyska. A tam na dole, to już nieopła-
ca się nawet zbierać kosteczki rozbite na proch.

O tak. Siekiera ciesielska to najważniejsze narzędzie. Uważać na nią
trza jak na oczko w głowie. Ostrzyć na płycie kamiennej, od czasu do czasu

dawać poklepać do kowala. A kowal to ci musi być do takiej roboty prze-
myślny, nie jaki bądź. Bo to weźmie ci taki partacz siekierę do poklepania,
rozhartuje ją — palniesz człowieku w sęk jodłowy i masz z siekiery dwa ka-
wałki. Przeklinasz cały świat, (tak, jakby to co pomogło) i zostajesz w naj-
gorszym gorącu roboty, jak bez ręki. Kręcisz się, a tu jak na złość podmaj-
strzy krzyczy, jakby go ze skóry obdzierali. Przytnij pan! Przytnij gadam!
Gdzie siekiera? Z czym przyszedłeś do roboty? No i gadaj mu — tłumacz,
że ci się siekiera rozsypała (jakby go to co obchodziło). Zwracasz się do któ-
rego: Daj Bracie, niech tu przytnę do cholery! Ale odrazu wiesz, że cieśla
nie lubi dawać swojej siekiery innemu do ręki. Sam nie dałbyś! Ale trudno.
Widzi co ci się przytrafiło, mruknął pod nosem, ale da. Sam także dałbyś.
Wiesz bowiem, że na tem się nie skończy. W sobotę przy wypłacie będziesz
miał tę siekierę wypomnianą. Zacznie ci majster wypominać, że on takich
cieśli niepotrzebuje, co to bez siekiery przychodzą do roboty. Ale... Co, ja-
kie ale? Nie gadaj mi pan tutaj jakiegoś bajdy o zdechłym kocie. Ta jak?
Do roboty bez „naczynia“? Jak urzędnik. Na drugi raz to przyniosę panu
gazetki. Będziesz se czytał. Jeszcze krzyknę „czarny kawusi“ albo „her-
batki“ i dobra jest. A ja pójdę bez portek z tej roboty. Słuchasz bracie te-
go gadania majstrowego i aż ci gorąco. Ale musisz się ostro trzymać, bo
wiesz, że tu nie rozchodzi się o tę siekierę. Majster maca, czy nie uda mu
się czegoś oberwać z wypłaty. Jak jesteś frajer, to mu się uda. Zacznie jesz-
cze gorzej dogadywać a pilować. Mam tam w chałupie jakąś siekierę, gada,
co to baby szczyпки nią łupią, to gada, trza było powiedzieć, byłbym przy-
niósł. Słuchasz, a tu wszyscy naokoło zaczynają się podśmiewać, a któryś
tam ztyłu zaryczy basem na cały pysk. A bodaj ci ten pysk tak został, my-
ślisz se. I choć w głowie już ci się zaczyna macić i krew cię zalewa teraz
właśnie musisz najwięcej uważać. Bo teraz majster zaczyna krzyczeć i znów
na cały pysk.

A potem kiedy myśli, że już jesteś w capa zaklęty na amen — zaczyna
rachować pieniądze. Zero do zera i tak jakoś tędy nie tędy, raz dwa, wsadzi
ci to do kułaka tę parę złotych i zaraz woła następnego. Ale ty stoisz wciąż
z tą łapą wyciągniętą i z tą krwawicą w kułaku. Co pan to dał na cukierki
czy jak?

I tak stoisz. Majster zaczyna coś tam bełkotać, ale ty nic, tylko furt sto-
isz. Robi się jakoś tak cicho, że i muchę słyszałbyś. Tamci poza tobą skulają
się w sobie, a ci, którzy już wzięli pieniądze, czegoś nie odchodzą. Kręcą się
niby coś zgubili, boto każdy czuje, że teraz kto wie co będzie; mało co braku-
je, żebyś nie prasnął temi złociakami majstrowi w pysk, a żeby mu oko wypły-
nęło. Ale nic. Bo majster wygrzebuje z kamizelki jeszcze dwa złote i daje
spoczną ręką. Wprawdzie należy się jeszcze trzy złote, ale to już można po-
darować. Niech się udławi. Więcej będzie musiał wydać na dochtów, za
tę krzywdę ludzką. Mało dodał, ale dał. Niech tamte chłopcy nie podśmie-
chują się. Nie widzą ile dodał. Myślą, że wszystko, chociaż te trzy złote to
będzie wielka strata. Akurat tyle będzie brakować do komornego. Poskro-
biesz się bracie za uchem, porachujesz jeszcze raz dokładnie te złociaki, wło-
żysz do starego chodaka i schowasz dobrze w tej kieszeni za pazuchą.

Idziesz potem pomału i poważnie. Pieniądze w kieszeni grzeją cię takim
ogniem zimnym jak lód. Czujesz bracie, że ważny jesteś teraz. Nie to, co cały
tydzień, kiedy to w chodaku pustka, albo tyła się pomiędzy okruciami tych
dwadzieścia groszy drobnymi. Tak ot niewiedomo naco. Boto ani na jeden

mały kieliszek, ani na tytoniu paczkę kresowego. Tylko chyba czasem na tego „Szporta“. I to dzielisz go na trzy części, wypychasz do wiśniowej cygarniczki; akurat na dziesięć dymów.

Teraz niesiesz dwadzieścia siedem złotych i trzydzieści trzy grosze, wypeconych, wyszukanych, wydzwiganych do zaparcia tchu, wyponiewieranych po wykopach, wywalanych w błocie, wysiekanych deszczami, a spieczonych słońcem, lub wydmuchanych śnieżną zadymką. Lub pokrwawionych temi skałeczeniami paluchów sekatych i nijak do palców niepodobnych. Niesiesz bracie za pazuchą cały tydzień.

I dlatego idziesz pomału.

Takie pieniądze są ważne i ciężkie. Hoho. To nie pieniądze. To twoja krwawica mozolna. Wydarta pazurami połamaniem na ceglach i kamieniach. A w dodatku o mało nie zakończona kryminałem. Bo anużyłbyś majstra palną? Nie, czekaj bracie powiedz: anużyłbyś palną? Nie, czekaj bracie. I co? Siedzisz conajmniej trzy miesiące za ciężkie uszkodzenie ciała bo to rękę masz ciężką i nawet żebyś chciał tak tylko lekko, po wierzchu — a taki syn wypłuka cztery żęby i krzyczy na cały pysk zalany krwią. I już prowadzą cię dwa „mocne“ przez całe miasto, jak jakiego złodzieja w kajdankach bo to nie chciałeś się dać. Byś pamiętał, że na chlebowodawcę podnosić ręki nie wolno. Jak ci krzywda się stała, do sądu pracy idź, a nie samemu sprawiedliwości w zębach cudzych szukać. Do sądu pracy można. Tylko z robotą się pożegnaj na amen. Zresztą nie potrzebowałbyś stawiać się do bicia. Wystarczyło powiedzieć, że pójdziesz do sądu pracy. Majster dałby ci tę piatkę i zaraz wypowiedziałby ci czternastkę. Przez te czternaście dni chodziłbyś koło ciebie, jak koło zbitego jajka. Wszystko podług ustawy. Ale potem wypłaciłby co do grodza. Nawet dwa grodze posyłałby do szynku zmienić i dowidzenia na wieki wieków. U niego roboty więcej nie szukaj. Idziesz do innego, ale i ten już wie, coś ty za gagatek. Nie przyjmie, choć bierz i powieś się.

Znam takiego, coto jeszcze wtedy, jak nie było bezrobocia, gruszeki sprzedawał, bo nigdzie go nie chcieli wziąć do roboty, choć dobry robotnik był. Pamiętasz bracie, taki wielki chłop, dziobaty — umarł potem na suchoty.

Idziesz z temi pieniędzmi prosto do mieszkania. A starasz się omijać knajpy, żeby cię nie skusiło, bobyś wsiąkł i nawet byś się nie upił dobrze za te marne parę groszy. Ale byłby za to w chałupie bał, że niech to jasny piorun. Wodziłbyś się z babą za włosy ze dwie godziny. A co przekleństwa, a co nienawiści, a wyzwisk co najgorszych, że tylko ręce załamać. Ech! Lepiej iść prosto. Nigdzie się nie oglądać. Pieniądze twoje to nie są takie pieniądze jak inne. Co to? Nie miałeś to nieraz pieniędzy lekkich? Nie znalazłeś to raz pięćdziesiąt złotych w kupie? Albo nie dostałeś zapomogi wtedy za to złamanie ręki? Było tego ze sto złotych. Ale nic ci było z tych pieniędzy. Rozeszły się tak jakoś, jak dym, ot, lekko przyszło, lekko poszło. Takie pieniądze nic nie warte. Wierz mi. I dlatego tak się o nie te wszystkie brzuchaczce obijają. Czem więcej ich mają, tem więcej chcą mieć.

Takie lekkie pieniądze.

I myślisz se: naco taki burzuj jeden z drugim wydałby te dwadzieścia kilka złotych? Na jeden obiad w kawiarni czy na cygara skórzane ze słomką? A tu tyła rozdziawionych gęb wykarcić. A tu tyła nóg obuć, tyła gibusów okryć. I jakoś dajesz radę. Jak to się dzieje, sam nie wiesz, Pchasz tę bidę przed siebie naprzód i dobra jest. I dlatego gdy idziesz z wyplatem w kieszeni przez miasto, zdaje ci się, że taki jakiś wielki jesteś, jak od ziemi do nieba i patrzysz na toto tałatajstwo płatające się pod nogami. Te paniusie suchutkie

jak patyczki, te fircyki w nowych garniturach. Myślałby kto wie co. Paniska jakieś grube. Ważne osoby.

Idziesz prostą ulicą jak ten kozłarz. Nikomu nie ustępujesz. Wypląte niesiesz? Wszyscy ustępują ci się z drogi, jakby wiedzieli, jaki ważny dziś jesteś. Wstąpić musisz do żyda, kupić nową siekierę. Jest tam jeden taki, co to wiesz o nim, że ma dobre siekiery. Ano wstępujesz i każesz sobie pokazać. — Nie taka, nie taka. Ta jest rzeźnicka do rąbania kości, a ta babska do szczypek, a ta do cukru. Co jest do cholery? Niema pan prawdziwej siekiery? — Jakiej? — Ciesielskiej? To czemu pan odrazu nie mówił, co ciesielskiej. Mam, mam ale to, coś... O widział, pan coś takiego? To jest cymes, nie siekiera...:

Patrzysz dobra jest. Nie za szeroka, ząb do wyciągania gwoździ w sam raz obuch zato szeroki a gruby. — No, nie taka ona znowu cymes. Zobaczmy co pan zaśpiewa za nią. Co? trzy złote za to? Gadał do lampy! Wychodzisz ze sześć razy ze sklepu, choć wiesz, że kupisz ją napewno. I żyd także o tem wie, że ją sprzeda za złoty dwadzieścia. Trzonek masz w domu i gdy tylko przyjdiesz, zaraz zabierasz się do zaprawienia siekiery. Wystrugasz dokładnie rączkę tak, żeby była do ręki. Nie za gruba, nie za cienka, a okrągła musi być jak jajko, przez te nagniotki na rękę, co to nieraz obierają a bolą zwłaszcza, jak ma być zmiana pogody. O, wtedy nawet oka nie zmrużysz, choćbyś narobił się jak wół. Nagniotki narywają gdzieś chyba od wnętrzości, czy jaka choroba? Rzucasz się na barłogu przez całą noc jak potępieniec piekielny, i przeklinasz cały świat od nieba do ziemi a rano jedziesz do roboty. I dlatego uważać musisz na rączkę od siekiery, żeby nie była kanciasta i żeby była taka sama jak dawna ze starej siekiery. Dłubiesz koło tej rączki, pirgasz koło niej do nocy. A potem na drugi dzień, że to jest niedziela, śpisz do południa, żeby te kości rozprostować i siły nabrać na poniedziałek i na cały tydzień. Popołudniu jeszcze figlujesz tą rączką, nabijasz na siekierę; nareszcie będzie dobra! Kładziesz się do łóżka, rano skoro świt zwlekasz się, patrzysz naprzód na ciemne jeszcze niebo, czy będzie pogoda. Śniadanie musi być obfite, jak tylko jest niczego. Wczorajsze mięso, chleba dużo i kawy pół litra. No, a potem już można iść. Myślisz po drodze co tam będzie za robota dziś. Dach kończy się wiązać. To może przydzielą cię. Dobrzeby to było, bo to lekka robota, krokwie składać na profilu. Stajecie we dwu, tu zaciąć pileczką, tam wyciąć ząb dłutkiem, obrócić nową siekierką odłupać blat, zawiercić świderkiem dziurę na kolek i odrzucić. Następna para, 12 gołę, 12 rut. Siekierą zacinasz rzymskie cyfry, żeby potem na górze znaleźć, który kawałek do którego. Dobra to robota. Czas zlatuje jak batem trzasł. Ani się nie oglądał, a tu już południe, siadają wszyscy do jedzenia, co tam który ma. Wędzonka, kiełbasa, popita kawą z niebieskiej puszkii 2-litrowej. Zapalają szpory, wisłę czy fajki i dalej bajdurzyć. Zależy, gdzie kto się trafi. Jest anegdociarz to ci będzie klinował o szewczyku, co to z cesarzową tańczył, albo inne pobijanie z patyka. Będzie polityk zaciekł, ten gada o burżujach, o wyzysku, albo o drożyznie, czy o tem bezrobociu. Trafi się taki, co to na wojnie był, pół świata zjeździł, wszystkich chorób, jakie na świecie, zakosztował. Niedługo tego dobrego bo już dzwonią do szyny kawałkiem żelaza. Zrywają się ludziska do roboty. Gdzieniedzie któryś zdrzemnął się i trudno mu wstać. Czuchra się za pazuchą tak długo, aż go podmajstrzy pyskiem obsiedzie. Idziesz pomału do tej roboty, bo to wcześniej się wybrałeś. Na ulicy dzień przeciera się. Mało ludzi chodzi teraz po chodnikach. Sami tacy jak ty bracie. Klapią temi buciskami po kamieniu, aż echo idzie, kaszłą a pluja. Czasem przejedzie wóz z ceglami, pieczywem, co to zapachnie ci pod nosem, aż okliwo. Albo samochód przefurczy ze staruchami,

paniskami, co to na kolanach trzymają dziwki takie młode, że aż ci mróz po kościach przejdzie i dech ci zatka. To ci dziady zatracone, pewnie gdzieś z zabawy wracają. To ci dopiero! E. Napatrzysz się bracie na ten świat, jak nikt inny. Bo to bida cię nosi po dachach, strzechach, kanałach, kopalniach, fabrykach, urzędach, szpitalach. Z tą siekierą i pileczką chodzisz, budujesz, naprawiasz, przerabiasz. A wszędzie idziesz pierwszy. W nowy korytarz kopalni idziesz ściany w ziemi szprajsować, żeby ludzi nie przysypało. Na budowie rusztowania robisz dla murarzy, sztagi dla koźlarza i tych chłopaków, co to wapno donoszą. Buduje się most, linę naciągasz od brzegu do brzegu. Pontony łączysz, chłary wytyczasz. Wali się kamienica stara. Podpierasz ją słupami, żeby ludzie mogli na czas wyprowadzić się. Tonie okręt, idziesz pierwszy dziurę zatykać przed tą wodą, co cię bije w pysk i oddechu złapać nie daje. Psuje się dach nad chałą browarnianą, musisz naprawić go, ale tak, żeby ani jedna trzaseczka ani pyłek nie spadł na dół, na maszyny, które drogie są, zagraniczne. Rób, co chcesz, cieśla jesteś saperem, który musi być na swoją robotę przebiegły jak adwokat, jak starzy cieśle gadają.

Rozpamiętujesz człowieku o tem wszystkim, coś się napatrzył a nasłuchał w tem życiu, że i na wołowej skórze nie spisałbyś.

I tak dochodzisz do budowy. Siedzą tam już staruchy, co to niewiadomo kiedy śpią. Żebyś bracie nie wiem jak wcześniej przyszedł, jeszcze w nocy, już na budowie jest jakiś dziaduga zatracony. Siedzą, fajki śmierzzące kurzą i gwarzą. Roboty pilnują. Wiedzą, że to chyba ostatni raz w życiu mają jeszcze robotę i tak nie mogą się z tem jarzmem rozłączyć. Jak woły stare. Wyciągasz z pod beczki płytkę kamienną, szukasz jakiej starej puszki z konserwy, nabierasz do niej wody i dalej ostrzyć tę nową siekierę. Polewasz płytkę wodą i pociągasz ostrze wtedy i wtedy a potem próbujesz, czy jest już drut na ostrzu. Jeszcze niema. Twarda, psiakrew. Palcem próbujesz. Trza ostrzyć dalej. Tymczasem ludzie zaczynają się schodzić coraz więcej na budowę. Posiadają se rzędem na jakim belku, albo i na ziemi i pogadują o rozmaitem. Ot, jak to roboczy naród. O czem będzie gadał, jak nie o tej biedzie, która ciśnie już tak, że niech to jasny piorun. Tylko te chłopaki od wapna nie posiedzą na miejscu. Tłumią się i tłumią. To szturknie jeden drugiego, to w kark palnie aż mu się odbije, to mocować się zaczynają, a przewracać. — Żeto się takiemu chce gzić, choroba, bidne to, gołe, bosc, bez koszuli na grzbiecie i tam jaki bochenek chleba postnego zeżre raz na dzień, a dokazuje jeden z drugim cuda. Żal patrzeć, co się z tego zrobi za rok, dwa. Nie poznałbyś, bracie. Ale cicho się jakoś zrobiło, bo przyszedł chwała Bogu, podmajstrzy i wszystko zrywa się na równe nogi. Będzie filozunek. Podmajstrzy czyta z notatki nazwiska i każdy odkrzykuje: jest. A potem zostaje wyznaczony do roboty, i jazda. Ciebie też wyznaczył, bracie, do windy. Windę trza nasztukować ponad dach, żeby murarze mogli kominy murować, wapno i cegły mieć pod ręką. — Słupy trymetrowe podadzą windą kilka sztuk, deski na opaski i krzyże takóž. Siekierę, klamry i gwoździe bierzesz ze sobą i drapiesz się tam na górę.

Ostatnia platforma jest tak, jak na czwartym piętrze, akuat równo z gzymsem dachowym. Tu chodzi wałek do nawijania liny. Teraz ten wałek musi pójść o trzy metry wyżej, a tu będą wyładowywać materiał dla murarzy. Ztąd trza będzie przerzucić pomost aż na strych. Ale naprzód słupy. Dwa chłopcy spuszczają pierwszego słupa pomalutku do dolnego i tak mają trzymać, aż go przymocujesz klamrami. O bracie, gadam ci, zawroty głowy nieśmiesz mieć, bo już po tobie i po robocie. Zanim tego słupa złapiesz klam-

rą, zanim go choć trocha narazie przyfastrygujesz, to ty i słup i dwa chłopcy trzymacie się powietrza. Nic tylko nogi szeroko roztawić na samym kraikutku, ręce wyciągnąć przed siebie jak długie i tak tego słupa puszczać po mału na dolny słup. Tylko trafić na niego akurat musisz, bo inaczej pociągnie was wszystkich na amen. A tam na dole nie oplaca się już zbierać te kosteczki rozbite na prach. Siłę trza mieć w rękach. Trzymasz tego słupa aż pazury ci się pozaginają, a oczy wylażą ci całkiem na wierzch. Nogi ci się zaczynają trząść od trzymania tej równowagi i już, już masz puścić, ale akurat słup stanął na dolnym. Łapiesz teraz dech, jak ryba na brzegu. Ale jeszcze trzymasz, bo słup jeszcze nie przymocowany. Ale potem jakieś już go złapał to rąk nie można oderwać. Kurcz bracie. I dlatego starym cieślom ręce się tak telepią.

Popatrz na którego dziadygę, jak kręci papierosa.

Po tem ustawieniu słupów trza ich zmocować deskami na krzyż. Chłopy deskę potrzynują, a ty bracie wyleść musisz po tym słupie, żeby deskę gwoździami przybić. Siekierę zapychasz z tyłu za pas i dalej na słupa, jak po kiełbasę na festynie. Gwoździe wzięłeś w zęby i już jesteś na samej górze. Huśta ci się cholera, bo to winda chodzi z materiałem tam na dole. Łapiesz ręką za siekierę w tyle, a tu wysunęła ci się i poszła na dół.

Wykręcasz się głową w dół i patrzysz. Leci akurat na tych trzech co to stoją pod windą. Wypluwasz gwoździe i krzyczysz. Krzyczysz na cały pysk i czujesz bracie, że łapie cię całego jakiś kurcz. Po grdyce coś cię laskocze, a w głowie zaczyna huczeć. Tylko jedno wiesz:

S i e k i e r a a a !

Ludzie na boook!

S i e k i e r a a a !

Rozkoczyli się jak ich piorun trzasł. A temu jednemu to świsnęła koło ucha jak szlag. Podnieśli do góry twarze białe, jak papier. A potem to patrzą raz do góry, raz na siekierę zarytą w ziemi. A potem wygrażają kulakami.

Ale potem łapią ją prędko. Jeden z nich chowa ją pod deską.

Łopatami nabierają wapno do windy, jakby nigdy nic.

Bo nadchodzi podmajstrzy. Węszy coś, jak pies.

Lwów, styczeń 1935

Marja Konopnicka.

Nasza czarna jaskółeczka.

Nasza czarna jaskółeczka
Przyleciała do gniazdeczka
Przez daleki kraj.

Bo w tem gniazdku się rodziła,
Bo tu jest jej strzecha miła,
Bo tu jest jej raj!

A ty, czarna jaskółeczko,
Nosisz piórka na gniazdeczko,
Dziatkom ścielisz je!

Ścielże sobie, ściel mebogo,
Chopcy pójdą swoją drogą,
Nie ruszą go, nie!

MICHAŁ KAZIMIERZ OGIŃSKI.

Typowym przedstawicielem magnaterii litewskiej osiemnastego stulecia był Michał Ogiński, jedyny syn wojewody trockiego, Józefa i Anny, córki ostatniego z Wiśniowieckich. Ze znakomitej i zasłużonej rodziny litewsko-ruskich książąt, odziedziczył po ojcu olbrzymią fortunę, w młodym wieku udał się zagranicę, na licznych magnackich i monarszych był dworach, w cudzoziemskich też armjach uczył się sztuki wojennej. Jako trzydziestoparoletni mężczyzna powrócił do kraju i niebawem przez małżeństwo z kancierzanką Aleksandrą Czartoryską wszedł do czynnej akcji politycznej prowadzonej przez Czartoryskich. W czasie bezkrólewia po Augustie III-cim spodziewał się nawet otrzymania korony i w tym celu jeździł do Petersburga dla zjednania poparcia u carowej Katarzyny. Zawiedziony w swoich nadziejach, przeszedł do opozycji przeciwko nowemu królowi, Stanisławowi Augustowi, i popierającej go Rosji, wziął jednak buławę wielką litewską, którą król chciał go zapewne zjednać. Gdy jednak wybuchła Konfederacja Barska Ogiński stanął w jej szeregach, lecz walczył nieszczęśliwie i po porażce pod Stołowiczami 23 września 1771 r. schronił się do Prus i przez kilka lat tułał się zagranicą. Będąc na wychodźstwie udawał się do króla pruskiego, Fryderyka II-go, z prośbą o wstawiennictwo w sprawie swych majątków w powiecie pińskim i grodzieńskim, odpowiedź rządu pruskiego brzmiała odmownie i ostro: „J. K. Mość (t.j. Fryderyk II) — pisał minister Finkenstein — zlecił mi przedłożyć Panu otwarcie, że jakoś się pan deklaruwał przeciwko imperatorowej Rosji, Pana mego aliantce i przeciw królowi polskiemu, swemu panu, J. Król. Mość z tych powodów żadną, by najmniejszą miarą wdawać się do żądania pana nie może“.

Uzyskawszy wreszcie ulaskawienie i powróciwszy do kraju, Ogiński odsunął się od polityki, wrócił do swych majątków i gorliwie zajął się budowaniem przeróżnych fabryk oraz ulepszaniem gospodarstwa. Szczególnie dbał o Słonim, który przyozdobił licznymi gmachami, założył drukarnię, w której drukował własne utwory, przeróżne baśnie, powieści historyczne i moralne, satyry i bajki. Utworzył również teatr w Słonimie, gdzie wystawiano balety i opery włoskie i polskie, niekiedy przez hetmana komponowane lub tłumaczone. Gmach teatralny imponował swymi rozmiarami: „łoże ogromne z posadzkami taflowemi, w każdej kominie. Scena przedzielona na poprzek; połowa przednia była dla grających, a druga w potrzebie jakiej okrętów: po prawdziwej wodzie łódzie wypływały na scenę, wtenczas ta druga połowa napełniała się wodą ze stawu rurami, prowadzącymi do samej sceny, lub gdy tej niepotrzeba było, a sztuka wymagała jakiej lądowej bitwy, pokryta zostawała taflami grubymi i otwierały się ogromne wrota, będące nawprost sceny, przez które wypada kawaleria...“ Obok teatru, wzniesionego przy pałacu w środku miasta, znajdowały się budynki mieszkalne dla artystów opery i baletu.

Ogiński, wielki miłośnik i znawca sztuk pięknych, malował i grał na wielu instrumentach, sporo też utworów komponował; zwłaszcza słynne były jego polonezy, których i synowiec hetmana, Michał Kleofas Ogiński, wiele napisał.

Najdoniośleszem jednak dziełem Ogińskiego było wykonanie kanału spławnego, do dziś dnia zwanego jego imieniem. Łączy on Szczarę z Jasiółdą,

a więc dorzecze Niemna z dorzeczem Dniepru, czyli morze Bałtyckie z Czarnem. Budowę kanału rozpoczął Ogiński w r. 1765 na terenie swych majątków i przeprowadził ją kosztem dwunastu milionów złotych. W r. 1768 znaczna część robót była już zapewne wykonana, skoro sejm w tym roku, pragnąc uczcić zasługi hetmana polecił wzniesić mu pomnik na dziedzińcu zamku wileńskiego, a na koszty utrzymania kanału wyznaczył wieś Mysz-kowce, miasteczko Łohiszyn i opłatę po 8 zł. od wiosła lub sprychy. W r. 1784 przeszedł z Chersonu do Królewca statek z 35 łasztami (2100 korcy) zboża. Ogiński był także jednym z pierwszych pionierów osuszenia Polesia, już to przez to dzieło, już to przez wykopanie około r. 1790 kanału odwadniającego pod Stetyczowem.

Kanał Ogińskiego uległ w czasach rozbiorów Polski zupełnemu zaniedbaniu; odczyszczono go dopiero w latach 1797 — 1804, tak że był przydatny do spławu drzewa, który szczególnie przybrał rozmiary około r. 1820-go. Mimo, że do r. 1876 wydano na różne budowle i utrzymanie sieci kanałowej przeszło półtora miliona rubli, to jednak warunków żeglugi nie poprawiono. Nie brakło w późniejszych czasach różnych projektów, zmierzających do ulepszenia tej drogi wodnej tak, ażeby nadawała się do spławu zboża, jednakże rząd rosyjski nie uwzględniał tych projektów i kanał pozostawał w zupełnem zaniedbaniu.

Po ostatnim rozbiorze Polski hetman Ogiński osiadł się w Warszawie i tu zmarł bezdzietnie dn. 31 maja 1800 r., pochowany na Powązkach.

Or-Ot.

Legenda o babilonie.

Nad pola i nad łąki,
Nad strzechy kmięcych chat
Włókienka lecą srebrne,
W daleki lecą świat.
Mienią się w blaskach słońca,
Jak szczerozłota nić;
Jeno ją chwycić ręką,
Na złotą kądziel wić.
Nad pola i nad łąki,
Nad siny, szumny las
Włókienka lecą srebrne
W jesieni cichy czas;
Wiatr lekki je rozwiewa
I niesie w jasną dal
Przez senną toń powietrza.
Skróś mokrych niebios fal.

Te srebrne wiotkie nici
Anielska przedzie dłoń
W świetlicy lazuruwej,
Gdzie lilij bucha woń!
W świetlicy lazuruwej
U Jezusowych nóg
Anioły białe przędą
Te nici z wiejskich dróg.

Przy blasku złotych gwiazdek
Nie dłuży im się czas,
Z Panienką Przenajświętszą
Pan Jezus patrzy wraz.
I błogosławi pracę
Litośną ręką swą.
I błogosławi przedzę
Przeczystą swoją łzą.

Otwarli aniołowie
Niebiosów złote drzwi,
Na próg błękitów wyszli
W jesienne, ciche dni
I nici swe anielskie
Rzucają na ten świat,
Na wszystkie krańce ziemi,
Do dworów i do chat,
I szepcą: „Niech te nici,
Od naszych bielsze piór,
Powiążą ludzkie serca,
Jak brylantowy sznur.
Niech złocą je na wieki,
Na nieskończone dni! ...
Tak szepcą aniołowie
U niebios złotych drzwi.

I leci srebrna przedza
W jesienne, ciche dni,
W słonecznym, złotym blasku
Na krańce ziemi mknie.
Lecz ludzie nic nie widzą,
Że to anielski trud:
Nie pragnę serc złączenia
Znekany, smutny lud.
Żrenicą obojętną
Za niemi patrzą w dal,
A w piersiach mają gorycz
I ból i chłód i żal ...
Bez wiary i miłości
Pod zachód idą zórz,
Nie pragnie serc złączenia
Nie pragną ślubu dusz.

Po łąkach i po łanach
Wiatr niesie srebrną nić:
Jeno ją chwycić ręką,
Na złotą kądziel wie!
I błądzą biedne nitki
I płyną tu, to tam,
Aż wiatr je uniósł w górę
Do niebios złotych bram.

Ujrzeli aniołowie
Darmne trudy swe,
Schmurzyły się błękity
W jesiennej, szarej mgłę.
I ciężki deszcz zadzwonił,
Wiatr wtór mu podał tuż:
To płaczą aniołowie
Nad dolą ludzkich dusz ...

R. W. HOROSZKIEWICZ.

WSIE WYŁAZY I SUSZYCK W POWIECIE PIŃSKIM.

Jednym z najważniejszych źródeł do poznania życia i kultury Polesia są liczne dokumenty, które znajdują się po wsiach-zaściankach szlachty poleskiej. Są to akta nadań, procesów, testamentów i t. p. od XV w. idące.

W powiecie pińskim, we wsiach Wyłazy i Suszyck właśnie, znajduje się kilkadziesiąt dokumentów, z których możemy poznać i opisać część życia tych wsi w ciągu lat przeszło 450.

Wyłazy leżą 21 kilometrów na wschód od Pińska, a 8 kilometrów na południowy-zachód od stacji kolejowej Parochońsk. Suszyck natomiast znajduje się o 5 kilometrów od Wyłaz na zachód.

Gdy od linii kolejowej, kierując się na południe, zbliżamy się do Wyłaz, ze zdziwieniem oglądamy krajobraz, który nie jest takim, jaki zwykliśmy uważać za typowo poleski. Falisty grunt, koło samej wsi tworzący wyraźne wzgórza, las, brak wody. Przypomina nam tylko, że jednak jesteśmy na Polesiu, błotnisty obszar, przez który przechodzimy drogą z okrągłaków. Jeżeli już mowa o wodzie, to Wyłazy posiadają jedynie jezioro, przez Suszyck zaś już płynie rzeka Jasiolda. Nazwa sama wsi Wyłazy tłumaczona jest przez mieszkańców tem, że w jej okolicach kończyła się droga wodna i „wyłaziło się“ z łódek na ląd, na drogę do Pińska. Krajobraz zresztą pagórkowaty rozciąga się tylko na lewo, na prawo bowiem leżą już olbrzymie płaskie przestrzenie ziemi, urozmaicone wdali wyniosłymi murami kościoła w Horodyszczu.

Po drodze do Wyłaz, przed wsią, spotykamy studnię znaną jako „studnię królowej Bony“. Woda w niej jest bardzo czysta, źródłana i wedle podania pomocna na różne choroby. Bliżej wsi znajduje się kilka niewielkich kurhanów, które lud odnosi do wojen szwedzkich.

Wież Wyłazy zamieszkała jest przez samą szlachtę. Dopiero w czasie wojny europejskiej zamieszkały tu trzy rodziny nieszlacheckie. Wieś liczy dzisiaj 90 gospodarstw. Ogromną przewagę ma w niej ród Horehladów, liczący 48 gospodarstw. Po nich idą: Litwinowicze — 7 gospodarstw, Szolomiccy 6, Połchowscy 5, Saczkowscy 3. Po 2 gospodarstwa posiadają: Lebedziewscy, Nowiccy, Łoziccy i Protasowiccy. Po jednym: Jawosz, Boryczewski, Wołczkiewicz, Butt-Hussaim, Kolb, Juńkiewicz i Kallaur. Wieś nie należy do bogatych. Wszystkich gruntów niema więcej jak 700 ha, z tego w dodatku około 250 ha nieużytków. Najbogatsze gospodarstwa liczą po 7—8 ha, wiele jest 1/2 hektarowych i nawet tylko zagrodowych. Mieszkańcy zajmują się głównie rolnictwem trochę rybactwem na jeziorze. Dobre warunki rozwoju miałby tu przemysł ludowy tkacki, którego piękne począt-

ki są już, a pewna opieka i zorganizowanie zbytu stworzyłoby tej starodawnej szlachcie lepsze warunki życia.

Co do historii, to Wyłazy poszczycić się mogą dalekimi, średnich wieków sięgającymi datami. W XV wieku mianowicie istniało tu sześć dworzyszcz. Pięć z nich nadał książę Jerzy Hlebowicz*) Nikonowi Wołodiatyczowi Horehladowi Soszenieckiemu, szóste, Teleszewskie, książę piński Teodor Jarosławicz dał cerkwi św. Atanazego w Pińsku. Proboszczom jednak tej cerkwi trudno było gospodarować tu z powodu odległości i książdz Jan Maksymowicz sprzedał to dworzyszcz Sile i Grzegorzowi, synom Semenowi, Hołowniom Małyszczekim w roku 1556. Na akcie tej sprzedaży podpisali się jako świadkowie Jaruta Janowicz Koźlakowski i Ignacy Rabko.

Majątki Horehladów, używających nawet mitry nad herbem Szeliąg, rozciągały się na północ; należało do nich Małe-Soszczeczno (dzisiejsze Starosiele, graniczyli oni na wschód z majątkami książąt Żyżemskich (Dubnowicze i Parchońsk, — z tej rodziny spotykamy wówczas książąt Daniela i Filipa). W Starosielu znajduje się do dziś mogiła jednego z Horehladów staremi lipami porośnięta.

Historycznie zatem znanym przodkiem Horehladów jest wspomniany Nikon Wołodiatycz. Wnukiem jego był Marcin Janowicz, któremu królowa Bona zatwierdza stare, rodowe przywileje w r. 1555, dodając mu gruntów i zwalniając od pewnych posług „za jego rycerską służbę“. Marcin Horehlad miał trzech synów. W roku 1559 procesuje się z sąsiadami, książętami Żyżemskimi, potem z Radziwiłłami, zapewne spadkobiercami Żyżemskich. Procesy te jednak nie uregulowały granic, bo w XVIII wieku znowu procesują się o nie Horehladowie z Wyłaz z ks. Drucco-Lubeckimi z Parchońska**).

W Wyłazach tymczasem zamieszkują już i inne rodziny. Dwór Teleszowski kupują od Małyszczekich Litwinowicze z Misiatycz. Nieco przed nimi przybywają tu Szolomiccy. Te cztery zatem rodziny należą do najstarszych w Wyłazach. Inne przybywają tu później, czy to przez małżeństwa, czy przez kupno ziemi. Horehladowie znowuż rozchodzą się po całym wschodnim Polesiu. Do dzisiaj jednak pamiętają i chętnie wspominają swe rodowe gniazdo Wyłazy.

Z powodu rozrodzenia się Horehladowie w Wyłazach poczęli przybierać różne przydomki dla odróżnienia się. Kiedy one powstały, nikt dziś nie pamięta. Istnieją „od dziadów“ i przywiązane są nie do osób, a do chat (rodzin). Tak więc są Czajkowie od przodka, który czub na golonej głowie nosił i przewiano go Czajką. — Są dalej Mateuszowie, Adamowicze, Pawluczukowie, i cały szereg przydomków innych, jak „Jadrowy, Końcowy, Lachowy, Lesykowy, Semendyka, Marcinowicz, Rabcowy, Dreniowy, Daśkowy. Niektórzy Litwinowicze używają przydomka: Pankratowy, Szolomiccy, Połchowy (od przyżenienia się do Połchowskich). — Inne rodziny przydomków nie używają.

Cała wieś dzisiaj używa języka „miejscowego“, choć zachowały się i są w użyciu i takie słowa jak: „waszeć“ i „panie dobrodzieju“ i wiedzą też co to jest — przydomek.

Cerkiew dzisiejsza w Wyłazach pod wezwaniem Najświętszej P. Marii fundowana jest w r. 1774. Istniała zaś tu przedtem dawniejsza, św. Jerzego,

*) Odpis urzędowy dokumentu znajdującego się w Wyłazach.

**) Akta rodzinne w Wyłazach.

w innym miejscu leżąca. Cmentarze istnieją dwa, katolicki (dziś nieużywany) i prawosławny.

Z Wyłaz, częściowo tą samą drogą, którą przybyliśmy z północy, — skręcając tylko przed torem kolejowym na „książęcy bród“ — dostać się możemy do Suszycka.

Suszyck, najbliższe sąsiedztwo Wyłaz od zachodu, istniał też już w XVI wieku. Początkowo dziedziczyli tu Hołowniowie. W r. 1584 spotykamy w aktach*) Marynę Hołowniankę, wdowę Krywiecką. Mamy więc po Hołowniach dziedzicami Suszycka Krywieckich, po nich Traczewskich (Anna z Krywieckich Traczewska) w r. 1614 dziedziczą tu Dubrowiccy, potem Rukiewicz. — W r. 1633 Aleksander Furs, syn Huryna Fursa, sędziego pińskiego, darowuje majątek Suszyck Władysławostwu Newelskim. W XVIII wieku mieli tu ziemię i Ordowie, w r. 1736 przechodzi ich własność w Suszycku na Karola Odachowskiego, ożenionego z Ordzianką. Odachowscy ustępują swą część znowu Ordom, mianowicie miecznikowi Michałowi Ordzie i żonie jego Marjannie ze Skirmuntów. Głównymi jednak dziedzicami Suszycka w tym wieku są Turczynowicze - Suszyccy. Z nich znamy w r. 1746 Mikołaja Turczynowicza, krajczego pińskiego, przed rokiem 1759 umiera Jan Antoni Turczynowicz, rotmistrz powiatu pińskiego, po którego śmierci mamy z tego roku właśnie opis dworu, — w r. 1762 żyje Teodor Turczynowicz, również krajczy piński. W r. 1802 sprzedaje dwór w Suszycku Bazyli Siwicki, mąż Zuzanny Turczynowiczówny, ostatniej dziedziczki Suszycka z tego rodu.

Części różne jednak gruntu w Suszycku kupuje ciągle szlachta okoliczna. I tak w wieku XVII są tutaj Kaczanowscy, Połchowscy i Jawosze. Od Jerzego Jawosza, 1704, kupuje ziemię Teodor Małyszczeki. W r. 1713 posiadają tu grunta Litwinowicze, — Kaczanowscy i Litwinowicze właśnie skupują Siwickich.

Jak Wyłazy mają zatargi graniczne z Parchońskiem, tak Suszyck kłóci się z Horodyszczem. Dwie mamy daty wielkich zamieszek: 1732 i 1746.

W r. 1732 opisana jest w aktach procesowych bitwa na pastwisku między ludźmi OO. Benedyktynów z Horodyszcza a Suszycczanami. W r. 1746 formalny zajazd na Mikołaja Turczynowicza w Suszycku, z ramienia O. O. Benedyktynów urządzili — „znani awanturnicy“ — Franciszek Lenkiewicz i Michał Masalski ze zbrojnym tłumem. Był z nimi i woźny powiatu Pińskiego Jerzy Lebedziwski. Skarga p. Turczynowicza opisuje — że: „ludzi pobili, ryb zrabowali na 60 złotych, szkód wogóle narobili na złotych 150“.

Dzisiejszy Suszyck bogatszy jest od Wyłaz. Ma i gruntów więcej i rybołówstwo na Jasioldzie. We wsi jest 29 gospodarstw szlacheckich, a 60 nieszlacheckich (dawnych poddanych dworskich). Szlacheckie gospodarstwa opłacają podatek od 460 ha. Są zaś i liczące po kilkadziesiąt (przeszło 50) hektarów. Co do rodzin, to spotykamy tu: Małyszczekich 9 domów, Horehladów, Połchowskich i Litwinowiczów po 4, Wabiszczewiczów 3 domy, Saczkowskich, Butt-Hussaimów, Lemieszewskich, Kaczanowskich, Szpakowskich i Protasowickich po 1.

Pozostaje jeszcze na zakończenie tego krótkiego opisu zaznaczyć, że papiery, z których pochodzą te wiadomości, mogą jeszcze więcej ich dostarczyć badaczom. Niewykorzystanym na przykład pozostał wspomniany

*) Akta rodzinne w Suszycku.

opis dworu suszyckiego z r. 1759 — i inne papiery, których szczególnie dużo znajduje się u Litwinowiczów w Suszyczku. Jest tam też i dokument z roku 1743 z podpisem Ludwika Piłsudskiego, starosty i deputata na trybunał nowogrodzki.

Te wszystkie rodowe świętości szlacheć polski na Polesiu ochraniał w czasach rosyjskich i ze czcią przechowywał, aż do dzisiejszych, wolnych polskich czasów.

Z. OLSZAMOWSKA-SKOWROŃSKA.

ŚWIĘTY KAZIMIERZ.

Kto z nas w Polsce, jak długa i szeroka, nie słyszał o Świętym Kazimierzu? Zwłaszcza wśród ludności kresowej, na Wileńszczyźnie, kto w rodzinie swojej nie liczy conajmniej jednego Kazimierza lub małego „Kaziuka”? Kto wreszcie z województwa wileńskiego nie wybrał się choć raz w życiu na odpust „Kaziuka” do Wilna?

Po Ostrej Bramie, cześć do Świętego Kazimierza jest, śmiało rzecz można, najbardziej rozpowszechnioną w tej północno-wschodniej połaci naszej Polski. Bo i dziwny urok wywiera ta postać „naszego Świętego” — który na naszej ziemi się urodził, tu żył i całą ją przemierzył swymi krokami, od zachodu, do wschodu, od północy do południa — od Piotrkowa do Wilna i od Krakowa do Malborka. Tu na ziemi polskiej wyrósł na młodzieniaszka, tu przygotowywał się do objęcia tronu królewskiego — i tu dojrzał do świętości. Poza krótkotrwałem wychyleniem się poza granice, na Węgry, całe swe krótkie młode życie spędził w Ojczyźnie. Ona Go wychowała nietylko do tronu, lecz i do nieba. Cóż więc dziwnego, że kraj cały Go pokochał i że stał się bliskim swemu narodowi, tak bliskim nieomal w chwili obecnej, jak ongi w wieku XV, gdy żył, działał na polskiej ziemi.

Św. Kazimierz urodził się „z brzaskiem jutrzeńki” na zamku królewskim w Krakowie dn. 3 października 1458 roku. Był on drugim z rzędu synem króla Kazimierza Jagiellończyka i Elżbiety Habsburskiej. Stryjem jego był Władysław Warneńczyk, którego chwalebna śmierć na polach Wanny, w obronie chrześcijaństwa, była przedmiotem marzeń i zadróści dla św. Kazimierza. Pierwsze wychowanie odbierał królewicz pod troskliwym okiem matki, znanej z pięknych cnót domowych. Wywierała ona dobroczynny wpływ nietylko na stale zwiększającą się gromadkę dziatwy, lecz nawet na małżonka swego, króla Kazimierza Jagiellończyka.

Dawnym zwyczajem, z nastaniem lat chłopięcych, przechodzi królewicz z pod opieki matki i niewiast, do rąk męskich. Nie mógł król lepszego wyboru uczynić, jak powierzając wychowanie swych chłopców, z których prawie wszyscy zasiadają kolejno na tronie — księdzu Janowi Długoszowi. Uczony mąż, autor słynnego dzieła o historii Polski, przytem doświadczony dyplomata, o nieugiętej sile charakteru, był rzeczywiście godny stać się wychowawcą przyszłych królów polskich. Do tej szkoły nauki i charakteru, oddany został na szereg lat młodzieńcy Kazimierz. Czekają go tam nietylko nauki, nietylko wielkie wyrobienie ducha i ciała: twarde posłanie, wczesne wstawanie, najskromniejsza odzież i niewyszukany posiłek — lecz z biegiem czasu nawet zaprawianie się do sztuki rządzenia.

Przeważnie przebywał Długosz ze swymi uczniami w Krakowie, latem zaś w Tyńcu i Sączu. W takiej to szkole pracy, a zwłaszcza życia, zaprawiał się młody królewicz do dalszych swych losów, które zapowiadały się najświetniej. Wcześniej poznał się na nim jego nauczyciel i określił Kazimierza, kilkunastoletniego podówczas chłopca jako „młodzieńca szlachetnego, rzadkich zdolności i uwagi, godnej nauki”. Lecz oko Długosza sięgało głębiej. Jak legenda głosi, gdy zastał kiedyś królewicza, pogrążonego w żarliwej modlitwie, a czas naglił do rozpoczęcia nauki — odezwał się do niego proroczem słowem: „powstań święty młodzieńcze!”

Tymczasem zaszedł wypadek, który przerwał na pewien czas te ciche zajęcia w Długoszowej szkole. W roku 1471, w związku z walkami stronnictw na Węgrzech, królewicz Kazimierz otrzymuje zaproszenie do udania się na Węgry i objęcia tam tronu. Smutne były losy tej wyprawy. Odprawiony ze świetnym orszakiem przez ojca aż do Sącza, trzynastoletni królewicz napotyka na potężnego przeciwnika, Macieja węgierskiego, który rychło obejmuje kraj cały w swe posiadanie. Stronnictwo, które wezwało polskiego królewicza na tron węgierski, szybko maleje — i kandydat na tron, „ze smutkiem i wstydem” wraca do Polski.

Nietylko bolało go własne upokorzenie, ile wstyd, iż nie przyniósł zaszczytu swemu narodowi. Odtąd, wedle zdania niektórych historyków, złamany niepowodzeniem, coraz więcej odwraca się od świata i ludzi.

Powraca tedy królewicz znowu do szkoły Długosza i tam kończy nauki w roku 1475. Król zatrzymuje go koło siebie i zaprawia do spraw publicznych. Widać drugiego syna królewskiego na wielkich przyjęciach publicznych. w Wilnie, w Malborku i na sejmie w Piotrkowie. Co więcej, gdy w r. 1479 wyjeżdża Kazimierz Jagiellończyk na długie pięć lat na Litwę, aby tam bliżej zająć się losami tej części Polski — w Koronie porucza rządy zastępcze swemu ukochanemu synowi, Kazimierzowi. Jeden dokument zachowany z tych czasów bliżej wyjaśnia tę działalność królewicza i ducha sprawiedliwości, który ją ożywia. Odpowiadając w r. 1482 Wrocławianom, proszącym o poskromienie rozbójników na pograniczu śląsko-polskiem, pisze królewicz: „Mam jednak nadzieję, że Bóg Wszechmogący użyczy raczej ramienia Swego poszukiwaczom sprawiedliwości, niżli kiryjówkom złoczyńców. Byłoby mi to najmilszym, nietylko ze względu na samą sprawiedliwość, którą nad wszystko inne uprawiać winieniem i pragnę, ale i ze względu na to, aby wam, jak sobie najbardziej życzę, stało się zadość”. Również współczesny kronikarz pruski zostawił piękne świadectwo o polskim królewiczu, które w tłumaczeniu polskim brzmi następująco: „Był bardzo mądry i obyczajny..., a wszyscy ludzie go bardzo chwalili”.

Tymczasem myślano o ustaleniu jego życia: już rozpoczynały się swaty królewicza Kazimierza z córką cesarza niemieckiego, Fryderyka. Niestety, życie królewicza, niespodziewanie dla całego otoczenia, rodziny królewskiej i całego narodu, który w nim upatrywał swego przyszłego, umiłowanego i wzorowego władcę, miało się ku schyłkowi. W roku 1483 Kazimierz opuszcza Koronę i wyjeżdża na Litwę. Rozwija się w nim śmiertelna choroba — gruźlica.

I wtedy przyszły następca tronu odwraca się, już na stałe, od wszelkiej myśli o tronie ziemskim. Usuwa się w zacisze wileńskiego zamku i duszą całą pogrąża się w Bogu. Odsuwa od siebie wszelkie zaszczyty, wszelkie swaty — doradzane mu usilnie przez lekarzy — odsuwa wszelkie uroczystości i zabawy na dworze królewskim, pozostawia tylko modlitwę i niedolę ludzką.

Tej się nie zrzeka: staje się orędownikiem wszelkiej biedy i niesprawiedliwości przed ojcem-królem, a jako syn umiłowany uzyskuje wyrównanie wszelkich krzywd i otarcie łez.

Chwilowo król ludzi się nadzieją powrotu królewicza do zdrowia i wydała się nawet do Korony. Lecz w czasie pobytu królewskiego na sejmie w Lublinie, w lutym 1484 r., nadchodzą wieści tak groźne, iż król rzuca niezałatwione jeszcze sprawy i powraca w pośpiechu na Litwę. Zaledwie zdążył tu wrócić, gdy dnia 4 marca 1484 roku, w Grodnie, w pierwszy czwartek



Św. Kazimierz t. zw. trójreki.

Wielkiego Postu, królewicz Kazimierz oddał Bogu swego świetlanego ducha. Cały naród wraz ze zrozpaczonym ojcem pograżył się w głęboką żalobę. Wszyscy żegnali w królewiczu nadzieję świetnych przyszłych rządów w Polsce, nawet nie przeczuwając przyszłej chwały jego świętości. Jak pisał jeden ze współczesnych biskupów polskich, był to: „Książę zdumiewającej cnoty

i mądrości, tudzież nauki nadzwyczajnej, któremi to przymiotami wielu narodów serca do miłości ku sobie pociągnął”.

Po śmierci zaczyna się coraz piękniej rozwijać cześć świętej postaci młodzieniaszka. Wilno, które widziało przez ostatnie miesiące Królewicza swego, klęczącego u progów świątyń w długie zimowe noce, to Wilno odczuło szybko, iż w nim szukać należy swego Orędownika w ziemskich troskach. Już w niewiele lat po śmierci Królewicza, u grobu jego, w kaplicy ufundowanej przez króla, dla umieszczenia zwłok umiłowanego syna, zaczyna się coraz liczniejsze cuda. W niedługim czasie Polska cała prosi Ojca Świętego o zaliczenie swego Królewicza w poczet świętych. Młodszy brat Królewicza, Zygmunt I, już jako król polski, uzyskuje w r. 1521 pierwszy akt papieski w tej sprawie. W r. 1602 Kazimierz zostaje zaliczony w poczet świętych. Ulubiona modlitwa jego:

„Póki żyję,
Niech Maryję,
Codnia wielbi dusza...”

staje się jedną z najbardziej rozpowszechnionych pieśni kościelnych na Litwie.

Ciało jego spoczęło na stałe w Katedrze w Wilnie, w kaplicy przezwanej Kazimierzowską. Jedynie parokrotnie, w czasie wojen szwedzkich, śmiertelne szczątki Kazimierza opuszczają na krótko Wilno, by znaleźć bezpieczniejsze schronienie w ukryciu.

W gronie wielkich Świętych, którzy potrafili w swym czystym życiu połączyć wielką miłość ku Bogu z gorącym umiłowaniem własnego, rządzonego przez siebie narodu, wśród takich Świętych jak król Ludwik francuski, Wacław czeski, Emeryk węgierski — staje równa im blaskiem postać, pełna młodzieńczego wdzięku, naszego Św. Kazimierza Jagiellończyka.

Ilustracja przytoczona w tekście, przedstawia obraz Św. Kazimierza t. zw. trójrečný, przechowywany w Katedrze wileńskiej. Jest to jeden z dawniejszych wizerunków Św. Królewicza, sporządzony w r. 1594, ale oparty na jeszcze wcześniejszym wzorze. Wedle słów jednego z historyków: „twarz prawdziwie Jagiellońsko-Habsburska, rysy podobne bardzo do brata, Jana Olbracht”. Przedstawia Św. Kazimierza jako „młodzieńca o ciemnym włosie i oku, o równym nosie jagiellońskim, o delikatnej różowej twarzy, pełnego szlachetnej powagi w całej postawie”. Zwraca uwagę na obrazie pewien szczególny charakterystyczny, dla którego wizerunek ten został przezwany trójrečný — owe trzy ręce Św. Kazimierza, z których 2 (obie ręce prawe) trzymają lilje. Wedle dawnej legendy, malarz pragnął zmienić już namalowaną rękę z lilją i przybliżyć ją do piersi królewicza, to też namalował inną. Jednakże, gdy zaczął zacierać dawniejszą rękę, nie mógł żadną miarą tego dokonać.





W 5 minutach
doskonała kawa

Enrilo —
kawa dla Twego zdrowia!

KUPUJĄC

NA PODSTAWIE OGŁOSZEŃ
W KALENDARZU ZIEM
WSCHODNICH
POWOŁUJ SIĘ NA NIE

GWARECTWO „HRABIA RENARD”

Sosnowiec, ul. Zamkowa 5
Telefony: 28, 38 i 2.28
Adres telegr.: Renard — Sosnowiec
Rachunek P. K. O. Nr. 60.785

KOPALNIA WĘGLA KAMIENNEGO,
WALCOWNIA, BROWAR PAROWY
I GOSPODARSTWA ROLNE

poleca:

węgiel kamienny, należący do kategorii węgla o długim płomieniu, wysoko kalorymetyczny, dający mało popiołu, zawierający b. mało siarki, dostarczany w sortymentach przystosowanych do zapotrzebowań wszelkiego rodzaju i jako taki nadający się znakomicie do opału domowego, jak również do wszelkich palenisk przemysłowych oraz opału parowozów i statków.

Jako węgiel bardzo twardy i wyjątkowo, czysty, nadaje się on do celów esportowych, wytrzymując bardzo długi transport i przeładunek.

PIWO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI. LÓD SZTUCZNY.

**RUDZKIE
GWARECTWO
WĘGLOWE
RUDA ŚLĄSKA**

Węgiel gazowy i płomienny z kopalni Wolfgang - Wawel w Rudzie, Pokój w Nowym Bytomiu, Eminencja w Katowicach • Koks i produkty uboczne (smoła, siarczan amonowy, benzole i t. p.) z koksowni Wolfgang w Rudzie • Wyroby ceglarskie i szamotowe z fabryki Karol Emanuel • Styliska i trzonki do łopat i innych narzędzi z fabryki stylisk w Rudzie Śląskiej.

SPRZEDAŻ WĘGLA I KOKSU PRZEZ
ROBUR w KATOWICACH —
PRODUKTÓW UBOCZNYCH PRZEZ
ZWIĄZAK KOKSOWNI w KATOWICACH
WYROBÓW CERAMICZNYCH I FABRYKI
STYLISK PRZEZ BIURO SPRZEDAŻY —

Rudzkiego Gwarectwa Węglowego

SPECJALNA CENA DLA
ZIEM WSCHODNICH

CZYSTA BLACHA CYNKOWA

najlepszy i najtrwalszy materiał do krycia dachów; niezastąpiony do wszelkich celów budowlanych i do wyrobów blacharskich; doskonały do dekoracji wnętrz i fasad, wyrobu liter reklamowych; niezbędny dla przemysłu graficznego, garbarskiego, wyrobu fornierów.

WYJAŚNIENIA • BEZPŁATNE • OFERTY

„BLACHA CYNKOWA“

Sp. z o. p.

KATOWICE
STAWOWA 10
TEL. 33-992

BIURO SPRZEDAŻY
POLSKICH WALCOWNI CYNKU